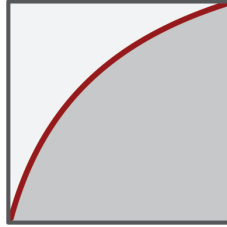


NAUKOWY PROJEKT
WYDAWNICZY – SERIA



przełomy
pogranicza
studia literackie

Przełomy/Pogranicza
Studia Literackie
XLIX

KATEDRA BADAŃ FILOLOGICZNYCH
„WSCHÓD – ZACHÓD”
WYDZIAŁ FILOLOGICZNY
UNIwersytetu w Białymstoku

WYDAWNICTWO PRYMAT

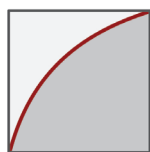
NAUKOWY PROJEKT WYDAWNICZY
– SERIA „PRZEŁOMY / POGRANICZA”

Dziedzictwo przeszłości nie jest czymś danym raz na zawsze. Wymaga nowych odczytań, ponowień interpretacji, odwagi zapytywania o to, o co nasi poprzednicy nie mogli bądź nie mieli śmiałości pytać. Odnawianie znaczeń, przekraczanie utrwalonych stereotypów analitycznych, akty zerwania z kanonem interpretacyjnym stanowią część tego samego, żywego procesu tworzenia kultury, którego równie fundamentalną częścią są nieustanne powroty do tradycji i szacunek żywiony dla autorytetów przeszłości.

Naukowy projekt Wydawniczy „przełomy/pogranicza” publikuje prace:

1. Stanowiące próbę nowego odczytania tekstów i autorów, zjawisk literackich i kulturowych dobrze już, zdawać by się mogło, znanych i rozpoznanych.
2. Studia ujmujące problematykę literacką w ujęciu komparatystycznym i interdyscyplinarnym, innymi słowy: „pogranicznym”.
3. Prace z zakresu najszerzej rozumianej wiedzy o kulturze i sztuce, proponujące monograficzne lub/oraz nowe, „przełomowe” ujęcia tematu.
4. Książki autorów, których uznać można za klasyków badań nad pewną dziedziną humanistycznego dyskursu.
5. Dzieła o literaturze, kulturze i sztuce, które – z różnych powodów – nie mogły się niegdyś ukazać, nie znalazły właściwego momentu.

Pragniemy, by książki publikowane w Naukowym Projekcie Wydawniczym „Przełomy/Pogranicza” tworzyły niewielkie serie i cykle tematyczne, skoncentrowane wokół pojedynczego dzieła, osoby, wątku.



przełomy
pogranicza
studia literackie

WYDZIAŁ FILOLOGICZNY
UNIwersytetu w Białymstoku
KATEDRA BADAŃ FILOLOGICZNYCH „WSCHÓD–ZACHÓD”

RADA NAUKOWEGO PROJEKTU WYDAWNICZEGO
– SERII „PRZEŁOMY/POGRANICZA”:

Zdzisław Jerzy Adamczyk (AH, Kielce)
Józef Bachórz (UG, Gdańsk)
Piotr Biłos (INALCO, Paryż)
Grażyna Borkowska (IBL PAN, Warszawa)
Bogdan Burdziej (UMK, Toruń)
Sławomir Buryła (UW, Warszawa)
Małgorzata Czermińska (UG, Gdańsk) – *Przewodnicząca*
Michał Głowiński (IBL PAN, Warszawa)
Margreta Grigorova (Wielkie Tyrnowo, Bułgaria)
Krystyna Jakowska (UwB, Białystok)
Irena Jokiel (UO, Opole)
Zbigniew Kaźmierczyk (UG, Gdańsk)
Anna Kiezuń (UwB, Białystok)
Alina Kowalczyk (IBL PAN, Warszawa)
Ryszard Löw (Tel-Aviv, Izrael)
Natalia Maliutina (Odessa, Białystok)
Gabriela Matuszek-Stec (UJ, Kraków)
Michael J. Mikos (Milwaukee University, USA)
Ewa Nawrocka (UG, Gdańsk)
Maria J. Olszewska (UW, Warszawa)
Ewa Paczoska (UW, Warszawa)
Jerzy Paszek (UŚ, Katowice)
Magdalena Popiel (UJ, Kraków)
Rościsław Radyszewski (Kijów, Ukraina)
German Ritz (Zürich, Szwajcaria)
Adam Skreczko (UKSW, Warszawa)
Jerzy Snopek (IBL PAN, Warszawa)
Magdalena Saganiak (UKSW, Warszawa)
Włodzimierz Szturc (UJ, Kraków)
Violetta Wejs-Milewska (UwB, Białystok)
Zofia Zarębianka (UJ, Kraków)

Romantyczność i filologia
Wileńskie kręgi
Adama Mickiewicza

Studia

Redakcja tomu:

Andrzej Baranow, Jarosław Ławski

BIAŁYSTOK-VILNIUS 2024

NAUKOWY PROJEKT WYDAWNICZY
– SERIA „PRZEŁOMY POGRANICZA”

Redakcja Serii:

Jarosław Ławski [Redaktor Naczelny], Anna Janicka [Zastępca, Red. Cyklów Tematycznych], Małgorzata Burzka-Janik, Joanna Dziedzic, Maria Kalinowska, Zbigniew Kaźmierczak, Krzysztof Korotkich, Dariusz Kukiełko, Agnieszka Nietresta-Zatoń, Dariusz Piechota, Kamil K. Pilichiewicz, Iwona E. Rusek, Michał Siedlecki, Patryk Suchodolski, Maciej Tramer, Paweł Wojciechowski, Łukasz Zabielski

Recenzenci tomu: prof. dr hab. **Rościsław Radyszewski** (KNU, Kijów)
prof. dr hab. **Marek Nalepa** (UR, Rzeszów)

Wstęp i układ tomu: Jarosław Ławski

Redakcja: Andrzej Baranow, Jarosław Ławski

Ilustracje: Zespół

Opracowanie graficzne, skład: Ewa Frymus-Dąbrowska

Korekta: Zespół

Streszczenia: Jacek Partyka

Indeks nazwisk: Marta Konopko

Na okładce: Młody Adam Mickiewicz (1798–1855), lata 20. XIX wieku

ISBN: 978-83-7657-509-4



©Copyright by: Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2024

Książka dofinansowana ze środków Wydziału Filologicznego
i Katedry Badań Filologicznych „Wschód-Zachód” Uniwersytetu w Białymstoku

Wydawnictwo PRYMAT, Mariusz Śliwowski
ul. Hetmańska 42; 15–727 Białystok
tel. 602 766 304, 881 766 304
e-mail: prymat@biasoft.net, www.wydawnictwoprymat.pl



Zygmunt Vogel (1764–1826), *Ulica w Wilnie*, XIX w., Muzeum Narodowe w Krakowie



Młody Adam Mickiewicz (1798–1855), lata 20. XIX wieku

SPIS TREŚCI

Jarosław Ławski

Wileńskie kręgi Mickiewicza: uniwersytet, polskość, wielokulturowość 15

I. IDEE, PRZEKROJE, SYNTEZY

Lucjan Suchanek

Czym jest romantyzm: dzieło, prąd, epoka. Problemy periodyzacji
romantyzmu 23

Jacek Partyka

Mickiewicz przetransliterowany: *Romantyczność* w tłumaczeniu
W. H. Audena 31

Agnieszka Ziółowicz

Filologia klasyczna i przyjaźń. U źródeł filomackiej towarzyskości 51

Michał Siedlecki

Środowisko filomackie a wileńscy wolnomularze 69

Zbigniew Kaźmierczyk

Pojęcie usilności dziejowej Lelewela w historiozofii Mickiewicza 81

Marcin Niemojewski

Imperatorski Uniwersytet Wileński a początki litewskiego odrodzenia
narodowego 97

Andrzej Baranow

Uniwersytet Wileński jako kuźnia inteligencji litewskiej w pierwszej
połowie XIX wieku 125

II. WŚRÓD TEKSTÓW: INTERPRETACJE

Krystyna Syrnicka

W romantycznym „ogrodzie pamięci”. Album Marii Siwickiej
w kontekście tradycji sztambuchowej 143

Halina Turkiewicz

Echa edukacji uniwersyteckiej w *Seksternach wykładów kowieńskich*
Adama Mickiewicza. Lata 1813–1821 161

Irena Fedorowicz

- O humorze wileńskim, czyli o „Wiadomościach Brukowych”
i Towarzystwie Szubrawców 175

Jarosław Ławski

- Adam Smith, Mickiewicz i filomaci: wileńska lekcja ekonomii 185

Urszula Sokółska

- Rozprawy filologiczne Joachima Lelewela 215

Małgorzata Nowak

- Teorie translatorskie Euzebiusza Słowackiego – w praktyce 239

III. RECEPCJA WILEŃSKIEJ ROMANTYKI**Jolanta Kowal**

- W kręgu wielkich osobowości wileńskich badań filologicznych.
Leona Borowskiego wspomnienie o Euzebiuszu Słowackim 257

Paweł Wojciechowski

- Wizerunki Litwy i Ukrainy w malarstwie XIX i początku XX wieku 273

Teresa Dalecka

- Tradycje badań mickiewiczowskich na Uniwersytecie Stefana
Batorego w Wilnie w dwudziestoleciu międzywojennym 289

Agnieszka Zięba-Dąbrowska

- Profesor Józef Kallenbach (1861–1929) jako badacz twórczości
wieszczów romantyzmu 301

Marta Kowerko-Urbańczyk

- „Najregionalniejszy z regionalnych”. Adam Mickiewicz w lekturze
Wandy Niedziałkowskiej-Dobaczewskiej 315

Katarzyna Zimnoch

- Wydania dzieł Adama Mickiewicza w latach 1918–1939 329

Barbara Dwilewicz

- O Adamie Mickiewicz i jego twórczości na łamach
„Czerwonego Sztandaru” 347

- Noty o Autorach 365

- Summary 379

- Santrauka 383

- Indeks nazwisk 387

TABLE OF CONTENTS

Jarosław Ławski

Mickiewicz's Circles in Vilnius: University, Polishness, Multiculturalism .. 15

I. IDEAS, CROSS SECTIONS, SYNTHESSES

Lucjan Suchanek

What Is Romanticism? Work, Current, Epoch. Problems
of Periodization of Romanticism 23

Jacek Partyka

Romantyczność in W.H. Auden's translation a transliterated Mickiewicz 31

Agnieszka Ziółowicz

Classical Philology and Friendship. At the Origins of Philomantic
Sociability 51

Michał Siedlecki

Philomathic Circles and Vilnius Freemasons 69

Zbigniew Kaźmierczyk

Lelewel's Concept of Historical Endeavor in Mickiewicz's
Historiosophy 81

Marcin Niemojewski

The Imperial University of Vilnius and the Beginnings
of the Lithuanian National Revival 97

Andrzej Baranow

Vilnius University as the Place of Formation of the Lithuanian
Intelligentsia in the First Half of the 19th Century 125

II. AMONG THE TEXTS: INTERPRETATIONS

Krystyna Syrnicka

In 'The Romantic Garden of Memory.' Maria Siwicka's Album
in the Context of the 'Book of Friends' Tradition 143

Halina Turkiewicz

Echoes of University Education in the *Notebooks* of Adam Mickiewicz's
Kaunas Lectures. The years 1819–1821 161

Irena Fedorowicz

- About the Vilnius Humour in *Tabloid Newspaper (Wiadomości Brukowe)*
and the “Szubrawcy” Society 175

Jarosław Ławski

- Adam Smith, Mickiewicz and Philomaths: A Vilnius Lesson in Economics . 185

Urszula Sokółska

- Philological Treatises of Joachim Lelewel 215

Małgorzata Nowak

- Euzebiusz Słowacki's Translation Theories in Practice 239

III. RECEPTION OF THE VILNIUS ROMANTICISM**Jolanta Kowal**

- In the Circle of Great Personalities of Vilnius Philological Research.
Leon Borowski's Recollection of Euzebiusz Słowacki 257

Paweł Wojciechowski

- Images of Lithuania and Ukraine in Paintings at the Turn
of the 19th Century 273

Teresa Dalecka

- Traditions of Mickiewicz Studies at the Stefan Batory University
in Vilnius in the Interwar Period 289

Agnieszka Zięba-Dąbrowska

- Prof. Józef Kallenbach (1861–1929) as a Researcher of Romanticism
Barots creation 301

Marta Kowerko-Urbańczyk

- ‘Regional to an Utmost Degree’: Wanda Niedziałkowska-Dobaczewska's
Reading of Adam Mickiewicz 315

Katarzyna Zimnoch

- The Editions of Adam Mickiewicz's Works in 1918–1939 329

Barbara Dwilewicz

- Publications on Adam Mickiewicz in *Czerwony Sztandar* 347

- Notes about the authors 365

- Summary 379

- Santrauka 383

- Index of names 387



Obserwatorium Uniwersytetu Wileńskiego, drzeworyt, „Tygodnik Ilustrowany” 1877



Zygmunt Vogel (1764–1826), *Kaplica w Ostrej Bramie*, XIX w., Biblioteka Jagiellońska

Jarosław Ławski

Uniwersytet w Białymstoku

Katedra Badań Filologicznych „Wschód–Zachód”

ORCID: 0000-0002-1167-5041

WILEŃSKIE ŚRODOWISKO ADAMA MICKIEWICZA: UNIwersYTET, POLSKOŚĆ, WIELOKULTUROWOŚĆ

W roku 2022 przypadła 200. rocznica wydania *Ballad i romansów* (1822) Adama Mickiewicza w I tomie *Poezycji*, który ukazał się w Wilnie w oficynie Zawadzkiego¹. Ta niezwykła rocznica była drugim, znaczącym akcentem cyklu mickiewiczowskich rocznic zapoczątkowanego w 2018 roku obchodami dwóchsetlecia debiutu wieszczka *Zimą miejską* również w Wilnie w 1818 roku². Cykl ten zakończy się zapewne w roku 2055 (!), kiedy przypadnie jubileusz związany ze śmiercią poety w Stambule. Wszystko to pokazuje niezwykłą żywotność i aktualność tradycji Mickiewiczowskiej i romantycznej po dwóch stuleciach, w 2022 roku, kiedy, zdawać by się mogło, winna należeć ona do zamierzchłej przeszłości.

Tak jednak nie mogło i nie może się stać, gdyż Europa Środkowo-Wschodnia, co pokazały lata 2010–2022, należy do tej części globu, gdzie intensyfikują się procesy narodotwórcze, historyczne i... imperiotwórcze. Stąd aktualność nie tylko estetyczna, metafizyczna, ale i historyczna rozstrzygnięć, jakie były udziałem pokoleń Polaków między rokiem 1795 a 1918, należących i do wielkiej formacji romantycznej, i do złożonej całości, jaką jest polska dziewiętnastowieczność, wykraczająca ponad granice epok oraz cezur literackich. Niewątpliwie biorąc pod uwagę te fakty, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 17 listopada 2022 roku podjął Uchwałę o ustanowieniu roku 2022 Rokiem Romantyzmu Polskiego. Czytamy w niej:

¹ *Poezje Adama Mickiewicza*, t. I, Wilno 1822.

² Rocznicę debiutu Mickiewicza uczczono Konferencją w 2018 roku i okazałym tomem. Zob. J. Ławski, Ł. Zabielski, *Od Nowogródka i Wilna do Stambułu. Wielkie powroty Mickiewicza, w: Debiuty Mickiewicza, debiuty romantyków. Studia. W 200. rocznicę debiutu wieszczka, 1818–2018*, red. J. Ławski, Ł. Zabielski, Kraków 2021, s. 23–35.

„W 1822 roku w Wilnie ukazały się *Ballady i romanse* Adama Mickiewicza, zawarte w tomiku poetyckim, który wyznaczył początek polskiego romantyzmu. Wtedy po raz pierwszy ujrzały światło dzienne *Romantyczność, Powróty, Świtezianka, Pani Twardowska*, bez których trudno wyobrazić sobie ostatnich dwiesięć lat polskiej kultury. To, co nastąpiło potem, było bez precedensu w polskich dziejach. Zrodziła się epoka, w której tworzyli genialni artyści, myśliciele i działacze polityczni, którzy w sytuacji narodowej niewoli stworzyli kraj duchowej wolności, rozwinęli programy niepodległościowe, a zarazem wynieśli polską literaturę, muzykę i malarstwo do rangi czołowych osiągnięć kultury europejskiej”³.

Pomimo nielicznych głosów negatywnych, szerokie środowiska społeczne i naukowe włączyły się w program upamiętnienia 200. rocznicy edycji fundamentalnego dla nowoczesnej kultury polskiej dzieła – *Poezji Mickiewicza* i zawartych w nich *Ballad i romansów*. Nie tylko zresztą polskie: ukazały się nowe tłumaczenia polskiego poety na litewski, angielski, esperanto⁴. Rok ów, tak niespokojny po wybuchu wojny 24 lutego 2022 r., przebiegał w zrozumieniu – głębszym jeszcze niż zwykle – motywacji, jakimi kierowali się romantycy debiutujący po 1818 roku⁵.

Białostockie i wileńskie środowisko polonistyczne utrzymuje już od wielu lat ożywione kontakty naukowe: organizuje sesje, wydaje wspólnie monografie, wizytuje oba ośrodki – Wilno i Białystok⁶. W konsekwencji zainaugurowania Roku

³ Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 17 XI 2021 r. w sprawie ustanowienia roku 2022 Rokiem Romantyzmu Polskiego, „Monitor Polski”, Warszawa, dnia 30 listopada 2021. Poz. 1095, akapit 1.

⁴ Zob. A. Sienicka, *Wczesnoromantyczna balladomania w Polsce. Zjawisko, historia, oddziaływanie*, Gdańsk 2021; L. Libera, *Królowa ballad*, w: tegoż, *Gottfried August Bürger – autor „Lenory”*, Białystok 2016; K. Korotkich, *Zmysły w „Balladach i romansach” Adama Mickiewicza*; Ł. Zabielski, „*Wacpan także piszesz ballady?*” Refleksje nad debiutem książkowym Stefana Witwickiego, w: *Debiuty Mickiewicza, debiuty romantyków. Studia. W 200. rocznicę debiutu wieszczą: 1818–2018*, dz. cyt., s. 187–208, 377–394.

⁵ W optyce organizatorów wydarzenia ważne były wszystkie postaci i wydarzenia skupiające się wokół Mickiewicza, ale nie zawężano perspektywy tylko do polskiego poety: dzieła, życia Mickiewicza w okresie wileńskim.

⁶ Zob. między innymi: A. Janicka, *Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Rodzina Miłoszów i inne rody pogranicza litewsko-polskiego”*, Wilno, 8–9 XI 2019 roku. *Sprawozdanie*, „Bibliotekarz Podlaski” 2021, nr 3; też, *Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Dwujęzyczni pisarze polscy i litewscy. Zagadnienia bilingwizmu w kulturze polskiej i litewskiej. Literatura – kultura – język”*. Wilno – Sztejnie, 8–9 października 2015 r., „Bibliotekarz Podlaski” 2016, nr 1, s. 301–305; też, *II Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Dwujęzyczni pisarze litewscy i polscy XIX i XX wieku. Perspektywa komparatystyczna. W kręgu inspiracji Mickiewicza i Baranauksa”*, Wilno – Onikszty 12–13 października 2017 roku, „Bibliotekarz Podlaski” 2017, nr 4, s. 361–364; M. Napiórkowski, *Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Folklor litewski i polski XIX oraz XX wieku. Źródła – literackie przekształcenia – interpretacje”*, Wilno – Onikszty 23–24 listopada 2018 roku. *Sprawozdanie*, „Bibliotekarz Podlaski” 2019, nr 2, s. 455–460.

Romantyzmu Polskiego podjęto inicjatywę przygotowania wspólnego projektu badawczego, którego *clou* byłyby konferencja, a potem wydanie monografii. Ideę tę wsparł czynnie Wydział I Filologiczny Polskiej Akademii Umiejętności, a w szczególności wybitni filolodzy: prof. Kazimierz Korus i prof. Lucjan Suchanek. Po stronie polskiej tradycyjnie już w jej urzeczywistnienie zaangażowała się Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego. Ze strony litewskiej kierowały przygotowaniem Akademia Edukacji w Wilnie (będąca wydziałem Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie) oraz Muzeum Adama Mickiewicza, działające w strukturze Uniwersytetu Wileńskiego, a kierowane przez mgr Alicję Dżisiewicz.

Projektowi nadano tytuł: „Adam Mickiewicz i romantycy wobec tradycji wileńskiego środowiska filologicznego (1795–1864). Osobowości – idee – dzieła – konteksty europejskie” i zrealizowano go w formule międzynarodowej, polsko-litewskiej konferencji naukowej⁷.

Sesję koordynował po stronie polskiej prof. Jarosław Ławski, po litewskiej prof. Andrzej Baranow, zaś poprowadziły ją wspólnie w formie sesji hybrydowej prof. Anna Janicka i prof. Violetta Wejs-Milewska (z Katedry Filologicznych Badań Interdyscyplinarnych UwB). Komitet Organizacyjny mieścił się w Katedrze Badań Filologicznych „Wschód–Zachód” na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu w Białymstoku.

Sesję otworzył prof. Lucjan Suchanek (PAU, Kraków), po nim głos zabrali dyr. Beata Zadykowicz (Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego) i prof. Andrzej Baranow (VDU, Wilno). W obradach wzięło udział dwudziestu czterech badaczy, w tym ośmiu z Litwy. Pomimo pewnego efektu oddalenia, jaki wywołuje łączenie *online* nawet tak nieodległych ośrodków jak Wilno i Białystok, konferencję uznano za bardzo udaną, potrzebną, odświeżającą spojrzenie na sprawy znane i podnoszącą nowe zagadnienia.

Nie pomijając zaakcentowanego w nazwie jubileuszu jego polskiego wymiaru, twórcy projektu zaproponowali szersze ujęcie tematu, wskazując na znaczenie Uniwersytetu Wileńskiego również dla kultury litewskiej i białoruskiej. Zaproponowano rozważenie następujących zagadnień badawczych:

- Filologia/filologie w Wilnie, ich dzieje: Akademia Wileńska, Szkoła Główna Wielkiego Księstwa Litewskiego, Szkoła Główna Wileńska, Cesarski Uniwersytet Wileński.
- Wpływ filologii wileńskiej na Adama Mickiewicza i środowisko pisarzy polskich z terenów dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

⁷ Konferencja odbywała się w języku polskim, gdyż krąg badaczy z Litwy to przedstawiciele głównie Akademii Edukacji VDU (do niedawna: Litewskiego Uniwersytetu Edukologicznego) i Uniwersytetu Wileńskiego, wszyscy będący polonistami.

- Mickiewicz, romantycy wileńscy wobec filologii klasycznej.
- Wielkie osobowości wileńskich badań filologicznych (różnych dyscyplin: od filologii klasycznej po neofilologię, orientalistykę): Golański, Grodecki, Borowski, Lelewel, Sękowski, Euzebiusz Słowacki i inni.
- Język, literatura i kultura polska w badaniach wileńskich filologów, historyografów, uczonych innych dyscyplin do 1864 roku.
- Wileńskie badania filologiczne a odrodzenie kultury, języka i filologii litewskiej.
- Echa wileńskiej filologii w twórczości polskich i europejskich romantyków (Słowacki, Norwid, Krasiński i inni).
- Imaginarium wileńskiej filologii: echa malarskie, plastyczne, muzyczne.
- Dziedzictwo filologii wileńskiej w kulturach środkowoeuropejskich i wschodnioeuropejskich: litewskiej, ukraińskiej, białoruskiej.
- Uniwersytet Wileński i jego środowisko filologiczne, literackie w oczach Rosjan, Niemców i innych nacji.
- Tradycje wileńskich badań filologicznych (1795–1864) w badaniach historyków nauki i filologów od 1864 roku po współczesność.
- Narodziny romantyzmu w kulturze polskiej a wileńskie środowisko uniwersyteckie filologów.
- Filologiczne pasje Filomatów, Filaretów, Promienistych (i innych).
- Filologia w prowincjonalnych ośrodkach Wielkiego Księstwa Litewskiego a rozwój literatury i sztuki na tych ziemiach⁸.

Projekt zrealizowano częściowo: w tomie znajdziemy nade wszystko prace o polskich i litewskich związkach z Uniwersytetem Wileńskim, o polsko-rosyjskich i polsko-bałtyckich relacjach, niestety nie udało się włączyć do badań perspektywy białoruskiej czy żydowskiej⁹. Tom, który Państwu prezentujemy, przynosi większość spośród prac, które przygotowano na Konferencję¹⁰, łącząc tematy

⁸ Cyt. za: Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Adam Mickiewicz i romantycy wobec tradycji wileńskiego ośrodka filologicznego (1795–1864)”. Program, oprac. J. Ławski, A. Baranow, oprac. graf. E. Frymus-Dąbrowska, Białystok–Kraków 2022, s. 6.

⁹ Z przyczyn niezależnych od organizatorów nie wygłoszono referatu: prof. Mikołaj Chaustowicz (UW, Warszawa), „Romantyzm wileński” a literatura Białorusi XIX wieku.

¹⁰ Referaty zgłoszone, a nienadesłane do tomu: mgr Elżbieta Szyngiel (UWr, Wrocław), „Skończyłem wreszcie nudne egzamina...” Próba rekonstrukcji zasobu wiedzy zdobytej przez Juliusza Słowackiego w trakcie studiów na Cesarskim Uniwersytecie Wileńskim (1825–1828); doc. dr Irena Masojć (VDU, Akademia Edukacji w Wilnie), *Początki myśli językoznawczej na Uniwersytecie Wileńskim w I połowie XIX wieku*; dr Małgorzata Andrejczyk (UwB, Białystok), *Słownictwo florystyczne Adama Mickiewicza na tle polszczyzny północnokresowej*; mgr Alicja Dzisiewicz (Muzeum Adama Mickiewicza w Wilnie), *Wileńskimi śladami Mickiewicza*; dr Łukasz Zabielski (Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego), *Andrzej Edward Koźmian a litewska szkoła romantyzmu polskiego. Przypadek pewnego nieporozumienia*.

z pozoru dziś odległe, a oczywiste dla wileńskich pisarzy i twórców: naukę uniwersytecką, filologię, poezję z historią i polityką tego ważnego ośrodka kultury w skali europejskiej. Choć, podkreślę, akcentujemy wymiar polski i również częściowo litewski tworzącej się tu wspólnoty i jej kultury.

Zaproszenie do lektury monografii, nie pierwszej już z podejmujących ten temat¹¹, ale koncentrującej spojrzenie na nowych tematach, chciałbym zakończyć podziękowaniem osobom, które wniosły szczególny wkład w zrealizowanie projektu i przygotowanie monografii: prof. Andrzejowi Baranowowi, doc. Halinie Turkiewicz, prof. Lucjanowi Suchankowi, prof. Kazimierzowi Korusowi, prof. Annie Janickiej, prof. Violetcie Wejs-Milewskiej. Wiele zawdzięczamy mgr Ewie Frymus-Dąbrowskiej i panu Mariuszowi Śliwowskiemu, wydawcy.

Zapraszamy Państwa do lektury monografii – i do Wilna!¹²

Jarosław Ławski

Elk – Wilno 23 października 2023 r.

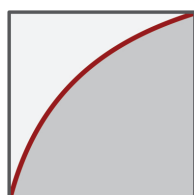
¹¹ Zob. L. Briedis, *Vilnius: City of Strangers*, Vilnius: Baltas Lankos, 2008; *Romantyzm uniwersytecki. Kulturotwórcza rola ośrodków akademickich w pierwszej połowie XIX wieku*, red. E. Dąbrowicz, M. Lul, Białystok 2019; M. Bednarczuk, *Między Wilnem, Uralem i Petersburgiem. Asymetrie kulturowe, transfer wiedzy i polityka w końcu XVIII i pierwszej połowie XIX wieku*, Warszawa 2022; *Kulturtransfer in der Provinz: Wilna als Ort deutscher Kultur und Wissenschaft (1803–1832)*, hg. von M. Bednarczuk, Wiesbaden: Harrassowitz Verlag, 2020.

¹² W 2023 roku, już w samym Wilnie, spotkaliśmy się na: IV Międzynarodowej Konferencji Naukowej z cyklu „Bilingwizm w Europie Środkowo-Wschodniej. Literatura, język, kultura”, pt. „Wilno wielokulturowe: tradycja i nowoczesność. Literatura – język – świadectwa historii. Sesja Jubileuszowa na 700-lecie miasta Wilna”, Wilno 28–29 września 2023 r.



Konstantinas Bogdanas (1926–2011), Pomnik Kristijonasa Donelaitisa (1714–1780) w Wilnie, 1963, ul. Uniwersytecka 3

I. IDEE, PRZEKROJE, SYNTEZY



przełomy
pogranicza
studia literackie

CZYM JEST ROMANTYZM: DZIEŁO, PRĄD, EPOKA. PROBLEMY PERIODYZACJI ROMANTYZMU

Literatura dotycząca romantyzmu jest ogromna, jednak prac na tematy teoretyczne nie jest zbyt wiele, a dużo spraw ogólnych i konkretnych do dziś nie zostało rozwiązanych, bądź nadal wywołują one spory¹. W szczególności dotyczy to zagadnień związanych z konstrukcjami wychodzącymi poza dzieła jednostkowe². Refleksja nad tym zagadnieniem rozpoczęła się w Polsce w latach sześćdziesiątych. Przypomnijmy stanowisko znanego fenomenologa Edmunda Husserla, który przekonywał, że badania nad literaturą stwarzają możliwość przeprowadzania bardzo uszczegółowionych analiz i interpretacji, nie pozwalają jednak dostrzec ciągłości rozwojowej literatury, która jest zawarta w takich pojęciach, jak prąd (nazywany również nurtem bądź kierunkiem), okres czy epoka literacka³. Zagadnienia te muszą być rozpatrywane w perspektywie szerszej, w kontekście wychodzącym poza literaturoznawstwo, wiążą się bowiem z zagadnieniami epistemologii (teorii poznania, gnoseologii), oznaczającej wiedzę, umiejętność, zrozumienie. Teoria poznania nie jest możliwa bez powiązania z ontologią, dociekającą tego, co i jak istnieje. Odnośnie do literatury sprawy te rozważał Roman Ingarden. Chodzi o jego fundamentalną pracę *O dziele literackim* (1960) i wcześniejsze rozprawy: *O poznawaniu dzieła literackiego* (1937), *Szkice z filozofii literatury* (1947).

¹ Patrz o tym szerzej: L. Suchanek, *Problemy teorii romantyzmu w literaturoznawstwie radzieckim* (1963–1973), „Przegląd Humanistyczny” 1974, nr 11. Tegoż, *Zagadnienie chronologii romantyzmu rosyjskiego*, w: *Zagadnienie prądów i kierunków w literaturze rosyjskiej*, pod red. S. Poręby, Katowice 1980.

² Patrz szerzej: J. Ziomek, *Metodologiczne problemy syntezy historycznoliterackiej*, w: *Problemy metodologiczne współczesnego literaturoznawstwa*, pod red. H. Markiewicza i J. Sławińskiego, Kraków 1976.

³ Zob. K. Pomorska, *Teoria języka poetyckiego i przedmiot poetyki w tzw. szkole formalnej*, „Pamiętnik Literacki” 1963, z. 3, s. 39 i nast.

Pytanie o to, czym jest romantyzm, nie jest możliwe bez odwołania się do pomocy także innych dyscyplin, takich jak ogólna teoria wiedzy, związana bezpośrednio z problemem kryterium wiedzy i sposobu poznania. I sprawa fundamentalna – zadaniem każdej wiedzy jest poszukiwanie prawdy.

Opisując romantyzm jako zjawisko, a więc wnikając w jego semantykę encyklopedyczno-słownikową, przypomnieć warto istniejące w literaturoznawstwie koncepcje skrajne, takie jak ta mówiąca o tym, że jedynym realnym faktem podlegającym badaniom jest dzieło literackie. Konstrukcje bardziej złożone są bowiem empirycznie nieprawdziwe. Spośród badaczy o orientacji ergocentrycznej wymienić można koncepcję Northropa Frye'a literatury jako porządku słów, a nie zbioru dzieł. Wspomnieć trzeba amerykańskich kontekstualistów, którzy ograniczali badania w obrębie literatury wyłącznie do dzieła jako niezależnego i niepowtarzalnego *universum*.

Zwolennicy orientacji ergocentrycznej odrzucali możliwość tworzenia takich pojęć, jak prąd, okres czy epoka. Tym samym negowali stanowisko, według którego literatura jest podzielna. Stali na stanowisku, że klasyfikacje i podziały nie odpowiadają rzeczywistości literackiej i zawsze są konstruktami sztucznymi.

Inna grupa badaczy, znacznie liczniejsza, uważa, że takie kategorie, jak prąd, okres czy epoka są z kolei bardzo przydatne w badaniach literaturoznawczych, pozwalają bowiem, jak to trafnie ujął Stanisław Balbus, płynność procesu literackiego „ująć w jednolity obraz, do pewnego stopnia unieruchomić”⁴. Akceptacja takiego stanowiska budzi wszakże szereg wątpliwości, dotyczących zawartości treściowej tych jednostek, a więc problemów semajologicznych. Trzeba więc przede wszystkim zaakceptować zawartość pojęć prąd, okres, epoka. O dwu krańcowych koncepcjach prądów mówił czeski i amerykański badacz Wellek, znany szerzej jako René Wellek, bowiem swoje koncepcje głosił jako już uczony amerykański. Wellek, współautor, obok Warrena, słynnej w swoim czasie *Teorii literatury*⁵ zwrócił uwagę na dwie krańcowe koncepcje prądu: metafizyczną, głoszącą, iż „jest [on] odrębną całością” i „nie jest to więcej niż przyjęta dla celów opisu nazwa jakiegoś odcinka czasu, który badamy”⁶, oraz dystrybutywną. Henryk Markiewicz ujął to w sposób następujący: „można mówić o prądzie literackim jako o zbiorze kolektywnym lub jako o zbiorze dystrybutywnym, a więc o przedmiocie abstrakcyjnym [...]. W pierwszym znaczeniu chciałoby się traktować prąd literacki jako zespół genetycznie spokrewnionych, a w następstwie tego wyposażonych w cechy

⁴ S. Balbus, *Czy literatura jest podzielna*, „Życie Literackie” 1972, nr 28.

⁵ Tłumaczenie polskie: R. Wellek, A. Warren, *Teoria literatury*, przekład pod red. i z posłowiem M. Żurowskiego, Warszawa 1970.

⁶ Tamże, s. 359.

wspólne utworów literackich. (...) W znaczeniu drugim – prąd literacki to ewoluujący kompleks cech wspólnych dla owego zbioru utworów”⁷. W ujęciu morfologicznym prąd jest pewnym zbiorem utworów funkcjonujących historycznie w bliskości czasowej i mających określone cechy wspólne. Podstawę bytową takiego rozumienia prądu stanowią konkretne utwory literackie. W ujęciu drugim, a więc nieodnoszącym się do konkretnego utworu, lecz do zbioru utworów, zakłada się ewoluowanie kompleksu cech wspólnych: gatunkowo-kompozycyjnych, językowych, właściwości świata przedstawionego lub wartości ideowych.

W bogatym wachlarzu pojęć literaturoznawczych są więc dość powszechnie akceptowane takie terminy historycznoliterackie, takie jak prąd (nazywany również nurtem bądź kierunkiem) i okres, czy epoka literacka. Ten pierwszy jest z pewnością pojęciem węższym. Epoka to konstrukt bardzo rozbudowany, w którego granicach mogą istnieć różne prądy, nierzadko przeciwstawne, ma więc ona charakter wieloprądowy, z reguły z możliwością dominowania jednego z nich, który daje nazwę całej epoce, jak to ma miejsce w przypadku romantyzmu. Gdy jest to prąd o długim trwaniu, wtedy jego cechy ulegają ewolucji i przechodzą przez różne fazy, trzeba wówczas traktować go rozwojowo i ewolucyjnie. Prąd jest przeto kategorią poetyki historycznej.

Patrząc z punktu widzenia teorii poznania i logiki, dzieło literackie czy prąd literacki można traktować jako pojęcia klasyfikacyjne, typologiczne bądź polityczne⁸. Każde z nich ma swoje wady i zalety. W przypadku metody klasyfikacyjnej otrzymujemy zbyt wąską definicję (dzieła, prądu), bowiem jej istota sprowadza się do tego, że w każdym egzemplarzu zbioru (w dziele literackim czy prądzie literackim) muszą się znaleźć wszystkie cechy tworzące dane pojęcie, zaś brak chociażby jednej z nich powoduje, że nie może on już zostać przypisany do określonego zbioru.

Inne rozumienie zbioru ma miejsce w przypadku stworzonych przez Maxa Webera pojęć typologicznych, które nie wymagają pełnej identyczności cech we wszystkich egzemplarzach zbioru. Filozof niemiecki stworzył pojęcie typu idealnego. Pisał on: typ idealny „tworzy się poprzez jednostronne podkreślenie jednego lub więcej punktów widzenia i poprzez syntezę wielu rozproszonych, odrębnych, występujących w mniejszym lub większym stopniu, a czasami nieobecnych konkretnych, indywidualnych zjawisk, które powiązane są w jednolity konstrukt

⁷ H. Markiewicz, *Główne problemy wiedzy o literaturze*, Kraków 1966, s. 192–193.

⁸ O tych typach definicji w odniesieniu do gatunku literackiego pisał Stefan Sawicki w artykule *Gatunek literacki: pojęcie klasyfikacyjne, typologiczne, polityczne*, w: *Problemy metodologiczne współczesnego literaturoznawstwa*, pod red. H. Markiewicza i J. Sławińskiego, Kraków 1976, s. 204–212.

myślowy (*Gedankebild*) zgodnie z jednostronnie określonymi punktami widzenia. Ze względu na swą czystość pojęciową konstrukt ten nie ma odpowiednika w rzeczywistości, jest utopią”⁹.

W koncepcji Webera typ idealny jest miernikiem rzeczywistości: w porównaniu z definicją klasyfikacyjną pozwala on na zwiększenie liczby jednostek zbioru, jednakże posiada słabą stronę, chodzi bowiem o jego aspekt aksjologiczny, który stoi w sprzeczności z pojęciem obiektywizmu, któremu zagraża subiektywizm. Pytamy przeto: kto decyduje o cechach zbioru i liczbie cech niezbędnych do uznania za wystarczające?

Austriacki filozof Ludwig Wittgenstein stworzył koncepcję pojęć politypicznych, które pozwalają na obserwację bardzo rozległego obszaru materiału. Decydującą rolę odgrywa w nich nie podobieństwo jakościowe do modelu, lecz ilościowe, to znaczy liczba cech wspólnych. W efekcie takiego podejścia w określonym zbiorze (takim na przykład jak romantyzm) „obok jednostek o bardzo bliskim podobieństwie mogą się znajdować jednostki bardzo mało do siebie podobne, a nawet takie, które nie posiadają żadnej cechy wspólnej. Ich wspólnota opiera się jedynie na relacji do wzorca”¹⁰.

Większość badaczy przy opisie romantyzmu mówi o kompleksie cech istotnych, inni jednak ograniczają się do dominanty. I tak, w nauce rosyjskiej Aleksander Wiesiołowski za podstawowy wyróżnik romantyzmu uznawał liberalizm, Iwan Zamotin – idealizm, Wasilij Sipowski – indywidualizm, Paweł Sakulin – irracjonalizm, Aleksander Bielecki – malarskość stylu¹¹. Badacze radzieccy doszukują się innych jeszcze dominant, najbardziej charakterystyczne jest podejście Giennadija Pospiełowa, który twierdzi, że gdy mówimy o kompleksie cech, to musimy je poddawać hierarchizacji, a dominującą pozycję zawsze musi zajmować ideologia¹².

Ważny problem teoretyczny romantyzmu, podobnie jak wszystkich jednostek tego typu, dotyczy sposobu ich wyodrębniania. Jak pisał kiedyś Janusz Sławiński, próby wyodrębniania tego typu jednostek z całości dziejów kultury pokazują, że „kategoria ewolucji historycznoliterackiej nie pozwala się wyprowadzić z prostego następstwa zjawisk”¹³. Wiąże się to ze zjawiskiem oddziaływania diachronii

⁹ Cyt. za: M. Kuniński, *Problem racjonalności w filozofii nauki Maxa Webera*, „Studia Filozoficzne” 1976, nr 5, s. 68.

¹⁰ S. Sawicki, *Gatunek literacki: pojęcie klasyfikacyjne, typologiczne, politypiczne*, dz. cyt., s. 208.

¹¹ А. Соколов, *К спорам о романтизме*, „Вопросы Литературы” 1963, nr 7, s. 208.

¹² Г. Поспелов, *Может ли быть романтизм без романтики?*, „Вопросы Литературы” 1963, nr 7.

¹³ J. Sławiński, *Synchronia i diachronia w procesie historycznoliterackim*, w: *Problemy teorii literatury*, t. 2, pod red. H. Markiewicza, Wrocław 1976, s. 272.

na synchronię i sposobem pojmowanie okresu jako układu wieloprądowego. Dotyczy to również tego, w jakim stopniu nowy prąd pozostaje w stosunku do poprzedniego, czy ma miejsce ciągłość rozwojowa na zasadzie kontynuacji lub negacji. Należy też wziąć pod uwagę to, czy możliwe jest pojawienie się nowego prądu wyłącznie w wyniku oddziaływania z zewnątrz.

Inne zagadnienie teoretyczne łączy się bezpośrednio ze sposobem manifestowania się nowego prądu, z tym mianowicie, czy pojawia się on w wyniku powolnej ewolucji bądź też nagłego przełomu.

Kiedy podejmujemy próbę przedstawienia romantyzmu jako całości (na przykład romantyzm europejski), czy też jako prądu narodowego (romantyzm polski, romantyzm rosyjski), istotne jest zwrócenie uwagi na problem fazowości prądu, pozwala ona bowiem ukazać, jak romantyzm plasuje się na mapie prądów literackich epoki. Z reguły w próbach określenia modelu „życia prądu” wyróżnia się cztery fazy: wczesną, ofensywną, szczytową i późną.

W odniesieniu do romantyzmu rosyjskiego wspomnieć jeszcze trzeba o zrodzonej w latach trzydziestych, a rozpowszechnionej głównie w latach czterdziestych i na początku pięćdziesiątych, koncepcji typologicznego podziału dychoomicznego na realizm i antyrealizm (taki był romantyzm). Wiązał się on z ideą Lenina dwu nurtów kultury. Wspomnieć też trzeba o koncepcji odbicia rzeczywistości. Metodę tę oprócz założeń gnoseologicznych warunkują przesłanki socjalne i ideologiczne: krytyczny stosunek do rzeczywistości, patos wolności, poszukiwanie ideału. Metodę romantyczną charakteryzować miały: subiektywność tego, co podlega typizacji, oraz dwuplanowa konstrukcja obrazu, ograniczanie się do obrazów i postaci odmiennych niż w rzeczywistości obiektywnej, co z kolei miało prowadzić do maksymalizmu, hiperbolizmu, tytanizmu, groteskowości.

Próba opisu i charakterystyki romantyzmu wiązana jest przez niektórych badaczy literatury z koncepcją procesu historycznoliterackiego, stanowiącego organiczną część całego procesu historyczno-kulturowego. Mówimy wówczas o przebiegu dziejów literatury, rozumianym jako proces dynamiczny, będący układem ścierających się tendencji, z określonym systemem prawidłowości wewnętrznych i zewnętrznych. Dzieli się on na odcinki zwane okresami literackimi. Rozumiemy przez to pojawienie się nowych dzieł, nowych zjawisk literackich, nowego sposobu rozumienia tradycji literackiej. Wiążą się z tym przekształcenia dotychczasowych norm i wzorów literackich oraz pojawienie się nowych. Proces historycznoliteracki stanowi przeto tok zdarzeń obejmujących różne obszary i zjawiska: nieustanne pojawianie się nowych utworów literackich, przemiany w sposobach odbioru dzieł już powstałych (reinterpretacja, przewartościowywanie), ciągły proces kształtowania się nowych systemów, norm oddziałujących na tradycję

literacką. *Sensu largo* jest to ewolucja historii literatury, rozwój twórczości wybranych twórców, kształtowanie się tradycji literackich.

Najobszerniejszą jednostką, w jakiej opisywana jest literatura, jest zazwyczaj epoka literacka, która zwykle, jak wskazywaliśmy wyżej, ma charakter wieloprądowy. Prąd dominujący często może uzyczyć swej nazwy całej epoce. Tak właśnie stało się w przypadku romantyzmu (podobnie jest w przypadku pozytywizmu czy modernizmu). Istnieje też koncepcja, zgodnie z którą pojawianie się nowych i zanik starych prądów nie odbywa się na zasadzie przypadku, lecz ma miejsce przemienny rytm prądów romantycznych (alegoryzm średniowiecza, barok, romantyzm, neoromantyzm) i klasycznych (renesans, oświecenie, pozytywizm).

Ciekawy problem w przypadku badań chronologii romantyzmu stanowi zagadnienie preromantyzmu. Pojęcie to, spopularyzowane przez znanego komparatystę Paula van Tieghema¹⁴, ma swoich zwolenników i przeciwników, uważane jest za kontrowersyjne i niedopracowane, a przez niektórych bywa odrzucane jako nieprzydatne i mylące.

W przypadku preromantyzmu rosyjskiego nie idzie wszakże wyłącznie o akceptację bądź negację tego pojęcia, lecz o sposób jego rozumienia, czyli o zawartość terminu. W moim przekonaniu – jako autora książki *Preromantyzm w Rosji*¹⁵, w której we wprowadzeniu piszę o pojęciu i różnych koncepcjach preromantyzmu – promował on nowy model literatury, apelował o czerpanie z odmiennych niż dotąd źródeł inspiracji, nawołując do oryginalności i szczerości wypowiedzi, czego nie obserwowaliśmy w przypadku klasycyzmu (neoklasycyzmu).

Istnienie preromantyzmu ma istotne znaczenie, gdy idzie o genezę i periodyzację romantyzmu. W przypadku romantyzmu polskiego za datę pojawienia się tego prądu przyjęto ukazanie się *Ballad i romansów* Adama Mickiewicza – czyli rok 1822. W literaturze rosyjskiej nie ma takiej daty. Jak słusznie twierdził Bogdan Galster, „romantyzm rosyjski ukształtował się nie drogą rewolucyjnego skoku, lecz stopniowej ewolucji”¹⁶. Dość powszechne jest przekonanie, że preromantyzm rosyjski wiązany jest z latami dwudziestymi, których centralną postacią stał się Aleksander Puszkina. Wzorowane na Byronie poematy południowe Puszkina stanowią początek prądu romantycznego w Rosji. Jego szczytowa faza przypada na czwarte dziesięciolecie, nazywane latami trzydziestymi, gdy czołową postacią tego okresu był Michał Lermontow, ale tworzyli także tacy wybitni poeci, jak Jewgienij

¹⁴ P. van Tieghem, *Le préromantisme*, t. 1–3, Paris 1924–1947.

¹⁵ L. Suchanek, *Preromantyzm w Rosji*, Kraków 1991.

¹⁶ B. Galster, *Przełom romantyczny w Polsce i Rosji*, w: *Spotkania literackie. Z dziejów powiązań polsko-literackich w dobie romantyzmu i neoromantyzmu*, pod red. B. Galstera i J. Kamionkowej, przy współudziale A. Piorunowej, Wrocław 1973, s. 40.

Boratyński i Fiodor Tiutczew. Prozę romantyczną uprawiał wówczas znakomity Mikołaj Gogol.

W opisie romantyzmu niektórzy badacze posługują się pojęciem postromantyzmu, który w Rosji przypada na drugą połowę XIX wieku. Nie jest on jednakże rodzajem epigonizmu, chociaż niekiedy ma z nim wiele wspólnego.

Na koniec zwróćmy uwagę na zjawisko, które Henryk Markiewicz określił jako „niewspółmierność zasięgu pojęć”. Pisał on: „odpowiednikiem polskiego romantyzmu będzie nie Deutsche Romantik, ale całość rozleglejsza, obejmująca również Sturm und Drang i Klasykę”¹⁷. Przytoczmy jeszcze w konkluzji zdanie badacza węgierskiego, Istvána Sötéra: „o ile w literaturze niemieckiej należy oddzielać epokę Sturm und Drangu od ruchu romantycznego, zaczynającego się od Novalisa i Wackenrodera, to w większości literatur romantycznych w krajach Europy Środkowej i Wschodniej oddzielanie takie jest całkowicie nieusprawiedliwione”¹⁸.

Bibliografia

- Balbus S., *Czy literatura jest podzielna*, „Życie Literackie” 1972, nr 28.
- Galster B., *Przełom romantyczny w Polsce i Rosji*, w: *Spotkania literackie. Z dziejów powiazań polsko-literackich w dobie romantyzmu i neoromantyzmu*, pod red. B. Galstera i J. Kamionkovej, przy współudziale A. Piorunowej, Wrocław 1973.
- Kuniński M., *Problem racjonalności w filozofii nauki Maxa Webera*, „Studia Filozoficzne” 1976, nr 5.
- Markiewicz H., *Główne problemy wiedzy o literaturze*, Kraków 1966.
- Pomorska K., *Teoria języka poetyckiego i przedmiot poetyki w tzw. szkole formalnej*, „Pamiętnik Literacki” 1963, z. 3.
- Sawicki S., *Gatunek literacki: pojęcie klasyfikacyjne, typologiczne, politypiczne*, w: *Problemy metodologiczne współczesnego literaturoznawstwa*, pod red. H. Markiewicza i J. Sławińskiego, Kraków 1976, s. 204–212.
- Sławiński J., *Synchronia i diachronia w procesie historycznoliterackim*, w: *Problemy teorii literatury*, t. 2, pod red. H. Markiewicza, Wrocław 1976, s. 272.
- Suchnek L., *Problemy teorii romantyzmu w literaturoznawstwie radzieckim (1963–1973)*, „Przegląd Humanistyczny” 1974, nr 11.
- Suchanek L., *Zagadnienie chronologii romantyzmu rosyjskiego*, w: *Zagadnienie prądów i kierunków w literaturze rosyjskiej*, pod red. S. Poręby, Katowice 1980.

¹⁷ H. Markiewicz, *Główne problemy wiedzy o literaturze*, Kraków 1966, s. 202.

¹⁸ И. Шетер, *Романтизм: Предыстория и периодизация*, w: *Европейский романтизм*, отв. ред. И. Неупокоева, И. Шетер, Москва 1972, s. 51.

Suchanek L., *Preromantyzm w Rosji*, Kraków 1991.

Tieghem P. van, *Le préromantisme. Études d'histoire littéraire européenne*, t. 1–3, Paris 1924–1947.

Wellek R., Warren A., *Teoria literatury*, Warszawa 1970.

Ziomek J., *Metodologiczne problemy syntezy historycznoliterackiej*, w: *Problemy metodologiczne współczesnego literaturoznawstwa*, pod red. H. Markiewicza i J. Sławińskiego, Kraków 1976.

Соколов А., *К спорам о романтизме*, „Вопросы Литературы” 1963, nr 7.

Поспеев Г., *Может ли быть романтизм без романтики?*, „Вопросы Литературы” 1963, nr 7.

Lucjan Suchanek

Polish Academy of Arts and Sciences

WHAT IS ROMANTICISM? WORK, CURRENT, EPOCH. PROBLEMS OF PERIODIZATION OF ROMANTICISM

Summary

The author attempts a synthetic analysis of the term „Romanticism.” He specifically considers its Polish and Russian realizations. As the researcher states, the problem is already at the level of defining what Romanticism is, not its distinguishing features. Thus, in the rich array of literary terms, such historical, literary terms as current (also called current or direction) and period, or literary epoch, are quite widely accepted. The former is a narrower concept. An epoch is a very elaborate construct, within the boundaries of which there can be various currents, not infrequently opposing ones, so it has a multicurrent character, as a rule, with the possibility of the dominance of one of them, which gives the name to the entire epoch, as is the case with Romanticism. When it is a long-lived current, its characteristics evolve and go through different phases; treating it developmentally and evolutionarily is necessary. The current is, therefore, a category of historical poetics. The problem becomes even more complicated when we consider the catalog of proposed distinctive features of Romanticism (different for each culture), the issue of pre-Romanticism (its existence and features), and the „incommensurability of the range of concepts” in such cultures as Polish, German, Russian, English.

Keywords: Romanticism, current, epoch, literary period, categories, pre-Romanticism.

Jacek Partyka

Uniwersytet w Białymstoku

Zakład Literatur Ameryki Północnej

ORCID: 0000-0003-0734-6138

MICKIEWICZ PRZETRANSLITEROWANY: ROMANTYCZNOŚĆ W TŁUMACZENIU W.H. AUDENA

Historia angielskiego tłumaczenia *Romantyczności* Adama Mickiewicza, zamieszczonego w opublikowanym w 1965 roku tomie *About the House* W.H. Audena, ma metrykę sięgającą dziesięciu lat wstecz, kiedy to w Stanach Zjednoczonych zorganizowano szereg spotkań (o charakterze otwartym, a także *stricte* naukowych) z okazji stulecia śmierci czołowego polskiego romantyka. W niniejszym artykule chciałbym zarysować historyczne, społeczne oraz akademickie tło powstania tego tłumaczenia, nazwanego enigmatycznie „transliteracją”, i omówić pokrótce jego *p r z y ł e g ł o ś ć* do oryginału, wskazując na strategie translatorskie obierane przez Audena na przestrzeni całego okresu działalności pisarskiej oraz ich wpływ na jakość angielskiej wersji Mickiewiczowskiej ballady.

Uroczystości

27 listopada 1955 r. w Chicago, w tamtejszej filii Kongresu Polonii Amerykańskiej, odbyło się publiczne czytanie utworów Mickiewicza połączone z recitalem muzycznym Ziemowita Karpińskiego i wykładem współzałożyciela Polskiego Instytutu Naukowego w Nowym Jorku profesora Wacława Lednickiego (1891–1967) *Mickiewicz – The Poet of Conscience in Polish* (Mickiewicz – polski poeta sumienia). Tego samego dnia w Detroit podczas podobnego literacko-muzycznego spotkania odczyt wygłosił ks. rektor Edward J. Szumał (1902–1956). 3 grudnia w Los Angeles, w kalifornijskiej filii Kongresu, uroczystości objęły kilka scenicznych adaptacji utworów wieszczki i prezentację na temat tzw. legionu żydowskiego Mickiewicza. Tydzień później, na Georgetown University w Waszyngtonie (D.C.), w obchodach rocznicy wzięli udział między innymi amerykański poeta Kimball Flaccus

(1911–1972), pełniący funkcję wiceprezesa Poetry Society of America, oraz Oscar Halecki (1891–1973), profesor nowojorskiego Fordham University i prezes zarządu Polskiego Instytutu Nauk i Sztuk w Ameryce (Polish Institute of Arts and Sciences in America). Z innych interesujących wydarzeń warto wspomnieć wykład Alfreda Berlsteina *Ukraina Mickiewicza* (Mickiewicz's Ukraine) wygłoszony 4 lutego 1956 r. w siedzibie nowojorskiej Ukrainian Academy oraz sesję naukową zorganizowaną 8 kwietnia w YIVO Institute for Jewish Research, która koncentrowała się głównie na wątkach amerykańsko-żydowskich w pismach Mickiewicza: w tym w takich wystąpieniach jak *Mickiewicz and America* i *The Jewish Mystique of A. Mickiewicz* (Żydowska mistyka A. Mickiewicza)¹. I właśnie w tym miejscu zaznaczymy, że pierwszą uroczystością upamiętniającą amerykański Rok Mickiewiczowski było spotkanie w nowojorskim Hunter College, 20 listopada 1955 r., na którym zjawiał się W.H. Auden, by zaprezentować tu swoje tłumaczenie *Romantyczności*. Jego niespodziewany udział – a był podówczas za oceanem uważany za żyjącego klasyka, postać niezwykle wpływową wśród młodych amerykańskich poetów – uznano za „istotne” wydarzenie obchodów („the high point of the celebration”²).

Pokłosem i podsumowaniem uroczystości jubileuszowych była wydana w 1956 r. monografia *Mickiewicz in World Literature* pod redakcją Wacława Lednickiego, który w przedmowie napisał:

...setna rocznica śmierci Mickiewicza to data ważna nie tylko dla Polski i Polaków, gdziekolwiek się znajdują, ale także dla wszystkich miłośników wielkiej poezji na świecie. Jej znaczenie staje się tym większe, gdy uświadomimy sobie, że stanowi sumę tradycji literackiej liczącej zaledwie jedno stulecie. Pierwotna koncepcja niniejszej książki była prosta: prześledzić związki Mickiewicza z różnymi literaturami Starego i Nowego Świata oraz nakreślić jego rolę w ich rozwoju³.

Jest to niewątpliwie publikacja cenna w historii badań nad recepcją twórczości Mickiewicza (po polsku nigdy się w całości nie ukazała). Anglo-amerykańskie konteksty omawiają tu W. J. Rose (*Mickiewicz and Britain*), poeta Donald Davie („*Pan Tadeusz*” in *English Verse*) i Francis J. Whitfield (*Mickiewicz and American Literature*). Audenowskiej wersji *Romantyczności*, czyli *The Romantic*, nie ma – zapewne dlatego, że ani sam poeta, ani żaden krytyk nie zdecydowali się na opatrzenie tego tłumaczenia komentarzem.

¹ Szczegółowe omówienie uroczystości upamiętniających stulecie śmierci Mickiewicza w Stanach Zjednoczonych patrz: Z. Nagórski, *The Adam Mickiewicz Year*, “The Polish Review” 1956, vol. 1, no. 2–3, s. 118–121.

² Tamże, s. 120.

³ W. Lednicki, *Adam Mickiewicz in World Literature*, Berkeley and Los Angeles 1956, s. v., tłum. J. Partyka.

The Romantic początkowo był rozprowadzany w formie ulotki, powielonej z okazji wydarzenia w Hunter College, z dopiskiem „Przetłumaczone przez pana Audena specjalnie dla upamiętnienia stulecia śmierci Mickiewicza”. Po raz pierwszy wiersz zamieszczono wraz z oryginałem polskim w londyńskich „Wiadomościach”, 19 lutego 1956⁴, a następnie przedrukowano w *Selected Poems of Adam Mickiewicz*, pod redakcją Clarka Millsa, który *notabene* zlecił to tłumaczenie⁵. Nad ostateczną wersją tekstu Auden pracował z Pawłem Mayewskim (1920–1991), autorem wstępnego szkicu (tzw. rybki)⁶.

W 1965 roku *The Romantic* wszedł do autorskiego tomu Audena *About the House* jako pierwszy element krótkiej serii wierszy pod tytułem *Four Transliterations* (Cztery aliteracje). Poza Mickiewiczem seria obejmuje utwory trzech dwudziestowiecznych poetów rosyjskich: Biełły Achmaduliny (1937–2010) (*Volcanoes*), Jewgienija Winokurowa (1925–1993) (*The Complaint Book*) i Andrieja Wozniesińskiego (1933–2010) (*Parabolic Ballad*). Słowo „transliteracje” wydaje się na wpół żartobliwym nazwaniem zangielszczeń, których Auden nie postrzegał jako *prawdziwych* tłumaczeń, tak jakby odtwarzał oryginały w *nieodpowiedni* sposób. Ale to tylko przypuszczenie na temat tego, co mógł mieć na myśli⁷. Edytorską osobliwością, która jest zapewne świadomym gestem Audena, jest umieszczenie nazwisk autorów oryginalnych wierszy na końcu utworów, w nawiasach. Najczęściej przyjmowana konwencja to wskazanie w tym właśnie miejscu imienia i nazwiska tłumacza⁸. Odwrócenie porządku wydaje się celowe.

Jak wspomnieliśmy, słowo „tłumaczenie” nie pada, zamiast tego czytelnik otrzymuje „transliterację”. Auden przedstawia zatem cudze teksty *jako* zawłaszczone. (Osobną sprawą jest pominięcie nazwiska Mayewskiego jako współautora angielskiej wersji *Romantyczności*.) Transliteracje wskazują więc na coś w rodzaju

⁴ Dodajmy, że *The Romantic* nie był ani pierwszą, ani jedyną próbą przyswojenia angielszczyźnie ballady Mickiewicza. Patrz: Z. Przychodniak, *Adam Mickiewicz: Twórczość*, oprac. Z. Przychodniak, J. Borowczyk, Z. Dambek-Giallelis, E. Lijewska, A. Przybyszewska, Warszawa 2019, s. 82–83.

⁵ Patrz komentarz E. Mendelсона w: *The Complete Works of W.H. Auden. Poems. Volume II 1940–1973*, s. 1016.

⁶ Nie świadczy to bynajmniej o braku językowych kompetencji polskiego tłumacza. *Selected Poems* zawierają angielską wersję *Widzenia* („A Vision”), które Mayewski przygotował (najprawdopodobniej) samodzielnie.

⁷ E. Mendelson w korespondencji e-mail z autorem artykułu.

⁸ Co ciekawe, w amerykańskim wydaniu poezji Wozniesińskiego *Antiworlds*, wiersz *Parabolic Ballad* (oraz pięć innych tłumaczeń Audena) wydrukowany jest w zgodzie z konwencją, tj. opatrzone podpisem „Translated by W.H. Auden”. Z wyjątkiem kilku różnic w interpunkcji i pominięcia jednego spójnika, teksty ballady pomieszczone w zbiorze tłumaczeń *Antiworlds* i autorskim tomie Audena *About the House* są tożsame. To, co w jednym przypadku jest „tłumaczeniem”, w drugim staje się „transliteracją”.

naśladowania z cudzej poezji – zabieg to jakże charakterystyczny chociażby dla spolszczeń poezji angielskiej dokonanych swego czasu przez samego Mickiewicza. Ale o tym później.

Auden nie znał języka polskiego i podczas wstępnej pracy nad *The Romantic* wspierany był przez Pawła Mayewskiego, postać, której warto w tym miejscu poświęcić nieco uwagi. Podczas II wojny więziony w syberyjskim łagrze, Mayewski opuścił ZSRR jako żołnierz armii Andersa. Po wojnie, po krótkim pobycie w Londynie, wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Był tłumaczem poezji angielskiej i amerykańskiej, prozaikiem i redaktorem wydawanego w Nowym Jorku kwartalnika „Tematy” (w okresie od 1962 do 1970)⁹. Przygotował dwie ważne antologie literatury: *The Broken Mirror. A Collection of Writing from Contemporary Poland* (Nowy Jork 1958) ze wstępem Lionela Trillinga¹⁰ oraz *Czas niepokoju. Antologia współczesnej poezji brytyjskiej i amerykańskiej* (Nowy Jork 1958) ze wstępem Karla Shapiro¹¹. Tytuł tej drugiej publikacji jest nawiązaniem do nagrodzonego Pulitzerem poematu Audena *The Age of Anxiety. A Baroque Eclogue* (1948). Mayewski pisał po angielsku, współpracował z wpływowymi amerykańskimi czasopismami, między innymi z „Partisan Review”, gdzie zamieszczał swoje eseje i recenzje Auden¹².

⁹ Jak zaznacza Kazimierz Adamski w swoim omówieniu redakcyjnej działalności Mayewskiego w Ameryce: „Tematy’.. był[y] w dużej mierze pismem literackim, prezentującym przekłady poezji amerykańskiej (w ograniczonym zakresie prozy) oraz dyskusje dotyczące metod krytyki literackiej. Najczęściej drukowani poeci to: Robinson Jeffers, T. S. Eliot, Ezra Pound, Conrad Aiken, Robert Lowell, William Carlos Williams, Walt Whitman, Wallace Stevens, Karl Shapiro. Słowem, dzisiejsi klasycy poezji amerykańskiej. Pewnym otwarciem się na nowe tendencje w literaturze są publikacje... murzyńskiego poety i krytyka Langstona Hughesa w przekładzie Józefa Wittlina oraz poetyckich utworów Allena Ginsberga, a dywagacje dotyczące kondycji amerykańskiej powieści wydają się zapowiadać opublikowany w 1967 roku słynny manifest Johna Bartha *Literatura wyczerpania* (*The Literature of Exhaustion*)” – Pawła Mayewskiego „Tematy”, „Tematy i Konteksty” 2018, nr 8 (13), s. 339 (pisownia nazwisk w cytacie poprawiona – J.P.).

¹⁰ Kolekcja zawiera w większości prozatorskie teksty siedmiu autorów: Tadeusza Różewicza, Kazimierza Brandysa, Zbigniewa Herberta (dramat *Jaskinia filozofów* w przekładzie Mayewskiego), Wiktora Woroszyńskiego, Pawła Hertza, Leszka Kołakowskiego i Jana Strzeleckiego. Autor wstępu, Lionel Trilling (1905–1975), był bardzo wpływowym krytykiem literackim z kręgu tzw. „nowojorskich intelektualistów”, co niewątpliwie podniosło rangę tej publikacji. Całość, co pewnie też nie jest bez znaczenia, poprzedzona jest mottem z esejistycznych pism Audena.

¹¹ Antologia zawiera dwa tłumaczenia wierszy Audena autorstwa Mayewskiego. Karl Shapiro (1913–2000) był amerykańskim poetą, laureatem nagrody Pulitzera za 1945 r.

¹² J. Niećko, Paweł Mayewski: *In Memoriam, (1920–1991)*, „The Polish Review” 1993, vol. 38, no. 2, s. 249.

Tłumaczenie (transliteracja)

Wersja angielska wiersza Mickiewicza jest tłumaczeniem nieco swobodnym, co nie umniejsza jej wartości artystycznej:

THE ROMANTIC

“Silly girl, listen!”
 But she doesn’t listen,
 While the village roofs glisten
 Bright in the sun.
 “Silly girl, what do you do there, (5)
 As if there were someone to view there,
 A face to gaze on and greet there,
 A live form warmly to meet there,
 When there is no one, none, do you hear!”
 But she doesn’t hear. (10)

Like a dead stone
 She stands there alone,
 Staring ahead of her, peering around
 For something that has to be found,
 Till, suddenly spying it, (15)
 She touches it, clutches it,
 Laughing and crying.

*Is it you, my Johnny, my true love, my dear?
 I knew you would never forget me,
 Even in death! Come with me, let me (20)
 Show you the way, now! Hold your breath, though,
 And tip-toe lest stepmother hear!*

What can she hear? They have made him
 A grave, two years ago laid him
 Away with the dead. (25)

*Save me, Mother of God! I’m afraid.
 But why? Why should I flee you now?
 What do I dread?
 Not Johnny! My Johnny won’t hurt me.
 It is my Johnny! I see you now, (30)
 Your eyes, your white shirt.*

*But it's pale as linen you are
Cold as winter you are!
Let my lips take the cold from you,
Kiss the chill of the mould from you.* (35)

*Dearest love, let me die with you,
In the deep earth lie with you,
For this world is dark and dreary,
I am lonely and weary!*

Alone among the unkind ones, (40)
*Who mock at my vision,
My tears their derision,
Seeing nothing, the blind ones!*

Dear God! A cock is crowing.
Whitely glimmers the dawn. (45)
*Johnny! Where are you going?
Don't leave me! I am forlorn.*

So, caressing, talking aloud to her
Lover, she stumbles and falls,
And her cry of anguish calls (50)
A pitying crowd to her.

“Cross yourselves! It is, surely,
Her Johnny come back from the grave:
While he lived, he loved her entirely.
May God his soul now save!” (55)

Hearing what they are saying,
I, too, start praying.

“The girl is out of her senses!”
Shouts a man with a learned air,
“My eye and my lenses (60)
Know there is nothing there.

“Ghosts are a myth
Of ale-wife and blacksmith.
Clodhoppers! This is treason
Against King Reason!” (65)

“Yet the girl loves,” I reply diffidently,
 “And the people believe reverently:
 Faith and love are more discerning
 Than lenses or learning.

“You know the dead truths, not the living, (70)
 The world of things, not the world of loving.
 Where does any miracle start?
 Cold eye, look in your heart!”

(Adam Mickiewicz)

The Romantic nie posiada epigramu, który Mickiewicz zaczerpnął z Szekspirowskiego *Hamleta*: „Methinks, I see ... Where? – In my mind’s eyes” („Zdaje mi się, że widzę ... Gdzie? Przed oczyma duszy mojej”) i powody tego pominięcia otwierają pole do spekulacji. Część tekstu stanowiąca podany w cudzysłowie głos dziewczyny jest zapisana przez Audena kursywą. Wersy od 23 do 25 widnieją jako osobna strofa, bez kursywy, co sugeruje wtrącenie się narratora w kwestię wypowiedzianą przez dziewczynę. Narrator zdaje się dobrze znać historię miłości dwojga młodych¹³.

Tekst *The Romantic* jest dłuższy od oryginału, ma 73 wersy (polski 69) zamknięte w 16 strofach (polski w 15). Układ stroficzny i konstrukcja wewnętrzna w obu przypadkach lekko się różnią. Poza pierwszą strofą o układzie rymów ABABCCB Mickiewicz daje rymy dokładne przeplatane ABAB lub okalające ABBA. Auden tworzy układy często złożone, na przykład już w pierwszej strofie homonimiczne rymy wewnętrzne i zewnętrzne w układzie AAABCCCCDD, we wszystkich przypadkach z jednym wyjątkiem posługując się powtórzeniem, na przykład: „listen” – „listen”; „there” – „there” – „there” – „there”; „hear” – „hear”, wewnętrznym rymem daktylicznym „She touches it, clutches it” i następującym potem wewnętrznym rymem żeńskim „Laughing and crying”. Dźwiękowo te dwa wersy mają w angielszczyźnie równie mocne lub nawet mocniejsze zespolenie eufoniczne niż polskie „Coś niby chwyta, coś niby trzyma;/ Rozpłacz się i zaśmieje”. Wynika to oczywiście ze specyfiki obu języków, ale jednocześnie pokazuje

¹³ D. Weymann podsuwa inne wyjaśnienie: chodzi być może o pomyłkę zecerzką, patrz: *Poeta i przekład. Odmiany tłumaczenia artystycznego na przykładach zangielszczeń rymowanej poezji lirycznej dokonanych przez poetów drugiej połowy XX wieku* (Robert Lowell, Wystan Hugh Auden, Josif Brodski, Seamus Heaney i Stanisław Barańczak). Rozprawa doktorska, niepublikowana, UAM 2015, s. 81. Niemniej najnowsze wydanie krytyczne wierszy Audena z 2023 r. utrzymuje tę formę zapisu i układu stroficznego.

wyczulenie Audena na dźwięki języka, którym nie władał. Innymi słowy, angielski poeta-tłumacz dowodzi, że znakomicie *słyszal* *Romantyczność*. W porównaniu z oryginałem tekst przekładu obfituje w przerzutnie, co przyspiesza tempo wiersza, stwarza narracyjne napięcia, wzmacnia emocje i dynamizuje akt czytania.

Zewnętrzne rymy homonimiczne, czyli odmiany radykalnego monorytmu, są, zauważmy przy okazji, typowe dla tradycji średniowiecznego Wschodu oraz poezji rosyjskiej (od Afanasieja Feta po Włodzimierza Wysockiego). Takie echo historycznoliterackie zakomunikowane na planie czysto prozodycznym jest dla Audena typowe. Kontekstowo, w wydaniu książkowym, przekład wiersza Mickiewicza umieszczony jest przecież w serii obejmującej wiersze poetów rosyjskich.

Topografia miejsca, w którym rozgrywa się opisana przez Mickiewicza scena, jest u Audena odmienna. Zamiast miasteczka jest wieś, „village”, w której dachy zabudowań lśnią („glisten”) w słońcu. Zmiana nie wpływa chyba znacząco na wymowę wiersza, natomiast stanowi sposobność (znowu) do aliteracyjnych zabiegów na przestrzeni trzech pierwszych wersów („silly” – „listen” – „glisten”). Wiejskie dachy lśnią („roofs glisten”), co u polskiego czytelnika analizującego przekład musi zastanawiać. Czasownik „glisten” oznacza lśnienie lub błyszczenie powierzchni mokrych lub odbicie światła od tafli jeziora, natomiast u Audena czasownik ten opisuje widok dachów. Na dziewiętnastowiecznych chatkach spodziewalibyśmy się raczej strzech, które mogły lśnić tylko w zimie, pokryte śniegiem. Temat światła jest jednak istotny zarówno w przekładzie, jak i w oryginale, gdzie trwa „dzień biały”, a umarły chłopak pojawia się w nocy („Tyżeś to w nocy?”).

Zamknięcie dziewczyny w świecie wyobrażeń jest u Mickiewicza podkreślone przez brak kontaktu wzrokowego z otoczeniem („Nie zwróci w stronę oka”) i brak reakcji na dźwięki z zewnątrz („Ona nie słucha”). U Audena zakłócenie tego drugiego zmysłu percepcji oddane jest przez dwa czasowniki: „listen”, który oznacza czynność celową, i „hear”, który wskazuje na odbiór bierny. Odcięcie od bodźców dźwiękowych jest w angielszczyźnie, w pewien sposób, pełniejsze.

U Audena obserwujemy istotne zmiany terminologii użytej przez Mickiewicza w przedostatniej strofie. „Czucie i wiara” stają się „Faith and love”, czyli „wiarą” i „miłością”, a „szkiełko i oko” – „lenses or learning”, „soczewką” i „uczeniem się”. „Czucie” nie jest tak precyzyjnym, mocno ukierunkowanym na przedmiot lub podmiot określeniem jak „miłość”, którą Auden stawia w jednym szeregu z wiarą rozumianą jako zaufanie, wierność i zarazem rewerencję wobec tego, co racjonalnie niepoznawalne. W zestawieniu „lenses or learning” nie bez znaczenia jest związek aliteracyjny, który głoską „l” niejako cofa czytelnika do otwarcia pierwszej strofy, „Silly girl, listen! / But she doesn't listen”, budując kontrast pomiędzy tym, co na pozór „głupie”, a „uczonością” oraz fakt, iż pierwsze słowo oznacza zarówno soczewkę w mikroskopie, jak i część oka.

Słynne wezwanie „Miej serce i patrzaj w serce!” po angielsku staje się „Cold eye, look into your heart” (dosłownie: „Zimne oko, wejrzyj w swoje serce!”). Nie jest wykluczone, że znany z nieustanych gier intertekstualnych i polemik z tradycją Auden nawiązuje w tym miejscu do sonetu Philipa Sidneya (1554–1586) z cyklu *Astrophil and Stella* (1591), który kończy się wersem: „Fool, said my Muse to me, look in thy heart and write” (dosłownie: „Głupcze. Rzekła do mnie Muza, wejrzyj w serce i pisz”)¹⁴. Wymowa tego wersu jest oczywiście inna niż u Mickiewicza czy Audena, ale być może chodziło o odwołanie do frazy, która w uchu anglojęzycznego czytelnika zabrzmiałaby znajomo.

W jednym fragmencie tłumaczenia można odczytać próbę wpisania tekstu polskiego romantyka w inne tradycje literacko-kulturowe:

Ghosts are a myth
Of ale-wife and blacksmith.
Clodhoppers! This is treason
Against King Reason!

Jest to angielska wersja strofy, która u Mickiewicza brzmi następująco:

Duchy karczemnej tworem gawiedzi,
W głupstwa wywarzone kuźni.
Dziewczyzna duby smalone bredzi,
A gmin rozumowi bluźni.

„Głupstwa” i „duby smalone” to nie to samo, co „myth”, choć, podobnie jak Mickiewicz, Auden wskazuje na wykroczenie przeciwko racjonalności („King Reason”), „bredzenie” oddając słowem, które określa typ ludzi – „clodhoppers” (głupcy). Zwróćmy jednak uwagę na związek pomiędzy mitem i figurami „ale-wife”, czyli karczmarką, i „blacksmith” – kowalem. Oba słowa mają wyraźnie rozpoznawalne konotacje, które wpisane w polski wiersz wydają się nieprzypadkową grą z anglojęzycznym czytelnikiem.

W kulturze popularnej tego okresu, od Średniowiecza do XVI wieku, *ale-wife* była obiektem drwin i potępiana jako grzesznica. Była rozwiązła seksualnie lub zarabiała stręczycielstwem. Na kościelnych malowidłach ściennych przedstawiana była jako postać w drodze do piekła. W słynnym wierszu Johna Skeltona

¹⁴ M. Skwara, *(Mis)translation as a Literary Success*, „Przekłady Literatur Słowiańskich” 2019, tom 10, cz. 1, ISSN 2353-9763 (wersja elektroniczna), doi <https://doi.org/10.31261/PLS.2020.10.01.07>, s. 38.

(1460–1522) *The Tunning of Elynour Rummyng* tytułowa karczmarka parodiuje nabożeństwa. W *The Tale of Beryn*, apokryficznym dodatku do *Opowieści kanterberyjskich* Geoffreya Chaucera (ok. 1340–1400), postać o imieniu Kit uwodzi mężczyzn by poprawić sprzedaż piwa; w *Poskromieniu złośnicy* (*The Taming of the Shrew*) Szekspira, sztuce napisanej w latach 1590–1592, drwiny z *ale-wife* słysząc w wypowiedziach Christophera Sly’a, jednej z pomniejszych postaci sztuki¹⁵.



Po lewej: naga „Karczmarka” niesiona do piekła przez diabła (relief w kościele St Laurence w Francji, XV wiek). Po prawej, przez demona (malowidło na sklepieniu Katedry w Norwich, Anglia, między 1425–1447). <https://braciatrix.com/2017/05/25/featured-content>



Portret Elynour Rummyng na stronie tytułowej wydania poematu Johna Skeltona z 1624 r. <https://www.exclassics.com/skelton/skel028.htm>

¹⁵ J. M. Bennett, *Ale, Beer and Brewsters in England: Women's Work in a Changing World, 1300–1600*, New York 1996, s. 130–138.

Wayland, the Blacksmith – Wolundr – to bóg-kowal-złotnik, schwytany przez króla Niðhada i zmuszony do wykuwania przedmiotów na wyspie Sævarstöð. Jego historia wzmiankowana jest w staroangielskich poematach *Deor* i *Beowulf*, ale opisana została najpełniej w poemacie *Völundarkviða* zawartym w starej kolekcji anonimowych tekstów pod tytułem *The Poetic Edda*¹⁶ (datowanie jest niepewne). *Edda*, niezwykle bogate źródło islandzkich mitów, szczególnie w wersji ze średniowiecznego manuskryptu *Codex Regius*, było inspiracją dla formalnych eksperymentów w poezji anglojęzycznej pierwszej połowy XX wieku – porzucenie rymu na rzecz instrumentacji osiągananej przez aliterację, na toniczną ekwiwalencję wersów i na tzw. kenningach, czyli przenośniach opartych na złożeniach rzeczownikowych. Fascynowali się nimi angloamerykańscy moderniści, na przykład Ezra Pound (1885–1972). Dla Audena poetycko utrwalone mity miały wartość nie tylko ze względu na ich formalny urok.

W rozmowie z Michaeliem Newmanem na pytanie o źródła fascynacji piśmiennictwem islandzkim¹⁷, Auden odrzekł: „Mój ojciec na nich mnie wychował. Jego rodzina pochodziła z okolic, które służyły niegdyś za główną kwaterę armii wikingów. Nazwisko Auden często występuje w sagach, pisane zwykle jako Audun. Ale nie mamy żadnych drzew rodowych, nic z tych rzeczy. Matka pochodziła z Normandii – co znaczy, że w połowie była Skandynawką, jak to Normanowie”¹⁸. Zainteresowania dawną poezją pielęgnował przez całe życie. Podczas studiów na Oxfordzie uczęszczał na wykłady J. R. R. Tolkiena, który miał zwyczaj czytać na głos obszerne fragmenty staroangielskich poematów¹⁹. Ich unikalną muzyczność starał się Auden potem odtwarzać w swoich pierwszych próbach pisarskich, a w opublikowanym znacznie później, bo w 1948 r., *The Age of Anxiety*, osiągnął w tych imitacjach mistrzostwo. W 1936 r. odbył wraz Louisem MacNeicem (1907–1963) podróż statkiem do Islandii. Owocem tej wyprawy była obszerna książka *Letters from Iceland* (1937), na którą złożyły się fragmenty prozy, wiersze, fotografie i słynny *List do Lorda Byrona* (Letter to Lord Byron), miejscami bardzo osobisty, często przewrotny poemat strukturalnie oparty na strofie

¹⁶ Można w tym miejscu wspomnieć, że tłumaczem tej książki na język polski był Joachim Lelewel (1786–1861). Ukazała się w 1807 r. pod tytułem *Edda to jest Księga Religii dawnych Skandynawii mieszkańców*. Cyfrowa kopia drugiego wydania (1828) dostępna jest w serwisie Polona <https://polona.pl/item-view/c0714438-e2d5-4ea5-9245-1a9cfd27cf70?page=3>.

¹⁷ Używam zamiennie przymiotników nordycki i islandzki, choć oczywiście ten pierwszy ma znaczenie szersze, ale drugi częściej pojawia się w kontekście twórczości Audena.

¹⁸ W.H. Auden, *Gdybym musiał 'uczyć poezji'*. Z W.H. Audenem rozmawia Michael Newman, tłum. A. Zdrodowski, „Literatura na Świecie” 2007, nr 5–6, s. 314.

¹⁹ P. Beekman Taylor, *Auden's Iceland Myth of Exile*, „Journal of Modern Literature” 2000–2001, vol. 24, no. 2, s. 213.

królewskiej, którego adresatem jest duch angielskiego romantyka. Auden sporo też tłumaczył, a raczej poprawiał istniejące tłumaczenia, choćby wybór *The Elder Edda* (Nowy Jork 1967), do którego napisał (anonimowo) część wstępu dotyczącą prozodii poezji islandzkiej.

Nie można oczywiście wykazać niezbicie, że wprowadzając słowa *ale-wife* i *blacksmith* do tekstu swojego tłumaczenia Auden celowo dekontekstualizował polski oryginał. Niemniej do takiego właśnie odczytania skłania użycie przezeń słowa *myth* („mit”). Chodzi wyrażnie o m i t karczmarki i m i t kowala, które nie występują u Mickiewicza. Mit kowala, a tym samym wskazanie na tradycję poezji staroislandzkiej, to najwyraźniej przemycanie osobistych fascynacji angielskiego poety. W jakiś zawoalowany sposób ten właśnie element obcy uruchamia w tekście przekładu całą kaskadę tak charakterystycznych dla dawnej poezji islandzkiej aliteracji.

Auden i Romantyzm

Pisma eseistyczne i liczne omówienia krytyczne pokazują, że do tradycji romantycznej miał Auden stosunek raczej niechętny, niemal idiosynkratyczny. Pisał na przykład: „[Romantycy] uważali poezję za wzniosły sposób wyrażania wzniosłych przekonań. To [myślenie] błędne. Prawdziwość lub mylność przekonań wyrażonych w poezji są nieistotne; w rzeczywistości wielka poezja może być pisana bez żadnych przekonań”²⁰. Nie znosił Percy Bysshe Shelleya (1792–1822) z powodu uwagi pomieszczonej w programowym eseju *A Defence of Poetry*, że „poeci są niedostrzeganymi prawodawcami świata” („unacknowledged legislators of the world”)²¹. Dla Shelleya poezja ma wartość utylitarną, ponieważ przynosi „przebudzenie i powiększa nasz umysł, czyniąc go zbiornikiem tysiąca niezrozumiałych splotów myśli. Poezja podnosi zasłonę z ukrytego piękna świata”²². Shelley odnosi się również historii na przestrzeni wieków, poczynając od okresu klasycznego, przez erę wczesnego chrześcijaństwa, średniowiecze, aż do czasów współczesnych, głosząc „iście boski” status poetów i poezji. W reakcji na tak wyrażone przekonanie Auden drwił, że „[o]kreślenie ‘niedostrzegani prawodawcy

²⁰ W.H. Auden, *The Complete Works of W. H. Auden. Prose. Volume II 1939–1948*, edited by Edward Mendelson, Princeton University Press 2002, s. 53 (tłum. – J.P.).

²¹ P.B. Shelley, *Essays, Letters from Abroad, Translations and Fragments*, vol. 1, edited by M. Shelley, London 1840, s. 57, (tłum. – J. P.).

²² Tamże.

świata' odnosi się [raczej] do tajnej policji, nie do poetów"²³. Jak jednak połączyć odrzucenie Shelleyowskiego dogmatu poezji boskiej z zainteresowaniem Audena polskim wieszczem? Powróćmy raz jeszcze do nowojorskiej uroczystości w Hunter College z 1955 r. Oscar Halecki wygłosił tam odczyt pod tytułem *Mickiewicz's Lasting Greatness* (Niegasnąca wielkość Mickiewicza), w którym nie stronił od nawiązań do bieżących spraw politycznych:

Mickiewicz nie mógł przewidzieć, że w dziewięćdziesiąt lat po jego śmierci konferencja jałtańska da Rosji sposobność zemsty za dawną porażkę w wojnie krymskiej. Jest... jednak... powód, by nasze pokolenie sięgało do wielkiej tradycji Mickiewicza i strzegło ją przed manipulacją i zafałszowaniem. Tradycja ta bowiem pozostaje w jasnym kontraście z całą obcą ideologią, która przez ostatnie dziesięć lat jest stopniowo narzucana narodowi polskiemu. Poza tym Mickiewicz był również wielkim filozofem. I choć w jego filozofii dziejów są miejsca wysoce kontrowersyjne, to sam jej charakter, czysto spirytualistyczny i głęboko religijny, stawia ją w diametralnej opozycji do marksistowskiego materializmu²⁴.

W pewnym sensie Halecki wypowiedział się o istotności poezji w sferze historii i polityki podobnie jak sam Auden, mniej więcej kilka lat później wskazując na zasadniczą różnicę pomiędzy statusem poety w kulturze anglosaskiej i rosyjskiej:

Nasze społeczne i historyczne doświadczenia jako Amerykanów czy Anglików są zupełnie inne niż doświadczenia Rosjan. Aby wspomnieć tylko o jednej różnicy, poeci w naszych krajach nigdy nie byli uważani za wystarczająco ważnych, aby państwo zwracało na nich uwagę, zachęcało lub zniechęcało, finansowało lub cenzurowało, podczas gdy w Rosji, niezależnie od reżimu, byli traktowani poważnie²⁵.

Takie postrzeganie Mickiewicza, poety jako postaci kluczowej w historii narodu, które dla Polaków jest oczywiste i które przenika słowa Haleckiego, z pewnością było interesujące dla anglosaskiego pisarza. Poeci polscy i rosyjscy to artyści traktowani poważnie zarówno przez naród, jak i (czasem wręcz śmiertelnie poważnie) przez władze. I to bez względu na to, czy w sposób otwarty uprawiali literaturę politycznie zaangażowaną, by wspomnieć *casus* Josifa Brodskiego,

²³ W.H. Auden, *Ręka farbiarza i inne eseje*, tłum. J. Zieliński et al., Warszawa 1988, s. 45.

²⁴ O. Halecki, *Mickiewicz's Lasting Greatness*, "Études Slaves et Est-Européennes / Slavic and East-European Studies" 1956, vol. 1, no. 1, s. 10–11, tłum. – J. P.

²⁵ W. H. Auden, *The Complete Works of W. H. Auden. Prose. Volume V 1963–1968*, edited by Edward Mendelson, Princeton University Press, 2015, s. 187, tłum – J. P.

któremu Auden pomógł finansowo po tym, jak ten młody rosyjski poeta został wygnany z ZSRR w 1972 r. za „pasożytnictwo”. Status poety w społeczeństwie to temat, któremu Auden poświęcił wiele krytycznych uwag w swojej twórczości, a w kontekście Romantyzmu omówił w książce *The Enchafed Flood* (1949).

Z drugiej strony, można ze stanowiskiem Auden polemizować, wskazując na głośnie echo, jakim w latach 30. i 40. XX wieku odbiła się skandaliczna postawa Ezry Pounda, który został oskarżony przez rząd USA o zdradę stanu za otwarte wspieranie włoskich faszystów w swoich audycjach radiowych. W odpowiedzi Bennett Cerf, współzałożyciel prestiżowej oficyny wydawniczej Random House, odmówił włączenia wierszy Pounda do przygotowywanej właśnie antologii poezji amerykańskiej. Stało się to przyczyną ostrej kłótni z Audenem, który stanowczo domagał się, by literaturę trzymać z dala od bieżących spraw politycznych. W 1948 r. Auden zagłosował za przyznaniem Poundowi Nagrody Bollingena za *The Pisan Cantos*. Był to gest sprzeciwu wobec dominującej w kulturze amerykańskiej atmosfery, a nie wyraz preferencji czytelnich – jak otwarcie przyznawał, dzieło nieszczególnie mu się podobało²⁶. Paradoksalnie jego niechęć do polityki i politycznie zorientowanej krytyki poezji wpędziły go w kłopoty natury *stricto* politycznej. „Cała heca z Poundem poszła w złą stronę”, pisał później, „w Kongresie przekreślono moją wypowiedź i spodziewałem się, że zostanę wezwany przez komisję”²⁷.

Auden jako tłumacz

Jak podkreśla Rainer Emig, badacz translatorskiej działalności Audena, „[t]ematy podejmowane przez tłumaczonych przez Audena autorów są bliskie jego własnym zainteresowaniom”²⁸. Owa bliskość, podkreślmy, niemal zawsze sprzyja chęci nasylenia tekstu tłumaczenia elementami polemicznymi lub obcymi wobec oryginału. W przedmowie do angielskiego wydania *Markings* (*Vägmärken*) Daga Hammarskjölda (1905–1961)²⁹ Auden tak wyjaśniał założenia swojej strategii tłumaczeniowej:

²⁶ W.H. Auden, *The Complete Works of W. H. Auden. Prose. Volume III 1949–1955*, edited by Edward Mendelson, Princeton University Press 2008, s. 101–102, tłum. – J. P.

²⁷ Cytat. w: H. Carpenter, *W. H. Auden: A Biography*, Houghton Mifflin Company, 1981, s. 363, tłum. – J. P.

²⁸ R. Emig, *All the Others Translate: W. H. Auden's Poetic Dislocations of Self, Nation, and Culture*, w: *Translation and Nation. Towards a Cultural Politics of Englishness*, edited by Roger Ellis and Liz Oakley-Brown, Clevedon 2001, s. 177, tłum. – J. P.

²⁹ Hammarskjöld był szwedzkim dyplomatą, pod koniec życia pełnił funkcję sekretarza generalnego ONZ. Jego zapiski ukazały się po polsku w 1967 r. w przekładzie Jana Ziei jako *Drogowskazy*.

Nie jest tajemnicą, że nie znam ani jednego słowa po szwedzku. Kiedy zostałem poproszony o podjęcie się tego tłumaczenia, wiedziałem, że będę musiał odmówić, chyba że znajdę jako współpracownika kogoś, kto: a) jest Szwedem, b) zna angielski na tyle dobrze, by dać mi listę alternatywnych słów do wyboru, gdy oryginalne szwedzkie słowo ma wydźwięk, który nie do końca pasuje do angielskiego, i c) byłby na tyle skromny, że by dać mi dosłowne tłumaczenie słowo po słowie, nie próbując jednak wykonać mojej części pracy³⁰.

Można chyba założyć, że w przypadku *The Romantic* podejście do pracy a raczej współpracy z Mayewskim było podobne, choć nie zachowało się na ten temat żadne utrwalone wspomnienie. Co jednak robić, gdy znający język oryginału nie jest w stanie przekazać dokładnie znaczenia pojęć, fraz, odniesień występujących w tłumaczonym tekście?

Co zrobić, gdy oryginał jest naprawdę niejasny, to znaczy trudności ze zrozumieniem nie wynikają z ignorancji lub głupoty tłumacza? Czy powinien dać możliwie najbardziej dosłowne tłumaczenie, a tym samym napisać angielskie zdanie, którego sam nie może zrozumieć, czy też napisać zrozumiałe angielskie zdanie kosztem zmiany tego, co faktycznie mówi oryginalny tekst. Osobiście uważam, że w przypadkach skrajnych powinien obrać drugą drogę³¹.

Biorąc pod uwagę powyższe uwagi jako symptomatyczne dla myślenia Audena o możliwościach i ograniczeniach w procesie przeszczepiania utworu literackiego na obcy język, dostrzeżemy, że – z pewnością nieświadomie i niecelowo – rozwijał on strategię bardzo zbliżoną do Mickiewiczowskich.

Mickiewicz jako tłumacz

Tłumaczenia i przeróbki cudzych utworów od stuleci były sposobem na wypracowanie własnego stylu przez początkującego pisarza. W okresie, kiedy debutował Mickiewicz, przeróbka miała tę samą wartość co tekst oryginalny, a więc nadal żywe było rozumienie pisania poezji jako naśladownictwa dawnych mistrzów. Swoją warsztat twórczy autor *Ballad i romansów* doskonalił, spolszczając Racine'a, Boileau, Pope'a (który zbudował swoją poetycką reputację na swobodnych przekładach Homera), Lafontaine'a, Woltera, Owidiusza, Goethego, Puszkina i Szek-

³⁰ W.H. Auden, *The Complete Works of W. H. Auden. Prose. Volume V 1963–1968*, edited by Edward Mendelson, Princeton University Press, 2015, s. 91, tłum. – J. P.

³¹ Tamże.

spira. Są to przeróbki-tłumaczenia najczęściej fragmentaryczne, jakby poeta nie miał wystarczającej cierpliwości, by długo zanurzać się w cudzych tekstach kosztem rozwijania własnego stylu. Jedynym kompletnym spolszczeniem długiego utworu jest *Giaur* Lorda Byrona. Praca była żmudna i ostatecznie rozłożyła się na jedenaście lat (1822–1833), a jej efektem było osobliwe dzieło Byrona-Mickiewicza, które przechowuje stop talentów obu twórców i jest odbiciem strategii tłumaczeniowej polskiego romantyka nakreślonej w liście do Jana Czeczota:

Jednemu się tylko przeciw mniemaniu. Chcesz, żeby tłumacz zbliżał się jak mogąc, w wyrazach nawet, do wzoru; jest to fałszem. Często wyrażenie we wzorze poetyckie, tłumaczone co do słowa, staje się polsku prozaiczne, albo: łacinnikom dziwnie nowe, w polszczyźnie będzie pospolite. Dobrze mówił Delil: „tłumacz pożyczka piękności; powinien je oddać w teje ilości, choć różną zupełnie monetą”³².

Z uwagi na stosunkowo słabą znajomość angielskiego Mickiewicz tłumaczył *Giaura* mozolnie, cały czas ze słownikiem w ręku, posiłkując się również przekładem niemieckim i francuskim. Dał tekst krótszy od oryginału (o prawie trzydziści wersów), pewne fragmenty rozbudowując, inne omijając³³. Byronowski poemat został napisany tetrametrem jambicznym, czyli naturalnym i powszechnym w angielszczyźnie tokiem. Cztery stopy jambiczne w języku polskim brzmiałyby sztucznie, dlatego Mickiewicz zastosował jedenastozgłoskowiec sylabiczny o stałej średniówce, tworząc tym samym tekst dokładniej wpisujący się w język przekładu. Rozpoznał w historii *Giaura* duchowe pokrewieństwo, był jednak doskonale świadomy odmienności syntaktyki i prozodii rodzimej mowy, w której ową wspólnotę wrażliwości należało wyrazić³⁴. Ponad sto lat później anglosaski nie-romantyk zachował się bardzo podobnie, biorąc na warsztat *Romantyczność*.

³² A. Mickiewicz, *Dzieła*, t. 14, Wydanie Narodowe, Warszawa 1953, s. 41.

³³ W latach 50. ubiegłego wieku, Zygmunt Dokurno wyróżnił trzy grupy przekładów poetyckich Mickiewicza, biorąc pod uwagę tylko spolszczenia Byrona: 1. oddający oryginałowi dokładny ekwiwalent słowny, 2. zachowujący treść oryginału, choć zawierający słowa nie mające odpowiedników w angielszczyźnie, 3. naruszający myśl oryginału (tzw. przekład „modyfikujący”). Mankamentem skrupulatnie poprowadzonej analizy porównawczej Dokurny (liczenie przymiotników, przysłówków, czasowników, itd.) jest pominięcie aspektów prozodycznych. Badacz wspomina ledwie konieczność oddania „określonego rytmu” i „odpowiednich rymów”, ale problemu tego nie rozwija: *O mickiewiczowskich przekładach z Byrona*, „Pamiętnik Literacki” 1958, nr 47, s. 326–28.

³⁴ Stefan Treugutt uznaje to tłumaczenie za „wybitne”, choć wedle standardów współczesnych „swobodne”: „*Giaur*” Byrona i Mickiewicza, w: G. G. Byron *Giaur*, tłum. A. Mickiewicz, Warszawa 1982, s. 27.

„*The Romantic*” jako transliteracja

Pojęta dosłownie, transliteracja jest przekształceniem tekstu z jednego systemu pisma na inny. Nie jest więc ani tłumaczeniem, bo nie koncentruje się na znaczeniach, ani też transkrypcją, bo nie skupia się na szczegółowym, bardzo dokładnym zapisie fonetycznym. Transliteracja taka jak na przykład romanizacja, czyli zapisywanie tekstu w konwencji alfabetu łacińskiego zakłada w pewnym istotnym sensie narzucanie na ów tekst obcych wzorców kulturowych. Z czysto technicznego punktu widzenia w przypadku trzydziestodwuliterowej cyrylicy cały proces jest mocno problematyczny, ponieważ alfabet łaciński ma ich tylko dwadzieścia sześć. Cztery transliteracje Audena zawierają jeden wiersz polskiego romantyka i trzy utwory dwudziestowiecznych poetów rosyjskich, nie ma więc w zamyśle tego minicyklu związków historycznych. Jedynym elementem łączącym wydaje się przynależność wszystkich autorów do kulturowego obszaru Europy Wschodniej i korzeni słowiańskich.

The Romantic można uznać za udane „błędne” tłumaczenie³⁵, a określenie „transliteracja” za rodzaj żartu, przyznania się do niemożności dotarcia do wszystkich sensów oryginału. Auden rezygnuje z zachowania formy polskiego wiersza – rygorystyczna przyległość do *Romantyczności* w sensie formalnych rozwiązań nie jest dla niego priorytetem. Wprowadza więc swoją własną strofikę, inne metrum i schemat rymów w przekonaniu, że powielanie wzorców mogłoby się okazać nie tylko bezcelowe, ale wręcz szkodliwe. Struktura formalna wiersza nie jest czymś oddzielnym od znaczeń, które on generuje. Auden wprowadza do tekstu angielskiego elementy niepojawiające się u Mickiewicza. Nieco inna jest topografia miejsca, inne imię postaci chłopca (Johnny), pojawiają się subtelne odniesienia do angielskich i islandzkich mitów. Ostateczny wynik tych zabiegów „transliteracyjnych” jest oczywiście tylko co najwyżej zbliżeniem się do oryginału, niemniej składają się one na utwór o niewątpliwych walorach poetyckich. W jakimś ukrytym sensie *The Romantic* jest utworem polemicznym: kategorię uczucia, tak istotną w romantycznym sposobie patrzenia na świat, zastępuje kategorią miłości. W wersji Audena Mickiewiczowska ballada wytraca swój programowy charakter. Nie stawia sobie za cel zdyskredytowania oświeceniowego racjonalizmu i empiryzmu. I pewnie dlatego też angielski tekst pomija motto z Szekspira, w którym wybrzmiewa wskazanie na moc wewnętrznego wzroku, na poszerzenie poznania na drodze pozarozumowej.

Być może dlatego właśnie Auden postanowił efekt swojej pracy nazwać nie tłumaczeniem, a transliteracją.

³⁵ M. Skwara, *(Mis)translation as a Literary Success*, „Przekłady Literatur Słowiańskich” 2019, tom 10, cz. 1, online: doi <https://doi.org/10.31261/PLS.2020>, dostęp: 10.01.07, s. 34. (Badaczka korzysta z określenia Jolanty Kozak użytego w: *Przekład literacki jak metafora. Między „logos” a „lexis”*, Warszawa 2009).

Bibliografia

- Adamski K., *Pawła Mayewskiego 'Tematy'*, „Tematy i Konteksty” 2018, nr 8 (13), s. 331–341.
- Auden W. H., *Gdybym musiał 'uczyć poezji'*. Z W. H. Audenem rozmawia Michael Newman, tłum. A. Zdrodowski, „Literatura na Świecie” 2007, nr 5–6, s. 293–321.
- Auden W. H., *Ręka farbiarza i inne eseje*, tłum. J. Zieliński et al., Warszawa 1988.
- Auden W. H., *The Complete Works of W. H. Auden. Poems. Volume I 1927–1939*, edited by Edward Mendelson, Princeton University Press 2022.
- Auden W. H., *The Complete Works of W. H. Auden. Poems. Volume II 1940–1973*, edited by Edward Mendelson, Princeton University Press 2022.
- Auden W. H., *The Complete Works of W. H. Auden. Prose. Volume II 1939–1948*, edited by Edward Mendelson, Princeton University Press 2002.
- Auden W. H., *The Complete Works of W. H. Auden. Prose. Volume III 1949–1955*, edited by Edward Mendelson, Princeton University Press 2008.
- Auden W. H., *The Complete Works of W. H. Auden. Prose. Volume V 1963–1968*, edited by Edward Mendelson, Princeton University Press, 2015.
- Beekman Taylor P., *Auden's Iceland Myth of Exile*, „Journal of Modern Literature”, 2000–2001, vol. 24, no. 2, s. 213–234.
- Bennett J. M., *Ale, Beer and Brewsters in England: Women's Work in a Changing World, 1300–1600*, New York 1996.
- Czas niepokoju. Antologia współczesnej poezji brytyjskiej i amerykańskiej*, wybrał i opracował P. Mayewski, wstęp napisał K. Shapiro, Nowy Jork 1958.
- Dokurno Z., *O mickiewiczowskich przekładach z Byrona*, „Pamiętnik Literacki” 1958, nr 47, s. 317–348.
- Emig R., *All the Others Translate: W. H. Auden's Poetic Dislocations of Self, Nation, and Culture*, w: *Translation and Nation. Towards a Cultural Politics of Englishness*, edited by Roger Ellis and Liz Oakley-Brown, Clevedon 2001, s. 167–204.
- The Elder Edda. A Selection*, translated from the Icelandic by Paul B. Taylor and W. H. Auden, New York 1967.
- Halecki O., *Mickiewicz's Lasting Greatness*, „Études Slaves et Est-Européennes / Slavic and East-European Studies” 1956, vol. 1, no. 1, s. 9–13.
- Korotkich K., *Zmysły w „Balladach i romansach” Adama Mickiewicza*, w: *Debiuty Mickiewicza, debiuty romantyków. Studia w 200. rocznicę debiutu wieszcz: 1818–2018*, red. J. Ławski i Ł. Zabielski, Kraków 2021, s. 187–208.
- Lednicki W., (ed.), *Adam Mickiewicz in World Literature*, Berkeley and Los Angeles 1956.
- Mickiewicz A., *Selected Poems*, edited by Clark Mills, *A Critical Appreciation* by Jan Lechon, in translations by W. H. Auden, Louise Bogan, Rolfe Humphries, Babette Deutsch, Robert Hillyer, New York 1956.
- Mickiewicz A., *Wiersze i powieści poetyckie*, wybór, układ i posłowie J. M. Rymkiewicz, Warszawa 1998.

- Mickiewicz A., *Dzieła*, t. 14, Wydanie Narodowe, Warszawa 1953.
- Nagórski Sr. Z., *The Adam Mickiewicz Year*, "The Polish Review" 1956, vol. 1, no. 2–3, s. 118–121.
- Niećko J., *Paweł Mayewski: In Memoriam, (1920–1991)*, "The Polish Review" 1993, vol. 38, no. 2, s. 249–251.
- Przychodniak Z. (red.), *Adam Mickiewicz: Twórczość*, oprac. Z. Przychodniak, J. Borowczyk, Z. Dambek-Giallelis, E. Lijewska, A. Przybyszewska, Warszawa 2019.
- Shelley P. B., *Essays, Letters from Abroad, Translations and Fragments*, vol. 1, edited by M. Shelley, London 1840.
- Skwara M., *(Mis)translation as a Literary Success*, „Przekłady Literatur Słowiańskich” 2019, tom 10, cz. 1, iSSn 2353-9763 (wersja elektroniczna), doi <https://doi.org/10.31261/PIS.2020.10.01.07>, s. 29–46.
- Sidney P., *Astrophil and Stella: Loving in truth, and feign in verse my love to show*, online: <https://www.poetryfoundation.org/poems/45152/astrophil-and-stella-1-loving-in-truth-and-fain-in-verse-my-love-to-show>.
- Treugutt S., „*Giaur*” Byrona i Mickiewicza, w: G. G. Byron, *Giaur*, tłum. A. Mickiewicz, Warszawa 1982, s. 5–28.
- Voznesensky A., *Antiworlds*, edited by Patricia Blake and Max Hayward, with a Foreword by W. H. Auden, translated by W. H. Auden, J. Garrigue et al, New York 1966 (1963).
- Weymann D., *Poeta i przekład. Odmiany tłumaczenia artystycznego na przykładach zangielszczeń rymowanej poezji lirycznej dokonanych przez poetów drugiej połowy XX wieku (Robert Lowell, Wystan Hugh Auden, Josif Brodski, Seamus Heaney i Stanisław Barańczak)*. Rozprawa doktorska, niepublikowana, UAM 2015.
- Weymann D., *W. H. Auden jako tłumacz „Romantyczności” Mickiewicza*, „Res Publica Nowa” 2006, nr 19 (3), s. 66–78.

Jacek Partyka

University of Białystok

**ROMATYCZNOŚĆ IN W.H. AUDEN'S TRANSLATION
A TRANSLITERATED MICKIEWICZ**

Summary

The article centers on the English translation of the seminal ballad "Romantyczność", made in the United States in the 1950s on the occasion of the centennial of Adam Mickiewicz's death. The author of the translation, W.H. Auden, a well-known and respected poet at the time, described the result of his work as a "transliteration". He gave us a text that does not retain all the formal features of the original and introduces elements absent from Mickiewicz, but nevertheless constitutes an interesting modernization of the traditional Romantic ballad and thus contributes to its wider recognition in a foreign cultural area.

Keywords: Mickiewicz, Auden, „Romantyczność”, „The Romantic”, translation, transliteration.

FILOLOGIA KLASYCZNA I PRZYJAŹŃ. U ŹRÓDEŁ FILOMACKIEJ TOWARZYSKOŚCI

Sytuowanie filologii klasycznej i filomackiej towarzyskości w jednym polu problemowym może wydawać się przedsięwzięciem zgoła ekscentrycznym. Postaram się jednak dowieść, że związek między tymi dwiema dziedzinami rzeczywiście zachodzi, co więcej, że jest to związek głęboki i znaczący dla rozumienia istoty filomatyzmu, a także procesu recepcji kultury starożytnej w jego obrębie. Mówiąc bowiem o filologii klasycznej w Wilnie pierwszych dekad XIX wieku, mamy szansę – jak miemam – osiągnąć poznawczo jednego z wyjątkowo ważnych źródeł towarzyskości filomatów, a mianowicie przyjaźni, wielokrotnie przez nich deklarowanej zarówno w pismach programowych i organizacyjnych, jak i w prywatnej korespondencji oraz w twórczości poetyckiej.

W związku z podjętym zagadnieniem przychodzi na myśl naturalne, jak sądzę, pytanie: skąd ta swoista eksplozja przyjacielskich więzi i przeżyć w ówczesnym Wilnie i jego okolicach? Badacze zajmujący się filomatami, a tym samym właściwymi dla tego środowiska formami bycia, zwyczajami, międzyosobowymi relacjami, chętnie składali to na karb natury młodości, żadnej wszak przyjacielskich kontaktów. Dostrzegali też w myśli filomatów zainteresowania społeczną naturą człowieka, będące nawiązaniem do niektórych oświeceniowych interpretacji osoby ludzkiej jako istoty społecznej, a praktycznie rozwijane właśnie w kontaktach przyjacielskich. Wreszcie próbowano rozpatrywać filomacką przyjaźń jako wyraz tendencji znamienych dla ówczesnej obyczajowości studenckiej, przypominając o równoległym powstawaniu w Europie związków studenckich o charakterze przyjacielskim. Powyższe objaśnienia pojawiły się, choć na marginesie właściwego wywodu, już w przedwojennych monografiach poświęconych filomatyzmowi, znajdziemy ten tok myślenia, znacznie wzbogacony w warstwie argumentacyjnej, również w książce Aliny Witkowskiej *Rówieśnicy*

*Mickiewicza. Życiorys jednego pokolenia*¹, popularnej i do dziś kształtującej obraz środowiska filomatów.

Nie negując bynajmniej powyższych ustaleń, gdyż ich rewizja nie jest celem niniejszych dociekań, chciałabym dodać do tej listy jeszcze jeden czynnik, który współtworzył – moim zdaniem – fundamenty filomackiej towarzyskości, a nie doczekał się dotychczas szerszego i autonomicznego omówienia. Jest nim gruntowne wykształcenie klasyczne filomatów, będące udziałem przede wszystkim tych członków organizacji, którzy systematycznie, jako studenci uniwersytetu, rozwijali wiedzę w dziedzinie filologii klasycznej. Dotyczy to Adama Mickiewicza, Józefa Jeżowskiego oraz Józefa Kowalewskiego – ich ambicje i osiągnięcia w tym zakresie są znane². Ale jednocześnie trzeba pamiętać, że niemal wszyscy filomaci uważali się po trosze za filologów klasycznych i poważnie traktowali swe zainteresowania starożytnością³, widząc w niej element niezbędnej erudycji

¹ Zob. S. Pietraszkiewiczówna, *Dzieje filomatów w zarysie*, wstęp J. Kallenbach, Kraków 1912; S. Pigoń, *Głosy sprzed wieku. Szkice z dziejów procesu filareckiego*, Wilno 1924; H. Mościcki, *Promieniści, Filomaci i Filareci*, wyd. 3 (poszerzone), Warszawa 1928; Z. Jabłońska-Erdmanowa, *Oświecenie i romantyzm w stowarzyszeniach młodzieży wileńskiej na początku XIX w.*, Wilno 1931; M. Dunajówna, *Filomaci w Wilnie*, Wilno 1935; A. Witkowska, *Rówieśnicy Mickiewicza. Życiorys jednego pokolenia*, Warszawa 1962. Dodajmy, że w poznawaniu świata filomatów istotną rolę odegrali również wydawcy i zarazem interpretatorzy ich pism. Mam tu na myśli edycję *Archiwum filomatów (Korespondencja filomatów 1815–1823)*, wyd. J. Czubek, Kraków 1913, t. I–V; *Poezja filomatów*, wyd. J. Czubek, Kraków 1922, t. I–II) oraz tomy prezentujące w wyborze rozmaite dziedziny twórczości członków Towarzystwa (zob. *Towarzystwo Filomatów*, oprac. A. Łucki, Kraków 1924; *Wybór pism filomatów. Konspiracje studenckie w Wilnie 1817–1823*, oprac. A. Witkowska, Wrocław 1959; *Korespondencja filomatów (1817–1823)*, wybór i oprac. M. Zielińska, Warszawa 1989; *Korespondencja filomatów. Wybór*, oprac. Z. Sudolski, Wrocław 1999). Pomijam w tej przypisowej informacji publikacje dotyczące pobytu filomatów na zesłaniu.

² Erudycja klasyczna Mickiewicza była przedmiotem wielu szczegółowych studiów, zyskała też monograficzne opracowanie (zob. T. Sinko, *Mickiewicz i antyk*, Wrocław – Kraków 1957), więc nie wymaga tu specjalnych komentarzy. Warto natomiast nadmienić, że Józef Jeżowski był tłumaczem poezji Horacego, wydał *Horacjusza ody cenniejsze stosownie do użytku szkół objaśnione* (Wilno 1821–1823, t. I–II, dodatek: 1824). W czasie przymusowego pobytu w Rosji opublikował *Homeri „Odysseae rhapsodiae sex”* (Moskwa 1828, wyd. 2: 1831) oraz rozprawkę *O postępie badań filologicznych we względzie pism Platona* (Moskwa 1829). Z kolei Józef Kowalewski, zasłużony przede wszystkim jako orientalista, za młodu zasłynął wydaniem *Meta-morfoz Owidiusza* (ks. I–VI) z własnymi objaśnieniami (Wilno 1823) oraz traktatu *O górnoci Longinusa* (Wilno 1823). Ci trzej filomaci, dodajmy, byli uczniami profesora Grodecka.

³ Zob. K. Mężyński, *Gotfryd Ernest Grodecki – Profesor Adama Mickiewicza. Próba rewizji*, Gdańsk 1974, s. 209. Kultura antyczna była nierzadko przedmiotem referatów wygłaszanych w trakcie filomackich zebrań, a przygotowanych również przez studentów kierunków innych niż filologia klasyczna. Na przykład Tomasz Zan przedstawił referat nt. *Początek i postęp poezji dramatycznej u Greków i Rzymian*, a Zygmunt Nowicki przekazał *Wiadomości o życiu i szkole Pitagorasa oraz rozważał Wpływ religii Greków na stan ich towarzyski w czasach bohaterkich*.

oraz punkt odniesienia dla swych postaw i poglądów, w tym dla poglądów na temat przyjaźni.

W tradycji klasycznej przyjaźń, przypomnijmy, zajmowała zawsze miejsce wyróżnione⁴. Nie mamy możliwości, aby przedstawiać tę kwestię szczegółowo, odnotujemy więc jedynie hasłowo dzieła i zagadnienia dla tej problematyki najważniejsze – i pod względem wartości refleksji, i siły oddziaływania utrzymującej się przez wieki. Dodajmy, że są to wypowiedzi ściśle ze sobą powiązane, stanowiące właściwie kolejne ogniwa jednego intelektualnego łańcucha.

Na czele starożytnych myślicieli zainteresowanych naturą przyjaźni znajduje się Pitagoras, przekazujący swym uczniom wizję przyjaźni łączącej wszystko i wszystkich, a opartej na równości i wspólnocie nie tylko dóbr materialnych, ale przede wszystkim poglądów. *Homonoia*, osiągnięta dzięki przyjaźni, miała sprawić, że przyjaciel stawał się dla przyjaciela drugim sobą (*allos autos*).

Z kolei Platon, idąc w ślady pitagorejczyków i przyswajając myśl Sokratesa, podkreślał, iż przyjacielska więź możliwa jest jedynie między ludźmi dobrymi, gdyż to podobieństwo i równość, a także poszukiwanie prawdy oraz chęć doskonalenia się w mądrości i cnocie stanowią właściwe środowisko przyjaźni (*List VII* 328d, 332d). Filozof wiązał w *Państwie* i *Prawach* obowiązki wobec przyjaciół z obowiązkami wobec rodziny i państwa, w którym niezbędna jest, jego zdaniem, wzajemna życzliwość obywateli („stają się do siebie podobni i przyjaźnią wspólną związani”; *Państwo* 590d), a tej towarzyszy pokój, poczucie wspólnoty, wolność i roztropność. *Philia*⁵, łącząca obywateli idealnego państwa, powinna łączyć też ze sobą części duszy każdego człowieka, a w końcu powinna być podstawą jedności świata (*Timajos* 32c)⁶.

Warto odnotować, że wśród członków Towarzystwa Filomatycznego powstał plan sukcesywnego wydawania dzieł pisarzy starożytnych – w nowych przekładach i ze stosownymi objaśnieniami.

⁴ Zob. D. Konstan, *Friendship in the Classical World*, Cambridge 1997; L. F. Pizzolato, *L'idea di amicizia nel mondo antico classico e cristiano*, Torino 1993; B. P. McGuire, *Friendship and Community: The Monastic Experience 350–1250*, Ithaca 2010; J. Sowa, *Między Erosem i arete: przyjaźń w etyce Platona i Arystotelesa*, Łódź 2009; A. Gudaniec, *Przyjaźń*, [hasło w:] *Powszechna encyklopedia filozofii*, red. A. Maryniarczyk, t. VIII, Lublin 2007, s. 548–553.

⁵ Słowo to tradycyjnie tłumaczone jest jako „przyjaźń”, zaś starsze od niego słowo *philos* (obecne u Homera) ma szersze *spectrum* znaczeń: „miły”, „drogi”, „swój”, „własny”; a zatem użyte w stosunku do innych ludzi oznacza przede wszystkim ścisły związek i przynależność, w pierwszym zaś rzędzie przynależność naturalną, opartą na więzach krwi. Pochodzący od niego czasownik *philein*, czyli „lubić, kochać”, znaczący dosłownie: „traktować kogoś jako swojego”. Zob. J. Sowa, *Wstęp*, w: Platon, *Lizys. O przyjaźni*, przeł. J. Sowa, „Collactanea Philologica” 10: 2007, s. 7–9.

⁶ Badacze myśli Platona podnoszą również kwestię związku pojęcia *philia* z *Erosem* (*Uczta, Fajdros*), jest to jednak zagadnienie skomplikowane i sporne, pozbawione jednoznacznych rozstrzygnięć.

Następną bardzo wszechstronną teorię przyjaźni stworzył, choć nie bez odniesień do Platona, Arystoteles. W *Etyce nikomachejskiej* zaliczył przyjaźń w poczet zalet etycznych i nadał jej szczególne znaczenie, uznając, że jest „pewną cnotą lub czymś z cnotą związanym, a ponadto jest czymś dla życia najkonieczniejszym; bo bez przyjaciół nikt nie mógłby pragnąć żyć, chociażby posiadał wszystkie inne dobra”⁷. Również z innych wypowiedzi etycznych Arystotelesa wynika, że przyjaźń jest w jego opinii czynnikiem warunkującym życie szczęśliwe, a w swej najwyższej postaci, oparta na bezinteresowności i niepodlegająca zmianie, pozwala na osiągnięcie doskonałości etycznej.

Koncepcję Arystotelesa rozwijał jego uczeń Teofrast w traktacie *O przyjaźni*, inspirującym, lecz ostatecznie zaginionym. Nie znamy jego treści, wiemy jednak, że miał znaczący wpływ na kolejne ogniwo starożytnej refleksji o przyjaźni. Mam na myśli słynny dialog Marka Tulliusza Cyserona *Leliusz o przyjaźni*, w którym tytułowy bohater Gajusz Leliusz (*porte-parole* Cyserona), po stracie przyjaciela Scypiona Afrykańskiego, wypowiada się na temat istoty przyjacielskiego związku: „Przyjaźń bowiem to nic innego, jak zgodność we wszystkich sprawach boskich i ludzkich, połączona z życzliwością wzajemną i miłością. Nie wiem, czy poza mądrością jeszcze bogowie dali coś człowiekowi lepszego”⁸. Słowa te, traktowane przez wieki jako klasyczna definicja przyjaźni i w związku z tym wyjątkowo często powtarzane, ukazują boską proveniencję przyjaźni i szeroki jej zakres – obejmuje ona nie tylko sprawy międzyludzkie, prywatne (wzajemna życzliwość, gotowość do pomocy i poświęcenia) i publiczne (*res publica* i jej funkcjonowanie; Scypion Afrykański jako uosobienie wszelkich cnót republikańskich, wcielenie politycznej rozwagi i umiłowania wolności), ale również relacje łączące człowieka z bóstwem. Według Cyserona, przyjaźń może istnieć tylko dzięki cnotie, w której zawiera się dobro najwyższe. Do tego katalogu antycznych teorii przyjaźni dodać trzeba koncepcję jeszcze jednego rzymskiego myśliciela, a mianowicie Seneki Młodszego, który w *Listach moralnych do Lucyliusza* (księga pierwsza, listy III, VI, IX) wskazał na podstawę prawdziwej przyjaźni – o jej autentyczności stanowi gotowość do bezinteresownego czynienia dobra, co wynika z ludzkiej natury („taki bodziec, że szukamy przyjaciół”⁹), albowiem „nie jest miłe posiadanie żadnego dobra bez współtowarzysza”¹⁰. Również według Seneki przyjaźń łączy się z pielęgnowaniem cnoty.

⁷ Arystoteles, *Etyka nikomachejska* VIII 1 (1155a), przeł. D. Gromska, w: tejże, *Dzieła wszystkie*, t. V, Warszawa 2007, s. 236.

⁸ M. T. Cicero, *Leliusz o przyjaźni*, przeł. W. Kornatowski, w: tegoż, *Pisma filozoficzne*, t. IV, Warszawa 1963, s. 74 (6, 20).

⁹ L. A. Seneka, *Listy*, przeł. W. Kornatowski, w: tegoż, *Listy moralne do Lucyliusza*, Warszawa 1998, s. 29 (I, 9).

¹⁰ Tamże, s. 16 (I, 6).

A zatem w starożytnej refleksji nad istotą i funkcją przyjaźni dominuje pogląd, że tego typu więź możliwa jest dzięki zachowaniu najwyższych walorów etycznych, że sama jest wartością, o którą mogą ubiegać się tylko najlepsi. Przyjaźń jest tu ważnym elementem procesu formowania człowieka, jego moralnego dojrzewania. Nierozzerwalnie związana z cnotą, dobrem wspólnym i dobrem najwyższym, stanowi integralny element greckiej i rzymskiej *paidei*.

Również *paideia* chrześcijańska, acz rzadziej, uwzględnia znaczenie przyjaźni. Przygodne uwagi na jej temat formułują wybitni myśliciele chrześcijańskiej starożytności, na ogół w ślad za myślicielami greckimi czy rzymskimi oraz przekazem ewangelicznym, a mianowicie św. Augustyn, św. Tomasz z Akwinu (zwłaszcza jako komentator i interpretator *Etyki nikomachejskiej*), a także św. Ambroży, Orygenes, Klemens Aleksandryjski, Jan Chryzostom. Przedmiotem ich zainteresowania staje się nade wszystko duchowy wymiar przyjaźni oraz jej stosunek do chrześcijańskiej miłości bliźniego oraz miłości do Boga. W rozmowie *O przyjaźni* (jedna z *Rozmów z Ojcami*) autorstwa Jana Kasjana (zm. 435), napisanej na wzór *Leliusza* Cyserona, przyjaźń we wspólnocie zakonnej, bo ona jest głównym przedmiotem tych rozważań, okazuje się uczuciem wymagającym wysokich predyspozycji etycznych, zwłaszcza zaś cierpliwości, zdolności do powściągnięcia gniewu i do zachowania milczenia. Z ducha i praktyki życia zakonnego wywodzi się też kolejny traktat o chrześcijańskiej przyjaźni, czyli *O przyjaźni duchowej* cysterskiego mnicha Elreda z Rievaulx (XII w.), który poszerzając definicję Cyserona, przedstawia przyjaźń jako rezultat dobrej woli człowieka, życzliwości i miłości. Ponadto identyfikuje ją jako *Caritas*, upatrując wzoru prawdziwej przyjaźni w Jezusie Chrystusie. Według Elreda, przyjaźń warunkuje osiągnięcie szczęścia powszechnego i zjednoczenia z Bogiem¹¹.

Jako historycy literatury doskonale wiemy, że w tworzeniu klasycznej wykładni i waloryzacji przyjaźni istotny udział miała również literatura piękna, która w formie wzorów osobowych oraz bezpośrednich i pośrednich pouczeń przekazywała z pokolenia na pokolenie pozytywny obraz przyjacielskiej więzi. Dość przypomnieć bajki Ezopa, prezentujące przyjaźń jako jedną z najcenniejszych wartości, poezję Teognisa, podnoszącą przyjacielską zażyłość do rangi zasad etycznych obowiązujących

¹¹ „W ten oto sposób, wznosząc się od owej świętej miłości, którą obejmujemy przyjaciela, dochodzimy do miłości, która jednoczy nas z Chrystusem, aby z radością w pełni kosztować owoców duchowej przyjaźni, oczekując na jej spełnienie w przyszłości [...]. Stanie się to wtedy, kiedy przyjaźń, którą tutaj nieliczni tylko osiągną, rozciągnie się na wszystkich, a od wszystkich skieruje się ku Bogu, kiedy Bóg będzie *wszystkim we wszystkich*”. Zob. Elred z Rievaulx, *Przyjaźń duchowa*, przeł., wstępem i przypisami opatrzył M. Wylęgała OP, Warszawa 2010, s. 143–144.

cych przedstawicieli arystokracji, wątek Achilleśa i Patroklesa, Orestesa i Pyladesa, czy niezwykle bogatą literaturę mądrościową, obejmującą szereg sentencji o rozmaitej proveniencji (na przykład gnomy pitagorejskie, a w świecie chrześcijańskim wykorzystywano jako źródło mądrość biblijną), które następnie stawały się częścią tzw. literatury szkolnej, dając asumpt do propagowania przyjaźni wśród uczniów.

Najwyższy czas, by powrócić do filomatów. Ich bogata i wielostronna erudycja klasyczna nie podlega dyskusji. Należeli oni bowiem do pokolenia, które już na poziomie szkolnym odbierało solidną lekcję kultury rzymskiej i greckiej. W czasach Mickiewicza w szkole powiatowej w Nowogródku, prowadzonej przez dominikanów, a realizującej program ustalony przez Komisję Edukacji Narodowej, od klasy pierwszej uczono łaciny, w klasie drugiej, po poznaniu podstaw języka, uczniowie czytali już teksty Cycerona, Kwintyliana, Seneki, Terencjusza, Plutarcha, Korneliusza Neposa, oczywiście w wyborze i we fragmentach, ale zakres tekstów łacińskich był, jak widzimy, bardzo szeroki. Później dochodziły do tego tłumaczenia: mów Cycerona, wyjątków z *Eneidy* Wergiliusza, poszczególnych elegii Owidiusza i pieśni Horacego. Wraz z nauką języka i literatury szło poznawanie dziejów starożytnych, starożytnej myśli filozoficznej i etycznej, w tym również greckiej. A zatem Mickiewicz, a dotyczy to także innych filomatów, otrzymał na poziomie gimnazjalnym bardzo solidne podstawy wiedzy klasycznej, którą następnie rozwijał na uniwersytecie. Jako student pierwszego roku seminarium nauczycielskiego poeta doskonalił znajomość języka łacińskiego pod kierunkiem Andrzeja Lewickiego, słuchał wykładów Godfryda Ernesta Groddecka z literatury łacińskiej i poznawał język grecki na zajęciach Szymona Feliksa Żukowskiego.

Na roku drugim do podstawowych przedmiotów studiów Mickiewicza należała literatura grecka i rzymska, wykładana przez profesora Groddecka. Podobnie było na roku trzecim i czwartym, gdyż i tu w programie studiów pojawiał się Groddeck. Dopuszczony do egzaminu magisterskiego w roku 1819, poeta odpowiadał, jak pamiętamy, na pytania z literatury greckiej, encyklopedii filologii klasycznej i starożytności rzymskich. Odpowiadał obszernie i po łacinie, dodajmy¹². Następnie sam, jako najpierw nauczyciel w Kownie, a potem wykładowca w Lozannie, przekazywał słuchaczom wiedzę z dziedziny literatury i kultury starożytnej¹³.

¹² Malewski, charakteryzując Mickiewicza, zwracał uwagę na jego klasyczną erudycję: „ty, łacinnik, humanista, Grek, filolog i Bóg wie, co jeszcze” (*Korespondencja filomatów 1815–1823*, t. I, s. 444–445 [List Franciszka Malewskiego do Adama Mickiewicza z 23 lutego 1820 r.]).

¹³ Pedagogiczna aktywność Mickiewicza stała się przedmiotem odrębnych prac. Zob. L. Posadzy, *Poglądy pedagogiczne Adama Mickiewicza*, Poznań 1938; Z. Białynicka, *Studia i praca nauczycielska młodego Mickiewicza*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, t. 2, Wrocław 1959; J. Półturzycki, *Adam Mickiewicz jako nauczyciel i pedagog*, Toruń 1998; *Wykłady lozańskie Adama Mickiewicza*, red. B. Mytych-Forajter, A. Nawarecki, Katowice 2006.

W Wilnie istniały bogate tradycje filologii klasycznej. Zajmowali się nią wszyscy profesorowie literatury, wymowy i poezji, wśród których znajdziemy wybitne postacie polskiej kultury, poczynając od Macieja Kazimierza Sarbiewskiego, przez Adama Naruszewicza, Dawida Pilchowskiego, Filipa Nereusza Golańskiego¹⁴, ale to przywołany już Grodecki¹⁵ stworzył na uniwersytecie wileńskim nowoczesne studium filologii klasycznej i w czasach filomatów był w tej dziedzinie postacią pierwszoplanową. O jego badawczych zasługach i naukowym autorytecie pisano wielokrotnie¹⁶, więc nie będę tego wątku kontynuowała. Chcę natomiast zwrócić uwagę na charakter jego pracy dydaktycznej, na relacje ze studentami. Jak świadczą niektóre wspomnienia, miał „wywierać błogosławiony wpływ na uczniów”, a wykłady jego były nie tylko nauką filologii starożytnej, ale „prawdziwą szkołą życia”¹⁷. Traktował bowiem naukę o starożytności kompleksowo, łącząc gruntowną filologię z historią, geografią, mitologią, a także z filozofią, zwłaszcza zaś z etyką. Będąc nauczycielem akademickim, był zatem wychowawcą młodzieży, którą najwyraźniej starał się formować zarówno w duchu antycznej *paidei*, jak i ideałów antropologicznych bliskiego mu myślowo neohumanizmu¹⁸. Słowem, naukę uznawał za drogę wychowania człowieka – studium starożytności miało być jego

¹⁴ Literatura starożytna znajdowała się również w sferze zainteresowań Leona Borowskiego, będącego między innymi autorem rozprawy *Poezja i wymowa starożytna mianowicie grecka i rzymska* (1820).

¹⁵ Wiadomo, że okazjonalnie w sferę filologii klasycznej wkraczali też profesorowie innych specjalności, na przykład Marcin Poczubutt czy Jan Śniadecki, którzy byli wielbicielami i znawcami poezji Horacego.

¹⁶ Zob. między innymi A. Szantyr, *Działalność naukowa Godfryda Ernsta Grodka*, w: *Z dziejów filologii klasycznej w Wilnie*, red. J. Oko, Wilno 1937, s. 33–356; K. Mężyński, dz. cyt., s. 37–206 (rozdz. *G. E. Grodek jako badacz literatury*).

¹⁷ Cyt. za: J. Oko, *Studia G. E. Grodka nad filologią w Polsce*, w: *Z dziejów filologii klasycznej w Wilnie*, s. 2. W innym miejscu przywołanej powyżej monografii czytamy: „To ścisłe łączenie momentów wychowawczych nauki z idealnymi wartościami ścisłych naukowych dociekań nadaje całej działalności Grodka swoisty charakter, tak, że skłonni bylibyśmy nieraz i w suchych przyczynkach jego upatrywać cele ogólniejsze [...]. Szkoła uczonego przecie jest według niego w pierwszym rzędzie szkołą człowieka” (A. Szantyr, dz. cyt., s. 34). Trzeba jednak pamiętać, że istnieje nie tylko złota, ale również czarna legenda Grodecka, do której powstania przyczynił się m.in. jego konflikt z Mickiewiczem, interpretowany nierzadko jako konflikt profesora-formalisty o oświeceniowym rodowodzie intelektualnym z romantyczną jednostką twórczą. Zob. K. Mężyński, dz. cyt., s. 229–269.

¹⁸ Gwoli jasności odnotujmy, że neohumanizm to kierunek pedagogiczny, związany z prądami naukowymi i artystycznymi rozwijającymi się na przełomie wieku XVIII i XIX wieku w Niemczech, a wyrażającymi entuzjazm dla kultury starożytnej (najpierw Johann J. Winckelmann, a później Friedrich A. Wolf i Wilhelm von Humboldt). Celem wychowania czynił rozwój sił duchowych jednostki, postulował system kształcenia opartego głównie na studium języków klasycznych i kultury starożytnej Grecji i Rzymu. Pod wpływem neohumanizmu na początku XIX wieku ukształtował się typ gimnazjum klasycznego.

zdaniem oczywiście dociekaniem prawdy, ale także wsparciem dla wysiłku intelektualnego i moralnego współczesnych, miało prowadzić ku nowym ideom i postawom, łącząc odległą przeszłość z teraźniejszością¹⁹.

Jednym z dobroczynnych skutków studiowania literatur klasycznych pod kierunkiem Grodecka było niewątpliwie poznawanie istoty przyjaźni. Dokonywało się to nie tylko za pośrednictwem akademickiej egzegezy *Leliusza* Cyserona (wiadomo, że Grodeck prowadził poświęcone mu zajęcia, a dzieła Cyserona stanowiły jeden z głównych obszarów badań uczonego²⁰), ale również poprzez zapomniane dziś inicjatywy organizacyjne. W *Opisach służbowych* profesorów Uniwersytetu Wileńskiego za rok 1806 czytamy o Grodecku: „Nadto założył i urządził Towarzystwo uczniów w uniwersytecie dla ćwiczenia się ich w naukach moralnych i literaturze przez czytanie, rozbiór i krytykę dzieł różnych oraz własnych robót, którego Towarzystwa jest dyrektorem”²¹. O pracach tego Towarzystwa nie możemy powiedzieć wiele, nie przetrwało próby czasu, ale z pewnością nie bez podstaw jest twierdzenie, że profesor miał pewien udział w narodzinach wileńskiego filomatyzmu, że „nie kto inny jak Grodeck był faktycznym, rodzonym ojcem przedmickiewiczowskiego ruchu filomatycznego”²² i że jego profesja filologa klasycznego mogła mieć dla przyjacielskiego charakteru tej inicjatywy znaczenie niebagatelne.

A zatem dzięki wykształceniu na poziomie przeduniwersyteckim i uniwersyteckim, a także dzięki żywej obecności literatury i kultury starożytnej w przestrzeni społeczno-kulturalnej Wilna pierwszych trzech dekad XIX wieku²³,

¹⁹ Wedle świadectw studentów, Grodeck „nie omijał żadnej sposobności zwrócenia się do młodzieży z moralną zachętą; wielce charakterystyczne są pod tym względem zakończenia jego rozpraw, drukowanych w programach uniwersyteckich, zawierające jakże wysokie ideały wychowawcze”; zob. A. Szantyr, dz. cyt., s. 150.

²⁰ Jego naukową specjalnością były również badania nad teatrem greckim (zwłaszcza twórczość Sofoklesa i Eurypidesa), Homerem, Pindarem, Platonem, Ksenofontem, Epiktetem, Demostenem, Tacytem i Liwiuszem, Horacym i Wergiliuszem.

²¹ Wiemy skądinąd, że Grodeck był honorowym prezesem Towarzystwa Nauk Moralnych, a więc cytowane słowa odnoszą się zapewne do tej organizacji. Cyt. za: A. Szantyr, dz. cyt., s. 134.

²² Tamże, s. 135. Towarzystwo Nauk Moralnych przyczyniło się do powstania Towarzystwa Nauk i Umiejętności z Joachimem Lelewelem na czele, które uznawane bywa za bezpośredniego poprzednika Towarzystwa Filomatycznego.

²³ W Wilnie ukazało się wówczas szereg prac z zakresu filologii klasycznej. Były to zarówno publikacje książkowe, jak i prasowe, obejmujące materiały źródłowe wraz z komentarzami, tłumaczenia, omówienia wybranych zagadnień, a także recenzje, pisane nierzadko przez profesorów uniwersytetu, m.in. Grodecka. Chętnie udostępniano tego typu publikacje na łamach „Dziennika Wileńskiego”, „Tygodnika Wileńskiego” i „Dziejów Dobroczynności” (tu głównie refleksja na temat starożytności chrześcijańskiej). O skali zjawiska świadczy *Wileńska biblio-*

tradycja klasyczna stanowiła wspólny język filomatów, była symbolicznym kodem kulturowym, do którego odwoływali się często i z dużą swobodą, również w sytuacjach prywatnych, co potwierdza przede wszystkim ich korespondencja, mniej więcej do 1820 roku zdominowana przez nawiązania i aluzje do kultury starożytnej. Nie może więc dziwić, że w momencie, gdy wileńscy studenci powoływali do istnienia Towarzystwo Filomatyczne, a następnie tworzyli kolejne jego warianty, to eksponując za każdym razem znaczenie przyjaźni jako fundamentu swego związku, sięgali do klasycznego rozumienia przyjacielskich więzi. Teksty poświęcone przyjaźni, o których wspomniałam na początku artykułu, należały przecież do kanonu ówczesnego wykształcenia młodego człowieka.

Nawet jeśli uznamy, że nie wszyscy filomaci mogli poznać te pisma w oryginale, to jednak musimy przyjąć, że zdecydowana większość miała z nimi kontakt za pośrednictwem tłumaczeń, podręczników i wykładów²⁴. A z pewnością można odnieść powyższą tezę do rozprawy Cyserona *Leliusz o przyjaźni*. Cyseron jako jeden z *auctores maiores* czytany był bowiem już na niższym poziomie wykształcenia²⁵, zaś na uniwersytecie, jak wspomniano, sam Groddeck zaangażował się w komentowanie i propagowanie jego twórczości, w tym również *Leliusza*. Co więcej, istniał staropolski przekład tej pracy Cyserona, sporządzony przez Bieniasza Budnego, pisarza z przełomu XVI i XVII wieku²⁶. Kto zaś poznał ów dialog Cyserona, uzyskiwał dostęp do wcześniejszych ogniw starożytnej refleksji o przyjaźni, Arpinata był bowiem myślicielem eklektycznym, a stworzona przezeń koncepcja przyjaźni, acz nie pozbawiona oznak oryginalności, stanowiła swego rodzaju summę wcześniejszych ustaleń.

grafia filologii klasycznej za l. 1800–1830, zestawiona przez Michała Ambrosa. Zob. *Z dziejów filologii klasycznej w Wilnie*, s. 449–483.

²⁴ Na przykład na wykłady Grodecka uczęszczali nie tylko filolodzy klasyczni, chętnie słuchali ich studenci innych kierunków.

²⁵ Także Mickiewicz jako nauczyciel w Kownie komentował *Leliusza*, o czym świadczą teksty wykładów poety. Zob. *Wykłady Adama Mickiewicza w szkole kowieńskiej*, „Muzeum”, z. 6–7, s. 505–581; *Seksterny wykładów kowieńskich Adama Mickiewicza 1819–1821*, red. W. Abramowicz, Wilno 1956. Na temat miejsca literatury i historii starożytnej w kowieńskim nauczaniu Mickiewicza zob.: J. Półturzycki, dz. cyt., s. 62–67. Dodajmy, że Mickiewicz również w trakcie wykładów w Lozannie obszernie komentował rozliczne dokonania Cyserona.

²⁶ Ostatnio ukazało się wydanie tego właśnie przekładu: M. T. Cyseron, *Księgi o przyjaźni*, przeł. B. Budny, wstęp i oprac. W. Ryzek, Kraków 2022. Należy przy okazji podkreślić, że pisma Cyserona podlegały intensywnej recepcji w dobie staropolskiej, oddziaływały przede wszystkim na dawną myśl polityczną i filozofię moralną, a także na kulturę retoryczną tych czasów i na refleksję estetyczną (np. kulturotwórcza rola mowy i wymowy, teoria komizmu, estetyka prozy epistolarnej i literackiej). Zob. B. Otwinowska, *Cyseronianizm*, w: *Słownik literatury staropolskiej*, pod red. T. Michałowskiej, wyd. 2, poprawione i uzupełnione, Wrocław 1998, s. 141–147. W filomackiej erudycji Cyseron mógł być zatem obecny na wiele sposobów.

Filomaci konsekwentnie postrzegali przyjaźń jako fundament swego towarzystwa, jako ośnowę jego jedności, jako modelową relację międzyludzką, którą pragnęli wcielać w życie. Potwierdzają to we wszystkich pismach powiązanych z działalnością swej organizacji. W Ustawach Towarzystwa Filomatycznego, przyjętych 1 października 1817 roku, znajdujemy m.in. następujący zapis: „Skromność, otwartość, szczerą chęć pożytku, przyjacielska poufałość członków [...] są zasadą, na której byt i trwałość Towarzystwa polega”²⁷. W Ustawach z roku 1818 pojawia się akapit o podobnej treści, potwierdzający kluczowe dla filomatów znaczenie przyjaźni: „Szczerota przyjacielska, otwartość, zgoda, rzetelna chęć pożytku, poświęcenie się zupełne dobru ogólnemu są zasadą, na której byt i trwałość Towarzystwo opiera”²⁸. W roku 1819, kiedy zgłaszane są poprawki do ustaw filomackich, znów powraca wątek przyjaźni: „szczerota przyjacielska i równość za mocną zasadę trwałości Towarzystwa uważane być mogą”²⁹. Również w trakcie zebrań, podczas których przyjmowani byli do Towarzystwa nowi członkowie, przypominano uroczystość o kardynalnych zasadach związku, w tym oczywiście o przyjaźni.

Na przykład Józef Jeżowski, witając w Towarzystwie Franciszka Malewskiego i Zygmunta Nowickiego (4 listopada 1817 r.), podkreślał, iż celem filomatów, obok umiłowania nauki i pracy, poszukiwania prawdy i dobra, jest jedność, zgodność, „życzliwość nierozzerwalnym węzłem łącząca dłonie”³⁰. Z kolei Mickiewicz przy powitaniu Jana Czeczota w roli członka czynnego Wydziału I (12 stycznia 1819 r.) zwrócił się doń „jak przyjaciel do przyjaciela”, mając na myśli ich niezachwianą od lat dziecinnych relację przyjacielską. Mówił: „Nie masz przyjaźni między podłymi [...] ich powiązanie jest tylko tymczasowe [...]. My nie rozłączyliśmy się dotąd i nie rozłączymy się nigdy. Jest w naturze serc czułych skupiać koło siebie wszystko, co ma najmiłsze. Przyjacielu! oto są moi przyjaciele! Spodzielam się, iż pozyskasz przywiązanie, nie zawiedziesz ich ufności, będziesz takim, jakim ci być każą święte dla ludzi czułych prawa przyjaźni i święte dla członków prawa Towarzystwa”³¹. Podobny, równie podniosły przekaz poeta skieruje do Dominika

²⁷ Zob. *Materiały do historii Towarzystwa Filomatów* wyd. S. Szpotański i S. Pietraszkiewiczówna, Kraków 1920, t. I, s. 3.

²⁸ Tamże, s. 66–67.

²⁹ Tamże, s. 251. Dodajmy, że 12 marca 1819 roku, najprawdopodobniej na wniosek Mickiewicza, utworzony został tzw. Klub Przyjaciół, regulowany przez ustawy, które wyszły spod pióra poety. Zob. A. Mickiewicz, *[Projekt ustaw dla Klubu Przyjaciół]*, w: tegoż, *Dzieła*, t. V: *Pisma proz.* Część I, oprac. L. Płoszewski, Warszawa 1955, s. 66–71.

³⁰ *Materiały do historii Towarzystwa Filomatów*, t. I, s. 11.

³¹ A. Mickiewicz, *Dzieła*, t. V: *Pisma proz.* Część I, s. 30. Znamienne, że Mickiewicz, witając Czeczota, harmonijnie łączy w swej refleksji o przyjaźni wątki klasyczne z jej sentymentalnym, Russowskim postrzeganiem. Powołuje się na przy tym na kategorię „cnotliwego serca”, a także

Chodźki, członka korespondenta Wydziału I: „Największym ogniwem naszego połączenia, najważniejszym i najdroższym zyskiem, jaki stąd wypływać powinien – powie – jest przyjaźń, jedność, wspólne trzymanie się i pomoc, wspólna usilność w przyniesieniu pożytków ziomkom naszym, narodowi naszemu. [...] Podajmyż sobie ręce, pracujmy jako dążący do jednego celu, jako członki jednego ciała, jako przyjaciele i bracia”³².

Słowa o wyjątkowym znaczeniu i wartości przyjaźni niejednokrotnie padają na posiedzeniach plenarnych Towarzystwa. Kwestię tę podejmuje przede wszystkim Józef Jeżowski, który 14 października 1817 roku ogłosi: „Przyjaźń niech utwierdza zasadę związku naszego, a zasługa, pożytek własny będzie hasłem, pod którym łączymy się razem”³³. W wielu jego wypowiedziach przyjaźń okazuje się kategorią praktyczną, zasadniczym spoiwem codziennego filomackiego życia, w którym powinny dominować „miłość, jedność, szczere i poufale postępowanie, głównejsze znamiona prawdziwej przyjaźni”³⁴, ale jest też kategorią teoretyczną – umiejscowiona pośród cnót, stanowi główny środek tworzenia doskonałej społeczności, młodzieńczej rzeczypospolitej, która może stać się zalążkiem odrodzonej ojczyzny. Żywiony przez Jeżowskiego ideał bycia jednym człowiekiem w Towarzystwie³⁵ odzwierciedla filomackie rozumienie wspólnoty przyjacielskiej, pokoleniowej, narodowej, ludzkiej.

Nie inaczej myślą promieniści (a także filareci), wszak postrzegano ich jako „młodzież ogniwem przyjaźni i braterstwa wiążącą się”³⁶. Spotkania tej grupy Towarzystwa Filomatów, nawet jeśli mają na celu zabawę, przesycone są symboliką i rytuałami przyjaźni. Na przykład podczas słynnych majówek dochodzi do manifestowania przyjacielskiej przychylności i zażyłości, co przybiera postać

opisuje przejawy fałszu w relacjach międzyludzkich: „Te sztuczne marionetki, ludźmi zwane, ściskają nas przyjacielsko, uśmiechają się, płaczą; ale u spodu teatru siedzi egoizm, chciwość lub duma, poruszająca sprężyny władnące osobą” (tamże, s. 28).

³² Tamże, s. 47.

³³ *Materiały do historii Towarzystwa Filomatów*, t. I, s. 47–48.

³⁴ Tamże, s. 14. Jeżowski na posiedzeniu tzw. wielkim 1 stycznia 1818 roku mówił: „Przyjaźń biorąc za środek dzielniejszego nabywania nauk, naukę za sposób zbliżający nas w pożycie, doświadczamy, jaka jest moc obcowania, na uczuciach przyjacielskich opartego, i jakie każdy zbiera owoce przez wpływ tak złożonego obcowania”. A zatem praktycznym celem filomatów jest „razem dzielić zamiary, prace, pożytki i nawet szkody” (tamże, s. 14).

³⁵ Tamże, s. 63.

³⁶ Tak charakteryzuje ich Onufry Pietraszkiewicz w swej korespondencji z Mickiewiczem (list z 26 czerwca 1820 r.); zob. *Korespondencja filomatów 1815–1823*, t. II, s. 126. Z kolei Tomasz Zan (list z 20 maja 1820 r.) informuje poetę: „Między Promienistymi przyjaźń dla wspólnej pomocy, dla wspólnej rady w naukach, moralności, potrzeby. Witamy się [tu ilustracja, przedstawiająca dwie dłonie – dopisek wydawcy] na znak wspólnego połączenia i przyjaźni” (tamże, s. 104).

wylewnych powitań, uścisków i ucałowań³⁷. Podobny charakter mają odczytywane wówczas wiersze (choćby wiersz Tomasza Zana z 20 maja 1820 roku, sławiący „miłe przyjaźnielstwa związki”) oraz wygłaszane mowy. 17 maja 1820 roku Onufry Pietraszkiewicz zaczyna swe wystąpienie słowami: „Połączeni węzłem przyjaźni, zbliżeni wiekiem, zespólmy usiłowania, ażeby się w postępowaniach naszych okazała ta gorliwość, z jaką podawaliśmy braciom dłonie, przyjmując prawidła promienistości i w obliczu współrówników przyrzekając uroczyście je wypełnić”³⁸.

Sferą ekspresji przyjacielskich uczuć staje także filomatcka poezja, przede wszystkim ta adresowana do konkretnych osób. Mam na myśli poezję okolicznościową, tworzoną na uroczystości imieninowe znamienitych członków Towarzystwa Filomatycznego. Utwory te zawsze zawierają solenne zapewnienia o wartości i trwałości przyjacielskiej relacji. Podczas Adamowego padają słowa:

Przyjaźni, co życie słodzisz,
Świat obdarzasz szczęściem samem,
Panuj, gdzie cnotę znachodzisz,
Połącz mię wiecznie z Adamem!...³⁹

Podobne w duchu poetyckie proklamacje pojawiają się w trakcie Tomaszowego:

Już to ósmy rok poczęty,
Jak my tu żyjemy z sobą,
Jak przyjaźni związek święty
Szczęściem naszym i ozdobą⁴⁰,

– a także Janowego:

Głos przyjaźni jest krótki, jako bywał zwykle:
Kocham cię, życzę dobrze, słów próżnych nie wikłę⁴¹,

³⁷ Jak czytamy w liście Pietraszkiewicza do Mickiewicza z 10 maja 1820 roku: „na całowanie wszyscy przybyć będą mogli; wszyscy się znać: braterstwo i przyjaźń ustalić się będzie mogła” (tamże, s. 67).

³⁸ *Poezja filomatów*, t. I, s. 319.

³⁹ Tamże, s. 43. Podczas świętowania Adamowego 24 grudnia 1818 roku Józef Jeżowski, nawiązując do mitycznej opowieści o Orestesie, liczącej się w kontekście starożytnych wyobrażeń przyjaźni, kieruje do Mickiewicza następujący wiersz: „Świątynia Orestesa otwiera podwoje / I na miłych ołtarzach wznosi imię twoje; / Tam chóry przyjacielskie cisną się gromadnie, / Każdy podnosi pienie i ofiarę kładnie” (tamże, s. 115).

⁴⁰ Tamże, s. 93.

⁴¹ Tamże, s. 110.

i Onufrowego:

Ani złoto, ani kufry
 Lichemu szczęścia nie doda:
 Cię uszczęśliwia, Onufry,
 Cnota, kraj, przyjaźń i zgoda⁴²,

oraz Jaroszowego:

Znasz, Hieronimie, jak jaśnieć cnotą,
 Jak miłość krzewić ojczystą,
 Jak się naukom święcić z ochotą,
 Jako przyjaźń tchnąć czystą⁴³.

Z kolei w filomackich wierszach programowych niejednokrotnie rozwijana jest refleksja na temat natury przyjaźni, a zwłaszcza jej związku z cnotą. Dysponujemy wieloma przykładami, poczynając od powszechnie znanych utworów Mickiewicza, takich jak: *Już się z pogodnych niebios...*, *Oda do młodości*, *Pieśń filaretów*, aż po utwory, które nie miały tak szerokiej recepcji: *Hej, młodzieńcze...* Jana Czeczota, *Szczęśliwy, kogo cnota, kogo przyjaźń szczerza* Tomasza Zana, *Hejże, bracia Filareci* Michała Rukiewicza czy *Wiersz „Do Przyjaźni”* nieznanego autora.

Nie sposób nie wspomnieć w końcu i o filomackiej epistolografii, dla której przyjaźń jest głównym źródłem, sytuacyjnym kontekstem, emocjonalnym medium⁴⁴. Korespondencja filomatów niezmiennie świadczy o przyjacielskiej lojalności, wzajemnym oddaniu autorów i adresatów, pełna jest zapewnień o przyjaźni autentycznej, nierozzerwalnej, wiecznej, nie stroni też od eksponowania roli żartu i humoru w umacnianiu przyjacielskich więzi⁴⁵. Ale częściej przyjaźń staje się tu

⁴² Tamże, s. 92.

⁴³ Tamże, s. 163.

⁴⁴ W badaniach nad filomacką epistolografią podkreśla się, iż zdominowały ją uczucie i problematyka przyjaźni: „Lektura listów filomackich jest znakomitą lekcją przyjaźni. Bogactwo tematyki, różnaitość postaw i zachowań staje się okazją potwierdzającą ich wzajemne oddanie sobie” (zob. Z. Sudolski, *Wstęp*, w: *Korespondencja filomatów. Wybór*, s. XL). Filomaci wypracowali w związku z tym własną, choć zróżnicowaną stylistycznie i kompozycyjnie, formę listu przyjacielskiego, rozumianego jako „listowna rozmowa” (to określenie niejednokrotnie pojawia się w ich języku), na co warto zwrócić uwagę.

⁴⁵ Znaczenie pogody ducha w obrębie filomatyizmu ujawniają niektóre wypowiedzi programowe: „Czynności albowiem pojedyncze i połączone, ta powszechna jedność Towarzystwa, sprawa powszechna, dusza, że tak powiem, związku naszego, jest pogodna, wesoła i pełna nadziei” – oto wyjątek z przemowy Jeżowskiego, wygłoszonej na posiedzeniu plenarnym 15 listopada 1818 roku. Również literacka twórczość filomatów (zwłaszcza filomackie jamby) dowodzi wcielania w życie idei szlachetnej zabawy, charakterystycznej dla tego środowiska.

jednak przedmiotem wyznania lub poważnej listownej rozmowy. Tak dzieje się w przypadku korespondencji Czeczota i Mickiewicza z przełomu lat 1819–1820. Pewne problemy w sferze przyjacielskiej komunikacji (brak dostatecznej, wedle Czeczota, otwartości ze strony Mickiewicza, jego intelektualna wyższość, a także oschłość w wyrażaniu uczuć) inicjują tę ważną wymianę poglądów odnośnie do natury samej przyjaźni, widzianej tu zarówno przez pryzmat ideału, jak i nie zawsze przystającej doń rzeczywistości. W tym kontekście autorzy szczegółowo rozpatrują rolę szczerości i prawdy, poświęcenia i równości, podobieństwa osób i różnic charakterologicznych w przyjacielskich kontaktach. Analogiczny charakter ma listowna rozmowa, która toczy się na kartach korespondencji Zana i Leonarda Chodźki z lat 1815–1818, a zawiera uwagi na temat przyjaźni łagodnej i czulej, pełnej szczerości, oddania i przywiązania. Repertuar zagadnień poruszanych w obu blokach epistolarnych wynika nie tylko z osobistych doświadczeń i przeżyć twórców listów, ale również z dobrej znajomości starożytnych wykładni przyjaźni, w tym *Leliusza* Cyserona, co widoczne jest zwłaszcza w rozumowaniu Mickiewicza. Drugi zbiór listów ujawnia poza tym silne oddziaływanie sentymentalnej uczuciowości na filomacką ekspresję przyjaźni. W przypadku Zana łączy się to z jego artystycznymi, poetyckimi i prozatorskimi, predylekcjami⁴⁶. Zarazem zauważmy, że i Czeczot, i Mickiewicz odwołują się w swych wywodach do poezji przyjacielskiej Karpińskiego.

Niezależnie jednak od formy i okoliczności wypowiedzi filomaci pozostają przede wszystkim w kręgu klasycznej koncepcji przyjaźni. Nawiązują do wielu motywów i topicznych spostrzeżeń, które były konstytutywnym elementem wielowiekowej debaty nad jej istotą. Wymieńmy przynajmniej niektóre zagadnienia obecne w filomackim dyskursie przyjacielskim, a z pewnością inspirowane starożytnymi

⁴⁶ O tym, jak Zan pojmował przyjacielską więź, wiele mówi jego list z 31 stycznia 1818 roku, skierowany do „Józefa, Adama, Hieronima”: „Znam, co szczerość, co otwartość, co przyjaźń. Tym przejęty stałem się jednym z pierwszych ziaren Towarzystwa. [...] Zawsze was prawdziwie kochałem i kocham, zawsze starałem się być godnym waszego zaufania i przyjaźni, nieszczęśliwy, jeżeli ani tego pokazać, ani dowieść nie umiał. Oddałem wam całego siebie, nic tajnego nie mieliście we mnie aż do najmniejszej kropki. Umysł, serce, nauki, myśli, zabawy, zdarzenia, miłostki nawet swoje wyjawilem; nie pochodziło to z płochości, ale na mocy tego przywiązania, które mnie przy was trzymało i trzyma, chciałem mieć uczestników moich uczuć i działań, chciałem siebie na was, a was we mnie przelać” (*Korespondencja filomatów*, t. I, s. 67–68). Na temat asymilowania przez filomatów estetyk oświeceniowych pisze Bogusław Dopart, dostrzegając w twórczości Zana, Czeczota, Pietraszkiewicza, a w pewnym stopniu również w ówczesnej poezji Mickiewicza, silne oddziaływanie sentymentalizmu. Zob. B. Dopart, *Polski romantyzm i wiek XIX. Zarysy, rekonstrukcje*, Kraków 2013, s. 137–162 (rozdz. *U źródeł szkoły litewskiej. Jan Czeczot i poezja filomacka; Romantyzm przedlistopadowy – rozgłos poetów szkoły litewskiej*).

teoriami przyjaźni. Należą do nich: nierozzerwalny związek przyjaźni i dzielności etycznej, czyli cnoty; rozumienie przyjaźni jako dziedziny ludzkiego samopoznania⁴⁷ i doskonalenia się, rozwoju osobowego, moralnego i społecznego (problem dojrzewania do świadomego życia w społeczeństwie nieustannie powraca w pismach filomackich); traktowanie przyjaźni jako drogi prowadzącej do dobra – dobra najwyższego i dobra konkretnych osób; dostrzeganie w przyjaźni jedności, więzi, wspólnoty – w wymiarze międzyludzkim i społecznym, ale również duchowym czy nawet metafizycznym (tradycyjna koncepcja przyjaźni zostaje przecież skontaminowana przez Tomasza Zana z ideą promienistości i magnetyzmem); namysł nad zjawiskami będącymi wyznacznikami przyjaźni, takimi jak życzliwość, równość, zgoda, sprawiedliwość, lojalność, zaufanie, oddanie, bezinteresowność, szczerść, poufalość; uznawanie przyjaźni za szkołę ludzkich charakterów⁴⁸; dostrzeganie splotu przyjaźni i szczęścia – przyjaźń to ślad złotego wieku, ale też brama do przyszłego szczęścia ludzkości; apologia przyjaźni w kontekście współczesnego upadku wartości, którego wyrazem jest wedle filomatów szerzenie się egoizmu, niesprawiedliwości, fałszu⁴⁹; kwestia piękna i wieczności przyjaźni.

Oczywiście, na te klasyczne wyobrażenia o przyjaźni nakładają się z czasem nowe lektury filomatów (na przykład Rousseau, Helwecjusz, Goethe i Byron), co modyfikuje ich przyjacielskie relacje i samoświadomość. Kiedy więc przyjaciele będą próbowali pocieszać Mickiewicza pogrążonego w melancholii (a dodajmy, że niesienie przyjacielowi pociechy, dobrej rady i nawet bardzo surowego pouczenia jest oznaką tradycyjnie rozumianej przyjaźni⁵⁰), to poeta, zanurzony już ro-

⁴⁷ W mowie Józefa Jeżowskiego z 16 kwietnia 1818 roku pojawia się bezpośrednie wezwanie, by członkowie Towarzystwa Filomatów „obrócili oczy na siebie i szukali w ludzkim przyrodzeniu księgi przeznaczenia wieku naszego” (zob. *Materiały do historii Towarzystwa Filomatów*, t. I, s. 25).

⁴⁸ „Owszem, zdaje się, że natura przyjaźń umyślnie na to stworzyła, ażeby przeciwne charaktery łącząc, ułagadzała je i kształciła; wszakci i w przyrodzeniu przeciwne siły najczęściej się łączą zwykły, a podobne odpychać” – czytamy w liście Mickiewicza do Czeczota z 25 października 1819 roku. Co więcej, autor listu opatruje powyższy sąd szeregiem przykładów zaczerpniętych ze starożytności (zob. A. Mickiewicz, *Dzieła*, t. XIV: *Listy. Część I*, s. 44).

⁴⁹ Filomaci niejednokrotnie krytykują wady współczesnej sobie młodzieży, widzą jej próżność, hipokryzję, miałość poglądów, charakterologiczną słabość, skłonność do negacji; wśród nieprzyjaciół filomackiego sposobu myślenia umieszczają np. „młodych sofistów, którzy potępiają wszystko, czego nie rozumieją, ganią czego zrobić nie potrafią; owych ostrowidzów, którzy w najczyściejszej cudzej cnotie dostrzegają wady, a na występki własne są ślepi, zawołanych krytyków [...], którzy, nie znając rzeczy, wyrokującym tonem przemawiają”. Ludzie ci kierują się w swych sądach „fałszywym rozumem i skażonym sercem” (Przemowa Józefa Jeżowskiego z 1 stycznia 1818 r., w: *Materiały do historii Towarzystwa Filomatów*, t. I, s. 16).

⁵⁰ W liście z 20 października 1820 roku, skierowanym do Jana Czeczota i Tomasza Zana, Mickiewicz wykazuje się znajomością tej zasady: „Jeżeli każdy z nas wyrzuca drugiemu to, co

mantycznym imaginariu, odpowie zniecierpliwieniem lub wręcz gniewem na propozycję lektury Plutarcha i Seneki (*O pocieszeniu, O wielkoduszności*)⁵¹.

Jednocześnie trzeba pamiętać, że więzy filomackiej przyjaźni przetrwały doświadczenia, śmiem twierdzić, trudniejsze niż kowieńska nuda oraz miłosne niepokoje. Filomackie *Listy z zesłania* są tego doskonałym świadectwem. Wielka w tym zasługa neohumanistycznej formacji, którą filomaci, tak chłonni poznawczo i gotowi na trud doskonalenia się w przyjacielskiej wspólnocie, zawdzięczali swym filologicznym talentom i pasjom.

Bibliografia

- Archiwum filomatów. (Korespondencja filomatów 1815–1823)*, wyd. J. Czubek, Kraków 1913, t. I–V.
- Pietraszkiewiczówna S., *Dzieje filomatów w zarysie*, wstęp J. Kallenbach, Kraków 1912.
- Pigoń S., *Głosy sprzed wieku. Szkice z dziejów procesu filareckiego*, Wilno 1924.
- Mościcki H., *Promieniści, Filomaci i Filareci*, wyd. 3 (poszerzone), Warszawa 1928.
- Jabłońska-Erdmanowa Z., *Oświecenie i romantyzm w stowarzyszeniach młodzieży wileńskiej na początku XIX w.*, Wilno 1931.
- Dunajówna M., *Filomaci w Wilnie*, Wilno 1935.
- Witkowska A., *Rówieśnicy Mickiewicza. Życiorys jednego pokolenia*, Warszawa 1962.
- Poezja filomatów*, wyd. J. Czubek, t. I–II, Kraków 1922.
- Towarzystwo Filomatów*, oprac. A. Łucki, Kraków 1924.
- Wybór pism filomatów. Konspiracje studenckie w Wilnie 1817–1823*, oprac. A. Witkowska, Wrocław 1959.
- Korespondencja filomatów (1817–1823)*, wybór i oprac. M. Zielińska, Warszawa 1989.
- Korespondencja filomatów. Wybór*, oprac. Z. Sudolski, Wrocław 1999.

mu się nie podoba, pokazuje się stąd, jak wielkie prawo mamy jeden do drugiego i jak każdy chce drugich według siebie przerobić dlatego, żeby byli mu jeszcze miłsi. Tam, gdzie wady, czy prawdziwe, czy urojone, przyjaciela nie obchodzą bynajmniej, tam już nie ma przyjaźni albo zaraz nie będzie” (A. Mickiewicz, *Dzieła*, t. XIV: *Listy. Część I*, s. 127).

⁵¹ O polecanych przez przyjaciół autorach Mickiewicz w liście z 27 stycznia 1820 r. pisze z lekceważeniem: „Durnie, powtarzam; uczyli pływać, stojąc na brzegu, czasami wleźli do małej sadzawki i radzi, że wypłynęli, piszą już teorie. Durnie, po trzeciej, gdyby ich kto do jeziora, na przykład na dwa lata do Kowna rzucił, pływaliby może dłużej ode mnie (wątpię), a w końcu i głupiec, i filozof musi topić się. Najlepiej nie czuć, ale nie można” (tamże, s. 81). Poetyckim wyrazem tego stanu ducha jest oczywiście *Żeglarz*.

Agnieszka Ziółowicz

Jagiellonian University in Krakow

CLASSICAL PHILOLOGY AND FRIENDSHIP.
AT THE ORIGINS OF PHILOMANTIC SOCIABILITY

Summary

The article shows the connection between the erudition of the Philomaths in the field of classical philology and Philomathic sociability, the essential manifestation of which was friendship ties. Philomaths' programmatic and organizational writings and their private correspondence, poetic works, and customs are analyzed, which are characteristic of this milieu. Cicero's dialogue "Lelius on Friendship" – situated here in the context of the widely outlined classical interpretation and valorization of friendship (Pythagoras, Plato, Aristotle, Seneca the Younger, Christian thought) – is indicated one of the foundations of the Philomaths' understanding and experience of friendship. Also included in the sphere of reference is the question of the course and quality of classical education of Mickiewicz and his peers and the peculiarities of Vilnius's classical philology in the first decades of the 19th century.

Keywords: Philomaths, friendship, Cicero, classical philology, Adam Mickiewicz.



Wielki dziedziniec Uniwersytetu Wileńskiego, *Album wileńskie*
J. K. Wilczyńskiego, 1850

Michał Siedlecki

Dział Badań Filologiczno-Bibliograficznych

Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku

ORCID: 0000-0002-7575-6799

ŚRODOWISKO FILOMACKIE A WILEŃSCY WOLNOMULARZE

Gwoli przypomnienia, słowo filomaci [z gr. *philomathés* ‘miłośnik wiedzy’ <*philēō* ‘miłuję’, *manthánō* ‘uczę się’] pozostaje nieodłącznie związane z Towarzystwem Filomatycznym, czyli tajnym stowarzyszeniem naukowo-literackim młodzieży działającym w Wilnie w latach 1817–1823. Zostało ono założone przez grupę studentów uniwersytetu w Wilnie, głównie Tomasza Zana, Adama Mickiewicza, Józefa Jeżowskiego (prezydent), Franciszka Malewskiego, Jana Czczota, Onufrego Pietraszkiewicza, z programem początkowo przede wszystkim samokształceniowym („ćwiczenia naukowe”, dyskutowanie własnej twórczości, wspólne wypracowywanie dyscypliny moralnej), od 1819 roku także społecznym i narodowym (słynne „zaszczepiać między polską młodzieżą... zamiłowanie do rzeczy ojczystych”)¹.

Stowarzyszenie to miało dwa wydziały: literacki (w latach 1818–1819 jego naczelnikiem był Mickiewicz) oraz matematyczno-fizyczny. Filomaci inicjowali badania nad stanem gospodarki oraz szkolnictwa w kraju. Wydali między innymi *Opis Geograficzny* (1821), zawierający myśli o przyszłej walce o niepodległość. Nie rozszerzając własnego stowarzyszenia, zyskali duży wpływ na młodzież studencką. Organizowali, jak również kierowali związkami filialnymi (Promieniści, Filareci, w 1819 roku Związek Przyjaciół, od 1822 roku zwany Filadelfistami). Jesienią 1823 roku władze rosyjskie wykryły istnienie stowarzyszenia i po głośnym śledztwie oraz procesie (1824), zorganizowanym przez Nikołaja Nowosilcowa, skazano dwudziestu filomatów i filaretów na zesłanie w głąb Rosji².

Prześladowania filomatów zwłaszcza dzięki III części *Dziadów* przeszły do bohatersko-martyrologicznej legendy, istotnie wpływając na ukształtowanie się

¹ Zob. [hasło: *filomaci*], w: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/filomaci;3900979.html> [dostęp: 22.04.2022].

² Tamże.

nowoczesnej polskiej świadomości narodowej. Idee filomatyizmu wywarły zresztą silny wpływ na wczesną twórczość Mickiewicza (*Oda do młodości*)³.

Wolnomularstwo

Wolnomularstwo z kolei, zwane też często masonerią czy „sztuką królewską” (z łac. *ars regia*), to ponadnarodowy ruch etyczny. Stowarzyszenia wolnomularskie są inicjacyjnymi (wtajemniczającymi) zrzeszeniami zorganizowanymi wielostopniowo. Przyjęcie do nich oraz sukcesywne zaznajamianie członków z zasadami i celami ruchu dokonuje się głównie przez udzielanie pouczeń, będących swoistymi wtajemniczeniami, kolejno na ucznia, czeladnika oraz mistrza. Podstawową jednostką organizacyjną wolnomularstwa jest loża symboliczna, zwana też lożą świętojańską. Odbywa ona swe posiedzenia według określonego rytuału, właściwego dla przyjętego przez nią obrządku, czyli rytu wolnomularskiego⁴.

Loże jednego kraju lub jego części łączą się w związek, zrzeszenie, centralę (w terminologii wolnomularskiej – obediencja) pod nazwą Zakon, Wielka Loża lub Wielki Wschód, którego kierownictwo jest wybierane. Nigdy nie istniała ponadnarodowa zwierzchność nad wszystkimi organizacjami wolnomularskimi lub nad ich większością. Członkowie łóż rozpoznają się za pomocą znaków. Organizacje wolnomularskie są stowarzyszeniami zamkniętymi, ale nie tajnymi. Ich członkowie pozostają zobowiązani do utrzymywania w tajemnicy składu osobowego (z wyjątkiem przypadku, gdy dany członek zgadza się na ujawnienie swojej przynależności, oraz po śmierci), obrzędów, rytuałów, znaków rozpoznawczych i symboli. Natomiast zasady i postawy ideowe są znane oraz ogłaszane w publikacjach⁵.

Członkowie łóż niezależnie od własnej pozycji społecznej i majątkowej, narodowości i rasy, wyznania oraz poglądów spotykają się na zasadzie równości i braterstwa (lub uniwersalnej przyjaźni między ludźmi), żeby doskonalić się oraz metodami pokojowymi prowadzić ludzkość do solidarności oraz powszechnej pomysłności, co w retoryce wolnomularskiej jest zwane budowaniem świątyni ludzkości. Organizacje wolnomularskie występują przeciwko szowinizmowi, nierów-

³ Zob. *Archiwum Filomatów* (cz. 1 *Korespondencja 1815–1823*, t. 1–5 1913, cz. 2 *Materiały do historii Towarzystwa Filomatów*, t. 1–3 1920–1934, cz. 3 *Poezja Filomatów*, t. 1–2 1922), *Wybór pism* (wyd. II 1959).

⁴ Por. L. Hass, *Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej w XVIII i XIX wieku*, Wrocław–Kraków–Gdańsk–Łódź 1982, s. 13. Zob. również [hasło: *wolnomularstwo*], w: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/wolnomularstwo;3997762.html> [dostęp: 22.04.2022].

⁵ Tamże.

ności prawnej, nietolerancji i stosowaniu przemocy w stosunkach międzyludzkich. W miarę możliwości finansowych świadczą też pomoc na rzecz organizacji charytatywnych, instytucji oświatowych oraz związanych z nimi badań naukowych⁶.

Masoneria wywodzi się wprost za średniowiecznych (głównie angielskich i szkockich) cechów murarskich (o statusie wyjątkowo uprzywilejowanym), a ściślej ze związków wolnych mularzy (z ang. *freemasons*), czyli budowniczych katedr gotyckich (zwanych też wolnomularzami operatywnymi), oraz ze stowarzyszeń różokrzyżowców i alchemistów. Własna organizacja była dla nich u swego zarania nie tylko zrzeszeniem ściśle zawodowym, lecz również instytucją obyczajowo-moralną, czymś na wzór bractwa kościelnego czy tzw. kooperatywy wzajemnej pomocy. Sama z kolei stanowiła luźną federację grup (zespołów muratorów z określonego terenu)⁷. Ludwik Hass dodaje w powyższej materii, że:

Osiągnięta przez muratorów pozycja społeczna, połączona ze szczególną odpowiedzialnością za wykonywaną pracę pobudzała mocniej niż w innych rzemiosłach ambicje zawodowe wykonawców oraz ich dążenie do utrzymania swego monopolu zawodowego, co wymagało jak najsurowszego strzeżenia tajemnicy profesjonalnej od postronnych, wyrażającego się m.in. w zakazie zapisywania formuł budowlanych stosowanych przy wznoszeniu katedr i zamków. Potęgowało to w zbiorowości muratorów właściwą średniowieczu tendencję do instytucjonalnego zachowania i przekazywania zawodu⁸.

Z racji skojarzenia z budowaniem legendy masońskiej przedłużały genezę wolnomularstwa aż po czasy powstania Świątyni Jerozolimskiej (*vide* Salomon oraz Hiram). Organizacje cechowe posiadały cele nie tylko zawodowe (przekaz umiejętności i sekretów), lecz także, jak już było po części powiedziane, samopomocowe, dobroczynne oraz towarzyskie, a w końcu religijno-światopoglądowe. Na Wyspach Brytyjskich w II połowie XVII i na początku XVIII wieku do zamierzających bractw budowniczych katedr wstępować zaczęli licznie ludzie nauki, wykształcona szlachta, jak też arystokraci. Dotychczasowe wolnomularstwo rzemieślnicze przekształciło się w wolnomularstwo symboliczne, zwane również filozoficznym, czy spekulatywnym. Momentem przełomowym tej ewolucji było zjednoczenie się czterech łóż Londynu w Wielką Łożę (1717). W nowej organizacji skupili się zamożni i wykształceni zwolennicy wczesnego oświecenia, zwłaszcza

⁶ Tamże. Por. L. Hass, *Wolnomularstwo...*, s. 14.

⁷ Tamże. Zob. tegoż, *Sekta farmazonii warszawskiej. Pierwsze stulecie wolnomularstwa w Warszawie (1721–1821)*, wyd. I, Warszawa 1980, s. 32.

⁸ Tegoż, *Wolnomularstwo...*, s. 39.

tolerancji światopoglądowej i politycznej, swobody sumienia i wolności obywatelskiej. Podstawowe zasady zostały sformułowane w *Konstytucji Wolnych Mularzy* (1723) autorstwa Jamesa Andersona (1680–1739), stanowiącej odąd prawie niezmienną podstawę ideową i organizacyjną tzw. tradycyjnego wolnomularstwa⁹.

Podobieństwa i różnice

Skupmy się na początku naszych rozważań na podobieństwach i różnicach między filomatami a wolnomularstwem wileńskim. Kształtowała bowiem tych pierwszych – jak słusznie zauważa Alina Witkowska – podobnie zresztą jak starsze pokolenie reformatorów, skupionych w Towarzystwie Szubrawców czy w masonerii, ta sama tradycja ideowa, a mianowicie Oświecenie. „Prace organiczne” pozostawały wszak od końca 1818 roku jedyną możliwością, jaka była dostępna wszelkim działaczom społecznym nieuciekającym się wprost do metod rewolucyjnych – na tej wspólnej płaszczyźnie spotkali się zatem filomaci z masonerią litewską oraz Szubrawcami¹⁰. Badaczka dodaje tu nader istotną rzecz:

Ponieważ cały wiek XVIII upłynął pod znakiem rozkwitu i wielkiej potęgi towarzystw inicjacyjnych, przede wszystkim masonerii, nic więc dziwnego, że w rozwijającym się równoległe do niej ruchu spiskowym zaobserwować można duże wpływy, zwłaszcza najbardziej rzucających się w oczy rytualno-obrzędowych cech wolnomularstwa. Często zresztą to wykorzystywanie symboliki masońskiej oznaczało prosty chwyt taktyczny, mylący czujność policji. Symbolikę mocno zbliżoną do wolnomularskiej spotkać można np. w karbonaryzmie włoskim, u nas w Wolnomularstwie Narodowym – kolebce późniejszego Towarzystwa Patriotycznego – czy w Związku Wolnych Polaków. W każdym z tych wypadków symbolika wyrażała, a częściowo także osłaniała treści polityczne. Z tego też powodu decydującą rolę przy ustalaniu podobieństw i różnic między obydwoma typami związków spełniają przede wszystkim ich cele i dążenia, ich właściwości ideowe, mniej zaś zbieżności rytualne czy nawet organizacyjne. O tej zasadzie warto pamiętać, gdy śledzi się rozwój tendencji spiskowych wśród młodzieży wileńskiej¹¹.

Masoneria zatem, nie tylko ta wileńska, ale w szerszym jej słowa znaczeniu, miała w XIX stuleciu splątane losy z organizacjami filadelfickimi oraz karbonar-

⁹ Zob. [Hasło: *wolnomularstwo*], dz. cyt. Por. L. Hass, *Wolnomularstwo...*, s. 14.

¹⁰ A. Witkowska, *Wstęp*, w: *Wybór pism filomatów. Konspiracje studenckie w Wilnie 1817–1823*, oprac. A. Witkowska, Wrocław 2005, s. XXXII, LI.

¹¹ Tamże, s. LXXXV–LXXXVI.

skimi. Istotną rolę pełniła tu kwestia patriotyzmu. Nic więc dziwnego, iż Wolnomularstwo Narodowe Waleriana Łukasińskiego obrało również narodowość za przedmiot własnych prac¹². Gwoli przypomnienia należy dodać, iż w Wilnie działały w interesujących nas tutaj czasach następujące placówki wolnomularskie: Loża Prowincjonalna „Jedność Doskonała”, Loża „du bon Pasteur („Dobrego Pasterza”), Loża „Gorliwego Litwina”, Loża „Gorliwy Litwin Reformowany”, Loża „Orła Słowiańskiego” oraz Loża „Tempel der Weisheit”¹³. Pamiętajmy w tym miejscu też, że idea filomacka wyrastała wprost z oświeceniowych źródeł, w doskonaleniu się moralnym człowieka oraz oświecenie upatrując głęboką nadzieję na lepszy świat. Inspiracje oświeceniowe widać przecież wyraźnie w sztandarowym utworze Mickiewicza – *Odzie do młodości*¹⁴. Według Karola Samsela, nie sposób dociec, jak potoczyłyby się losy całego Towarzystwa, gdyby wnikliwa lektura Friedricha Schillera nastąpiła o wiele szybciej i w okresie prac nad ustawami filomackimi, czyli w latach 1817–1819. Schiller rywalizowałby zatem z Monteskiuszem o miano patrona samego stowarzyszenia. Czy mieliby filomaci w owej sytuacji „[...] większą szansę na stworzenie w łonie swojego pokolenia «państwa estetycznego pozoru», czy raczej ich grupa nabrałaby charakteru *stricte* liberalnego i utożsamiała swoje interesy z interesami np. wileńskiej masonerii?”¹⁵. A może łatwiej porzuciliby oni ideały narodowo-prawne oraz republikańskie i zwrócili się choćby w stronę tworzenia jawnie sprecyzowanej sekty moralnej?¹⁶

Kolejne pytania można tu zresztą mnożyć, nie uzyskując na nie jednoznacznej odpowiedzi. Filomaci zafascynowani byli przecież ponadto Jeanem-Jacquesem Rousseau, Pitagorasem, Jeremym Benthamem, Wolterem i Benjaminem Franklinem. Dwaj ostatni pozostawali wszak znanymi w swojej epoce wolnomularzami. Patronem oraz mentorem studiującej w latach 1815–1822 na Uniwersytecie Wileńskim młodzieży był też inny mason, miejscowy profesor historii powszechnej, Joachim Lelewel. Filomaci, pomni powyższych wzorów, zastanawiali się zatem nad określeniem oraz ustaleniem wpływu własnych pryncypiów na dobro powszechne, a w szczególności wzrost oświecenia. Inicjatywie owej patronował w równym stopniu Kołłątaj, co Monteskiusz, a zatem przyświecała im idea Konstytucji 3 Maja i Komisji Edukacji Narodowej, praw i struktur zainicjowanych

¹² Tamże, s. CXXVII, CLV.

¹³ Por. L. Hass, *Sekta farmazonii warszawskiej...*, s. 132, 169, 172, 174, 234, 273–274, 279, 282, 287, 291, 294, 311.

¹⁴ J. Klejnocki, *Młodość i braterstwo*, w: *Towarzystwo Filomatów 1817–2017*, red. tekstów A. Szóstka, Warszawa 2017, s. 3.

¹⁵ K. Samsel, *Bohaterowie trudnej międzyepoki*, w: tamże, s. 14.

¹⁶ Tamże.

przecież w dużym stopniu przez polską masonerię. To również czasy, gdy w kręgach wileńskich coraz większą popularność zdobywały *Śpiewy historyczne*, rewelacja wydawnicza reprezentanta rodzimej *ars regii* Juliana Ursyna Niemcewicza z 1816 roku. W orbicie wpływów masonerii, a następnie jej adeptem, pozostawał na Litwie Adam Mickiewicz. W swojej karierze wolnomularskiej, trwającej mniej więcej od 1819 do 1824 roku, nie wyszedł jednakże poza stopień czeladnika¹⁷. Hass podaje między innymi, że:

W Wilnie, owym ośrodku życia umysłowego, na którym ciążyło zacofane otoczenie kraju feudalno-ziemskiego, z warsztatów wolnomularskich wyszła inspiracja, jeśli nie inicjatywa utworzenia młodzieżowego ruchu patriotyczno-postępowego (Filareci, Promieniści, Filomaci) z bardzo starannie wyselekcjonowanej elity studentów uniwersytetu. Główną w tym rolę odegrali J. Chodźko, M. Römer i K. Kontrym. Niektórych uczestników owych stowarzyszeń z ich przywódcą Tomaszem Zanem z czasem inicjowano. Inni, nie zawsze zorientowani w już istniejących powiązaniach, cenili wolnomularskie formy organizacyjne z ich obrzędowością i symboliką itp. jako skuteczne dla trwałego złączenia ze sobą uczestników określonego ruchu. Sami mieli do wolnomularstwa stosunek pozytywny, natomiast uważali loże litewskie za zbyt umiarkowane, ospałe czy staroświeckie, nosili się z planami ich penetracji i wykorzystania do realizacji własnych ideałów¹⁸.

Jak wynika ze wzmianek w korespondencji filomatów, członkami ówczesnych łóż wolnomularskich okazali się ponadto Józef Śleżanowski, Jan Duszakiewicz (już w marcu 1820 roku) oraz Stanisław Morawski. Zamierzano zaproponować wstąpienie w poczet adeptów *ars regia* Franciszkowi Malewskiemu. O przyjęcie ubiegał się też Michał Rukiewicz. Kandydatem były również Teodor Łoziński.

Obie organizacje wzajemnie więc na siebie oddziaływały. Żyły poniekąd w pewnej symbiozie¹⁹. Ciekawe, iż nawet jesienią 1821 roku, gdy Towarzystwo Filomatów wygasło ostatecznie, przekształcając się zarazem w bezimiennego patrona poczynąń młodzieży filareckiej, która „[...] żyjąc w fascynacji ideałami pitagoreizmu oraz lekturą wydanych w 1813 roku *Złoty wierszy* Pitagorasa w tłumaczeniu i z teozoficznym komentarzem Fabre’a d’Oliveta – coraz silniej i jeszcze zgoła nieświadomie zbaczała w kierunku moralności «zakonu spiskowego»”²⁰.

¹⁷ Tamże, s. 8, 11, 13, 17. Zob. A. Mickiewicz, *Instrukcja dla Tomasza Zana podług Rządowych postanowień zapadłych na dniu 29 stycznia 1819 r.*, w: tegoż, *Pisma filomackie, pisma polityczne z lat 1832–1834*, Warszawa 2000, s. 42. Zob. też L. Hass, *Wolnomularstwo...*, s. 284.

¹⁸ Tamże, s. 285–286.

¹⁹ Tamże, s. 286.

²⁰ K. Samsel, dz. cyt., s. 16.

Nie zapominajmy jednak, że wolnomularzami byli również książę Adam Jerzy Czartoryski oraz Mikołaj Nowosilcow, którzy grali główne role na fali oświeceniowych i liberalnych tendencji w polityce cara Aleksandra I. Dzięki owym nastrojom oraz osobistej przyjaźni z rosyjskim monarchą przeprowadził Czartoryski plan przyznania uprawnień uniwersytetom²¹. Pełniący bowiem „[...] od września 1802 roku funkcję ministra spraw zagranicznych Czartoryski otrzymał 5 lutego następnego roku posadę kuratora Wileńskiego Okręgu Naukowego. Natomiast 4 kwietnia tegoż roku wileńska Szkoła Główna została przemianowana na Cesarski Uniwersytet Wileński”²². Z kolei Nowosilcow prowadził nieustanne intrygi przeciw Czartoryskiemu. By przypodobać się carowi, przyczynił się wszak do wykrycia nieprawdziwych spisków filomatów oraz filaretów w tzw. prowincjach zabrzanych. Jego postać pojawia się w III części *Dziadów* Mickiewicza. Poeta uwierzył tu realistycznie mesjanistyczną historiozofię. To, wedle słów Józefa Kallenbacha, najwspanialszy, trwalszy od spiżu, pomnik ruchu filomatów²³.

Niektórzy więc wolnomularze ówczesnych czasów, głównie pochodzenia rosyjskiego, inicjowani jeszcze z powodów typowo politycznych w Warszawie, tuż po epoce napoleońskiej, nie przejawiali wcale wspólnej „sztuce królewskiej” i filomatom idei braterstwa. Nie pozwalały im bowiem na to ich cechy charakterologiczno-ambicjonalne oraz narodowościowe. Inna także okazała się koncepcja Boga u filomatów i wolnomularzy. O ile u tych pierwszych miała ona więcej z elementów chrześcijańskich, to ci drudzy traktowali Go bardziej deistycznie, nazywając Wielkim Architektem Wszechświata. Stosunek filomatów do masonerii był niekiedy ambiwalentny. Jej obrzędowość wzbudzała w niektórych sferach Towarzystwa uśmiech politowania. Świadczy to dość wymownie o zapatrywaniu części filomatów na *ars regia*. Widząc jednakże, „[...] jak prąd ten porywa młodzież, zdecydowano się uwzględnić go w przyszłej reformie i wprowadzić w klasach niższych więcej ostentacyjny ceremoniał, jedynie zaś Towarzystwu najwyższemu pozostawić jego pierwotną, pełną powagi prostotę”²⁴.

Filomaci oraz wolnomularze mieli poniekąd podobną strukturę organizacyjną. U tych pierwszych bowiem stał na czele, w zależności od uwarunkowań strukturalnych i identycznie, jak u filaretów, prezydent tudzież przewodnik, któ-

²¹ J. Borowczyk, *Wstęp*, w: tegoż, *Rekonstrukcja procesu filomatów i filaretów 1823–1824. Historia śledztwa przeciw uczestnikom konspiracji studenckich i młodzieży w Wilnie oraz w Wileńskim Okręgu Naukowym*, Poznań 2003, s. 21.

²² Tamże.

²³ Tamże, s. 12, 41. Zob. W. Weintraub, „*Dziadów*” część trzecia: manifest profetyzmu, w: tegoż, *Poeta i prorok. Rzecz o profetyzmie Mickiewicza*, Warszawa 1982, s. 204–205; J. Kallenbach, *Ród Filomatów*, Warszawa 1914, s. 47.

²⁴ S. Pietraszkiewiczówna, *Rozdział IV*, w: tejże, *Dzieje Filomatów w zarysie*, Kraków 1912, s. 104.

rego wspierali między innymi radcy, czyli dozorczy, naczelnicy wydziałów, sekretarz wydziału lub pisarz, kasjer i pozostali szeregowi członkowie (dzielący się na korespondentów, czynnych, mianowanych i honorowych). Filomaci dochowywali na równi z masonami sekretów. Mieli własne przysięgi. Działali tak jak oni konspiracyjnie, paląc nieraz swoje dokumenty. Posiadali własny system werbunkowy. Pracowali nad moralnym doskonaleniem jednostki. Stawiali na edukację, rozwój pracy naukowej i ogólnospołeczny dobrobyt. Wychwalali ideę postępu. Kierowali swoją uwagę ku wyższym celom. Z dużą estymą odnosili się bowiem do ludzkiej cnoty, pojęć dobra, ofiarności oraz ducha wolności. Wynosili z chrześcijaństwa pojęcie miłości braterskiej. Mieli własne święta. Kultywowali między sobą przyjacielskie relacje. Odnosili się do mitologii antycznej. Cenili również nauki ścisłe, a szczególnie geometrię. Nie różnicowali ludzi na klasy społeczne. Wygłaszali mowy na przyjęcie nowych adeptów. Nie stronili jednak, w odróżnieniu od ówczesnych wolnomularzy, od spraw natury politycznej. Ponadto, co trzy miesiące lub co rok Towarzystwo zbierało się, by zatwierdzić swój byt²⁵.

Ciekawy był zresztą ich stosunek do jakobinizmu francuskiego, popularnego w niektórych kręgach ówczesnej masonerii. Mickiewicz tak o nim pisał:

Wpływu demagogii jakubińskiej francuskiej tak bardzo lękać się nie należy. Jakubini zagraniczni nie znajdują echa w masach. Zresztą, są to ludzie po większej części mający czyste chęci, i najsilniejsi z nich, to jest najwięcej utalentowani i najuczciwsi, mam nadzieję, że przejdą sami na republikanizm polski, chrześcijański. W masach narodu polskiego jest uczucie przeciwne jakubinizmowi; masy czują potrzebę silnego rządu, czyli ten rząd będzie monarchią, czy dyktaturą, czy z tytułem króla, czy z innym jakim; można jednak przewidywać tyle tylko, że odrodzona Polska najbliżej będzie reprezentowana przez jednego człowieka, który jej potrzeby zrozumie, który w jej sprawie najwięcej zasług położy, który jej nieprzyjaciół zgromi²⁶.

²⁵ Por. W. Sokała, *Wolnomularstwo i polityka*, „Wszystko Co Najważniejsze” 3.10.2015, w: <https://wszystkoconajwazniejsze.pl/witold-sokala-wolnomularstwo-i-polityka/> [dostęp: 5.08.2022]. Zob. J. Kallenbach, dz. cyt., s. 38; S. Pietraszkiewiczówna, *Wstęp*, w: tejeż, *Dzieje Filomatów...*, s. 14–15, 27; taż, *Rozdział IV*, dz. cyt., s. 74–75, 97, 99–100, 104; taż, *Rozdział VI*, w: tamże, s. 134; A. Mickiewicz, *Instrukcja dla Tomasza Zana...*, s. 44–45; tegoż, [O Komitecie dozorczym dla klasy korespondentów], w: tegoż, *Pisma filomackie...*, s. 84; tegoż, [Mowa] na przyjęcie Giecołda i Budrewicza, w: tamże, s. 89–91; tegoż, *Uwagi nad pismkiem o „Początkach moralnych czynności”*, w: tamże, s. 128; tegoż, *Uwagi nad dumą*, w: tamże, s. 141–143; tegoż, [O najlepszym sposobie rozwiązywania zagadnień i twierdzeń geometrycznych], w: tamże, s. 155–158; tegoż, *O partii polskiej*, w: tamże, s. 228; tegoż, *O dążeniu ludów Europy*, w: tamże, s. 248; tegoż, *Mysli moje o sejmie polskim*, w: tamże, s. 307–311.

²⁶ Tegoż, [O programie gazety w języku francuskim], w: tamże, s. 209.

Wspólne dzieje

Wolnomularzy wileńskich i filomatów łączyły więc dwa stulecia temu wspólne dzieje. Wzajemnie się wówczas bowiem przenikali oraz inspirowali, choć ci drudzy w znacznie większym zakresie. Jak pisała choćby Maria Dunajówna, celem XIX-wiecznych przedstawicieli „sztuki królewskiej” pozostawała walka o najwyższe dobra ludzkości. Ich zasadnicze hasła sprowadzały się do: panowania nad sobą, uszlachetniania siebie, dążenia do mądrości, do piękna wewnętrznego oraz siły ducha. Pielęgowali również wierną przyjaźń, uszanowanie w bliźnim człowieka, sprawiedliwość i braterstwo oraz współczucie i pracę dla szczęścia innych. Interesowały ich, wedle Hassa, jawność życia publicznego, samowyzwolenie przez wiedzę, pokój międzynarodowy, obywatelstwo świata oraz równość społeczna. Podobnie rzecz się miała w przypadku filomatów. Samo zatem ich dążenie do zakładania związków nie było czymś nowym, jak nowymi nie okazały się i hasła przez nich szerzone²⁷.

„Ojczyzna – nauka – cnota” były celami, do których zmierzały zarówno związki włoskie, niemieckie, francuskie, jak i polskie. U naszych filomatów cele etyczne oraz naukowe „[...] wysunięte były zrazu na plan pierwszy; cele patriotyczne na razie były ukryte, potem do nich zostały nagięte wszelkie zamysły i plany stowarzyszonych. O służbie dla Ojczyzny mówi się już w r. 1819, w roku zaś 1821 cel ten jest wyraźnie wymieniany w pismach i projektach, zgłaszanych przez członków”²⁸. Patriotyzm to zatem kolejna, acz wcale nie finalna, cecha wspólna masonów i filomatów, dwóch związków, które na trwałe zapisały się w historii naszego narodu.

Bibliografia

Przedmiotowa

Borowczyk J., *Wstęp*, w: tegoż, *Rekonstrukcja procesu filomatów i filaretów 1823–1824. Historia śledztwa przeciw uczestnikom konspiracji studenckich i młodzieży w Wilnie oraz w Wileńskim Okręgu Naukowym*, Poznań 2003.

Filomaci w Wilnie, oprac. M. Dunajówna, Wilno 1935.

Hass L., *Sekta farmazonii warszawskiej. Pierwsze stulecie wolnomularstwa w Warszawie (1721–1821)*, wyd. I, Warszawa 1980.

²⁷ *Filomaci w Wilnie*, oprac. M. Dunajówna, Wilno 1935, s. 3–4 oraz L. Hass, *Sekta farmazonii warszawskiej...*, s. 57–58.

²⁸ *Filomaci w Wilnie...*, s. 4.

- Hass L., *Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej w XVIII i XIX wieku*, Wrocław–Kraków–Gdańsk–Łódź 1982.
- Kallenbach J., *Ród Filomatów*, Warszawa 1914.
- Klejnocki J., *Młodość i braterstwo*, w: *Towarzystwo Filomatów 1817–2017*, red. tekstów A. Szóstka, Warszawa 2017.
- Mickiewicz A., *Instrukcja dla Tomasza Zana podług Rządowych postanowień zapadłych na dniu 29 stycznia 1819 r.*, w: tegoż, *Pisma filomackie, pisma polityczne z lat 1832–1834*, Warszawa 2000.
- Mickiewicz A., *[Mowa] na przyjęcie Giecołda i Budrewicza*, w: tegoż, *Pisma filomackie, pisma polityczne z lat 1832–1834*, Warszawa 2000.
- Mickiewicz A., *Myśli moje o sejmie polskim*, w: tegoż, *Pisma filomackie, pisma polityczne z lat 1832–1834*, Warszawa 2000.
- Mickiewicz A., *O dążeniu ludów Europy*, w: tegoż, *Pisma filomackie, pisma polityczne z lat 1832–1834*, Warszawa 2000.
- Mickiewicz A., *[O komitecie dozorczym dla klasy korespondentów]*, w: tegoż, *Pisma filomackie, pisma polityczne z lat 1832–1834*, Warszawa 2000.
- Mickiewicz A., *[O najlepszym sposobie rozwiązywania zagadnień i twierdzeń geometrycznych]*, w: tegoż, *Pisma filomackie, pisma polityczne z lat 1832–1834*, Warszawa 2000.
- Mickiewicz A., *O partii polskiej*, w: tegoż, *Pisma filomackie, pisma polityczne z lat 1832–1834*, Warszawa 2000.
- Mickiewicz A., *[O programie gazety w języku francuskim]*, w: tegoż, *Pisma filomackie, pisma polityczne z lat 1832–1834*, Warszawa 2000.
- Mickiewicz A., *Uwagi nad dumą*, w: tegoż, *Pisma filomackie, pisma polityczne z lat 1832–1834*, Warszawa 2000.
- Mickiewicz A., *Uwagi nad pisemkiem o „Początkach moralnych czynności”*, w: tegoż, *Pisma filomackie, pisma polityczne z lat 1832–1834*, Warszawa 2000.
- Pietraszkiewiczówna S., *Rozdział IV*, w: tejże, *Dzieje Filomatów w zarysie*, Kraków 1912.
- Pietraszkiewiczówna S., *Rozdział VI*, w: tejże, *Dzieje Filomatów w zarysie*, Kraków 1912.
- Pietraszkiewiczówna S., *Wstęp*, w: tejże, *Dzieje Filomatów w zarysie*, Kraków 1912.
- Samsel K., *Bohaterowie trudnej międzyepoki*, w: *Towarzystwo Filomatów 1817–2017*, red. tekstów A. Szóstka, Warszawa 2017.
- Weintraub W., *„Dziadów” część trzecia: manifest profetyzmu*, w: tegoż, *Poeta i prorok. Rzecz o profetyzmie Mickiewicza*, Warszawa 1982.
- Witkowska A., *Wstęp*, w: *Wybór pism filomatów. Konspiracje studenckie w Wilnie 1817–1823*, oprac. A. Witkowska, Wrocław 2005.

Źródła internetowe

- [hasło: *filomaci*], w: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/filomaci;3900979.html> [dostęp: 22.04.2022].
- [hasło: *wolnomularstwo*], w: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/wolnomularstwo;3997762.html> [dostęp: 22.04.2022].

Sokała W., *Wolnomularstwo i polityka*, „Wszystko Co Najważniejsze” 3.10.2015, w: <https://wszystkoconajwazniejsze.pl/witold-sokala-wolnomularstwo-i-polityka/> [dostęp: 5.08.2022].

Michał Siedlecki

Department of Philological and Bibliographical Research

The Łukasz Górnicki Library Książnica Podlaska in Białystok

PHILOMATHIC CIRCLES AND VILNIUS FREEMASONS

Summary

The article analyzes the Philomathic milieu in the context of the Vilna Freemasons. It argues that these two secret societies shared a common history two centuries ago. They inspired each other at the time; the first organization mentioned here did it to a much greater extent. They were shaped by the same ideological tradition, namely the Enlightenment. The idea of the so-called “grassroots activism” remained, from the end of 1818, the only option available to any social activists who did not directly resort to revolutionary methods. Therefore, the Philomaths met with Lithuanian Freemasonry and the so-called “Szubrawcy.” Patriotism and fraternity were important but by no means the only common traits of Freemasons and philomaths, the unions that became permanently inscribed in Polish history.

Keywords: Freemasonry, philomaths, history of the 19th century, brotherhood, Polish patriotism.



Sala Smuglewicza na Uniwersytecie Wileńskim, *Album wileńskie*
J. K. Wilczyńskiego, 1850

POJĘCIE USILNOŚCI DZIEJOWEJ LELEWELA W HISTORIOZOFII MICKIEWICZA

Lelewel w Wilnie

Decydujące miejsce Joachima Lelewela w procesie formowania się poglądów romantyków wileńskich na historię potwierdził *explicite* Adam Mickiewicz w wierszu *Do Joachima Lelewela. Z okoliczności rozpoczęcia kursu z historii powszechnej w Uniwersytecie Wileńskim, dnia 9 stycznia 1822 r.* W III cz. *Dziadów* ten wpływ został podniesiony do rangi problemu w polityce rusyfikacyjnej caratu. Konfident Doktor mówi do Senatora Nowosilcowa o niebezpieczeństwie płynącym z wykładów uczelnianych:

Właśnie powiadałem
Jaśnie Panu, że młodzież zarażają szaleń,
Ucząc ich głupstw: na przykład starożytnie dzieje!
Któż nie widzi, że młodzież od tego szaleje. (cz. III, sc. VIII, w. 89–92)

Alina Witkowska ustaliła, że: „Mickiewicz słuchał wykładów Lelewela podczas studiów uniwersyteckich, a o tym, co z nich czerpał i jak kształtowały jego widzenie dziejów, zdał sprawę w wierszu *Do Joachima Lelewela*, witającym powrót uczonego do Wilna”¹. Wykładów słuchał wraz z filomatami podczas pierwszego pobytu historyka w Wilnie w latach 1815–1818. Wiersz napisał już jako absolwent Imperatorskiego Uniwersytetu Wileńskiego, zatrudniony na cztery lata od roku 1819 w szkole powiatowej w Kownie, urlopowany z niej od września 1821 do września 1822 roku. Ponowne przybycie cenionego historyka na uczelnię i planowanie jego wykładów do roku 1824 niosło się po Wilnie głośnym echem. Podty-

¹ A. Witkowska, *Lelewel Joachim*, w: J.M. Rymkiewicz, D. Siwicka, A. Witkowska, M. Zielińska, *Mickiewicz. Encyklopedia*, red. H. Żytkowicz, Warszawa 2001, s. 267.

tuł wiersza Mickiewicza i jego datowanie pod ostatnią strofą „styczeń” świadczą o tym, że powstał on w pierwszych dniach roku 1822, gdy poeta przebywał w Wilnie. Tekst tej przemowy wierszem („mowy wierszowanej”²) ukazał się tego roku w Wilnie w bezimiennej broszurze. Kilka miesięcy po jego wygłoszeniu, w drugiej połowie czerwca, do rąk czytelników trafił pierwszy tom *Poezji* zawierający przełomowe *Ballady i romanse*. Chociaż wiersz nie wszedł do inauguracyjnego romanizmu tomu, wart jest uwzględnienia w genezie epoki jako świadectwo wileńskich początków romantycznego historycyzmu. Mickiewicz miał już wtedy za sobą powiastki historyczne (*Mieszko książę Nowogródka*, *Żywilla*) oraz poezje filomackie z reminiscencjami bohaterskich czynów Greków i Rzymian.

Bóg i szatan a wolność i niewola

Romantycznym *novum* w traktowaniu historii przez Mickiewicza jest poszukiwanie w niej prawd ponadczasowych na styku z ludowością. W wierszu *Do Joachima Lelewela* ta tendencja ujawnia się w dążeniu do syntezy praw dziejowych, ustalonych naukowo i nazywanych przez Lelewela „usiłnościami” oraz reguł świata ludowego. Mickiewicz głębokie przejęcie się tymi regułami wyniósł z nowogródzkiego dzieciństwa. Zachował je w Towarzystwie Filomatów i pielęgnował w okresie kowieńsko-wileńskim. Sposoby wprowadzania ludowości do poezji prezentował Jan Czeczot, Tomasz Zan i Onufry Pietraszkiewicz i inni filomaci. W Kownie te inspiracje działały na Mickiewicza *ex post*. Otwiera się on wtedy na ludowość w celu zestrojenia jej reguł okrytych patyną wiekowej mądrości z prawami historii zawartymi w naukowych pracach i ogłaszanych na wykładach autora *Dziejów starożytnych* (1818) i *Historyki* (1815), czyli prekursora historii jako dyscypliny naukowej. Wiersz pozwala dostrzec, że już młody umysł romantyka ulegał skłonności do uniwersalizmu, do ustalania zasad wyjaśniających świat całościowo – tak przez lud jak i uczonych, dzięki gminnym czuciom i wierzeniom oraz rozumowi uczelnianych wykładowców. Tak otwarty poznawczo romantyk poszukiwał prawd, którym podlega życie jednostek, ludów i narodów. W związku z kardynalnym w ludowości rozróżnieniem reguł służących zachowaniu życia na ziemi, którym patronuje Bóg, i reguł niszczących życie, którymi szermuje szatan, dostrzegł on prawo zmagania wolności i niewoli w dziejach świata głoszone przez Lelewela. Korelował ludowe reguły i historyczne prawa Lelewela, i widzimy, że

² C. Zgorzelski powołuje się na określenie J. Kleinera: „pseudoklasyczna, retoryczna mowa wierszowana”. C. Zgorzelski, *Wstęp*, w: A. Mickiewicz, *Wybór poezji*, Wrocław 1986, s. XXXIII.

odkrycie to stanowi istotny motyw jego wypowiedzi lirycznych w balladzie *Świtez* oraz mowie wierszem *Do Joachima Lelewela*.

Ludowy providencjalizm

Balladą najlepiej łączącą ludowe reguły zachowania i niszczenia życia na ziemi z prawami historii jest rycerska *Świtez*³. Ludowa jest w niej kanwa dualizmu teologicznego Boga i szatana (sprzymierzonego z larwą) jako mocy binarnych – suwerennych i równoważnych. Na kanwie tego dualizmu ukazane jest historyczne prawo zmagania wolności i niewoli. Dualizm ten implikuje udział Boga w dziejach miasta. Opatrzność daje wspólnocie wolnych mieszczan obietnicę opieki w realiach niosącego niewolę najazdu „cara z Rusi”. Ballada opiewa dotrzymanie Bożej obietnicy patronowania wolności. Zawierzenie opatrnościowej obietnicy jest regułą służącą zachowaniu życia. A z drugiej strony dualizm ten tworzy potęgę diabła i larwy panujących na powierzchni jeziora, które to życie pochłonęło i ocalało w głębinie. Krzysztof Korotkich zwraca uwagę na odpowiadającą dualizmowi kontrastową poetykę ballady: „kraina jawi się jako prosta, złożona z dwu tylko składników – ze światła i ciemności”⁴.

Mickiewicz przedstawia miasto *Świtez* na wzór republikańskiej autonomii kupieckiej. Jako społeczność szczęśliwą, zdolną wystawić armię pięciu tysięcy rycerzy pod wodzą Tuhana na odsiecz Nowogródkowi. Jest to wspólnota ożywiona kulturą rycerską. Etos rycerski dyktuje powinności orężne wobec zagrożonej najazdem i niewolą pierwszej stolicy Litwy. Zagroza jej car z Rusi, *ergo*: na wolność nastaje niewola, rycerstwu grozi unicestwieniem antyrycerstwo, życiu grozi śmierć, republice tyrania. Reliktowo-ludowy dualizm teologiczny Boga i szatana (z larwą) istotnie wpływa na przyjęty przez Mickiewicza od Lelewela providencjalizm chrześcijański – jako ideę planów wszechmogącej Opatrzności względem świata. Biorąc pod uwagę fakt, że Bóg nie ma mocy ocalenia *Świtezi*

³ K. Cysewski zauważył, że *Ballady i romanse* są „przeniknięte swego rodzaju ideą moralną tożsamą z prawami kosmosu”. K. Cysewski, *Romantyczne nowatorstwo i tradycja. O „Balladach i romansach” Mickiewicza*, Słupsk 1994, s. 239. *Świtez* jest szczególnym przykładem trafności tej uwagi. Według C. Zgorzelskiego, datę powstania tej ballady można wskazywać w kadencji czasu „od stycznia 1820 roku do sierpnia lub września 1821 r.”. C. Zgorzelski, *Wstęp*, w: A. Mickiewicz, *Wybór poezji*, oprac. C. Zgorzelski, Wrocław 1986, s. 113.

⁴ K. Korotkich, *Zmysły w „Balladach i romansach” Adama Mickiewicza*, w: *Debiuty Mickiewicza, debiuty romantyków. Studia. W 200. rocznicę debiutu wieszczą: 1818–2018*, red. J. Ławski, Ł. Zabielski, Kraków 2021, s. 193: „Jest jakaś – mówi Korotkich – nadprzyrodzona siła w ciemności i jasności, w owych bielach i czerniach krajobrazów ballad”. Tamże, s. 203.

na powierzchni ziemi oraz uwzględniając panowanie szatana i larwy nad taflą jeziora bez dostępu do jego toni skrywającej uratowanych przed gwałtami i rzezią mieszkańców, możemy stwierdzić, że efektem syntezy historiozoficznej Mickiewicza jest ludowo-chrześcijański providencjalizm nieomnipotentnego Boga. Widzimy także, że na ograniczoności Bożej woli polega radykalizm dualizmu słowiańskiego, który stanowi religijną kanwę ballady, gdyż w domenach własnych z mocą Bożą równa się moc szatana i larwy. Ten Bóg – jak w „ludowej wizji świata i człowieka”⁵ – jest ograniczony przez samorodne, odwieczne i suwerenne zło ziemskie.

Takiego dualizmu nie zna judeo-chrześcijański monoteizm, który na Zachodzie tak wyraźnie manifestuje się na przykład w klasycznej idei providencjalizmu Jahanna Wolfganga Goethego – stanowiącej podstawę jego optymistycznej historiozofii w *Fauście*.

Mocne zło w historiozofii Lelewela

Czy wiersz *Do Joachima Lelewela*, podobnie jak ballada *Świtez*, jest świadectwem syntezy praw świata ludowego i dziejowych praw historii ogłoszonych przez tytułowego adresata? Aby odpowiedzieć twierdząco, należałoby dowieść, że według Mickiewicza wolności patronuje w dziejach słabe dobro, a niewoli mocne zło. Zauważmy więc od razu, że z nauk Lelewela podmiot mówiący zachował wiedzę o tym, że walka wolności z niewolą jest odwieczna, że ciągle trwa i toczyć się będzie w przyszłości. Jako adept wtajemniczeń historycznych nie łudzi się on świetlanym triumfem wolności. Nie zakłada ostatecznego pokonania ustrojów niewolniczych i zażegnania ich nawrotów. Nie mamy świetlanym i totalnym triumfem wolności i zażegnaniem niewoli na zawsze. Lelewel ukazując Mickiewiczowi odwieczność walki wolności i niewoli o dusze ludzkie, dowartościował potęgę zła i uzbroił jego umysł przeciw zapędom utopizmu historycznego. I to właśnie silne poczucie zła w filozofii historii autora broszury *Nowosilcow w Wilnie* otworzyło ją na bliski Mickiewiczowi, reliktowo-ludowy dualizm równych sobie Antagonistów: Boga i diabła, zasad dobra i zła. Docenianie przez Lelewela potęgi zła i jego prerogatyw pozwoliło Mickiewiczowi spoić jego historiozofię z radykalnym dualizmem teologicznym stanowiącym algorytm strukturalny ludowej wizji świata i człowieka.

⁵ Zob. J. i R. Tomiccy, *Drzewo życia. Ludowa wizja świata i człowieka*, Białystok 1975.

Nowy historycyzm

Świadectwem świadomości narodzin nowego historycyzmu w środowisku wileńskim – inspirującego Mickiewicza i jego rówieśników – są następujące słowa wiersza:

Ale równa jest wielkość, czy to światu władać,
Czy skutki wielkiej władzy nad światem wybadać⁶. (s. 142)

Według Mickiewicza, Lelewel postawił filozofię historii na poziom czynu, gdyż pojął w dziejach rolę ludzi wykształconych jako dysponentów władzy pojmowania rzeczywistości i sam stał się zdolny władać umysłami młodych wilnian. W tych słowach uczeń dokonał zawrotnego zrównania królów i uczonych. Uczonych, to znaczy w tym wypadku zdolnych dodać swe życie do wektora historii podnoszącego cywilizację na wyższy poziom z filozoficznego, *ergo* z moralnego punktu widzenia. Mickiewicz dostrzegł w historyce Lelewela postulat moralności polityki i uznał imperatyw moralny w działaniu politycznym za przewrót kopernikański w historiozofii o nieodwracalnych dla ludzkości konsekwencjach. Pamiętając o panegirycznej konwencji wiersza, a więc o prawie do hiperbolizacji, postarał się on zarazem o argumentację przekonującą słuchaczy i czytelników, że w słowach jest potencjał czynu i że możliwe jest czynieniu słowem i sprawowanie władzy na mocy słowa. Młody romantyk mówi tu o takim typie przenikliwości historycznej i odwadze moralnej, które pozwalają obejmować przywództwo duchowe wybitnym jednostkom wiodącym. W załączkowej postaci jawią się w wierszu przesłanki duchowego przywództwa nie tylko historyków, ale również poetów, gdy dane jest im przenikanie wewnętrznych przyczyn widomych wydarzeń. W postaci tej obok wnikliwego rozumu uwidacznia się wartość daru intuicji historyka, głębokiego czucia, które pełni funkcje wrażliwego sejsmografu tektoniki historycznej, posiadania szóstego zmysłu przewidywania, czyli profecji.

Genialność takich osób polega na zdolności widzenia głębi procesów widomych, na talencie do pojmowania ich tajemnicy i nieprzewidywalności. Taki uczony jest jednocześnie magiem. W oczach młodego romantyka Lelewel jest postacią uczonego mistagoga – kapłana wtajemniczającego w misteria historii – służącego przykładem swym uczniom. Prawda jest w jego zasięgu, gdyż on jest:

⁶ A. Mickiewicz, *Do Joachima Lelewela. Z okoliczności rozpoczęcia kursu historii powszechnej na Uniwersytecie Wileńskim, dnia 9 stycznia 1822 r.*, w: *Dziela*, t. 1, *Wiersze*, Wydanie Rocznikowe 1798–1998, oprac. C. Zgorzelski, Warszawa 1993, s. 141–148. Wszystkie cytaty oraz numer strony w nawiasie podaję z tego wydania.

Tylko sam, komu rzadkim udało się cudem
Złączyć natchnienie boskie z ziemianina trudem. (s. 144)

Poza tym prawdzie mistagoga niezbędną jest bezinteresowność poznawcza w antycznym duchu sentencji *amicus Plato sed magis amica veritas*. On dzięki natchnionej bezinteresowności:

Nad burzę namiętności, interesu sieci,
Z pomroków ducha czasu nad gwiazdy wyleci. (s. 144)

Mickiewicz przypisał Lewelowi dystynkcję, którą sam cenił najwyżej: otwartość umysłu na prawdy ponadczasowe, na kosmiczny ich wymiar. Jego rezerwuarem nie był dla profesora makrokosmos ludowości. Nie był to świat niezbędny historyce Lelewela, co – wybiegnijmy nieco w przyszłość – spowoduje rozejście się dróg historycznego poznania mistrza i jego ucznia.

Młody Mickiewicz nie przypisuje nauczycielowi własnych fascynacji. Wiersz jest zbiorem walorów dostrzeganych u adresata, a nie przymiotów imputowanych. Dostrzeganą otwartość na wielowymiarowość rzeczywistości historycznej oraz na różnorodność przesłanek dziejowych Lelewel zawarł *pro domo sua* w następującym zdaniu *Historyki*: „Czyli to przeznaczeniem, czyli przypadkiem, lub działaniem natury nazwiesz, czyli wolą Boga uznasz, masz nadludzkie sprężyny, które w żadnej chwili nie spoczywają”⁷. Dopiero wtajemniczony historycznie nauczyciel zdolny jest do wtajemniczeń. Zdaniem Aliny Witkowskiej, Lelewel:

Nie rezygnując ani na moment z roli pedanta-faktografa, wcielał się jednocześnie w nieznaną Polsce postać metodologa ustalającego teoretyczne podstawy historii jako nauki, określającego przedmiot i zakres jej badań, wreszcie rolę i zadania historyka. Dlatego też jedną z jego pierwszych książek była *Historyka* (1815)⁸.

W tej wczesnej pracy ujmował dzieje jako zbiór praw rządzących zdarzeniami w czasie. Wbrew dwudziestowiecznym twierdzeniom proveniencji marksistowskiej nie sprowadzał tych badań do racjonalizmu. Uważał człowieka za byt bardziej złożony niż lametriańska maszyna. Był przekonany, że jest on motywowany nie tylko przez rozumny utylitaryzm. Nie podzielał oświeceniowego optymizmu co do możliwości determinowania woli ludzkiej i osiągnięcia harmonii społecznej dzięki jej urobieniu w tyglu pozytywnych bodźców środowiskowych. Podobne

⁷ J. Lelewel, *Historyka*, cyt. za: A. Witkowska, *Równieśnicy Mickiewicza*, Warszawa 1998, s. 233.

⁸ A. Witkowska, dz. cyt., s. 226.

mniemania miał za „pomrokę ducha czasów” oświecenia, więc nie przyjmował koncepcji postępu jako zgodności woluntaryzmu społecznego z prawami dobrej natury. Nie podzielał poglądu Constantina Volneya zawartego w jego pracy *Ruiny, czyli uwagi nad rewolucjami narodów* (1791) o dobroci człowieka z natury w efekcie zakodowania przez Boga w jego sercu „prawa naturalnego”.

Nie podzielał utopijnych przeświadczeń Jana Jakuba Rousseau zawartych w *Wyznaniach* o możliwości wyzwolenia tych pokładów dobroci po usunięciu zmurzałych instytucji państwa feudalnego. Nie przyjmował do wiadomości Volneyowskiej wersji końca historii w wyniku całkowitego zwycięstwa wolności nad tyranią na podstawie wyzwolonej dobroci rozumnych ludzi i społeczeństw. Nie uznawał zgodności woli i prawa naturalnego i nie poddawał dziejów wyłącznej woli Bożej. Zgodnie z ideą providencjalizmu pojmował dzieje jako *Gesta Dei per homines*, ale uważał, że w planach Bożych jest miejsce na czynienie zła przez człowieka; na ludzkie szaleństwo. Dużą rolę przypisywał w dziejach irracjonalnej woli zła. Potęgę usilności, czyli procesów historycznych, łączył z potęgą wpływu na historię wybitnych, ale i nieobliczalnych jednostek. Dzięki tej otwartości poznawczej wyjaśniał on romantykom wileńskim:

Jak podziemny wypadek morzem zakołata
I niebieskiego sprawi zaburzenie świata. (s. 143)

Niebieski świat to świat pod okiem Opatrzności Bożej. Podziemie to rzeczywistość ukrytych przyczyn i tajnych dźwięni. One pociągają umysły ciekawe świata, dociekające logiki zdarzeń i możliwości ich kreowania. Mickiewicza fascynowało prawo odwiecznej walki wolności z niewolą, które w wykładni Lelewela łatwo było korelować demonologicznie, to znaczy sprząc niewolę z suwerennym szatanem. Akcentował otwartość historyki Lelewela na nadprzyrodzoność, gdyż nadprzyrodzoność jawiła mu się demonicznie – pełna larw, upiórów, diabłów i widm. Silne przeżycie zła sprawiło, że upostaciowania jego suwerennej mocy odpowiadały odczuwani świata przez filomatę. Dualizm Boga i ludowych upostaciowań Zła był modelem ludowej wizji świata i Mickiewicz przy udziale Lelewela uczynił go algorytmem swej historiozofii. Zdaniem Marii Żmigrodzkiej, Mickiewicz dostrzegał „aktywne uczestnictwo ludu w tworzeniu historycznej świadomości”⁹ i pojął swą rolę jako medium ludowej świadomości – jak czytamy w *Świtezi* i w poetyckiej mowie *Do Joachima Lelewela*:

⁹ M. Żmigrodzka, *Dwa oblicza wczesnego romantyzmu (Mickiewicz–Malczewski)*, w: tejsze, *Przez wieki idąca powieść. Wybór pism o literaturze XIX i XX wieku*, red. M. Kalinowska, E. Kiślak, Warszawa 2002, s. 40.

Nieraz myślisz, że zdanie urodziłeś z siebie,
A ono jest wyssane w macierzystym chlebie. (s. 143)

Poeta mówi o głębi psychologii twórczości przed narodzinami psychologii głębi, psychoanalizy, psychologii. Przenośnia „macierzystego chleba” wyraża szacunek dla prawd wyssanych z mlekiem matki. Wyrażali się o nich z szacunkiem romantycy zdolni do uwagi wobec świata dziecka. Ich ludowość jawi się więc w konfiguracji dzieciństwa, domu rodzinnego, a w sumie głębi tożsamości jako istotnego czynnika usilności dziejowych:

A tak gdzie się obrócisz, z każdej wydasz stopy,
Żeś znad Niemna, żeś Polak, mieszkaniec Europy. (s. 144)

Widzimy, jak w środowisku wileńskim dojrzewa romantyczna myśl, że prawda historyczna nie może pomijać głębokich pokładów archeologii duchowej wspólnoty. Bez niej nie jest możliwe pojęcie usilności, czyli kierunku jej dążeń. Młody romantyk mówi, że nie ma prawdy historycznej i nie jest możliwe przewidywanie biegu dziejów bez znajomości ludu i że z nauki Lelewela ten pewnik wynika. Otwartość na metafizykę jest jej aksjomatem. Dlatego Leleweł staje na czele romantycznych poszukiwaczy prawdy, gdy prace autorów zagranicznych kryją ją w cieniu:

A bóstwo Prawdy, skąpiąc nagiego promienia,
Pełni swojej nie raczy ukazać spod cienia. (s. 143)

Dopiero nauce historii uwzględniającej rodzimą kulturę ludową, wiedzę o prawach rządzących światem odsłania się światło Prawdy:

A słońce Prawdy wschodu nie zna i zachodu,
Równie chętne każdego plemionom narodu. (s. 144)

Mickiewicz przedstawia Lelewela wyzwolonego z utopizmu Jana Jakuba Rousseau, jak również jako nauczyciela pozbawionego manier prowincjonalnego kosmopolityzmu – podszytego oświeceniową oikofobią. Według ucznia, z lekcji Lelewela wynika, że kosmopolityzm może być partykularny i jako taki wrogi prawdzie. Filomata musiał się liczyć z cenzurą, dlatego nie mógł powiedzieć o kosmopolityzmie sprzedajnym, ale osiągnął cel, jakim jest kompromitacja opowieści historycznych kasty kompradorów, czyli wysługujących się Prusom jurgieltników lub carskich zauszników i służalców. Niekiedy światowość nie ma podłoża

serwilistycznego, a jest poza, której stawką jest poczucie wyższości nad ludnością tubylczą wraz z jej elitami. Kto jednak chce prawdy:

Musi sobie zostawić czystą teść człowieka,
Zedrzyć wszystko, co obcej winien jest przysłudze,
Własności okoliczne i posągi cudze. (s. 144)

„Własności okoliczne” zetrzeć to znaczy wyzwolić się z chciwości dóbr i znaczenia w dyspozycji zaborców, wyswobodzić się ze szponów prywaty. Zetrzeć „posągi cudze” to znaczy nie służyć obcym dworom przeciw Rzeczypospolitej, uniezależnić się od ich pieniędzy i splendorów.

Walka wolności i niewoli w dziejach

Przykładem tak swobodnie pisanej historii są *Dzieje starożytne* Lelewela (1818). Ich treści poznał Mickiewicz także na wykładach. Jest wdzięczny za egzemplifikację walki ustrojów wolnościowych i tyranii na Bliskim Wschodzie od Eufratu po Góry Libanu i w Europie. Matecznikiem demokracji europejskiej jest antyczna Grecja najeżdżana przez samowładną Persję Kserksesa, gdy:

Trzaskiem samowładnego napędzona bicza
Wali się od Kaukazu zgaja niewolnicza. (s. 145)

Ludy są deptane, miasta rozwalane. W kostiumie starożytności greckiej i perskiej dokonuje się w wierszu retrogresja najazdów Rosji na Rzeczpospolitą. Technika retrogresji pozwala na wydobywanie specyficznych atrybutów samodzierżawia carskiego.

Wyjątkowej okazji do mówienia o Rosji dostarczyła Lelewelowi i Mickiewiczowi w wierszu historia antycznego Rzymu, który filomata wielbił w wiekach republiki, a nie znosił w epoce jedynowładztwa. Jego zwycięstwo nad Grecją jest wynikiem zleniwienia demokracji po zwycięstwach nad Persją, po triumfach Aleksandra Macedońskiego – włącznie z podbojem stołecznego Persepolis pełnego rozkoszy wschodnich. Kojarzeniu ekspansywnego Rzymu, który obezwładnił rozwarcholoną Grecję, z Rosją sprzyjała idea Moskwy jako drugiego Konstantynopola i trzeciego Rzymu. Mikołaj Karamzin w *Historii państwa rosyjskiego* pokazał narodziny Rosji carów (tytułem cara poczęto zwać Iwana IV Groźnego) w wyniku między innymi wcześniejszego pokonania republiki kupieckiej Nowogrodu, rozpostartego na Północy między Morzami Bałtyckim, Białym, Barentsa i Ura-

lem. Ta republika kupiecka, rozwinięta politycznie i gospodarczo potęga handlowa została podbita i unicestwiona w dwóch ekspedycjach zaborczych Iwana III Srogięgo (1462–1505) w latach 1471 i 1478. Podbój i obrabowanie Nowogrodu wzmocniły Księstwo Moskiewskie do stopnia pozwalającego na zrzućenie jarzma mongolskiego. Podobnie Mickiewicz pod wpływem wykładów Lelewela ukazuje podbój Grecji jako istotny skurcz połogowy w narodzinach Rzymu. W ten sposób genezę potęgi carskiej Rosji przedstawia współcześnie Serhii Plokhy, który uważa, że „W ślad za podbojem Nowogrodu znów doszło do konfrontacji militarnej z Wielką Ordą”, w wyniku czego „W 1480 roku Iwan mógł się już czuć suwerenem ziemi Rusi mongolskiej”, czyli Moskowie, której początek widzi uczony w Wielkim Księstwie Moskiewskim i skupionych wokół niego księstwach, jako „państwo, które wykształciło się na północno-wschodnich terenach dawnej Rusi Kijowskiej po zwierzchnictwie mongolskim”, bazując na micie genealogicznym utrwalonym w *Księdze rodowej carów*, „Zamówionej przez Iwana Groźnego w 1560 roku”¹⁰.

Widzimy w wierszu wybitną rolę Lelewela w uwrażliwieniu środowiska wileńskich romantyków na dzieje zmagania republiki i tyranii. Widzimy, że autor *Historycznej paraleli Hiszpanii z Polską* (1820) uwrażliwił ich zarazem na zjawiska sprzyjające despotom. Przypadłością cywilizowanej Grecji okazało się uśpienie męstwa, zanik etosu rycerskiego i atrofia woli istnienia niepodległego w granicach państwa. Przejście wolności w samowolę i anarchię w otoczeniu ludów barbarzyńskich kończy się kłęką. Gdy Grek:

Drzemał i na bok rzucił ordzewiałe bronie.
Tak swobodnie sennego zabrali w łańcuchy
Wilcze Romula plemię, Italskie pastuchy. (s. 145)

Przykładem zastosowania maski historii w celu rozwinięcia tematu współczesnego jest odważna charakterystyka władców Rzymu jako Moskowie:

Kłótlivi i przez własne wyuczeni zwady,
Jak gwałtem lub chytrąścią wyniszczają sąsiady,

¹⁰ S. Plokhy, *Kwestia rosyjska. Jak budowano naród i imperium*, przeł. Ł. Witczak, Kraków 2019, s. 21, 42. Plokhy podkreśla w genezie Moskowie znaczenie podboju Słowian przez Wikingów: „Książęta moskiewscy stanowili boczną gałąź Rurykowiczów”. Tamże, s. 22. Według Mickiewicza, podbój Słowian wschodnich przez Wikingów-Normanów i ich asymilacja to proces, który ustanowił na początku państwowości rosyjskiej zasadę kolonizacji wewnętrznej jako zasadę państwa Rurykowiczów, utrwaloną w niewoli mongolskiej Księstwa Moskiewskiego i księstw poddanych od XIII do XV wieku, stężyła w Rosji Iwana IV Groźnego i odziedziczoną przez autokratów Romanowów. Zdaniem wielu badaczy historii Rosji, zasada ta ma nowożytnie mutacje.

Ustawni napastnicy, we chwilach pokoju
 Ramiona do nowego krzepili rozboju;
 Albo darli się z sobą, wtenczas tylko w zgodzie,
 Kiedy społem o cudzej przemyślali szkodzie. (s. 145)

„Przez własne wyuczeni zwady” to Moskowici Księstwa Moskiewskiego i władcy księstw sąsiednich podbitych przez Batu-chana w 1238 roku. Mickiewicz odwołuje się do okresu jarzemia księstw podbitych przez księstwo naczelne obdarzone przez Mongołów tytułem wielkiego księcia włodzimierskiego, o którym książęta ruscy zaciekle rywalizowali między sobą, chcąc przekonać zaborców o swej bezwzględności, *ergo*: zdolności do okrucieństwa wobec zhołdowanych, gdyż tytuł ten „dawał władzę namiestnika chanów na Rusi”, a z nim „prestż, wpływy i bogactwo”¹¹. Widzimy w wierszu, że już młody Mickiewicz pod wpływem Lelewela uważał, że model państwa mongolskiego oparty na kolonizacji wewnętrznej, łatwo zaszczipiony przez Mongołów na podłożu założycielskiej tradycji Rusi Kijowskiej, nie dotyczący tej części, która dostała się we władanie Wielkiego Księstwa Litewskiego i Królestwa Polskiego, generował permanentny antagonizm między Księstwem Włodzimierskim a jemu poddanymi i w razie ich aspiracji niepodległościowych uruchamiał prawo *divida et impera*, które mogło realizować księstwo sprzymierzone z zaborcą albo sami Mongołowie. Zasada ta padła na podatny grunt kolonizacji wewnętrznej dokonanej przez Rurykowiczów i poddanych im Słowian. Ich boczna gałąź przysłużyła się kolonizacji wewnętrznej zainicjowanej przez Mongołów, którzy uznali, że Księstwo Moskiewskie gwarantuje pobór wymaganych danin od książąt ujarzmionych.

Już w tym wierszu romantyk zdradza myśl o nowym modelu tyranii zaszczipionej przez Mongołów księstwom ruskim. Określa ją predykat „ustawni” w odniesieniu do napastników. Oznacza on: nieustanni napastnicy. Myśl o tym, że carat jest despotyzmem nowego typu, bo związany z propagandą polityczną jest ciemnością czynną, niezdolną do istnienia bez najazdów, zaborów, ekspansji, wyraził Mickiewicz dekadę później w słynnym artykule *O partii polskiej* (1833). Mickiewicz pozornie mówiąc o Rzymie, kreśli w Wilnie genezę carskiego despotyzmu i obrazuje jego ekspansywny charakter. Szkoła zwad służąca kolonizacji wewnętrznej jest zarazem strategią podbojów zewnętrznych, gdyż uczy kiedy gwałtem, a kiedy chytrością „wyniszczać sąsiady”.

Wyjątkowe miejsce przyznane zostało przez studenta Lelewela etosowi rycerskiemu w historii monarchii europejskich. Etosu tego nie poznała i nie przyswoiła

¹¹ Tamże, s. 22 i 21.

sobie Rosja Mongołów i carów. Judeo-chrześcijańską Europę wzbogaca kultura ciała Greków i duchowość Hebreów, dzięki czemu formacja reprezentująca wysoki poziom materialny, jest zarazem uduchowiona. Jest teocentryczna i logocentryczna, czyli domaga się odpowiedniości słów i rzeczy. Zasługą ludów Północy, które przybyły do rzymskiej Europy, wśród nich Normanów, jest poszanowanie ideału jedności słowa i czynu:

Oni, kiedy praw słaba chwieje się budowa,
Krzepili ją łańcuchem rycerskiego słowa. (s. 146)

Ta logocentryczna jedność Europy wyraża się w zdolności tiary i korony do wojen w obronie Grobu Pańskiego, czyli do krucjat obronnych. Te myśli rezonujące treścią wykładów Lelewela znajdują rozwinięcie w *Księgach narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego* (1832). Filomata już w Wilnie, aktualizując treści historii powszechnej Lelewela, krótko wymienia świeckie przesłanki wojen niereligijnych wywoływanych przez królów feudalnych w imię fetyszów światowych, które romantyk będzie przedstawiał jako bożki quasi-politeizmu. Pod wpływem Lelewela głosi, że żądza władzy dworów europejskich finansuje podboje kolonialne, które niszczą równowagę militarną na kontynencie i wiodą do europejskich wojen:

Dla własnych zysków cudzej łaknący intrydy;
Oko ich zawsze czujne, broń wiecznie dobyta.

W mowie do Lelewela Mickiewicz uobecnia obraz Europy renesansowej, okresu wojny trzydziestoletniej i pokoju westfalskiego (1648) jako neopogańskiego *quasi*-politeizmu, czyli fetyszyzacji dóbr świeckich – nowych bogów intrydy, interesu na czele. Łatwo z wiersza wywnioskować, że to one połączą różne kraje protestanckie Prusy, katolicką Austrię i prawosławną Rosję w dziele rozbiorów Rzeczypospolitej. Aluzyjna warstwa wiersza – jak widzimy – jest przebogata i niewiarygodnie ryzykowna wobec cenzury carskiej. Ten skrócony kurs historii nowożytnej wybija naczelną zasadę polską, kondensującą historyczną mądrość Rzeczypospolitej, jaką jest stawianie politykom i polityce logocentrycznego postulatu moralności, czyli głoszenia prawdy i dążenia do jedności słów i czynów, gdyż są to warunki *sine qua non* wolności republikańskiej. Postulat ten postawiony w centrum myślenia o historii czyni je historiozofią Lelewela i Mickiewicza. Jest zaro-dem szkoły historycznej środowiska wileńskiego.

Dualna kanwa filozofii historii Mickiewicza

Mickiewicz wniósł do szkoły Lelewela wymiar walki dobra ze złem, gdyż miał poczucie radykalnego dualizmu prasłowiańskiej proveniencji: obecnego w nim mocnego Zła – odpowiednika Czarnego Boga Prasłowiańszczyzny¹². W kolejnych dekadach dynamika jego myśli historiozoficznej spowodowała wystąpienie ze szkoły historycznej Lelewela. Jego zwrot ku ludowości rozerwał ortodoksyjną kanwę religijną historiozofii mistrza. Tą kanwą był judeo-chrześcijański monoteizm. W dziele stanowiącym summę dociekań etnogenetycznych *Narody na ziemiach słowiańskich przed powstaniem Polski* (1853) historyk konsekwentny w tej kwestii niezmiennie konkludował: „Słowianie poganie nie byli bezbożni i myśl o jednym Bogu przekazali w potomki swe rozmaitych wyznań”¹³. Inną drogą poszedł Mickiewicz. Demonologia ludowa skorelowana z irańskim dualizmem teologicznym pozwalała nadać jego historiozofii wymiar metafizyczny i udratyzować walkę republiki i autokracji. Mickiewicz historyk był jednocześnie poetą, twórcą, artystą i potrzebował dramatycznej malowniczości w obrazach centralnej waśni Słowiańszczyzny. To główny powód poszukiwania drogi niezależnej od mistrza. Mickiewicz w przeciwieństwie do Lelewela nie dokonywał retrogresji judeo-chrześcijańskiego monoteizmu w czasy prehistoryczne Słowian. Już w I cz. *Dziadów* (wyd. 1860) ukazał mordercze prawa natury i upostaciował je za pośrednictwem Myśliwego Czarnego.

Marta Piwińska ustalając datę jej powstania powołała się na zdanie kilku badaczy: „Pigoń sądzi, że Mickiewicz pisał ją »na dwa zawody« – najpierw na początku 1821 roku, potem w styczniu 1823. Kleiner uważał, że całość została napisana jesienią 1821 roku. Za utwór przełomu lat 1822–1823 miał ją Ujejski”¹⁴. Postać reprezentująca w tej części naturę jest równie suwerenna i mocna co dobry Perun, a nawet mocniejsza, bo może stłumić jego pioruny rozganiające demony burzy. Mickiewicz w okresie kowieńsko-wileńskim miał silne poczucie binarności zasad świata. W *Dziadach* drezdeńskich uznał, że dzieje Rosji są jej pochodną, lecz z istotną modyfikacją: dzieje Rosjan są pochodną radykalnego dualizmu, gdyż mają oni skłonność do fatalizowania potęgi zła i eksterioryzacji Boga Stwórcy, i lokowania go od świata równie daleko, jak wysoko.

¹² Na temat dualnych inklinacji romantyka pisałem w rozdziale *Wstęp do mitologii słowiańskiej Mickiewicza*, w: Z. Kaźmierczyk, *Słowiańska psychomachia Mickiewicza*, Gdańsk 2012.

¹³ J. Lelewel, *Narody na ziemiach słowiańskich przed powstaniem Polski*, w: tegoż, *Dziela*, t. V, Warszawa 1972, s. 821.

¹⁴ M. Piwińska, *Tajemnica pierwszej części „Dziadów”*, w: *Wolny myśliwy. Osiem prób czytania Mickiewicza*, Gdańsk 2003, s. 53.

W rosyjskiej wizji świata Stwórca to Bóg oddalony, obcy, *Deus otiosus*. Ta predylekcja teologiczna powoduje, że mentalnie świat oddają Rosjanie we władanie niehumanitarnych praw. Boga mają za obojętnego wobec małych spraw świata materialnego i cielesnego. Mickiewicz szybko dostrzegł, że chrześcijański dualizm mutuje na Wschodzie w rosyjski dualizm antyświatowy i powoduje w myśli Rosjan rozłam między marnym światem realnym a niebotycznym idealnym – im bardziej nieosiągalnym, tym bardziej idealnym. Dostrzegł, że na rozszczepieniu świadomości między wszechpotężnym na ziemi złem a nieosiągalnym dobrem krzewi się rosyjski fatalizm, czyli niewiara w możliwość nie tyle zwyciężania, ile po prostu czynienia dobra na ziemi. Dualizm radykalny jest zaczynem tego fatalizmu i Mickiewicz w przeciwieństwie do Lelewela wprowadził go do rozważań na temat Rosji, a nawet uczynił kanwą swej historiozofii, gdyż uważał, że jest kluczem do jej dziejów, bez którego nie jest możliwe wyjaśnienie centralnej waśni Słowiańszczyzny, czyli kolizji Rosji i Polski.

Konkluzja

Odmienne przesłanki rosjoznawstwa i historiozofii autora *Dziadów* oddaliły światopoglądowo mistrza i ucznia. Jest to okoliczność na pewno warta uwzględnienia wśród przesłanek ochłodzenia relacji Mickiewicza i Lelewela na emigracji.

Bibliografia

- Cysewski K., *Romantyczne nowatorstwo i tradycja. O „Balladach i romansach” Mickiewicza*, Słupsk 1994.
- Lelewel J., *Narody na ziemiach słowiańskich przed powstaniem Polski*, w: tegoż, *Dzieła*, t. V, Warszawa 1972, s. 821.
- Każmierczyk Z., *Słowiańska psychomachia Mickiewicza*, Gdańsk 2012.
- Korotkich K., *Zmysły w „Balladach i romansach” Adama Mickiewicza*, w: *Debiuty Mickiewicza, debiuty romantyków. Studia. W 200. rocznicę debiutu wieszczka: 1818–2018*, red. J. Ławski, Ł. Zabielski, Kraków 2021.
- Mickiewicz A., *Do Joachima Lelewela. Z okoliczności rozpoczęcia kursu historii powszechnej na Uniwersytecie Wileńskim, dnia 9 stycznia 1822 r.*, w: *Dzieła*, t. 1, *Wiersze*, oprac. C. Zgorzelski, Wydanie Rocznicowe 1798–1998, Warszawa 1993.
- Piwińska M., *Tajemnica pierwszej części „Dziadów”*, w: tejże, *Wolny myśliwy. Ośiem prób czytania Mickiewicza*, Gdańsk 2003.
- Plokh S., *Kwestia rosyjska. Jak budowano naród i imperium*, przeł. Ł. Witczak, Kraków 2019.

- Tomiccy J. i R., *Drzewo życia. Ludowa wizja świata i człowieka*, Białystok 1975.
- Witkowska A., *Lelewel Joachim*, w: J.M. Rymkiewicz, D. Siwicka, A. Witkowska, M. Zielińska, *Mickiewicz. Encyklopedia*, red. H. Żytkowicz, Warszawa 2001.
- Witkowska A., *Równieśnicy Mickiewicza*, Warszawa 1998.
- Zgorzelski C., *Wstęp*, w: A. Mickiewicz, *Wybór poezji*, Wrocław 1986.
- Żmigrodzka M., *Przez wieki idąca powieść. Wybór pism o literaturze XIX i XX wieku*, red. M. Kalinowska, E. Kiślak, Warszawa 2002.

Zbigniew Kaźmierczyk
University of Gdańsk

LELEWEL'S CONCEPT OF HISTORICAL ENDEAVOR IN MICKIEWICZ'S HISTORIOSOPHY

Summary

The article presents the radiation of Joachim Lelewel's lectures on Vilnius's intellectual environment. The basis for the reconstruction of the influence of that university professor on his listeners is the analysis of the rhymed speech delivered to welcome the professor of the Philomaths on January 9, 1822. The author lists the romantic features of Lelewel's historiosophy and investigates its transformation on the basis of the works of its reception in the context of Mickiewicz's works. He proves that the historiosophy of Lelewel and Mickiewicz takes into account the collision of Poland and Russia over the centuries and indicates the inspiration and direction of Mickiewicz's independent development of the philosophy of history.

Keywords: Vilnius, Lelewel, philomaths, folklore, Russia, historiosophy.



Jan Zienkiewicz (1825–1888), *Portret Simonasa Daukantasa* (1793–1864),
litewskiego historyka i pisarza, ok. 1850

IMPERATORSKI UNIWERSYTET WILEŃSKI A POCZĄTKI LITEWSKIEGO ODRODZENIA NARODOWEGO

I

Jaką rolę odegrał Imperatorski¹ Uniwersytet Wileński w kształtowaniu się litewskiej świadomości narodowej w XIX wieku? Formułowane w historiografii odpowiedzi na to pytanie, samo w sobie stanowiące założenie badawcze, a więc wymagające merytorycznego uprawomocnienia – jeśli w ogóle się pojawiały, bo wielu historyków uznałoby kwestię za bezprzedmiotową – zmieniały się w czasie, przynosiły wyraźne przesunięcia akcentów i wciąż zachowują charakter hipotez. Jak zauważył w tomie przygotowanym z okazji 430 rocznicy założenia uczelni jego redaktor, Alfredas Bumblauskas, co najmniej do drugiej połowy XX wieku dominowała koncepcja, mająca swoje źródło jeszcze w dziełach Józefa Bielińskiego², w myśl której Uniwersytet Wileński był niemal wyłącznie „przejawem cywilizacji polskiej”³. Potwierdzeń tej obserwacji nie brakuje: pierwszy tom studium Daniela Beauvois *Szkolnictwo polskie na ziemiach litewsko-ruskich 1803–1832* jest w całości poświęcony Uniwersytetowi Wileńskiemu. Taką konstrukcję całości autor wyjaśniał następująco: „Rozpoczęcie od Uniwersytetu poniekąd narzuca się nam już ze względów uczuciowych: właśnie on jest kolebką najświeższej generacji

¹ Nazwy tej używam za dokumentami założycielskimi Uniwersytetu, zob. *Akt potwierdzenia Imperatorskiego Uniwersytetu w Wilnie*, <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/18078/edition/27190/content> [dostęp: 2.11.2022]; *Ustawy czyli ogólne postanowienia Imperatorskiego Wileńskiego Uniwersytetu i szkół jego Wydziału*, w: J. Kamińska, *Universitas Vilnensis 1793–1803. Od Szkoły Głównej Wielkiego Księstwa Litewskiego do Imperatorskiego Uniwersytetu Wileńskiego*, Warszawa 2012.

² Zob. J. Bieliński, *Uniwersytet Wileński (1579–1831)*, T. 1 i 2, Kraków 1899–1900.

³ A. Bumblauskas, *Vilniaus universitetas: istorinės ir istoriografinės kolizijos*, w: *Alma Mater Vilnensis: Vilniaus universiteto istorijos bruožai*, red. Alfredas Bumblauskas i in., Vilnius 2012, s. 46.

kultury polskiej w XIX w. – by wspomnieć tylko wspaniałą, potężną trójkę złożoną z Mickiewicza, Słowackiego i Lelewela [...]”⁴. W innej pracy Beauvois niejako dopowiadał: „Paradoksalnie, Wilno – stolica Litwy, w latach 1803–1832 siedziba świętego Uniwersytetu i administracyjne centrum najgęstszego okręgu szkolnego w cesarstwie – w niewielkim stopniu przyczyniło się do rozbudzenia świadomości narodowej wśród Litwinów”⁵. I choć francuski historyk poświęcił w obu tekstach wiele uwagi działaniom i inicjatywom środowisk uniwersyteckich, służącym „rozwojowi kultury litewskiej”, postrzegał je konsekwentnie jako „działania grupki amatorów”⁶ lub wyraz zainteresowań naukowych poszczególnych wykładowców uniwersytetu⁷.

Inaczej przedstawiał efekty tych inicjatyw i działań Jerzy Ochmański, pisząc: „Uniwersytet Wileński był polską uczelnią i stanowił najwyższy w pierwszej połowie XIX w. wykwit polskiej kultury umysłowej. Oddziaływał on jednakowoż dodatnio i pobudzająco również na inteligencję litewską, która – wychodząc po części z jego murów – wyrażała pragnienie podźwignięcia litewskiej z ducha i treści twórczości kulturalnej”⁸.

Historiografia litewska ostatnich dekad, świadoma pozanaukowych uwarunkowań tematu (uniwersytet polski czy litewski?) i dokonująca swoistej rewizji paradygmatów badawczych w odniesieniu do XIX wieku, daje odpowiedź jeszcze inną, zbliżoną do konkluzji Ochmańskiego, ale bardziej powściągliwą z jednej strony, a z drugiej bardziej złożoną, wielowymiarową, bo obejmującą obszary pozostające niekiedy w cieniu zjawisk, zdarzeń i tendencji pierwszoplanowych, a zarazem uwzględniającą historycznokulturową specyfikę epoki. Przywołany już Alfredas Bumblauskas pisał w innym fragmencie cytowanego wywodu: „[...] nawet w «najbardziej polskim» okresie uniwersytetu – w pierwszym 30-leciu XIX wieku – język polski nie był jego językiem jedynym; jednocześnie, zwłaszcza w latach rozkwitu uczelni, umacniał się tu nurt lituanistyczny; ogólnie rzecz biorąc, Uniwersytet Wileński był utrzymywany dzięki wysiłkom i zasobom Wielkiego Księstwa Litewskiego i służył rozwojowi społeczeństwa Litwy”⁹. Taka odpowiedź potwierdza zasadność pytania otwierającego ten artykuł i sygnalizuje kierunki

⁴ D. Beauvois, *Szkolnictwo polskie na ziemiach litewsko-ruskich 1803–1832*, Tom 1: *Uniwersytet Wileński*, przeł. I. Kania, Lublin 1991, s. 10–11.

⁵ D. Beauvois, *Rzeczpospolita polsko-litewska w XVIII wieku i pięć narodów na jej obszarach w wieku XIX*, przeł. J. M. Kłoczowski, w: *Historia Europy Środkowo-Wschodniej*, t. 1, red. J. M. Kłoczowski, Lublin 2000, s. 289–290.

⁶ Tamże.

⁷ D. Beauvois, *Szkolnictwo polskie...*, dz. cyt., s. 264–266.

⁸ J. Ochmański, *Historia Litwy*, Wrocław 1990, s. 191.

⁹ A. Bumblauskas, dz. cyt., s. 47.

badawczych poszukiwań. Potwierdza i sygnalizuje po części, bo koncentruje się na pierwszym elemencie podejmowanego tu tematu, na instytucji. Aby zatem uzasadnienie było kompletne, trzeba, choćby najogólniej, przyjrzeć się temu, jak historiografia litewska (i nie tylko) umiejscawia na mapie dziejów Litwy litewskie odrodzenie narodowe.

II

Proces formowania się nowoczesnego litewskiego narodu politycznego, nazywany zwykle w literaturze przedmiotu litewskim odrodzeniem narodowym i w zależności od przyjmowanych przez autorów koncepcji badawczych opisywany zgodnie z tą nazwą w kategoriach kontynuacji, postrzegany jako następstwo zasadniczej transformacji i sytuowany w kontekście modernizacji, bądź w końcu, zwłaszcza w nowszych pracach, przedstawiany z perspektywy spajającej te ujęcia i analizowany w duchu współczesnych teorii narodu i nacjonalizmu, datowany jest w zasadzie przez wszystkich badaczy na II połowę XIX wieku i początek kolejnego stulecia.

Przedstawiciele różnych orientacji badawczych zgodni są też w eksponowaniu zjawisk, które stanowiły rdzeń tego procesu. Pierwszym z nich była aktywność litewskiej – a zarazem litewskojęzycznej – inteligencji głównie chłopskiego pochodzenia, kształtującej się w tym czasie jako odrębna warstwa i podejmującej się coraz bardziej świadomie zadania szerzenia idei narodowej. Najbardziej dostrzegalnym i mającym największy wpływ społeczny przejawem tej aktywności było wydawanie pierwszych ukazujących się regularnie czasopism w języku litewskim. Periodyki te, wobec braku litewskiej uczelni wyższej i instytucji kultury, pełniły wiele istotnych funkcji: upowszechniały – również samym swoim istnieniem – świadomość narodową, nobilitowały język, w którym były redagowane, integrowały środowiska zainteresowane sprawą narodową. Równocześnie ujawniały postępującą w łonie ruchu narodowego polaryzację poglądów, co można uznać za wyrazisty dowód modernizacji społecznej i politycznej: wydawana od 1883 do 1886 roku „Aušra” gromadziła jeszcze reprezentantów różnych nurtów, spośród pism idących później jej śladem „Varpas” propagował myśl demokratyczną, podczas gdy „Šviesa”, „Apžvalga” i „Tėvynės Sargas” były trybunami nurtu katolickiego (wcale nie jednobrzmiącymi w swym przekazie).

A przy tym tytuły te nie mogły ukazywać się i docierać do odbiorców legalnie. Jedną z najdotkliwszych represji, jakie spadły na ziemię litewską po klęsce powstania styczniowego, było wprowadzenie przez administrację carską w 1864 roku zakazu druku czcionką łacińską. W zamyśle inicjatorów tak surowej restrykcji miała ona ułatwić całkowitą i rychłą rusyfikację społeczeństwa litewskiego, a szczególnie włościan. Plany te jednak zupełnie zawiodły. Dały bowiem impuls

nie do wymuszanej asymilacji, lecz do powstania nie ujętego w struktury formalne, ale dobrze zorganizowanego i szybko rozrastającego się ruchu *knygnešiai*, przemytników książek, przenoszących wydawnictwa litewskie z terenu sąsiednich Prus, gdzie mogły być bez przeszkód drukowane, na obszar Litwy pod zaborem rosyjskim, gdzie z kolei inne osoby zaangażowane w walkę „malutkiego narodu z olbrzymem”¹⁰, jak charakteryzował tę formę oporu Adolfas Šapoka, zajmowały się dystrybucją publikacji, w tym czasopism, przede wszystkim wśród ludności wiejskiej. Właśnie ruch przemytników książek jest drugim z wyróżnianych przez badaczy czynników konstytuujących litewski proces narodowotwórczy. Zarówno rozkwit litewskiej prasy, jak i niepowstrzymana skuteczność jej nielegalnego kolportażu zmusiły władze carskie do uznania własnej porażki i zniesienia zakazu druku w 1904 roku. Nic dziwnego zatem, że ten akt i tę datę historycy dość jednomyślnie postrzegają jako cezurę, wyznaczającą dopełnienie działań ruchu narodowego lub przynajmniej zamknięcie decydującego etapu w uformowaniu się świadomości narodowej¹¹.

Rozbieżności natomiast towarzyszyły i towarzyszą refleksji nad początkami procesu kształtowania się litewskiej tożsamości, czy też nawet – nad jego genezą. Rozstrzygnięcia w tej kwestii zależały niekiedy nie tyle od założeń w ramach konkretnego kierunku badań, ile od charakteru danego okresu w dziejach historiografii litewskiej. W piśmiennictwie historycznym czasów radzieckich eksponowano przełomowe znaczenie reformy uwłaszczeniowej, ogłoszonej w manifestie cara Aleksandra II, opublikowanym 19 lutego 1861 roku. W zgodzie ze zdeterminowaną ideologicznie wykładnią historii interpretowano więc tę datę jako „moment zmiany ustroju społecznego i ekonomicznego, rozpoczynający erę kapitalizmu”¹². Badacze pracujący już w warunkach swobody wypowiedzi naukowej w ponownie niepodległym państwie litewskim, nie negując roli przekształceń ustrojowych, skłaniają się raczej ku wskazaniu powstania styczniowego 1863 roku jako cezury istotniejszej i mającej charakter formacyjny dla litewskiego ruchu narodowego. Taki wybór zwięźle uzasadniają w swym monograficznym obrazie litewskiego XIX wieku Egidijus Aleksandravičius i Antanas Kulakauskas:

¹⁰ *Lietuvos istorija*, red. A. Šapoka, Vilnius 1989, s. 515 (reprint książki wydanej w 1936 roku w Kownie).

¹¹ Trzeba jednak dodać, że nie jest to jedyna data, która w pracach poświęconych tej tematyce urastała do rangi cezury, wyznaczającej narodziny litewskiej nowoczesności. Na ten temat piszę obszerniej w tekście: M. Niemojewski, *Epoka zakazu druku jako geneza litewskiej nowoczesności*, „Studia Interkulturowe Europy Środkowo-Wschodniej” 2018, nr 11, s. 255–280.

¹² Z. Medišauskienė, *XIX amžius pasaulyje, Europoje ir Lietuvoje*, w: T. Bairašauskaitė, Z. Medišauskienė, R. Miknys, *Lietuvos istorija. VIII tomas, I dalis. Devynioliktas amžius: visuomenė ir valdžia*, red. R. Miknys, Vilnius 2011, s. 30.

Bez wątpienia, oba historyczne momenty były splecione ze sobą, jeden warunkował drugi, lecz z perspektywy formalnej tylko powstanie 1863 roku i jego stłumienie najokrutniejszymi z możliwych środków w mgnieniu oka zmieniły oblicze Litwy, od podstaw wstrząsnęły szlachtą – środowiskiem będącym już tradycyjnie zarzewiem politycznych i antyrosyjskich idei wyzwoleniczych. Manifest uwłaszczeniowy cara Aleksandra II z 1861 roku i wszystkie uzupełniające go postanowienia zostały zrealizowane nie w rok i nie w 10 lat, dlatego nie jest uzasadnione wyznaczanie przy pomocy tego wydarzenia ram całego okresu w historii Litwy¹³.

Uwagi te dotyczą z pozoru jedynie uściślenia periodyzacyjnego. Warto jednak zestawzić je z innym fragmentem tej samej pracy litewskich historyków:

Już przed zniesieniem pańszczyzny pozycja „litewkości” była bardzo silna: piśmiennictwo litewskie było znane i zróżnicowane, powstały pierwsze książki naukowe napisane w języku litewskim, w sporych nakładach ukazywały się litewskojęzyczne kalendarze, a wśród chłopstwa narastało zapotrzebowanie na litewską szkołę początkową. Próbowano też, bezskutecznie, uzyskać zezwolenie na wydawanie litewskiej gazety. W końcu władza, a i przedstawiciele miejscowej elity polskojęzycznej zwrócili uwagę na etnicznych Litwinów jako na grupę o pewnym potencjale narodowym¹⁴.

Tak „rozszerzony” cytat zyskuje nowe, szersze znaczenie: staje się nie tylko polemiką z przebrzmiałymi, wynikającymi z przymusu ideologicznego tezami, które w późniejszej historiografii nie doczekały się istotnych nawiązań, ale i propozycją alternatywną wobec pewnego współczesnego modelu myślenia i pisania o litewskim wieku XIX, a w szczególności o ruchu narodowym. Model ten reprezentowany jest nie tylko przez historyków i nie tylko na gruncie historiografii litewskiej, bo odnajdujemy go także w opracowaniach polskich. Jego istotą – diagnozowaną tu w ogromnym uproszczeniu i na potrzeby tego artykułu – jest usytuowanie problemu formowania się litewskiego narodu politycznego w dyskursie o narodzinach nowoczesności, w obszarze rozważań nad początkami politycznego i kulturowego XX wieku, definiowanymi, by podążyć za rozpoznaniem Modrisa Eksteinsa, przez „wojny kultur”, „konflikty o podstawowym znaczeniu” oraz „poszukiwanie wyzwolenia i akty buntu”¹⁵. Taka perspektywa pozwala na uniwersalizację problemu, osadzenie go właśnie w kontekście współtworzących nowo-

¹³ E. Aleksandravičius, A. Kulakauskas, *Pod władzą carów. Litwa w XIX wieku*, przeł. B. Kałęba, Kraków 2003, s. 14.

¹⁴ Tamże, s. 337–338.

¹⁵ M. Eksteins, *Święto wiosny. Wielka Wojna i narodziny nowego wieku*, przeł. K. Rabińska, Warszawa 1996, s. 9–10.

czesność Europy Środkowo-Wschodniej konfliktów i relacji wewnątrz regionu, co charakteryzuje na przykład prace Piotra Łossowskiego¹⁶, lub w kontekście ogólnoeuropejskich procesów i zjawisk historycznych, co znajdujemy w artykułach Vincasa Trumpy¹⁷. Pozwala również na wyodrębnienie litewskiego odrodzenia narodowego jako zjawiska rzeczywiście przełomowego, punktu zwrotnego wyznaczającego początek nowej epoki, początek przyszłości: „W XIX wieku odeszła w przeszłość stara Litwa książąt i szlachty i narodziła się nowa, nowoczesna – młoda Litwa, którą potem opiewał Maironis w swoim poemacie. Młodej Litwy nie stworzyła szlachta, w większości wynarodowiona, stworzyli ją chłopci, rolnicy, i wywodzący się spośród nich inteligenci, którzy zachowali etniczną kulturę litewską”¹⁸. Takie ujęcie wpisuje się w porządek opisu przemian akcentujący znaczenie modernizmu i modernizacji. Równocześnie jednak umniejsza znaczenie przemian i procesów kulturowych i społecznych na obszarze byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, które tworzyły podstawy dla rozwoju ruchu narodowego. Dlatego model ten można nazwać – roboczo – perspektywą nieciągłości.

Perspektywę przyjętą choćby przez Aleksandravičiusa i Kulauskasa można natomiast nazwać gradualistyczną, ponieważ wyrasta z przekonania, że wyłanianie się narodu litewskiego jako nowoczesnej wspólnoty polityczno-terytorialnej przebiegało stopniowo, etapami, wyznaczanymi przez zjawiska kulturowe: emancypację języka, rozwój świadomości historycznej, rozwój piśmiennictwa litewskiego w cieniu dokonań polskiego romantyzmu, „odkrycie” kultury ludowej, narodziny inteligencji i inne zmiany struktury społecznej, ewolucję wzorów myślenia i tożsamości. Ujęcie to bliższe jest historii kulturowej, wzbogaconej o wyobraźnię antropologiczną, niż klasycznej historii politycznej nie tylko w obszarze zainteresowań, ale i metod. Oparte na paradygmatycznym założeniu, że „przeszłość to obca kraina”¹⁹, wymaga od badacza analizowania każdego etapu w jego unikalnej konfiguracji uwarunkowań kulturowych, a nie z punktu widzenia teraźniejszości. Odwołuje się więc raczej do teorii narodu Anthony’ego D. Smitha niż Ernesta

¹⁶ Zob. P. Łossowski, *Po tej i tamtej stronie Niemna. Stosunki polsko-litewskie 1883–1939*, Warszawa 1985; tegoż, *Litwa*, Warszawa 2001.

¹⁷ Zob. V. Trumpa, *Lietuva XIX-tame amžiuje*, Chicago 1989 i po polsku: V. Trumpa, *W poszukiwaniu modelu historii Litwy XIX wieku*, przeł. K. Korzeniewska, w: *Pozostawione historii. Litwini o Polsce i Polakach*, red. K. Korzeniewska, V. Sirutavičius, Kraków 1999.

¹⁸ J. Girdzijauskas, *Bendra amžiaus charakteristika*, w: *Lietuvių literatūros istorija. XIX amžius*, red. J. Girdzijauskas, Vilnius 2001, s. 3.

¹⁹ „Przeszłość to obca kraina, wszystkie jej wydarzenia mają inne wymiary” – to pierwsze zdanie powieści L. P. Hartleya *Posłaniec*, cytowane przez teoretyków historii kulturowej jako metaforyczne ujęcie jednego z podstawowych założeń dyscypliny po tzw. zwrocie antropologicznym, zob. L. P. Hartley, *Posłaniec*, przeł. R. Grzybowska, Warszawa 1978, s. 5.

Gellnera, raczej do koncepcji wieloszczeblowej świadomości narodowej mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, zaproponowanej przez Juliusza Bardacha²⁰ i do litewskich odpowiedników tej propozycji, niż do ostrych podziałów na Litwę feudalną i Litwę nowoczesną. Przyjęcie tej perspektywy umożliwia dostrzeżenie zwiastunów litewskiego ruchu narodowego tam, gdzie szukano ich niezbyt często i bez przekonania: w twórczości poetów litewskich doby przedlistopadowej, do czego zachęca polski znawca tej tematyki Paweł Bukowiec²¹, czy też w murach Imperatorskiego Uniwersytetu Wileńskiego²², co postulują przywoływani tu już autorzy litewscy.

III

Wiele jest przesłanek wskazujących na to, że luminarze litewskiego ruchu narodowego w II połowie XIX wieku czuli się lub byli spadkobiercami ideowymi orędowników myśli lituanistycznej związanych z Uniwersytetem Wileńskim. Artykuł otwierający – nie licząc przedmowy redaktora pisma, Jonasa Basanavičiusa – pierwszy numer „Aušry” poświęcony był Simonasowi Daukantasowi (Szymonowi Dowkontowi), pierwszemu litewskiemu historykowi, „koledze uniwersyteckiemu Mickiewicza”²³, jak podkreślał Tomas Venclova. Artykuł przynosił informacje biograficzne, przede wszystkim jednak przedstawiał Daukantasa jako zasługującego na szacunek i pamięć Litwinów gorliwego patriotę, który „po opuszczeniu uniwersytetu przez całe swoje życie pracował z zapałem dla dobra Litwinów”²⁴. Dla publicystów „Aušry” pokolenie studentów Uniwersytetu Wileńskiego było więc źródłem wzorców osobowych. Przywołanie oddanego sprawie litewskiej absolwenta uczelni dowodziło też ciągłości ruchu narodowego, a wreszcie mogło wzmocnić przesłanie periodyku mocą autorytetu badacza dziejów Litwy – choć to już tylko spekulacja, bo sam autor artykułu ubolewał nad tym, że Daukantas jest wśród Litwinów nieznany (za jego życia – i przed pojawieniem się *Aušry* – ukazała się tylko jedna praca historyczna, wydana pod pseudonimem).

²⁰ Zob. J. Bardach, *O świadomości narodowej Polaków na Litwie i Białorusi w XIX–XX wieku*, w: tegoż, *O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań 1988; tegoż, *Wieloszczeblowa świadomość narodu na ziemiach litewsko-ruskich Rzeczypospolitej w XVII–XX wieku*, w: *Krajowość – tradycje zgody narodów w dobie nacjonalizmu. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej w Instytucie Historii UAM w Poznaniu (11–12 maja 1998)*, red. J. Jurkiewicz, Poznań 1999.

²¹ Zob. P. Bukowiec, *Dwujęzyczne początki nowoczesnej literatury litewskiej*, Kraków 2008.

²² W kolejnych fragmentach tego tekstu używam nazwy: Uniwersytet Wileński.

²³ T. Venclova, *Wilno: mit podziału a mit związku*, w: tegoż, *Eseje. Publicystyka*, Sejny 2001, s. 117.

²⁴ J. S. Kuokszis [J. Šliūpas], *Simanas Daukantas, Lietuvas rasktininkas*, „Ausra” 1883, nr 1, s. 14 (pisownia nazwisk i tytułów oryginalna).

Co więcej, twórcy „Aušry” w wielu sławnych już wówczas absolwentach i byłych wykładowcach Uniwersytetu chętnie widzieli Litwinów. W obszernej wypowiedzi zamieszczonej na łamach pisma, będącej jednym z pierwszych głosów w gorącej polemice z redakcją „Dziennika Poznańskiego”²⁵ (polemice, którą można uznać za otwierającą wieloletni spór polsko-litewski w przestrzeni słowa drukowanego), Jonas Basanavičius przekonywał, że większość postaci, które rozsławiły imię Polski w świecie, w rzeczywistości miała korzenie litewskie. Lista tych, w których „żyłach płynęła litewska krew”²⁶, obejmowała wiele znanych nazwisk, a wśród nich nazwiska Mickiewicza, Odyńca i Lelewela. Zdziwienie budzić może szczególnie nazwisko Lelewela, chyba że kryterium przyjętym przez autora było nie miejsce urodzenia, lecz zasługi w krzewieniu litewskiej świadomości narodowej. W każdym razie właśnie w społeczności uczelni, uznawanej potem przez część litewskich historyków za zdecydowanie polską, ideowi przywódcy ruchu narodowego szukali swych antenatów.

Związki ruchu z Uniwersytetem Wileńskim były też bardziej bezpośrednie. Pierwsza zorganizowana grupa *knygnešiai* – jednego z filarów odrodzenia – powstała z inicjatywy biskupa żmudzkiego Motiejusa Valančiusa (Macieja Wołoncewskiego). Valančius, z którego działalnością historycy litewscy łączą „zwrot Kościoła ku litewskości”²⁷, propagator używania języka litewskiego przez duchowieństwo w jego biskupstwie i współtwórca systemu legalnego i tajnego nauczania po litewsku, a przy tym sam piszący i publikujący w tym języku, również jako autor nielegalnych wydawnictw propagujących opór przeciw rusyfikacji, wreszcie organizator chłopskiego ruchu na rzecz trzeźwości, od 1824 do 1828 roku był studentem Wyższego Seminarium Duchownego w Wilnie, pozostawał więc w kręgu intelektualnego oddziaływania Uniwersytetu i mógł utrzymywać kontakty z uczestnikami ruchu lituanistycznego²⁸. Na pewno zaś znalazł się pod silnym wpływem jednego z nich, właśnie Simonasa Daukantasa, którego spotkał i z którym się zaprzyjaźnił kilkanaście lat później w Petersburgu, gdzie był wykładowcą w Rzymskokatolickiej Akademii Duchownej, notabene przeniesionej tam w 1842 roku z Wilna, a powstałej w 1832 roku na bazie m.in. wydziału teologicznego zlikwidowanego Uniwersytetu Wileńskiego.

²⁵ Spór ten doczekał się wydania źródłowego, zob. *W kręgu sporów polsko-litewskich na przełomie XIX i XX wieku. Wybór materiałów*, T. I, red. M. Zaczynski i B. Kalęba, Kraków 2004.

²⁶ *W kręgu sporów...*, dz. cyt., s. 11. Tekst Basanavičiusa ukazał się pierwotnie w 7 numerze „Aušry”.

²⁷ E. Aleksandravičius, A. Kulakauskas, *Pod władzą carów...*, dz. cyt., s. 191.

²⁸ Zob. V. Biržiška, *Aleksandrynas. Senujų lietuvių rašytojų, rašiusių prieš 1865 m., biografijos, bibliografijos ir biobibliografijos*, T. III: *XIX amžius*, Vilnius 1990, s. 82. Autor uważa, że kontakty te – jeśli istniały – były powierzchowne i nie wpłynęły znacząco na poglądy przyszłego biskupa żmudzkiego.

Jeśli przyjąć za Vaclovasem Biržišką, że to w spotkaniu z Daukantasem szukać należy źródeł późniejszej działalności biskupa żmudzkiego, warto zastanowić się nad tym, jakie jeszcze przedsięwzięcia, idee, zamierzenia, zrodzone w murach Uniwersytetu Wileńskiego lub w sferze jego emanacji, dały początek zjawiskom współtworzącym pół wieku później litewskie odrodzenie narodowe.

Tutaj chciałbym zwrócić uwagę na trzy obszary, w których Uniwersytet Wileński odegrał rolę inicjującą, a przynajmniej centralizował i wzmacniał istniejące już tendencje. Po pierwsze zatem, wykładowcy, studenci i absolwenci Uniwersytetu mieli znaczący udział w rozbudzeniu zainteresowania dziejami Litwy i Litwinów oraz w rozkwicie piśmiennictwa historycznego o tej tematyce. Po drugie, zdaniem wielu badaczy to właśnie w działaniach społeczności studenckiej tej uczelni szukać trzeba zaczątków litewskiego „nacionalizmu etnolingwistycznego”, a na pewno sygnałów emancypacji języka litewskiego. Po trzecie wreszcie, Uniwersytet Wileński był w I połowie XIX wieku najważniejszym ośrodkiem kultury na ziemiach litewskich i centrum systemu oświatowego, i w tych funkcjach miał istotny wpływ na rozprzestrzenianie się idei narodowej, również litewskiej.

IV

„Litwa, niegdyś kraina obszerna, od Czarnego aż do Bałtyckiego morza rozciągająca swoje dzierzawy, słynąca dzięką walecznością swojego narodu, jest dzisiaj, i długo jeszcze będzie, historyczną zagadką, nader trudną do rozwiązania”²⁹ – pisał Ludwik Adam Jucewicz w przedmowie do swego dzieła *Litwa pod względem starożytnych zabytków, obyczajów i zwyczajów skreślona przez Ludwika z Pokiewia*. Taką właśnie, pradawną Litwę starali się opisać historycy zajmujący się w I połowie XIX wieku dziejami narodu litewskiego. Okres ten to czas bardzo intensywnego rozwoju piśmiennictwa o charakterze historycznym, zasadniczo polskojęzycznego, tworzonego przez autorów o wspomnianej, wieloszczeblowej tożsamości i w przeważającej części poświęconego „starożytnościom litewskim”³⁰, jak nazwała preferowaną wówczas tematykę Małgorzata Litwinowicz-Drożdziel. Określenie „piśmiennictwo o charakterze historycznym” pojawia się tu intencjonalnie, bo – jak zauważyła badaczka – powstające w tym okresie teksty, choć aspirowały do miana dzieł historycznych i poruszały problem etnogenezy, z trudem poddają się dzisiaj kwalifikacji gatunkowej: „W wielu przypadkach nie jest to z pewnością historiografia, ale i nie literatura, czasem dzieła paranaukowe z ele-

²⁹ [L. A. Jucewicz], *Litwa pod względem starożytnych zabytków, obyczajów i zwyczajów skreślona przez Ludwika z Pokiewia*, Wilno 1846, s. I.

³⁰ Zob. M. Litwinowicz-Drożdziel, *O starożytnościach litewskich. Mitologizacja historii w XIX-wiecznym piśmiennictwie byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Kraków 2008.

mentami autobiografii, czasem katalogi osobliwości z elementami szlacheckiej gawędy³¹; prace te przynosiły nie tyle rekonstrukcję zjawisk historycznych, ile „mitologizację historii”³². Niemniej możliwe jest także spojrzenie na to piśmarstwo z perspektywy periodyzacji procesu formowania się narodu, zaproponowanej przez Mirosława Hrocha, zgodnie z którą „w pierwszym etapie naukowym (faza A) uczeni studiowali język, przeszłość, zwyczaje, standardy życia i inne cechy grupy, którą uważali za naród (potencjalny)”³³. Nawet jeśli pisarze należący do nurtu peregrynacji po dziejach Litwy, wychowani w tradycji Rzeczypospolitej Obojga Narodów, takiej potencjalności nie dostrzegali, mogli swą twórczością taką potencjalność implikować. Nie jest też zupełnym nadużyciem mówienie tu o „uczonych”, bowiem większość autorów takich dzieł związana była – co najbardziej nas tu interesuje – z Uniwersytetem Wileńskim bądź jego środowiskiem naukowym.

Głównym ośrodkiem refleksji nad dziejami Litwy była wchodząca w skład Wydziału Nauk Moralnych i Politycznych katedra historii powszechnej. Nie od razu jednak zyskała taką rangę. Jeszcze od początku lat 80. poprzedniego wieku aż do 1805 roku jej wykładowcą był Tomasz Hussarzewski, duchowny należący do Zgromadzenia Księży Misjonarzy, w pewnym momencie nawet kandydat na rektora Szkoły Głównej Wileńskiej. Za kadencji profesora Hussarzewskiego, który historię postrzegał dosłownie jako źródło nauk i prawd moralnych³⁴, katedra nie wyróżniała się wśród innych jednostek uczelni. Po jego odejściu zaś w 1805 roku pozostawała nie obsadzona aż do 1815 roku, jak wyjaśniał Daniel Beauvois, głównie z powodu wątpliwości rektora Jana Śniadeckiego co do przydatności tego przedmiotu w nauczaniu akademickim³⁵. Obawiając się jednak, że katedrę obejmie cudzoziemiec niezainteresowany przeszłością Polski, Śniadecki postanowił rozwiązać problem wakatu. W liście datowanym na 5 lutego 1815 roku pisał do 29-letniego wtedy Joachima Lelewela, syna jego przyjaciela Karola Maurycyego Lelewela, byłego skarbnika Komisji Edukacji Narodowej:

Póki katedra historii w uniwersytecie osadzoną nie będzie profesorem, powołał W Pana uniwersytet do dawania u siebie tej lekcyi [...]. Żeby się i natarczywości cudzoziemców do tego placu pozbyć i utworzyć usilności W Pana pole do ćwiczenia się

³¹ Tamże, s. 13.

³² Tamże, s. 26.

³³ M. Hroch, *Powstanie małych narodów w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej*, przeł. A. Szczukowa, Warszawa 2020, s. 57.

³⁴ Zob. *Mowa Na zaczęciu Lekcyi Publicznych Historii Powszechnej przez W. IX. Tomasza Hussarzewskiego C.M.T.D. Professora tychże Lekcyi, na zgromadzeniu publicznym dnia 22 Listopada 1784 Roku*, <https://polona.pl/item/mowa-na-zaczeciu-lekcyi-publicznych-historii-powszechnej-zycie-jx-tomasza,NzgxMDQwODE/> [dostęp: 14.11.2022].

³⁵ D. Beauvois, *Szkolnictwo polskie...*, dz. cyt., s. 250.

w tak ważnej nauce, a razem do torowania sobie drogi do dalszego losu i wyniesienia, ułożyłem ten środek, z którego zapewne zechcesz korzystać dla publicznego i własnego dobra. Proszę WPana abyś zaraz po odebraniu tego listu wybrać się starał do Wilna, do pełnienia włożonego na siebie obowiązku³⁶.

W ten sposób w 1815 roku rozpoczął się pierwszy okres pracy Joachima Lelewela w wileńskiej uczelni na stanowisku wykładowcy historii. Pierwszy, bo w 1818 roku, nie otrzymawszy nominacji na kierownika katedry, poróżniony z kuratorem wileńskiego okręgu naukowego, księciem Jerzym Adamem Czartoryskim i nielubiany przez Jana Śniadeckiego (nawet w cytowanym fragmencie listu z wiadomością o posadzie dystans jest odczuwalny), historyk wyjechał do Warszawy. Powrócił w 1821 roku, by objąć katedrę już jako zwycięzca konkursu na profesora zwyczajnego. Powrót ten został entuzjastycznie przyjęty przez studentów. Jeden z nich pisał do przyjaciela: „Daniłowicz i Lelewel są zdrowi, słuchaczów mają aż do ciasnoty w salach, a z tych prawie połowa nowych”³⁷. Popularność, którą cieszył się już podczas poprzedniego pobytu w Wilnie, Lelewel zawdzięczał nie tylko stylowi prowadzenia wykładów. Decydowała o tym również ich treść: prekursor nowoczesnej polskiej historiografii dzielił się ze studentami swymi koncepcjami metodologicznymi, przekonywał ich więc do konieczności badania faktów historycznych w kontekście społeczno-kulturowym, namawiał do korzystania w pracy historycznej z dorobku innych dyscyplin akademickich, nauczał krytycznej analizy źródeł. A przy tym wiele uwagi poświęcał dziejom Litwy, co dla grona litewskojęzycznych studentów miało nawet większe znaczenie. I miało wpływ na ich własne badania i twórczość. Studentem Lelewela był m.in. Simonas Tadas Stanevičius (Szymon Tadeusz Staniewicz), przewodzący tej grupie³⁸. Jak podaje Juozas Girdzijauskas, podczas egzaminów wieńczących kolejne semestry Stanevičius był odpytywany przez profesora również z historii Litwy, a echa wykładów widoczne są w jego dziełach: w zachowanej w postaci niekompletnego rękopisu pracy *Wyjaśnienie mitologii litewskiej, zawartej w dziełach Hartknocha, Strykowskiego, Łasickiego, tudzież w słownikach litewskich Szyrwida, Ruhiga i Mielckiego* dominuje ujęcie krytyczne, a w odzie *Šlovė Žemaičių*, uznawanej za „pierwszy hymn litewskich studentów w Wilnie”³⁹, przywołane zostają imiona władców przedchrześcijańskiej Litwy, o których mówiono na zajęciach z historii⁴⁰.

³⁶ *Listy Joachima Lelewela. Oddział pierwszy. Listy do rodzeństwa pisane*, Tom II, Poznań 1879, s. 21.

³⁷ S. Pigoń, *Z życia młodzieży akademickiej*, w: tegoż, *Z dawnego Wilna. Szkice obyczajowe i literackie*, Wilno 1929, s. 45.

³⁸ V. Biržiška, *Aleksandrynas*, dz. cyt., s. 55–56.

³⁹ Tamże, s. 56.

⁴⁰ J. Girdzijauskas, *Kultūrinis literatūros kontekstas*, w: *Lietuvių literatūros istorija. XIX amžius*, dz. cyt., s. 33.

Lelewel zajmował się najdawniejszymi dziejami ziem litewskich i Litwinów na długo przed objęciem katedry. W 1808 roku opublikował pracę *Rzut oka na dawność litewskich narodów i związki ich z Herulami*. Młodzieńcze dziełko nie spodobało się Śniadeckiemu, za to pochwalił je w oryginalny sposób, bo wier-
szem⁴¹, Dionizas Poška (Dionizy Paszkiewicz), kolejny autor piszący po litewsku (i oczywiście po polsku – właściwie każdy twórca z ówczesnego kręgu lituanistycznego był dwujęzyczny) i historyk-amator, który zresztą utrzymywał później z Lelewelem częste kontakty, wynikające z ich wspólnej, choć różnie realizowanej, pasji historycznej. W tym czasie przyszły kierownik katedry opublikował też dość krytyczne uwagi o cenionej przez uczonych starszego pokolenia rozprawie Ksawerego Bohusza *O początkach narodu i języka litewskiego*. W latach pracy na uczelni tematyka litewska powracała częściej w jego wykładach i przedsięwzięciach, takich jak udział – wraz z Ignacym Daniłowiczem i Iwanem Łobojką – w nowym opracowywaniu *III Statutu Litewskiego*. Aktywności te przerwało usunięcie Lelewela z Uniwersytetu Wileńskiego w związku z procesem Filaretów. Choć musiał opuścić Wilno, Lelewel nie porzucił tematyki litewskiej. Uczestniczył w edycji *Zbioru praw litewskich od roku 1389 do roku 1529*, wydanego w 1841 roku, a zwieńczeniem jego badań było dzieło *Dzieje Litwy i Rusi aż do unii z Polską w Lublinie 1569 zawartej*, wydane w Paryżu i Lipsku w 1839 roku.

Lelewel był niewątpliwie filarem uniwersyteckiej refleksji nad dziejami Litwy, ale nie był jedynym znawcą tej problematyki. Ludwik Janowski pisał: „Lelewel rozpoczyna prawdziwą pracę nad dziejami naszej przeszłości, on w całej pełni budzi ten ruch historyczny, jego koledzy Daniłowicz i Onacewicz występują na niwie naukowej, jako badacze dziejów Litwy”⁴². Wspominany już Ignacy Daniłowicz, absolwent uczelni i wychowanek profesora Ludwika Capellego, od 1814 objął katedrę prawa krajowego (czyli litewskiego). Początek jego pracy w murach uczelni zbiegł się z pojawieniem się Lelewela – być może z jego inspiracji Daniłowicz zainteresował się głębiej historią prawa litewskiego, a wkrótce potem oddał się z ogromnym zaangażowaniem gromadzeniu i analizowaniu wszelkich materiałów źródłowych, zwłaszcza kronikarskich, związanych z Wielkim Księstwem Litewskim. Wydany z uczelni wraz z Lelewelem, również nie zrezygnował z prowadzenia dalszych badań. Do najciekawszych jego prac należały opracowania na temat latopisów litewskich. Obszerny wywód na ten temat opublikował w 1841 roku w czasopiśmie

⁴¹ Zob. list Śniadeckiego do księcia Czartoryskiego z 3 lipca 1808 roku, w: L. Dębicki, *Puławy (1762–1830). Monografia z życia towarzyskiego, politycznego i literackiego na podstawie archiwum ks. Czartoryskich w Krakowie*, Lwów 1888, s. 176; D. Paszkiewicz, *Wyjątek z pszczołki w Baublu, poezje w języku litewskim zbierające...*, „Dziennik Warszawski” 1829, T. 15, nr 44 (styczeń), s. 12–16. Wiersz został opublikowany w wersji litewskiej i w przekładzie polskim.

⁴² Ludwik Tur [Ludwik Janowski], *Uniwersytet Wileński i jego znaczenie*, Lwów 1903, s. 30.

„Athenaeum”⁴³, wydawanym przez J.I. Kraszewskiego. Do najbardziej cenionych zaś – jako archiwum źródeł – przez historyków w II połowie XIX wieku zaliczane jest monumentalne zestawienie dokumentów z dziejów Litwy i Rusi, opracowane i wydane już po śmierci Daniłowicza – ale przed apogeum rozwoju litewskiego ruchu narodowego – na podstawie jego rękopisów przez Jana Sidorowicza⁴⁴.

Pisząc o Daniłowiczu, Janowski podkreślał, że ten był w „serdecznych stosunkach z Lelewelem”⁴⁵. Nie napisał już tego o Ignacym Żegocie Onacewiczu. I nic dziwnego – to Onacewicz został wyznaczony przez władze uniwersyteckie na zastępcę cenionego przez studentów Lelewela po jego ustąpieniu w 1818 roku. Co więcej, gdy szykował się już do objęcia katedry i nawet przygotował wymagającą rozprawę konkursową, Lelewele nagle powrócił i wygrał konkurs przytłaczającą większością głosów. Nic jednak nie wiadomo o jakichkolwiek antagonizmach między historykami. Wprost przeciwnie, Onacewicz starał się godnie kontynuować dzieło Lelewela lub go wspierać, gdy pracowali razem. Jak zauważa Juozas Girdzijauskas, to właśnie Onacewicz poprowadził pierwszy regularny i wyodrębniony z historii powszechnej kurs „historii krajowej”, a zatem historii Litwy. Mógł go z przerwami prowadzić nawet do 1828 roku, kiedy jego także usunięto z uczelni i aresztowano za wspieranie związków studenckich i głoszenie na wykładach antypaństwowych treści. Wspomina też o tym, że starszy od Lelewela profesor był największym autorytetem naukowym dla Simonasa Daukantasa, uczestniczącego we wszystkich jego zajęciach, a po latach nazywającego go „najserdeczniejszym przyjacielem”⁴⁶. To też nie dziwi, bo wykładowca i student mieli podobne aspiracje: jak przekonuje Janowski, Onacewicz przez całe swe życie naukowe zbierał materiały do *opus magnum*, które nazywać się miało po prostu *Historia Litwy*. Nigdy tej pracy nie ukończył, ale szkice do tego dzieła ukazywały się w prasie⁴⁷. Fragmenty te nie wyróżniały się na tle ówczesnego piśmiennictwa historyczne-

⁴³ I. Daniłowicz, *Wiadomość o właściwych litewskich latopiscach*, „Athenaeum”, Wilno 1841, t. 6, s. 13–62. Tekst ten wykorzystał Daniłowicz jeszcze raz jako jedną z przedmów w krytycznym wydaniu kroniki Strykowski, zrealizowanym dzięki jego staraniom, zob. M. Strykowski, *Kronika polska, litewska, żmódzka i wszytkiej Rusi*, Warszawa 1846.

⁴⁴ *Skarbiec dyplomatów papieżkich, cesarskich, krolewskich, książęcych; uchwał narodowych, postanowień różnych władz i urzędów posługujących do krytycznego wyjaśnienia dziejów Litwy, Rusi Litewskiej i ościennych im krajów zebrał i w treści opisał Ignacy Daniłowicz. Z pozgonnych rękopismów znajdujących się w bibliotece Muzeum Wileńskiego wydał J. Sidorowicz*, T. 1, Wilno 1860, T. 2, Wilno 1862.

⁴⁵ L. Janowski, dz. cyt., s. 81.

⁴⁶ J. Girdzijauskas, *Kultūrinis literatūros kontekstas*, w: *Lietuvių literatūros istorija. XIX amžius*, dz. cyt., s. 34.

⁴⁷ Zob. Żegota O'nacewicz [I. Ż. Onacewicz], *Rzut oka na pierwotne dzieje Litwy*, „Rocznik Literacki”, Rok trzeci, Petersburg 1846, s. 1–8.

go regionu – Onacewicz wracał do koncepcji upatrującej w Herulach przodków plemion litewskich, propagowanej m.in. przez Lelewela, znajdował też wpływy rzymskie w języku i kulturze litewskiej. Jednocześnie potrafił zachować, zapewne czerpiąc z metodologii Lelewela, krytycyzm, powściągliwość w kreśleniu obrazu początków państwowości litewskiej. W tym zakresie obrał inną drogę niż jego student, a potem przyjaciel i współpracownik, Simonas Daukantas.

Daukantas rozpoczął studia w 1816 roku, wybierając Wydział Literatury i Nauk Wyzwolonych. Na zajęcia z literatury uczęszczał razem z Adamem Mickiewiczem i Tomaszem Zanem. Po dwóch latach przeniósł się na Wydział Nauk Moralnych i Politycznych, którego częścią była katedra historii. Tu był słuchaczem wykładów Daniłowicza, Onacewicza oraz Lelewela. Był to okres intensywnego rozwoju uczelni, zdobywającej uznanie poza granicami Imperium Rosyjskiego, rozkwitu badań historycznych, w tym nad dziejami ziem litewskich, w końcu czas samoorganizacji środowisk studenckich. Według Vaclovasa Biržiški, Daukantas mógł wtedy należeć do bractwa (*draugija*) studentów żmudzkich⁴⁸. Czy rzeczywiście funkcjonowała jakaś sformalizowana organizacja studentów litewskojęzycznych, pozostaje w sferze domniemań, ale wielu badaczy potwierdza istnienie w tym czasie związanego z uczelnią ruchu lituanistycznego, rozumiejąc najczęściej pod tą nazwą różnorodne działania służące rozwojowi i emancypacji kultury litewskiej⁴⁹. Kontakt z kręgami podejmującymi takie działania mógł utwierdzać Daukantas w słuszności jego historycznych i historiozoficznych poszukiwań. W każdym razie pierwsze dzieło historyczne, *Darbai Senųjų Lietuvių ir Žemaičių*, ukończył jeszcze jako student w 1822 roku (choć opublikowano je dopiero ponad sto lat później)⁵⁰. Badania kontynuował po ostatecznym opuszczeniu uczelni, czyli po bardzo spóźnionym otrzymaniu dyplomu w 1825 roku.

Jak sugeruje Girdzijauskas, pierwszy litewski historyk wybierał swe kolejne miejsca pracy tak, aby uzyskać dostęp do archiwów zawierających materiały źródłowe do dziejów Litwy⁵¹: najpierw w kancelarii generał-gubernatora w Rydze, potem w kancelarii Senatu Rządzącego w Petersburgu. Tam, w 1845 roku, ukazała się jedyna wydana za życia autora praca historyczna, *Budą Senowęs – Lėtuwiū Kalnienū ir Žamajtiū*⁵². Podobnie jak napisana już w latach 30., ale nieopu-

⁴⁸ V. Biržiška, *Aleksandrynas*, dz. cyt., s. 8.

⁴⁹ Zob. V. Maciūnas, *Lituanistinis sąjūdis XIX amžiaus pradžioje. Susidomėjimas lietuvių kalba, istorija ir tautotyra*, Kaunas 1939; P. Bukowiec, dz. cyt., zwłaszcza rozdział: *Ruch lituanistyczny*.

⁵⁰ Zob. S. Daukantas, *Darbay senųjų Lituvių yr Žemajčiu 1822*, spaudai paruošė Vaclovas ir Mykolas Biržiškai, Kaunas 1929.

⁵¹ J. Girdzijauskas, *Simonas Daukantas*, w: *Lietuvių literatūros istorija. XIX amžius*, dz. cyt., s. 639.

⁵² Jokūbas Laukys [Simonas Daukantas], *Budą Senowęs – Lėtuviū Kalnienū ir Žamajtiū*, Sankt Petersburg 1845.

blikowana *Istorija žemaitiška*, było to dzieło przynoszące raczej konstrukcję niż rekonstrukcję litewskiej etnogenezy. Oceniając je z punktu widzenia standardów współczesnej, a nawet ówczesnej historiografii akademickiej, łatwo zapomnieć o kontekście, w jakim te teksty powstawały. Małgorzata Litwinowicz-Drożdźiel wyjaśnia: „Daukantas nie był historykiem-akademikiem, raczej archiwistą zaangażowanym nie tyle w działanie o charakterze naukowym, ile pewien projekt społeczny czy społeczno-ideologiczny, którego celem była (re)konstrukcja narodowej wspólnoty litewskiej”⁵³. Nieco inaczej, ale w tym samym duchu ujmuje rzecz Girdzijauskas: „W ten sposób [Daukantas – przyp. M.N.] urzeczywistnił marzenie znacznej części inteligencji litewskiej tego okresu”⁵⁴. A więc również tych, którzy współtworzyli akademickie koło lituanistyczne.

W tym czasie było to marzenie jeszcze nie o rozpoczęciu debaty nad dziejami Litwy, ale o włączeniu Litwy do grona narodów historycznych. I taki cel Daukantas osiągnął, choć nie w swoim pokoleniu – wtedy nie było jeszcze czytelników zdolnych docenić jego osiągnięcie. Wydana w Petersburgu książka była jedyną litewskojęzyczną publikacją o tak szerokim spojrzeniu na przeszłość narodu, ale jej autor nie był w tym dziele całkiem osamotniony. O kontaktach z biskupem Valančiušem była już mowa. Zachowała się też licząca bez mała 40 listów korespondencja z Teodorem Narbuttem, autorem 9 tomów *Dziejów starożytnych narodu litewskiego*⁵⁵, opublikowanych wcześniej niż praca Daukantasa. A przy tym absolwentem Uniwersytetu Wileńskiego z początków jego istnienia, potem żywo zainteresowanym rozwojem prowadzonych tam badań historycznych.

W salach wykładowych Uniwersytetu Wileńskiego spletały się więc biografie, a w środowisku z nim związanym rodziły się i kumulowały idee i wizje litewskiej przeszłości i przyszłości, które kilka dekad później stały się istotną inspiracją dla czołowych postaci litewskiego ruchu narodowego, jak współtwórca i redaktor „Aušry” Jonas Basanavičius czy nazywany „królem przemysłowców książek” Jurgis Bielinis, który ukończył edukację na gimnazjum, a dzieje Litwy poznawał z publikacji, które przenosił przez granicę – zanim sam zaczął o nich pisać⁵⁶.

⁵³ M. Litwinowicz-Drożdźiel, dz. cyt., s. 119.

⁵⁴ J. Girdzijauskas, *Simonas Daukantas*, w: *Lietuvių literatūros istorija. XIX amžius*, dz. cyt., s. 643.

⁵⁵ Zob. T. Narbut, *Dzieje starożytne narodu litewskiego*, T. 1–9, Wilno 1835–1841 (każdy z tomów był opatrzony podtytułem, odpowiadającym wyróżnianemu przez Narbutta zagadnieniu lub epoce).

⁵⁶ Zob. J. Bassanawiczius [Basanavičius], *Apie senoves Lietuwas piles*, „Ausra” 1883, nr 1, s. 15–18, i nr 2, s. 36–41; S. Daukantas, *Pasakojimai apie veikalus lietuvių tautos senovėje, paraszyti per Simoną Daukantą, Philosophijos Magistrą, 1850 metuose [Lietuvos istorijos tęsinys iki Liublino unijos, laisvai atpasakotas J. Bielinio]*, Bitėnai 1899. Pozycja ta, będąca w istocie połączeniem dwóch wydawnictw, zasługuje na omówienie w osobnym artykule.

V

„Zaprowadzenia przy Uniwersytecie Wileńskim nauki języka litewskiego dawno powszechność życzy. Uskutecznić to całę nie trudno, z małym kosztem”⁵⁷ – przekonywał Kazimierz Kontrym w memoriale zatytułowanym *Język litewski*, datowanym na 17 maja 1822 roku i adresowanym do kuratora okręgu, ks. Czartoryskiego. Kontrym zapisał się w historii przede wszystkim jako opiekun biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego, powołany na stanowisko pomocnika bibliotecznego jeszcze w 1805 roku z rekomendacji profesora Ernesta G. Grodecka, współtwórca Towarzystwa Szubrawców i redaktor – od 1815 roku – reaktywowanego „Dziennika Wileńskiego” oraz „Wiadomości Brukowych”. Jak się wydaje, były to jedynie najbardziej znane wymiary jego działalności. Stanisław Pigoń nazywa go „cichym inicjatorem”⁵⁸. I rzeczywiście, Kontrym, mający znakomity kontakt z młodzieżą akademicką, był pomysłodawcą i patronem kół studenckich i założycielem Towarzystwa wspierania niedostatecznych uczniów⁵⁹. Wystąpił z inicjatywą utworzenia katedry orientalistyki, przedstawiając Czartoryskiemu dopracowany projekt, w którym wskazywał nawet kandydata na profesora katedry. Tak samo było z jego pomysłem utworzenia katedry lituanistycznej, zaprezentowanym w memoriale. Jego autor przypominał, że język litewski jest językiem wsi w guberniach podległych wileńskiemu okręgowi naukowemu. Zwracał przy okazji uwagę, że język ten używany jest także na obszarze Prus, gdzie „odbywają się w nim i interesa handlowe” i dodawał, że w Królewcu istnieje taka katedra. Uzasadnienie projektu miało więc charakter pragmatyczny. Na stanowisko proponował Leona Uwójnia, który miał być znawcą „starożytności litewskich” i autorem nieukończonego jeszcze słownika etymologicznego języka litewskiego. Kontrym sugerował nawet, ile powinna wynosić pensja wykładowcy – całość była więc szczegółowo przemyślana.

Ambitny projekt Kontryma nie został nigdy zrealizowany. Odwoływał się do niego sam Czartoryski w sprawozdaniu końcowym z 1824 roku, pisząc: „W stolicy Litwy powinno się zaprowadzić kurs litewskiego albo żmudzkiego, jako ciekawostki ułatwiającej badania historyczne i zachęcającej do nich [to też argument Kontryma – przyp. M. N.] oraz jako narzeczy, którym mówi jeszcze liczna ludność”⁶⁰. To wsparcie jednak nie przyniosło żadnego rezultatu. Niepowodzenie projektu można tłumaczyć dwojako. Przede wszystkim Uniwersytet,

⁵⁷ S. Pigoń, *Projekt katedry języka litewskiego w dawnym Uniwersytecie Wileńskim*, w: tegoż, *Z dawnego Wilna...*, dz. cyt., s. 27.

⁵⁸ Tamże, s. 24.

⁵⁹ M. Brensztejn, *Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie do roku 1832*, Wilno 1925, s. 65.

⁶⁰ Cyt. za: D. Beauvois, *Szkolnictwo polskie...*, dz. cyt., s. 266.

choć realnie odzwierciedlający wielokulturowość byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, służyć miał sprawom polskim. Większość kadry profesorskiej nie widziała powodu, aby wspierać działania podnoszące status „narzeczka chłopskiego”. Wprost przeciwnie. Trzeba tu przypomnieć, że Akt potwierdzenia Uniwersytetu Wileńskiego w rozdziale 9 zawierał następujące zarządzenie: „Nadto jeszcze należy do cenzury Uniwersytetu dozór nad wszystkimi drukarniami w jego Wydziale”⁶¹. Funkcję cenzorów sprawowali wybierani profesorowie (pełnił ją nawet Lelewel), do których obowiązków należało m.in. zatwierdzanie tekstów do druku lub ich odrzucanie. Zdarzało się, że rosyjscy zwierzchnicy uczelni zarzucali cenzorom zbytnią łagodność w ocenianiu rękopisów, rzadko jednak dotyczyło to książek litewskich. W 1824 roku cenzor i wykładowca literatury Leon Bobrowski uniemożliwił wydanie drugiego tomiku wierszy piszącego po litewsku poety Antanasa Strazdasza (Antoniego Drozdowskiego). Podobny los spotkał gramatykę języka litewskiego, przygotowaną przez bazylianina Aleksandra Butkevičiusa (Aleksandra Butkiewicza). Tutaj sprawa toczyła się długo i trafiła nawet do Petersburga, ale w trakcie tych „wędrowek” po urzędach cenzorskich rękopis zaginął⁶². Akceptacji cenzorów nie uzyskały też tomiki poetyckie Petrasa Rapolasa Aleknavičiusa. Jeśli na takie przeszkody natrafiały publikacje, zrozumiałe jest, że pomysł uruchomienia katedry lituanistycznej tym bardziej nie mógł spotkać się z życzliwym przyjęciem.

Ale memoriał pojawił się również – by tak rzec – w niesprzyjającym czasie. Wkrótce miało przybrać na sile śledztwo wymierzone w związki młodzieży wileńskiej. Wielu profesorów, w tym niemal wszyscy rzecznicy idei litewskiej, zostało zmuszonych do opuszczenia uczelni. Zrezygnował ze stanowiska kuratora sam Czartoryski. Wreszcie pod koniec 1824 roku odszedł także Kontrym. Nie został prawie nikt, komu mogłoby zależeć na rozwoju studiów lituanistycznych.

A jednak na memoriał Kontryma spojrzeć można nie tylko w kontekście porażki pewnej idei. Powstał on przecież w odpowiedzi na realną potrzebę. Czy pisząc o „powszechności”, która „życzy” nauki języka litewskiego, bibliotekarz miał na myśli tylko ludność gubernialnych prowincji, czy również społeczność akademicką?

Refleksja nad językiem litewskim na Uniwersytecie Wileńskim sięgała jego początków, a impuls przyszedł z Warszawy. W 1804 roku, w reakcji na zapytania dotyczące języka litewskiego, historii i folkloru, skierowane przez warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, w Wilnie powołano specjalną komisję złożoną z profesorów Uniwersytetu, której zadaniem było przygotowanie odpowiedzi. Jak

⁶¹ Akt potwierdzenia Imperatorskiego Uniwersytetu w Wilnie, dz. cyt., s. 5.

⁶² Zob. V. Biržiška, *Aleksandrynas. Senųjų lietuvių rašytojų, rašiusių prieš 1865 m., biografijos, bibliografijos ir biobibliografijos*, T. II: XVIII–XIX amžiai, Vilnius 1990, s. 375.

pisze Girdzijauskas, efekty pracy komisji były „bardzo skromne”⁶³, bo też brakowało w niej specjalistów, ale pierwszy krok został wykonany.

W latach rozkwitu uczelni wspieraniem inicjatyw podnoszących rangę języka litewskiego byli zainteresowani przede wszystkim ci profesorowie, którzy tworzyli grono miłośników litewskich starożytności. Lelewel, o czym już wspomniano, korespondował z Dionizaszem Pošką, przysyłał mu także książki i materiały dotyczące dziejów Litwy, na podstawie których podziwiając profesora pisarz ziemski tworzył własne prace o ambicjach historycznych. Najistotniejsze miejsce w dorobku Poški zajmują wiersze, w tym krótki, najbardziej znany poemat *Mužikas Žemaičių ir Lietuvos*, opublikowany dopiero w 1886 roku na łamach „Aušry”⁶⁴, a zatem pośmiertnie, jak niemal wszystkie jego utwory. W owym czasie poeta i badacz-amator zasłynął jednak przede wszystkim jako posiadacz uchodzącej za muzeum kolekcji artefaktów z przeszłości Litwy, zebranych w pniu starego dębu, zwanego Baublis, uwiecznione-go przez Mickiewicza w *Panu Tadeuszu*⁶⁵. Być może również z tego powodu znali go i współpracowali z nim Onacewicz i profesor Zachariasz Niemczewski, matematyk, dziekan i cenzor, a zarazem z zamiłowania filolog, znający litewski. A także Iwan Łobojko, pochodzący z Ukrainy profesor języka i literatury rosyjskiej, zatrudniony wiosną 1822 roku i początkowo traktowany przez studentów podejrzliwie, a potem wykładowca, który „bardziej niż inni profesorowie związany był z pisarzami litewskimi”⁶⁶, i który po litewsku nie mówił, ale chciał się nauczyć. Zaangażowanie tego grona nie ograniczało się do wymiany uwag i ciekawostek naukowych. W 1822 roku Lelewel i Łobojko na polecenie kanclerza Nikołaja Rumiancewa przystąpili do opracowania pełnego wydania *III Statutu Litewskiego*. Także z tego powodu, ale zapewne głównie dla celów naukowych, Łobojko podjął działania zmierzające do utworzenia mapy zasięgu języka litewskiego⁶⁷.

Co chyba najważniejsze, profesorowie-miłośnicy Litwy zachęcali studentów – Lelewel na wykładach z historii powszechnej, Onacewicz na kursie dziejów ziem litewskich, Daniłowicz na zajęcia z prawa litewskiego – do poszukiwań lituanistycznych. Zachęty te przynosiły efekty, zwłaszcza wśród studentów litewskojęzycznych. Grupie tej, o czym była już mowa, przewodził Simonas Stanevičius.

⁶³ J. Girdzijauskas, *Kultūrinis literatūros kontekstas*, w: *Lietuvių literatūros istorija. XIX amžius*, dz. cyt., s. 32.

⁶⁴ Dijonyzas Poszka, *Žemaičiu ir Lietuvos mužikas*, „Ausra” 1886, nr 1, s. 10–14.

⁶⁵ Zob. A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz, czyli ostatni zajazd na Litwie*, Lwów 1898, s. 98. O pradawnym drzewie i właścicielu muzeum pisze Mickiewicz również w objaśnieniu pod tekstem utworu.

⁶⁶ V. Maciūnas, *Šis tas apie Pošką (sąryšyje su M. Brensztejno monografija)*, „Vairas” 1935, nr 10, s. 284.

⁶⁷ Zob. D. Beauvois, *Rzeczpospolita polsko-litewska w XVIII wieku i pięć narodów na jej obszarach w wieku XIX*, w: *Historia Europy Środkowo-Wschodniej*, dz. cyt., s. 290.

Absolwent znakomitego wtedy gimnazjum w Krożach⁶⁸, zaprzyjaźniony z rodziną Platerów (był prawdopodobnie korepetytorem Jerzego Platera) rozpoczął studia na Wydziale Literatury i Sztuk Wyzwolonych w 1822 roku. Był słuchaczem wykładów Groddecka, Lelewela i Łobojki, być może również Onaczewicza, poznawał więc wzorce klasyczne, a jednocześnie trafiał tam, gdzie kwitła myśl lituanistyczna. Zdaniem Girdijauskasa 1823 rok, gdy Stanevičius zakończył pierwszy i rozpoczął drugi rok studiów, był jednym z najważniejszych w jego biografii twórczej. Wtedy właśnie dokonał pierwszych tłumaczeń na język litewski z polskiego i z łaciny⁶⁹. Przygotował też do druku fragmenty *Postylli* Mikalojusza Daukšy⁷⁰, XVI-wiecznego dzieła uważanego za jedną z najważniejszych prób autonomizacji języka litewskiego i podniesienia jego rangi. W tym też roku powstała oda *Šlovė Žemaičių*, pełniąca rolę zbliżoną do *Ody do młodości* Mickiewicza. Oda ukazała się drukiem dopiero w 1829 roku – był to dla Stanevičiusa kolejny ważny rok, w którym dał się poznać i jako pisarz, a przy tym autor utworów znacznie już dojrzałych językowo, i jako filolog, i jako autor zbioru pieśni żmudzkich⁷¹, dedykowanego Adolfowi Przeciszewskiemu – koledze ze studiów, przyszłemu uczestnikowi powstania listopadowego i marszałkowi szlachty powiatu rosieńskiego, który wspierał litewskojęzyczne publikacje Stanevičiusa finansowo.

Kolegą Stanevičiusa z lat uniwersyteckich był też Kajetonas Nezabitauskis-Zabitis (Kajetan Niezabitowski). Student Wydziału Nauk Moralnych i Politycznych od 1821 roku, asystował profesorowi Łobojce w podróży po Żmudzi, której celem było zbieranie danych o zasięgu występowania języka litewskiego. Być może badania te zainspirowały go do podjęcia swoistej pracy u podstaw: w 1824 roku (ostatnim roku studiów) przygotował do druku ilustrowany litewski elementarz, dedykowany Łobojce, opublikowany z aneksem – pierwszą bibliografią piśmiennictwa litewskiego⁷². Wariant tej bibliografii w języku polskim ukazał się w tym samym roku

⁶⁸ W bibliotece gimnazjum, jednej z najlepszych bibliotek szkolnych na ziemiach litewskich, znajdowały się m.in. zabytki piśmiennictwa litewskiego.

⁶⁹ *Apey darima walge ysz kiarpiu islandu pagal datiryma Teodora Branderburga... pardieja ysz lankyszka S.S. Žemaytys*, Wilno 1823 oraz [Ch. F. Lhomond] *Istoryia szwenta ysz lotinyszka ližuwia pardieta ant žemaytyszka par Symona Stanewicze žemayty*, Wilno 1823.

⁷⁰ [Mikalojus Daukša], *Wyjętek z kazań żmudzkich*, Wilno 1823. Stanevičius przygotował dwie książeczki pod tym samym tytułem, każda z nich zawierała jedno z kazań Daukšy.

⁷¹ Oda ukazała się w publikacji: *Szeszes pasakas Symona Stanewiczes žemaycze yr antras szeszes Kryžža Donalajczia Lituwynynka Prusa*, Wilno 1829 (wydanie zawierało też baśnie Kristijonasa Donelaitisa). Istotną pracą filologiczną była przedmowa Stanevičiusa do dzieła *Trumpas pamokimas kalbos lituwyszkos arba žemaytyszkos*, Wilno 1829. Zbiór pieśni: *Daynas žemaytziu suryntas yr yszdutas par Symona Stanewicze. Mokslynynka Lyteraturas yr Gražiuju Prytiryumu*, Wilno 1829. Był to pierwszy zbiór pieśni litewskich wydany na obszarze Litwy.

⁷² *Naujas mokslas skaytima diel mažū waykū Žemaytziu yr Lietuwos... par Kajetona Niezabitauski mokityni Akademios Wilniaus*, Wilno 1824, z dodatkiem *Surinikimas wysokiu rasztu*

w „Dzienniku Wileńskim”⁷³. Już rok wcześniej Nezabitauskis-Zabitis rozpoczął prace nad słownikiem „litewsko-żmudzko-polskim” i gramatyką żmudzko-litewską. Oba te przedsięwzięcia lingwistyczne nie zostały opublikowane, warto jednak dodać, że reprezentowały tendencję: podobnych słowników i gramatyk powstało (lub powstawało) w I połowie XIX wieku co najmniej kilkanaście, choć niewiele z nich spełniało obowiązujące wówczas kryteria opracowań naukowych. W 1825 roku autor bibliografii opuścił Wilno w związku z dramatycznymi wydarzeniami na uczelni i wyjechał do Warszawy. Co ciekawe, oddalenie się od Uniwersytetu oznaczało w jego przypadku również powolne oddalanie się od pisania po litewsku i tematyki lituanistycznej, niemniej powracał do niej okazjonalnie i nie jako autor, m.in. pomagając Oskarowi Kolbergowi w tłumaczeniu dain – litewskich pieśni ludowych.

Nie wszyscy reprezentanci ruchu lituanistycznego byli związani z Uniwersytetem bezpośrednio lub w zbliżonym czasie. Silvestras Valiūnas (Sylwester Walenowicz), autor *Biruty*⁷⁴, wiersza w owym czasie tak popularnego, że jego autorstwo przypisywano różnym poetom litewskojęzycznym, a wielu badaczy uznało go nawet za dainę, bo jako daina funkcjonował wśród ludu, rozpoczął studia na uczelni znacznie wcześniej, bo w 1808 roku, ale rychło je przerwał, prawdopodobnie z braku funduszy. Jako słuchacz seminarium duchownego uczęszczał jednak na wykłady profesorów uniwersyteckich i prowadził korespondencję (nierzadko wierszowaną) ze Stanevičiusem, a *Biruta* powstała prawdopodobnie w 1823 roku, w okresie szczególnie owocnym w dziejach ruchu. Ksiądz-poeta Antanas Strazdas, uważany za jednego z najwybitniejszych liryków litewskojęzycznych tej epoki, miał co prawda przykre doświadczenia z uniwersytecką cenzurą, ale w młodości sam był studentem Szkoły Głównej Litewskiej, a zdaniem Girdzijauskasa, wykładający wówczas profesorowie, jak Hieronim Stroynowski czy Tomasz Hussarzewski, potem nauczyciel Lelewela, mieli istotny wpływ na jego postrzeganie historii i literatury⁷⁵. Juozas Arnulfas Giedraitis (Józef Arnulf Giedroyc), autor pierwszego przekładu *Nowego Testamentu* na język litewski⁷⁶, był już biskupem żmudzkim,

Lietuwyszku, Žemaytyszkų yr Prusyszkay Lietuwyszku, teypogi kitu rasztininku duodancziū žinė apej ta liežuwi.

⁷³ *Wiadomość o Literaturze Litewsko-Żmudzkiej, czyli zbiór rozmaitych dzieł Litewsko-Żmudzkich i Prusko-Litewskich (o których tylko dowiedzieć się można było), od naydawniejszych czasów aż dotąd... zebrana przez K. Niezabitońskiego Żmudzina, „Dziennik Wileński” 1824, T. 1, s. 381–389, 543–546, T. 2, s. 112, 231–232.*

⁷⁴ *Biruta, „Kolumb. Pamiętnik podróży” 1828, T. 1, nr 4, s. 200–202. Tekst został opublikowany w oryginalnej wersji językowej.*

⁷⁵ J. Girdzijauskas, *Literatūros žanrai ir jų kūrėjai. Poezija*, w: *Lietuvių literatūros istorija. XIX amžius*, dz. cyt., s. 295.

⁷⁶ *Naujas Istatimas Jezaus Christaus Wieszpates musu lietuwiszku ležuwiiu iszgulditas par Jozapa Arnulpa kunigaykshti Giedrayti wiskupa Žemayciū, ženklina s. Stanislovo, Vilnius 1816.*

gdy powstawał Imperatorski Uniwersytet Wileński, nie mógł więc należeć do opisywanego tu kręgu, ale „generacja uniwersytecka” uznała go za swego patrona. Uniwersytet Wileński nie był więc z pewnością odizolowanym źródłem myśli lituanistycznej i „nacjonalizmu etnolingwistycznego”, ale był ośrodkiem tych zjawisk, w którym idea narodowa, oparta na razie tylko na fundamencie kulturowym, nie politycznym, znajdowała swe pierwsze dojrzałe emanacje, choć nie ujęte jeszcze ani w program, ani w zorganizowane działanie.

VI

„Bez wątpienia, liczba szkół i szkółek na Żmudzi dostateczną była do podniesienia cywilizacji. Każdy mieszkaniec miał wówczas pod bokiem szkołkę parafialną, a szkoły wyższe nie dalej, jak o dwie lub trzy mile. [...] Jakoż istotnie liczba uczących się była wielka. Więcej, niż połowa ludności żmudzkiej umiała czytać, i rzadko kogo tak z mężczyzn, jak z niewiast, widzieć można było w kościele bez książki. Szkoły wyższe, tak blisko siebie leżące, miały w średniej proporcji każda nie mniej jak pięćset uczniów”⁷⁷ – wspominał Tomasz Dobszewicz. Pod względem gęstości sieci szkół wileński okręg naukowy przodował w całym Imperium Rosyjskim. Z podległych mu guberni, zwłaszcza z guberni wileńskiej, obejmującej ziemię żmudzkie, rekrutowała się też zdecydowana większość studentów Uniwersytetu Wileńskiego (w roku akademickim 1822/1823 było to 287 studentów na 826)⁷⁸. Jak stwierdzają Aleksandravičius i Kulakauskas, wysoki poziom nauczania na Uniwersytecie przekładał się na wysoki poziom kształcenia w podporządkowanych ośrodkowi wileńskiemu szkołach⁷⁹. Jakość dydaktyki nie mogła rzecz jasna przyczynić się wprost do kształtowania litewskiej świadomości narodowej, skoro w szkołach średnich nie nauczano żadnego przedmiotu po litewsku. Oznaczała jednak, że lekcje przynosić będą również nowoczesne treści, w tym echa ówczesnej refleksji o narodzie w ogóle. Szkoły najlepsze, jak gimnazjum w Krożach, mogły więc przygotowywać przyszłych twórców i – co równie ważne – odbiorców druków lituanistycznych.

Znaczenie Uniwersytetu jako centrum kultury nie ograniczało się do kurateli nad okręgiem szkolnym. Istotnym aspektem zewnętrznej aktywności kulturalnej był redagowane przez pracowników uczelni czasopisma wileńskie. W zakresie propagowania wiedzy, w tym lituanistycznej, konkurowały ze sobą dwa tytuły, nawiązujące w nazwach do istniejących wcześniej wydawnictw: „Dziennik Wileński” i „Tygodnik Wileński”.

⁷⁷ T. Dobszewicz, *Wspomnienia czasów, które przeżyłem*, Kraków 1883, s. 72–73. W cytacie zachowałem pisownię oryginalną.

⁷⁸ V. Maciūnas, *Lituanistinis sąjūdis XIX amžiaus pradžioje*, dz. cyt., s. 44.

⁷⁹ E. Aleksandravičius, A. Kulakauskas, *Pod władzą carów. Litwa w XIX wieku*, dz. cyt., s. 265.

„Dziennik Wileński” powstał pierwotnie w 1805 roku z inicjatywy Tadeusza Czackiego jako periodyk poświęcony badaniom i dokonaniom środowiska profesorskiego uczelni. Szybko jednak wśród jego współtwórców doszło do nieporozumień i rozłamu, związanego z dysproporcją w prezentowaniu poszczególnych nauk, a w rezultacie pismo upadło już po roku. Odrodziło się w styczniu 1815 roku pod redaktorską opieką Kazimierza Kontryma. Funkcja tytułu się nie zmieniła – „Dziennik” miał nadal służyć encyklopedycznemu w formie przeglądu osiągnięć i kierunków zainteresowań uczelni. Jako że kierował nim orędownik myśli lituanistycznej, na jego łamach znalazło się miejsce dla takiej właśnie tematyki. Prócz wspomnianej już, opublikowanej w 1824 roku bibliografii piśmiennictwa litewskiego Nezabitauskisa zamieszczano przede wszystkim artykuły i materiały historyczne. W numerze z 1821 roku ukazał się zarys biografii księcia Witolda pióra Antoniego Hlebowicza⁸⁰. W marcu następnego roku swoistym aneksem do pracy Hlebowicza była publikacja jednego z dekretów Wielkiego Księcia z komentarzem Szymona Żukowskiego⁸¹. W 1823 roku czytelnicy mogli zapoznać się z tekstem profesora Łobojki o starożytnych grobowcach na ziemiach żmudzkich⁸², któremu towarzyszył *Spis starożytnych zabytków* znajdujących się w kolekcji Dionizasa Poški, sporządzony przez Nezabitauskisa. Mniej natomiast interesowała redaktorów literatura współczesna i kultura ludowa.

Łukę tę wypełniały publikacje na łamach „Tygodnika Wileńskiego”. Tytuł, nawiązujący do ukazującego się bardzo krótko na początku stulecia pisma studenckiego, wskrzeszony został dzięki staraniom Joachima Lelewela. Zgodnie z zaprzątnieniami młodego historyka, miał być przeciwwagą dla elitarnego „Dziennika” i w sposób przystępny przedstawiać czytelnikom nowe opracowania naukowe, teksty literackie i materiały etnograficzne. Jednym z najciekawszych przedsięwzięć podjętych przez redaktorów było publikowanie ludowych pieśni litewskich – dain. Kilka z nich przygotował do druku Leon Rogalski⁸³, najwięcej jednak zaoferował pismu Emerikas Stanevičius (Emeryk Staniewicz), kolejny student Uniwersytetu Wileńskiego (a w okresie publikacji dain jeszcze gimnazjalista), jak się wydaje, niespokrewniony z Simonasem Stanevičiusem, ale dzielący jego

⁸⁰ A. Hlebowicz, *Krótki rys życia Witolda, Wielkiego Księęcia Litewskiego*, „Dziennik Wileński” 1821, T. 1, nr 4, s. 377–404.

⁸¹ Dekret W.X.L. Witolda, względem sporów na ów czas zaszytych o łowy między biskupem wileńskim a Wikhailem, z krótkim jego opisaniem, oprac. Szymon Żukowski, „Dziennik Wileński” 1822, T. 1, nr 3, s. 399–400.

⁸² J. Łobojka, [I. Łobojko], *Groby olbrzymie na Żmudzi i inne zabytki starożytności tego kraju, z rękopismu rossyjskiego*, „Dziennik Wileński” 1823, T. 2, nr 6, s. 145–157.

⁸³ L. Rogalski, *Piosenka pospólstwa litewskiego przełożona po polsku*, „Tygodnik Wileński” 1819, T. 8, nr 149, s. 254–256; *Piosenka weselna ludu litewskiego, przełożona na polski przez Leona Rogalskiego*, „Tygodnik Wileński” T. 10, nr 176, s. 381.

lituanistyczne pasje. Był on więc autorem tłumaczeń piętnastu pieśni, ukazujących się w tygodniku od 1819 do 1820 roku⁸⁴. Zdaniem badaczy, autentyczność niektórych pieśni budzi wątpliwości – charakterystyka stylistyczna i językowa sugeruje, że mogły to być utwory własne autora, podawane jako dainy. Niemniej jednak nawet „spreparowana” twórczość ludowa mogła inspirować do zainteresowania się tematem – i do identyfikacji z językiem i przekazem.

Udział w propagowaniu idei litewskiej miały też nawet ściśle powiązane z Uniwersytetem „Wiadomości Brukowe”, organ Towarzystwa Szubrawców. W szczególności sposób, poprzez subtelną drwinę – jak nakazywał satyryczny ton pisma – z bezkrytycznego entuzjazmu miłośników litewskich starożytności, wynajdujących ślady mitycznej Litwy, z naiwności ich wiary w wyjątkowość opisywanej przez nich kultury, a w pewnym stopniu z samej fascynacji „odkrytą” litewskością. Nie oszczędzano więc ani zwolenników karkołomnych tez etnogenetycznych, ani „rekonstruktorów” podejrzanie rozbudowanej litewskiej mitologii, ani poszukiwaczy coraz starszych litewskich manuskryptów⁸⁵. Niemniej satyra pisana z poziomu refleksji akademickiej i ufundowana na znajomości rzeczy może nobilitować swój przedmiot, a na pewno skłaniać do zastanowienia, zaś jak przekonuje Maciūnas, artykuły w „Wiadomościach” dowodzą, że „ruch litewski początku XIX wieku był Szubrawcom mniej więcej znany”⁸⁶.

Trzeba też w końcu wspomnieć o instytucjach, które zaistniały w kulturalnym krajobrazie Wilna dzięki Uniwersytetowi, przetrwały jego likwidację i przyczyniły się do kształtowania litewskiej świadomości narodowej. Otóż przy Uniwersytecie działała na mocy umowy podpisanej 24 kwietnia 1806 roku drukarnia Józefa Zawadzkiego, będąca do 1827 roku oficyną wydawniczą uczelni. Nowoczesny i dobrze zarządzany zakład Zawadzkiego zdobył sobie miejsce w dziejach wileńskiego romantyzmu, a po latach potomkowie założyciela mieli swój udział w przetrwaniu i rozwoju piśmiennictwa litewskiego, drukując m.in. litewskojęzyczne kalendarze Laurynasa Ivinskisa (Wawrzyńca Iwińskiego). Efektem zabiegów kadry profesorskiej Uniwersytetu było także powstanie pierwszych wileńskich Towarzystw społecznych i naukowych: Typograficznego, które gorliwie i hojnie wspierało od 1818 roku wydawanie „Dziennika Wileńskiego”, Dobroczynności,

⁸⁴ Wszystkie publikacje z tego cyklu opatrzone były tytułem: *Śpiewy ludu litewskiego na wiersz polski przełożone przez Emeryka Staniewicza* i obok tłumaczeń zawierały wersje oryginalne. Znajdujemy je w następujących numerach „Tygodnika Wileńskiego”: 1819, T. 8, nr 153, s. 377–380; 1820, T. 9, nr 155, s. 56–58, nr 157, s. 118–121, nr 159, s. 177–178; 1820, T. 10, nr 166, s. 9–15, nr 171, s. 187–192; 1822, T. 3, nr 3, s. 58–62.

⁸⁵ Zob. *Skrzynia żelazna z manuskryptami*, „Wiadomości Brukowe” 1818, nr 75, s. 73–75.

⁸⁶ V. Maciūnas, *Lietuviškieji dalykai Vilniaus šubravų satyroje*, „Mūsų senovė”, T. II, nr 1, Kaunas 1937, s. 10.

którego współorganizatorem w 1807 roku był profesor medycyny Joseph Frank, oraz przede wszystkim Wileńskiego Towarzystwa Medycznego, działającego od 1805 roku. Działalność Towarzystwa wykraczała poza jego statutowe ramy: było organizacją nie tylko medyczną, ale i faktycznie wileńską. Jednym z najbardziej znanych członków Towarzystwa pozostaje Jan Kazimierz Wilczyński, inicjator i realizator niezwyklego przedsięwzięcia wydawniczego, jakim było *Album Wileńskie*, uznawanego za cenny dokument kultury regionu także przez Litwinów⁸⁷.

A zatem również w murach i otoczeniu Imperatorskiego Uniwersytetu Wileńskiego rodziła się litewska świadomość narodowa. Nie była to jeszcze nowoczesna świadomość litewskiego patrioty-nacjonalisty z początków XX wieku, ufundowana na konfrontacyjnym przekonaniu o własnej odrębności i potrzebie jej politycznej manifestacji i instytucjonalizacji. Ale nie było to już także zdefiniowane przez przeszłość poczucie przynależności do społecznej i lokalnej wspólnoty spadkobierców nieistniejącego już i coraz bardziej mitologizowanego organizmu państwowego. Lata działania Uniwersytetu wyznaczają stadium przejściowe, swoistą fazę liminalną, w której z pasji i prób lingwistycznych, historycznych i etnograficznych wyłaniają się sygnały emancypacji o znacznie rozleglejszym charakterze.

Bibliografia

- Aleksandravičius E., Kulakauskas A., *Pod władzą carów. Litwa w XIX wieku*, przeł. B. Kałęba, Kraków 2003.
- Alma Mater Vilniensis: Vilniaus universiteto istorijos bruožai*, red. A. Bumblauskas i in., Vilnius 2012.
- Apey darima walge ysz kiarpui islandu pagal datiryma Teodora Branderburga... pardieja ysz lankyszka S.S. Žemaytys*, [przeł. na litewski Simonas Stanevičius], Wilno 1823.
- Bairišauskaitė T., Mediškuskienė Z., Miknys R., *Lietuvos istorija. VIII tomas, I dalis. Devynioliktas amžius: visuomenė ir valdžia*, red. Rimantas Miknys, Vilnius 2011.
- Bardach J., *O świadomości narodowej Polaków na Litwie i Białorusi w XIX–XX wieku*, w: tegoż, *O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań 1988.
- Bardach J., *Wieloszczeblowa świadomość narodowa na ziemiach litewsko-ruskich Rzeczypospolitej w XVII–XX wieku*, w: *Krajowość – tradycje zgody narodów w dobie nacjonalizmu. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej w Instytucie Historii UAM w Poznaniu (11–12 maja 1998)*, red. J. Jurkiewicz, Poznań 1999.
- Bassanawiczius J. [Jonas Basanavičius], *Apie senoves Lietuwos piles*, „Auszra” 1883, nr 1.

⁸⁷ Zob. Jonas Kazimieras Vilčinskis (1806–1885) ir jo leidiniai. *Parodos katalogas*, red. Vladas Gasiūnas, Romuladas Budrys, Vilnius 1996, s. 17–32.

- Beauvois D., *Rzeczpospolita polsko-litewska w XVIII wieku i pięć narodów na jej obszarach w wieku XIX*, przeł. J. M. Kłoczowski, w: *Historia Europy Środkowo-Wschodniej*, T. 1, red. J. Kłoczowski, Lublin 2000.
- Beauvois D., *Szkolnictwo polskie na ziemiach litewsko-ruskich 1803–1832*, Tom 1: *Uniwersytet Wileński*, przeł. I. Kania, Lublin 1991.
- Bieliński J., *Uniwersytet Wileński (1579–1831)*, T. 1 i 2, Kraków 1899–1900.
- Biruta, „Kolumb. Pamiętnik podróży” 1828, T. 1, nr 4.
- Biržiška V., *Aleksandrynas. Senujų lietuvių rašytojų, rašiusių prieš 1865 m., biografijos, bibliografijos ir biobibliografijos*, T. II: XVIII–XIX amžiai, Vilnius 1990.
- Biržiška V., *Aleksandrynas. Senujų lietuvių rašytojų, rašiusių prieš 1865 m., biografijos, bibliografijos ir biobibliografijos*, T. III: XIX amžius, Vilnius 1990.
- Brensztejn M., *Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie do roku 1832*, Wilno 1925.
- Bukowiec P., *Dwujęzyczne początki nowoczesnej literatury litewskiej*, Kraków 2008.
- Daniłowicz I., *Wiadomość o właściwych litewskich latopiscach*, „Athenaeum”, Wilno 1841, t. 6.
- Daukantas S., *Darbay senuju Lituwui yr Žemaycziu 1822*, oprac. Vaclovas Biržiška, Mykolas Biržiška, Kaunas 1929.
- Daukantas S., *Pasakojimai apie veikalus lietuvių tautos senovėje, paraszyti per Simoną Daukantą, Philosophijos Magistrą, 1850 metuose [Lietuvos istorijos tęsinys iki Liublino unijos, laisvai atpasakotas J. Bielinio]*, Bitėnai 1899.
- [Daukša Mikalojus], *Wyiątek z kazań żmudzkich*, Wilno 1823.
- Daynas žemaycziu surynktas yr yszdutas par Symona Stanewicze. Mokslynynka Lyteraturas yr Gražiuju Prytiryumu, Wilno 1829.
- Dekret W.X.L. Witołda, względem sporów na ów czas zaszłych o łowy między biskupem wileńskim a Wikhayłem, z krótkiem jego opisaniem, oprac. S. Żukowski, „Dziennik Wileński” 1822, T. 1, nr 3.
- Dębicki L., *Puławy (1762–1830). Monografia z życia towarzyskiego, politycznego i literackiego na podstawie archiwum ks. Czartoryskich w Krakowie, Lwów 1888.*
- Dobszewicz T., *Wspomnienia czasów, które przeżyłem*, Kraków 1883.
- Eksteins M., *Święto wiosny. Wielka Wojna i narodziny nowego wieku*, przeł. K. Rabińska, Warszawa 1996.
- Hartley L. P., *Posłaniec*, przeł. R. Grzybowska, Warszawa 1978.
- Hlebowicz A., *Krótki rys życia Witołda, Wielkiego Księżęcia Litewskiego*, „Dziennik Wileński” 1821, T. 1, nr 4.
- Hroch M., *Powstanie małych narodów w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej*, przeł. A. Szczukova, Warszawa 2020.
- Jonas Kazimieras Vilčinskis (1806–1885) ir jo leidiniai. *Parodos katalogas*, red. Vladas Gasiūnas, Romuladas Budrys, Vilnius 1996.
- [Jucewicz L. A.], *Litwa pod względem starożytnych zabytków, obyczajów i zwyczajów skreślona przez Ludwika z Pokiewia*, Wilno 1846.
- Kamińska J., *Universitas Vilnensis 1793–1803. Od Szkoły Głównej Wielkiego Księstwa Litewskiego do Imperatorskiego Uniwersytetu Wileńskiego*, Warszawa 2012.

- Kuoksztis J. S. [J. Šliūpas], *Simanas Daukantas, Lietuwas rasztininkas*, „Auszra” 1883, nr 1.
- Laukys J. [Simonas Daukantas], *Budą Senovę – Lėtuviū Kalnienū ir Zámajtiū*, Sankt Petersburg 1845.
- [Lhomond Ch. F.], *Istoria szwenta ysz łotynyszka ližuwia pardieta ant žemaytyszka par Symona Stanewicze žemayty*, Wilno 1823.
- Lietuvių literatūros istorija. XIX amžius*, red. J. Girdzijauskas, Vilnius 2001.
- Lietuvos istorija*, red. Adolfas Šapoka, Vilnius 1989 (reprint wydania *Lietuvos istorija*, red. Adolfas Šapoka, Kaunas 1936).
- Listy Joachima Lelewela. Oddział pierwszy. Listy do rodzeństwa pisane. Tom II*, Poznań 1879.
- Litwinowicz-Drożdżel M., *O starożytnościach litewskich. Mitologizacja historii w XIX-wiecznym piśmiennictwie byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Kraków 2008.
- Łoboyka J. [I. Lobjoko], *Groby olbrzymie na Żmudzi i inne zabytki starożytności tego kraju, z rękopismu rossyyskiego*, „Dziennik Wileński” 1823, T. 2, nr 6.
- Łossowski P., *Litwa*, Warszawa 2001.
- Łossowski P., *Po tej i tamtej stronie Niemna. Stosunki polsko-litewskie 1883–1939*, Warszawa 1985.
- Maciūnas V., *Lietuviškieji dalykai Vilniaus šubravcų satyroje*, „Mūsų senovė”, T. II, nr 1, Kaunas 1937.
- Maciūnas V., *Lituanistinis sąjūdis XIX amžiaus pradžioje. Susidomėjimas lietuvių kalba, istorija ir tautotyra*, Kaunas 1939.
- Maciūnas V., *Šis tas apie Pošką (sąryšyje su M. Brensztejno monografija)*, „Vairas” 1935.
- Mickiewicz A., *Pan Tadeusz, czyli ostatni zajazd na Litwie*, Lwów 1898.
- Narbutt T., *Dzieje starożytne narodu litewskiego*, T. 1–9, Wilno 1835–1841.
- Naujas Istatimas Jezaus Christaus Wieszpatis musu lietuwiszku ležuwiu iszgulditas par Jozapa Arnulpa kunigaykszi Giedrayti wiskupa Žiemayciu, ženklina s. Stanislowo*, Wilno 1816.
- Naujas mokslas skaytima diel mažū waykū Žemaycziau yr Lietuwas... par Kajetona Niezabitauski mokityni Akademios Wilniaus*, Wilno 1824.
- Niemojewski M., *Epoka zakazu druku jako geneza litewskiej nowoczesności*, „Studia Interkulturowe Europy Środkowo-Wschodniej” 2018, nr 11.
- Ochmański J., *Historia Litwy*, Wrocław 1990.
- O’nacewicz Ż. [I. Ż. Onacewicz], *Rzut oka na pierwotne dzieje Litwy*, „Rocznik Literacki”, Rok trzeci, Petersburg 1846.
- Paszkiewicz D. [Dionizas Poška], *Wyjętek z pszczółki w Baublu, poezje w języku litewskim zbierającej...*, „Dziennik Warszawski” 1829, T. 15, nr 44.
- Pigoń S., *Z dawnego Wilna. Szkice obyczajowe i literackie*, Wilno 1929.
- Piosenka weselna ludu litewskiego, przełożona na polski przez Leona Rogalskiego*, „Tygodnik Wileński” T. 10, nr 176.
- Poszka D. [Dionizas Poška], *Žemaičiu ir Lietuvos mužikas*, „Auszra” 1886, nr 1.
- Rogalski L., *Piosenka pospółstwa litewskiego przełożona po polsku*, „Tygodnik Wileński” 1819, T. 8, nr 149.

- Skarbiec dyplomatów papieżskich, cesarskich, królewskich, książęcych; uchwał narodowych, postanowień różnych władz i urzędów posługujących do krytycznego wyjaśnienia dziejów Litwy, Rusi Litewskiej i ościennych im krajów zebrał i w treści opisał Ignacy Daniłowicz. Z pozgonnych rękopismów znajdujących się w bibliotece Muzeum Wileńskiego wydał J. Sidorowicz, T. 1, Wilno 1860, T. 2, Wilno 1862.*
- Skrzynia żelazna z manuskryptami, „Wiadomości Brukowe” 1818, nr 75.*
- Strykowski M., Kronika polska, litewska, żmódzka i wszyskiej Rusi, Warszawa 1846.*
- Szeszes pasakas Symona Stanewiczes žemaycze yr antras szeszes Kryžža Donaļayczia Lituwynynka Prusa, Wilno 1829.*
- Śpiewy ludu litewskiego na wiersz polski przełożone przez Emeryka Staniewicza, „Tygodnik Wileński” 1819, T. 8, nr 153; 1820, T. 9, nr 155, 157, 159; 1820, T. 10, nr 166, 171; 1822, T. 3, nr 3.*
- Trumpa V., Lietuva XIX-tame amžiuje, Chicago 1989.*
- Trumpa V., W poszukiwaniu modelu historii Litwy XIX wieku, przeł. K. Korzeniewska, w: Pozostawione historii. Litwini o Polsce i Polakach, red. K. Korzeniewska, V. Sirutavičius, Kraków 1999.*
- Tur L. [Ludwik Janowski], Uniwersytet Wileński i jego znaczenie, Lwów 1903.*
- Venclova T., Wilno: mit podziału a mit związku, w: tegoż, Eseje. Publicystyka, Sejny 2001.*
- Wiadomość o Literaturze Litewsko-Żmudzkiej, czyli zbiór rozmaitych dzieł Litewsko-Żmudzkich i Prusko-Litewskich (o których tylko dowiedzieć się można było), od naydawniejszych czasów aż dotąd... zebrana przez K. Niezabitowskiego Żmudzina, „Dziennik Wileński” 1824, T. 1, T. 2.*
- W kręgu sporów polsko-litewskich na przełomie XIX i XX wieku. Wybór materiałów, T. I, red. M. Zaczynski i B. Kałęba, Kraków 2004.*

Źródła internetowe

- Akt potwierdzenia Imperatorskiego Uniwersytetu w Wilnie, <https://kpbc.umk.pl/dlibra/pu-blication/18078/edition/27190/content> [dostęp: 2.11.2022].*
- Mowa Na zaczęciu Lekcyi Publicznych Historii Powszechney przez W. JX. Tomasza Hussarzewskiego C.M.T.D. Profesora tychże Lekcyi, na zgromadzeniu publicznym dnia 22 Listopada 1784 Roku, <https://polona.pl/item/mowa-na-zaczeciu-lekcyi-publicznych-historii-powszechney-zycie-jx-tomasza,NzgxMDQwODE/> [dostęp: 14.11.2022].*

Marcin Niemojewski

Warsaw University

**THE IMPERIAL UNIVERSITY OF VILNIUS AND THE BEGINNINGS
OF THE LITHUANIAN NATIONAL REVIVAL**

Summary

The process known in the historiographical tradition as the Lithuanian national revival, understood here as the slow transformation of an ethnic nation dominated culturally by its neighbors into a political nation, has been dated to the second half of the 19th century – especially the period after the fall of the January Uprising and the ban on printing in Latin type on Lithuanian lands – and the first decade of the 20th century. However, there are indications that this periodization could be extended to include the period of the Imperial University of Vilnius. The article is an attempt to show the role of the Vilnius University in the awakening of Lithuanian national consciousness and the formation of the Lithuanian national movement. Thus, the subject of consideration here are the activities and explorations of the lecturers, students and collaborators of the Imperial Vilnius University that co-created the Lithuanianist current within its walls, in particular, the flourishing of research and reflection on the history of Lithuanians and Lithuanian lands in its function both critical and mythologizing, the emancipation of the Lithuanian language, including as a literary language, and the importance of the University as a center of science, education and culture in Lithuanian lands.

Keywords: Imperial Vilnius University, Lithuanian national revival, Lithuanian history, Lithuanian language, historical and cultural perspective.

Andrzej Baranow

Uniwersytet w Białymstoku

Uniwersytet Witolda Wielkiego w Kownie

Akademia Edukacji w Wilnie

ORCID: 0000-0003-4787-5384

UNIWERSYTET WILEŃSKI JAKO KUŹNIA INTELIGENCJI LITEWSKIEJ W PIERWSZEJ POŁOWIE XIX WIEKU

Początek XIX wieku nieprzypadkowo określany jest jako złoty wiek w dziejach kultury wileńskiej. Łączymy to przede wszystkim z pojawieniem się romantyzmu i jego gwiazdy pierwszej wielkości, jaką był Adam Mickiewicz. Złoty wiek był szczególnie odczuwany w murach Uniwersytetu Wileńskiego, w którym studiował wieszcz literatury polskiej. Atmosfera tolerancji i wielokulturowości sprzyjała formowaniu się inteligencji, otwartej na wchłanianie wiedzy z różnych dziedzin nauki.

Jeżeli chodzi o kształtowanie światopoglądu ówczesnych młodych ludzi, to wielką rolę odgrywał Wydział Nauk Moralnych i Politycznych, w szczególności zaś Katedra Historii Powszechnej, zatrudniającą profesurę tej miary co Joachim Lelewel, Ignacy Onacewicz bądź zaprzyjaźniony z tą katedrą Ignacy Daniłowicz. Ci profesorowie, zarówno przez swoje wykłady, jak też prace naukowe, wzbudzali w swoich wychowankach zainteresowanie przeszłością kraju ojczystego, zachęcali do działalności krajoznawczej, w zasadniczy sposób wpływali na wybór tematów przyszłych pisarzy romantyków, takich jak, powiedzmy, Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Józef Ignacy Kraszewski. Postawa profesorów sprzyjała także zainteresowaniu się historią Litwy studiujących na uniwersytecie Litwinów.

Nie sposób nie wspomnieć o znaczącej roli Wydziału Literatury i Sztuk Wyzwolonych, na którym istotna rola przypadła zwłaszcza Katedrze Języka Greckiego i Literatury oraz Katedrze Języka Łacińskiego i Literatury. Jedną z najbardziej znaczących postaci był tutaj Gottfried Ernest Groddeck. Prowadzone przez niego seminarium filologii klasycznej przyciągało takich słuchaczy, jak Lelewel, Mickiewicz, Zan, a także studiujących wówczas na uniwersytecie Litwinów, jak Simonas Daukantas, Simonas Stanevičius, Silvestras Valiūnas i inni.

Jeżeli chodzi o studentów Litwinów, mieli oni wielkiego sprzymierzeńca w osobie takiego profesora, jak pochodzący z Ukrainy Iwan Łobojko, który od 1821 roku był wykładowcą w Katedrze Języka Rosyjskiego i Literatury. Łobojko utrzymywał, między innymi, więzi z filomatami oraz ze studiującymi w uczelni Litwinami, takimi, jak Mykolas Chlevinskis, Dionizas Poška, Simonas Stanevičius, Leonas Uvainis. Podobnie jak i profesorowie – historycy, zachęcał tych studentów do gromadzenia materiałów krajoznawczych. Pracując pod kierownictwem Łobojki studenci dokonali opisu osiemdziesięciu litewskich, łotewskich i białoruskich miast.

W przybliżeniu od roku akademickiego 1819/1820 zaczęła wzrastać liczba Litwinów studiujących na uniwersytecie, co sprzyjało zacieśnianiu się więzi i współpracy między nimi zwłaszcza na niwie troski o los narodu. To stało się załącznikiem żmudzkiego ruchu kulturalnego, którego jądro stanowili wychowankowie Uniwersytetu Wileńskiego. Jego dążenia w poetycki sposób wyraził ówczesny student pierwszego roku Simonas Stanevičius w powstałej w 1823 roku odzie *Chwała Żmudzinów*.

To właśnie wtedy zauważamy załączki kształtowania się inteligencji litewskiej, co miało odbicie w całej dziewiętnastowieczności. Społeczność litewską charakteryzowało to, że miała zazwyczaj pochodzenie chłopskie albo wywodziła się z warstw drobnoszlacheckich. Była ona bilingwiczna. Język polski, jak wiadomo, pełnił wówczas rolę podobną do funkcji, jaką w Europie Zachodniej pełniła łacina. Litewski język literacki powstanie, jak wiemy, dopiero na przełomie XIX i XX wieku. Wtedy zniknie bilingwizm i nowa fala inteligencji, która zaistnieje przed odrodzeniem uniwersytetu w roku 1919, już nie będzie związana ze złotym wiekiem. Rozumie ona litewskość w sposób zmodernizowany, odbiegający od tradycji Wielkiego Księstwa Litewskiego. Litewskość to dla niej przede wszystkim posługiwanie się językiem litewskim, myślenie i czucie po litewsku, hołdowanie litewskim tradycjom narodowym. Warto tutaj przywołać niektóre myśli, sformułowane w pierwszym numerze pisma „Varpas” (1889–1905):

Rzucajmy ziarno po ziarnie na narodową niwę, chociaż nie szybko, raczej powoli wyrosną piękne, zdrowe zboże, jako że niwa dawno nie uprawiana i dawno już czeka ziarna. Nauczyć Litwinów po litewsku myśleć, poruszyć ich i skupić do pracy, przyzwyczaić do należytego Litwinom zachowania, wskazywać drogi, którymi idąc, głośno mogliby powiedzieć: „Jesteśmy Litwinami”, podnieść duchowy i materialny stan Litwy, odrzucić to niezrozumiałe lgnięcie Litwinów do obcych narodów...¹.

¹ „Varpas” 1889, nr 1, s. 2.

Ale to już temat dla innego dyskursu.

Wielka zasługa absolwentów Litwinów pierwszej fali polega na tym, że bardzo przyczynili się oni do rozwoju takich dyscyplin, jak historia i historiografia, etnografia, filologia, językoznawstwo i folklorystyka.

Na studiach uniwersyteckich panował duch encyklopedyzmu i renesansowej wszechstronności. Już w latach studenckich przez niektórych Litwinów zostały napisane znaczące rozprawy naukowe, na przykład: *Dzieje dawnych Litwinów i Żmudzinów* Simonasa Daukantasa.

Z perspektywy XXI wieku niespodzianie otwierają się wielkie walory powstałych wówczas dzieł.

Pośród inteligencji pierwszej fali, wpływającej na całą dziewiętnastowieczność Litwy (i nie tylko), przedstawimy przybliżonym kadrem najjaskrawsze portrety jej reprezentantów. Zwróćmy uwagę na szczegóły biograficzne, specyficzne i znaczące dla formowania się inteligencji.

Simonas Daukantas (1793–1864) pochodził z wolnych chłopów. Wiedzę zdobywał w dwuklasowej szkole w Kretyndzie, w której był jednym z najlepiej uczących się i najpiękniej piszących uczniów. Następnie przeniósł się do szkoły w Kalwarii, która była uważana za szkołę średnią.

Po ukończeniu nauki w Kalwarii, jesienią 1814 roku, zaopatrzony w 10 rubli, poszedł na piechotę do Wilna, aby kontynuować naukę. Jako że nie miał należytego przygotowania do wstąpienia na uniwersytet, dostał się do klasy 5 gimnazjum, w którym, jak i poprzednio, bardzo pilnie się uczył. Składając egzaminy po ukończeniu tej klasy, zetknął się z takimi profesorami akademickimi, jak Filip Neriusz Golański, Gottfried Ernest Groddeck, Jan Śniadecki i został zaliczony w poczet czternastu wyróżnionych uczniów.

W 1816 roku Daukantas ukończył gimnazjum i dostał się na Wydział Literatury i Sztuk Wyzwolonych Uniwersytetu. Był akademickim kolegą Mickiewicza z tego samego roku studiów. Był też pierwszym tłumaczem Mickiewicza na język litewski. Chodzi o przekład poematu *Żywila*. Daukantas, magister prawa, zazna-
czył się jako pierwszy ideolog litewskiego ruchu narodowego.

Miał negatywny stosunek do Unii Lubelskiej, gdyż, jego zdaniem, to właśnie obcy narzucili Litwie pańszczyznę, niszczyli fizyczne i duchowe moce narodu. Możliwość coraz bardziej się polonizowali, oddalali się od obyczajów dawnych Litwinów i upadając moralnie. Litewscy zaś chłopci pańszczyźniani odczuwali większy ucisk, nieśli na sobie ogromne brzemie biedy. Jednakże to właśnie oni zachowali język ojczysty, który jest największym wyróżnikiem i stanowi fundament całej kultury narodowej. To w nich, jak sądził Daukantas, należy pokładać największą nadzieję.

Stworzył swego rodzaju pomost między pierwszą i drugą falą inteligencji. Prawdopodobnie uczestniczył w pracy kółka litewskich studentów patriotów, wyśławiał potęgę Litwy z okresu sprzed jej przystąpienia do Unii. Według opinii jego współczesnych, Daukantas obiecał Matce Bożej Ostrobramskiej, iż będzie pisać tylko po litewsku². Ciekawa rzecz, że podpisywał się wieloma pseudonimami: Jokubas Laukis (*laukas* – po litewsku znaczy *pole*), Motiejus Šaukllys (*šaukti* – to po litewsku *krzyczeć*) i innymi. I nie chodziło w tym wypadku tylko o zmylenie cenzury. Daukantas pragnął pokazać, że wśród Litwinów jest jakoby coraz więcej piszących w języku ojczystym. Zaistniał przede wszystkim jako historyk. Jest autorem pierwszej historii Litwy napisanej po litewsku. Historię traktował jako źródło dla badań mentalności Litwinów. Jego prace historyczne mają wyraźne walory literackie. Jako filolog sądził, że język jest wyrazem życiodynamicznych sił narodu.

Znaczna część jego życia i działalności związana jest z Petersburgiem. Nie było to czymś wyjątkowym, gdyż duża część inteligencji litewskiej miała kontakt z tym miastem (Antanas Baranauskas studiował w katolickiej Akademii Duchownej w Petersburgu, patriarcha literatury litewskiej Maironis studiował i wykładał w tejże Akademii). Daukantas był zaangażowany w życie kulturalne rosyjskiej stolicy, ale ciągle pamiętał o Litwie, która była mu bliska duchowo. Działała tutaj kategoria pamięci nostalgicznej i, w pewnych sytuacjach, terapeutycznej. Będąc w Petersburgu, wnikliwie studiował dotyczące Litwy dokumenty i materiały historyczne. Tutaj była przechowywana, między innymi, *Metryka Litewska* – archiwum władcy kancelarii WKL – licząca 553 ogromne księgi. Kierownikiem oddziału *Metryki Litewskiej* był filomata Franciszek Malewski, uniwersytecki kolega Daukantasa. W wyniku Daukantas został pomocnikiem Malewskiego. Pracował bardzo gorliwie, nie zważając na trudne nieraz warunki, niekorzystnie wpływające na jego zdrowie. W jednym z listów do Teodora Narbuta pisał o tym między innymi:

Mój los był i jest bardzo smutny. Siedząc już dziesięć lat w wilgotnym i chłodnym archiwum, w ciągu ośmiu, dziewięciu godzin prawie nie podnosząc się z miejsca, tak strasznie marzłem, że idąc później przez całą godzinę nie czułem nóg; w taki sposób nabawiłem się choroby, której nie rozpoznają sami lekarze. W wigilię Trzech Króli krew tak uderzała do głowy, że wydawało się, iż postradam rozum albo nie doczekam jutra i przy pomocy lekarzy w ciągu czterech miesięcy doszedłem trochę do siebie, że mogłem już chodzić; z powodu tej choroby tak osłabły nerwy, że padający groch wzbudzał we mnie strach, i ból nóg był tak wielki, szczególnie jednej, że nie mogłem uczynić więcej niż kilkaset kroków. I tak męczę się dotychczas. Lekarze mówią, że to podagra (...)³.

² T. Venclova, *Vilniaus vardai*, R. Paknio leidykla 2009, s. 116.

³ *Simono Daukanto raštai: Laiškai Teodorui Narbutui. Epistolinis dialogas*, parengė Reda Griškaitė, Vilnius 1996, s. 569.

W Petersburgu Daukantas przyjaźnił się także z Wasilijem Anastasewiczem, bibliografem, wydawcą i tłumaczem ukraińskim, znawcą wielu języków, w tym też litewskiego. Anastasewicz obcował również z Adamem Mickiewiczem oraz dekabrystami, gromadził źródła do napisania historii Ukrainy. W rosyjskiej stolicy podtrzymywał również więzi z Ignacym Onacewiczem, który także znalazł się tutaj. Daukantas zachęcał Onacewicza do napisania historii Litwy. Będąc w Petersburgu, Daukantas nie tracił więzi również z Litwinami, w pierwszej kolejności z wykładowcami i wychowankami Akademii Duchownej, wśród których znaleźli się wykładowca Motiejus Valančius, kapelan Jan Chryzostom Gintila, Antanas Lendzevičius, Antanas Gabonskis. Niejednokrotnie spotykając się ze sobą, omawiali problemy kultury litewskiej.

W roku 1842 zwrócił się do Daukantasa z prośbą o pomoc autor dziewięciotomowej *Historii narodu litewskiego* Teodor Narbut. Zawiązała się między historykami trwająca prawie dziesięć lat korespondencja. Daukantas przysyłał Narbutowi cenne źródła i rzadkie książki, których, niestety, ostatni nie zwrócił. Ta okoliczność zakończyła przyjaźń między obu historykami. Będąc w Petersburgu, Daukantas pracował nad zgłębianiem historii Litwy, tu powstawały jego znaczące dzieła z tego zakresu. Na przykład w 1845 roku zostały wydane (jako jedyne z opublikowanych przez samego Daukantasa pod pseudonimem Jokūbasa Laukisa) *Obyczaje dawnych Litwinów*, w której to rozprawie autor w syntetyczny sposób omawia kulturę swoich przodków. Najistotniejsze jest to, że w tej i innych swoich pracach Daukantas opisuje historię swojego kraju w ojczystym, litewskim języku, o czym marzyli także inni przedstawiciele inteligencji, jak chociażby Dionizas Poška czy Simonas Stanevičius.

Biorąc pod uwagę i wymienioną, i inne prace historyczne Daukantasa, między którymi zarysowuje się pewna spójność, należy zaakcentować, że podstawowym tematem tego rodzaju dzieł jest problem wolności – wolności człowieka i narodu. Tylko człowiek wolny jest w stanie bronić wolności narodu. Poruszając problem wolności, historyk zderza ze sobą przeszłość i współczesność, co nie wychodzi na dobre tej ostatniej. Oceniając swoje czasy, autor dostrzega wielki upadek i degradację obyczajów.

Rysując obraz dawnego Litwina, Daukantas bez wątpienia znacznie go idealizuje, jakby zgodnie z koncepcją romantyczną. Dawny Litwin ukazany jest w pracach historyka jako człowiek wolny i prawy, ściśle związany z przyrodą, niemal doskonały duchowo i fizycznie. Nie zna on żadnych przejawów przemocy, ucisku, kieruje się w stosunkach międzyludzkich humanistycznymi zasadami. Człowiek, rodzina i państwo w dawnym społeczeństwie stanowiły jedność, organiczną całość. Wielką wartością była wierność ojczyźnie. Nie do przyjęcia była zdrada ojczyzny, za którą brutalnie karano.

Dawny Litwin wyróżniał się też autentyczną religijnością, radosną postawą wobec wiary, pierwiastki Boskie i ziemskie stanowiły w nim nierozzerwalną całość. Wszystkie kłopoty Litwinów, przejawy odejścia od obyczaju przodków łączy Daukantas z wpływem pierwiastków obcych, między innymi najściem Krzyżaków czy, powiedzmy, z podpisaniem Unii Lubelskiej. Daukantas przekonuje do swojej historiozofii, operując nie tylko pojęciami naukowymi, lecz stosując też obrazowy, emocjonalny język. W swoich pracach historycznych opiera się między innymi na dzieła takich historyków, jak Maciej Strykowski, Nikolaï Karamzin czy Teodor Narbut. Poszczególne fragmenty prac poprzedników po prostu tłumaczy na język litewski. Oto jak pod piórem Daukantasa wygląda postać księcia Kęstutisa:

[...] mąż osławiony swoją siłą i odwagą, najgłośniejszy wódz swojego wieku; na przeciągu 50 lat we dnie i w nocy mężną piersią osłaniał swoje gospodarstwo i kruszył krwawych nieprzyjaciół rozumem, rozwagą, mądrością i odwagą swojego narodu; uwielbiany nie tylko przez swoich poddanych, lecz także przez postronnych chrześcijan, nieprzewyciężony przez wszystkich przebiegłych wodzów [...]. Piszą, że miał twarz szczupłą i czystą, był dość wysoki, o błyszczących oczach, włosy miał rzadkie, długa, siwa broda głaskała pierś, wargi cienkie i wąskie, nieraz mówił bardzo wyraźnie, w trakcie gniewu tętnica na szyi nabrzmiewała; tak mocno nie znośił Niemców, że ich ujrzawszy natychmiast skręcał im szyję; jadał suche pokarmy, pił wodę i bardzo mało spał; cała jego postać świadczyła o męstwie i cierpliwości. Musiał być dzielnym mężczyzną, skoro Niemcy tak przedstawili go w swoich pismach⁴.

Należy zaakcentować, że dzieła historyczne Daukantasa kształtowały świadomość historyczną Litwinów. Stały się podstawą światopoglądową litewskiej kultury duchowej, wywierały wpływ na twórczość innych pisarzy, takich jak Antanas Baranauskas czy Maironis.

Petersburski okres w życiu Daukantasa dobiegł końca w 1850 roku z powodu problemów zdrowotnych. Rok później historyk otrzymuje nieduży zasiłek emerytalny i zamieszkuje w Worniach u biskupa Motiejusa Valančiusa z nadzieją na wspólną pracę na niwie kultury litewskiej, co trwało niezbyt długo, bowiem działalnością Daukantasa zainteresowały się władze carskie.

W 1855 roku Daukantas opuszcza Wornie i przenosi się na Łotwę do lekarza Piotra Smuglewicza. Tutaj nadal prowadzi korespondencję z ludźmi nauki i kultury, w tym z hrabią Eustachym Tyszkiewiczem, popierając pracę Komisji Archeologicznej i założone przez niego Muzeum Starożytności.

⁴ S. Daukantas, *Istorija Žemaitiška*, parengė B. Vanagienė, Vilnius 1995, s. 27–28.

W 1859 roku Daukantas zamieszkuje u swoich krewnych pod Skuodasem, zaś w 1861, przeczuwając niechybne odejście w zaświaty, usuwa się w zaciszne miejsce, jakie znajduje na plebanii u księdza Ignotasa Vaišvily w Papile. Rzadko już kontaktuje się z ludźmi, ale jego myśl nadal nie spoczywa. Jak wspomina Juozapas Šliauteris, któremu było dane spotykać wówczas Daukantasa na plebanii:

Przychodził do stołu, za jednym uchem ołówkę, za innym – papieros. A w kieszeni na piersi – papier. Zaczerpnie łyżkę, wyciągnie nogę na ławie i pisze, położywszy papier na kolanie. Był zawsze zamyślony. Myślał i myślał. Nawet w kościele, wyciągnąwszy skrawek papieru, coś zapisywał⁵.

Przebywając w Papile, przeżywa też Daukantas powstanie styczniowe. Chroniąc siebie i innych, niszczy wówczas wielką część swojego księgozbioru. Traci wielu swoich przyjaciół i opiekunów. Trafia do więzienia także ksiądz Ignotas Vaišvila. Całkowicie osamotniony Daukantas umiera w końcu 1864 roku.

Daukantas był postacią o pokroju renesansowym. Pozostawił po sobie bardzo wszechstronny dorobek, obejmujący różne dziedziny. Warto przypomnieć, że będąc miłośnikiem języka ojczystego, zabiegał o jego pielęgnowanie, uważając, że jest on fundamentem kultury duchowej narodu. Był między innymi autorem słowników: łacińsko-litewskiego i polsko-litewskiego. Nieocenione są zasługi Daukantasa na polu zgłębiania folkloru. Jeszcze jako dziecko był zasłuchany w litewskie bajki i pieśni. Będąc studentem uniwersytetu, docenił znaczenie folkloru i już pracując w Rydze i Petersburgu, zajął się jego zbieractwem, angażując cały zastęp pomocników. W taki sposób w 1835 roku opracował pierwszy zbiór bajek litewskich *Pasakos masių* (Bajki Żmudzinów północno-zachodnich). W 1846 r. ukazał się kolejny zbiór *Dainės žemaičių* (Pieśni Żmudzinów). Pomimo wyekspozowania w tytułach gatunku pieśni, zawierają one zazwyczaj oprócz pieśni także bajki, powiastki, anegdoty, zagadki, przysłowia i inne drobne formy gatunków folklorystycznych. Daukantas cenił folklor jako jedno ze źródeł historii oraz jako skarbnicę mądrości i głębokich przeżyć narodu.

Historyk i folklorysta nie stronił także od pracy „u podstaw”. Pracował gorliwie na rzecz szkoły litewskiej, pisząc między innymi podręczniki. Jeszcze w 1837 roku w Petersburgu został wydany podręcznik języka łacińskiego *Prasmas lotynų kalbos*, natomiast w roku 1842 także podręcznik języka litewskiego *Abėcėlė lietuvių kalbė ir žemaičių kalbos*.

Dorobek Daukantasa ubarwiają także jego prace translatorskie. Z jednej strony, zainteresowany kulturą antyczną, mitologią, z drugiej zaś – folklorem

⁵ V. Merkys, *Simonas Daukantas*, Vilnius 1991, s. 180–181.

i historią narodu litewskiego, sporo tłumaczył z łaciny na język litewski. Dokonywał także przekładów z języka niemieckiego. Wśród prac Daukantasa zachowały się niektóre jego poradniki gospodarskie. Obejmują one różne dziedziny, czasem dotyczą bardzo konkretnego zakresu, jak na przykład książeczki o uprawie chmielu czy tytoniu, o hodowli pszczół, o sadach i drzewach owocowych, o leśnictwie. Były to często przekłady z języka niemieckiego. Z języka polskiego na litewski przetłumaczył książeczkę pod tytułem *Gospodarz*. Tego rodzaju działalność świadczy o tym, że będąc naukowcem Daukantas nie odrywał się od działalności bardziej praktycznej, służąc pomocą rodakom pracującym na roli, prowadzącym gospodarstwo. Szkoda, że nie wszystkie prace z tego zakresu zachowały się do dziś.

Na grobie Daukantasa w Papile napisano po żmudzku: „Cze Guli Kunas Szymona Daukąta Rasztininka Warga Pieleś Gimuse Metuse 1793 Miruse 1864 M. Sijkie 6 Dienoi”. [Tu leży ciało Simonasa Daukantasa, pisarza niczym biedna mysz. Urodzony w 1793. Zmarł w 1864]! Po upływie dwudziestu lat ksiądz Ignotas Vaisvila ufundował nową płytę z nieco rozszerzonym zapisem po litewsku:

Ateivi! Minėk sau, jog čion palaidotas Simanas Daukantas, pirmas iš tarp mokyty vyrų, rašytojas senovės veikalų Lietuvos, Žemaitijos, kaip ir kitų naudingų knygečių. Jis per savo gyvenimą, it vargo pelė, be paliaubos triusėjo vienutiniai žemaitiškai rašyti dėlei naudos vientaučių. [...]

[Przybyszu! Pamiętaj, że tu pochowany jest Simonas Daukantas, pierwszy wśród uczonych mężów pisarz, twórca dawnych dzieł Litwy, Żmudzi i innych pożytecznych książeczek. Przez całe swoje życie niczym biedna mysz nieustannie trudził się, żeby pisać jedynie po żmudzku dla dobra rodaków.]

Kolejna wyrazista postać. Simonas Tadas Stanevičius (1799–1848) pochodził z rodziny drobnoszlacheckiej. Jego przodkowie byli związani z miejscowością Kanopinė nieopodal Viduklė. Nauki pobierał w tym samym gimnazjum w Krożach, jak i Daukantas. Już tutaj zetknął się z oświeconymi ludźmi swojej epoki, między innymi Dionizaszem Pošką i Leonasem Uvainisem.

W 1822 roku Stanevičius wstąpił na Wydział Literatury i Sztuk Wyzwolonych Uniwersytetu Wileńskiego. Z wielkim zainteresowaniem studiował tutaj filologię klasyczną, zwłaszcza język łaciński i literaturę. Mógł słuchać wykładów ówczesnych luminarzy uniwersyteckich, w tym tej miary, co Joachim Lelewel, Gottfried Groddeck, Iwan Łobojko.

Ponadto Stanevičius interesował się wszystkim, co było związane z kulturą litewską, tłumaczył książki na język litewski, tworzył wiersze w tym języku. Już podczas pierwszych lat studiów napisał oryginalną odę *Sława Żmudzinów*,

w której można dostrzec wpływ *Ody do młodości* Adama Mickiewicza. Stanevičius ukończył uniwersytet w 1826 roku, zdobywając stopień kandydata filozofii i pozostał w Wilnie. To, co zgłębił podczas studiów, zostawiło głęboki ślad w jego dalszej działalności. Szczególnie wielkie wrażenie wywarła na nim *Postylla* Mykalojus Daukšy. Stanevičius wydawał jej fragmenty pod tytułem *Ištrauka iš žemaitiškų paminklų* (*Wyjątek z kazań żmudzkich*) i przedrukował słynną przedmowę. Wszystko to służyło wzbudzaniu świadomości narodowej rodaków, było walką z wynaradawianiem się Litwinów, nawiązaniem pomostu między współczesnością i tradycją.

Zasługą Stanevičiusa jest opublikowanie w 1829 roku osiemnastowiecznej anonimowej litewskiej gramatyki z roku 1737. W przedmowie do nowego wydania znalazł się zarys piśmiennictwa litewskiego. Znaleźli tam swoje miejsce między innymi Mykalojus Daukša, Konstantinas Širvydas, Kristijonas Donelaitis. W tejże przedmowie Stanevičius zaakcentował, mówiąc o swoim pokoleniu, że większość Żmudzinów jego czasu „jedni z miłości do języka ojczystego, inni zaś z chęci wszystko wiedzieć czytają i piszą po litewsku”.

Inne znaczące dzieło – *Żmudzkie dajny* – zostało wydane w 1829 roku, natomiast w roku 1833 ukazały się także melodie do nich. Ów zbiór jest dość fachowo przygotowany. Stanevičius zebrał około 150 pieśni, jednakże w zbiorze zamieścił zaledwie 30, gdyż odrzucał teksty, które miały wątpliwe pochodzenie, były zaśmiecone obcymi wtrętami albo były stosunkowo nowe. Najważniejsze wśród kryteriów doboru pieśni do zbioru było też istnienie melodii, którą badacz traktował bardzo poważnie. Pieśń bez melodii była dla niego czymś w rodzaju człowieka bez duszy. Uważał też, że pieśni każdego narodu mają swoją specyficzną melodykę, wyrażającą jego naturę. Wydając zbiór, jego autor chciał przede wszystkim pokazać ukrytą w pieśniach mentalność Żmudzinów, uwypuklić osobliwości „rozumu i serca Żmudzinów”. Pieśni stanowiły dla Stanevičiusa przejaw światopoglądu i światoodczucia narodu, były wyrazem mądrości i przeżyć rodaków.

Na przełomie 1830–1831 Stanevičius przebywał w Królewcu razem z hrabią Jerzym Platerem, którym się opiekował, będąc jeszcze w gimnazjum w Krożach. Obaj wychowankowie uniwersytetu spotkali się tutaj z Ludwikiem Rezą, pracując w bibliotece gromadzili materiały lituanistyczne. W podobnym celu odwiedzili też Rygę. Gorliwa praca pozwoliła Stanevičiusowi przygotować napisaną po polsku rozprawę o mitologii litewskiej. Następnie Stanevičius mieszkał w Raseinai, prowadził korespondencję z Teodorem Narbutem i Michałem Balińskim, który dziękował mu za cenną wiedzę z historii Żmudzi.

Był postacią bilingwiczną i to właśnie w języku polskim powstał rękopis jego pracy *Wyjaśnienie mitologii litewskiej*. Świadczy ona wyraźnie, że Stanevičius był

pionierem krytycznego nurtu badań mitologii litewskiej, polemizował między innymi z niektórymi koncepcjami Teodora Narbuta. Ten ostatni uważał, że „mitologia litewska jest zlepkiem greckich, rzymskich, skandynawskich systemów mitologicznych, zaś jej podstawą jest mitologia indyjska”⁶. Stanevičius natomiast sądził, że „mitologia litewska jest chaotyczna”, że „w niej obok rzeczy autentycznych jest sporo zmyślenia” i za swoje zadanie obrał „oddzielić rzeczy autentyczne od zmyślonych, wykoślawionych”⁷. Krytycznie ocenił *Witoloraukę* Józefa Ignacego Kraszewskiego, w której, jego zdaniem, więcej było motywów z bajek *Tysiąca i jednej nocy* niż z mitologii litewskiej. W pojęciu Stanevičiusa za mitologię litewską można uznawać jedynie to, co według świadectwa historyków, było obiektem czci religijnej dawnych Prusów, Litwinów, Żmudzinów, Kuronów (Kurszów) i Łotyszów. Podważał wiarygodność niektórych prac mitologicznych, na przykład Simanasa Grunau, który w wieku XVI opisał Romułę, nie powołując się na żadne źródła. Jeżeli chodzi o godne uwagi źródła mitologiczne, doceniał Macieja Strykowskiego.

Ustalając autentyczność imion bogów litewskich, Stanevičius opierał się przede wszystkim na języku, na tym, czy imię jakiegoś bóstwa odpowiada naturze i zasadom języka litewskiego. Wskutek swojej docieklivosti odrzucił sporo imion bogów, uznając je za sprzeczne z zasadami języka ojczystego. Gdyby nie fakt, że praca Stanevičiusa o mitologii ukazała się drukiem dopiero w 1967 roku, mogłaby ona już znacznie wcześniej pozytywnie wpłynąć na kierunek badań mitologii litewskiej. Stanevičius pozostawił też ślady w translatoryce. Jeszcze w 1823 roku przetłumaczył z języka polskiego książeczkę Teodora Brandenburskiego *Apie darymą valgio iš kerpių islandų* (O przygotowywaniu potraw z porostów islandzkich), która miała służyć pomocą ludziom biednym. Język tego tekstu pozostawia jeszcze wiele do życzenia.

Wyraźny postęp, jeżeli chodzi o czystość i sprawność języka, da się zaobserwować w innym przekładzie. Chodzi o tłumaczenie z języka łacińskiego *Historii Świętej* francuskiego profesora Charlesa Francois Lhomonda. To dzieło było z kolei przeznaczone dla potrzeb szkoły.

W spuściźnie Stanevičiusa ujawnia się znaczący wpływ Mickiewiczowski. Jest on, jak już wcześniej zaakcentowaliśmy, autorem *Chwały Żmudzinów*, wzorowanej na *Odzie do młodości*. Sam autor nazywa swoją odę „wysoką pieśnią”. Oda Stanevičiusa wyraża mniej intensywne uczucia i nie ma tej głębi filozoficznej, jaką spotykamy u Mickiewicza. Jest ona o wiele skromniejsza, bardziej związana z konkretnym miejscem i czasem. Z dziełem Mickiewicza łączy ją przede

⁶ S. Stanevičius, *Raštai*, paruošė Jurgis Lebedys, Vilnius 1967, s. 219.

⁷ J. Lebedys, *Simonas Stanevičius*, Vilnius 1955, s. 263.

wszystkim zapał, wiara w sensowność wspólnego trudu. Występuje tu wyraźna antyteza – przeciwstawienie przeszłości i współczesności. Poeta mimo wszystko optymistycznie patrzy w przyszłość, wierzy w naukę, oświatę. Natchnieniem do pracy miałyby być czyny dawnych przodków, zwłaszcza takich władców, jak Mindaugas, Gedyminas, Algirdas, Kęstutis. Oni są wzorem służby ojczyźnie. Zdaniem autora ody, należy naprawić to, co sprzeciwia się czynom dawnych przodków. Czasy zepsucia zaczynają się od polityki unijnej, kiedy to chlubne tradycje zostały zaprzepaszczone, kiedy to zapomnieniu uległ język ojczysty i Litwini zapomnieli, kim byli. Twórca ody w patetycznej tonacji zwraca się do sławnych przodków, mając nadzieję, że nie będą zapomniani przez współczesnych Żmudzinów. W ten sposób Stanevičius złożył hołd Wilnu i skupionym na uniwersytecie Żmudzinom, którzy nie wyrzekają się języka ojczystego i gorliwie pracują na rzecz odrodzenia litewkości. Utwór ten był pierwszym litewskim dziełem wykorzystującym gatunek ody. Stał się jednocześnie swego rodzaju hymnem młodzieży, zaś w końcu wieku XIX, już pod piórem Vincasa Kudirki, przekształcił się w *Pieśń narodową* (współczesny hymn Litwy).

Stanevičius zaznaczył swoją obecność w literaturze litewskiej także jako autor baśni, będąc jednym z pierwszych sięgających po ten gatunek w ojczystym piśmiennictwie. Już na początku lat dwudziestych XIX wieku powstały jego pierwsze tego rodzaju utwory, takie jak *Lis i kruk*, *Koń i niedźwiedź*, *Skrzaty*. W większości wypadków wątki czerpane są tutaj ze źródeł antycznych. Warto jednak odnotować, że autor baśni wprowadza też często koloryt lokalny i pod osłoną baśniowej symboliki zwierzęcej omawia aktualne dla Litwy sprawy oraz idee.

Jednym z tego rodzaju przykładów może być baśń *Koń i niedźwiedź*. Bohaterowie spotykają się w nieprzypadkowym miejscu, tam, gdzie Niewiaża toczy swe wody do Niemna. Niewiaża i wspomniany także w baśni Czerwony Dwór pozostały ważne w świadomości narodowej Litwinów, były opiewane także przez innych poetów. W utworze Stanevičiusa Niewiaża jest nie tylko składnikiem piękna pejzażu, lecz symbolicznie łączy obie części Litwy, Aukštotę i Žmudź. Spotykają się tutaj reprezentujący oba te regiony bohaterowie: koń (przedstawiciel Aukštoty) i niedźwiedź (Žmudzin). Baśń jest wyrazem wspólnego dla mieszkańców Aukštoty i Žmudzinów marzenia o jedności narodowej.

Baśnie Stanevičiusa są spójne, treściwe, nie brakuje im dynamiki i innych walorów epickich. Zaletą utworów jest to, że morał nie bywa tutaj bezpośrednio zwerbalizowany, wynika zaś z obrazowo zarysowanej sytuacji. Baśnie Stanevičiusa podniosły na wyższy poziom dojrzewającą literaturę litewską, samego zaś autora uczyniły jej klasykiem. Odbiorca litewski do dzisiaj sięga po baśnie Stanevičiusa.

Do plejady pierwszej fali inteligencji litewskiej czasów Mickiewiczowskich należy jaskrawa figura absolwenta Uniwersytetu Wileńskiego Liudvikasa Ad-

omasa Jucevičiusa (1813–1846). Urodził się we dworze w Pokiewiu. Nazwę tej miejscowości wykorzysta później, podpisując się pseudonimem Ludwik z Pokiewia. W latach 1823–1829 zdobywał wiedzę w gimnazjum w Krożach. Następnie, w latach 1829–1831, studiował medycynę na Uniwersytecie Wileńskim. Wszelkstronne zainteresowania przyprowadziły Jucevičiusa w 1834 roku znowu do Wilna, gdzie wstąpił do seminarium duchownego, zaś w latach 1835–1838 studiował w Wileńskiej Akademii Duchownej. Po uzyskaniu święceń kapłańskich pełnił obowiązki wikariusza w Święcianach.

W roku 1840 Jucevičius zaczyna pełnić posługę wikariusza w Svėdasai. Mieszkając tutaj, odbył sporo podróży po Litwie, gromadząc materiały etnograficzne i folklorystyczne, które wzbogacą jego późniejsze prace: *Przysłowia ludu litewskiego* (1837), *Pieśni litewskie przekładania Ludwika z Pokiewia* (1844). Publikował artykuły, prowadził korespondencję z oświeconymi ludźmi swojej epoki. Po jakimś czasie zaczął tracić porozumienie z władzą duchowną. Kupiski dziekan, ksiądz J. Ruseckas, zarzucał Jucevičiusowi niestosowne uczesanie, ubranie, granie w karty i w ogóle urąganie obyczajom przyjętym wśród osób stanu duchownego. Pisał o tym w liście do biskupa Andrzeja Klongiewiczza⁸. Doszło nawet do tego, że pozbawiono Jucevičiusa prawa do wygłaszania kazań. Swoje zachowanie wikariusz tłumaczył tym, że czuł się w Svėdasai bardzo samotnie, brakuje mu kontaktów, obiecał zmienić swoje postępowanie. Wypadki wbrew oczekiwaniom potoczyły się zupełnie inaczej, gdyż Jucevičius otrzymał propozycję korepetycji domowych. Miał nauczać francuskiego Malvinę Žurauskaitę, siostrę właściciela dworu w Jonawie. Oboje przypadli sobie do gustu do tego stopnia, że przeszli na prawosławie, żeby móc się pobrać, do czego doszło w 1843 roku. Ten krok Jucevičiusa został bardzo negatywnie oceniony przez miejscowe duchowieństwo. Pisarz wyjeżdża do guberni witebskiej i zatrudnia się w szkole szlacheckiej jako nauczyciel literatury, historii i geografii. Nadal prowadzi swoje badania etnograficzne.

Jucevičius wszechstronnie bada Żmudź. Kreuje obraz środowiska kulturowego, który włącza następujące składniki: przestrzeń, krajobraz, zabudowę, architekturę, ludzi, zwierzęta, obyczaje. Jednym z ważniejszych utworów etnograficznych Jucevičiusa są *Wspomnienia żmudzkie* (1842). Inspiracją do tego zagęszczonego litewskością dzieła były źródła polskie, między innymi Józefa Ignacego Kraszewskiego i Michała Grabowskiego. Powstaje *comparans*.

Opis kraju rodzinnego zaczyna się tu od przedstawienia rzeki Niewiaży, która stanowi granicę między Litwą a Żmudzią. Niewiaża jest ściśle związana z Niemnem. Obie rzeki opisane są poetycko, z wielką miłością i sentymentem. Pisząc

⁸ L. A. Jucevičius, *Raštai*, vertė Dominykas Urbas, parengė Meilė Lukšienė, Vilnius 1959, s. 25.

o Niemnie, autor, mając na myśli zamierzchłe wojownicze czasy, stwierdza, że w porównaniu z tym, co było tu kiedyś, teraz jest cicho, spokojnie płyną wody Niemna, jeżeli coś da się usłyszeć, to chyba głosy łowiących łososie rybaków⁹. Okolice Niewiaży porównuje Jucevičius z pejzażami szwajcarskimi i bardzo wielkie znaczenie przypisuje rzece, pisząc o niej, że jest jakby obrazem życia litewskiego. Niewiaża staje się niejako symbolem ludzkiego życia, które jest pełne trosk, cierpień i różnorodnych przeszkód. Zdarzy się czasem jakaś chwila olśnienia, lecz ani się obejrzyysz, jak znajdziesz się w objęciach wieczności¹⁰. Warto zauważyć, że niektóre refleksje dotyczące losu Żmudzina i człowieka w ogóle współbrzmiały z tonacją występującą w starotestamentowej *Księdze Koheleta*.

Bardzo patetycznie pisze autor o całej ziemi żmudzkiej. Przybliżonym kadrem omawia niektóre bardziej znaczące miasta i miejscowości. Sporo uwagi poświęca między innymi Szydłowu. Miasteczko chlubi się swoimi jarmarkami, a jeszcze bardziej kościołem z jego słynącym cudami obrazem Najświętszej Paniienki. Kult tego obrazu trwa do dzisiaj. Zgodnie z legendą, to sama Matka Boża ufundowała tu kościół, objawiając się jednemu z miejscowych chłopów i narzekając na to, że w zamierzchłych czasach był tu kościół, zaś obecnie tylko orzą i sieją. To wydarzenie zmobilizowało miejscowy lud do wybudowania kościoła.

Zatrzymawszy się w Telszach ze swoim towarzyszem podróży, przypomina z kolei Jucevičius swoje studia na Uniwersytecie Wileńskim, profesorów, którzy dzielili się wiedzą, przedmioty, które były przez nich wykładane.

Ważnym utworem Jucevičiusa jest *Litwa pod względem starożytnych zabytków, obyczajów i zwyczajów skreślona przez Ludwika z Pokiewia* (1846). W przedmowie do tego dzieła pisarz akcentuje niezbędność sięgania do tradycji przodków, dostrzega wielką mądrość i doświadczenie charakterystyczne dla osób wywodzących się z najprostszego ludu. Inteligent przypomina swoje domowe wychowanie, to, że będąc jeszcze małym chłopcem, lubił przysłuchiwać się rozmowom, jakie prowadzono w izbie czeladnej, legendom i podaniom, które były tam opowiadane, piosenkom, jakie były tam śpiewane. Nie uświadamiał być może sobie wtedy, że w przyszłości przerodzi się to w jego pasję badawczą, że zacznie świadomie zbierać materiał unaoczniający mądrość swoich przodków, żeby pokazać rodakom skarby tkwiące w przeszłości narodu. *Litwa* jest wartościowym dziełem ze względu na różnorodność zamieszczonych materiałów i ze względu na to, że stanowi ona pierwszą uogólniającą pracę w dziejach badań etnograficznych. Autor wykorzystał mnóstwo źródeł pisanych, jednakże, zdaniem znawców przedmiotu,

⁹ L. A. Jucevičius, *Raštai...*, s. 370.

¹⁰ Tamże, s. 374.

większe znaczenie ma materiał, który został zamieszczony w utworze na podstawie własnych obserwacji życia prostego ludu litewskiego.

Pisał wyłącznie po polsku, ale uważał siebie za Litwina i promował litewskość.

Dzieło Jucevičiusa stanowi pożywkę dla interpretacji w nurcie komparatystyki kulturowej, która odsyła do problematyki historycznej, filozoficznej, antropologicznej. Jucevičius był pierwszym krytykiem literatury litewskiej. Świadectwem tej działalności jest przede wszystkim artykuł *Pisarze w narodowym języku litewskim* (1841).

Notabene Miłosz przywołuje postać Jucevičiusa w swoim hybrydowym poemacie *Gdzie wschodzi słońce i kędy zapada* (1974). Podaje notę biograficzną (na podstawie *Bibliografii literatury polskiej „Nowy Korbut”*), wspomina jego dzieło *Litwa*, z którym zapoznał się jeszcze w dzieciństwie, cytuje z niego fragment, w którym Jucevičius ubolewa, że wśród jego współczesnych:

[...] mało kto język ojczysty rozumie, a jeszcze bardziej mało jest takich, którzy nim mówią, jeszcze dotychczas nie możemy się otrząsnąć z tego zgubnego uprzedzenia, jakieśmy powzięli względem mowy narodowej. Dzisiejsi nawet litewscy Wajdaloci, niestety! nie po litewsku piszą! Ale czas już jest zrzucić te zastarzałe narowy, czas się upamiętać i ze znajomością języków obcych połączyć znajomość tego, którym niegdyś nasi pradziadowie mówili; – bo język jest własnością narodu, i nikt nie powinien zapominać rozmowy ojców swoich!¹¹

Następnie poeta zwraca się bezpośrednio do Jucevičiusa, dostrzegając pewną wspólnotę losów z „litewskimi Wajdalotami”:

Przybywam, księżu Ludwiku, dzięcioł zastukał w jedlinie. [...]
 Żaloszne i śmieszne to wszystko co tobie i mnie przypało.
 Nikt z wajdalotów nie wrócił do rozmowy ojców swoich.
 Kto raz jej dźwięku zapomniał, zapomniał na zawsze.
 A niemało ich było i później, nie znasz tych różnych imion.
 Pan Narwid na przykład, pan Gombrys, obaj z żemojtskiej ziemi.
 Nie litewscy jesteście poeci, ani ja ani Litwin Teodor. [...]
 Połóżmy te moje księgi tam gdzie i twoje przysłówia,
 Na półkach pachnących imbirem, obok litewskich statutów¹².

Prawie wszyscy przedstawiciele inteligencji pochodzący z pierwszej fali byli pisarzami. Ich utwory literackie były specyficzne i unikalne, bo na początku XIX

¹¹ Cz. Miłosz, *Wiersze*, Kraków 1987, t. 2, s. 247.

¹² Cz. Miłosz, *Wiersze...*, s. 247–248.

wieku w piśmiennictwie litewskim dopiero powstaje poetolekt, a cała XIX-wieczność w literaturze owej była heterogeniczna. Literaci początku XIX wieku mieli swojego stałego odbiorcę, między innymi człowieka prostego, niewykształconego, którego chcieli właśnie oświecać. Wartości estetyczne, inspirowane przez inteligencję pierwszej fali, znajdują echo we współczesnej literaturze litewskiej, na przykład w twórczości Mariusa Ivaškevičia. Ma rację Jūrate Sprindytė, gdzie pisze:

W *Śnie Mendoga* Litwa to mocne, ciężkie państwo puszczy, „piersiasta i goleniasta kraina”, „ojczyzna krwi”. Puszcza stanowi tu kluczową charakterystykę pradawnej Litwy... „rozkraczonej”, gdzie tylko „bagno”, sosny po obu stronach głuchej drogi, „supły gałęzi i twierdza pni”. Można przypuścić (wysnuć przypuszczenie), że w podtekście utworu izotopia puszczy rozciąga się od XIX-wiecznego historyka Simonasa Daukantas do Petrasa Dirgėly, współczesnego autora powieści historycznych, który rozpowszechnia koncept państwa nadmorskiego¹³.

Niniejszy artykuł ma charakter wstępny i siłą rzeczy kieruje ku różnym dyskursom znaczącym głównie dla komparatystyki kulturowej.

Bibliografia

- Daukantas S., *Istorija Žemaitiška*, parengė B. Vanagienė, Vilnius 1995.
 Jucevičius L. A., *Raštai*, vertė D. Urbas, parengė M. Lukšienė, Vilnius 1959.
 Lebedys J., *Simonas Stanevičius*, Vilnius 1955.
 Merkys V., *Simonas Daukantas*, Vilnius 1991.
 Miłosz Cz., *Wiersze*, t. 2, Kraków 1987.
Simono Daukanto raštai: Laiškai Teodorui Narbutui. Epistolinis dialogas, parengė R. Griškaitė, Vilnius 1996.
 Sprindytė J., *Marius Ivaškevičius – reinterpretator mitów narodowych*, w: *Zranieni przez czas. Współczesna literatura litewska*, oprac. i wstęp D. Mitaitė, J. Sprindytė, przekład I. Korybut-Daszkiewicz, J. Tabor, Warszawa 2011.
 Stanevičius S., *Raštai*, paruošė J. Lebedys, Vilnius 1967.
 „Varpas” 1889, nr 1.
 Venclova T., *Vilniaus vardai*, R. Paknio leidykla, 2009.

¹³ J. Sprindytė, *Marius Ivaškevičius – reinterpretator mitów narodowych*, w: *Zranieni przez czas. Współczesna literatura litewska*, oprac. i wstęp D. Mitaitė, J. Sprindytė, przekład I. Korybut-Daszkiewicz, J. Tabor, Warszawa 2011, s. 183.

Andrzej Baranow

University of Białystok, Poland

Vytautas Magnus University, Lithuania

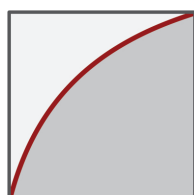
VILNIUS UNIVERSITY AS THE PLACE OF FORMATION
OF THE LITHUANIAN INTELLIGENTSIA
IN THE FIRST HALF OF THE 19TH CENTURY

Summary

The article discusses the activities of the most prominent Lithuanian intelligentsia figures from Adam Mickiewicz's circle at Vilnius University. It was the university's golden age – the graduates had encyclopedic knowledge and pursued interests in history, ethnography, and Lithuanian folklore. The intellectual tradition they formed had an important influence on the 19th century and was preserved in the 20th century. This tradition could also be kept alive in contemporary comparative cultural studies discourse.

Keywords: Vilnius University, S. Daukantas, S. Stanevičius, L. A. Jucevičius, discourse, geopoetics, comparative studies.

II. WŚRÓD TEKSTÓW: INTERPRETACJE



przełomy
pogranicza
studia literackie

Krystyna Syrnicka

Uniwersytet Witolda Wielkiego w Kownie

Akademia Edukacji w Wilnie

ORCID: 0000-0001-8328-6523

W ROMANTYCZNYM „OGRODZIE PAMIĘCI”. ALBUM MARII SIWICKIEJ W KONTEKŚCIE TRADYCJI SZTAMBUCHOWEJ

Stanisław Wasylewski, autor znakomitej książeczki *Sztambuch. Skarbnica romantyzmu*, bardzo trafnie ujął istotę romantycznego sztambucha w słowach: „W maluchną postać bywa nieraz zaklęta dusza epoki całej”¹. Określał on romantyczny sztambuch jako „skarbnicę przeżyć i wspomnień”, jako „wirydarz tęskniewoniejący”, „sentymentalny ogródek”, „cyboryum czułości i skarbiec uczuć mocniejszych nad miłość – uczuć przyjaźni”. A także jako cmentarz, na którym nagrobki i napisy wołają o pamięć żyjących bądź też o pamięć rozdzielonych przez los.

Sztambuch nie był wynalazkiem i wyłącznością epoki romantyzmu. W swojej pierwotnej postaci znany był już za czasów renesansu pod nazwą *album amicorum*, jednak dopiero wiek XIX ukształtował znamienity i wytworny jego typ (zwany w Polsce też imionnikiem lub trwałnikiem), zmieniając jednocześnie jego dawny charakter i przeznaczenie. Sztambuch stał się przede wszystkim skarbczykiem pamięci, znakiem swego czasu, książeczką, w której „uwięziono duszę romantyczności”.

Wiek XIX nauczył się tej gorzkiej prawdy, że żadna chwila nie wraca, że tylko pamięć może zachować ludzką tożsamość, narodowe tradycje, wszystko to, co niszczy czas². Wynikało to z tych przemian w świadomości romantycznej, które Ireneusz Opacki nazwał charakterystyczną dla romantyzmu „obsesją przemijania” i wynikającą z niej „obsesją pragnienia utrwaleń”; według którego – „romantyk to człowiek porażony wizją przemijania, wizją czasu niszczycielskiego, [...] dostrzegający upływ i pogrążanie się w niepamięć każdej chwili jednostkowego życia prywatnego”³.

¹ S. Wasylewski, *Sztambuch. Skarbnica romantyzmu*, Lwów 1921, s. 1.

² A. Biernacki, *Sztambuch romantyczny. Antologia*, wstęp M. Dernałowicz, Kraków 1994, s. 12.

³ I. Opacki, *Poezja romantycznych przełomów*, Wrocław 1972, s. 104–105.

Tym też uwarunkowana była ówczesna kariera sztambucha, w czym ważną rolę odegrało między innymi ówczesne środowisko wileńskie. Według Stanisława Wasylewskiego „na Litwie rozkrzewiły się sztambuchy najrychlej”:

Jak uczynić z imionników wirydarz tęsknie woniejący, jak stworzyć skarbnicę przeżyć i przypomnień, tego nauczyli dopiero filareci wileńscy. [...] Trzeba sobie wyobrazić, że taki album, jak p. Ludwiki Kostrowickiej, zasiane, niczem niebo wszystkimi gwiazdami Wilna, pełne Korsaków, Puttkamerów, Domejków i Chodzków, miała każda z wybitniejszych pań Litwy. Filareci sypali rymami na prawo i lewo, biorąc w zamian dzięki rozpromienionych oczek. Znamy sztambuchy Maryli i p. Becu, marszałkówny Siwickiej, p. Hołowińskiej i Janiszewskiej⁴.

Owe „skarbczyki pamięci”, w dzisiejszym odczuciu rzecz niepoważną i błahą, miewali też panowie. Filareci wpisywali się sobie nawzajem, ślubując wierność wspólnym ideałom. Słynne były sztambuchy Odyńca, Jeżowskiego, Malewskiego. Wiele świetnych sztambuchów zaginęło, jak arcy-sztambuch Adama Mickiewicza, o którym wspomina Stanisław Wasylewski, jak też niektóre spośród innych słynnych polskich imionników XIX stulecia⁵. Były tak cenne z względu na autografy, że stawały się nieraz łupem nieuczciwych kolekcjonerów. Niektóre sztambuchy nadal „spoczywają” pogrzebane i zapomniane w różnorodnych archiwach bibliotecznych.

Z wileńskich zbiorów rodem z XIX wieku słynny pochodzi sztambuch Eustachego hr. Tyszkiewicza (1814–1873)⁶, wileńskiego arystokraty, zamiłowanego archeologa i twórcy muzeum historycznego Wilnie. Podłużna o złożonych brzegach książeczka oprawiona w czarną skórę zawiera wpisy z lat 1844–1857, autografy i wiersze wielu wybitnych osobistości ówczesnego środowiska wileńskiego: Ignacego Chodźki, Mikołaja Malinowskiego, Antoniego Edwarda Odyńca, Władysława Syrokomli, Stanisława Rosołowskiego, Józefa Igancego Kraszewskiego, Placyda Jankowskiego, Tomasza Zana, a także Lucjana Siemieńskiego, Antoniego Kątskiego i in.

Mniej świetne, lecz nie mniej ciekawe jako dokument swego czasu, są niektóre wileńskie imionniki z pierwszej połowy XIX wieku, jak choćby sztambuch

⁴ S. Wasylewski, dz. cyt., s. 12.

⁵ Tamże.

⁶ Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk (dalej: BLAN), Dz. Rękopisów, sygn. F 138-1717. Zob. K. Syrnicka, *Sztambuch Eustachego hr. Tyszkiewicza*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria” II, pod red. H. Bursztyńskiej i H. Turkiewicz, Kraków 2002, s. 39–55.

Antoniny z Karnickich Sulistrowskiej⁷, należącej do znanego rodu magnackiego na Litwie. Ów album z lat 1825–1837, zawierający francuskie i polskie wiersze [wśród nich czterowersowy wiersz po francusku Kazimierza Bujnickiego (1788–1879)⁸ wpisany w Witebsku w 1836 r.], stanowi jeden z przykładów modnej książki pamiątek, nieodłącznego rekwizytu salonowej zabawy dam, gdzie wiele miejsca zajmują barokowe madrygały i komplementy „ustrojone w delikatne koronki panegiryzmu”⁹.

Takie sztambuchy to zazwyczaj specjalnie wydawane podłużne notesy, nie-raz w skórzanej oprawie, zamykane na złożoną klamerkę, czasem zatytułowane po francusku *souvenir*; inne, wykonane na indywidualne zamówienie, miały wyciśnięte złotymi literami na okładce imię właścicielki, jak choćby oprawiona w różowy jedwab atrapa – papierowa kasetka z napisem *Angelique*, należąca do bliżej nieznanej kobiety, Anieli z Burbów Romerowej (skoligaconej ze słynnym na Litwie szlacheckim rodem Romerów). Owa atrapa (z lat 1834–1840)¹⁰ zawiera różnokolorowe luźne kartki z wpisami przyjaciół i krewnych, którzy w języku francuskim i polskim, rzadziej niemieckim, wychwalali skromność, pracowitość i inne cnoty właścicielki albumu. Wśród nich znajduje się nobilitujący ten imionnik wpis Michała Romera (1778–1853), marszałka szlachty guberni wileńsko-litewskiej, członka Wolnomularstwa Narodowego i Towarzystwa Patriotycznego, prezydenta miasta Wilna (mianowanego na ten urząd przez Napoleona w 1812 roku).

Najsłynniejszy jednak ze wszystkich przechowywanych w wileńskich zbiorach sztambuchów z pierwszej połowy XIX w. należał do Marii Siwickiej – córki szlachcica powiatu kowieńskiego Ignacego Siwickiego. Cenny przede wszystkim ze względu na znajdujący się w nim wpis Adama Mickiewicza¹¹ z dnia 16 sierpnia 1824 r., zrobiony zaledwie parę miesięcy przed pożegnaniem się poety na zawsze z Litwą. Ten mający ponad dwieście lat sztambuch przez dłuższy czas uważano za

⁷ BLAN, Dz. Rękopisów, F 138-1700 (ze zbiorów rękopisów rodzinnych Heleny Romer-Ochenkowskiej, wnuczki A. Sulistrowskiej).

⁸ Polski pisarz, autor kilku powieści obyczajowych; wydawał w Wilnie czasopismo „Rubon”, współpracował z „Tygodnikiem Petersburskim”, „Ateneum” i in., jeden z organizatorów życia umysłowego w Inflantach i na Białorusi.

⁹ Określenie pochodzi z: A. Siomkajło, *Sztambuch*, w: *Słownik literatury polskiej XIX w.*, red. J. Bachórz i A. Kowalczykowa, Wrocław 1991, s. 924.

¹⁰ BLAN, F 138-1832.

¹¹ Mickiewicz bardzo chętnie wpisywał się do imionników panien i mężatek, nie wyłączając przyjaciół mężczyzn; jego blisko dwadzieścia wierszy znajduje się w wielu sztambuchach, np. Ludwice Mackiewiczównę wpisał *Nieznajomej dalekiej, nieznany, daleki...*, Janowi Wiernikowskiemu – *Żegnaj mi parnaski bracie...*, Konstantemu Rdułtowskiemu – *Różnym losem rzuceni na świata powodzie...*

zaginiony, odkryto go dopiero w 1949 r. w Kownie. Obecnie jest przechowywany w dziale rękopisów Instytutu Literatury Litewskiej i Folkloru w Wilnie¹².

Właścicielką rzeczzonego sztambucha była bliżej nieznana Maria Siwicka (ur. prawdopodobnie w 1790 r.), jedna z sześciu córek szlachcica powiatu kowieńskiego Ignacego Siwickiego (ur. prawdopodobnie w 1750 r.), o którym znajdujemy gdzieniegdzie wzmianki, iż piastował urząd strażnika trockiego, posła na Sejm Czteroletni z województwa trockiego w 1790 roku, konsyliarza województwa trockiego w konfederacji generalnej Wielkiego Księstwa Litewskiego konfederacji targowickiej, a także komisarza edukacyjnego¹³.

Sztambuch Marii Siwickiej to podłużna ciemnozielona książeczka, zrobiona przypuszczalnie na zamówienie, z wyciśniętym złotym ornamentem i nazwiskiem właścicielki na okładce – *Marie de Siwicki*. Zawiera 99 wpisów: 52 po francusku, 42 po polsku, w tym kilka dwujęzycznych francusko-polskich, sześć niemieckich, trzy angielskie i jeden włoski. W albumie znajdziemy trzy miniaturowe ilustracje: dwie ołówkiem grafitowym (głowa starca, pasące się kozy) oraz jedną w kolorze przedstawiającą motyla. Prawie połowa wpisów zawiera dokładną datę (zwykle na styl francuski), z czego można przypuszczać, że właścicielka założyła swój album przyjaciół w czerwcu 1818 r. (miała wtedy prawdopodobnie ok. 28 lat) i prowadziła z nieznacznymi przerwami i różną intensywnością aż do roku 1846 (do wieku ok. 56 lat), a zatem przez blisko trzydzieści lat. Największa intensywność wpisów przypada na 1818 r. (11 wpisów) oraz na lata 1823–1829, gdzie znajdziemy najciekawsze autografy – Mickiewicza i Odyńca z roku 1824 i 1825. Pomiędzy rokiem 1830 a 1836 nastąpiła niejako przerwa, po czym wpisy się wznowiły w roku 1837 i 1838. Ostatnie pochodzą z lat 1844 i 1846. Wpisywane teksty nie układają się w porządku chronologicznym. Oprócz dat w dwudziestu sześciu podpisach figuruje określona nazwa miejscowości, co świadczyłoby o tym, że właścicielka sztambucha zabierała go ze sobą w podróże. Oprócz Kowna i Wilna występują tu takie miejscowości litewskie, jak Łopie, Radziuny, Zabeliszki, Jasiuliszki, Powie-mon, Pieszczanka, Antopol, a także ongiś niemieckie miejscowości Memel i Königsberg.

Przewijają się tu nazwiska należące do znanych rodów, takie jak Giedroyc, Gieysztor, von Dönhoff, Oskierko h. Murdelio, Puzyna oraz inne, bardziej lub mniej znane – Szwoynicka, Medeksza, Stoma, Siwicki, Żagiell. Większość wpisów

¹² LLTI BR F1-3708.

¹³ Niektóre fakty o rodzinie Siwickich udało się zrekonstruować na podstawie *Polski Słownik Biograficzny*, t. 37, s. 608; SIWICKI Ignacy: *Wielka genealogia Minakowskiego (Wielcy.pl)*, gdzie również genealogia rodu Siwickich; Marek Jerzy Minakowski, *Wielka genealogia Minakowskiego (Wielcy.pl)* [dostęp: 11.06.2022].

nie jest jednak sygnowana pełnym imieniem i nazwiskiem, czasem jedynie imieniem lub inicjałami, stąd oczywistą trudność stanowi identyfikacja osoby wpisującej się.

Jak już było wspomniane, niezaprzeczną wartość w tym sztabuch stanowi autografy Mickiewicza i Odyńca. W związku z tym nasuwa się pytanie, w jakich okolicznościach mogło dojść do spotkania panny Siwickiej z autorem świeżo wydanych *Ballad i romansów*?

Dzięki *Wspomnieniom* Antoniego Edwarda Odyńca udało się te okoliczności w jakiejś mierze zrekonstruować. W maju 1823 r. do Mickiewicza do Kowna przyjechał Odyniec, który swoją obecnością rozwiął nieco melancholię i tęsknotę przyjaciela po Wilnie. Mickiewicz już pierwszego dnia zaprowadził Odyńca do państwa Kowalskich, o czym ten we *Wspomnieniach* napisał tak:

Otóż zaraz w tym pierwszym dniu znajomości zostaliśmy zaproszeni na obiad do państwa Kowalskich razem z [...] Dobrowolskim, który był także przyjacielem ich domu. Po obiedzie zaś sama pani zaproponowała przejażdżkę do ulubionej doliny Adama. [...] gdyśmy wrócili do miasta, zastaliśmy w domu państwa Kowalskich liczne dość grono gości, złożone z profesorów i urzędników powiatowych, którzy byli zaproszeni na wieczór, a których starsza pani [matka dra Kowalskiego] przyjmowała tymczasem. W liczbie ich były trzy panny marszałkówny Siwickie, niemłode już i niepiękne, ale bardzo uczone, pobożne i przy tym biegle muzyczki. One to właśnie przychodziły co dzień do pp. Kowalskich, aby grać na ich instrumencie i bezwiednie bawić Adama. Wszystkie one były dla niego z wielkim respektem i życzliwością¹⁴.

Nawiasem mówiąc, dwudziestoletniemu naonczas Odyńcowi (Mickiewicz miał wówczas lat 25) marszałkówny będące w wieku ok. 28–34 lat mogły się wydawać w rzeczy samej „niemłode już”. Podczas rozmowy okazało się, że panny Siwickie zamierzają wyruszyć w pieszą pielgrzymkę do Wędziagoły, słynącej z cudownego obrazu Pana Jezusa. W odpowiedzi Odyniec żartobliwie zaproponował swoje towarzystwo. Mickiewicza to niezwykle rozbawiło, więc po powrocie do domu napisał humorystyczny wierszyk, o czym wspomina jego przyjaciel:

Adam z tego powodu [...] w przystępie dobrego humoru, napisał do mnie żartobliwy wierszyk, dając w nim przestrogi i rady, jak się mam w tej pielgrzymce względem współpielgrzymek zachować. Nie było w nim nic sarkastycznego, ale sama prosta wesołość. Jedna strofa, którą np. dotąd pamiętam, tak brzmiała:

¹⁴ A. E. Odyniec, *Wspomnienia z przeszłości opowiadane Deotymie*, Warszawa 1884, s. 234–235; podają za: *Kronika życia i twórczości Mickiewicza. Lata 1798–1824*, pod red. S. Pigonia, Warszawa 1957, s. 413.

A gdy dochodząc usiądą przy drodze,
 Aby wdzić białe pończoszki:
 Pamiętaj, chłopcze, o mojej przestrodze,
 Nie patrzeć wtedy na nożki¹⁵.

Nazajutrz Odyniec pochwalił się widocznie tym wierszem. Najstarsza z sióstr Siwickich śmiertelnie się obraziła na to, że z pobożnej pielgrzymki stroją panowie takie bezecne żarty. I tylko staraniem pani Kowalskiej udało się ją udobruchać¹⁶.

W związku z powyższą relacją powstaje pytanie – kim była najstarsza z sióstr Siwickich i czy była wśród nich Maria? W oparciu o *Wielką genealogię Minakowskiego* (*Wielcy.pl*) można by się pokusić o odpowiedź.

Ignacy Siwicki, oprócz syna Józefa Siwickiego (1779–1857), jak już było wspomniane, miał sześć córek. Spośród nich w interesującym nas roku 1823 najstarsze córki Siwickiego, Joanna (ur. 1788?) i Paulina (ur. 1790?) oraz Rozalia (1801–1866)¹⁷, były niezamężne (*trzy panny marszałkówny*), pozostałe zaś – Maria (ur. 1790?) od ok. 1810 r. była zamężna za niejakim Żagiellem (ur. 1780?); Marianna (ur. 1790?) od ok. 1810 r. oraz Antonina (1803–1856) od ok. 1820 r. były również mężatkami. Z tego wynikałoby, że podczas pierwszego spotkania z siostrami Siwickimi, o czym świadczyłaby relacja Odyńca, w domu Kowalskich podczas wspomnianej wizyty nie było Marianny, Antoniny oraz Marii – właścicielki rzeczonoego sztambucha.

Znane jest inne jeszcze spotkanie Mickiewicza z Siwickimi z sierpnia 1824 r. podczas jego krótkiego pobytu w Kownie, w parę miesięcy przed opuszczeniem Litwy na zawsze. Świadczy o tym wpis młodego poety w imionniku Marii Siwickiej z datą 16 sierpnia 1824 roku. Była to sobota, poeta gościł w domu Siwickich¹⁸. Nawiasem mówiąc, tu mógł po raz pierwszy zapoznać się z Marią i zostać poproszonym o wpisanie się do pamiętnika, jakby w przeczuciu ostatniego już spotkania.

W imionniku Marii Siwickiej poeta posłużył się znamioną dla romantycznej kultury metaforą pamięci jako ogrodu¹⁹ – metafora ogrodu z kolei wydobywała wysiłek pielęgnowania pamięci. Sztambuch zatem stawał się materialnym odbiciem takiego ogrodu *pamiętek*. Poeta wyznaczał sobie w nim rolę samotnej drożyny, tym tylko cenniejszej, że *przedziela kwatery pięknego ogrodu*:

¹⁵ A. E. Odyniec, tamże, s. 236; za *Kronika...*, s. 415–416.

¹⁶ Podają za A. Piročkinas, *Devyneri Adomo Mickevičiaus metai*, Vilnius 1995, s. 332–333.

¹⁷ Rozalia wyszła za mąż dopiero ok. 1830 r. za Adolfa Ratowta.

¹⁸ Podają za A. Piročkinas, tamże, s. 379–380.

¹⁹ Por. G. Marzec, *Romantyczne metafory pamięci*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza”, Rok VIII (L), 2015, s. 185–186.

Jak wielorakie świecą na tem błonię kwiaty!
Jedne sztuczne w jaskrawych dowcipu ozdobach,
Drugie przyjaźń sadziła; te wzrastają z laty,
Inne żałośnie więdnąć zdają się na grobach,
W których są pochowane serca i nadzieje.
Kiedy pani przechodzi ten ogród pamiątek,
Nad jednym może westchnie, z wielu się rozśmieję,
Ujrzy i szczupły, dla mnie oddany zakątek...

A choć równie z innemi nie możesz go cenić,
Chociaż wyda się tylko samotną drożyną,
Która, długiego słońca i niepogód winą,
Nie może się zakwiecić, ani zazielenić:
Wspomnisz jednak o dróźce choć z tego powodu,
Że przedziela kwatery pięknego ogrodu.

Kowno 1824, miesiąca aug. 16

Podobnym konceptem wywodzącym się z sentymentalnej mody ogrodów posłużył się również młody Odyńiec, gdy po roku, w czerwcu 1825 (w tymże roku wydał już swój pierwszy zbiór drobnych utworów) wpisał się na sąsiedniej kartce z wierszem Mickiewicza w imionniku Siwickiej:

By podnieść wdzięk róży częstokroć nie wadzi
By ogrodnik krzew głogu obok niej posadzi
Wziętej myśli dziś, nie wątpić, działasz pani sama
Kaząc mi pisać rymy przy rymach Adama.
Lecz spełniać twe rozkazy obowiązek drogi,
A gdy znana twa dobroć coś więcej niż głogi
Raczy znaleźć w twym wierszu i całe me żądanie –
Niech się on wtedy dla cię niezabudką stanie –

AntEdward Odyńiec –
1825 czerwca 9 dnia Kowno

Odyńiec, zgrabny i uroczy mistrz komplementu²⁰, posłużył się podobną metaforą z dziedziny ogrodnictwa, w sposób równie skromny jak jego przyjaciel, wyznaczając sobie w tym sztambuchowym ogródku rolę głogu, który został celowo posadzony obok „róży” Adama, *by podnieść jej wdzięk*.

²⁰ Sztambuchowe wiersze, jak też inne poezje okolicznościowe Odyńca, znalazły się pośród jego dzieł drukowanych jako najbardziej żywa część poetyckiej spuścizny poety. Stał się on wzorem dla setek sztambuchowych poetów, ale niewielu z nich potrafiło mu dorównać.

W pobliskim sąsiedztwie strof Mickiewicza i Odyńca zwraca uwagę jeszcze jeden wiersz, który w 1828 r. wpisał do imionnika Marii jej znajomy lub krewny podpisany nazwiskiem A. Giedroyć:

Z szczerego serca, a nie dla zwyczaju
 Życzy szczęścia przyjaźń prawa.
 Piękna Rusalko Kowieńskiego Kraju
 Twą chlubą niechaj będzie – twych przyjaciół sława –
 Przyjaciół – o szczęśliwy, kto liczon w ich rządzie,
 Gdy im Adam z Edwardem przewodniczyć będzie.

A: Giedroyć
 18^{10/3}28 Antopol

Wierszyk ten nawiązuje do dyskursu dwóch wcześniejszych wierszy imionnikowych, podkreślając nobilitującą w stosunku do właścicielki sztambucha (i nie tylko) rolę wpisujących się sławnych poprzedników: *Twą chlubą niechaj będzie – twych przyjaciół sława*, *O szczęśliwy, kto liczon w ich rządzie*. Stąd też nieprzypadkowo ze względu na owo nobilitujące miejsce wpisała się w 1838 r. na odwrocie „kartki Odyńca” Józefa z Oskierków Giejsztorowa (ok. 1805–1885)²¹, zwana później „Matką bohaterów” (jej trzech synowie uczestniczyli w powstaniu styczniowym pod dowództwem Sierakowskiego), także jedna z bohaterek książki *Udział kobiet w powstaniu styczniowym*²². Wiersz wpisany przez nią do imionnika Siwickiej ilustruje obecność we wpisach imionnikowych motywów tanatologicznych – sztambuch postrzegano również jako *cmentarz pamiątek*:

Tutaj litera stoi przy literze,
 Jak czarne krzyże w cmentarzu pamiątek,
 Każda jak pomnik, jak pośmiertny szczątek
 Uczuć i myśli zmarłych na papierze.
 A ja tu jednak wspominek świeży
 W nadziei jeszcze błogich chwil nam złożę,
 Choć tu niejeden – niejeden być może
 Wyraz nadziei łąg zmazany leży.
 Ja mam nadzieję – bo choć młodość zgaśnie,
 Przyjaźń w pogodnej dojrzeje jesieni,

²¹ Urodziła się w Wodowiczach 1805 r., po wyjściu za Stefana Gieysztora mieszkała w Zabieliszkach w Kowieńskim. Spoczywa na cmentarzu w Prenach, w Kowieńskim.

²² M. Bruchnańska, *Udział kobiet w powstaniu styczniowym*, 1932, s. 349; <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/412024/display/Default> [dostęp: 25. 08. 2022].

Wzrośnie ku niebu, i jak sosna właśnie
Na śniegach życia nam się zazieleni.
Lecz łzę czy uśmiech to życzenie zyska,
Niech w twoim przynajmniej spełnią się me chęci
Żem wpisała moje w twej pamięci,
Coś więcej rymów z mojego nazwiska.

Józefa z Oskierków Giejsztorowa

7 sierpnia 1838

Zabieliszki

Dość powszechne zjawisko kojarzenia pamiętnika z cmentarzem w dziewiętnastowiecznej świadomości i kulturze dokumentuje niejednen wiersz albumowy. Przypomnijmy sobie fragment strof wpisanych przez Mickiewicza do sztambucha Siwickiej:

[...] Inne żałośnie wędnać zdają się na grobach,
W których są pochowane serca i nadzieje.

Wiersze konstatujące tę analogię można znaleźć w wielu innych polskich sztambuchach, jak na przykład we wspomnianym już wileńskim sztambuchu Anieli z Burbów Romerowej:

Jak imię na grobowym wryte kamieniu,
Wstrzymuje czasem kroki wędrowca skwapliwie,
Niech tak spocznie na mojej twoje oko tkliwe,
Gdy się twemu ta kartka nastręczy wejrzeniu.

(Pawlina B., Hrynkiński, 1836)

W związku ze wspomnianymi już poprzednio przemianami w sferze mentalności, psychiki, kultury, filozofii okresu romantyzmu cmentarz interpretowany był w kategoriach tekstologicznych jako swoisty odpowiednik kulturowego sztambucha. I odwrotnie – sztambuch – jako cmentarz, posąg, nagrobek, muzeum historyczne, parkowy ogród itp. Asocjacja ta miała uwarunkowania znacznie głębsze niż tylko zewnętrzne skojarzenie – istniały bowiem albumy zawierające wpisy epicedialne, jak też wiersze sztambuchowe mające rzeczywiste zastosowanie nagrobne.

W czasach rozkwitu mody na poezję sztambuchową pojawiło się ogromne zapotrzebowanie na odpowiednie wiersze, gdyż nie każdy sam potrafił je tworzyć. Ukazało się więc całkiem sporo gotowych wzorców wierszy imionnikowych.

Otóż wracając do cytowanego poprzednio wpisu Józefy z Oskierków Giejsztorowej, udało się ustalić, że autorem tego całkiem zgrabnego wiersza jest Stanisław Edmund Bojanowski (1814–1871), działacz społeczny, twórca ochronek wiejskich, tłumacz poezji, wydawca i redaktor almanachów. Wiersz pt. *W imionniku* opublikowany został w almanachu „Melitele”²³ za rok 1837, stąd też Giejsztorowa – wpisując się w 1838 r. – z pewnością go mogła znała.

Niektóre wpisy w albumie Siwickiej potwierdzają tę modę przepisywania wierszyków (niekoniecznie o przeznaczeniu sztambuchowym) z ówczesnych popularnych almanachów dla dam – wystarczy, że mówią o przyjaźni, miłości, pamięci. Jednym z takich w imionniku Siwickiej jest czterowersowy francuski wierszyk (sygnowany inicjałami A.S.) o tytule *Stances sur l'Amitie* (Strofy o przyjaźni); jak się udało ustalić – autorstwa niejakej Mme Perrier, niejednokrotnie publikowany w dziewiętnastowiecznych francuskich almanachach dla kobiet, takich jak *Almanach dédié aux Dames pour l'an 1810*, Paris.

W sztambuchu Siwickiej przyciąga uwagę jeden z francuskich panegiryków, interesujący przede wszystkim ze względu na autograf. Otóż w Kownie w 1827 r. upamiętnił się w nim wierszem Antoni Alfons Starzyński (1800–1846) – późniejszy uczestnik powstania listopadowego, emigrant we Francji, wydawca, autor książki *Czaty powstańca przytem krótki opis dawnego wojska narodowego Rzeczypospolitej Polskiej* (Paryż 1838)²⁴, pochowany na cmentarzu Montmartre²⁵ w randze *Capitaine de l'armée Polonoise*. Wpisując się do sztambucha, dwudziestosiedmioletni Starzyński posłużył się obiegowymi dla swego czasu komplementami, wychwalając przymioty zarówno fizyczne, jak też duchowe właścicielki albumu. W dwóch ostatnich wersach zastosował jednak bardzo zgrabną puentę „nie mam żadnych z tych przymiotów, ale może szczęśliwszy jestem, że otrzymałem serce, by cię wielbić”:

Les Dieux vous ont tout donnés, votre figure est charmante,
 Votre esprit nous séduit, votre regard nous enchante
 Ce n'est qu'après de vous qu'on aime à respirer;
 Vous portez le bonheur où vous daignez paraître
 Je n'ai nul de ces dons, mais plus heureux peut-être
 J'ai reçu de ces dieux un coeur pour vous estimer.

²³ Wydawcą tego almanachu był Jan Nepomucen Bobrowicz (1805–1881), wydawca i księgarz w Saksonii w czasach Wielkiej Emigracji, a także kompozytor i wirtuoz muzyki gitarowej, nazywany Chopinem gitary.

²⁴ FBC – Search results (pionier.net.pl) [dostęp: 27.08.2022].

²⁵ <http://www.tombeauxpolonais.eu/content/starzy%C5%84ski-antoni-alfons-1800-1846> [dostęp: 27.08.2022].

Głównym nieraz powodem wpisania się do imionnika była chęć upamiętnienia wspólnie spędzonego czasu – pozostawienia w nim pożegnalnych słów zapewniających o przyjaznych uczuciach wpisującego się i nadziei przetrwania w magicznej sferze pamięci. Taki też długi pożegnalny wpis po francusku na upamiętnienie wspólnego pobytu w Königsbergu w 1846 r. pozostawiła w sztambuchu Siwickiej starsza od niej o dziesięć lat Eugenie Dönhoff, hrabina ze wschodniopruskiej linii Dönhoffów. Do Marii Siwickiej zwraca się słowami „charmante Comtesse” i zapewnia o swojej przyjaźni i szczerości, o zachowaniu w pamięci tych chwil, które spędziły razem i które przetrwają w jej sercu: „[...] „en retraçant à ma pensée les momens que j'ai passé avec Vous, chère Amie, j'en jouis encore [...] occuperont sans cesse une place dans mon cœur”.

W innym miejscu sztambucha bliżej nieznany T. Suszycki pozostawił słowa upamiętniające pobyt nad Morzem Bałtyckim, w miejscowościach: Memel, Możeyken, Tauerlaken²⁶. „W dzień odjazdu po kąpielach” napisał:

Ponieważ Pani pozwoliła w tej książce i moje
wyrazy umieścić, raczy więc za przejrzeniem tej
kartki przypomnieć Sobie Memel, Bałtyckie Morze,
Możeyken – Tauerlaken & i tego, który miał
Szczęście przyjemne przepędzać chwile w słodkim
Jej Towarzystwie, i który równie jak inni prawdziwie
Szanować Panią nie przestanie – T. Suszycki [?]

Memel, 12/24 sierpień 1826

W dzień odjazdu po kąpielach

Niektóre wiersze w imionniku Siwickiej przenika symptomatyczny dla romantycznej mentalności motyw bolesnego odczucia upływu czasu i pogrążania się w niepamięć prywatnych chwil życia ludzkiego. I chociaż samo poświadczenie zapisem w sztambuchu swojego istnienia miało chronić przed zapomnieniem, to najpewniejszym jednak sposobem sprzeniewierzenia się czasowi pozostawało pieczołowite pielęgnowanie w sercu uczuć miłości i przyjaźni. Romantyczna bowiem pamięć była siłą czysto duchową²⁷. Oto jeden z przykładów:

Czas który zwykle wszystko osłabia i psuje;
Tym bardziej gdy się łączy ze znaną miejsc przestrzenią;
Tego jednak co serce moje dla cię czuje,
Ani czas, ani miejsca odległość nie zmienia.

26 Septembra 1818

Ange

²⁶ Tauerlaken – obecnie: Tauraukis, dzisiejsze okolice Kłajpedy.

²⁷ Por. G. Marzec, dz. cyt., s. 181–182.

Sentymentalne wynurzenia poetyckie o czasie, o bezpowrotnym jego przemijaniu (skądinąd wiadomo, że wpisywane także przez osoby młodsze), zawierały nieraz eleganckie komplementy obleczone w subtelny formę życzenia bądź przekonania, że „okrutnie srożący się czas” okaże się łaskawy i „mniej skwapliwy” dla adresatki wiersza:

Czas, który wszystko obala na ziemi,
Tak że nic jego nie oprze się sile,
Który skrzydłami zrywa się lotnemi
Kiedy przyjemne unosić ma chwile
Który zwyczajnie okrutnie się sroży,
Na świeżość, powab i na życie róży,
Dla ciebie przecie mniej w locie skwapliwy,
Wiek twój przedłuży późniejszymi laty,
I wątek życia całego szczęśliwy,
Hojnie obsypie nie zwiędłymi kwiaty.

J.W

Należy tu wyróżnić kilka wierszowanych wpisów od krewnych, których tematyka nie odbiega wprawdzie od ogólnie przyjętych konceptów sztambuchowych, lecz realizowane są z większą dozą indywidualności, podkreślając łączące nadawcę i odbiorcę więzy pokrewieństwa. Zwraca uwagę ciekawy i wymowny zarazem wierszyk (z rysunkiem motylka) od krewnego właścicielki pamiętnika:

Twój obraz z ręki wdzięczności
Niech przypomina Maryni
Że traf z motyla lekkości
Panem mię zakładu czyni –
W Twoim bowiem Motylku choć zwodniczym ruchu
Zyskałem [...] miejsce w Sztambuchu
[...] (dolna część kartki uległa zniszczeniu)
Przyjaźń rzadko bywa dowodzoną
A miłość krewnego jest wrodzoną.

S. (?) Siwicki

W owym kręgu tematycznym wyróżnić można wpisy zawierający „wyznania uczuć” czasem zabarwione pewną dozą humoru, jak choćby od niejakiego kuzyna Bernarda:

Ach! Kocham moją kuzynę –
Od niej nie jestem kochany, –

Niechże z rozpaczy już ginę –
Lecz umrę stałością znany –

Bernard

– lub w jakiejś mierze powściągliwy komplement od mężczyzny kryjącego się pod inicjałami L.S.:

Boska Twoja postać, Pani!
Nie jednemu serce zrani,
Sam tego nawet doznaję,
Dotąd tem tchnięty zostaję,

Pośród tego rodzaju wpisów ujawnia się niekiedy wiersz zagadkowy, niespokojny, „niedopowiedziany”, będący wyrazem intymnego wyznania uczuć głęboko skrytych, co w danym przypadku jest dość niezwykle, zważywszy na fakt, że sztambuch przy wszelkich pozorach intymności stawiał się jednak przestrzenią publiczną:

Pod grubym kryją cieniem okrutne wyroki –
Wypadek tkliwych czuciów, które w sobie pieścić –
Nie wiem jak długo smutek oraz ból głęboki
Wrogim rozpaczy ciosem uderzą mnie jeszcze,
Ale to wiem Marysiu, Bóstwo niezrównane
Ja chyba z życia straty kochać cię przestanę.

Ryszard

Jak poprzednio już było wspomniane, pamięć odgrywała ważną rolę w romantycznych relacjach międzyludzkich – miała przeciwdziałać zapomnieniu. Człowiek był świadom tego, jak słabnie z czasem zdolność do zapamiętywania, przechowywania, odtwarzania przeżyć związanych z bliskimi osobami i przestrzenią. Wymowny w tym sensie wydaje się wiersz wpisany przez kogoś z bliskiego otoczenia Marii Siwickiej:

Byś mię drogim, Maryniu, uczciła wspomnieniem,
Kiedy z tych miejsc – w rodzinne zwrócisz może kroki.
Pozwól że się tem słodkim pocieszę marzeniem,
Wspomnisz mię gdy usłyszysz jakie ekwiwoki,
Wszak Herostrat by imię swoje ludziom wraził
Dla rozkoszy pamiątki i Bogów obraził.

MS

Pamięć (upamiętnienie) w jakiejkolwiek postaci staje się „rozkoszą pamiątki”, co oznaczałoby, że nie jest udziałem każdego, dostąpić jej mogą tylko wybrani przez los. Nieprzypadkowo nadawca wiersza przywołuje tu imię Herostratesa – szewca z Efezu (IV wieku p.n.e.), który podpalił świątynię Artemidy w nadziei, że występki ten unieśmiertelni jego imię²⁸. Został skazany na śmierć, a jego imię miało być wymazane ze wszystkich dokumentów pisanych. Procedura ta nie została jednak przeprowadzona wystarczająco dokładnie, gdyż historia o podpaleniu przetrwała.

Motyw przetrwania w pamięci adresata wpisu, przechowania w nim własnej tożsamości podejmowany był na liczne sposoby w poezji sztambuchowej. W jej kręgu tematycznym największą bodajże popularnością cieszył się motyw przyjaźni – uczucia silniejszego niż miłość, przeto zasługującego na „pierwsze miejsce w Świątyni Pamięci”. Oto niektóre przykłady z *album amicorum* Siwickiej:

Wszystko podlega odmianie
Znikomym szczęściem jest chwała
Krótką rozkoszą kochanie
A przyjaźń tylko jest stała.
Żagiellowa

Przyjaźń, kiedy jest wierna, szacowna i szczerą,
W jej losie i śmiertelny nigdy nie umiera;
Bóstwo ją utworzywszy, ma serc czułych chęci:
Dało jej pierwsze miejsce w Świątyni Pamięci.
Tą się szczyci Marya = w osobie Maryni

Nagminnie wpisywane deklaracje o miłości, przyjaźni i szacunku, zapewnienia o wieczności uczuć wpisujących się przekształcały się stopniowo w banał, powodowały prawdopodobnie pewnego rodzaju przesytność tematyczną. Nieprzypadkowo zatem musiały w sztambuchowym repertuarze pojawić się wiersze demaskujące fałsz, nieszczerłość wierszy o przyjaźni – by w końcu przekształcić się w podobne konwencjonalne frazesy:

Pani! Chcesz mnie w tem mieć albumie
Ja zaś w twem sercu pozostać wolę,
Nie być w tych licznych napisów tłumie,
Gdzie fałsz zwykł z prawdą jedną grać rolę –
Lecz gdy mi każesz bym coś wpisała

²⁸ W psychologii taką postawę określa się terminem „kompleksu Herostratesa”.

Rzeknę: kocham Cię, bądź dla mnie stała
Johanna Doroszevska (?)

Gdy kaźden ma tu pisać, kto ci przyjaźń czuje
Wielce mało w tej książce ja kartek znajduję,
Więc ta księga pamięci rozmija się z celem,
Gdyż kto tylko cię zna jest twym przyjacielem,
W których zaszczytnie ja liczę się rzędzie
Wyznam, że przyjaźń dla cię mam na pierwszym względzie –

Michał Pierzyński [?]

27 czerwca 1825 Kowno

W albumie Siwickiej zwraca uwagę pewien ciekawy czterowiersz, który w uroczy sposób mówi o przeznaczeniu „zielonej książki” (w rzeczy samej sztambuch Siwickiej miał ciemnozieloną okładkę) – jej właścicielka, jak w magicznym lustrze, mogła w nieskończoność przyglądać się własnemu odbiciu, otoczona po-dziwem, szacunkiem, przyjaźnią i miłością:

O Ty! zielona książko wyzłacana
Która przyjazne przyjmujesz wyrazy,
Że Twoja Pani, szanowna, kochana,
Powtarzaj jej to codziennie sto razy.

M...

Imionnik Marii Siwickiej, podobnie jak większość sztambuchów owych czasów, był namacalną księgą pamięci, która za pośrednictwem pamiętek poetyckich miała przechować obrazki z przeszłości, zatrzymać ulotne chwile życia prywatnego. Ogólnie rzecz ujmując, zawiera on w znacznej mierze charakterystyczne dla pierwszej połowy XIX w. konwencjonalne wpisy o charakterze panegirycznym, pochlebstwa, komplementy, pochwały, a także strofy przypominające cnoty oraz powinności, wywołane poczciwą troską o moralny ład świata.

Z drugiej zaś strony sztambuch Siwickiej wskazuje na związki jego właścicielki z wieloma wybitnymi ludźmi owych czasów, posiada niezaprzeczalną wartość przede wszystkim ze względu na niepospolite wiersze pamiętnikowe oraz autografy, które już w XIX stuleciu nabrały wielkiej wagi i znaczenia, bowiem „pismo, co do sposobu stawiania liter i ich kształtu, musi być wiernym odbiciem się usposobień wewnętrznych” – jak stwierdził Lucjan Siemieński (1807–1877) w swoim studium o *album amicorum*. Powiada on także, iż „z całej tej albumowej literatury estetyk niewiele się zbuduje, historio-archeolog także mało co nowego zdobędzie, lecz zawsze może znaleźć niejaką charakterystykę moralnych i umysłowych uspo-

sobień towarzyskich”²⁹. Dzisiaj jednak nielicznie zachowane romantyczne sztambuchy nabrały znacznie większej wartości – stały się cenną pamiątką, chlubą bibliotecznych archiwów, znakiem swego czasu i życia, które bezpowrotnie minęło.

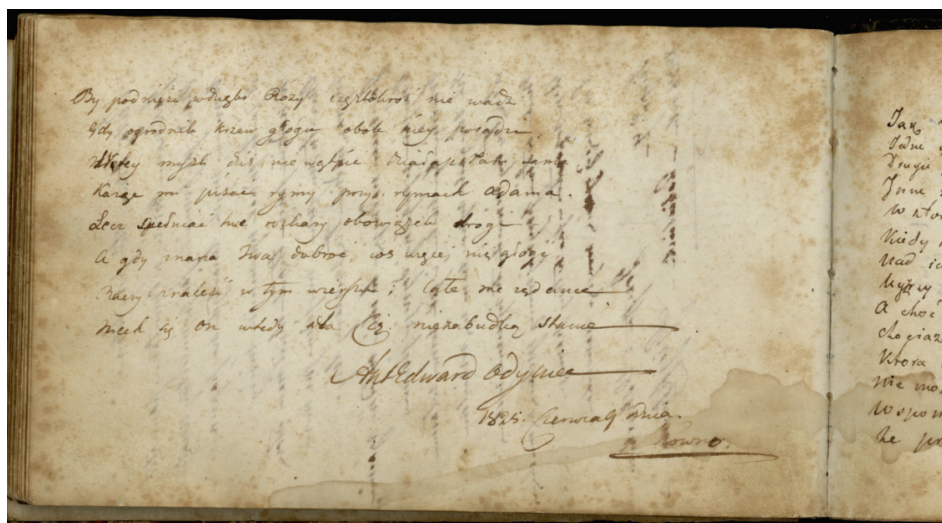
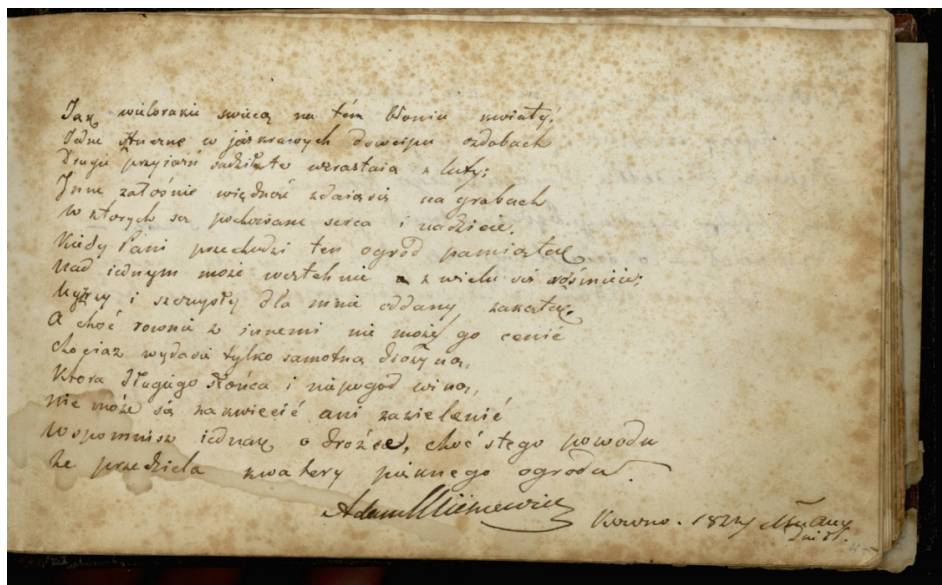


Okładka sztambucha Marii Siwickiej



Autografy ze sztambucha Marii Siwickiej (wpis niezidentyfikowany)

²⁹ L. Siemieński, *Album amicorum*, w: L. Siemieński, *Dzieła*, t. 1, Warszawa 1881, s. 300 i 294.



Autografy ze sztambucha Marii Siwickiej – Adam Mickiewicz, Antoni E. Odyniec

Bibliografia

- Biernacki A., *Sztambuch romantyczny (antologia)*, wstęp M. Dernałowicz, Kraków 1994.
- Kronika życia i twórczości Mickiewicza. Lata 1798–1824*, pod red. S. Pigonia, Warszawa 1957.
- Marzec G., *Romantyczne metafory pamięci*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza”, Rok VIII (L), 2015.
- Odyniec A. E., *Wspomnienia z przeszłości opowiadane Deotymie*, Warszawa 1884.
- Opacki I., *Poezja romantycznych przełomów*, Wrocław 1972.
- Piročkinas A., *Devyneri Adomo Mickevičiaus metai*, Vilnius 1995.
- Siemieński L., *Album amicorum*, w: L. Siemieński, *Dzieła*, t.1, Warszawa 1881.
- Siomkajło A., *Sztambuch*, w: *Słownik literatury polskiej XIX w.*, red. J. Bachórz i A. Kowalczykowa, Wrocław 1991.
- Syrnicka K., *Sztambuch Eustachego hr. Tyszkiewicza*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria” II, pod red. H. Bursztyńskiej i H. Turkiewicz, Kraków 2002.
- Wasylewski S., *Sztambuch. Skarbnica romantyzmu*, Lwów 1921.

Krystyna Syrnicka

Vytautas Magnus University in Kaunas
Academy of Education in Vilnius

IN THE ROMANTIC ‘GARDEN OF MEMORY’ MARIA SIWICKA’S ALBUM IN THE CONTEXT OF THE ‘BOOK OF FRIENDS’ TRADITION

Summary

This article discusses the 1818-1846 book of friends, also known as an ‘album,’ belonging to Maria Siwicka, daughter of Ignacy Siwicki, a nobleman of Kaunas County. For a long time, the album was considered lost and was only discovered in Kaunas in 1949. It is now kept in the Institute of Lithuanian Literature and Folklore manuscript department in Vilnius. The oblong dark green booklet with Marie de Siwicki’s name embossed in gold letters on the cover contains 99 entries in various languages (French, Polish, German, and English) and three miniature illustrations. It contains many valuable autographs, including Adam Mickiewicz (1824), Antoni Edward Odyniec (1825), and others. The article attempts to reconstruct some of the circumstances under which they were inscribed in Siwicka’s book of friends and discusses the thematic circle of poems and other diary entries.

Keywords: book of friends, diary, namesake, romantic culture, Maria Siwicka, Adam Mickiewicz, Antoni Edward Odyniec.

Halina Turkiewicz

Akademia Edukacji w Wilnie

Uniwersytet Witolda Wielkiego w Kownie

ORCID: 0000-0002-4368-7063

ECHA EDUKACJI UNIWERSYTECKIEJ W SEKSTERNACH WYKŁADÓW KOWIEŃSKICH ADAMA MICKIEWICZA. LATA 1819–1821

Działalność Mickiewicza-pedagoga, Mickiewicza-nauczyciela ze zrozumiałych względów jest mniej znana niż jego twórczość literacka, której oddał się bez reszty, z wyjątkiem ostatnich lat życia, kiedy wypadki dziejowe, jak to bywało niejednokrotnie, zażądały od twórców odłożenia piór.

Zawarte w niniejszym artykule spostrzeżenia mają raczej charakter przyczyn-karski, nie naświetlają w pełni problemu. Korzystam z tej części materiałów, która została opracowana i wydana w Wilnie w roku 1956 przez Władysława Abramowicza (1909–1965), gorącego zwolennika dialogu polsko-litewskiego, któremu należy się uznanie za wykonanie pionierskiej pracy.

A zatem chodzi o *Seksterny wykładow kowieńskich Adama Mickiewicza. Lata 1819–1821*, mówiąc językiem współczesnym, zeszyty, które w 1948 roku trafiły do Centralnej Biblioteki Akademii Nauk Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (LSRR), jak nazywała się wówczas Biblioteka Wróblewskich, dzisiejsza Biblioteka Akademii Nauk Litwy. Wśród jej pracowników w latach 1940–1965 był niestrudzony archiwista, historyk, tłumacz, poeta Władysław Abramowicz. Jego sylwetkę przybliżałam w jednym ze swoich wcześniejszych artykułów¹. We wstępie do swojej edycji Abramowicz odtwarza drogę, jaką przemierzyły owe notatki, zanim trafiły do wspomnianej biblioteki:

Do działu rękopisów Centralnej Biblioteki seksterny te wpłynęły w 1948 r. z Instytutu Języka Litewskiego i Literatury Akademii Nauk Litewskiej SRR. [...] pochodzą one

¹ H. Turkiewicz, Władysław Abramowicz: owoce dwujęzyczności, w: *Zagadnienia bilingwizmu*, red. Ł. Zabielski, Seria I: *Dwujęzyczni pisarze litewscy i polscy*, red. nauk. A. Baranow i J. Ławski, Białystok–Vilnius 2017, s. 399–413.

z działu mickiewiczowskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, dokąd były oddane około 1908 r. przez spadkobierczynię mienia Bernarda Giedymina Jadwigę Skarżyńską. Zresztą świadczy o tym notatka ołówkiem na okładce jednego z seksternów skreślona ręką dr. Władysława Zahorskiego – założyciela działu mickiewiczowskiego w zbiorach wspomnianego towarzystwa [...]².

Abramowicz zainteresował się wileńsko-kowieńskim okresem życia i twórczości Mickiewicza i badał, między innymi, wspomniane notatki w celach wydawniczych. Oczywiście, ich wartość byłaby zapewne znacznie większa, gdyby to były konspekty lekcji samego Mickiewicza, który był zatrudniony w charakterze nauczyciela w Szkole Akademickiej Kowieńskiej w latach 1819–1823, z roczną przerwą, przypadającą na rok szkolny 1821–1822. Gwoli przypomnienia zaznaczmy, że są to notatki Bernarda Kiejstuta Giedymina, jednego ze zdolniejszych podobno uczniów Mickiewicza.

Treści w nich zawarte, oceniane ze współczesnego punktu widzenia i poziomu nauczania, wydawać się mogą niezwykle ambitne i skomplikowane, co świadczy o bardzo wysokich wymaganiach, które stawiano w ówczesnej praktyce dydaktycznej. Co zawierają owe zeszyty prowadzone przez ucznia pilnie, jak się wydaje, wsłuchującego się w wywody nauczyciela?

Po pierwsze, *Odpisy na zadania nauczyciela Adama Mickiewicza z gramatyki i historii starożytnej*. W języku tamtej epoki są to tak zwane „okupacje”, czyli przekłady z polskiego na język łaciński, dokonywane w roku szkolnym 1819/1820, to jest pierwszym dla Mickiewicza roku pracy pedagogicznej. Są to tłumaczenia dwóch rozpraw: *O początkach i postępie języka łacińskiego* oraz *Rozmowy o przyjaźni*, prowadzonej przez mędrców starożytnych: Leliusza, Faniusza i Scewolę. Dwaj ostatni, podobnie jak niedysyjni przyjaciele Hioba, przyszli, by pocieszyć pierwszego, oplakującego śmierć swego wiernego towarzysza Scypiona Afrykańskiego. Rozmowa to ważna o tyle, że jej uczestnicy próbują ustosunkować się do tego, czym jest, na czym powinna się opierać prawdziwa przyjaźń. Tekst ma zatem wielkie walory wychowawcze, promuje wartości niezwykle istotne dla wdrażającej się w życie młodzieży szkolnej.

Po drugie, znajdujemy w *Seksternach...* *Odpisy na zadania nauczyciela Adama Mickiewicza z retoryki i historii* z roku szkolnego 1820/1821, czyli kolejnego roku pracy poety. Jest to znowu przekład na łacinę polskojęzycznego tekstu zatytułowanego *Przykłady niektóre cnót i wielkości umysłu z dziejów ludu rzymskiego wyjęte*.

Z tegoż roku akademickiego pochodzi część trzecia seksternów, zatytułowana *Notatki historii rzymskiej spisane na lekcjach z ustnego wykładu nauczyciela A. Mickiewicza przez ucznia Br. Giedymina*.

² *Seksterny wykładów kowieńskich Adama Mickiewicza 1819–1821*, oprac. W. Abramowicz, Wilnius 1956, s. 20.

I ostatnia, część czwarta, została nazwana: *Bernarda Giedymina spisanie na lekcjach z ustnego wykładu nauczyciela Adama Mickiewicza o stylu z przykładami do wymowy* (także z drugiego roku pobytu zawodowego poety w Kownie).

Notatki Giedymina zawierają też wykaz przedmiotów, prowadzonych przez Mickiewicza w latach 1819–1821. Trzeba przyznać, że obejmowały one bardzo szeroki i głęboki zakres, zabierały więc poecie mnóstwo cennego czasu, który najchętniej przeznaczyłby zapewne na twórczość oryginalną.

Co interesuje nas najbardziej w kontekście podjętego tematu? Na pewno nie zasady wydania, które doczekały się też uwag krytycznych, nie poprawność czy niepoprawność odpisów, a nawet interpretacji, zwłaszcza dziejów historycznych, bo tu już potrzebne są odpowiednie kompetencje. Dla filologa interesujące może być to, jakie treści są eksponowane, niech nawet czasem wypaczone czy nieco zniekształcone przez ucznia, ale uwydatniające przecież pewne myśli i idee, które nauczyciel pragnie przekazać swoim podopiecznym. Nie mogą być zresztą mocno zniekształcone, gdyż, zwłaszcza we wcześniejszym okresie pracy Mickiewicza w Kownie, notatki są przeglądane przez nauczyciela i opatrywane odpowiednią oceną w języku łacińskim.

Poza tym interesujące jest to, kto dla początkującego nauczyciela jest autorytetem, co jest inspiracją, jak korzysta z wiedzy, wyniesionej z ławy uniwersyteckiej?

We wstępie do *Seksternów wykładów kowieńskich...* Władysław Abramowicz poczynił pewne słuszne spostrzeżenia (zarzucano mu, że tego za mało):

Dobór tematów do tych opracowań uczniowskich dobitnie świadczy o upodobaniu nauczyciela. Z dziejów Rzymu wzięty przykład o śmierci Wirginii mimo woli przypomina *Grażynę*, nad którą poeta wówczas pracował. Pozostałe „przykłady cnót i wielkości umysłu” są niezaprzeczonym odbłaskiem ideologii filomatów [...]. Teksty te są właśnie przykładem żarliwości Mickiewicza-pedagoga i filomaty. Właśnie w 1819/20 r. filomaci rozpoczęli szeroko omawiać sprawę „wychowania młodzi”: opracowywali instrukcję „o zbieraniu wiadomości o szkołach”, pisali i wygłaszali referaty o przyczynach klęski narodowej, o patriotyzmie, miłości ojczyzny, o doniosłości poświęcenia się dla sprawy ogółu, o „szczęśliwości krajowej od wychowania młodzieży zawisłej”³.

Mickiewicz w wielkim stopniu kierował się w nauczaniu ideałami młodzieży filomackiej. Towarzystwo Filomatów zostało przecież założone w 1817 roku, jeszcze w murach uniwersytetu, a więc dwa lata przed podjęciem przez poetę pracy nauczycielskiej; były to zatem idee, którymi się żyło, fascynowało, wręcz oddychało, jak najbardziej świeże, aktualne i przydatne do przekazywania młodzieży.

³ *Seksterny wykładów kowieńskich Adama Mickiewicza...*, s. 23.

Nieprzypadkowo zapewne uczniowie szkoły kowieńskiej otrzymują do tłumaczenia wspomnianą już tutaj *Rozmowę o przyjaźni*, którą prowadzą przywódcy wojskowi i myśliciele: Leliusz, opłakujący Scypiona Afrykańskiego, oraz Faniusz i Scewola. Ostatni, nie uważając siebie za znawcę, mówi do przyjaciół:

Ja tylko radzić wam mogę, abyście przyjaźń nad wszystkie rzeczy ludzkie wyżej kładli. Nic albowiem nie jest tak z przyrodzeniem zgodne, tak w smutnych i pomyślnych okolicznościach przydatne. Nie wiem czy wyjąwszy mądrość, cokolwiek nad przyjaźń droższego od bogów nieśmiertelnych ludziom dane jest. Przyjaźń albowiem więcej zawiera w sobie ceny, niżeli potęgą, urzędy i godności: gdziekolwiek się obrócisz, jest przy tobie, [...]; nie bez przyczyny zatem mówią, że użycie przyjaźni powszechniejsze jest, aniżeli ognia i wody. Nie o pospolitej i miernej przyjaźni mówię [...], ale o najściślejszej owej i boskiej, którą połączeni ludzie w wielu ciałach jedną stanowią duszę. Na nieszczęście przecież takich przyjaciół zbyt mało historia wspomina, a za pogorszeniem się obyczajów mniej jeszcze będzie. Gdy więc i liczne i wielkie przyjaźń zawiera pożytki, sama jednak nad wszystkie jest wyższą, gdyż na przyszłość nawet dobrą wskazuje nadzieję. Ktokolwiek albowiem na przyjaciela spogląda, spogląda niejako na obraz swój własny. Dlatego i nieprzytomni stają się obecnymi i w dostatki opływają ubodzy, słabi cieszą się zdrowiem i co jest do wierzenia trudniejszym – umarli żyją: taka im cześć, pamiątka i tęsknota przyjaciół towarzyszy⁴.

Leliusz, z kolei, akcentuje, że:

[...] w przyjaźni zaś prawdziwej nic zmyślonego i fałszywego być nie powinno. Dlatego sądzę, iż przyjaźń bardziej z natury serca ludzkiego, aniżeli z jakowych niedostatków początek wzięła. [...] często bywa uczucie przywiązania bez żadnego względu na pożytek ku osobom, w których zdaje się, że widzimy światło cnoty i poczciwości. Nic bowiem nie masz stosowniejszego do wzbudzenia przywiązania nad cnotę. Często dla cnoty nieprzytomnych lub nieżyjących lubimy i szanujemy.

[...] tak jest wielka dzielność cnoty, że ją w tych nawet, których nigdy nie widzieliśmy, albo też, co większa – w nieprzyjacielu szanujemy. Cóż za dziw, że się nasze myśli wzruszają, gdy w tych, z którymi pożyciem jesteśmy złączeni, zdaje się iż poczciwość i dobroć widzimy. Przyjaźń utwierdza się wprawdzie przez odebranie dobrodziejstwa, doznanie przychylności i długie wezwyczajenie. Gdy się to wszystko przyłączy do owego z natury wypływającego uczucia, wzmacnia się naówczas dziwnie wielka przyjaźni dzielność. Ci zaś, którzy utrzymują, iż ona z potrzeby wzięła początek, sami zapewne prawdziwej przyjaźni nigdy nie znali⁵.

⁴ Seksterny wykładów kowieńskich Adama Mickiewicza..., s. 46, 48.

⁵ Tamże, s. 50–52.

Pochwała cnoty znalazła też miejsce w zeszycie drugim, w którym, jak już zaznaczyliśmy, uczeń Mickiewicza konspektuje „zadania nauczyciela” z retoryki i historii. Jak wynika z tej części notatek, lekcje poświęcone historii, owej „magistra vitae”, podporządkowuje poeta głównie kształceniu cnót patriotycznych i obywatelskich młodzieży, o czym świadczy już samo sformułowanie tematu w notatkach Bernarda Giedymina: *Przykłady niektóre cnót i wielkości umysłu z dziejów ludu Rzymskiego wyjęte*. Podążając za notowaną przez ucznia myślą nauczyciela, dochodzimy do wniosku, że niczym w księgach biblijnych mniej ważne jest to, kiedy konkretnie wydarzyły się przywoływane wypadki, bardziej zaś to, jaką postawę zajęli ludzie w takiej czy innej sytuacji, będącej dla wielu właśnie sprawdzianem cnót patriotyczno-obywatelskich. Oto jak uczeń odtwarza opowiadany przez nauczyciela postępek Juniusza Brutusa:

Wkrótce po wygnaniu królów doniesiono konsulom, iż niektórzy z rodu patrycjuszów gotują spisek mający rzeczpospolitą z gruntu wywrócić. Po odkryciu tajników, gdzie się spiskowi zgromadzali do narady, konsul Juniusz Brutus dowódców pod sąd oddał, synom nawet swoim, którzy do wspólnictwa zdrady należeli, nie przepuszczając. [...] Brutus, aby nie został zmuszony na zgubę własnych dzieci wyrokować, ustąpiwszy z izby senatu, innym winowajców do sądenia zostawił. Obudzał powszechną litość wiek kwitnący młodzieńców, zawiedziona ojców nadzieja, którzy się tak Rzeczypospolitej zasłużyli. A tak wśród milczenia i trwogi nikt wyrokować nie śmiał. Dowiedziawszy się o tym Brutus znowu do senatu powraca, senatorom gnusność i bojaźń wyrzuca (gdy ci milczeli), synów nareszcie swoich coby na obronę mieli zapytuje, liktorów woła, każe winowajców do śmierci chłostać i przed oczyma wszystkich głowy im uciąć, mówiąc, że pierwaj był Rzymianinem niżeli ojcem i że kara zbrodniarzów w nikim litości budzić nie powinna⁶.

Wiele jeszcze przykładów rzymskiej dzielności i bohaterskości zanotował Bernard Giedymin, jak chociażby czyn kolejnego Rzymianina, niejakego Horacjusza Koklesa, który to podczas wojny z Etruskami długo sam bronił prowadzącego do miasta ważnego obiektu strategicznego:

Gdy już do tego przyszło, iż most [...] zdobyć mieli, Horacjusz Kokles dzielny młodzieniec postawił się odważnie jeden przeciwko wszystkim i tak długo krzykiem, groźną twarzą i bronią wpadających nieprzyjaciół wstrzymywał od mostu, aż dopóki z nim pale podcięto, wtenczas uzbrojony w wodę wskoczył i do swoich przepłynął⁷.

⁶ *Seksterny wykładow kowieńskich Adama Mickiewicza...*, s. 54, 56.

⁷ Tamże, s. 56.

Z historii Rzymu wybiera zatem Mickiewicz nie daty, nie chronologiczne od-
twarzanie jakichś bitew czy innych wydarzeń, lecz najczęściej opisy indywidual-
nych niecodziennych postępów, czynów, które świadczą o przedkładaniu dobra
ogółu nad sprawami prywatnymi albo honoru nad zniesławieniem. Kiedy jedne-
mu z decemwirów, którzy byli powołani do spisywania i bronięcia praw, wpadła
w oko córka obywatela Wirginiusza i zażyczył sobie, by uczynić ją niewolnicą,
biedny ojciec, wykorzystawszy wszystkie możliwości obrony, własnoręcznie ją
zasztyletował. Mało tego:

Dokonawszy tego zabójstwa nie przestał na tym Wirginiusz, iż córkę swoją od prze-
śladowania uwolnił, lecz razem o uwolnieniu rzeczypospolitej myślał. Podnosząc do
góry skrwawione żelazo obywateli zachęcał, aby jarzmo zrzucili: jakoż rozjuszeni
rzuciwszy się na decemwirów częścią ich zabili, częścią na wygnanie skazali i dawny
kształt rzeczypospolitej przywrócili⁸.

W nauczaniu Mickiewicza cnoty obywatelskie zdecydowanie biorą górę nad
sprawami prywatnymi. Jak wiadomo, znalazły one sobie miejsce w słynnej filo-
mackiej triadzie: Ojczyzna, nauka, cnota.

Godny uwagi jest także obiektywizm Mickiewicza w wydawaniu sądów
i wyroków dotyczących omawianych postaci. Nawet bohater z gruntu negatywny
może służyć jako przykład wybiórczych cnót, jeżeli w takiej czy innej konkretnej
sytuacji zachował się nienagannie. Przywołany, na przykład, w notatkach Giedy-
mina dyktator Faniusz Kamillus, zdobywając miasto Phalery, nie chce korzystać
z możliwości przyspieszenia zwycięstwa, które stara się mu ułatwić jeden z mies-
kańców, żeby uzyskać względy Rzymian. Zamiast wkupić się w łaskę, ów pomoc-
nik zostaje przez dyktatora ukarany. Widząc taki gest najeźdźcy, obywatele „sami
dobrowolnie do państwa rzymskiego przyłączyli się”⁹.

Jako bohaterski uczynek ukazany został gest niejakiego Kwintusa Karcju-
sza, który dowiedziawszy się, że nawiedzające Rzym trzęsienia ziemi w 393 roku
od założenia miasta są karą zesłaną przez bogów i żeby ich przebłagać, „co jest
w Rzymie najdroższego, w rozpadlinę wrzucone być powinno”, bez żadnych wa-
hań „do owej jaskini rzucił się, mówiąc, że nad cnotę i miłość ojczyzny nic w Rzy-
mie droższego nie ma”¹⁰.

Wiadomo, że i Mickiewicz, i jego przyjaciele-filomaci mieli też piękne wzory
nauczania i postępowania, wyniesione ze studiów akademickich, z przysłuchiwa-

⁸ Tamże, s. 60.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże, s. 61.

nia się swoim profesorom, którzy też wyróżniali się różnymi cnotami. Mówiąc o nauczaniu historii, nie sposób pominąć postaci Joachima Lelewela (1786–1861), autora między innymi *Dziejów rzymskich*, z których były student obficie korzysta na początku swojej drogi pedagogicznej, ale, jak zauważa Abramowicz, kurs historii Rzymu „[...] nie jest »niewolniczą dosłownością« obcych myśli. Mickiewicz – uczeń Lelewela, bezwzględnie korzysta z wiedzy nabytej od swego profesora-demokraty, niejednokrotnie powtarza bardziej charakterystyczne sformułowania Lelewela, lecz czyni to po swojemu, powiedziałbym nawet, że nie tyle występuje jako historyk, ile raczej jako poeta”¹¹.

W tym kontekście nie sposób nie powołać się na znany wiersz Mickiewicza *Do Joachima Lelewela*. Powstał on w roku 1822, a więc jeszcze w okresie kowieńskich doświadczeń pedagogicznych poety, kiedy zapewne bardziej wyraziście uświadamiał, być może, jak wiele zaczerpnął od tego profesora. Tylko naprawdę wielcy potrafią właściwie doceniać to, co zawdzięczają innym. Przypomnijmy te najbardziej znaczące wersy:

[...] Nieraz myślisz, że zdanie urodziłeś z siebie,
A ono jest wyssane w macierzystym chlebie;
Albo nim nauczyciel poił ucho twoje,
Zawždy część własnej duszy mieszając w napoje;
A tak gdzie się obrócisz, z każdej wydasz stopy,
Żeś znad Niemna, żeś Polak, mieszkaniiec Europy¹².

Ponadto Mickiewicz, co rzuca się w oczy nawet przy pobieżnym przeglądaniu notatek:

[...] wykładając historię, operuje przeważnie nie datą, nie suchym stwierdzeniem faktu, lecz obrazami poetyckimi, które maluje językiem prostym, nie zapominając przy tym ani na chwilę o obowiązku głównym filomaty. Nie tai sympatii do strony pokrzywdzonej, walczącej o swe prawa [...], w żywych barwach maluje talent Spartakusa, bynajmniej nie kopiując ani Lelewela ani Goldsmitha, pomimo że podręcznik Goldsmitha był dla szkół średnich specjalnie przeznaczony. Wiele uwagi poświęca Mickiewicz faktom nierówności społecznej, zwłaszcza charakterystyce typów ujemnych, uwypuklając nieczne postęпки silnych – morderstwo, chciwość, przekupstwo, szpiegostwo, uczy krytycznego patrzenia na fakty historyczne, chwali męstwo, cnotę, miłość ojczyzny¹³.

¹¹ Tamże, s. 24.

¹² A. Mickiewicz, *Wiersze*, Warszawa 1970, s. 56.

¹³ *Seksterny wykładow kowieńskich Adama Mickiewicza...*, s. 23–24.

Po latach już inny poeta, także niejednokrotnie mając zastrzeżenia do „silnych”, jakby na swój sposób wtórując Mickiewiczowi, napisze:

O wielcy i syci tej ziemi,
Cóż z wami łączyć mnie może,
Choć biała na mnie koszula,
Choć miast barłogu mam łoże?¹⁴

Chodzi w tym wypadku, oczywiście, o wersy zaczerpnięte z *Księgi ubogich* Jana Kasprowicza.

W zeszycie czwartym spotykamy materiał mniej jednolity. Mamy tutaj teoretyczne wywody na temat stylu, rozmowy potocznej, listów, dialogów i powieści, które są omawiane jako rodzaje formy literackiej. Charakteryzując, na przykład, rozmowę potoczną i karcąc mankamenty jej użytkowników, Mickiewicz podkreśla to, na co warto byłoby zwracać uwagę też dzisiaj:

Nie można znowu i nadto gminnych używać wyrazów. Wadą jest wielką wtrącanie innych języków, jak np. u nas jest we zwyczaju francuski, bez którego wyśmienicie można się obejść: chyba, że jest tego konieczna potrzeba¹⁵.

Zamieńmy język francuski na angielski i mamy upomnienie jak najbardziej aktualne również obecnie. We wspomnianym zeszycie czwartym podane są różne przykłady służące do kształcenia wymowy. Mickiewicz nie bagatelizował estetyki żywego słowa, czyli retoryki. Starannie dobierał teksty Cyncerona, Tacyta, Liwiusza, Ludwika Osińskiego i innych. Czy to nauczając zasad rozmowy potocznej, czy sztuki pisanie listów, cenił nade wszystko prostotę, karmił zawiłość. Oto co mówi o listach Cyncerona:

W późniejszych czasach u Rzymian najsławniejszy był Cyncero, który pisał do przyjaciół, do sług, do rzeczypospolitej, nie spodziewając się nigdy, aby jego listy kiedy zbierano, gdy później po jego śmierci wszystkie zostały spisane i stąd, że on pisał zupełnie po prostu, są najlepsze¹⁶.

Jeżeli chodzi o polskich autorów listów, jako lepszych wymienia Bernard Giedymin za Mickiewiczem: Golańskiego (Filipa Neriusza Golańskiego, autora podręczników – H. T.), Bohomolca i Legatowicza „maleńką rozprawkę o listach”.

¹⁴ J. Kasprowicz, *Poezje*, Kraków 2015, s. 177.

¹⁵ *Seksterny wykładów kowieńskich Adama Mickiewicza...*, s. 102.

¹⁶ Tamże, s. 103.

Charakteryzując powieść, dzieli ją Mickiewicz na właściwą i historyczną. Wymienia przedniejszych historyków greckich (Herodot, Tucydides), rzymskich (Liwiusz, Tacyt), następnie nowożytnych (europejskich) i stwierdza:

U Polaków: nie ma takich, którzy by byli równi poprzedzającym. Najwcześniej pisali baśnie najwięcej po łacinie. Są jednakże: Strykowski, Gwagnin, Kromer, Naruszewicz, Górnicki, Orzechowski, Bielski, Piasecki. Między nimi najślawniejszy Naruszewicz – napisał historię w 6 tomach. Z teraźniejszych Joachim Lelewel, Niemcewicz i Bandkie¹⁷.

Nie mogło tutaj zabraknąć także tekstów literackich. Będąc mistrzem słowa, Mickiewicz rozwija w uczniach zamiłowanie do poezji. Wybierane przez niego teksty literackie także wiele mówią o upodobaniach nauczyciela. Są to utwory Szymona Szymonowica (1558–1629), Józefa Bartłomieja Zimorowica (1597–1677), a więc tych, którzy zwrócili uwagę na życie prostego ludu. Wśród twórców oświeceniowych, jeżeli chodzi o wybór przykładów, wyróżnia Mickiewicz Ignacego Krasickiego, Franciszka Dionizego Książnika, Stanisława Trembeckiego.

Jak zawsze, stara się o dobór wielce pouczających przykładów, podanych w pięknym, potoczystym stylu, czego świadectwem jest chociażby alegoria Książnika *Herkules młody*, który to bohater mając przed sobą dwie drogi, proponowane przez dwie boginie, wahając się nad wyborem cnoty lub rozkoszy, wybiera ciernistą drogę cnoty, bo tylko ta prowadzi do szczytnego celu. Zwycięża bogini cnoty:

[...] „Widzisz tę górę? Ku niebu się wznosi,
Tymi cierniami drzeć się na nią trzeba.
Tam na wierzchołku sława cię ogłosi,
A stamtąd bliżej do nieba”.
Rzekła i jasnym promieniem zniknęła.
Chwycił się za nią młodzian zapalony
I aż tam zaszedł przez szlachetne dzieła,
Gdzie wiecznej dostał korony¹⁸.

Wymowa – zdaniem Zofii Muszyńskiej, jednej z pierwszych recenzentek wydanych przez Abramowicza *Seksternów...* – jest kompilacją wiadomości uzyskanych z prac Euzebiusza Słowackiego, Ludwika Domairona, Stanisława Potockiego, Piotra Chrzanowskiego i innych autorów podręczników¹⁹:

¹⁷ Tamże, s. 106.

¹⁸ Tamże, s. 120–121.

¹⁹ Z. Muszyńska, *Seksterny wykładów kowieńskich Adama Mickiewicza. 1819–1821, opracował Władysław Abramowicz, Wilnius 1956, Państwowe Wydawnictwo Literatury Politycznej i Naukowej [recenzja], „Pamiętnik Literacki” 1958, 49/3, s. 287.*

Źródła większości zapisanych tam [w części IV seksternów – H. T.] zdań – uważa wspomniana już Muszyńska – znajdziemy z łatwością w będących wówczas w obiegu podręcznikach i pracach zalecanych nauczycielom w szkołach. Mickiewicz wspomina je niejednokrotnie w swej korespondencji. Oto ich autorzy: Domairon, Chrzanowski, Piramowicz, Karpiński, Potocki. Zwłaszcza dzieło tego ostatniego *O wymowie i stylu* okazało się szczególnie ważne i przydatne ze względu na obfitość podanych w nim przykładów. [...] Doboru zanotowanych przykładów nie można przeceniać – wszak i one najczęściej brane są po prostu z podręczników. Niemniej skrupulatne ustalenie źródeł i ścisłe wykazanie zależności sądów pozwoliłoby na wyłowienie pewnych własnych, Mickiewiczowych zdań, czy też potwierdziłoby silny wpływ Leona Borowskiego na kształtowanie się poglądów i gustów literackich młodego poety²⁰.

Jeżeli chodzi o „wpływ Borowskiego”, był on niejednokrotnie zauważany i odnotowywany między innymi przez Stanisława Buśkę-Wrońskiego, który opracował, opatrzył wstępem i wydał najważniejsze z jego dzieł. Chodzi o *Uwagi nad poezją i wymową i inne pisma krytycznoliterackie*, które ukazały się w 1972 roku w Warszawie.

Recenzując wydany przez Buśkę-Wrońskiego tom, jego sugestie potwierdziła też znawczyni wileńskich archiwaliów Anna Kaupuż, która wzmocniła i uzasadniła te przypuszczenia, pisząc, że:

[...] koncepcję tę [chodzi o wpływ Borowskiego na Mickiewicza – H. T.] potwierdza szereg faktów. Mam na myśli przede wszystkim wykłady Borowskiego z lat 1817, 1819, zapewne nie znane autorowi wstępu. Jak wiadomo, Mickiewicz przez wszystkie lata swoich studiów uniwersyteckich uczęszczał na wykłady Borowskiego.

W tym czasie, tj. przed wyjazdem do Kowna, Mickiewicz wygłosił na posiedzeniach filomackich kilkanaście krytyk i prac oryginalnych, w tej liczbie również *Rozmowę pierwszą o piękności*. Początki więc kształtowania się jego indywidualności poetyckiej przypadają na okres, kiedy Borowski prowadził wykłady uniwersyteckie wymowy i poezji.

Dopiero w r. 1820, kiedy Mickiewicz jest już nauczycielem w Kownie, ukaże się rozprawa Borowskiego napisana na trzeci kolejny etap konkursu Uniwersytetu – *Uwagi nad poezją i wymową*. Znajdujemy tam szereg myśli zawartych w jego wcześniejszych wykładach²¹.

²⁰ Tamże, s. 289.

²¹ A. Kaupuż, *Uwagi nad poezją i wymową i inne pisma krytycznoliterackie*, Leon Borowski, wybrał, opracował i indeks zestawił S. Buśka-Wroński, Warszawa 1972, [recenzja], „Pamiętnik Literacki” 1973, 64/2, s. 307.

Anna Kaupuż, jako gorliwa badaczka materiałów archiwalnych Biblioteki Akademii Nauk Litewskiej SRR oraz Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego, pożyła między innymi sporo informacji, które dają podstawę, by mówić o ścisłych więzach, jakie się zadzierzgnęły między ówczesną młodzieżą akademicką a Leonem Borowskim:

Powszechnie znany jest zapał w zdobywaniu wiedzy, który charakteryzował Mickiewicza i jego przyjaciół. Filomacka korespondencja oraz sprawozdania sekretarzy Towarzystwa Filomatów, zawierające m.in. wykazy prac członków, wyrażnie o tym świadczą. Początkującego wykładowcę uniwersytetu i jego słuchaczy łączyła ta wspólna dążność – Borowski, sam się kształcąc, kierował lekturą swych uczniów, zapoznawał ich z osiągnięciami zachodniej myśli estetycznej²².

Żeby mieć lepsze rozeznanie w poglądach Borowskiego, a pośrednio też w jego wpływie na podopiecznych, wspomniana wileńska badaczka sięgała także do ksiąg rejestracji wypożyczeń Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego, co pozwoliło ustalić, jakie lektury preferował profesor. Zawarte w nich myśli stawały się także pośrednio inspiracją dla jego wychowanków.

Różnie się ocenia wysiłek pedagogiczny poety. Mówi się czasem o wielkiej zależności od poprzedników, o większej gorliwości na początku i spadaniu entuzjazmu w okresie późniejszym. Kiedy zważymy jednak fakt, co w ogóle Mickiewicz wykladał, to nie powinniśmy się dziwić, że nie zawsze i nie do wszystkiego podchodził z jednakim zapałem i pietyzmem. Jak odnotował uczeń, w pierwszych latach pracy pedagogicznej Mickiewicz prowadził lekcje z gramatyki, historii starożytnej, nauki moralnej, retoryki, prawa przyrodzonego, historii powszechnej, prawa politycznego, poetyki, literatury.

Zaiste wymagało to wiedzy encyklopedycznej, poeta musiał się bardzo rozpraszać, przygotowując się do zróżnicowanych tematycznie lekcji.

Nadmiar pracy, nie zawsze zgodnej z zainteresowaniami poetyckimi, przeżycia natury osobistej, które przypadły na okres harówki nauczycielskiej, rzadko przynoszącej pozytywne efekty, nie przyczyniały się do tylko gorliwego pełnienia obowiązków. Jak zauważyła Zofia Muszyńska:

[...] z wielkich aspiracji dydaktycznych zrezygnował Mickiewicz bardzo szybko. Czas poświęcony pracy w szkole nie był proporcjonalny do wyników, jakie osiągały „głowy zupełnie żmujdzkie”. Zamierzenia pedagogiczne, którym początkowo poświęcał poeta wiele uwagi i które miały mu wypełnić pustkę, w jakiej znalazł się

²² A. Kaupuż, *Uwagi nad poezją i wymową...*, s. 308.

w Kownie po opuszczeniu filomackiego Wilna, przyniosły rozczarowanie i wyczerpanie fizyczne. Cały szereg osobistych przykrości (m.in. nagana i wstrzymanie pensji u progu drugiego roku, zerwanie z Marylą i jej ślub z Puttkamerem, śmierć matki) spowodował wzrost przygnębienia i coraz bardziej świadomą rezygnację z sumienności w wypełnianiu obowiązków. Zbyt wyraźna kolizja, jaka zachodziła między pełną poświęcenia pracą w szkole a innymi zainteresowaniami Mickiewicza, postawiła go przed koniecznością wyboru. W rezultacie Mickiewicz-poeta zwyciężył Mickiewicza-nauczyciela²³.

Nie ujmując nikomu zasług, należy stwierdzić, że przecież głównie z tego powodu, iż „Mickiewicz-poeta zwyciężył Mickiewicza-nauczyciela” mówi się dzisiaj także o takich jego nauczycielach, jak Joachim Lelewel, Leon Borowski, Euzebiusz Słowacki, Filip Nierusz Golański i wielu innych; mówi się o przyjaciółach, filomatach i filaretach, bo, parafrazując samego Mickiewicza, każdy z nich w poecie „częstkę swej duszy zostawił”.

Co wynika zarówno z zawartości seksternów, jak i spostrzeżeń wymienionych badaczy, Mickiewicz z respektem ustosunkowywał się do nauk wyniesionych z murów uniwersytetu, przekazywanych przez zaangażowanych w swoją działalność nobliwych profesorów. Jednocześnie już w pierwszych latach pracy nauczycielskiej wzbogacał je o własne spostrzeżenia, ubarwiał swoje lekcje bardziej przez eksponowanie jaskrawych postaci z zamierzchłych dziejów niż, na przykład, mnożenie suchych faktów, dat, liczb, wszelkiego rodzaju statystyk.

Podczas prowadzonych lekcji, jak można sądzić, pozytywnie oddziaływały na język wywodu skłonności poetyckie Mickiewicza. Stosował język w miarę prosty, ale taki, który nie był pozbawiony plastyczności, dynamiki, sugestywnego akcentowania zwłaszcza aspektów wychowawczych, harmonizujących niejednokrotnie z ideałami młodzieży filomackiej.

Pozwoliliśmy sobie przypomnieć ten nieco pomijany epizod doświadczeń pedagogicznych Mickiewicza, który świadczy o jego niemałej erudycji już w pierwszych latach po ukończeniu studiów i wielkim zaangażowaniu w przekazywanie wysokich wartości, co będzie też potem niezwykle istotne przy jego stawianiu się coraz bardziej poetą.

²³ Z. Muszyńska, *Seksterny wykładów kowieńskich Adama Mickiewicza...*, s. 287.

Bibliografia

- Seksterny wykładow kowieńskich Adama Mickiewicza. Lata 1819–1821*, oprac. W. Abramowicz, Wilnius 1956.
- Kasprowicz J., *Poezje*, wstępem opatrzył K. Jaworski, Kraków 2015.
- Kaupuž A., *Uwagi nad poezją i wymową i inne pisma krytycznoliterackie, Leon Borowski, wybrał, opracował i indeks zestawiał Stanisław Buśka-Wroński*, Warszawa 1972, *Państwowy Instytut Wydawniczy*, [recenzja], „Pamiętnik Literacki” 1973, 64/2, s. 306–310.
- Mickiewicz A., *Wiersze*, Warszawa 1970.
- Muszyńska Z., *Seksterny wykładow kowieńskich Adama Mickiewicza. 1819–1821*, opracował Władysław Abramowicz, Wilnius 1956, *Państwowe Wydawnictwo Literatury Politycznej i Naukowej*, [recenzja], „Pamiętnik Literacki” 1958, 49/3, s. 282–289.
- Turkiewicz H., *Władysław Abramowicz: owoce dwujęzyczności*, w: *Zagadnienia bilingwizmu*, red. Ł. Zabielski, Seria I: *Dwujęzyczni pisarze litewscy i polscy*, red. naukowa A. Baranow i J. Ławski, Białystok–Vilnius 2017, s. 399–413.

Halina Turkiewicz

*Vytautas Magnus University, Lithuania
Education Academy*

ECHOES OF UNIVERSITY EDUCATION IN THE NOTEBOOKS OF ADAM MICKIEWICZ'S KAUNAS LECTURES 1819–1821

Summary

The article throws light on pedagogical activities carried out by Adam Mickiewicz after he graduated from Vilnius University. It should be noted that this part of his life has almost been forgotten. A glimpse into Adam Mickiewicz's pedagogical activities is possible due to the notebooks of Bernard Giedymin, one of his students, published in 1956 by Władysław Abramowicz. The notebooks show that Adam Mickiewicz paid great attention to the informative and educational value of the texts he selected to teach history, rhetoric, style, and other subjects. Pursuing his interests in didactics, he shared with his students the knowledge obtained at university lectures or in books written by such professors as Joachim Lelewel, Leon Borowski, Euzebiusz Słowacki, and others. Mickiewicz appreciated his university education and drew from his experience in the Philomath and Filaret organizations. His didactic activities were enriched by his poetic vision of the world, and thus, he gradually took on the role of a poet rather than a teacher.

Keywords: Adam Mickiewicz, Bernard Giedymin, Kaunas notebooks, university education, didactic activities, educational value, poetic vision of the world.

O TOWARZYSTWIE SZUBRAWCÓW

NAPISAŁ

ZDZISŁAW HORDYŃSKI

(Przedruk z Przewodnika Naukowego i Literackiego,
Rok X. Tom X. Zeszyt 9—12.)

WE LWOWIE.
Nakładem księgarni
GUBKYNOWICZA I SCHMIDTA
Z drukarni Władysława Łozińskiego
1883.

Zdzisław Hordyński (1856–1895),
O Towarzystwie Szubrawców, Lwów 1883

Irena Fedorowicz

Uniwersytet Wileński, Litwa

ORCID: 0000-0002-4294-0653

O HUMORZE WILEŃSKIM, CZYLI O „WIADOMOŚCIACH BRUKOWYCH” I TOWARZYSTWIE SZUBRAWCÓW

W 2022 roku obchodziliśmy 200. rocznicę narodzin romantyzmu polskiego, a także rocznicę likwidacji Towarzystwa Szubrawców, stowarzyszenia, którego działalność łączy się „Wiadomościami Brukowymi” – najstarszym polskim pismem satyrycznym. W tym roku litewskie środowisko naukowe obchodziło też 10-lecie ciekawej inicjatywy o nazwie *Lectiones Andreae Sniadecki*, która świadczy o dbałości o zachowanie pamięci o dorobku naukowym i publicystycznym jednego z najaktywniejszych szubrawców – Jędrzeja Śniadeckiego (1768–1838).

„Wiadomości Brukowe” zaczęły się ukazywać rok po wznowieniu działalności dwóch niezwykle ważnych gazet o profilu naukowo-literackim – „Dziennika Wileńskiego” i „Tygodnika Wileńskiego”¹. Pierwszy 1-stronicowy numer gazetki „Wiadomości Brukowe” – z podtytułem „Zbiór nowin i wydarzeń słyszanych lub zachodzących na brukach, czyli ulicach Wilna i w bliższych jego okolicach” – ukazał się 21 sierpnia 1816 roku. Był drukowany na półarkuszu i sprzedawany po 6 groszy. Redaktorem nowego pisemka był 23-letni Ignacy Emanuel Lachnicki (1793–1826), przyrodnik, ekonomista, popularyzator mesmeryzmu i tzw. lecznictwa domowego, redaktor kwartalnika „Pamiętnik Magnetyczny” (1816–1818), a także autor kilku utworów poetyckich drukowanych w „Dzienniku Wileńskim”².

Pomysłodawcą „Wiadomości Brukowych” był Kazimierz Kontrym (1772–1836), adiunkt biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego, doświadczony redaktor pism

¹ W 1816 r. w Wilnie ukazywały się też dwie inne gazety, „Kurier Litewski” i „Pamiętnik Magnetyczny”.

² J. Kowal, *Literackie oblicze „Dziennika Wileńskiego” (1805–1806 i 1815–1830)*, Rzeszów 2017, s. 383. Później I.E. Lachnicki był też współredaktorem pisma „Dzieje Dobroczynności Krajowej i Zagranicznej”. W 1821 r. wydał w Wilnie pracę *Wiadomości o sposobie leczenia wściekłości, powzięte z jasnowidzenia magnetycznego*.

wileńskich³. Powodzenie dwóch pierwszych numerów („świstków”⁴) sprawiło, że Kontrym przejął inicjatywę wydawniczą. Znalazł się też zamożny ofiarodawca, który zgodził się wesprzeć finansowo tę inicjatywę. Był to ziemianin, marszałek powiatu trockiego Kazimierz Strawiński. Dzięki niemu kolejne numery gazetki zostały wydane w grudniu w imponującym nakładzie 3 tys. egzemplarzy. Do końca 1816 roku ukazały się ogółem tylko 4 numery.

Między styczniem a marcem 1817 roku „Wiadomości Brukowe” ukazywały się nieregularnie, w środy i w soboty. W numerze 5. zamieszczono motto – cytata z Moliera (w jęz. francuskim), którego polski przekład brzmiał: „Ale o jakiej naturze śnimy? O naturze pustych słów”. Zamiast niego w numerze 7. pojawił się cytat z poezji liryka barokowego Jana Gawińskiego: „Nie zawsze żart tylko żartem, najdziesz w nim połowę prawdy”. Kwestią sporną jest, kto wtedy redagował teksty drukowane w „Wiadomościach Brukowych”. Jak wspominał Teodor Krasieński, oficjalnie jako redaktor figurował Jan Bronisław Rychter (1780–1853), ale w rzeczywistości panowała swoboda, obowiązywała zasada, że „każdy, kto chce, może w nim coś dowcipnego umieścić, mającego na celu poprawę obyczajów”⁵. Największe jednak zasługi w tej dziedzinie były Szymkiewicza i Śniadeckiego.

Rzecz znamienna, 14 lutego (w środę), gdy wydano nr 10 „Wiadomości Brukowe”, od trzech dni istniało założone przez Kontryma Towarzystwo Szubrawców, określane jako „klub kpiarzy”⁶ lub „zgromadzenie literackie”, którego „duszą była wesołość, a celem nauka w żartobliwe szaty obleczone”⁷. Towarzystwo było organizacją paramasońską, zrzeszało elitę wileńską, ziemiaństwo i inteligencję, reprezentowaną w znacznym stopniu przez profesorów Uniwersytetu Wileńskiego.

³ K. Kontrym rozpoczął współpracę od „Gazety Literackiej Wileńskiej” (od 1806 r.), był współredaktorem „Dziennika Wileńskiego” (w latach 1815–1818), „Dziejów Dobroczynności Krajowej i Zagranicznej” (w latach 1820–1822). Był też współzałożycielem Towarzystwa Typograficznego (1817) i Towarzystwa Wspierania Niedostatnich Uczniów Uniwersytetu (1821). Zob. Kontrym Kazimierz, w: *Bibliografia Literatury Polskiej Nowy Korbut*, t. 5: *Oświecenie*, oprac. E. Aleksandrowska i in., Warszawa 1967, s. 150–151; J. Kowal, dz. cyt., s. 56–57.

⁴ Wzorem dla twórców „Wiadomości Brukowych” być może były felietony z cyklu *Świstek krytyczny* Stanisława Kostki Potockiego (1755–1821), drukowane w „Pamiętniku Warszawskim” od czerwca 1816 r. (t. V).

⁵ T. Krasieński, *Dziennik ucznia Uniwersytetu Wileńskiego (1816–1818)*, w: *Z filareckiego świata. Zbiór wspomnień z lat 1816–1824*, wydał H. Mościcki, Warszawa 1924, s. 40.

⁶ „Wiadomości Brukowe”: *wybór artykułów, wstęp i oprac.* Z Skwarczyński, wyd. BN, Wrocław 1962, s. XII. Zob. też J. Bieliński, *Szubrawcy w Wilnie (1817–1822). Zarys historyczny*, Wilno 1910.

⁷ *Czasopisma polskie*, w: *Encyklopedia powszechna Orgelbranta*, Warszawa 1861, s. 331. Nazwę wymyślił Kontrym, szubrawiec – to polski odpowiednik fr. wyrazu *canaille* (hołota, obdarty, hultaj). Za czasów prezesowania Śniadeckiego nazwę tę rozumiano jako synonim wyrazu „chudopacholek”. Zob. przyp. 5, s. XLVIII.

Pierwszym prezydentem Towarzystwa Szubrawców był doktor medycyny Jakub Szymkiewicz (zmarł 6 listopada 1818 roku), znany w Wilnie jako gorliwy społecznik i filantrop, autor pracy *Dzieło o pijaństwie* (Wilno 1818). Po nim obowiązki przejął Kontrym, a od maja 1819 roku – Jędrzej Śniadecki – farmaceuta, fizjolog, epidemiolog, biolog, chemik, filozof, publicysta i satyryk. Członkami stowarzyszenia (nazywali siebie „sodalisami”) mogli zostać jedynie obywatele o wybitnych zaletach umysłu i charakteru, a także o nieposzlakowanej opinii, mężczyźni, którzy ukończyli 25 lat. Sodalisi dzielili się na tych, którzy mieszkali w mieście, czyli urbanów (ich liczba nie mogła przekraczać 40 osób), oraz mieszkańców wsi, czyli rustykanów. Na spotkaniach towarzystwa, nazywanych „schadzkami”, szubrawcy mieli zasłonięte głowy, posługiwali się pseudonimami – były to imiona bóstw z mitologii litewskiej, znane z pracy XVI-wiecznego teologa i historyka Jana Łaskiego pt. *De deis Samogitarum* (1615, wyd. kolejne 1627), a także XVI-wiecznej *Kroniki* Macieja Strykowskiego⁸.

Do Towarzystwa Szubrawców należeli między innymi: I.E. Lachnicki (pseudonim Dzidzis Lado)⁹, Jędrzej Śniadecki (pseudonimy Sotwaros – bóg bydła oraz Rej), Kazimierz Kontrym (pseudonimy Poklus i Ojciec), Kazimierz Strawiński (pseudonimy Bubilos, Fundator), Michał Baliński (pseudonim Auszlawis, czyli bożek rekowalenscentów), Leon Borowski (pseudonim Pergrubius – od Pergrubii, bogini wiosny), Ignacy Szydłowski (pseudonim Gulbi – bożek poufały, „familiaris”), księgarz i wydawca Józef Zawadzki (pseudonim Sweytestix), filomata Tomasz Zan (pseudonim Goniglis – bóg pasterzy), Zachariasz Niemczewski (pseudonim Kielu), bracia Ignacy i Jan Chodźkowie (pseudonimy Wirszajtos i Wajżgantos – od bożka lnu), adwokat, drukarz i wydawca Antoni Marcinkowski (pseudonim Pateło), Jan Bogusław Rychter (pseudonim Sejmi), Konstanty Porcyanko (pseudonim Eskulap). Nieznane są natomiast pseudonimy pozostałych członków Towarzystwa: Mikołaja Mianowskiego, Wawrzyńca Puttkamera, Ignacego Jundziłła, Antoniego Goreckiego i in. Na początku XX wieku udało się ustalić nazwiska ogółem 51 członków, natomiast 28 nazwisk innych osób jest niepewnych¹⁰.

⁸ N. Vėlius, *Sztuka litewska i jej korzenie. Religia i mitologia dawnych Litwinów*, „Polska Sztuka Ludowa. Konteksty” 1993, nr 3–4, s. 128; I. Fedorowicz, *Związki literackie polsko-litewskie w XIX i na początku XX wieku (wybrane zagadnienia)*, Wilno 2005, s. 58–59.

⁹ W 1817 r. I.E. Lachnicki wypowiedział się krytycznie wobec kolegów szubrawców na łamach „Pamiętnika Magnetycznego” (nr 2, s. 396), a w 1820 r. – na łamach „Tygodnika Wileńskiego”. Zob. *List jednego członka towarzystwa Brukowych Wiadomości do drugiego, podpisany przez Antoniego Antymagnetystowicza brukowca, szubrawca i urwipolcia*, „Tygodnik Wileński” 1820, t. 10, nr 175, s. 318–320.

¹⁰ Notatki M.E. Brensztejna o Towarzystwie Szubrawców (1817–1822), LMAVB, Rankraščią skyrius, F29–277, s. 1–30. Znane są pseudonimy Warpu II i Pradziu, ale nie wiadomo, kto się pod nimi ukrywał. Zob. też: <http://racjonalista.pl/kk.php/s.7355>.

W Towarzystwie Szubrawców obowiązywała hierarchia: oprócz fundatora i prezydenta były takie funkcje, jak: wiceprezes (namiestnik); strażnik porządkowy (był nim Auszlawis, czyli Baliński, jego insygniami była łopata), mówca albo witajnik I rzędu (Pergrubius – Borowski, jego przemówienia były drukowane w „Tygodniku Wileńskim”), witajnik II rzędu (Gulbi – Szydłowski¹¹), sekretarz. Obowiązywał też rytuał, na przykład jeżeli ktoś podczas schadzki odzywał się bez pozwolenia, był strofowany przez strażnika uderzeniem łopatą w podłogę¹². Początek schadzki ogłaszał prezydent, używał do tego dzwonka¹³. Na pieczęci towarzystwa widniały złożone na krzyż łopata i miotła, za nimi – stępa, urządzenie do rozgniataania ziarna.

Latem 1817 roku Baliński, Szymkiewicz, Kontrym i Strawiński opracowali kodeks (*Kodex Szubrawski*), zatwierdzony 18 czerwca i wydany później drukiem. Na okładce widniał „wszystkowidzący” reporter siedzący na łopacie, z lornetką w rękę, patrzący w dal. Miał on rysy dra Szymkiewicza. Niestety, nie wiadomo, kto był autorem obu rysunków, być może był to profesor malarstwa Uniwersytetu Wileńskiego Wincenty Smokowski, który został przyjęty do Towarzystwa Szubrawców 29 IV 1818 roku. Na rycinie dołączonej do kodeksu zostały przedstawione ważne elementy tradycji szubrawskiej: leżące na stole rozrzucone karty, kałamarz, pióro, dzban ze źródlaną wodą, książki.

Kodeks określał cele Towarzystwa Szubrawców. Do najważniejszych z nich należało piętnowanie szkodliwych przywar i nałogów społecznych (na przykład pijaństwa, przekupstwa, uzależnienia od gier hazardowych), które przez to, że nie kwalifikują się jako podlegające karze, są często lekceważone. Szubrawcy krytykowali na przykład przesadną sentymentalność kobiet, mesmeryzm, mistycyzm, sarmatyzm, bigoterię jezuitów, apelowali o zachowanie czystości języka polskiego, walkę z przesadami i zabobonami¹⁴. *Kodex Szubrawski* (zawierał 16 prawideł i dopełnienie) zobowiązywał członków towarzystwa do rezygnacji z napojów alkoholowych, gier hazardowych, nakazywał czytanie książek i gazet, a także

¹¹ I. Szydłowski (1793–1846) był nauczycielem (pracował w gimnazjum w Wilnie), poetą (debiutował w 1815 r. w „Dzienniku Wileńskim”) i redaktorem „Tygodnika Wileńskiego”. Ignacy Chodźko określił go jako „zapamiętałego wroga romantyzmu”.

¹² Zob. *Wypis urzędowy wywodu sławnego schadzki Towarzystwa Szubrawców* [rękopis]. LMVB, Rankraščiu skyrius, F 29–276, s. 19.

¹³ Szerzej o tym zob. J. Śniadecki, *Pisma satyryczne*, do druku przygotował i przedmową opatrzył dr Adam Wrzosek, cz. I–II, Warszawa 1908. Oryginalny dzwonek zachował się, w 1920 r. członkowie Towarzystwa Neo-Szubrawców przekazali go w darze Uniwersytetowi Stefana Batorego.

¹⁴ J. Bieliński, *Szubrawcy w Wilnie (1817–1822). Zarys historyczny*, dz. cyt., s. 35. Por. Z. Skwarczyński, dz. cyt., s. 165.

systematyczne (mniej więcej co 20 dni) nadsyłanie komunikatów oraz artykułów do druku w „Wiadomościach Brukowych”. Członkowie Towarzystwo, wśród których było sporo osób wspierających finansowo Wileńskie Towarzystwa Dobroczynności, organizowali maskarady, dochód z takich imprez był przekazywany na cele charytatywne. Jedną z takich maskarad, z 4 września 1817 roku, wspomina w swoim dzienniku Teodor Krasieński. W jego pamięci utkwily zabawne maski: Szlachcic Brukowy na łożopacie (był na niej napis: „Leci a leci”) oraz Brukarka – postać starej babki z miotłą w ręku, do której były przypięte kartki z tytułami artykułów drukowanych w „Wiadomościach Brukowych”.

„Wiadomości Brukowe” stały się tygodnikiem (odtąd ukazywały się tylko w sobotę), organem prasowym i trybuną Towarzystwa Szubrawców. Od numeru 13 (z 5 marca 1817 roku) na stronie tytułowej widniał wizerunek „reportera” – szlachcica w kontuszu siedzącego wśród chmur na drewnianej łożopacie, rzekomo używanej przez litewskie czarownice¹⁵, z napisem: „Kto nie umie milczeć, nie potrafi mówić”, spoglądającego w dół. Pod rysunkiem widniał napis: „Leci a leci”. Ten szlachcic „wszystkowidzący” na łożopacie, która pełniła rolę „furmanki niekosztownej, a wielce pożytecznej”, stał się znakiem rozpoznawczym szubrawców, ich godłem.

Teksty drukowane w „Wiadomościach Brukowych” (takie jak felietony, listy do redakcji, powiastki, doniesienia¹⁶) były najczęściej podpisywane pseudonimami lub kryptonimami, co utrudnia ustalenie autorstwa. Znana jest tożsamość tylko niektórych autorów ukrywających się pod pseudonimami: Gryzomir Tukan – to Stanisław Gabriel Worcell (1799–1857), Usztartytois Mokitinis z Jaswoyni – Michał Baliński¹⁷, Bogumił Uważnicki – Jędrzej Śniadecki. Najwybitniejszym satyrykiem w gronie szubrawców był Śniadecki, reprezentant „oświeceniowego racjonalizmu”¹⁸, obdarzony „rzadkim dowcipem”. Zamieszczał felietony satyryczne w kilku cyklach, najważniejsze z nich – to *Postrzeżenia włóczęgi Gulliwera* (ten

¹⁵ Historia tajemniczej łożopaty została opisana jeszcze w numerze 9 z 7 lutego (*Łopata Czarownica*). Chodzi o łożopatę służącą do wyjmowania chleba z pieca. Łopata ta umożliwiała osobie siedzącej na niej przedostawanie się do domu przez komin.

¹⁶ M. Białoskórska, *Regionalizmy leksykalne* w „Wiadomościach Brukowych”, w: *Studia nad polszczyzną kresową*, pod red. J. Riegera, t. VII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1994, s. 203–211.

¹⁷ Był on autorem szkicu satyrycznego na temat muzeum starożytności założonego w 1812 r. przez żmudzkiego szlachcica i poetę Dionizego Paszkiewicza (Dionizasa Poškę) w swoim majątku Bijoty-Bordzie (Bijotai-Bardžiai). Muzeum zostało urządzone wewnątrz dużego dębu o nazwie Baublis. Przechowywane przez Paszkiewicza rękopisy Baliński nazwał „zwojami dziuplowymi”. Była to też aluzja do pracy Ksawerego Franciszka Bohusza *O początkach narodu i języka litewskiego* (1803). Zob. o tym: P. Bukowiec, *Dwujęzyczne początki nowoczesnej literatury litewskiej*, Kraków 2008.

¹⁸ „Wiadomości Brukowe”: *wybór artykułów...*, s. XXII.

bohater literacki był traktowany jako wzór „sławnego szubrawcy i włóczęgi”) oraz *Próżniacko-filozoficzna podróż po bruku* (z lat 1818–1821, pod pseudonimem Filozoficzny Próżniak Wileński). Wzorem dla Filozoficznego Próżniaka Wileńskiego był angielski Próżniak (*The Idle*) z pisma Samuela Johnsona „The Rambler”. W satyrycznych felietonach Śniadecki ukazywał realia lokalne, ale bez używania prawdziwych nazwisk czy nazw własnych. Tak więc Wilno występuje tu jako Lagalo, Litwa – jako wyspa Barnibardi, gdzie mieszkają *koturnowi* (czyli chłopci) i *przepasani* (czyli szlachta). Za cechę charakterystyczną mieszkańców Próżniak Filozoficzny uznał używanie języka „kukuryku” (czyli francuskiego), a także takie wady, jak: tytułomania, alkoholizm, grafomania (jej skutkiem jest choroba o nazwie *piśmiączka*) itd. Wspominany rzadki dowcip Śniadeckiego i doświadczenie w dziedzinie twórczości satyrycznej¹⁹, a także „powszechne poważanie, znajomość ludzi” stanowiły ważny atut, który miał wpływ na sukces gazety²⁰.

„Wiadomości Brukowe” cieszyły się dużą popularnością nie tylko na terenie ziem dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, ale też w Warszawie, we Lwowie, na Żmudzi, Wołyniu i Podolu, podobno znał je sam car Aleksander I²¹. Szubrawcy nie pomijali żadnej sposobności, aby ironią oraz satyrą zwalczać różne nałogi i wady, takie jak: ciemnota i zacofanie szlachty lokalnej, zły system wychowania domowego młodych paniczów, trudną sytuację chłopów – słowem, zdaniem Józefa Bielińskiego, różne „występki i wady bez względu na urodzenie i majątek”²². Ciekawe, że Adam Mickiewicz nie chciał współpracować z „Wiadomościami Brukowymi”. Zachował się jego list do Zana z 1820 roku, w którym poeta stwierdził: „Z Szubrawstwem łączyć się nie życzę, bo potem zaczną za łby wodzić i na swój kopyt przebiją”²³.

Towarzystwo Szubrawców działało do 1822 roku, zostało rozwiązane po wejściu w życie ukazu z 1 sierpnia o zakazie działalności tajnych organizacji masonskich²⁴. Rzecz jasna, przestały istnieć również „Wiadomości Brukowe” (ukazało

¹⁹ Śniadecki rozpoczął pisać utwory satyryczne jeszcze 1793 r. (miał wtedy 25 lat), publikował je w londyńskim piśmie.

²⁰ *Czasopisma polskie*, dz. cyt. Śniadecki polemizował też ze S. Kostką Potockim na łamach „Tygodnika Wileńskiego”. O tym: W. Czernianin, H. Czernianin, *Wokół „Tygodnika Wileńskiego” (1815–1822). Studia i szkice*, Wrocław 2011, s. 107–109.

²¹ J. Ochmański, *Litewski ruch naukowo-kulturalny w XIX w.*, Białystok 1965, s. 73. Szczegółne zainteresowanie cara wzbudził m.in. artykuł A. Marcinkowskiego pt. *Machina do bicia chłopów* z 1817 r. („Wiadomości Brukowe”, nr 8, 28 I). Por. M. Białoskórska, dz. cyt., s. 209.

²² J. Bieliński, *Szubrawcy w Wilnie (1817–1822). Zarys historyczny*, dz. cyt., s. 24.

²³ J. Śniadecki, *Pisma satyryczne*, dz. cyt.

²⁴ Do wolnomularstwa należała większość profesorów Uniwersytetu Wileńskiego, arystokracja, urzędnicy. Łoże masonskie były traktowane jako instytucje oświecenia i dobroczynności. M. Korybut-Marciniak, *Dobroczynne Wilno. Pomoc ubogim i potrzebującym w Wilnie w pierw-*

się 287 numerów) – „dla jednych z wielkim żalem, dla drugich – z największą radością”²⁵. Za swego rodzaju kontynuację tej gazety uznaje się tygodnik humorystyczny „Bałamut Petersburski” (później „Bałamut”) z lat 1830–1836.

Postscriptum

Towarzystwo Szubrawców, działające w Wilnie na początku XIX wieku przez 5 lat, znalazło po 77 latach swoich następców. W grudniu 1899 roku powstało założone przez adwokata Tadeusza Wróblewskiego Towarzystwo Neo-Szubrawców, które istniało do około 1937 roku. Nowocześni szubrawcy czuli się spadkobiercami swoich XIX-wiecznych kolegów, zachowali ich rytuały i niektóre tradycje. W przemówieniu z okazji 10-lecia Towarzystwa Neo-Szubrawców, wygłoszonym podczas schadzki w dn. 24 grudnia 1909 roku, Tadeusz Dembowski (pseudonim Sarjusz) tak powiedział o nich:

[...] Tamci Szubrawcy to byli ludzie nie tylko światli, ale i gorącego serca, kochający kraj, niosący przed nim oświaty kaganiec i tępiący w nim wady ostrzem satyry, wstępujący wszędzie do zajadłej walki z głupotą, przesądem i wszelkimi wadami a chorobami współczesnymi. W walce ze złem kásali na lewo i na prawo. Takie kásanie to czyn obywatelski, o ile odbywa się pod hasłem Słowackiego: „i gdy gryzę, to sercem gryzę”. Na razie ugryziony może się gniewać. Ale potomność odczuwa serce w tym gryzieniu i we wdzięcznej pamięci przechowała tamtych Szubrawców [...]”²⁶.

Neo-Szubrawcy próbowali nawet wskrzesić tradycję wydawania „Wiadomości Brukowych”, ale z miernym skutkiem. Ukazało się tylko kilka numerów: jeden w 1908 roku (pod nazwą „Nowe Wiadomości Brukowe”) i trzy w 1921 roku.

Stosunkowo niedawno, bo już w XXI wieku, została podjęta jeszcze jedna próba wskrzeszenia „Wiadomości Brukowych”. W marcu 2005 roku podjął się tego zadania dziennikarz wileński Jan Sienkiewicz. W wydany przez niego ilustrowanym magazynie „Wiadomości Brukowe” znalazły się materiały dotyczące XIX-wiecznego Towarzystwa Szubrawców i ich gazety, jak też teksty współczesne

szej połowie XIX wieku, Olsztyn 2012, s. 271.

²⁵ M. Czarnocki, *O tajnych towarzystwach*, w: *Z filareckiego świata. Zbiór wspomnień z lat 1816–1824*, wydał H. Mościcki, Warszawa 1924, s. 164.

²⁶ *Chronica Societatis Szubrawiensis*, cz. I: 1915–1921, LMAVB, Rankraščių skyrius, F29–189, s. 14. Pisałam o tym w artykule: *O Towarzystwie Neo-Szubrawców, czyli klubie intelektualistów wileńskich raz jeszcze*, w: *Pogranicze, czyli polskość. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Andrzejowi Romanowskiemu*, red. A. Biedrzycka, P. Bukowiec, I. Węgrzyn, Kraków 2022, s. 575–591.

na tematy aktualne dla polskiego środowiska na Litwie. Redaktor miał ambicje pójścia śladem szubrawców – inteligencji akademickiej, ale pomysł ten nie znalazł poparcia. Pytanie Sienkiewicza: *Czy Szubrawcy są potrzebni?*²⁷ pozostało bez odpowiedzi, ukazały się tylko cztery numery „Wiadomości Brukowych” (nr 1 – w marcu, nr 2–3 – w kwietniu i maju oraz nr 4 – w czerwcu)²⁸.

Ze środowiska naukowców litewskich w 2012 roku wyszła inna ważna i ciekawa inicjatywa – organizowanie spotkań upamiętniających dorobek naukowy i publicystyczny Jędrzeja Śniadeckiego, pod nazwą *Lectiones Andreae Sniadecki*, czyli Czytania Jędrzeja Śniadeckiego. Spotkania te odbywają się w różnych miejscach w Wilnie związanych z pamięcią o profesorze, na przykład w Sali Śniadeckiego i w Dużej Auli na Uniwersytecie Wileńskim, w pałacu Balińskich w Jaszunach. Ostatnie spotkanie z inicjatywy dr Birutė Railienė, autorki monografii o Jędrzeju Śniadeckim²⁹, miało miejsce 29 listopada 2019 roku w Sali Teatralnej na Uniwersytecie Wileńskim. W ramach *Lectiones Andreae Sniadecki* odbył się wykład badaczki literatury litewskiej Brigity Speičytė na temat felietonów satyrycznych Próżniaka Filozoficznego, a także rozmowa o fenomenie „Wiadomości Brukowych”. Na zakończenie imprezy znany litewski aktor Rolandas Kazlas odczytał przekład jednego z felietonów Śniadeckiego *Juromania: historia pewnej strasznej choroby, diagnostyka i leczenie* („Wiadomości Brukowe” 1820, nr 181)³⁰.

Wnioski

„Wiadomości Brukowe” były pierwszą gazetą satyryczną w Polsce i na Litwie. Współpracownikami gazety, a jednocześnie członkami Towarzystwa Szubrawców, w znacznej mierze byli profesorowie Uniwersytetu Wileńskiego, najważniejszej w Wilnie instytucji naukowej i oświatowej, która na początku XIX wieku przeżywała swoje spóźnione oświecenie³¹. Twórcy gazety posiadali świetne pióra, byli doskonałymi obserwatorami różnych stron życia obyczajowego w Wilnie

²⁷ J. Sienkiewicz, *Czy Szubrawcy są potrzebni?*, „Wiadomości Brukowe” 2005, nr 1 (marzec), s. 11.

²⁸ Zob. recenzję: B. Szornel-Dąbrowska, „Wiadomości Brukowe” – próba kontynuacji idei czasopiśma Towarzystwa Szubrawców w Wilnie, „Studia Bibliograficzne Uniwersytetu Humanistyczno-Pedagogicznego Jana Kochanowskiego w Kielcach” 2006, t. 11, s. 83–89.

²⁹ B. Railienė, *Andrius Sniadeckis*, Vilnius 2015.

³⁰ Organizatorami spotkania byli: Wspólnota Historyków i Filozofów Litewskich, Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich oraz Centrum Badań Literackich i Kulturowych Wydziału Filologicznego UW. Zob. <http://andrewsniadecki.org/>. Nagranie z imprezy: https://www.youtube.com/watch?v=1AnQyIGbsJo&ab_channel=BiruteRailiene.

³¹ A. Witkowska, *Równieśnicy Mickiewicza. Życiorys jednego pokolenia*, Warszawa 1998, s. 26–33.

i okolicach. Byli umysłami oświeconymi, a przy tym obdarzonymi nieprzeciętnym poczuciem humoru, a więc „łamali zło rozumem” (Zdzisław Skwarczyński³²). Wszystko to złożyło się na sukces pisma. Zdaniem Speičytė, felietony Śniadeckiego zamieszczane na łamach „Wiadomości Brukowych” są najoryginalniejszym przykładem literatury pięknej na Litwie z okresu oświecenia i unikatowym tworem kultury miejskiej powstałym w Wilnie w początkach XIX wieku³³.

Bibliografia

- Białoskórska M., *Regionalizmy leksykalne w „Wiadomościach Brukowych”*, w: *Studia nad polszczyzną kresową*, pod red. J. Riegera, t. VII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1994, s. 203–211.
- Bieliński J., *Szubrawcy w Wilnie (1817–1822). Zarys historyczny*, Wilno 1910.
- Bibliografia Literatury Polskiej Nowy Korbut*, t. 5: *Oświecenie*, oprac. E. Aleksandrowska i in., Warszawa 1967, s. 150–151.
- Bukowiec P., *Dwujęzyczne początki nowoczesnej literatury litewskiej*, Kraków 2008.
- Czernianin W., Czernianin H., *Wokół „Tygodnika Wileńskiego” (1815–1822). Studia i szkice*, Wrocław 2011.
- Encyklopedia powszechna Orgelbranta*, Warszawa 1861, s. 331.
- Fedorowicz I., *O Towarzystwie Neo-Szubrawców, czyli klubie intelektualistów wileńskich raz jeszcze*, w: *Pogranicze, czyli polskość. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Andrzejowi Romanowskiemu*, red. A. Biedrzycka, P. Bukowiec, I. Węgrzyn, Kraków 2022, s. 575–591.
- Fedorowicz I., *Związki literackie polsko-litewskie w XIX i na początku XX wieku (wybrane zagadnienia)*, Wilno 2005.
- Korybut-Marciniak M., *Dobroczynne Wilno. Pomoc ubogim i potrzebującym w Wilnie w pierwszej połowie XIX wieku*, Olsztyn 2012.
- Kowal J., *Literackie oblicze „Dziennika Wileńskiego” (1805–1806 i 1815–1830)*, Rzeszów 2017.
- Lachnicki I.E., *List jednego członka towarzystwa Brukowych Wiadomości do drugiego, podpisany przez Antoniego Antymagnetystowicza brukowca, szubrawca i urwipółcia*, „Tygodnik Wileński” 1820, t. 10, nr 175, s. 318–320.
- Ochmański J., *Litewski ruch naukowo-kulturalny w XIX w.*, Białystok 1965.
- Railienė B., *Andrius Sniadeckis*, Vilnius 2015.
- Sienkiewicz J., *Czy Szubrawcy są potrzebni?*, „Wiadomości Brukowe” 2005, nr 1 (marzec), s. 11.

³² „Wiadomości Brukowe”. Wybór, dz. cyt.

³³ B. Speičytė, *Vilniaus satyra kaip miestieškosios savivokos forma*, „Senoji Lietuvos literatūra”, 20 knyga, 2006, s. 208.

- Speičytė B., *Vilniaus satyra kaip miestieškosios savivokos forma*, „Senoji Lietuvos literatūra”, 20 knyga, 2006.
- Szornel-Dąbrowska B., „*Wiadomości Brukowe*” – próba kontynuacji idei czasopisma Towarzystwa Szubrawców w Wilnie, „*Studia Bibliograficzne Uniwersytetu Humanistyczno-Pedagogicznego Jana Kochanowskiego w Kielcach*” 2006, t. 11, s. 83–89.
- Śniadecki J., *Pisma satyryczne*, do druku przygotował i przedmową opatrzył dr A. Wrzosek, cz. I–II, Warszawa 1908.
- Vēlius N., *Sztuka litewska i jej korzenie. Religia i mitologia dawnych Litwinów*, „Polska Sztuka Ludowa. Konteksty” 1993, nr 3–4, s. 128.
- „*Wiadomości Brukowe*”: wybór artykułów, wstęp i oprac. Z. Skwarczyński, Wrocław 1962.
- Witkowska A., *Równieśnicy Mickiewicza. Życiorys jednego pokolenia*, Warszawa 1998.
- Z filareckiego świata. Zbiór wspomnień z lat 1816–1824*, wydał H. Mościcki, Warszawa 1924.

Źródła archiwalne

- Lietuvos Mokslių akademijos Vrublevskių biblioteka, Rankraščių skyrius
- Notatki M.E. Brensztejna o Towarzystwie Szubrawców (1817–1822), LMAVB, F 29–277, s. 1–30.
- Wypis urzędowy wyводу sławnego schadzki Towarzystwa Szubrawców, F 29–276.

Źródła internetowe

- <http://andrewśniadecki.org/>. Nagranie z imprezy: https://www.youtube.com/watch?v=1AnQyIGbsJo&ab_channel=BiruteRailiene.
- <http://racjonalista.pl/kk.php/s.7355>.

Irena Fedorowicz

Vilnius University

ABOUT THE VILNIUS HUMOUR IN TABLOID NEWSPAPER (WIADOMOŚCI BRUKOWE) AND THE ‘SZUBRAWCY’ SOCIETY

Summary

In 2022 is the 200th anniversary, emphasising the end of activity of the “Szubrawcy” Society, the “mockery club” that was founded in 1817. Its members were landowners and intellectualists associated with the University of Vilnius. The history of this society is connected with *Tabloid Newspaper* (*Wiadomości Brukowe*), the oldest Polish satirical magazine. The most active author and the “scoundrel” of satirical columns was Jędrzej Śniadecki, a professor at Vilnius University.

Keywords: *Tabloid Newspaper* (*Wiadomości Brukowe*), the Szubrawcy Society (Towarzystwo Szubrawców), Vilnius, 19th century.

Jarosław Ławski

Uniwersytet w Białymstoku

Katedra Badań Filologicznych „Wschód – Zachód”

ORCID: 0000-0002-1167-5041

ADAM SMITH, MICKIEWICZ I FILOMACI: WILEŃSKA LEKCJA EKONOMII

„U wszystkich niemal innych gatunków zwierząt każda jednostka, gdy dojrzeje, jest całkowicie niezależna i w warunkach naturalnych nie potrzebuje pomocy żadnej innej żyjącej istoty. Człowiek natomiast prawie ciągle potrzebuje pomocy swoich bliźnich i na próżno szukałby jej jedynie w ich życzliwości. Już bardziej prawdopodobne, że nakłoni ich do pomocy, gdy potrafi przemówić do ich egoizmu i pokazać im, że jest dla nich samych korzystna, by zrobili to, czego od nich żąda”¹ – tak pisał szkocki filozof Adam Smith (1723–1790) w swym najsłynniejszym dziele z 1776 roku zatytułowanym *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*. Istnieje ogromna ilość interpretacji myśli antropologicznej i ekonomicznej Smitha, powszechnie uważa się go za ojca liberalizmu gospodarczego, filozofa stojącego na gruncie zmysłowego i racjonalnego postrzegania świata.

Smith w XVIII i XIX wieku staje się popularny w całej Europie, a sława myśliciela szybko dociera na ziemię polskie. Pierwsze znaki potwierdzające jego recepcję przypadają jeszcze na okres wolnej Rzeczypospolitej². Rozbiory nie hamują transmisji myśli filozoficznej i ekonomicznej Szkota na ziemię polskie. Już na początku XIX wieku ośrodkiem krzewiącym wiedzę o filozofii Smitha i w ogóle o filozoficznej szkole szkockiej, sławnej wtedy w całej Europie (Thomas Reid, James Beattie, Adam Ferguson, Dugald Stewart, Thomas Brown, William Hamilton), staje się Uniwersytet Wileński.

¹ A. Smith, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, przekład S. Wolff, O. Einfeld (Księga I), wyd. 1, red. J. Drewnowski, E. Lipiński, przedmowa S. Żurawicki, Warszawa 2007, t. 1, s. 21–22, cyt. za: S. Zabieglik, *Adam Smith*, Warszawa 2003, s. 233; podkr. moje – J. Ł.

² Zob. S. Dziewulski, *Polska myśl ekonomiczna na Wszechnicy Wileńskiej*, „Ekonomista” 1920; W. Giza, *Narodziny polskiej myśli ekonomicznej w ośrodku wileńskim*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie” 2001, nr 585, s. 107–119; W. Giza, *Hieronim Stroynowski jako czołowy przedstawiciel fizjokratyzmu w Polsce*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie” 2004, nr 632, s. 113–127.

Jak wiadomo, w Wilnie od 1815 roku studiuje Adam Mickiewicz, absolwent szkoły dominikańskiej w Nowogródku. Pisał o nim Józef Kallenbach:

Pierwszy rok studyów uniwersyteckich poświęcił Mickiewicz studyom matematyczno-przyrodniczym i składał egzamina na stopień kandydata filozofii z fizyki, chemii i algebry, a to dn. 27-go czerwca 1816 r. ze stopniem dostatecznym, uzyskanym tylko większością głosów. Wynik taki egzaminu przypisać należy zapewne tej okoliczności, że młodzieniec, który z moralnego przymusu tylko, pod wpływem zależności od dziekana wydziału matematyczno-przyrodniczego, X. Mickiewicza, na studia tego wydziału się zapisał, w istocie od początku lgnął ku przedmiotom historyczno-literackim i w tymże pierwszym roku szkolnym 1815/16 słuchał na „Oddziale literatury”: literatury polskiej, literatur starożytnych i historii powszechnej. Jakoż w r. 1816/17 całkiem już do „Oddziału literatury” przeszedł. Na tym oddziale pozostał do ukończenia studyów. Przechodził przepisane dla kandydatów stanu nauczycielskiego nauki: retorykę i poezję klasyczną, logikę, literaturę polską i rosyjską. Mamy także dowody składanych potem egzaminów jego z języków: niemieckiego i angielskiego³.

Na wileńskiej uczelni rodzą się związki filomackie, filareckie (i inne)⁴. Początki intelektualnej formacji Mickiewicza związane są z ideami i poetyką późnego Oświecenia, które są tu wykładane. Młodzi jednak nie tylko dojrzewają pod wpływem i urokiem literackim Voltaire’a, lecz także twórczo przekształcają zdobycze Wieku Świeatł, tworząc kółka samokształceniowe, ucząc się konspiracji, retorycznych popisów i sztuki dyskusji. Nieprzypadkowo w tej lekcji samodzielności i życia w braterskiej wspólnocie inspirują ich z jednej strony niemieckie, burszowskie stowarzyszenia młodzieży, z drugiej organizacje wolnomularskie.

Bardzo szybko, właściwie już w zarodku, oświeceniowa formacja intelektualna zaczęła się u młodych studentów z Wilna przekształcać w formację preromantyczną. Stało się tak nie tylko pod urokiem lektur płynących z Zachodu (Niemcy, Anglicy), lecz także w wyniku samej natury stowarzyszeń, jakie młodzi zakładali: były one „tajne”, uczyły działania w grupie, pielęgnowały przyjaźń (a nie egoizm) jako fundament antropologiczny związków międzyludzkich. Poezje, pisma prozą i listy filomatów oraz młodego Mickiewicza to istne popisy XVIII-wiecznej i wczesnoromantycznej erudycji, gdzie Homer, Horacy, Owidiusz i Wergiliusz

³ J. Kallenbach, *Lata uniwersyteckie Mickiewicza*, „Biblioteka Warszawska” 1910, luty-marzec, s. 228–229. Zob. tegoż, *Mickiewicz w Kownie*, Warszawa 1911.

⁴ Zob. J. M. Rymkiewicz, *Filareci; Filomaci*, w: J. M. Rymkiewicz, D. Siwicka, A. Witkowska, M. Zielińska, *Mickiewicz. Encyklopedia*, Warszawa 2001, s. 146–147, 148–150; S. Pietraszkiewiczówna, *Dzieje filomatów w zarysie*, Kraków 1912; A. Łucki, *Towarzystwo Filomatów*, Kraków 1924.

sąsiadują z pismami Grzegorza Piramowicza i *Pielgrzymem w Dobromilu* Izabeli Czartoryskiej, a Voltaire dzieli miejsce z Goethem, Schillerem i Herderem⁵.

Z kotła erudycji – często dość powierzchownej, świeżo nabytej, szkolnej – wyrodzą się zjawiska jak najpoważniejsze: takie jak romantyczna balladomania, która wyda wkrótce I tom *Poezyj* (1822) Mickiewicza, a w nich *Ballady i romanse*, inaugurujące w Wilnie polski romantyzm⁶.

W owym kotle lektur spotykamy nazwiska filozofów szkockich, w tym Adama Smitha. Napomknienia o nim są nieczęste, lecz znamienne szczególnie w pismach Mickiewicza oraz jego przyjaciół: Tomasza Zana, Józefa Jeżewskiego i Franciszka Malewskiego. Smith zdaje się znikać z ich życia po 1830 roku (z wyjątkiem prac Zana), ale czy to znaczy, że przestają o nim pamiętać? Jaką lekcję daje im ten znakomity realista, liberał, uosabiający jeden ze szczytów filozofii szkockiego, brytyjskiego Oświecenia? Jak go czytają i jak w ogóle mógł do nich dotrzeć? Historia, którą chcę opowiedzieć, nie jest prosta, wiele w niej śladów, poszlak, mniej faktów pewnych.

Przywoływanie Adama Smitha w kontekście „romantycznego wieszcz” Mickiewicza wydaje się zaskakujące dla literaturoznawcy, lecz nie musi być niespodzianką dla badaczy dziejów myśli ekonomicznej, którzy wyprzedzili w tym wymiarze filologów. Wpływ filozofii oświecenia, klasycystyczne początki poety romantycznego budzą zrozumiałe kontrowersje interpretacyjne⁷. Zazwyczaj przywołuje się ten sam zestaw nazwisk: od Voltaire’a do Schillera, nigdy nie wspominając o Smicie, który przecież znany był też jako ceniony autor ważkich wypowiedzi o języku, sztuce, wyobraźni⁸. Szkot był racjonalistą i, by tak rzec, antropologicznym realistą. Czy młodym wilnianom mógł przypaść do gustu autor podkreślający rolę egoizmu, interesu własnego w relacjach między ludźmi albo ktoś tak oto piszący o apologetyzowanej przez filomatów młodości: „Pogarda ryzyka oraz

⁵ Dobrze „kocioł erudycji”, jak go nazywam, pokazują listy młodego Mickiewicza. Zob. A. Mickiewicz, *Dzieła. Wydanie Rocznikowe 1798–1998*, t. XIV: *Listy. Część pierwsza 1815–1829*, oprac. M. Dernałowicz, E. Jaworska, M. Zielińska, Warszawa 1998 (szczególnie listy z lat 1815–1824).

⁶ Wypada zastrzec, że nawet wcześniej niż wileńska zainaugurowała się inna linia romantyzmu, której prawodawcą chciał być książę Edward Lubomirski (1796–1823). W 1821 r. ogłosił on własny program literatury narodowej we *Wstępie* do przekładu *Fausta* Klingemanna. Po jego tragicznej śmierci w pojedynku nie podjęto owej idei. Zob. E. Lubomirski, *Pisma zebrane*, t. I–IV, pod red. J. Ławskiego, t. 1. *Faust. Tragedia w pięciu aktach przez A. Klingemanna z niemieckiego wolnym wierszem przetłumaczona*, wstęp J. Ławski, Kraków 2022.

⁷ Zob. D. Seweryn, „...jak tam zaszedłeś”. *Mickiewicz w szkole klasycystycznej*, Lublin 1997; B. Dopart, *Mickiewicz w szkole klasycystycznej?*, w: *Debiuty Mickiewicza, debiuty romantyków. Studia. W 200. rocznicę debiutu wieszcz: 1818–2018*, red. J. Ławski, Ł. Zabielski, Kraków 2021, s. 111–126.

⁸ Zob. fragmenty przełożone na polski: A. Smith, *Lectures on Rhetoric and Belles Letteres*, ed. by J. C. Bryce, Indianapolis 1985, w: S. Zabieglik, *Adam Smith*, s. 266–275 (tu: *Rodzaje metafor, Doskonałość stylu, Styl dydaktyczny, czyli naukowy, Rozprawa o językach*).

zrozumiała ufność w powodzenie w żadnym okresie życia nie jest tak wielka jak wtedy, gdy młodzi ludzie obierają sobie zawód”⁹

Postawmy pytanie zasadnicze: czy mamy dostateczny materiał źródłowy, by badać wpływ Smitha na młodych Polaków? Częściowo takimi świadectwami dysponujemy, częściowo musi być to wywód oparty na wartych przemyslenia poszlakach.

Klimat „szkocki” intelektualny

Od dawna w badaniach dziejów filozofii w Polsce i historii doktryn ekonomicznych podkreśla się oddziaływanie filozofii szkockiej na polską myśl oświeceniową. Sprawy te badali w rozległym kontekście historii filozofii Stefan Zabieglik¹⁰ i dziejów myśli ekonomicznej Wojciech Giza¹¹. Ich ujęcia są szerokie, obejmując całą szkocką szkołę filozoficzną i proces „narodzin polskiej myśli ekonomicznej w ośrodku wileńskim”. Ograniczmy w tym miejscu pole rozpoznania tylko do nazwiska Adama Smitha, w jednej osobie filozofa (profesora logiki i filozofii moralnej), twórcy podstaw ekonomii klasycznej i kreatora „samodzielnej dyscypliny, jaką jest ekonomia”¹².

Przenikanie myśli szkockiej, jak trafnie zauważono, odbywało się wieloma drogami. Spróbujmy przepatrzyć tekstowe ślady znajomości Smitha u Mickiewicza i filomatów; trzeba więc od razu wskazać, jakimi drogami myśl ta mogła, a jakimi nie mogła dotrzeć do młodych, żądnych najnowocześniejszej wiedzy o świecie wilnian. Drogą najpierwszą, oczywistą, którą trzeba wykluczyć, jest bezpośrednie doświadczenie podróżnicze – czyli poznanie Szkocji i jej kultury krótkie lub dłuższe. Ani studenci, ani profesorowie z Wilna nie mieli wszakże takich wojaży za sobą, choć w ich (szeroko rozumianym) kręgu były osoby podróżujące

⁹ A. Smith, *Badania nad naturą...*, dz. cyt., t. 1, s. 236.

¹⁰ S. Zabieglik, *Adam Smith*, dz. cyt.; tegoż, *Wczesna recepcja oświecenia szkockiego w Polsce*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” Vol. 55/2010, s. 101–126; tegoż, *Wiek doskonałenia. Z filozofii szkockiego Oświecenia*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Gdańskiej”, *Filozofia III*, Gdańsk 1997, nr 538; tegoż, *Recepcja twórczości Adama Smitha w Polsce (XVII–XX w.)*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Gdańskiej”, *Ekonomia XL*, Gdańsk 2001, nr 588, s. 13–28; tegoż, *W imię „zdrowego rozsądku”*. (Wpływy szkockie w Polsce poroźbiorowej), „Przegląd Humanistyczny” 1997, z. 6, s. 107–124.

¹¹ W. Giza, *Narodziny polskiej myśli ekonomicznej w ośrodku wileńskim*, dz. cyt.; zob. nadto pracę doktorską: W. Giza, *Wileński ośrodek myśli ekonomicznej w pierwszej połowie XIX wieku*, promotor: A. Lityńska, Kraków 2003.

¹² M. Bochenek, *Początki ekonomii akademickiej w Europie*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” R. LXIV, 2002, z. 1, s. 157.

do Anglii i Szkocji. Dość powszechnie jednak nie odróżniano Anglii od Szkocji w XVIII wieku. Podróż do Anglii i Szkocji odbyli jako część wojażu zachodnioeuropejskiego w latach 1789–1791 księżna Izabela Czartoryska (1745–1835) i młody książę Adam Jerzy Czartoryski (1770–1861), późniejszy kurator Wileńskiego Okręgu Naukowego (1803–1824). Książę słuchał w Edynburgu wykładów, które odcisnęły na nim trwałe piętno intelektualne...

Adam Czartoryski wysoko cenił filozofię szkocką. Był rzecznikiem posyłania na studia do Edynburga („miejsca prawdziwej filozofii”) kandydatów do kariery akademickiej. Systematycznie nabywał dzieła szkockich filozofów, z których wiele zachowało się w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie. 13 września 1821 r. pisał do Jana Śniadeckiego: „[...] szczególnie się cieszę, że się zajął wystawieniem filozofii angielskiej. Jest to rzecz zupełnie nowa dla Polaków i dobrze jest, żebyś pierwszy im ten zaród otworzył. Kupiłem dla WMPana dzieło Reida *on intellectual powers*, które jest w drodze do Puław” [Baliński II, s. 436].

Po Powstaniu Listopadowym Czartoryski wyemigrował do Francji. Paryski Hotel Lambert, gdzie mieszkał, był ośrodkiem emigracji polskiej. W tym okresie wielokrotnie odwiedzał on Wielką Brytanię, w tym także Szkocję. Podczas jednego z pobytów (w 1835 r.) otrzymał honorowe obywatelstwo Edynburga¹³.

Spośród osobowości, które osobiście poznały Szkocję, wymienimy oczywiście absolwenta filozofii na Uniwersytecie Wileńskim, Krystyna Lacha Szyrmę (1791–1866; właśc. Chrystian Lach), Mazura Pruskiego, pochodzącego z majątku Wojnasy pod Oleckiem (Oletzko) w Prusach Wschodnich (Ostpreußen), późniejszego nauczyciela Adama Konstantego Czartoryskiego (1804–1880), czyli syna księcia Adama Konstantego Czartoryskiego (1773–1860) (brata sławnego Adama Jerzego), z którym w 1820 roku odbył *Grand Tour* do Niemiec, Francji, Anglii i Szkocji, gdzie opiekun i książę słuchali przez dwa lata wykładów z filozofii szkockiej¹⁴. W pismach Lacha Szyrmy, później głośnego powstańca listopadowego i emigranta do Wielkiej Brytanii, myśl szkocka zajmuje kluczowe miejsce¹⁵, to zapewne najważniejszy znawca Szkocji w kulturze polskiej XIX wieku¹⁶. Trzeba

¹³ S. Zabieglik, *Wczesna recepcja oświecenia szkockiego w Polsce*, dz. cyt. s. 104. Autor cytuje Czartoryskiego za: M. Baliński, *Pamiętniki o Janie Śniadeckim, jego życiu prywatnym i publicznym i dziełach Jego*, t. 2, Wilno 1864–1865, s. 436.

¹⁴ Zob. W. Chojnacki, J. Dąbrowski, *Krystyn Lach-Szyrma. Syn Ziemi Mazurskiej*, Olsztyn 1971, s. 49–58.

¹⁵ Por. O związkach myśli „*de associatione idearum*”, rzecz czytana przez Krystyna Lacha Szyrmę profesora Kr. W. Uniwersytetu, Warszawa 1824.

¹⁶ Wątki szkockie są u Lacha Szyrmy wszechobecne: K. Lach Szyrma, *Anglia i Szkocja. Przypomnienia z podróży roku 1820–1824 odbytej*, oprac. i posł. P. Hertz, Warszawa 1981; tegoż *Pamiętnik mego życia*, Londyn 1873.

jednak zaznaczyć, że Lach Szyrma wpływał na rodzinę Czartoryskich, której tradycyjnie przypisywano „postawy anglo- i szkotofilskie”¹⁷. Książę Adam Czartoryski pozostawał z kolei w bezpośredniej relacji z luminarzem myśli oświeceniowej – Janem Śniadeckim¹⁸. To Śniadecki wprowadził na szerszą skalę w swych pismach refleksję nad filozofią szkocką, nad Adamem Smithem:

I tak, w liście do Czackiego z 20 kwietnia 1806 r. Śniadecki wymienia Adama Smitha jako ekonomistę. W odczycie *O rachunku losów* z 1817 r., mówiąc o potrzebie „rachunku losów” (rachunku prawdopodobieństwa) w ekonomii politycznej, dodaje: „Czytając np. Adama Smitha [*Bogactwo narodów* – S.Z.] widzieć można, że ten autor w swojej nauce byłby jaśniejszy i gruntowniejszy, gdyby ją był poparł rachunkiem, jak to dziś w języku polskim gruntowni w tej nauce pisarze robić zaczynają” [Śniadecki 1958, I, 115]. Natomiast w pracy *O języku polskim*, napisanej w 1814 r., przywołuje Śniadecki rozprawę Smitha *Considerations concerning the first formation of languages* (London 1781). W *Filozofii umysłu ludzkiego* przy okazji rozważań dotyczących źródeł moralności znajduje się wzmianka, że Smith w *The Theory of Moral Sentiments* (London, 1781) wyklada naukę wywodzącą moralność „z czuć i poruszeń sympatycznych” [Śniadecki 1858, I, 413]¹⁹.

Jak widać, przenikanie Smitha i w ogóle XVIII-wiecznych myślicieli szkockich do umysłów filomackich było raczej wynikiem różnych czynników, w tym pewnej mody na Anglię i Szkocję, którą wzmocniła niewątpliwie kariera literacka *Pieśni Osjana* (1760) Jamesa Macphersona (1736–1796). Już w Oświeceniu polskim doczekały się one tłumaczeń polskich, a ich wpływ trwał nieprzerwanie aż po epokę polistopadową, kiedy Seweryn Goszczyński (1801–1876) wydał ich pełny przekład na polski w 1834 roku²⁰. Sława *Pieśni Osjana*, torujących drogę wrażliwości i uczuciowości, wyobraźni i światoo obrazowi romantycznemu, tworzyła ważny kontekst. Nieliczni bezpośredni podróżnicy do Edynburga i Szkocji przekazywali swe opinie wpływowym przedstawicielom kół intelektualnych, ci zaś wprowadzali nowe kierunki na uniwersytetach i w szkołach (tu także: Krzemieniec)²¹. Recepcja Szkotów na gruncie filozofii i ekonomii odbywała się

¹⁷ S. Zabieglik, *Wczesna recepcja...*, s. 102.

¹⁸ Zob. K. Dienstl-Kaczyńska, *Przyczynki do działalności filozoficznej Krystyna Lacha-Szyrmy*, „Przegląd Filozoficzny” RXI, 1937; W. Jaworski, *Adam Jerzy Czartoryski i szkocka szkoła zdrowego rozsądku*, „Koniec Wieku” 1995, nr 7, s. 20–32.

¹⁹ S. Zabieglik, *Wczesna recepcja...*, s. 117. Cytaty pochodzą z: J. Śniadecki, *Pisma filozoficzne*, t. 1–2, Warszawa 1958.

²⁰ Zob. obszerne ujęcie zjawiska osjanizmu w literaturze i sztuce: J. Macpherson, *Pieśni Osjana. Antologia polskich przekładów (1782–1828)*, wstęp, oprac. i red. Ł. Zabielski, Białystok 2023.

²¹ S. Zabieglik (*Wczesna recepcja...*, s. 105–115) wskazuje też na znaczenie ośrodka w Krzemieńcu w przyswajaniu myśli szkockiej (tu: Karol Sienkiewicz, Michał Wiszniewski). Z ko-

w duchu oświeceniowym, ale już na gruncie samej literatury to, co poczęte było z ducha XVIII-wiecznego racjonalizmu, mieszało się z tym, co zainspirował duch osjanicznego preromantyzmu, połączony z niemiecką „balladomanią”, wpływami Woltera i Schillera, Trembeckiego i (najsłabiej poznanej) wczesnej niemieckiej romantyki. Dużo później, już po 1830 roku, zainteresowanie filozofią szkocką wzmocni wpływ lektur idących z Francji, gdzie szczególnie Thomas Reid, znany też filomatom, stanie się bardzo popularnym myślicielem²².

Głównym rozsądnikiem myśli szkockiej i teorii Adama Smitha stał się w latach 1811–1824 Uniwersytet Wileński – a to za sprawą pracujących tu profesorów. Ograniczmy się teraz do Smitha i kształtującej się w tym ośrodku polskiej myśli ekonomicznej. Nurtem od XVIII wieku w niej panującym jest fizjokratyzm akcentujący rolę ziemi i rolnictwa w procesie bogacenia się ludzi. François Quesnay (1694–1774) był w owym czasie tym filozofem i ekonomistą, którego wpływ na myśl polską stał się przemożny i oddziaływał przez swych późnych kontynuatorów na myśl w Uniwersytecie Wileńskim jeszcze do lat 20. XIX wieku (podobnie jak jego słynna tablica ekonomiczna, *Tableau économique*, z 1758 roku). Idee fizjokratyzmu, krystalizującego się w intelektualnym sąsiedztwie *Encyklopedii* Diderota, do której Quesnay napisał hasła, była szczególnie nośna w kraju rolniczym, takim jak upadająca Rzeczpospolita: „Podstawą nowej doktryny jest teza o »panowaniu przyrody«, a więc istnieniu porządku naturalnego w całym świecie historii ekonomicznej, z którym w zgodzie musi pozostać porządek społeczny i gospodarczy. Doktryna otrzymała nazwę fizjokratyzmu właśnie dla podkreślenia tej tezy (grec. *physis* – natura, *kratos* – władza)”²³.

Co może zaskoczyć, wywodzący się z prowincjonalnych, szlacheckich, „rolniczych” domów studenci z Wilna okazali się bardziej otwarci na płynące z Zachodu prądy myśli polemicznej wobec fizjokratyzmu. A tę opcję reprezentował Adam Smith. Jak się powszechnie podkreśla, najwcześniejszym krzewicielem jego myśli na polskiej scenie filozoficznej jest ks. Hieronim Stroynowski (1752–1815), uznawany za „pierwszego profesora ekonomii politycznej w Polsce”²⁴, a od 1804 roku także biskup. Uczony pijar po wykładach w Collegium Nobilium od 1780 do 1794 roku

lei W. Giza (dz. cyt., s. 116) zauważa postać Michała Chońskiego (1779–1855), znawcy dzieł Smitha, absolwenta szkół litewskich, profesora w Krzemieńcu. Zob. S. Zabieglik, *Adam Smith's Political Economy in Poland. Review of the Problem*, „Argumenta Oeconomica” 2002, nr 2 (13), s. 29–66; L. H. Jacob, *Zasady ekonomii narodów czyli Umiejętności narodowego gospodarstwa*, przeł. M. Choński, t. 1–2, Krzemieniec–Warszawa 1820.

²² Zob. *Oeuvres complètes de Thomas Reid, chef de L'École Écossaise*, publ. par M. Th. Jouffroy, t. 1–6, Paris 1828–1836.

²³ W. Stankiewicz, *Fizjokratyzm*, w: tegoż, *Historia myśli ekonomicznej*, Warszawa 1998, s. 119.

²⁴ S. Dziewulski, *Polska myśl ekonomiczna na Wszechnicy Wileńskiej*, dz. cyt., s. 7.

był profesorem prawa natury w Szkole Głównej Litewskiej. Od 1799 do 1808 roku piastował stanowisko rektora Uniwersytetu Wileńskiego. Nie od rzeczy będzie dodać, iż przyjaźnił się też z Janem Śniadeckim i Hugonem Kołłątajem. Wszyscy oni wyrastali z tradycji myśli fizjokratycznej, byli pod wpływem Quesnaya.

Fundamentalna praca ks. Hieronima Stroynowskiego pod tytułem *Nauka prawa przyrodzonego, politycznego, ekonomii politycznej, prawa narodów* (Wilno 1785) była konsekwentnym wykładem fizjokratyzmu, ale też, jak argumentują niektórzy historycy doktryn ekonomicznych, widać już w niej wpływ Smithowskich *Badań nad naturą i przyczynami bogactwa narodów* (Londyn 1776)²⁵.

Następcą ks. Hieronima Stroynowskiego na urzędzie rektorskim został Jan Śniadecki, który, choć z ducha fizjokrata, był pod ogromnym wpływem szkoły filozofii szkockiej i znał idee Smitha. Wychowankiem Stroynowskiego był z kolei prof. Szymon Malewski (1753–1832), sekretarz i rektor Uniwersytetu Wileńskiego (1817–1822). Do 1819 roku kierował on w Wilnie katedrą ekonomii politycznej, wykładając poglądy sformułowane właśnie przez Hieronima Stroynowskiego, a więc fizjokratyczne, lecz z lekka modyfikowane lekturą Smitha.

Bratem ks. prof. Hieronima Stroynowskiego był prof. Walerian Stroynowski (1759–1834), autor *Ekonomiki powszechney krajowej narodów* (Warszawa 1816), wierny kontynuator myśli Quesnaya, ostro polemizującym ze Smithem. Znał dzieła Waleriana Stroynowskiego i czytał w okresie studiów Mickiewicz, do tego faktu jeszcze powrócimy²⁶.

Co istotne dla toku naszego wywodu, synem prof. Szymona Malewskiego – rektora, wykładowcy ekonomii – był prawnik Franciszek Malewski (1800–1870)²⁷, najbliższy przyjaciel Mickiewicza, filomata, postać arcyważna dla narodzin romantyzmu polskiego.

Z kolei następcą prof. Szymona Malewskiego na katedrze ekonomii politycznej został od roku 1815 do 1824/1825 prof. Jan Znosko (1772–1833), znawca i propagator teorii Adama Smitha, pierwszy nie-fizjokrata na tej katedrze. Jego książka z 1811 roku *Nauka ekonomii politycznej podług układu Adama Smitha*

²⁵ W. Giza (*Narodziny polskiej myśli ekonomicznej w ośrodku wileńskim*, s. 111) streszcza spór o poglądy Stroynowskiego. I tak, E. Strasburger i S. Głębiński uznają go za kontynuatora fizjokratyzmu europejskiego, zaś S. Dziewulski wskazuje na wpływ Smitha i nowatorstwo Stroynowskiego. Zob. E. Strasburger, *Historia doktryn ekonomicznych w Polsce Niepodległej*, Warszawa 1918; S. Głębiński, *Historia ekonomiki*, t. 1, *Historia ekonomiki polskiej*, Lwów 1939; S. Dziewulski, *Polska myśl...*, s. 16.

²⁶ Współcześnie jednak obu braci Stroynowskich prezentuje się jako przedstawicieli „myśli liberalnej w Polsce”. Zob. przedruk artykułu Ferdynanda Zweiga *Liberalizm polskiej szkoły ekonomicznej* („Przegląd Współczesny” 1937, nr 11, s. 56–73) na stronach internetowych Centrum im. Adama Smitha (<https://smith.pl>) [dostęp: 8.12.2023].

²⁷ Zob. J. M. Rymkiewicz, *Malewski Franciszek*, w: *Mickiewicz. Encyklopedia*, s. 289–301.

w *krótkości zebrana*, opublikowana w Wilnie, stanie się swego rodzaju wydarzeniem wśród studentów wileńskich:

Był wychowankiem Uniwersytetu Wileńskiego, ukończył go zdobywając stopień doktora filozofii. Od 1798 r. pracował jako nauczyciel w Grodnie. W 1802 r. mianowany został adiunktem na uniwersytecie i objął wykłady z logiki. Dzięki poparciu Jana Śniadeckiego udał się na stypendium zagraniczne. Jeszcze przed objęciem katedry ekonomii politycznej w 1811 r., opublikował książkę zatytułowaną: *Nauka ekonomii politycznej podług układu Adama Smitha w krótkości zebrana*. Praca ta stanowi samodzielne, częściowo krytyczne opracowanie *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*. Znosko, zachowując porządek wykładu Smitha, komentuje poszczególne fragmenty jego dzieła, pomijając część wywodów historycznych. Argumentację Znoski – co podkreśla Głębiński – cechuje oryginalność. Interesująca wydaje się krytyka podziału pracy na „płodną i niepłodną”, którą przedstawił²⁸.

Nie wchodząc w tym momencie w szczegółowe kwestie analizy doktryn ekonomicznych (w istocie będących też doktrynami filozoficznymi, proponującymi odrębne ujęcia istoty człowieka i jego relacji ze światem, naturą, ludźmi), zauważmy, że pojawienie się Smitha na horyzoncie młodych wilnian, wyrastających z ducha Oświecenia, stających się dopiero romantykami, nie było przypadkowe. Stanowiło następstwo rozwoju polskiej myśli filozoficznej, która mierzyła się z osiągnięciami szkockiej szkoły w filozofii, a także z narodzinami nowoczesnej myśli ekonomicznej, która w Wilnie przekształcała płynnie paradygmat pojęć przebrzmiałego fizjokratyzmu (Czartoryski, obaj Strojnowscy, Malewski), przygotowując grunt dla klasycznych teorii ekonomicznych Smitha (zaczęło się to od fizjokraty Jana Śniadeckiego, a skończyło myślą Jana Znoski, jawnie propagującego idee Smitha).

W procesualnym przeobrażaniu myśli ekonomicznej prawie żadna granica nie jest ostro zarysowana, choć kluczowe wydają się dwie cezury: rok 1811, gdy ukazuje się przekład-parafraza *Bogactwa narodów* zatytułowany *Nauka ekonomii politycznej podług układu Adama Smitha* ze wstępem pióra Jana Znoski²⁹, i rok 1815, gdy obejmuje on katedrę ekonomii politycznej w Wilnie, zyskując tym samym trybunę do głoszenia idei Smitha. Rok później – w 1816 w Wilnie – wygłasza publicznie na Uniwersytecie *Rozprawę o ekonomii politycznej, jej historii i systematach*³⁰.

Od 1815 r. w Wilnie studiuje Mickiewicz.

²⁸ W. Giza, *Narodziny polskiej myśli...*, s. 114. Badacz cytuje pracę S. Głębińskiego, *Historia ekonomiki*, t. 1, dz. cyt., s. 189–190.

²⁹ *Nauka ekonomii politycznej podług układu Adama Smitha*, przez Jan Znosko w *krótkości zebrana*, Wilno 1811.

³⁰ J. Znosko, *Rozprawa o ekonomii politycznej, jej historii i systematach. Rzecz czytana na posiedzeniu Uniwersytetu wileńskiego 15 września 1816*, „Dziennik Wileński” 1816.

Przypomnijmy, że Mickiewicz przybywa do Wilna 17/24 września 1815 roku (ma wtedy prawie 17 lat), w maju 1819 wyjeżdża do Kowna, gdzie od września 1819 roku pracuje jako nauczyciel. Jego okazjonalne wizyty w Wilnie trwają do 1824 roku. Towarzystwo Filomatów założone przez Mickiewicza, Zana i Jeżowskiego działa od września 1817 do 1823 roku. Do tego dodajmy w latach 1815–1824 niezwykle ważne związki Mickiewicza z Joachimem Lelewel (1786–1861)³¹. W pracach Lelewela wątki ekonomiczne pojawiają się stale. Wszystko to składa się na obraz epoki głębokich przekształceń polskiej myśli i literatury, który zarysowuje się właśnie w epoce między rokiem 1811 a 1824 w Wilnie. Trudno mówić o przypadku: widać, jak wieloletni proces prowadzi do ujawnienia się osobowości, które zmieniają obraz kultury polskiej i przeobrażają literaturę. Częścią tego przekształcania się jest absorbcja elementów myśli ekonomicznej i ich metamorfoza w refleksji literackiej – dotyczy ten proces i fizjokratów, i Adama Smitha.

Postaciami kluczowymi dla badania wpływu teorii ekonomicznych na literaturę są prof. Szymon Malewski – kontynuator nauk ks. Hieronima Stroynowskiego, rektor Uniwersytetu Wileńskiego; dalej jego syn i najbliższy przyjaciel Adama Mickiewicza – Franciszek Malewski, oraz prof. Jan Znosko, wybitny ekonomista, preceptor filomatów i Mickiewicza. Oni wszyscy wyrastają z atmosfery intelektualnej fascynacji Anglią i Szkocją, którą współtworzą książkę Adam Jerzy Czartoryski, nauczyciel Czartoryskich oraz pisarz Krystyn Lach Szyrma i w końcu wielki Jan Śniadecki.

Ślady: Mickiewicz

Czy więc, zapytajmy, istnieją jakieś ślady lektury prac Smitha, ekonomistów wileńskich u Mickiewicza i filomatów? Tak, jest to częściowo lista wyraźnych poszlak świadczących o zainteresowaniu tematem, częściowo zaś niewielki zbiór bezpośrednich świadectw. Razem tworzą dający do myślenia, niewyeksplorowany badawczo przez filologów wątek.

U Mickiewicza nazwisko Smitha w sposób bezpośredni pojawia się ledwie trzykrotnie. Po raz pierwszy w liście do Józefa Jeżowskiego pisanym z Kowna 18/30 października 1819 roku. Co znamienne, Smith pojawia się u niego po ukończeniu studiów i rozpoczęciu pracy nauczyciela. Jak pamiętamy, kowieński etap belferki w prowincjonalnej szkole³² bardzo ciążył Mickiewiczowi, ale i wiele go

³¹ Zob. M. Handelsman, *Joachim Lelewel: próba charakterystyki twórczości*, „Przegląd Historyczny” 1937/1938, nr 1; D. Zawadzka, *Lelewel i Mickiewicz. Paralela*, Białystok 2013.

³² Zob. A. Piroczkinas, *Litewskie lata Adama Mickiewicza*, przeł. B. Markuza-Białostocka, Warszawa 1998; J. Pólturzycki, *Adam Mickiewicz jako nauczyciel i pedagog*, Toruń 1999.

nauczył. Całymi dniami czyta, notuje, przygotowuje wykłady: „Piszę (...) seksterna z Domerona, Potockiego i Piramowicza”³³. Często choruje, czuje się samotny, marzy o miłości, zakochuje się, robi wypadki do Wilna. Żeby lepiej zrozumieć jego stan, przywołam dłuższy fragment listu-żalu z 1819 roku:

A owóż prawo kochane! Otóż, mości Jeżu, co ja pierwej obratować mam, czy ony Medy, Persy i Babilończyki, czy ony należytości i powinności, czy ony Brutusy i Konstantyny, czy pieniądze i weksle etc...? A wszystko razem – zdaje się, że to rzeczy blahe, ale i o Persach trzeba, idąc, odczytać, i o Grekach odczytać, i o rzeczypospolitej rz[ymskiej] odczytać, i o cesarzach dobrze odczytać, i Stroynowskiego odczytać, do czego i Smitha chce się poznać, Lelewela nie zaniedbywać.

W każdej klasie dwa podziały, czyli dwie klasy raczej, a zatem i rano, i po obiedzie na dwa trzeba gotować się przedmioty; do tegoż pisanie, dyktowanie okupacji trzy razy na tydzień w klasie niższej, poprawianie ich, uważ, ile mam na karku. – Jeszcze od początku mego życia literackiego tyle pracy nigdy nie miałem³⁴.

Wyraźnie Smith zostaje tu połączony ze Stroynowskim jako ekonomistą. Jeśli jednak Stroynowski wydaje pocie się znany, to Smitha dopiero chce poznać – ale jakiego Smitha? Czyżby nie poznał go do tej pory na studiach? Edytorzy listów bez wahania twierdzą, że chodzi o *Ekonomikę powszechną krajową narodów* (Warszawa 1816) fizjokraty Waleriana Stroynowskiego, brata sławniejszego ks. Hieronima Stroynowskiego. Jeśli tak jest, to zrozumiałe jest nawiązanie do Smitha, bowiem: „Praca ta [Waleriana Stroynowskiego] (...) stanowiła obronę fizjokratyzmu w okresie, kiedy na zachodzie poglądy te dawno przebrzmiały, a główne rozważania ekonomiczne ogniskowały się wokół koncepcji Adama Smitha oraz poglądów głoszonych przez J. B. Say’a. Swoimi poglądami Walerian Stroynowski zyskał sobie miano »pogrobowca fizjokratyzmu«. Znając poglądy Smitha oraz Say’a, stawał się wykazać, że współczesna mu ekonomia angielska nie jest żadnym nowym systemem, lecz raczej kontynuacją fizjokratyzmu”³⁵.

W istocie, w dziele Waleriana Stroynowskiego znajdziemy napastliwie sformułowaną krytykę Szkota: „Smith bowiem, chociaż nie przyznawał się, że siedł za prawidłami Quesnaya, przecież ich trzymał się, i aniby ich mógł odstąpić w rzeczy, która ma tylko iedne prawdy, i które on tak dobrze rozumiał”³⁶. Przecistawienie

³³ A. Mickiewicz, *List do Józefa Jeżowskiego*, [Kowno], 18/30 [października] 1819, w: tegoż, *Dzieła. Wydanie Rocznikowe 1798–1998*, T. XIV: *Listy. Część pierwsza 1815–1819*, dz. cyt., s. 44.

³⁴ Tamże.

³⁵ W. Giza, *Narodziny polskiej myśli...*, s. 111–112.

³⁶ W. Stroynowski, *Autor do czytelnika*, w: tegoż, *Ekonomika powszechna krajowa narodów*, Warszawa 1816, s. VI.

Quesnaya Smithowi nie jest jednak w narracjach o dziejach ekonomii od XIX wieku tak ostre, jak zarysowuje się w tym momencie na wileńskiej uczelni. Quesnay niewątpliwie staje się już w XIX wieku także klasykiem ekonomii politycznej³⁷.

Po raz pierwszy, choć niewyraźnie, zarysowuje się tu, obecna w myśleniu młodych (Mickiewicz ma wtedy 21 lat), dychotomia stare – nowe. Stare reprezentują Walerian Stroynowski i Francois Quesney, których ekonomię Mickiewicz pewnie wykląda młodzieży w szkole na lekcjach prawa: w tym, jak to ujął pisarz, „pieniądze i weksle”, „wszystko to razem – zdaje się, że to rzeczy błahe (...)”. Nie są to jednak sprawy błahe, autokreacyjny styl narzekactwa maskuje rzeczywiste zainteresowanie ekonomią, historią, polityką. Mickiewicz przecież chce „poznać” „Smitha”, którego tezy podważał Walerian Stroynowski w dziele o uczoneym tytule, wręcz bombastycznie prezentującego jego autora: *Ekonomia Powszechna Kraiowa Narodów przez Waleryana Strzemień Hrabiego z Stroynowa Stroynowskiego, Senatora i Taynego Jego Imperatorskiej i Królewskiej Mości Radcę; Kawalera Orderów Polskich Orła Białego i Ś. Stanisława*. To tylko część formuł ze strony tytułowej!³⁸ Potężne, ponad pięciusetstronicowe dzieło na 1. stronie atakowało Smitha: „(...) Adam zaś Smith Anglik, poznawszy te prawidła [fizjokratyzm Quesnaya – J. Ł.] dotknął w swoim obszerném dziele (...) wszystkich części *Ekonomiki kraiowej*, zrobił ją rozciągleyszą i powiedzieć można, że iéy dokończył” (*Autor do Czytelnika*)³⁹. Walerian Stroynowski już w prefacji zarzuca Smithowi, iż jego nauka odnosi

³⁷ Co pokazują liczne prace o fizjokratach i o nim samym od XIX w. do XXI. Zob. o zasadach ekonomii Quesnaya: *Physiocrates: Quesnay, Dupont de Nemours, Mercier de la Riviere, l'abbé Baudouin, Le Trosne*. P. 1–2, avec une introd. sur la doctrine des physiocrates, des comment. et de notices historiques par Eugène Daire, Paris 1846; W. von Hasbach, *Die allgemeinen philosophischen Grundlagen der von François Quesnay und Adam Smith begründeten politischen Ökonomie*, Leipzig: Duncker & Humblot, 1890; F. Quesnay, *Pisma wybrane*, przeł. B. J. Pietkiewiczówna, wstęp Z. Pietkiewicz, Warszawa 1928 [wyd. 2: Kraków 2011]; J. Zagórski, *Ekonomia Franciszka Quesnaya*, Warszawa 1963; L. Vardi, *The physiocrats and the world of the Enlightenment*, University at Buffalo, State University of New York, Cambridge: Cambridge University Press 2012; *The foundations of political economy and social reform: economy and society in eighteenth century France*, edited by R. Kuroki and Y. Ando, Abingdon, Oxon; New York, N.Y.: Routledge, 2018; G. Klotz, P. Minard, A. Orain, *Les voies de la richesse? La physiocratie en question (1760–1850)*, Rennes: Presses Universitaires de Rennes 2021.

³⁸ W. Stroynowski, *Ekonomia powszechna...*, Warszawa 1816, strona tytułowa, dalszy bieg prezentacji autora: „Zaś Uniwersytetu Wileńskiego Jego Imperatorskiej i Królewskiej Mości oraz Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk Honorowego Członka; także Towarzystwa Rolniczego Petersburskiego Jego Imperatorskiej Mości, i podobnegoż Towarzystwa Warszawskiego; niemniej i wiele zagranicznych uczonych Towarzystw Członka” (sic!). Dzieło liczyło 502 strony w 1182 paragrafach, wszystko małą czcionką. Na pewno książka była praktyczna jako podręcznik, porządkowała ogromny materiał.

³⁹ Tamże, s. V.

się do krajów bogatych, takich jak Anglia, zaś „nie daie nauki porządnéy wykładowéy, iaką wyobrażać zwykła teoria, a iaka (...) byłaby pożyteczna dla narodów, które ieszcze nie mogą porównać się z tamtymi w bogactwie”⁴⁰. Smithem miała nadto powodować „miłość własna”, próżność, gdy udawał, lekceważąc Quesnaya, że pisze tak, „iak gdyby nowe tworzył wyobrażenia”⁴¹.

Dzieło Waleriana Stroynowskiego miało jednak status podręcznika, uczono z niego, tak jak czynił to Mickiewicz w Kownie, przygotowując wyciągi, które następnie dyktowano uczniom. Młody poeta mógł więc powziąć chęć poznania Smitha tylko z lektury *Ekonomiki powszechnej*... Lecz mógł też zostać zachęcony do tej lektury przez przyjaciół, wśród których krążył duch Smitha, czyli jego nazwisko i... (!) egzemplarz pewnej książki.

W istocie tylko jedno dzieło mogło dać wówczas szerszy wykład ekonomii politycznej i antropologii Smitha – było to dzieło ucznia wykształconego na tezach Waleriana Stroynowskiego, przeciwnika Smitha. Owym uczniem był prof. Jan Znosko. Przekład-streszczenie z komentarzem do *Badań nad naturą*... Smitha dokonany przez prof. Jana Znoskę miał wtedy szerokie oddziaływanie: chodzi o *Naukę ekonomii politycznej podług układu Adama Smitha przez Jana Znoskę, Konsyliarza Nadwornego, Nauk Wyzwolonych i Filozofii Doktora, wielu Towarzystw Uczonych Członka w krótkości zebrana* (rzecz wydano w Wilnie w Drukarni XX. Bazylianów, 1811). Znosko już we wstępie składał hołd innemu dziełu, tym razem pracy ks. Hieronima Stroynowskiego zatytułowanej *Nauka Prawa Przyrodzonego, Politycznego, Ekonomiki Politycznej i Prawa Narodów* (Wilno 1785), jednemu z fundamentalnych polskich podręczników prawa i ekonomii, pisanych w duchu idei fizjokratyzmu. Podręcznika, który w nauczaniu pozostał obecny na ziemiach polskich aż do 1824 roku⁴².

Przedmowa Znoski do *Nauki ekonomii politycznej podług układu Adama Smitha* prezentuje Smitha na szerszym tle szkoły szkockiej: „(...) przedsięwziąłem zrobić krótki wykład Teorii Adam Smitha, iednego ze szkoły Szkockiej, która tylu Literatów, Historyków, Filozofów i Uczonych pierwszego rzędu wydała”⁴³. Dla Znoski „szkocka szkoła” jest jeszcze zjawiskiem społecznym, ogólnonaukowym, transdyscyplinarnym, jak byśmy dziś rzekli, choć współcześnie zredukowana została tylko do rangi szkoły filozoficznej. Dzieło zaś Smitha, jak słusznie zauważa Znosko, „(...) całkiem nową postać nauce Ekonomii Politycznej nadało”⁴⁴. Ujęty na 299 stronach

⁴⁰ Tamże, s. V–VI.

⁴¹ Tamże, s. VI.

⁴² H. Stroynowski, *Nauka prawa przyrodzonego, politycznego, ekonomiki politycznej i prawa narodów*, Wilno 1785.

⁴³ J. Znosko, *Przedmowa*, w: *Nauka ekonomii politycznej podług układu Adama Smitha*, Wilno 1811, s. nienumerowana.

⁴⁴ Tamże.

w 134 paragrafy (§) wykład idei Smitha zaczyna się *Rozdziałem I. O ulepszeniu sił płodnych pracy i rozdzieleniu się utworzonej przez nie masy płodów* i §. 1 *O pracy*, a kończy znamienne §. 134 *O bankructwie narodów*⁴⁵. W tej książce, wychwalającej w *Przedmowie* mądrość cara Aleksandra I, miało to jednoznaczną, choć aluzyjnie wyrażoną wymowę: Rzeczpospolita zbankrutowała politycznie, zbankrutował system idei, który wychwalali Hieronim i Walerian Stroynowscy, poniósł klęskę fizjokratyczny model gospodarki, a ponadto, dodajmy, w powietrzu wisiała wielka wojna Napoleona z Rosją (to rok 1811!). Smith czytany w tych okolicznościach mógł zyskać wymowę polityczną – był głosem za antynapoleońską i antyfrancuską koalicją potęg kontynentalnych, wrogich Francji porewolucyjnej.

Kiedy w 1819 roku Mickiewicz sięgał po dzieło Waleriana Stroynowskiego *Ekonomika powszechna krajowa narodów* (1816), sprawy te mogły wydawać się przebrzmiałe. Nic dziwnego, że chciał poznać idee Smitha, skoro musiał uprzystępnić uczniom na lekcjach przebrzmiałego Quesneya w wydaniu Waleriana Stroynowskiego. W tym czasie na kontynencie rządziło już Świąte Przymierze, krystalizował się ład po kongresie wiedeńskim (1815). Poza wszystkim Smith uosabiał wtedy dla młodych wilnian, jak mniemamy, nowoczesność, i to tę nowoczesność romantyczną, XIX-wieczną.

Po raz kolejny Adam Smith pojawił się u Mickiewicza w liście pisanym z Kowna 23 maja/4 czerwca 1821 roku. Młody poeta śle Janowi Czeczotowi, kolejnemu przyjacielowi-filomacie, informację o tym, że oddał już pożyczony w czasie, gdy był chory, tom pism Smitha. Miałby go więc u siebie przynajmniej od października 1819 do roku 1821. Trudno wątpić, że w tak długim okresie przeczytał dzieło. Z listu do Czeczota:

Zapewne już czytałeś u Jarosza lub słyszałeś o moim przeszłym liście; zaspokoileś więc twoję przyjacielską troskliwość. W samej rzeczy byłem chory; kiedy się w y p r a w i a ł S m i t h, leżałem obantażowany, po ciemnie nie chciało mi się pisać, oddałem więc bez adresu, i musiał potem sam Charewicz⁴⁶ lub kto inny dla uwiadomienia oddawcy zatytułować. Przemineła choroba, znalazł się apetyt i dobry humor⁴⁷.

⁴⁵ Tamże, s. 1 i s. 298–299.

⁴⁶ Charewicz to zapewne ziemianin, ojciec ucznia Mickiewicza – Apolinarego Charewicza.

⁴⁷ A. Mickiewicz, List do Jana Czeczota, [Kowno, 23 maja / 4 czerwca 1821], w: A. Mickiewicz, *Dziela*, wyd. cyt., t. XIV, s. 191, podkr. moje – J. Ł.

Dodajmy, że czytelnika Smitha trapiły wtedy kłopoty finansowe: „Kasa moja jak zawsze ciasna, pensji za kilka miesięcy wziąć nie mogłem, bo wizytator jeszcze nie był (...). Tymczasem byłem potrzebny, bo już obdarłem się mocno, ledwie z miesięcznej pensji wysztukował garnitur sobie; choroba strasznie mnie wysączyła, musiałem kilkanaście rubli pożyczyć, już więc pensja juniowa prawie zabita”.

Potem Smith znika z listów Mickiewicza, by ujawnić się w zupełnie nowych okolicznościach w sławnej rozprawie z 1829 r. pod tytułem *O krytykach i recenzentach warszawskich*. Jego nazwisko pojawia się w wywodzie będącym naganą braków w wykształceniu polskich krytyków literatury i sztuki. Mickiewicz idzie dalej: łączy w sposób jak gdyby naturalny myślenie o literaturze z myśleniem o państwie; czyni to tak, jakby był dobrym uczuciem samego Smitha:

Poeta bez obszernej, wielostronnej nauki, jeśli nie utworzy arcydzieł pierwszej wielkości, stanowiących w literaturze epokę, może przecież w szczególnych, pomniejszych rodzajach szczęśliwie sił doświadczać; jeśli nie pozyska europejskiej sławy, może w kraju swoim, w prowincji swojej czytelników i wielbicieli znaleźć. Inaczej rzecz się ma z teoretykami: ci z powołania uczeni być muszą. Im więcej tworzy się dzieł sztuki i obszerniejsze w teorii odkrywają się widoki, z tym większą usilnością talent swój krytyczny doskonalić powinni i zawsze w równi z wiekiem postępować. Im zawilsze stosunki towarzyskie, tym więcej praw i zwyczajów, tym uczeńsi muszą być prawnicy z powołania i sędziowie. Dziwną sprzecznością w literaturze naszej, mieliśmy uczonych poetów i mówców, ale teoretycy nasi, zaczawszy od gramatyków aż do estetyków, żyli tylko kaskami prawideł, wyniesionych ze szkoły, zresztą ciemni i pełni przesądów, z niewiedomością połączonych. Historia literatury naszej ma tu niejaki z polityczną podobieństwo. Mieliśmy dobrych żołnierzy, zacnych obywateli, ale, w ostatnich szczególnież czasach, wdzierali się do stanowienia praw i administrowania wojska ludzie bez żadnej nauki i doświadczenia; w równie nędznym stanie było prawoznawstwo i administracja literacka⁴⁸.

Dopiero po tym wstępie, piętnującym zacofanie intelektualne epoki po-stanisławowskiej, pisarz wymienia Adama Smitha wśród nazwisk sygnujących XIX-wieczną nowoczesność:

U późniejszych zostały się też same formy, też same prawidła, jakie w czasie upadku oświecenia w Polsce panowały. Uczeńsi przymieszali tylko nieco z francuskich elementarnych książek. Piramowicz, jeden z najuczeńszych, w czasie, kiedy wysokie o sztuce myśli Lessynga, Homa, Hotczesona, Borka, Smita zajmowały Europę, Piramowicz nie może wyrzecć za granicę retoryki szkolnej⁴⁹.

Możemy się domyślać, że niedawny czytelnik prac braci Stroynowskich i Znoski jest teraz czytelnikiem „innego” Smitha, autora *Teorii uczuć moralnych*

⁴⁸ A. Mickiewicz, *O krytykach i recenzentach warszawskich*, w: tegoż, *Dzieła...*, wyd. cyt., T. V: *Proza artystyczna i pisma krytyczne*, oprac. Z. Dokurno, Warszawa 1999, s. 188–189.

⁴⁹ Tamże, s. 190–191.

(1759)⁵⁰, wymienionego wśród takich sław estetyki, filozofii („myśli o sztuce”) jak Lessing, Hume, Hutchison, Burke, a przeciwstawionych przebrzmiałym autorytetom polskim rodem z XVIII wieku: ks. Piramowiczowi, Filipowi Nereuszowi Golańskiemu i Franciszkowi Salezemu Dmochowskiemu. Wyraźnie w późniejszym okresie przejawiał Mickiewicz zainteresowanie innym, wczesnym Smithem: empatycznym, mniej „egoistycznym”, podejmującym kwestie ważne dla estetyki, literatury. Gdzie i kiedy czytał Mickiewicz *Teorię uczuć moralnych* Smitha, skąd o niej wiedział – do końca nie wiemy. Wiemy, że uczył się angielskiego⁵¹.

Wczesne dziełko Smitha dotarło do młodych filomatów jednak zapewne wcześniej niż *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, późniejsze o 17 lat. Na posiedzeniu Towarzystwa Filomatów 23 grudnia 1817 r. Franciszek Malewski (syn rektora Malewskiego i wykładowcy ekonomii) odczytał rozprawkę pod tytułem *Początek moralnych czynności*, którą Mickiewicz skomentował w *Uwagach nad pisanem „O początkach moralnych czynności”*. Wskazując, że „jedną z walnych przyczyn tamujących oświatę naszą, narodu naszego jest zaniedbana kondycja filozofii uprawa”⁵², pochwalał w *Uwagach...* zamiar Malewskiego, by „krótco wyłożyć głównejsze mniemania filozofów angielskich”⁵³. Mickiewicz bez wątpienia wskazuje najpierw, iż Malewski dość ogólnie streszczał myśli przejęte wprost z *Teorii uczuć moralnych*:

Naprzód autor, mówiąc o początku, czyli sprężynie wszystkich moralnych czynników, pochwała dzieło Smitha; o tym piszący nie wymienia jednak, co Smith za początek czynnościom moralnym naznacza; dalej następuje Hutcheson, podług którego człowiek jest od natury pewnymi uczuciami obdarzony. Obaczmy, co to są za uczucia⁵⁴.

Wymieniony tu Francis Hutchison (1694–1746) to jeszcze jeden filozof z Glasgow, przedstawiciel filozofii szkockiej. Jego wykłady z filozofii moralnej ukształtowały myśl Smitha i Hume’a oraz szkołę szkocką. Rozwijał on myśl tak

⁵⁰ Zob. A. Smith, *Teoria uczuć moralnych*, przeł. i wstęp D. Petsch, przejrzał S. Jędynak, Warszawa 1989. Por. A. Markwart, *Adam Smith o instynktach i popędach*, „Studia z Historii Filozofii” 1(7)/2016, s. 123–139; A. Czarnecka, *Poskramianie egoizmu: Adam Smith o empatii, wyobraźni i sprawiedliwości*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa”, t. IX, z. 2 (2016), s. 233–241.

⁵¹ M. Piechota, *Iloma językami władał „pan Mićkiewicz”?*, w: tegoż, *Poliglotyzm wielkich roman-tyków polskich (Mickiewicz, Słowacki, Krasiński)*, Katowice 2016, s. 65–88.

⁵² A. Mickiewicz, *Uwagi nad pismem „O początkach moralnych czynności”*, w: tegoż, *Dzieła*, wyd. cyt. t. VI: *Pisma filomackie. Pisma polityczne z lat 1832–1834*, oprac. M. Witkowski, C. Zgorzelski, współpraca A. Paluchowski, do druku przygotowała T. Winek, Warszawa 2000, s. 127.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Tamże, s. 127–128.

ważnego dla polskich romantyków lorda Shaftesbury'ego (1671–1713), piewcy zmysłu moralnego, polemizującego z „egoistyczną” antropologią Hobbesa. Co wiadać, młodzi wilnianie tkwią w środku tych sporów, choć zapewne nie są do końca świadomi ich rozległości i niuansów.

W dalszej części wywodu Mickiewicza, krytycznego wobec prezentacji druha filomaty, wybrzmiewa dyskurs filozoficzny, antropologiczny, który przeniknął z myśli Adama Smitha do dziejów myśli ekonomicznej i filozofii jako spór o „egoistyczną” naturę człowieka. Być może słyhać tu echa sporów z Hobbesem, pogłosy Shaftesbury'ego i Smitha, a na pewno idei Hume'a:

Zgadzam się dalej z filozofami angielskimi, że nie jeden egoizm, czyli własny interes, jest sprężyną wszystkich czynności moralnych; ale zgadzam się nie dlatego, że teoria angielska ludzką naturę bardziej uświecila – nie idzie tu bowiem o pochlebiania ludziom, ale tylko o znalezienie prawdy. Następnie nie rozumiem zgoła podziału namiętności na interesowne (*selfish*[?]), czyli do własnego dobra ściągające się, i na dobrochętne (*benevolent*), to jest mające na celu szczęście całego rodu ludzkiego. Jeśli do wyrazu «namiętności» przywiązują Anglicy to znaczenie, które my mu nadajemy, to jest jeśli namiętnością zowią miłość, gniew, litość itd., tedy nie wiem, czyli która z tych namiętności ma za cel dobro szczególne człowieka albo szczęście towarzystwa. Mnie się zdaje, że każda namiętność kierowana rozumem obadwa te skutki sprawić może. Bardzo się zgadza z moim sposobem widzenia teoria Hiuma, który, nie dzieląc namiętności, chwali tylko lub nagrania każdy postępek stosownie do pożytku lub szkody, jaka z niego wypłynie; a stąd, porzuciwszy ogólny wyraz cnoty, można byłoby dać definicję postępkowi cnotliwego⁵⁵.

W wywodzie Mickiewicza, a ma wtedy lat 19 (sic!), wybrzmiewa głos idealisty, który opowiada się po stronie każdej antropologii, która nie czyni człowieka istotą egoistyczną, amoralną i niewrażliwą. Najbliższe lata przyniosą w tej mierze zmianę w myśleniu Mickiewicza, by wspomnieć nawiązania, dość krótkotrwałe, choć brzemienne w skutki, do teorii polityki Niccolò Machiavellego wyłożonej w jego *Księżciu* (*Il Principe*, wyd. 1532). Poetycką wykładnię makiawelizmu jako doktryny utrzymania władzy wszelkimi środkami znajdziemy wkrótce w *Konradzie Wallenrodzie* (Petersburg 1828).

Podsumowując: filomaci już w 1817 roku dyskutowali o Smicie, Humie, Hutchinsonie. Najpierw jako o twórcach filozofii moralnej i antropologii. W międzyczasie, w Kownie, Mickiewicz zapewne poznał Smitha jako autora *Badań nad naturą i przyczynami bogactwa narodów* w książce-komentarzu Jana Znoski. Potem Smith pojawił się jako pisarz nowoczesny i estetyk w gronie sław myśli europej-

⁵⁵ Tamże, s. 130.

skiej w klasycznej rozprawie Mickiewicza *O krytykach i recenzentach warszawskich* (1825). Oprócz braci Stroyewskich i Znoski poeta zna na pewno od wczesnego okresu także nazwiska Quesneya i Say'a. Z pewnością w jakimś stopniu przyswoił też poglądy rektora Malewskiego. Później pokażemy wstępnie, jak te znajomości rozwiną się w polemikę z ekonomią zachodnią, prowadzoną z pozycji ekonomii „mesjanistycznej” (rzecz to na inną, obszerną pracę) oraz idei chrześcijańskiego „socjalizmu”⁵⁶. W każdym razie w okresie do 1828 roku Smith jest u niego na pewno twórcą nowoczesnej teorii piękna, filozofii moralnej i ekonomii politycznej. Potwierdzają to inne filomackie konteksty...

Ślady: filomaci

Znajomość Smitha i filozofów ze szkoły szkockiej zaświadcza ślady tekstowe znalezione w dorobku przyjaciół Adama z Nowogródka. Jest to wpływ zapośredniczony przez profesorów wileńskich: braci Stroynowskich, Jana Znoskę, Jana Śniadeckiego i jego brata Jędrzeja Śniadeckiego [znał dobrze Londyn, a „(...) jak wynika z zaświadczenia dziekana Sydneya Smitha, w r. ak. 1793/4 był zapisany na anatomię i chirurgię, tj. w dalszym ciągu studiował nauki lekarskie”]⁵⁷. Gdzieś w głębi oddziaływała na młodych też anglo- i szkotofilia Czartoryskich oraz Krystyna Lacha Szyrmy, robił na nich wrażenie rozgłos, jaki zyskali wtedy Walter Scott i James Macpherson, cały nurt osjanistyczny, szkockie ballady, ludowość szkocka i angielska⁵⁸.

Analiza pism filomatów bez trudu potwierdza ich znajomość myśli szkockiej i angielskiej, która udziela się młodym wilnianom także jako fascynacja profesorami przeszczepiającymi te nowości. List Józefa Jeżowskiego do Mickiewicza z 15 listopada 1819 roku z Wilna potwierdza, że to od niego Mickiewicz dostał jakiś tom Smitha: „Trembecki, Szymanowski, Książnin u Nufrego [Pietraszkiewicz],

⁵⁶ Zagadnienia te są słabo zbadane nie tylko u Mickiewicza. Z zadziwieniem odkrywam jednak, że w 1978 roku na Uniwersytecie Łódzkim obronił doktorat Władysław Kobylński, *Elementy poglądów społeczno-ekonomicznych w twórczości Adama Mickiewicza*.

⁵⁷ K. Sławiński, *Jędrzej Śniadecki – życie i dzieła. Wykład wygłoszony na Akademii ku czci Jędrzeja Śniadeckiego podczas IV Zjazdu Chemików Polskich w Wilnie w dniu 30 czerwca 1938 r.*, Warszawa 1939, s. 2.

Jędrzej Śniadecki miał głębsze związki z Anglią, bawił też w Londynie, wychwalał Anglię i Francję jako państwa i narody oświecone. Zob. R. W. Gryglewski, *Medycyna w ujęciu Jędrzeja Śniadeckiego*, „Opuscula Musealia” 2019, nr 26, s. 7–19.

⁵⁸ Zob. hasła: *Szkocki, Szkocyja*, w: *Słownik Języka Adama Mickiewicza*, t. 8: S–Ś, pod red. K. Górskiego i S. Hrabca, Wrocław 1974.

nie przyniesione; ja ci dodaję tak smacznego Smitha, ale strzeż się i czysto zachowaj”⁵⁹. Smacznego Smith to zapewne przeróbka Znoski *Nauka ekonomii politycznej podług układu Adama Smith* (1811). O co jednak chodzi w przestrodze? Czy Adam ma strzec książek otrzymanych od Józefa? Czy ma się strzec siebie po ich lekturze, w tym tomu Smitha? Kontekst jest wieloznaczny.

Podkreślmy: nie byłoby tych lektur bez „syntezy” myśli Smitha, którą dał Znosko! Jest on stale obecny w tle naszego wywodu, postać to pierwszoplanowa.

28 września/10 października – 29 września/11 października doskonale zapamiętany w książki, pochodzący z zasobnego domu rektorskiego Franciszek Malewski pisze do Mickiewicza: „O prawie natury później ci napiszę, bo teraz zebrać się nie mogę. Seja ci posłać nie mogę, bo sam nie mam, może jednak dostanę; tymczasem bądź spokojny, że jasne pojęcie tego, co w *Strojnowskim* napisane, jest dostateczne”⁶⁰. Tak, to sam Mickiewicz prosił o pisma Jean-Baptisty Saya (1767–1832), francuskiego ekonomisty z nurtu ekonomii klasycznej⁶¹, a Malewski uspokajał go, wspominając, iż to, co o Sayu napisał Walerian Strojnowski w *Ekonomice powszechnej krajowej narodów*, jest zupełnie wystarczające. Say, którego „skrót” idei wydano w Warszawie w 1815 roku, będzie jeszcze długo towarzyszył intelektualnie Mickiewiczowi, powracając w jego refleksji z I i II kursu *Literatury słowiańskiej*.

W kolejnym liście z 6/18 października 1819 roku Malewski tak pisze do Mickiewicza: „Do *Eneidy* i innych ksiąg przyłączam ci tom 1 Smitha, może ci będzie przydatny, może z niego coś dobędziesz, ale nie trzymaj książek tak długo”⁶². Lecz przecież Smitha Mickiewicz miał już od Jeżowskiego w przekładzie i skrócie Znoski? Może więc tym razem chodzi o 1 tom jakiejś innej edycji samego Smitha, wydanej po angielsku lub w przekładzie niemieckim, francuskim?

⁵⁹ List J. Jeżowskiego do A. Mickiewicza, Wilno, 19 listopada / 1 grudnia 1819, w: *Listy do Adama Mickiewicza*, oprac. M. Dernałowicz, E. Jaworska, W. Kordaczuk, J. Krauze-Karpińska, red. E. Jaworska, M. Prussak, t. 2: *Danton-Jeżewski*, Warszawa 2014, s. 601, podkr. moje – J. Ł.

⁶⁰ List do F. Malewskiego do A. Mickiewicza, [Wilno] 28 września / 10 października – 29 września 2 11 października 1819, w: *Listy do Adama Mickiewicza*, t. 3: *Kaciewicz – van Mueyn*, s. 361.

⁶¹ J. B. Say, *Katechizm ekonomii politycznej czyli Prosta nauka, jakim sposobem tworzą się, podziwiają i konsumują bogactwa w towarzystwie*, Warszawa 1815; tegoż, *Listy J. Chr. Saya do P. Malthusa: pisane w rozmaitych materyach ekonomii politycznej a mianowicie: o przyczynach powszechnego zatamowania handlu*, przeł. S. Budny, Wilno 1829; tegoż, *Wykład ekonomii politycznej czyli Proste wyluszczenie jak się tworzą, rozdziela i spożywają bogactwa*, t. 1–2, przeł. D. A. J. Dzieżożyński, Warszawa 1821; tegoż, *Traktat o ekonomii politycznej czyli Prosty wykład sposobu, w jaki się tworzą, rozdziela i spożywają bogactwa*, przeł. W. Gieżyński i S. Czerniecki, Warszawa 1960.

⁶² List do F. Malewskiego do A. Mickiewicza, [Wilno], 6/18 października [1819], w: *Listy do...*, t. 3, s. 367.

Rok później – w maju 1821 r. – Malewski prosi Mickiewicza o zwrot książki: „Smitha odsyłaj”⁶³. Nieco wcześniej, 17 listopada 1820 r., tenże sam syn rektora w liście referuje Mickiewiczowi przebieg „wojen domowych” profesorów wileńskich, wymieniając Znoskę jako popierającego kandydaturę Grodka na „dziekana na oddziale literatury”⁶⁴. W tym samym liście zaniepokojony zapytuje Mickiewicza: „Smitha kiedy odeszlesz?”⁶⁵.

W październiku 1820 r. Malewski pisze krótko, lecz zdecydowanie: „Smitha odsyłaj”⁶⁶. Jeszcze raz z listu Franciszka do Adama z 2/14 maja 1821 r. dowiadujemy się, że Mickiewicz nie oddał mu „tajemniczego” Smitha: „Smitha odsyłaj, bo mię Chreptowicz⁶⁷ nagli (...)”⁶⁸. Jeśli chodzi tu o Adama Chreptowicza ze Szczors, to oznaczałoby to, iż tom Smitha mógł zostać pożyczony Mickiewiczowi z biblioteki majątku Chreptowiczów.

Wpływ autorytetu Znoski i propagowanego przez niego Smitha pośrednio potwierdza nawet list Ignacego Domeyki (1802–1889), słynnego filomaty-inżyniera i pisarza, wysłany do Mickiewicza w 1838 r. z Coquimbe w Chile, gdzie właśnie wtedy Domeyko się urządzał:

Już dom postawiony i za tygodni cztery, spodziewam się, mieć laboratorium ukończone. Rozpocząłem kurs fizyki i choć po hiszpańsku, tłumaczę się tak już prawie, jak nasz drogiej pamięci Krassowski. Za parę miesięcy, spodziewam się, przejdę i Znosków, i Drzewińskich. Mam dwudziestu z górą uczniów, a wszyscy bardzo pilnie słuchają, nie śmieją się, żadnych nie wyrabiają figlów, a lada doświadczenie tak ich bawi, że się nie posiadają z radości⁶⁹.

Jego późniejsze osiągnięcia inżynierskie oraz południowoamerykańska sława dobrze świadczą o poziomie wileńskiej uczelni. Inspiracje rodzącej się wtedy nowoczesnej myśli ekonomicznej, przekazane na Uniwersytecie Wileńskim, szły u Mickiewicza i jego towarzyszy w różne strony: ekonomii, filozofii, estetyki, etyki, antropologii, inżynierii. Smith, szkoccy filozofowie, pisarze angielscy i szkoccy uosabiali to, co nowe, to, co zmienia świat.

⁶³ List F. Malewskiego do A. Mickiewicza, [Wilno, 2/14 maja 1821], w: *Listy do...*, t. 3., s. 553.

⁶⁴ List F. Malewskiego do A. Mickiewicza, [Wilno], 17/29 listopada 1820, w: *Listy do...*, t. 3, s. 500.

⁶⁵ Tamże, s. 500–501.

⁶⁶ List F. Malewskiego do A. Mickiewicza, [Wilno, 3/15 października 1820], w: *Listy do...*, t. 3, s. 485.

⁶⁷ Chreptowicz – zapewne Adam Chreptowicz, właściciel majątku w Szczorsach, gdzie bywali Mickiewicz i F. Malewski.

⁶⁸ List F. Malewskiego do A. Mickiewicza, [Wilno], 3/15 października 1820], w: *Listy do...*, t. 3, s. 553.

⁶⁹ List I. Domeyki do A. Mickiewicza, *Coquimbo, 1 listopada 1838*, w: *Listy do...*, t. 2, s. 94.

Jednym z osobliwszych świadectw bezpośredniego wpływu Smitha na filomatów jest zapis wpływu, jaki wywarł on na „późnego” Tomasza Zana, w czasach, gdy pisarz wrócił z zesłania⁷⁰ i doświadczał kryzysów psychicznych. Pracował naówczas jako „lustrator dóbr rządowych, działa w Leplu i na Witebszczyźnie”⁷¹. Zbigniew Sudolski pisze o wpływie Smitha na jego późniejsze prace, przekonując, „(...) iż Zan jest w swoich poglądach uczniem Smitha i Jana Jakuba Rousseau”⁷².

I oto w styczniu-lutym 1842 roku w Bolciennikach podczas pobytu u Maryli i Wawrzyńca Puttkamerów pisze Zan *Zabawy myślnie w Bolciennikach 1842 r. [O dobrym gospodarowaniu]*. Niewielka rozprawa filomaty – od roku przebywającego już po zesłaniu na ziemiach polskich – wprost przywołuje Smitha jako inspiratora: „Udoskonalony podział pracy jest niewątpliwym znakiem postępującej oświaty. Nigdzie zaś bardziej tej zasady przestępować nie można jak w p r z e - m y s l e. Adam Smith na oko wykazał w swoim dziele *Economie politique* konieczność i użytek tej zasady, dziś każdy o niej dobrze jest przekonany”⁷³. W 1842 roku zwycięstwo Smitha jest u Zana zupełne. Promienisty składa swą rozprawę z następujących części: *Zasady przemysłowego gospodarowania, Podział pracy, Praca swobodna i przymuszona, Potrzeba [s]topnowania [w] zapro[wa]dzeniu [z]mian, Kapitał*. O tym ostatnim, czyli kapitale, pisze zdumiewająco realistycznie:

Francja ma dwa razy brzęczącej monety więcej niż Anglia, a przecież o połowę mniej interesów niżeli ten kraj wzorowie przemysłowy i handlowy.

Kapitał jest fundamentem wszelkiej społeczności, stanowi go rozum (światło) ludzki równie jak ich majątek, narzędzia, maszyny, żywność, towar etc. i to wszystko co wspomaga i utrzymuje pracę, aż do zupełnego wykonczenia wyrobów. Kapitał tworzy się i wzrasta przez oszczędność, która właśnie różni społeczność cywilizowaną od nieuprawnej. Tamta z codziennego zarobku oszczędza dla potrzebniejszych, na dni niedostatku, choroby i klęski. Dzicy żyją ze dniem, niszczą zamiast produkowania, używają bez tworzenia, pustoszą lasy i pola aby się wyżywić lub odziać;

⁷⁰ Por. J. Borowczyk, *Zesłane pokolenie. Filomaci w Rosji (1824–1870)*, Poznań 2014.

⁷¹ Z. Sudolski, *Tomasz Zan – „wyznawca i pielgrzym”*, w: *Archiwum Filomatów 2: Listy z zesłania. Krąg Tomasza Zana, Jana Czeczota i Adama Suzina*, zebrał, oprac. i wstępami opatrzył Z. Sudolski, Warszawa 1999, s. 20.

⁷² Tamże, s. 21. Dalej pisze badacz-edytor: „(...) opowiada się zdecydowanie za liberalizmem gospodarczym i zasadą porządku naturalnego zaplanowanego przez opatrność. Podobnie jak u Smitha głównym problemem rozważań Zana staje się sprawa pomnażania bogactwa narodów, podziału pracy, konkurencji itp. Powołanie się na lektury Rousseau i innych teoretyków wychowania pozwala Zanowi eksponować szczególną rolę uczucia w procesie kształtowania charakterów”.

⁷³ T. Zan, *Zabawy myślnie w Bolciennikach 1842 r. [O dobrym gospodarowaniu]*, w: *Archiwum Filomatów 2: Listy z zesłania...*, dz. cyt., s. 109.

wypasłszy trawę, wytępiwszy zwierzynę, przenoszą się w inną stronę, stają się zrazu pasterzami, wkrótce ludożercami, a jeśli naszych nie znają dolegliwości, mają swoje choroby, z których umierają.

Mamy ludy jeżeli nie całkiem dzikie w Europie, to przez swe obyczaje i nędze bardziej do nich zbliżone niż do ludzi stolic narodów cywilizowanych. Nie mają sprzętów, pomieszkania i odzienia takiego przynajmniej, jakiego najuboższy z nas używa, a o chlebie czystym, o potrawie posilnej i smacznej zaledwo tyle mają pojęcia, ile my o chemicznych preparatach, któreśmy widywali w laboratorium na lekcjach Śniadeckiego⁷⁴.

Zan czyta zatem Smitha równocześnie z Rousseau, prawdopodobnie obu poznając po francusku. Jest to więc jego powrót do idei XVIII wieku – do tej jego części, która inspirować będzie „pozytywistyczną” 2 poł. XIX wieku. Oświeceniowy liberalizm, zaszczerpiony w Wilnie na studiach, po zesłaniu odżywa w myśli Zana, tworząc pomost ku światu, który postawi w centrum dramatyczne pytanie o granice bogactwa i nędzy, o etyczne aspekty „kapitału”. Między innymi o tym będzie traktowała *Lalka* Prusa⁷⁵.

Inspiracja więcej niż długofalowa...

Wpływ Smitha i ekonomii politycznej na Mickiewicza i studentów z Wilna skupionych w tajnych kółkach samokształceniowych jest pewny. W ogóle owo oddziaływanie trzeba rozpatrywać na szerszym tle fascynacji Anglią i Szkocją, jaka rodzi się na przełomie XVIII i XIX wieku, obejmującej wszystkie praktycznie ośrodki nauki i szkolnictwa na ziemiach polskich. Przedmiotem tej fascynacji jest nie tylko „literatura” w dzisiejszym znaczeniu tegoż słowa, lecz szerzej piśmiennictwo, a właściwie formacja intelektualna obejmująca różne zjawiska: od myśli Staftesbury’ego i Hutchinsona, przez szkołę szkocką w filozofii, aż po ekonomię polityczną (tu Smith) i różnokształtne zjawiska literackie: takie jak *Pieśni Osjana*, folklor szkocki, pisma Waltera Scotta i (też) Byrona.

Szczególnie miejsce w tej formacji zajmują dwa najslabiej zbadane z literaturoznawczej perspektywy zjawiska: ekonomia polityczna Smitha (i jego kontynuatorów) oraz szkocka szkoła filozoficzna, oba związane z Edynburgiem. To, że nie zajęli się nimi głębiej badacze Mickiewicza i epoki lat 1795–1822, interpretatorzy

⁷⁴ Tamże, s. 111.

⁷⁵ Prus zaś nawet mistyczne *Zdania i uwagi* Mickiewicza interpretował w duchu filozofii pracy. Zob. J. Ławski, *Interpretacja projekcyjna. Prusowska lektura „Zdań i uwag” Adama Mickiewicza*, „Tematy i Konteksty” 2014, nr 4(9), s. 432–444.

romantyzmu, to fakt zdumiewający. Młodzi studenci z Wilna korzystając z dobrodziejstw nowych szkockich idei filozoficznych i estetycznych nie odróżniają ściśle filozofów od pisarzy, ekonomistów od poetów. Wszystko, co zapisane i odkryte, jest dla nich częścią tej samej wielkiej zmiany świata, jego przeobrażania się. Początki ich dojrzewania przypadają na późne oświecenie w ośrodku wileńskim, mające znakomitych, światłych reprezentantów (Czartoryski, Śniadeccy, profesura wileńska)⁷⁶, ale już wewnątrz tego ruchu oświeceniowego kielkują zjawiska, które doprowadzą do romantycznej metamorfozy, a nawet implozji idei młodzieńczych.

Stosunek wilnian, filomatów, filaretów etc. do idei zaszczeplonych im na Uniwersytecie Wileńskim będzie potem złożony: odrzucają je, by móc wejść w fazę romantyczną (równocześnie głęboko je interioryzując, wtapiając w imaginarium romantyczne), a potem – gdy wyczerpuje się irredentystyczny model ich percepcji świata – powracają do tych idei (jak Zan w rozprawie o gospodarce), przekształcają je (jak większość powracających z zesłania, które rozwija w nich pasje poznawcze, naukowe) lub w sposób bardzo złożony podejmują z ideami oświecenia grę, która polega na częściowej ich afirmacji, a częściowej całkowitej negacji. Wszystko to służy wypracowaniu nowych, kolejnych wersji własnego światobrazu.

Ten ostatni *modus operandi* to przypadek Mickiewicza. Widać, że on i jego przyjaciele nasiąkali ideami ekonomii politycznej, także myśli Smitha wyłożonej w *Teorii uczuć moralnych*, ale poznawali też najpóźniejszy fizjokratyzm, Quesneya, a w końcu myśl Saya. Wszystko to było możebné za sprawą mądrych nauczycieli: braci Stroynowskich, Jana Znoski, braci Śniadeckich, Lelewela i rektora Malewskiego.

Czy ta wiedza jest u nich tylko wiedzą o ekonomii? Nie. Smitha odbierają całościowo jako część wyzwania modernizacji kultury polskiej: absorbują myśl Szkota w ujęciu, jakie dał Znosko w swej książce (obejmującej przecież tak różne zagadnienia jak: istota prawa, kształcenie kobiet, ekonomia), lecz też przyswajają jego myśl estetyczną, patrzenie na człowieka. – Wszystko zdaje się dla nich ważne. Ich filozoficzne rozdarcie i poszukiwanie można by opisać jako *z a w i e s z e n i e* między figurą człowieka rozumu a figurą człowieka czucia i serca, między Hobbesem a Rousseau. Na początku fascynuje ich człowiek rozumu i rozsądku (tu: Smith i filozofowie szkoccy), ale zaczynają też widzieć ujemne strony tego obrazu:

⁷⁶ I znakomitych kolegów. Wspomnijmy znów absolwenta wileńskiej uczelni, Krystyna Lacha Szyrmę. Por. W. Chojnacki, J. Dąbrowski, *Krystyn Lach Szyrmer – Syn Ziemi Mazurskiej*, s. 50: „Lach Szyrma, po zapisaniu się na uniwersytet w Edynburgu, słuchał wraz z wychowankiem przez rok wykładów ekonomii politycznej u MacCullocha oraz przez dwa lata słuchał kursów filozofii moralnej u Johna Wilsona i dziejów literatury angielskiej, a ponadto odbywał częste podróże po Szkocji i Anglii dla dokładnego zaznajomienia się ze stanem szkolnictwa średniego i wyższego, manufaktur, zakładów dobroczynnych itp. Ponadto interesował się pracami Tomasza Browna, Adama Smitha i Dugalda Stewarta”.

egoizm, chłód racjonalistycznej wizji, jaka idzie od Voltaire'a. Są młodzi, więc silniej przemawia do nich uczucie niż zimny rozum, co widać w młodzieńczej rozprawie Franciszka Malewskiego i odpowiedzi na nią Mickiewicza. Potem jednak po antropologii przychodzi ponownie czas na estetykę, i tu Smith znów ma coś do zaoferowania jako autor *Teorii uczuć moralnych*, przypomnianej w rozprawie o *Krytykach i recenzentach warszawskich* (1829)⁷⁷.

Cały czas, podkreślę, jest to oddziaływanie kompleksowe – filozoficzne, ekonomiczne, estetyczne itd. Niestety, dotrwały niezbyt liczne jego ślady. O jego mocy świadczą jednak i Zanowy powrót do idei Smitha po 1842 roku (razem z powrotem do Rousseau), i dalsze perypetie myśli Mickiewicza. Po 1830 roku Smith jako nazwisko przywoływane jawnie znika z pism Mickiewicza, ale nie całkowicie. Zastępują go znani filozofowie, ekonomiści, „politolodzy”. Na emigracji Mickiewicz staje się myślicielem-działaczem, w którego niemal wszystkich pracach powracają wątki ekonomiczne.

W prelekcjach paryskich na przykład pojawia się w znanych kontekstach (już w okresie towianizmu!) jeden z najważniejszych niemieckich krytyków Smitha, ekonomista Adam Heinrich Müller (1779–1825)⁷⁸. Co więcej: w tym okresie Mickiewicz stawia pod pręgierzem całą ekonomię polityczną jako naukę obcą z ducha Słowianom. Ale jak to czyni! Widać, że znakomicie przyswoił jej założenia, a teraz pogłębia swą wiedzę, czyta nowych, „romantycznych” ekonomistów politycznych, takich jak Müller, który *nota bene* dwa lata życia spędził na ziemiach polskich. Mickiewicz staje się wówczas mesjanistą, providencjalistą, mistykiem, wizjonerem – i przeciwnikiem Smitha, choć jego nazwisko nie pada w wykładzie paryskim wprost. Czytajmy:

Prawodawstwa obce były zgubne dla ludów słowiańskich. Na szczęście idee ekonomiczne nie miały tam wpływu: ogólna idea ekonomii politycznej jest wroga ludom słowiańskim, idea to bowiem na wskroś materialna. Piękne by to było dla ekono-

⁷⁷ Przy czym nie da się rozdzielić *Teorii uczuć moralnych* Smitha od jego *Badań...* Ich wspólną postawę stanowi Smithowska antropologia. Zob. rozważania o „destrukcyjnym charakterze samolubstwa” u Smitha w: G. Szulczewski, *Adam Smith a znaczenie uczuć moralnych dla polityki i nauk o gospodarce*, „Studia z Polityki Publicznej” 4(4)/2014, s. 143–155.

⁷⁸ Zob. *Koncepcje romantyzmu ekonomicznego*, w: W. Stankiewicz, *Historia myśli ekonomicznej*, dz. cyt., s. 196: „Nauczanie Müllera było jednocześnie krytyką szkoły klasycznej i apologią instytucji państwa, które, według niego, jest »totalnością całego życia« (*Totalität des gesamten Lebens*). Duch heglizmu występuje tu w pełnej krasie. Państwo jest duchową wspólnotą jednoczącą pierwiastki religijne, moralne, estetyczne, ekonomiczne i polityczne. Walka o państwo przyspiesza proces jednoczenia się narodu, budzenia jego świadomości. Gospodarka nie może mieć samoistnych celów, ale ma służyć interesom wspólnoty narodowej i państwa. Z tego względu trzeba odrzucić cały liberalizm z jego hasłami wolnej konkurencji i wolnej wymiany międzynarodowej. Potrzebny jest system zawodowego protekcjonizmu, chroniący państwo przed zagrożeniami zewnętrznymi”.

mistów zadanie, aby wytłumaczyć w sposób jasny dla najpospolitszego umysłu owe wysokie prawdy, które ludy przechowują w swym łonie, i aby w ten sposób usprawiedliwić w oczach rozumu ludzkiego wyroki Opatrzności. Ale aż do tej pory ekonomisci nie zdobyli się na to. Czyż na przykład spróbowali wyjaśnić, dlaczego własność źle nabyta nigdy nie przynosi korzyści właścicielowi? A przecież to prawda ekonomiczna zgodnie przyjęta u wszystkich ludów, będąca przysłowiem u Słowian, gdy tymczasem dla Saya, Richarda, Malthusa wszelka własność jest jednaka. Ze wszystkich filozofów jedyny Franciszek Baader spróbował wytłumaczyć tę wielką prawdę na drodze logiki spekulatywnej. Starał się wykazać, że własność źle nabyta jest skazana na bezpłodność i wszystkie jej owoce muszą przynosić nieszczęście. (...)

Pewien ekonomista niemiecki, mało znany, ale bardzo wybitny, Adam Müller, poruszył to ważne zagadnienie. Mówił on o kapitale w ogóle; wykazał, że pieniądz nie jest bogactwem, pieniądz nie jest nawet znakiem bogactwa; że kapitał jest jedynie narzędziem pewnej siły, podobnie jak systemat nerwowy nie jest duszą, nie jest znakiem duszy, ale tylko jej przewodnikiem. Müller zawdzięcza długiemu pobytowi w Polsce te pojęcia tak przeciwne wszystkim pojęciom ogólnie przyjętym, a wszakże jedynie one mogłyby rzucić niejaki światło na dzieje administracyjne ludów słowiańskich i pouczyć rządy o przyszłości tych ludów.

(...) Idąc za pojęciami europejskimi powiedzieć można, że ludy słowiańskie nie mają bytu gospodarczego, nie mają historii administracyjnej i nie posiadają żadnego z zasobów, które teraźniejsza ekonomia polityczna uznaje za bogactwo⁷⁹.

Brzmi to jak wyzwanie rzucone całej ekonomii politycznej. Rzucone świadomie, co potwierdzają nazwiska Saya, Ricarda, Malthusa i Baadera (który ze współczesnych ekonomistów zna jego poglądy?), w końcu Müllera. Czy jest to odrzucenie całej racjonalnej ekonomii politycznej jako projektu, czy może wołanie o nową ekonomię – spirytualistyczną, mistyczną, słowiańską, mesjanistyczną?

Jeśli ktoś odpowie mi dziś, że takiej – uduchowionej – ekonomii po prostu nie ma, to odpowiem, że może współcześnie, w świecie z wyciętą z umysłu funkcją wyobraźni, jej nie ma, ale istniała i była do wyobrażenia dla Mickiewicza. Profesora literatur słowiańskich w Collège de France, który zanim wygłosił tę antysmithowską perorę, którą tu czytaliśmy, był wcześniej chrześcijańskim socjalistą (znał utopie i Owena, i Fouriera)⁸⁰. Żeby sprawę skomplikować: ten sam wizjoner występujący przeciw ekonomii politycznej, podkreślający rolę czynną, *hic et nunc* Opatrzności w procesie dziejowym, staje się trzeźwym realistą, gdy mówi o woj-

⁷⁹ A. Mickiewicz, *Dzieła...*, wyd. cyt., t. X: *Literatura słowiańska. Kurs trzeci*, oprac. J. Maślanka, Warszawa 1998, *Wykład XX*, [wtorek] 236 maja 1743, s. 257–258. Podkreślenie moje – J. Ł.

⁸⁰ Zob. A. Fabianowski, *Socjalizm Mickiewicza*, w: *Mickiewicz. W 190-lecie urodzin. Materiały z sesji naukowej Białystok, 2–4 grudnia 1988*, red. H. Krukowska, Białystok 1993, s. 249–257.

nie, armii, uzbrojeniu, administracji. Jest praktykiem działania zorganizowanego, które łączy ideę, wizjonerstwo idei z nowoczesnym podejściem do logistyki, ekonomii (co pokazują rok 1848 i potem jego misja w Stambule w 1855 roku). Przy obecnym stanie wiedzy i zakrzywieniu badań albo w stronę tylko mesjanizmu i racjonalizmu, albo tylko w stronę poszukiwania aporii, pęknięć w myśli wieszczą – nie da się objaśnić myśli, postaw i działań Mickiewicza.

Jak wszedł on na tę drogę zarówno realizmu, jak i idealizmu? Właśnie przez Smitha, Uniwersytet Wileński i jego profesorów, krzewicieli pionierskiej nauki, jaką była ekonomia polityczna, która w nowoczesnej formie powstała w XVIII w. z ducha wieku świateł. Najpierw Mickiewicz i jego kompani musieli przyswoić pewną wizję sporu wewnątrz ekonomii, by po latach mogli się do niego odnieść (stare – nowe, fizjokratyzm – Smith, płynne przejścia między nimi, bracia Stroynowscy – Znosko). Same narodziny ekonomii politycznej dokonywały się niejako na ich oczach, a pionierzy dyscypliny w Polsce podkreślali w swych dziełach, że jest to nauka nowa, rewolucjonizująca patrzenie na społeczeństwo, politykę, gospodarkę, państwo i, *last but not least*, obraz człowieka (antropologię). Wywieudziona z myśli ekonomistów wizja człowieka była dla nich jednak szersza, głębsza. Na przykładzie Smitha widać, że obejmowała ona podstawowe kwestie antropologiczne (uczucia, popędy), ale też estetykę (co należałoby zbadać)⁸¹.

W wykładzie *Nauk prawa przyrodzonego, politycznego, ekonomiki politycznej i prawa narodów* ks. Hieronima Stroynowskiego z 1785 roku nieprzypadkiem czytamy: „Przez naukę prawa politycznego rozumiemy: Wykład porządku tego, co się narodowi całemu od Zwierzchności Najwyższej, i co się teyże Zwierzchności, od Narodu całego, należy; czyli, wykład należytości i powinności wzajemnych, między Narodem i Zwierzchnością iego zachodzących”⁸². Pisał to jeszcze w wolnej Polsce, ale po pierwszym rozbiórce. Trzydzieści dwa lata później warszawianin, Dominik Krysiński (1785–1853), urodzony w 1785 roku (!), tak mówi: *O ekonomii politycznej w wykładzie czytany przy otwarciu biegu Nauk Szkoły Prawa i Administracji dnia 3^{go} Października [1817 r.]*:

⁸¹ Nawiązań do Smitha było zresztą mnóstwo. Pojawił się on m.in. na łamach tak opiniotwórczego pisma jak „Pamiętnik Warszawski” (1817, t. 7 kwiecień; 1818, t. 8 czerwiec). Znano go w przekładach, streszczeniach: L. M. Jakob, *Rozprawa o papierowych pieniądzech według zasad Adama Smitha*, przez J. P., Płock 1811; *Rozprawa o handlu zbożowym i o ustawach tyjących się handlu tego*, wyjęta z dzieła Adama Smitha..., Warszawa 1814.

Zob. S. Zabieglik, *Adam Smith's Political Economy in Poland...*, dz. cyt., s. 31–44; J. Chodorowski, *Adam Smith w Polsce*, w: tegoż: *Adam Smith (1723–1790). Życie i dzieło autora „Badań nad naturą i przyczynami bogactwa narodów”*, Wrocław 2002, s. 192–228.

⁸² H. Stroynowski, *Nauki prawa przyrodzonego, politycznego, ekonomiki politycznej i prawa narodów*, Wilno 1785, s. 62–64.

Lecz ażeby Naród w bycie fizycznym na przyzwoitym mógł stanąć stopniu, potrzeba, żeby Indywidua i Rząd w nabywaniu bogactw, podług pewnych postępowały prawdziwie. Postępowanie to w ten czas dopiero będzie pewne, a siły pojedyncze zamiast ścierania się i tarcia w ten czas do iednego punktu z siłą Rządu zmierzać nie przestaną, kiedy źródła, z których bogactwo narodowe wypływa należycie wytknięte, prawa podług których rozkład tych bogactw między członki towarzystwa odbywa się, i środki naykorztniejszego dla narodu rozkładu, wyłożone będą. – Kiedy Konsumpcyi i kiedy wszelki wpływ i skutki iakie działania Rządowe na bogactwo krajowe mieć mogą, poznać i ocenić będziemy w stanie. Systema prawd ściągających się do dopiero wytkniętych materyy, stanowi naukę Ekonomii politycznéy. – Uczy ona, iak naród pewnie, stale i prawnie, w stosunku do naturalnych zdolności zbogacić się może –⁸³.

Niepodobna wątpić, że zainteresowanie ekonomią polityczną od schyłku państwa polskiego przez cały XIX wiek wiązało się też z badaniem przyczyn klęski narodu, państwa i poszukiwaniem remediów na nią. W ten sposób ukształtowały się dwa paradygmaty myślenia, które w okropnym uproszczeniu można nazwać: tradycjonalistyczno-romantyczno-irredentystycznym i racjonalistyczno-oświeceniowo-modernizacyjnym. Niewątpliwie Mickiewicz najpierw poznał ten drugi: postoświeceniowy, potem zachłysnął się drugim, lecz ostatecznie stworzył własny paradygmat łączący cechy realizmu ekonomicznego, antropologicznego, politycznego z mesjanistycznym, teozoficznym wizjonerstwem. Smith i ekonomia polityczna, prawo, filozofia poznane w Wilnie były świetnym punktem wyjścia tej – także trwającej w obszarze doktryn ekonomicznych – odysei ducha i wyobraźni narodowego wieszczka. Motywacja tych przemian była wielowarstwowa: narodowo-patriotyczna, indywidualna (rozwój duchowy), filozoficzna (historiozofia mesjanistyczna), religijna (losy chrześcijaństwa), ale też geopolityczna, ekonomiczna, estetyczna.

Idee ekonomiczne miały fundamentalny wpływ na Mickiewiczowski obraz świata, w którym zaznacza się tak silnie konieczność uwłaszczenia chłopów (*Pan Tadeusz*)⁸⁴ oraz emancypacji kobiet, Żydów, Kozaków⁸⁵. Żeby nie tylko wyjaśnić źródła bogactwa i ruiny Rzeczypospolitej, lecz przywrócić ją na mapy, trzeba jed-

⁸³ D. Krysiński, *O ekonomii politycznej. Rzecz czytana przy otwarciu biegu Nauk Szkoły Prawa i Administracji dnia 3go Października*, [1817], s. 8–9.

⁸⁴ W finale *Pana Tadeusza* tytułowy bohater radzi się Zosi, po czym podejmuje decyzję o uwłaszczeniu chłopów. Zob. J. Ławski, *Zosia – włościanie – Żydzi – muzyka*, w: tegoż, *Marie romantyków. Metafizyczne wizje kobiecości. Mickiewicz – Malczewski – Krasiński*, Białystok 2003, s. 417–423.

⁸⁵ Zob. D. Siwicka, *Zapytaj Mickiewicza*, Gdańsk 2007; A. Fabianowski, *Mickiewicz i świat żydowski*, Warszawa 2018; D. Świerczyńska, *Zapomniane relacje o pobycie Mickiewicza w Bargas*, „Pamiętnik Literacki” 1990, nr 81/4, s. 217–228.

nak było czegoś więcej niż doktryn politycznych, ekonomicznych, a nawet teozoficznych. Trzeba było wizji oraz czynu – i te Mickiewicz dał: jako przykład własnego działania – aż po kres życia w Stambule w listopadzie 1855 roku. Choć za życia Mickiewicza ta postawa nie przyniosła efektów w postaci restytucji państwowości czy radykalnej zmiany społecznej, to dla (w jagiellońskim znaczeniu tego etnonimu) Polaków stała się *p r z y k ł a d e m*. To dlatego wszyscy nawiązywali – przez afirmację i/lub negację – do jednego jedynego Mickiewicza: konserwatyści i socjaliści, neoromantycy i pozytywści wszelkich odcieni. I tak trwa to do dziś.

Lekcja, jaką dawał ówczesnym młodym ludziom Uniwersytet Wileński, do dziś budzi we mnie podziw. Groddeck obok braci Stroynowskich, Malewscy obok Śniadeckich, Lelewel obok Znoski, filozofowie obok teologów i medyków: wszystko się przenikało. Książki stare i najnowsze, jak pokazywałem, krążyły między studentami i niekiedy, jak pisał Mickiewicz, nie wiadomo było, za co się najpierw brać: za *opus magnum* liberała-fizjokraty Stroynowskiego, czy za Smitha w przekładzie-syntezie Znoski. Ileż działało się w sferze estetyki – mnóstwo! Tu też Smith zresztą zaznaczył swą widmową, ale wyraźną obecność jako estetyk, autor wypowiedzi o języku, wyobraźni (rzecz do głębszego zbadania).

Ekonomia polityczna na pewno stała się częścią wyobraźni i myśli autora *Ballad i romansów*. Być może Smith nie trafił do głębokiej warstwy erudycji, czy do erudiconu, ale na pewno formował pisarza, a potem został przezeń odrzucony na rzecz własnej wizji, wizji nader skomplikowanej.

Bez precyzyjnego wyświeatlenia tych spraw badania nad Mickiewiczem daleko nie postąpią. Wciąż bowiem nie znamy zadowalającej odpowiedzi na jedno zasadnicze pytanie...

Jak to możliwe, że jeden i ten sam człowiek napisał *Romantyczność*, *Słowa Chrystusa*, mistyczne *Widzenie* oraz artykuł *O dążeniu ludów ku nowemu systemowi podatkowania tudzież o ekonomistach kornwalijskich, statystykach, administratorach* – ?

Bibliografia

- Chojnacki W., Dąbrowski J., *Krystyn Lach-Szyrma. Syn Ziemi Mazurskiej*, Olsztyn 1971.
 Dziewulski S., *Polska myśl ekonomiczna na Wszechnicy Wileńskiej*, „Ekonomista” 1920.
 Giza W., *Hieronim Stroynowski jako czołowy przedstawiciel fizjokratyzmu w Polsce*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie” 2004, nr 632.
 Giza W., *Narodziny polskiej myśli ekonomicznej w ośrodku wileńskim*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie” 2001, nr 585, s. 107–119.

- Krysiński D., *O ekonomii politycznej. Rzecz czytana przy otwarciu biegu Nauk Szkoły Prawa i Administracji dnia 3go Października*, [1817].
- Listy do Adama Mickiewicza, oprac. M. Dernałowicz, E. Jaworska, W. Kordaczuk, J. Krauze-Karpińska, red. E. Jaworska, M. Prussak, t. 2: *Danton–Jeżewski*, Warszawa 2014.
- Mickiewicz A., *Dzieła. Wydanie Rocznicowe 1798–1998*, t. XIV: *Listy. Część pierwsza 1815–1829*, oprac. M. Dernałowicz, E. Jaworska, M. Zielińska, Warszawa 1998 (listy z lat 1815–1824).
- Mickiewicz A., *Uwagi nad pisemkiem „O początkach moralnych czynności”*, w: tegoż, *Dzieła. Wydanie Rocznicowe 1798–1998*, t. VI: *Pisma filomackie. Pisma polityczne z lat 1832–1834*, oprac. M. Witkowski, C. Zgorzelski, współpraca A. Paluchowski, do druku oprac. T. Winek, Warszawa 2000.
- Smith A., *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, przekład S. Wolff, O. Einfeld (Księga I), Z. Sadowski (Księga II i III), wyd. 2, Warszawa 2007.
- Stankiewicz W., *Fizjokratyzm*, w: *Historia myśli ekonomicznej*, Warszawa 1998.
- Stroynowski H., *Nauki prawa przyrodzonego, politycznego, ekonomiki politycznej i prawa narodów*, Wilno 1785.
- Stroynowski W., *Ekonomika powszechna krajowa narodów*, Warszawa 1816.
- Sudolski Z., *Tomasz Zan – „wygnaniec i pielgrzym”*, w: *Archiwum Filomatów 2: Listy z zesłania. Krąg Tomasza Zana, Jana Czeczota i Adama Suzina*, zebrał, oprac. i wstępami opatrzył Z. Sudolski, Warszawa 1999.
- Zabieglik S., *Adam Smith*, Warszawa 2005.
- Zabieglik S., *Adam Smith’s Political Economy in Poland. Review of the Problem*, „Argumenta Oeconomica” 2002, nr 2 (13), s. 29–66.
- Zabieglik S., *Recepcja twórczości Adama Smitha w Polsce (XVII–XX w.)*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Gdańskiej”, *Ekonomia XL*, Gdańsk 2001, nr 588, s. 13228.
- Zabieglik S., *W imię „zdrowego rozsądku”*. (Wpływy szkockie w Polsce porozbiorowej), „Przegląd Humanistyczny” 1997, z. 6, s. 107–124.
- Zabieglik S., *Wczesna recepcja oświecenia szkockiego w Polsce*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” Vol. 55/2010, s. 101–126.
- Zabieglik S., *Wiek doskonalenia. Z filozofii szkockiego Oświecenia*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Gdańskiej”, *Filozofia III*, Gdańsk 1997, nr 538.
- Zan T., *Zabawy myślnie w Bolciennikach 1842 r. [O dobrym gospodarowaniu]*, w: *Archiwum Filomatów 2: Listy z zesłania. Krąg Tomasza Zana, Jana Czeczota i Adama Suzina*, zebrał, oprac. i wstępami opatrzył Z. Sudolski, Warszawa 1999.
- Znosko J., *Przedmowa*, w: *Nauka ekonomii politycznej podług układu Adama Smith*, Wilno 1811.

Jarosław Ławski

University of Białystok

Department of Philological Research "East-West"

**ADAM SMITH, MICKIEWICZ AND PHILOMATHS:
A VILNIUS LESSON IN ECONOMICS**

Summary

The article examines the influence of economic thought, the political economy of the 18th century, and the beginning of the 19th century on the worldview of the young Adam Mickiewicz (1798–1855), Poland's greatest poet, and his young fellow students at Vilnius University. They began their education by assimilating the ideals of the Enlightenment, including the thoughts of the Physiocrats and Adam Smith, the founder of classical economics. Mickiewicz was interested in Smith's thoughts, which he learned in translation and, at the same time, a summary made by Jan Znoska, a professor of political economy in Vilnius. Young Vilnius residents were influenced by a few Polish Anglophiles and Scotophiles, and they also assimilated elements of the Scottish school of philosophy. Smith was, for them, synonymous with what was new in political economy and aesthetics. Further development of Mickiewicz's thought would lead him to completely reject political economy as a tool for the study of Slavic peoples. His interests moved towards German Romantic economics, especially Adam Heinrich Müller, and led to the development of his vision combining theosophy, messianism, and geopolitics.

Keywords: Adam Mickiewicz, Adam Smith, Vilnius University, philomaths, political economy.

Urszula Sokólska

Uniwersytet w Białymstoku

ORCID: 0000-0002-3945-1138

ROZPRAWY FILOLOGICZNE JOACHIMA LELEWELA¹

Działalność Joachima Lelewela (1786–1861), uczonego o renesansowym umyśle i niezwyklej skali zainteresowań, nawet na tle owych encyklopedycznych czasów, zaskakuje rozległością samodzielnie uprawianych przez niego dziedzin naukowych oraz nieograniczonym wprost zasięgiem i ponadczasowością badań². Stanisław Urbańczyk na temat wagi osiągnięć Lelewela pisze tak:

Jego język ukształtował się w szkole oświeceniowej, na lekturze autorów tego świetnego okresu naszej kultury [...]. Pisać począł przed upływem pierwszego dziesięciolecia XIX wieku, a skończył 50 lat później. Pisał więc, gdy Mickiewicz był jeszcze dzieckiem i pisał po jego śmierci. Pierwsze jego prace wyszły za życia Hugona Kołłątaja, Józefa Poniatowskiego, Tadeusza Kościuszki, ostatnie – kiedy dorastali przyszli wielcy pozytywści, Eliza Orzeszkowa i Bolesław Prus (Urbańczyk 1983: 170).

Bez wątpienia Leleweł miał wpływ na twórców romantycznych, młodego Mickiewicza i jego przyjaciół, potem na całe środowisko warszawskie i wileńskie (zob. Urbańczyk 1983: 170), ale czerpał też inspiracje – czemu dawał wyraz w swoich traktatach naukowych – z osiągnięć i doświadczeń innych. Z filologicznego punktu widzenia istotne są jego kontakty z Jerzym Samuelem Bandtkiem, Janem Wincentym Bandtkiem, Feliksem Bentkowskim, Onufrym Kopczyńskim, Kajetanem

¹ Tekst jest skróconą wersją rozdziału pomieszczonego w monografii: U. Sokólska, „*O, mowo polska, ty ziele rodzime*”. *Wokół refleksji nad kształtem polszczyzny*, Białystok 2017 (Sokólska 2017a: 15-54).

² To uczony o szerokiej wiedzy o europejskim zasięgu, to badacz starożytności, średniowiecza i czasów nowożytnych, kartograf, geograf i numizmatyk, bibliograf i bibliofil, pedagog, dydaktyk, autor podręczników szkolnych, profesor historii i bibliografii na Uniwersytetach Wileńskim i Warszawskim; to wreszcie polityk czynny w kraju i na emigracji, publicysta, działacz społeczny, ideolog demokracji; był posłem, członkiem rządu powstańczego, prezesem Towarzystwa Patriotycznego.

Kwiatkowskim, w pewnym sensie również z Samuelem Lindem³. Uczony brał często udział w posiedzeniach Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk (mimo iż początkowo został przyjęty dość niezyczliwie)⁴, współpracował z redakcjami czasopism: „Biblioteka Polska”, „Dziennik Warszawski”, „Pamiętnik Warszawski”, „Pamiętnik Warszawski Umiejętności Czystych i Stosowanych”, „Rozmaitości Warszawskie”, „Dziennik Wileński”, „Tygodnik Wileński”.

Badacze spuścizny Lelewela wciąż stają przed ogromnym wezwaniem, gdy muszą mierzyć się z odkrywanymi na nowo aspektami jego wielowątkowych badań. Jeszcze do niedawna w różnych źródłach brakowało na przykład szczegółowych informacji na temat ważnego, prawie zupełnie przy tym nieznanego aspektu aktywności uczonego. Uważna lektura dzieł Lelewela ujawnia bowiem stosunkowo liczne wypowiedzi uczonego na temat funkcjonowania polszczyzny, znakomicie wpisujące się w kulturową atmosferę ówczesnych czasów. Warto podkreślić, że przełom wieku XVIII/XIX⁵ przyniósł wiele prac, w których podejmowano rozważania o charakterze lingwistycznym. Obok popularnych ujęć wytykających błędy językowe, ukazały się – dzięki rozwojowi filologii – poważne, obszerne dzieła naukowe, często łączące cele poznawcze z praktycznymi. Pod koniec XVIII wieku wyszła *Gramatyka dla szkół narodowych* konserwatysty Onufrego Kopczyńskiego, a w sporze o język bój toczyli: Stanisław Staszic, Jan Śniadecki, Alojzy Feliński, Józef Mroziński, Feliks Bentkowski, a także artyści pióra: Adam Mickiewicz, Kazimierz Brodziński, Józef Ignacy Kraszewski, Juliusz Słowacki i wielu innych⁶ czy wreszcie politycy, arystokraci i mecenas sztuki: książę Adam Czartoryski, hrabia Stanisław Potocki i inni⁷. Wśród tego typu prac trzeba wymienić ważne merytorycznie i metodologiczne – przede wszystkim zaś inspirujące poznawczo – teksty Lelewela w całości (lub we fragmentach) poświęcone zagadnieniom *stricto*

³ Uczony żywił wielką niechęć do Lindego i traktował go w zasadzie jak wroga, m.in. z tego powodu, że właśnie Lindemu powierzono stanowisko dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej, Lelewelowi zaś zaproponowano jedynie zastępstwo. Swoim negatywnym emocjom Lelewel dał wyraz w liście *Do Ignacego Onacewicza* z 19 maja 1821 r., a więc już po wygraniu konkursu na stanowisko profesora w Uniwersytecie Wileńskim: „Wreszcie cokolwiek byłoby z Wilna, prędzej czy później szukałbym sposobów usunięcia się z tej biblioteki, a raczej od L[indego]” (Listy IV 29).

⁴ Jego kandydaturę na członka towarzystwa odrzucono w roku 1820, by zaakceptować ją dopiero w 1821.

⁵ Przełom XVIII i XIX w. to ważny okres w dziejach polszczyzny. Stanowi on granicę między okresem średniopolskim a nowopolskim, jest etapem rozwojowym języka, kiedy to zachodzą istotne przeobrażenia i procesy kodyfikacyjne (zob. też: Dubisz 2012: 41).

⁶ Zob. też: Kloch 1995; Klemensiewicz 1976; Sokółska 2020a, 2021; Urbańczyk 1983; Walczak 1998, 1999a, 1999b; Pihan 1979, 1990, Pihan-Kijasowa 1991.

⁷ Klemensiewicz 1976: 513–516, 582–583, 588–589, 666, 696, 725–726, 729; Sokółska 2017b, 2018.

językowym. Możemy wprost mówić o *sui generis* koncepcji kultury języka, obejmującej szeroką problematykę – od ortografii, przez fonetykę, słownictwo aż po zagadnienia morfologiczne, semantyczne, etymologiczne i stylistyczne⁸. Uczony, postrzegany głównie jako historyk i geograf – już w pierwszych latach XIX wieku – włączył się w dyskusję nad ortografią polską w cyklu artykułów, co istotne, zanim jeszcze w 1830 r. ukazały się *Rozprawy i wnioski o ortografię polską*⁹, a także, zanim własne traktaty językoznawcze ogłosił drukiem Alojzy Feliński, powszechnie uznawany za jednego z pionierów problematyki ortoepicznej, w tym za pomysłodawcę wprowadzenia *joty* do alfabetu polskiego. Lelewel przez cały okres swojej aktywności naukowej współtworzył silny nurt intelektualny, oparty na oświeceniowych jeszcze wysiłkach zmierzających do wypracowania języka idealnego, w pełni ujednoliconego i w pełni znormalizowanego, języka, który musiał „żyć” w warunkach szczególnego zagrożenia i mierzyć się z polityką zaborcy. Z tym większą więc uwagą śledził wszystkie ukazujące się wówczas podręczniki gramatyczne i artykuły rozproszone w różnorodnych czasopismach, szczegółowo je komentował i wnikliwie oceniał, na przykład:

Teraz z kolei rozwijam *Skład i rozkład mowy*¹⁰, tablicę piękną, która mię doszła. Miłe jej wejście, miłsze sprawia w rozpatrywaniu wrażenie, ułatwiające objęcie całości i gruntu. Chociaż trudniłem się nieco w swoim czasie gramatycznymi języka formami, z Kopczyńskim¹¹ dużo i często spierałem się, ortografię wzruszając, innych stanowisk dla tych form wyszukiwałem i [...] widząc mnóstwo ekscepcji w mych poszukiwaniach [...], wiele notat kiedyś wygotowałem. [...] nie ważę się mego sądu i krytyki nad Twym dziełem podnosić, zdaje się jednak, że są w nim stanowiska do zaczepienia lub prostowania (Listy IV 9)¹².

⁸ Temat podjęła U. Sokólska w pracach: Sokólska 2006: 343–356; Sokólska 2008: 105–122; Sokólska 2017a; Sokólska 2020b: 273–284.

⁹ Lelewel tak odnosi się do wspomnianej kwestii: „Na ostatniem publicznem posiedzeniu królewskiego warszawskiego przyjaciół nauk towarzystwa, zdała sprawę z pracy swojej *Deputacja do rozpoznania i oznaczenia ortografii Polskiej* naznaczona. Obszerna jęj praca, ma być drukiem ogłoszona, ale od chwili jak publicznie odczytaną została, już się stała własnością publiczną i każdy o nięj swe zdanie otwierać może, i swoje postrzeżenia na jęj uwagach opierać” (Pisow 24).

¹⁰ Chodzi o podręcznik: *Skład i rozkład mowy, czyli Gramatyka obrazowa języka polskiego dla użytku szkół początkowych ułożona przez H. Klimaszewskiego*, Paryż 1838.

¹¹ Onufry Kopczyński (1735–1811) – pijar, autor m.in. *Gramatyki dla szkół narodowych*, ówczesny autorytet w sprawach gramatyki polskiej.

¹² We wszystkich cytatach – za poszczególnymi wydawnictwami – zachowano oryginalną interpunkcję i ortografię. Niekiedy istotne różnice graficzne między poszczególnymi przytoczeniami wynikają z zaleceń wydawców oraz czasu edycji przywoływanych tekstów. Na różny krój i wielkość czcionki oraz niekonsekwentne zapisy ortograficzne w pismach Lelewela zwraca uwagę Violetta Jaros, badaczka języka i stylu uczonego (2015).

Jako badacz odpowiedzialny Lelewel swoje „językoznawcze” koncepcje opiera na szczegółowych lekturach ówczesnych podręczników, gramatyk języka polskiego, artykułach prasowych i prywatnych rozmowach oraz własnych doświadczeniach naukowych. Co i rusz powraca w jego pismach oraz prywatnych listach myśl, że badaniu historii powszechnej musi bezwzględnie towarzyszyć troska o właściwe studiowanie dziejów narodowych, eksponowanie istoty samego narodu, jego kultury i języka. I taka koncepcja historii narodu, bardzo ściśle związana z koncepcją rozwoju języka narodowego, jest w sposób bardzo konsekwentny i przemyślany budowana w Lelewelowskich dziełach, nie tylko w pracach *stricto* filologicznych, ale też – niejako mimochodem – w rozprawach historycznych, pismach metodologicznych oraz prywatnych listach¹³. Uczony wartościuje przy tym różnorodne zjawiska językowe bądź przynajmniej je wymienia. Już tylko to czyniło go ważnym i odpowiedzialnym propagatorem pięknej polszczyzny, czującym do głębi istotę języka narodowego, a dbałość o polszczyznę traktującym jak patriotyczny obowiązek¹⁴.

1. O związkach między językiem a kulturą, historią i innymi naukami

Lelewel intuicyjnie czuł, że język i myśl łączą się na poziomie znaczenia¹⁵ i że istnieje nierozzerwalny związek między językiem narodowym a jego kulturą

¹³ O poszanowaniu zwyczaju narodowego jako czynnika kodyfikującego język pisał również przywoływany wielokrotnie przez Lelewela ks. O. Kopczyński: „pytającemu się, za co tak a nie inaczej mówi się co pisze – odpowie gramatyk, że taki jest zwyczaj narodowy” (Kopczyński 1917: 45).

¹⁴ Poddany w artykule materiał został wyekscerpowany z pierwodruków J. Lelewela: *Uwagi nad Mateuszem herbu Cholewa, polskim XII wieku dziejopisem, a w szczególności nad pierwszą dziejów jego księgą* (dalej: Cholew); *Pisma pomniejsze geograficzno-historyczne. Przestroga* (dalej skrót: Przest); *Do Redakcyi Tygodnika o głosce J podłużném* (tekst podpisany pseudonimem K.K.; dalej skrót: Podł); *Do Redakcyi Tygodnika o ogoniastém J i o różnych rzeczach* (podpisane pseudonimem Ppp.; dalej skrót: Ogn); *O liczbie podwoyney w języku Polskim tak w imionach jako i słowach* (skrót: Podw); *O historii i jej rozgałęzieniach i naukach związek z nią mających* (skrót: Hist); *O pisowni polskiej z powodu rozpraw Deputacji na publicznym posiedzeniu Tow. Król. Warszawskiego Przyjaciół Nauk Czytanych* (dalej skrót: Pisow).

Wykorzystano również Lelewelowskie teksty wydane już w wieku XX: *Pisma metodologiczne*, t. II, cz.1, Warszawa 1964 (dalej skrót: Metod I); *Pisma metodologiczne*, t. II, cz. 2, Warszawa 1964 (dalej skrót: Metod II); *Listy emigracyjne*, t. I, Kraków 1948 (dalej skrót: Listy I); *Listy emigracyjne*, t. II, Kraków 1949 (Listy II); *Listy emigracyjne*, t. IV, Wrocław–Kraków 1954 (dalej skrót: Listy IV).

¹⁵ Por. też u innych przedstawicieli XIX-wiecznej kultury polskiej: Kloch 1995: 31.

i historią¹⁶. Historyk – według uczonego – powinien być odpowiednio przygotowany do badania minionych dziejów, powinien wykazywać się przede wszystkim znajomością języków obcych, filozofii, logiki, statystyki, kultury umysłowej i naukowej, ale przede wszystkim powinien znakomicie posługiwać się językiem ojczystym¹⁷. Sam zaś język – podobnie jak żywność, odzież, mieszkanie, religia – ma charakter antropologiczny i stanowi nieodzowną część bytu narodowego w każdym jego aspekcie¹⁸. Żeby więc dobrze rozpatrywać historię, zwracać uwagę należy na wiele aspektów badawczych i szczególne okoliczności temu towarzyszące:

1) na kulturę w powszechności, 2) na kulturę polityczną. W jednym tedy oddziale człowieka antropologicznie się uważa. Uważać trzeba charakter, nałogi, zwyczaje. Języka rozpoznanie nie jest obojętne. [...] języki ułatwiają rozwijanie się widoków w kulturze. [...] Języki, wyobrażenia różne utrudniają albo ułatwiają (Metod I 313).

Jest więc język środkiem służącym nie tylko prostej komunikacji czy nawet literaturze pięknej, ale również prowadzeniu wszelkiej dysputy naukowej, wszelkiemu poznaniu i odkrywaniu różnorodnych aspektów rzeczywistości, w tym również rzeczywistości minionej. Język przechowuje bowiem informacje o historii, tradycji i kulturze, rozwija zdolność logicznego myślenia:

Ile w archeologii i paleografii obrazowość, tyle jest z powodu języka mowność rozważana. Lingwistyka, filologia i estetyczne sztuki mownej zasady przybiegają w pomoc do takowej rozwagi (Metod I 436);

A kiedy współczesne rzeczy traktować poczynano, język, dotąd do poezji i obrazów mitycznych ułożony, począł się stawać sposobnym do wszelkich przedmiotów dzieje ludzkie obchodzących (Metod II 730).

¹⁶ Historia z kolei – jako jeden z elementów tożsamości etnicznej – miała być przeciwieństwem emocji i fantazji, a podstawową zasadą badawczą w tym zakresie powinna być troska o autentyzm i przejrzystość opisu przeszłości. Aby sprostać tak postawionym zadaniom, badacz – zdaniem Lelewela – powinien umiejętnie i odpowiedzialnie posługiwać się językiem.

¹⁷ Lelewel, wykazując się znajomością języków obcych, podejmuje również liczne próby konfrontowania zjawisk wywodzących się z języków należących do różnych grup językowych, np.: serbskiego, rosyjskiego, francuskiego, angielskiego, perskiego, arabskiego; zob. np. Listy IV 41, 157, 158, 179, 183, 190, 192, 414 i inne.

¹⁸ Nie bez powodu język narodowy – traktowany przez badacza – jako źródło i element historii, staje się przedmiotem specjalnych jego zainteresowań. Zainteresowania te wynikają m.in. z bogatego doświadczenia Lelewela jako autora prac naukowych, redaktora, recenzenta, znawcy procesów drukarskich i księgarskich, rytownika, wydawcy, bibliotekarza, bibliografa, historyka książki; zob. też: Biernacka 1992: 40.

Żadna z nauk nie może też – co Lelewel zdecydowanie podkreśla – egzystować w izolacji. Wzajemne zależności między filologią, filozofią, geografią, a przede wszystkim archeologią i historią są bezsporne. Stąd wielokrotnie w jego tekstach powraca refleksja, z oczywistą, jednoznacznie narzucającą się konkluzją:

Lingwistyka, filologja, estetyczne sztuki mownej obserwacie, odwołują się do prac historycznych i z nich nieraz czerpają, i wzajem w pracach historycznych używane, są pomocą (Hist 72).

Jako rzetelny badacz, odpowiedzialny za słowo, wykazuje się dużą powściągliwością i rozważą w formułowaniu jednoznacznych osądów. I mimo – a może właśnie dzięki – szerokiej, wielostronnej wiedzy nawet już jako bardzo dojrzały uczony przyznaje się do nurtujących go wątpliwości i braku odpowiednich kompetencji w różnych dziedzinach, głównie zaś w zakresie lingwistyki. Ślady owej postawy możemy znaleźć już w tekście *O pisowni polskiej*:

zdawało się, że więcej do tego rodzaju językowych poszukiwań nie przystąpię, a tym bardziej pisać nie będę; kiedy w 1822 ukazały się pierwsze zasady gramatyki języka polskiego Mrozińskiego¹⁹, a wkrótce jego odpowiedź na recenzję²⁰. Udérzyłem czołem przed tém zjawiskiem, tym bardziej powiedziałem sobie: więcej o tém pisać mi się nie godzi (Pisow 27);

[...]

pięknie to Mroziński wywiódł (Pisow 34).

2. O polskiej ortografii

Jednym z najważniejszych problemów nurtujących Lelewela już od początku wieku XIX są zagadnienia ortograficzne. Choć sytuacja ortografii polskiej – dzięki pracom Onufrego Kopczyńskiego – w zasadzie ma charakter ustabilizowany i skodyfikowany, to jednak nadal zwracają uwagę kwestie dyskusyjne, które stanowią przedmiot gorących ówczesnych sporów. Zamieszanie w dziedzinie ortografii

¹⁹ J. Lelewel ma tu na myśli *Pierwsze zasady gramatyki języka polskiego* (Mroziński 1822); por. też: „Ze stanowiska historycznego trzeba w nim uznać pierwszego naszego gramatyka, który stanowczo góruje nad Kopczyńskim przygotowaniem językoznawczym, umiejętnością spostrzegania faktów, ich analizy oraz formułowania uogólnień, chociaż dał tylko zarys podstawowy, a nie pełny obraz gramatyki” (zob. Klemensiewicz 1976: 13).

²⁰ Chodzi zapewne o tekst: J. Mroziński, *Odpowiedź na umieszczoną w „Gazecie Literackiej” recenzję dzieła pt. Pierwsze zasady gramatyki języka polskiego*, Warszawa 1824.

na przełomie XVIII i XIX wieku było na tyle poważne, że Towarzystwo Przyjaciół Nauk najpierw w 1814, a później po raz drugi – w 1827 powołało *Deputację* do spraw ortografii. Jednak długie i bardzo burzliwe dyskusje sprawiły, że dopiero w 1830 ogłoszono wspomniane już wyżej *Rozprawy i wnioski o ortografię polską*²¹.

Joachim Lelewel – w rzeczywistości jeden z inicjatorów i pomysłodawców zmian w ówczesnej ortografii – zdaje się pozostawać w cieniu innych badaczy, choć jego spostrzeżenia na ogół są i trafne, i bardzo cenne. Już w artykułach z początku XIX stulecia badacz wykląda swoją teorię nowoczesnej ortoepii. Przede wszystkim wypowiada się na temat *joty*, pisowni wyrazów obcych oraz zbitek spółgłoskowych. Teksty uczonego stanowią bez wątpienia istotny wkład w dyskusję nad stanem polszczyzny początku wieku XIX. Niewątpliwie rzucają też nowe światło na działalność naukową Lelewela. Na ten temat milczą jednak ówcześni autorzy prac o charakterze lingwistycznym. Ponieważ jednak uczony studia swoje ogłosił na kilka lat przed opublikowaniem deputacyjnych *Rozpraw*, zdecydowanie i bez skrupułów zarzucał członkom *Deputacji* trudną do zrozumienia nieuczciwość i ignorancję. Dotknięty pomijaniem go w dyskusjach dotyczących się zagadnień ortograficznych autorytatywnie w 1829 roku stwierdzał:

Wprzód nim ktokolwiek z deputacji w gronie towarzystwa naznaczonej, o podobnych w ortografii odmianach pomyślał, jużem ledwie nie całe tego pole w szersz i w poprzek, myślą moją przeszedł, a czylił źle czy dobrze do czego trafiał, jużem wtedy stanął u tego prawie kresu, u jakiego się dziś w zdaniu swém sprawę zatrzymała deputacja (Pisow 25).

Wbrew kierowanym pod swoim adresem uwagom krytycznym badacz zdecydowanie broni własnych pomysłów. Decyduje się nie ustawać w dalszych badaniach nad genezą języka oraz poszukiwaniem związków między pisownią a etymologią:

To wszystko pobudzało mnie do poszukiwań grammatycznego języka polskiego mechanizmu, do zgłębień etymologicznych, a zmiana ortografii bywała tych poszukiwań wypadkiem. Wprzód nim ktokolwiek z deputacji w gronie towarzystwa naznaczonej, o podobnych w ortografii odmianach pomyślał, jużem ledwie nie całe tego pole w szersz i w poprzek, myślą moją przeszedł, a czylił źle czy dobrze do czego trafiał, jużem wtedy stanął u tego prawie kresu, u jakiego się dziś w zdaniu swém sprawę zatrzymała deputacja (Pisow 25);

²¹ W skład *Deputacji* z 1827 roku weszli: Wojciech Szwejkowski, Ludwik Osiński, Feliks Bentkowski, Jan Kruszyński, Kazimierz Brodziński oraz Józef Mroziński.

Byłem łajany: w zawód jednak sporny nie wstępowałem. W swoich tylko poszukiwaniach, postępowałem dalej (Pisow 26).

Ewentualne odstąpienie od dalszych zainteresowań sprawami językowymi uznaje za sprzeniewierzenie się patriotycznej i obywatelskiej powinności:

Wszelako wyrzec się mojego języka nie mogłem, a nawet po 1822 roku, napotykałem w języku naszym coś nierozważnego, coś dla mnie nowego; z tąd wynikały w pismach moich różne w ortografii i sposobach mówienia odmiany i próby. Wybaczą mi czytelnicy, którzy sobie czas do czytania i przeglądania dzieł moich dali, jeśli im tę niedostatecznością, jaką im nieprzyjemność sprawił. Był to wypadek nieustających poszukiwań i postrzeżeń, które czy są dobre lub niedobre, swego przekonania i obcych zdań naoglądałem (Pisow 27-28).

Właściwie nie wspominają o udziale Lelewela w sporze o język również badacze współcześni. Irena Bajerowa, nie rozwijając zupełnie poglądów uczonego, wspomina jedynie o artykule dotyczącym *j ogoniastego* (Bajerowa 1986), Maria Brzezina i Zbigniew Kloch podają wyłącznie, że Leleweł stosował *jotę* konsekwentnie od 1811 roku (Brzezina 1973; Kloch 1995: 69), zaś Franciszek Sławiński, Stanisław Jodłowski, Stanisław Urbańczyk, Alojzy Zdaniukiewicz i Bożena Borowska-Żmigrodzka zupełnie pomijają udział badacza w dyskusji nad ortografią polską (Sławiński 1874; Jodłowski 1979; Urbańczyk 1959, 1968, 1993; Zdaniukiewicz 1979; Borowska-Żmigrodzka 1991). Szeroko nie omawia zagadnienia również Violetta Jaros, autorka monumentalnej pracy na temat języka i stylu Lelewela (Jaros 2015: 197-203).

Brak opracowań na temat ortograficznych osiągnięć Lelewela wynika niewątpliwie z faktu, iż przywoływane artykuły – poza jednym wyjątkiem²² – znajdują się ciągle jeszcze w XIX-wiecznych, mało rozpowszechnionych źródłach. Poważnym utrudnieniem jest również to, że badacz owe teksty – zapewne nauczony kłopotami z wydaniem swoich najwcześniejszych prac – podpisywał kryptonimami K.K. bądź Ppp. Dopiero tekst z 1829 roku *O pisowni polskiej* sygnowany jest jego nazwiskiem.

2.1. W sprawie *joty*

Jota to wyjątkowo zapalny punkt w dyskusji nad ortografią polską przełomu XVIII i XIX wieku. Z uwagi na kontrowersje wokół litery nazywano ją w XVIII i XIX wieku „jotą złośnicą”. Jędrzej Śniadecki stosował określenia: „zły duch gra-

²² Jedynie *Uwagi nad Mateuszem* ukazały się w pismach zbiorowych Lelewela.

matycznego odmetu i niepokoju”, „podrzucone dziecko zarazy i zepsucia”, „bękart gdański” (zob. Kloch 1995: 68). Na temat toczącej się wówczas dyskusji pisali też badacze współcześni²³.

Kontrowersje wokół niej sprawiają, że większość wręcz rewolucyjnych pomysłów Lelewela nie znajduje akceptacji, co pociąga za sobą brzemiennie skutki. Nawet prace *stricte* historyczne są wydawane – wbrew woli uczonego – ze zmienioną, uładową ortografią²⁴, albo też bez podania miejsca druku. Rozżalony badacz tak to komentuje:

Skończywszy słuchanie kursów w uniwersytecie Wileńskim, w lat parę, roku 1811, posłałem do Wilna do druku moje *Uwagi nad Mateuszem herbu Cholewa, polskim XII wieku dziejopisem*. Były wydrukowane, ale mi moją ortografią w druku przemieniono. Dodrukowałem tedy na końcu *Dodatek*, p. 179, 182, jako 49 §, w którym użyłem *j* z ogonkiem spółgłoski: tak nazywanéj *joty*, w sylabach *ja, ja, je, je, ji, jo, ju, aj, ej, ij, oj, uj, yj* (Pisow 24).

Układ chronologiczny prac poświęconych *jocie* wyraźnie sugeruje, że Lelewel na ten temat wypowiedział się znacznie wcześniej niż inni badacze²⁵. Jego teksty z roku 1811, 1814, a także dwa artykuły z roku 1816 poprzedzają rozprawę Alojzego Felińskiego *Czy dobrze używamy liter „i”, „j”, „y”, i czy nie można by używać ich lepiej* (Feliński 1816). Mimo oczywistych względów chronologicznych udziału Lelewela w dyskusji nad ówczesną ortografią często nie zauważają wybitni przedstawiciele omawianego okresu, co uczony z ogromnym żalem komentuje:

²³ Np.: „Spór o *jotę* nie miał charakteru czysto ortograficznego. Chodziło przede wszystkim o sprecyzowanie jej istoty fonetycznej, określenie czy jest spółgłoską, czy też samogłoską, częścią dyftongów” (Brzezina 1973: 270).

²⁴ To właśnie ingerencji drukarza – posłusznego przepisom wprowadzonym przez Kopczyńskiego – zawdzięczamy swoisty dysonans między wyrażonymi wprost poglądami Lelewela a ortografią jego dzieł, np. uwagi Lelewela dotyczące zastosowania *joty* nie odpowiadają ortografii tekstów temu poświęconych. To samo dotyczy *á*, które pojawiało się w tekstach Lelewela wbrew jego woli. Już na wstępie trzeba więc zauważyć, że również w badanych tekstach wzajemny stosunek dwu sfer: tzw. normy teoretycznej oraz uzusu opiera się na zdecydowanej, łatwo zauważalnej sprzeczności.

²⁵ W literaturze naukowej wprowadzenie *joty* do polszczyzny przypisuje się Alojzemu Felińskiemu: „Spośród licznych propozycji Felińskiego przyjęła się jedna, mianowicie wprowadzenie litery *j* w miejsce *i* przed samogłoską (np. *jabłko, swoje*) oraz w miejsce *y* przed spółgłoską i na końcu wyrazu (*bajka, kraj*)” (Jodłowski 1979: 41). W rzeczywistości praca *Pisma własne i przekładania wierszem*, poprzedzone rozprawą pt. *Przyczyny używanej w tem dziele pisowni, rozdz. Czy dobrze używamy liter i, j, y, i czy nie można by używać ich lepiej*, Warszawa 1816, s. XCI–CIV, autorstwa A. Felińskiego ukazała się znacznie później niż teksty J. Lelewela poświęcone *j ogoniastemu i j podłużnemu*.

W tymże roku 1816 wystąpił Feliński, iak powiada, po wieloletniej pracy i ciągłym zastanawianiu się, z obszerną i długą przy poezji, o ortografii i spółgłosce *j*, rozprawą. Nie dziwię się że moich kroków nie znał, gdyż pisma moje, ani poezją, ani romansem, ani tłumaczeniem [sic!; dop. – U.S.] nie były; a spory o ortografią toczyły się w Wilnie, w stronie świata, która dla poetów nieznaną była, a może już wówczas zapowietrzoną się wydawała [wyróżnienie U.S.] (Pisow 26-27).

Lelewel – wielki zwolennik *j podłużnego*, zwanego też *j ogoniastym* – szczególnie dużo uwagi poświęcający temu zagadnieniu, wzywa nawet do swoistej krucjaty przeciwko *y* oraz *i* stosowanych w miejsce *j*. Odpierając zarzuty przeciwników *j* oraz tłumacząc się z jej używania, wskazuje na niektóre autorytety i edytorsko umotywowaną tradycję, sięgającą jeszcze XVII wieku:

Piszę o téy głosce, będąc właśnie dokładnie zainformowany od tych co ią nanowo używać poczęli. Albowiem używanie iéy, nie jest żadną dopiero nowością wymyśloną. Wprowadzono ią do pisowni w roku 1632 w edycji Gdańskiéy biblii, jako się tego doczytać można w Hist. Literat. Pol. Bentkowskiego, gdzie Bentkowski [...] powiada, że na obronę téy pisowni wiele powiedzieć można (Podł 350).

Charakterystyka szczegółowych propozycji Lelewela w sprawie *joty* zmusza do zwrócenia uwagi na kilka zasadniczych kwestii, chwilami kontrowersyjnych, a nawet niejednorodnych i wewnętrznie sprzecznych. Niekiedy drobiazgowym rozwiązaniom ortograficznym brakuje konsekwencji, choćby z tego powodu, że uczony – w zależności od potrzeb – pisownię uzasadnia etymologią, wymową albo zaleceniami O. Kopczyńskiego. Niekiedy komentarze – z dzisiejszego punktu widzenia – wydają się błędne metodologicznie, niekiedy bezzasadne bądź niejasne, szczególnie w kontekście nieprzekonywającej, wręcz zawiłej argumentacji i mało wyrazistej egzemplifikacji.

W tym miejscu ograniczę się jedynie do podania kilku wybranych Lelewelskich komentarzy i rozstrzygnięć:

- a) etymologiczne uzasadnienie ma zastosowanie *j* zamiast *y* lub *i* w takich wyrazach, jak: *jęty*, *zdyć*, bo od *jęć*²⁶, również w zaimkach: *mój*, *mojich*,

²⁶ Por. na ten temat komentarz Lelewela: „Polska ortografia má wiele niedogodności swoich, a z tych bardzo jest dotykająca okoliczność względem *i*, *y*. Pisanie ich mogło by się nawet szkodliwie wymawianiu stawiać, gdybyśmy usiłowali naprzykład *y*, *psilon* wszędzie właściwym mu u nas głosem (...to iest, *y*, grubo...) wyrażać. Z tąd jednosyllabny wyraz *zdyć*, czytany iest z niemną niektórych osób przysadą *zdy-ć*. Wreszcie czyli napiszemy *zdyć* przeciw regule bo po *d*, *i kusego* pisać nie należy, czy *zdyć* przez *y*, *psilon*, zawsze wyraz ten inaczej od wymawiania piszemy, kiedy ten wyraz pochodzi od *jęć*” (Podł 352).

- moji*²⁷, a także wyrazach: *stój, stojisz, stoi, też żmij, żmiji, tak też bój, boju*;
- b) w wyrazach *těj, jěj*, należy pisać *j*
bo samogłoska *e*, siedzi zawsze pomiędzy i pośrodku dwóch spółgłosek (Podł 351),
- c) zamiast *ia, ie, ię, ii, io, ią, iu* należy pisać *ja, je, ję, ji, jo, ja, ju* (bo przed samogłoską piszemy „przedmownie” *j*), a zamiast *ay, ey, iy, oy, uy, yy* trzeba pisać *aj, ej, ij, oj, uj, yj* (bo po samogłosce piszemy „pomownie” *j*); stąd również *jazda, największy* itd.;
- d) *i kuse* (tzn. krótkie) można pisać wyłącznie między spółgłoskami (np. *stropił*), a w sąsiedztwie samogłoski tylko wyjątkowo (np.: *rozmaity*);
- e) wszędzie tam,
gdzie *i kuse* nie przybywa do spółgłoski, tam poiedynczo *j, podłużné* zostaje: *niżej, stryj, pij, żyj*. Kto z chęcią i bez uprzedzenia, w tych okolicznościach używania *j, podłużného* iako spółgłoski rozpatruje się, koniecznie, z prawdziwą satysfakcją uczucie, iż nie mało przez nie, grammatycznych pozornych nieregularności, umorzonych zostaje (Podł 354);
- f) w wyrazach obcych należy pisać *j* lub *i kuse* w zależności od wymowy, np.:
Przenikam nieiaki korzyści z używania w cudzoziemskich wyrazach *ogoniastego j*, w sposobie iak wspomnieni Panowie o nim myślą. Słyszę to dobrze. [...] Widać różnice w wyrazach *Germanja* i *Germanie*. To wszystko mnie nie zaspokaia. Czemu się to dzieje? W to nie wchodzi. Moję myśl Redakcyi z tego powodu przesyłam (Ogn 385);
- g) ważne jest nie tylko sąsiedztwo *i*, ale również wymowa (choć przytoczone przez Lelewela przykłady na pewno mogą budzić wątpliwości ze względu na dość niejednoznacznie rozumianą przez uczonego zależność między artykulacją a ortografią):
gdzie *i* łączy się z sąsiednią samogłoską, tam piszemy *j*, gdzie się oddziela *i*, odrębnie, winnej syllabie wymawia, tam *i*: *Arja* (a nie *Ari-a*), *Lisimachja* (a nie *Lisymachi-a*), przeciwnie zaś *Alexandri-a* (a nie *Alexandrja*), *Antjochi-a* (a nie *Antyochja*), można zaś zarówno pisać *Akademia* lub *Akademja*, i tak dalej (Przest 2).

27

W artykule z roku 1829 Lelewel dopuszcza już pisownię *swoim, swoich* – jak w dużym uproszczeniu twierdzi – zgodną z wymową. Uczony, skupiony na artykulacji samogłoski *i*, pomija przy tym kwestię wymowy grupy *sw-* jako *sf-*.

Trzeba wyraźnie podkreślić, że Lelewel dość swobodnie – i często błędnie – stosuje zasadę równorzędności między wymową a pisownią. Nie wszystkie podawane przez uczonego przykłady odpowiadają regule: forma artykulacyjna = forma ortograficzna. Zapomina on np. o naturalnych dla polszczyzny procesach asymilacyjnych, polegających na zmianach postaci dźwiękowej wyrazu w wyniku oddziaływania artykulacji określonej głoski na głoskę sąsiednią, np. wymowie *-stwo* jako *-stfo*.

Nie ma najmniejszej wątpliwości, że propozycje ortograficzne Lelewela w sprawie *joty* zdecydowanie przeciwstawiają się koncepcjom O. Kopczyńskiego, który preferował pisownię *ia, poiął, moia, największy, kray*. Na długie *j* „kodex grammatyczny”²⁸ godził się wyłącznie w wyrazach obcego pochodzenia oraz w wyrazach typu: *objaśnić, podjazd, wjazd, zjem*. Badacz proponuje zatem, by правило Kopczyńskiego w sprawie pisania *j* uogólnić tak,

żeby się *j* pisało, po każdéj twardéj spółgłosce, skoro po nim samogłoska następuje (Podł 352).

Trzeba zwrócić uwagę na to, że poglądy uczonego z czasem ewoluują i kryształizują się²⁹. W artykule *O pisowni polskiej*, a więc w 15 lat po ukazaniu się cytowanej wyżej *Przestrogi*, Leleweł opowiada się już wyłącznie za pisownią typu: *Francja, Akademia, komedia, filozofia, Anglja, Germanja*, gdzie użycie tzw. *j* po-dłużnego tłumaczone jest wymową.

Warto przypomnieć jeszcze i to, że uczony, nawet po wielu latach, z urazą powraca do nieprzyjaznej atmosfery, jaka wytworzyła się wokół niego, gdy – wbrew ówczesnym tendencjom i zaleceniom Kopczyńskiego³⁰ – wprowadzał do swoich tekstów *jotę*, np.:

Wyszły tedy 1814 Pisma pomniejsze geograficzno-historyczne u pijarów bez wyrażenia drukarni z powodu, żem użył *j* z ogonkiem (Metod I 50).

2.2. O pisowni zbitek spółgłoskowych

Sporo uwagi Leleweł poświęca pisowni wyrazów, w których następują uproszczenia zbitek spółgłoskowych, zwanych przez uczonego wyrzutniami, połączkami lub zlewkami, co tłumaczy m.in. trudnościami artykulacyjnymi:

silnej wyrzutni ulegają spółgłoski *k, t, śc, sk, sc*, stąd należy i mówić, i pisać: *ptastwo* nie *ptak-stwo*; *Egipski* nie *Egipt-ski*; *Brzeski* nie *Brześć-ski*; *Brański*, *Polski*, *Smoleński*,

²⁸ Tak – nieco ironicznie – Leleweł nazywał Kopczyńskiego.

²⁹ W artykule *O pisowni polskiej* z roku 1829 wycofuje się z niektórych swoich wcześniejszych pomysłów (z roku 1811, 1814, 1816) dotyczących m.in. zbitek spółgłoskowych, a nowe rozstrzygnięcia opatruje komentarzem: *nie wiedziałem, mniemałem, że tego etymologia wymaga*, np.: „Pisałem: *blizko, łupieztwo, łupiezki, zwycięztwo*, i tak dalej; w wielu wyrazach, pisałem przed *k*, spółgłoskę *z*, mniemając, że tego etymologia wymaga” (Pisow 26).

³⁰ O dyskusji dotyczącej relacji, jakie powinny łączyć językowy zwyczaj i gramatykę, wspomina Z. Kloch. Zauważa, że na przełomie XVIII i XIX wieku dyskurs ów przybrał postać ostrego sporu o zależności między ortografią usankcjonowaną autorytetem uczonych a istniejącymi już konwencjami opisu (Kloch 1995: 59).

miejski, a nie *Brańsk-ski*, *Polsk-ski*, *Smoleńsk-ski*, *miejsk-ski*. Wyrzutni powinny ulegać również spółgłoski *g*, *ż*, *ch*, *sz*, *s*, *ś*, *z*, *ź* w takich wyrazach jak: *mnó-stwo*, choć *mnogi*; *ubó-stwo*, choć *ubogi*; *stelma-stwo*, choć *stelmach*; *Olku-ski*, choć *Olkusz*; *rzes-ki*, choć *rzesza*; *mę-ski*, choć *mąż*; także *myśli-stwo*, *francu-ski*, też *zwycięstwo* i *zwycię-ski*. Gdyby posłużyć się zasadą odwołującą się do etymologii, należałoby pisać *mnóg-stwo*, *ubóg-stwo*, czyli raczej *mnóż-stwo*, *ubóż-stwo*; *stelmach-stwo*, czy *stelmas-two*; *olkusz-ski*, *męż-stwo*, *zwycięż-stwo*, *francuz-ski*, *śliz-ski*, *bliz-ski*, *swoj-im*, *myśliw-stwem*, gdzie i zakończenie w całości i spółgłoska z którą się kojarzy zachowane zostają (Pisow 35).

[spółgłoski; dop. U.S.] zostały połknięte, uległy zupełnej wyrzutni, z powodu niepodobieństwa wymówienia zbiegu spółgłosek, jaki się tworzy przez kojarzenie zakończenia *ski*, z ostatnimi spółgłoskami, i trudno jest te głoski dla etymologii w pisaniu zachować (Pisow 35).

Lelewel, odwołując się do ustaleń Mrozińskiego, skłania się ku pisowni „zgodnej z wymową” (jak niesłusznie pisze uczony)³¹ w takich wyrazach jak: *hrab-stwo*, *szwab-ski*, *złodziej-stwo*, *wiej-ski*, *pańs-stwo*, *głup-stwo*, *szyder-stwo*, *król*, *kró-le-ski*, *króle-stwo*; *cieśla*, *cieś-el-ski*, *cieś-el-stwo*; *krewny*, *krew'-eń-stwo*, *krew'-eń-ski*; *żyd*, *ży-do-ski*; *stolnik*, *stol-ni-ko-stwo*; *junak*, *ju-na-ko-stwo*; *oszust*, *o-szu-sto-stwo*.

Zagadnienie to powraca w jego pismach naukowych i prywatnych listach wielokrotnie, jeszcze w latach późniejszych, o czym szerzej piszę w monografii: Sokólska 2017a.

2.3. O pisowni nazwisk³² cudzoziemskich

Poważny problem stanowi również pisownia „nazwisk cudzoziemskich”, czyli wyrazów obcego pochodzenia, zarówno nazw własnych, jak i pospolitych. Słusznie – zdaniem badacza – *Deputacja* uchyla zwyczaj Feliksa Bentkowskiego i Adama Mickiewicza:

którzy cudzoziemskie nazwiska usiłują spolszczoną wyrazić ortografią, ponieważ takie wypisywanie spolszczone, niezgodnie, w potworne postaci nazwiska zmienia. Zostajemy na łasce spolszczających pisarzy, ile umieją, ile są zdolni sami wymówić, a z tąd pod różnymi piórami, różnie zdziwacznione zostałyby nazwiska (Pisow 39).

Lelewel zgadza się też z postanowieniami *Deputacji* dopuszczającej polonizowanie nazw powszechnie znanych, dobrze już w polszczyźnie zdomowionych,

³¹ Por. też przypis 27.

³² Termin *nazwisko* jest tu używany zgodnie z XIX-wieczną tradycją w znaczeniu ‘nazwa’.

tw. „oswojonych”, np.: *Paryż, Rzym, Wolter*. Zupełnie inaczej rzecz ma się z wyrazami przejmowanymi z języków posługujących się alfabetami innymi niż łaciński. Uczony sugeruje, by w takiej sytuacji poszczególne słowa zapożyczać bezpośrednio z języka źródłowego, a następnie adaptować je na grunt polski za pomocą obowiązujących w polszczyźnie reguł. Pośrednictwo jakiegokolwiek innego języka jest wykluczone, bowiem:

nie będą to ani arabskie, ani chińskie, ani indyjskie nazwiska, ale sfrancuziałe, zniemczale, zanglaniałe i wystawiają chaos, cudzoziemszczyzny pasztet albo bigos. Tym więcej, że nie są od tego wolne; za wzór dla nas służące krajobrazy³³ i dzieła francuskie, angielskie, niemieckie (Pisow 42).

Kwestia pisowni nazw geograficznych będzie zresztą nurtowała Lelewela przez całe życie. Swoimi wątpliwościami badacz dzieli się z przyjaciółmi wielokrotnie. W liście *Do Ignacego Pietraszewskiego w Berlinie* (Bruksela 13 marca 1854) czytamy:

Z notaty tu pod kwestie załączonej dostrzeżesz, że powoli rozwiązuję węzły poplątane w nazwach geograficznych. Jest jeszcze ze 30 orzechów nieskruszonych, mam nadzieję, że je zgryzę. Nazwiskami tymi nie chce Cię bez potrzeby trudzić, ale przy nich są dodatki z języka arabskiego (Listy IV 190)³⁴.

3. Lelewel w sprawie wymowy głosek

Lelewela interesują również zjawiska z zakresu – dziś moglibyśmy powiedzieć – fonetyki i fonologii. Badacz wiele uwagi poświęca artykulacji pojedynczych głosek oraz artykulacji połączeń spółgłoskowo-samogłoskowych³⁵. Posługuje się przy tym nieużywaną dzisiaj terminologią gramatyczną: *konsona* (dziś: *konsonant*), *głoska przedmowna* ‘głoska poprzedzająca inną’, *głoska pomowna* ‘głoska następująca po innej głosce’, *głoska jednostajna* ‘głoska, której artykulację można przedłużać’, *radiks* ‘rdzeń’. Opisuje artykulację głosek różnego typu i w różnym sąsiedztwie. Opis wymowy głoski *r*, jednej z najtrudniejszych artykulacyjnie głosek, to kilkanaście wersów:

³³ *Krajobraz* dawniej ‘mapa’.

³⁴ Szerzej na ten temat: Sokółska 2017a.

³⁵ Np. w liście *Do Ignacego Pietraszewskiego w Berlinie* (Bruksela 24 czerwca 1854) analizuje wymowę spółgłosek w sąsiedztwie *i*, *y* oraz *joty*, a także wymowę samogłosek w sąsiedztwie *joty*.

Powiadasz, że wygięcie końca języka na dół, nie pozwala Ci wymawiać *r*. „Zaprzeczam temu. Litera, głos *r*, wymawia się przez drżenie³⁶. Przy konsonach wargowych można go wydać wargami, jak kiedy, na przykład, u nas na konia wołają *pr*, *prrr*. Wiadomo prócz tego, że (...) są rozróżniane *r* gardłowe i podniebienne, czyli językowe. W rotatyzmie³⁷ również może grać gardło jak język. Gardłem nawet można by ledwie nie ciągnąć rotatyzm utrzymać, kiedy by języka koniec i wargi wyrabiały sobie inne głosy i mówiły. Mruku koziego nie wyda dobrze zwykłym językowym wymawianiem, kiedy gardłowym daje się naśladować zupełnie. Ja mogę koniec języka całkiem na dół odwrócić nieruchomie między szczęki dolne położyć, a jednak wszystkie gardłowe i podniebienne głosy i *r* dobitnie wymówię. Z tego wszystkiego wnoszę, że do wymówienia *r* końca języka wcale nie potrzeba. Równie łatwo wydaję głos *r* głębią języka, jego wierzchem czy grzbietem, jak i końcem. I czuję, że wydanie tego głosu od niczego innego nie zależy, tylko od drgania języka. A ten język nie wymówi, który nie może albo nie umie drzeć. Tego drżenia może być pozbawiony język całkiem lub w części. W pierwszym razie żadnego *r* nie wymówi, w drugim jedynie ta częścią, która drzeć jest zdolna, stąd jedni podniebienne *r*, drudzy gardłowe wymawiają, jak to wielu Niemców i w Azji. Żeby tedy *r* wymawiać, cała medycyna sztuka, podług mego zdania, jest umieć nadać językowi wibrację, pobudzać go do tej wibracji. Może być, że w jakim jednym punkcie odkryta, przez częste użycie, przez usilność rozkomunikuje po całym języku. Próbuj tej sztuki, ziomku, na swoim języku. Kiedy Ci koniec nie odpowiada, wezwij w pomoc gardło *kr*, *gr*, *chr* (Listy II 19).

Wydów ten, oparty na uprzednio poczynionych osobistych spostrzeżeniach uczonego, podnosi kwestię wymowy głoski *r*, charakteryzującej się – jak twierdzi Lelewel – w różnych językach odmiennym miejscem artykulacji. Nieodzownym z kolei, wspólnym dla wszystkich języków elementem wymowy omawianej spółgłoski jest towarzysząca artykulacji wibracja którejkolwiek części języka. Niektóre konstatacje mają jednak charakter zbyt daleko idących uproszczeń, np. stwierdzenie, że głoska *r* w sąsiedztwie spółgłosek wargowych (np. w polskich wyrazach typu *pr*) ma również artykulację wargową, jest niesłuszne. W kolejnych listach *Do Feliksa Michałowskiego w Paryżu* (Bruksela 6 maja 1836) Lelewel podnosi problem różnic artykulacyjnych między spółgłoskami zwartowybuchowymi (zjawisko nazywa *skokiem*) a *drżącą* głoską *r*:

Może jest dobra rada wydobywać *r* z ciągłego *t, d* głosowania, ale ja najmocniej o skutku wątpię. Pojmuję, że niemożność wymawiania liter z defektu w organizacji wyini-

³⁶ Brak konsekwencji w rozróżnianiu głoski i litery jest typowy dla omawianego okresu.

³⁷ Raczej *rotacyzm*; SW w znaczeniu ‘chrapliwe brzmienie głoski; zjawienie się głoski *r* w miejscu innych głosek <łac. *rhotacismus*, z gr.>. Formy nie notują: SL i SWil.

ka, ale skok nie jest drganie. Wymawiane *t,d* jest skokiem; wymawianie *r* drganiem. I pomimo wielkiego podobieństwa między najczęstszym skokiem i drganiem, jest różnica. Ktoś mi powiedział, że drżąca sprężynka może odrętwiały organ do drżenia obudzić. Gdyby język dostał febry, wtedy by mimowolnie głos na *r* moderował (Listy II 25).

Komentarz Lelewela – z punktu widzenia współczesnej normy językowej – może wydawać się nieco zabawny. Jednak niewątpliwą zaletą tej wypowiedzi jest obrazowy, barwny sposób przedstawiania trudnych zagadnień językowych poprzez odwołanie się do codziennych doświadczeń użytkownika języka. Zwróćmy uwagę na jeszcze jedną wypowiedź, w której zaskakującym metaforom opisującym zjawiska językowe towarzyszą neologizmy leksykalne:

I sądzę, że bez medycyny mam prawo twierdzić, że drzenie od skakania jest niesłuchanie różne, że *t* jest głos skoczny, *r* drżący. Tak mi ucho, tak mi sensacja języka mówi. Drzenie idzie giętkimi przegubami, skok ostrymi łamańcami. Tamto koli, to kwadraci, z jednego przejść w drugie jest koło skwadracić. A instytut wyrzekł, że kwadratura jest w niemożności ludzkiej (Listy II 65).

Nowością – w stosunku do tekstów z początku wieku – jest rozróżnianie głóski i litery. W liście z 1854 roku *Do Ignacego Pietraszewskiego* badacz daje temu wyraz:

W naszym języku rozróżnić możemy rzecz ważną: litera jest postacią alfabetu, głoska jest wyosobnionym głosem, pojedynczą wyrażonym literą. Nie od postaci litery rzecz zależy, ale od szczęśliwego głóski wyosobnienia (Listy IV 191).

Komentarze Lelewela – z punktu widzenia współczesnej normy językowej – mogą wydawać się nieco zabawne. Jednak niewątpliwą zaletą tych wypowiedzi jest obrazowy, barwny sposób przedstawiania trudnych zagadnień językowych poprzez odwołanie się do codziennych doświadczeń użytkownika języka. Zwróćmy uwagę na jeszcze jedną wypowiedź, w której zaskakującym metaforom opisującym zjawiska językowe towarzyszą neologizmy leksykalne typu *skwadracić*:

I sądzę, że bez medycyny mam prawo twierdzić, że *drzenie* od *skakania* jest niesłuchanie różne, że *t* jest głos skoczny, *r* drżący. Tak mi ucho, tak mi sensacja języka mówi. Drzenie idzie giętkimi przegubami, skok ostrymi łamańcami. Tamto koli, to *kwadraci*, z jednego przejść w drugie jest koło *skwadracić*. A instytut wyrzekł, że kwadratura jest w niemożności ludzkiej (Listy II 65).

4. O zagadnieniach morfologicznych

Sporo uwagi badacz poświęca zagadnieniom morfologicznym. Dyskutuje głównie z H. Klimaszewskim, autorem wspomnianego już wcześniej *Składu i rozkładu mowy*. O ile najmniejszych wątpliwości Lelewela nie budzą zjawiska związane z odmianą rzeczowników i przymiotników, o tyle formy koniugacyjne oraz kwestia przysłówków czy imiesłów stają się poważnym problemem badawczym (np. kwestia *bywszy*)³⁸.

Na początku wieku XIX Lelewel wypowiada się również w obronie zanikającej, a w zasadzie na dobre już z polszczyzny „wyszłej” liczby podwójnej. Ubolewa nad stratą.

W artykule swoim daje krótki przegląd opinii na temat formy koniugacyjnej zachowanej jedynie w gwarach oraz w utartych wypowiedzeniach i strukturach, których dawności już nikt nie dostrzega:

Niańki nucą przy kołysce dzieciom że *poiedziemy na wozie, zaprzężemy dwie kozie*. Powtarzamy w liczeniu wszędzie *dwieście*, mówimy dobrze *rękoma*, ale nikt już nie myśli coby to za forma była nie w pojedynczej, ni w mnogiej nieznaną (Podw 375).

Wytyka Kopczyńskiemu, że ten w zasadzie pomija liczbę podwójną w swoich rozważaniach, nadto obojętnie sprawę wspominając,

nie bacząc, że formy tak osobliwe, w starych księgach Polskich, z czasów owych dawnych Zygmuntońskich, w tłómaczeniach Biblii często się nawijają (Podw 375).

By dać dowód swoich słów i nie być posądzonym o własne marzenia lub urojenia cytuje przykłady ze staropolskich tekstów (*Ja i ty jechałaśma; byłaśwa*;

³⁸ Przedmiotem szczegółowych zainteresowań w *Pismach metodologicznych* i *Listach* stają się imiesłowy na *-qc* i *-wszy*. Lelewel dzieli się swoimi wątpliwościami dotyczącymi zakresu ich użycia oraz znaczenia, nie do końca rozumiejąc sprzeczność między wskazywaną przez podręczniki normą językową a uzusem społecznym. Jego uwagę zwraca przede wszystkim oparty na temacie czasownika niedokonanego imiesłów *bywszy*, odmieniający się według wzoru przymiotnikowego: „Imiesłówów nieodmiennych na *qc*, *szy* nie rozumiem. Toć się rodzajują *bywszy, bywsza* etc., a gdyby kto mówił *bywszys, bywszysmy*, co to za czas, czy przeszły. O słów formacji dużo bym zrzędził, gdybym miał owe tablice, które p. Mrozińskiemu oddałem. Były tam ponotowane ogólne prawidła, defekta i onych powody, niewiele ekscepcji. O słowie i koniugacji pisał ktoś niedawno w Strasburgu, nieźle, tylko zawile i niezrozumiale, inny ktoś w Poznaniu (pono *Orędowniku*) lepiej, czyściej, ale niesłuchanie rozwlekle” (Listy IV 13).

W polszczyźnie kresowej do dziś imiesłów ten występuje w znaczeniu ‘były, ten który był’, np. *bywszy mąż*.

jesteśwa; jestešta; Poszli młodzieńca z braciszcoma; Z siostroma przeszły niewieście; Górne i dolne niebie zachmurzyły się, a mémi uchoma jak grzmiały słyszałem; Pójdźta z nama, bo zwama rozradujeszwa się wiele i będziewa rada, byšta się wesoło bawiła) – i przypomina poglądy Menińskiego,

szacownego grammatyka [...], którego i Autor narodowej grammatyki [wyrośnienie; U.S.]³⁹ wielce poważa. Mesgnien, czyli Meniński rodem z Lotaryngii językowiec wieku swęgo niepospolity, gdy własną pracą wielu języków gramatyki układał, ułożył i gramatykę Polską, wyszłą roku 1648 w Gdańsku (Podw 376)⁴⁰.

W ówczesnych podręcznikach gramatyki uczony wskazuje wszelkie niespójności terminologiczne i niekonsekwencje klasyfikacyjne, na przykład liczne usterki odnajduje we wspomnianej już wcześniej pracy Klimaszewskiego. Choć można oczywiście – z dzisiejszego punktu widzenia⁴¹ – dyskutować z tezami i stwierdzeniami Lelewela, to jednak nie wolno odmówić mu wnikliwości i analitycznego podejścia do zjawisk zachodzących w języku.

5. O Polsce, Polakach i etymologizowaniu

W rozprawie *Uwagi nad Mateuszem* badacz na kanwie opowieści ułożonej przez Cholewę snuje swoje refleksje o charakterze i *stricte* historycznym, i historycznojęzykowym. Wykazując się ogromną erudycją, zestawia fakty z kronik współczesnych Cholewie, z faktami opisywanymi przez wcześniejszych kronikarzy i zafałszowanymi faktami przejmowanymi bezmyślnie przez potomnych. Krytycznie wypowiada się nie tylko o przeinaczeniach i przemilczeniach w rekonstrukcji polskiej historii średniowiecznej, ale też z dużym dystansem odnosi się do prób objaśniania nazw własnych, które bezrefleksyjnie powtarzane we wszystkich kronikach wieków średnich, znalazły uznanie u pseudoetymologów czasów późniejszych, np. Dębołęckiego⁴². (Babilon od babie łono, Palestyna od Polasczyna).

³⁹ Chodzi oczywiście o ks. O. Kopczyńskiego.

⁴⁰ Za Menińskim przytacza wzorce odmiany rzeczowników, zaimków i czasowników oraz podkreśla, że już w XVII wieku używanie liczby podwójnej zacierało się, o czym sam Mesgnien mówi ze smutkiem. Na szczęście zachowała się ona w gwarach, głównie u Mazurów: *zaledwie u nich w użyciu będąc (sed vix est in usu apud Masovitas)* (Podw 380).

⁴¹ Dziś trudno zgodzić się choćby ze stwierdzeniem Lelewela, że każdy przysłówek może pełnić funkcję przyimka. Wątpliwe też wydaje się traktowanie partykuły *oby* jako wykrzyknika (lub połączenia spójnika i wykrzyknika) itp.

⁴² Negatywnie Dębołęckiego oceniają też m.in. Mickiewicz i Tuwim; zob.: Walczak 1998: 116-117; Sokółska 2017a: 143.

Z dużą dozą ironii Lelewel kwestionuje wiele takich pozbawionych sensu „bajecznych” wywodów. Nie zgadza się np. z fałszywą tezą o pochodzeniu nazwy *Wandalowie* od *Wandy*⁴³, zaprzecza też rozpowszechnionej i powtarzanej przez wieki opinii, iż nazwa *Lechici* pochodzi od *Lecha*, a nazwa *Czechy* od *Czecha*. Przede wszystkim z ogromnym pietyzmem i historyczną skrupulatnością przeprowadza wywód udowadniający, iż nieprawdą jest przekonanie, jakoby

Lech i *Czech* wodzami Słowiańskiego ludu byli i imiona mu nadali (Cholew 168); Wyśmiania rzeczy, a nie wiary godzien iest pomieniony Autor, który we XIV wieku po Chrystusie żyjąc, przodka narodu swego szuka między budownikami wieży Babilońskiej. [...] A że imię osoby *Lecha* łączy i miesza z jmieniem ludu *Lechi* albo *Lechitae*; pokazuje tém samém po sobie, że go Etymologia pociągnęła do tego, iżby Czechom *Czecha*, tak Polakom albo Lechitom *Lecha* na przodka naznaczył (Cholew 159).

Pogląd ten – zdaniem Lelewela – zasługuje jedynie na śmiech i wzgardę, tym bardziej że *Lech* to wyłącznie zmyślony przodek Polaków, a nie postać historyczna:

a tak więcey nic tu nie zostaje, iak tylko żalić się nad iego nieszczęściem, że [...] ze słowa *Lech* Przodka Polaków stworzył” (Cholew 166).

Podaje np. dopuszczalną nawet według współczesnych teorii etymologię imienia *Lech*. Bezbłędnie wyznacza kierunek rozwoju tego typu nazw: od nazwy pospolitej do nazwy własnej i, posługując się terminologią onomastyczną, z ostrożnością konstatuje:

słowo „*Lech*” [...] naprzód było *apelativum* i znaczyło młodego [wyróżnienie – US]. Potem toż słowo „*Lech*” *apelativum* nie wiem przez kogo było zamienione [wyróżnienie – U. S.] w *nomen proprium*, tak iednak, że dwa te imiona *Lech* i *Czech* iednąż osobę wyrażały (Cholew 167).

Według współczesnych ustaleń *Lech* to imię słowiańskie o trudnej do ustalenia etymologii. Niewykluczone, że może to być skrócenie jakiegoś imienia, utworzone w podobny sposób jak *Stach* od *Stanisław*. Prawdopodobne wydaje się również to, że *Lech* może pochodzić od hipotetycznych imion słowiańskich złożonych *Lścislaw* lub *Lścimir*, które w pierwszym członie zawierają czasownik *lścić* ‘działać

⁴³ SEBr podaje, że imię zostało zmyślone przez mistrza Wincentego około r. 1200 (z łac. „mnie-maney rzeki *Vandalus*, którą Wincenty dowolnie na Wisłę przełożył). W konsekwencji – przez nieporozumienie – z nazwy niemieckiego szczepu *Wandalów* (od *wandalen* ‘krążyć’) utworzono nazwę legendarnej bohaterki.

podstępnie'. Nie można jednak odrzucić i hipotezy, że jest to imię proste, pierwotnie występujące w znaczeniu 'młody' (GrzI)⁴⁴.

Zasadność krytycznego stosunku Lelewela do powyższych ustaleń znajduje potwierdzenie w leksykonie Aleksandra Brücknera, który podaje, że *Lech*, zanotowany ok. 1310 w czeskiej kronice rymowanej jest wymysłem przejętym z Polski⁴⁵.

6. W sprawie stylu

Lelewelowskie pojmowanie kultury języka nierozzerwalnie wiąże się z koncepcją stylu, jako kategorii bardzo złożonej, scalającej wiele elementów językowych hierarchicznie i funkcjonalnie zróżnicowanych. W wypowiedziach uczonego odnajdujemy wówczas chyba intuicyjną – dziś już zracjonalizowaną – wiedzę o komunikacji międzyludzkiej, komunikacji zarówno werbalnej, jak i niewerbalnej. Styl w *Pismach metodologicznych* oraz *Listach* traktowany jest jako zjawisko systemowe, nierozzerwalnie związane z przekazywaną treścią. Podstawę spójności stylu stanowi bowiem odpowiedni dobór komponentów (językowych, kompozycyjnych, tematycznych, gatunkowych) podporządkowanych zamierzonym celom nadawcy tekstu. Oznacza to, że forma planu wyrażania oraz forma planu treści muszą być ze sobą w przemyślany sposób sprzężone. Generalnie chodzi o to, by styl wypowiedzi był jasny, klarowny, przejrzysty.

Dadzą się tu odczytać niewątpliwe inspiracje zaczerpnięte z lektur oświeceniowych, w których wyznaczano językowi poważne funkcje wychowawcze,

⁴⁴ Krótką historię zainteresowań etymologią przedstawia B. Walczak, poczynając swój wywód od XIII-wiecznych ustaleń po mistyczne pomysły Mickiewicza, np.:

„W wieku XVI wzmogło się zainteresowanie etymologią w związku z renesansową dyskusją nad pochodzeniem narodu i języka polskiego. Powszechne zainteresowanie skupiło się na nazwach Słowian, Polaków i Polski. *Słowian* zgodnie wywodzono od *słowa* (Kromer), lub częściej od «sławy, iż prze nią mężnie sobie poczynali» (Górnicki) i stąd noszą nazwę «sławą słynących» (Orzechowski). *Polaków* wyprowadzano od *pola* (Kochanowski), co jest objaśnieniem wprawdzie uproszczonym, lecz zasadniczo poprawnym, lub – jako potomków *Lacha* – od wyrażenia *po Lachu* (Kromer). Także Polska to według Orzechowskiego uproszczona *Polachia* z dawniejszej *Lachia*. Usiłowano też objaśnić nazwy innych ludów słowiańskich, na przykład Strykowski w swojej Kronice uważa Bułgarów za zniekształconych *Wołgarów*, których nazwa pochodzi od *Wołgi*” (Walczak 1998: 114–115).

⁴⁵ „gdzie go do *Czecha* dorobiono, jak i *Lechitów* (wedle *Lacha*) mistrz Wincenty ok. r. 1200 dorobił; Gall (r. 1113) nie znał wcale takiej nazwy” (SEBr). Jan Grzenia w uzupełnieniu pisze, że w źródłach polskich nazwę *Lechici* niemal zawsze wiązano z chytryością i przebiegłością (GrzIm).

Lelewel nie ogranicza się tylko do krytyki błędnych sądów, ale również podejmuje się trud wyjaśnienia niektórych nazw, wskazania ich pochodzenia bądź zakresu znaczeniowego.

zwracano uwagę na zasadę decorum i poszanowania językowego zwyczaju narodowego, eksponowano normę powszechnej znajomości precyzji semantycznej słowa, wskazywano na konieczność zachowania norm godności i stosowności wypowiedzi⁴⁶. Nadużywanie wyrazów obcych, niezrozumiałych, a co gorsza naśladowanie szyku języka obcego, i wszelkie inne wady stylu, takie jak afektacja, nadętość, pompatyczność są zaprzeczeniem wspomnianego decorum i należy je kwalifikować jako występki przeciwko klarowności stylu (por. Kloch 1995: 175; szerzej też: Sokólska 2017a).

* * *

Nie ma wątpliwości, że Lelewel wykazuje się dużą świadomością językową, przechodzącą momentami w świadomość lingwistyczną⁴⁷. Brak filologicznego wykształcenia uniwersyteckiego rekompensuje dogłębną lekturą dzieł o charakterze językoznawczym. I nawet jeśli, niektóre ustalenia uczonego – z punktu widzenia współczesnej wiedzy – budzą wątpliwości, to nie wolno w żadnym razie poczytywać tych niespójności i niekonsekwencji na niekorzyść uczonego. Dziś przecież dysponujemy innym doświadczeniem naukowym, stanowiącym wypadkową zarówno wielowiekowych doświadczeń innych badaczy, jak i zapleczem badawczym wyposażonym w nowoczesne instrumentaria naukowe. Zatem rygorystyczna ocena uczonego z pierwszej połowy XIX wieku nie byłaby w pewnym sensie nadużyciem. Pewne jest to, że udział Lelewela w tworzeniu normy teoretycznej polszczyzny oraz zasługującego na uznanie – nawet po latach – zakończonego sukcesem wysiłku konstruowania wypowiedzi metajęzykowych, przybierających kształt rozpraw metodologiczno-teoretycznych pominąć nie sposób. Nie sposób też podważyć istoty rozważań uczonego dla tworzenia i kształtowania polszczyzny pięknej, jasnej oraz „twórczo sprawnej”.

⁴⁶ Na te aspekty oświeceniowej dyskusji nad semantyką, stylistyką i łączliwością leksemów tworzących polszczyznę literacką XVIII wieku zwraca uwagę Krzysztof Maćkowiak (2001: 55-68).

⁴⁷ W rozumieniu Mariana Bugajskiego *świadomość językowa* (intuicja językowa) jest utożsamiana z niewyrozumowaną, implicytną znajomością języka; *świadomość lingwistyczna* – z wyuczoną znajomością systemu, norm i reguł rządzących językiem:

„*Świadomość językowa* [...] to takie używanie języka, z którego osoba posługująca się nim zdaje sobie sprawę, nawet jeśli brak jej językoznawczego przygotowania. Nie jest to chyba jednak jeszcze pełna wiedza wyraźna [...]”.

Przez *świadomość lingwistyczną* proponuję natomiast rozumieć znajomość zasad budowy i rozwoju języka oraz reguł dotyczących posługiwania się nim. Chodzi tu zarówno o znajomość systemu, normy, jak i normy skodyfikowanej. *Świadomością lingwistyczną* będą się więc charakteryzować przede wszystkim zawodowi językoznawcy i wszyscy ci, którzy mają lingwistyczne przygotowanie” (Bugajski 2006: 48).

Bibliografia

Teksty źródłowe

- Lelewel J., *Uwagi nad Mateuszem herbu Cholewa, polskim XII wieku dziejopisem, a w szczególności nad pierwszą dziejów jego księga*, Wilno 1811 (skrót: Cholew).
- Lelewel J., *Pisma pomniejsze geograficzno-historyczne. Przestroga*, Warszawa 1814 (skrót: Przest).
- Lelewel J., *Do Redakcyi Tygodnika o głosce J podłużném*, „Tygodnik Wileński” 1816, t. 1, s. 350–357 – tekst podpisany pseudonimem K.K (skrót: Podł).
- Lelewel J., *Do Redakcyi Tygodnika o ogoniasém J i o różnych rzeczach*, „Tygodnik Wileński” 1816, t. 1, s. 382–387 – podpisane pseudonimem Ppp. (skrót: Ogn).
- Lelewel J., *O liczbie podwoyney w języku Polskim tak w imionach jako i słowach*, „Tygodnik Wileński” 1816, t. 1 (skrót: Podw).
- Lelewel J., *O historii i jej rozgałęzieniach i naukach związek z nią mających*, Warszawa 1826 (skrót: Hist).
- Lelewel J., *O pisowni polskiej z powodu rozpraw Deputacji na publicznym posiedzeniu Tow. Król. Warszawskiego Przyjaciół Nauk Czytanych*, „Pamiętnik Warszawski Umiejętności Czystych i Stosowanych” 1829, t. 3, s. 24–45 (skrót: Pisow).
- Lelewel J., *Listy emigracyjne*, t. I, Kraków 1948 (skrót: Listy I).
- Lelewel J., *Listy emigracyjne*, t. II, Kraków 1949 (Listy II).
- Lelewel J., *Listy emigracyjne*, t. IV, Wrocław–Kraków 1954 (skrót: Listy IV).
- Lelewel J., *Pisma metodologiczne*, t. II, cz. 1, Warszawa 1964 (skrót: Metod I).
- Lelewel J., *Pisma metodologiczne*, t. II, cz. 2, Warszawa 1964 (skrót: Metod II).

Literatura przedmiotu

- Bajerowa I., *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja. Ortografia, fonologia z fonetyką, morfonologia*, t. I, Katowice 1986.
- Borowska-Żmigrodzka B., *Wprowadzanie joty w XIX-wiecznych drukach wrocławskiej oficyny Kornów*, „Prace Językoznawcze”. Studia Polonistyczne, nr 19, pod red. A. Kowalskiej i A. Wilkonja, Katowice 1991, s. 23–29.
- Brzezina M., *Litera j (I) w rękopisach XVIII/XIX w. na tle przepisów ortograficznych*, „Język Polski” 1973, LIII, s. 270–278.
- Bugajski M., *Świadomość językowa a świadomość lingwistyczna*, w: *Mowa rozświetlona myślą. Świadomość normatywno-stylistyczna współczesnych Polaków*, pod red. J. Miodka, Wrocław 1999, s. 33–38.
- Dubisz S., *Język – historia – kultura (wykłady, rozprawy, rozważania)*, t. 3, Warszawa 2012.
- Feliński A., *Pisma własne i przekładania wierszem, poprzedzone rozprawą pt. Przyczyny używanej w tem dziele pisowni, rozdz. Czy dobrze używamy liter i, j, y, i czy nie można by używać ich lepiej*, Warszawa 1816, s. XCI–CIV.
- Jaros V., *Studia nad językiem i stylem pism naukowych Joachima Lelewela*, Częstochowa 2015.

- Joachim Lelewel. *Księgoznawca, bibliotekarz, bibliograf*, red. M.M. Biernacka, Warszawa 1992.
- Jodłowski S., *Losy polskiej ortografii*, Warszawa 1979.
- Klemensiewicz Z., *Historia języka polskiego*, Warszawa 1976.
- Kloch Z., *Spory o język*, Warszawa 1995.
- Kopczyński O., *Gramatyka języka polskiego (dzieło pozgonne)*, Warszawa 1817, za: <http://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=253423> [dostęp: 1.09.2022].
- Maćkowiak K., *Słownik a poezja. Z zagadnień świadomości leksykalnystylistycznej polskiego oświecenia*, Zielona Góra 2001.
- Mroziński J., *Pierwsze zasady gramatyki języka polskiego*, Warszawa 1822.
- Mroziński J., *Odpowiedź na umieszczoną w „Gazecie Literackiej” recenzję dzieła pt. Pierwsze zasady gramatyki języka polskiego*, Warszawa 1824.
- Pihan A., *Rękopis a pierwodruk „Jermoty” J. I. Kraszewskiego. Różnice językowe*, „Studia Polonistyczne” 1979, t. 6, s. 111–118.
- Pihan A., *Poglądy J. I. Kraszewskiego na język i jego praktyka pisarska*, w: *Język – teoria – dydaktyka*, red. Marcin Preyzner, Kielce 1990, s. 103–113.
- Pihan-Kijasowa A., *Studia o języku J. I. Kraszewskiego*, Poznań 1991.
- Skład i rozkład mowy, czyli Gramatyka obrazowa języka polskiego dla użytku szkół początkowych ułożona przez H. Klimaszewskiego*, Paryż 1838.
- Sławiński F.F., *O głosce i literze j wobec zasad pisowni*, Warszawa 1874.
- Sokońska U., *Udział Joachima Lelewela w dyskusji nad ortografią polską pierwszej połowy XIX wieku*, w: *Wokół polszczyzny dawnej i obecnej*, pod red. B. Nowowiejskiego, Białystok 2006, s. 343–356.
- Sokońska U., *Lelewelowska teoria kultury języka w „Pismach metodologicznych” i „Listach emigracyjnych” wyłożona*, „Białostockie Archiwum Językowe” 2008, nr 8, Białystok, s. 105–122.
- Sokońska U., *Joachim Lelewel jako językoznawca*, w: *też*, „O, mowo polska, ty ziele rodzime”. *Wokół refleksji nad kształtem polszczyzny*, Białystok 2017a, s. 15–54. <http://hdl.handle.net/11320/8869> https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/8869/1/Sok%3b3lska_O%20mowo%20polska_wk%5c82ad.pdf.
- Sokońska U., *Stanisława hrabiego Potockiego uwagi o stylu*, w: *Socjolekt – idiolekt – idiostyl. Historia i współczesność*, pod red. U. Sokólskiej, Białystok 2017b, s. 343–354.
- Sokońska U., *Refleksje lingwistyczne księcia Adama Czartoryskiego*, w: *„Tyle się we mnie słów zebrało...”. Szkice o języku i tekstach*, red. naukowa B. Pędzich, M. Wanot-Miśtura, D. Zdunkiewicz-Jedynak, Warszawa 2018, s. 515–530.
- Sokońska U., 2020a, *Józefa Ignacego Kraszewskiego kilka uwag o stylu*, „Poznańskie Studia Polonistyczne”. *Verba multiplicia, veritas una. Tom prac dedykowanych Profesor Alicji Pihan-Kijasowej*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza”, t. 54, cz. II, pod red. T. Lisowskiego, P. Michalskiej-Góreckiej, J. Migdał, A. Piotrowskiej-Wojaczyk i A. Sieradzkiego, Poznań, s. 205–222.
- Sokońska U., 2020b, *Joachim Lelewel jako onomasta*, „Białostockie Archiwum Językowe”, nr 20, s. 273–284.
- Sokońska U., *Językoznawcze zainteresowania Józefa Ignacego Kraszewskiego*, „Poznańskie Studia Polonistyczne” 2021, Seria Językoznawcza, wolumin 28 (48), numer 2, s. 125–142.

- Urbańczyk S., *Językoznawstwo polskie I połowy XIX wieku*, w: *O języku Adama Mickiewicza*, pod red. Z. Klemensiewicza, Wrocław 1959, s. 487–521.
- Urbańczyk S., *Językoznawstwo polskie pierwszej połowy XIX wieku*, w: *Szkice z dziejów języka polskiego*, Warszawa 1968, s. 370–412.
- Urbańczyk S., *Uwagi o polszczyźnie Joachima Lelewela*, „*Język Polski*” 1983, LXIII, s. 170–178.
- Walczak B., *Adama Mickiewicza „Pomysły etymologiczne”*, w: *Studia nad językiem Adama Mickiewicza*, pod red. M. Białoskórskiej i L. Mariak, Szczecin 1998, s. 113–126.
- Walczak B., *Adam Mickiewicz o językach słowiańskich*, w: *Poznańskie Spotkania Językoznawcze*, t. V, cz. 2, pod red. Z. Krążyńskiej i Z. Zagórskiego, Poznań 1999a, s. 105–115.
- Walczak B., 1999b, *Mickiewicz-paleoslawista*, „*Prace Filologiczne*” XLIV, s. 535–544.
- Zdaniukiewicz A., *Spór o istotę kultury języka w pierwszej połowie XIX wieku*, „*Język Polski*” 1979, LIX, 5, s. 361–373.

Słowniki

- GrzIm – Grzenia J., *Słownik imion*, Warszawa 2004.
- SEBr – Brückner A., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1970.
- SL – Linde S., *Słownik języka polskiego*, t. I–VI, Warszawa 1994.
- SW – Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W., *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, Warszawa 1900–1927.
- SWil – *Słownik języka polskiego*, pod red. M. Orgelbranda, t. I–II, Wilno 1861.

Urszula Sokółska
University of Białystok

PHILOLOGICAL TREATISES OF JOACHIM LELEWEL

Summary

The activities of Joachim Lelewel (1786–1861), a Polish historian and writer, a scholar with a Renaissance mind and an extraordinary range of interests, even against the background of the 19th century, are surprising for the breadth of the scientific fields he independently practiced. Among these fields was philology. Lelewel, throughout his scientific activity, co-created a strong intellectual current still based on the Enlightenment efforts to develop an ideal language, fully unified and fully standardized, a language that had to „live” in conditions of special danger and face the politics of the partitioner. He closely examined all grammar textbooks and journal articles that appeared, commented on them in detail, and evaluated them. As is argued, Lelewel’s understanding of the culture of language is inextricably linked to the concept of style as a very complex category, integrating many linguistic elements hierarchically and functionally differentiated.

Keywords: Joachim Lelewel, linguistic treatises, style, Polish, culture of language.

Małgorzata Nowak

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID: 0000-0001-7923-6793

TEORIE TRANSLATORSKIE EUZEBIUSZA SŁOWACKIEGO – W PRAKTYCE

Euzebiusz Słowacki zapisał się w polskiej historii literatury przede wszystkim jako uznany teoretyk tzw. klasycyzmu postanisławowskiego, którego przedstawiciele

usiłowali kontynuować te same zadania poezji, które postawione zostały przed nią przez zaangażowanych w dzieło przebudowy kraju poetów stanisławowskich. W swej działalności publicznej (większość z nich zajmowała bowiem eksponowane stanowiska w aparacie administracyjnym i odgrywała dużą rolę w życiu politycznym i umysłowym swoich czasów) starali się ugruntować zdobycze ustrojowe i światopoglądowe współtworzone w minionym wieku przy udziale swych poprzedników¹.

Nie było to jednak zadanie proste – rzeczywistość początku XIX wieku była bowiem nie tylko czasem burzliwym politycznie, wymagającym przystosowania wytycznych oświeconych reformatorów do nowej, porozbiorowej rzeczywistości. Umysłowy ferment rozlewał się również niemal na każdą dziedzinę życia kulturalnego. Jak zauważa Piotr Żbikowski, klasycyzm postanisławowski był

produktem epoki przełomu i burzliwych przemian w całym ówczesnym życiu umysłowym, epoki kryzysu oraz wyraźnego zachwiania równowagi w tradycyjnym systemie pojęć i wartości, które coraz częściej zaczynają podlegać rewizji i weryfikacji. Opozycja wobec oświeceniowych ideałów, oświeceniowej wizji świata przyrody i świata kultury dochodzi do głosu nie tylko w filozofii, historiozofii, polityce, myśli społecznej i sztuce, ale nawet w dziedzinie mody i obyczaju. Pojawiają się nowe, a tracą na znaczeniu dawne autorytety, krytycznej refleksji zostają poddane obowiązujące do niedawna prawdy i dogmaty, nieustannie ścierają się ze sobą odmienne koncepcje

¹ T. Kostkiewiczowa, *Klasycyzm, sentymentalizm, rokoko*, Warszawa 1975, s. 31.

teoriopoznawcze, postawy ideowo-moralne i obywatelskie, wyobrażenia i upodobania artystyczne².

W takich warunkach, będących w istocie przesuwaniem się płyt tektonicznych, na których wspierała się w dużej mierze dotychczasowa kultura, klasycyzm postanisławowski w osobach swoich przedstawicieli zaczął wykazywać pewną elastyczność. W pismach Słowackiego poczesne miejsce zajmują zagadnienia takie jak smak, geniusz czy wyobrażenia poetycka. Ten pochodzący z Galicji absolwent Liceum Krzemienieckiego (a w późniejszym czasie nauczyciel w tej placówce), przez pierwszą część zawodowego życiorysu geometra, objął wileńską Katedrę Wymowy i Poezji w roku 1811, jednak większość jego dorobku ukazała się już pośmiertnie (zmarł w listopadzie 1814 roku). Juliusz Kleiner podsumował jego działalność następująco: „Najgłębszą znajomość literatury posiadał jednak wśród koryfeuszów krytyki ówczesnej Euzebiusz Słowacki i on również, mimo uwielbienia dla Delille’a, mimo pseudoklasycyzmu, któremu wierny był całkowicie jako poeta i dość wierny jako teoretyk, był w poglądach swych najbardziej postępowy”³. Na potrzeby niniejszego wywodu warto zwrócić uwagę, za stanem badań, na dwa aspekty myśli Słowackiego. Helena Markowska-Fulara podkreśla znaczenie teorii smaku w refleksji Słowackiego, za pomocą której wileński uczony

zdaje się godzić dwie koncepcje źródeł doskonałości poetyckiej, przypisując ją bądź to sztuce, czyli znajomości i przestrzeganiu pewnych reguł, bądź to wrodzonemu talentowi. Jak każda zdolność, smak przysługuje jednostce w mniejszym lub większym stopniu, ma jednak to do siebie, że jest wyjątkowo zależny od podjętego kształcenia. Konieczność takiego doskonalenia zmysłu smaku wynika z jego trzech parametrów: czułości, delikatności i trafności. Pierwsze dwa są skorelowane odwrotnie proporcjonalnie, czułość, czyli łatwość reagowania na piękno, maleje bowiem ze wzrostem wykształcenia, który prowadzi do zwiększenia się delikatności, czyli swego rodzaju wyrafinowania smaku. W związku z tym trzecia z cech smaku – trafność, która kształtuje się głównie przez obcowanie z wybitnymi dziełami – jest konieczna, aby chronić smak delikatny przed przerafinowaniem i pomóc odróżniać prawdziwą piękność od czczych ozdób⁴.

Żbikowski z kolei podkreślał istniejący, zdaniem Słowackiego, związek pomiędzy pięknem sztuki a jej zobowiązaniami moralnymi, mający oparcie w sta-

² P. Żbikowski, *Klasycyzm postanisławowski. Zarys problematyki*, Warszawa 1999, s. 9.

³ J. Kleiner, *Sentymentalizm i preromantyzm. Studia inedita z literatury poroźbiorowej 1795–1822*, oprac. J. Starnawski, Kraków 1975, s. 121.

⁴ H. Markowska-Fulara, *Odnajdywanie języka dyscypliny. Literaturoznawstwo wileńskie i warszawskie 1809–1830*, Warszawa 2020, s. 140.

rożytnym zaleceniu *docere, movere, delectare*. Szczególny nacisk na wychowawcze powinności utworów literackich upoważniać miał autorów do stosowania swojej cenzury we własnej twórczości – rzeczy wykraczające poza klasycystyczny kanon estetyczny oraz obyczajowość epoki nie powinny stawać przed oczami czytelników czy widzów spektakli teatralnych⁵. Przywołuję te wskazania z uwagi na fakt, iż odbijają się one w pewnym stopniu w krytycznym namyśle Słowackiego nad przekładem.

Do tłumaczeń literackich Słowacki pochodził najpierw od strony praktycznej, traktując je jako najlepszy możliwy sposób na doskonalenie własnych umiejętności pisarskich i wykształcenie literackiego warsztatu (a także dobrego literackiego smaku). Najciekawszym przypadkiem w karierze Słowackiego praktyka było tłumaczenie *Henriady* Woltera z 1803 roku, które ukazało się niemal równocześnie z przekładem autorstwa Jana Kantego Chodaniego. Ludwik Osiński, porównując ze sobą te dwa tłumaczenia na łamach „Nowego Pamiętnika Warszawskiego”, wyżej stawiał wersję Chodaniego. Brak aprobaty dla tłumaczenia Słowackiego poddyktowany był głównie przekonaniem recenzenta o jego niewierności względem oryginału, czego przyczyną mogło być zarówno niewprawne jeszcze posługiwanie się językiem, jak i niezrozumienie tekstu francuskiego⁶. Leon Borowski wskazywał później w szkicu wspomnieniowym o swoim poprzedniku na wileńskiej katedrze, iż rzecz była niewykończoną nawet wprawką Słowackiego w literackim rzemiośle i ukazała się drukiem bez wiedzy autora i ku jego niemiłemu zaskoczeniu⁷. Choć Borowski miał świadomość licznych niedostatków tego tłumaczenia, wskazywał (choć bez podania przykładów), że „Natrafić jednak można w tym przekładzie na wiele wierszy szczęśliwych, który okazują niepospolity talent jego [Słowackiego – M. N.] do poezji”⁸. Pomimo poprawek, naniesionych przez Słowackiego pod wpływem otrzymanych listownie sugestii Hugona Kołłątaja, przekład *Henriady* nie został już wznowiony⁹. Zarzuty stawiane temu dziełu przez Osińskiego są znamienne w kontekście wagi, jaką Słowacki przykładął do wierności przekładu w swoich rozważaniach teoretycznych.

⁵ P. Żbikowski, dz. cyt., s. 67.

⁶ J. T. Pokrzywniak, *Tłumaczenia z literatur obcych w recenzjach prasowych początków XIX wieku na przykładzie „Nowego Pamiętnika Warszawskiego” i „Pamiętnika Warszawskiego”*, „Pamiętnik Literacki” 1980, nr 1 (71), s. 59.

⁷ L. Borowski, *O życiu i pismach Euzebiusza Słowackiego, profesora wymowy i poezji w imperatorskim Uniwersytecie Wileńskim*, w: E. Słowacki, *Dzieła z pozostałych rękopisów ogłoszone*, t. 1, Wilno 1824, s. X–XI.

⁸ Tamże, s. XI.

⁹ E. Czaplejewicz, *Euzebiusz Słowacki na autostradzie czasu (szkic do portretu teoretyka i translatora)*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza” 2005, nr 40, s. 48.

W 2005 roku Eugeniusz Czaplejewicz pisał o dokonaniach Euzebiusza Słowackiego na niwie teorii przekładu następująco:

Nie ulega wątpliwości, że projekt translatologiczny Euzebiusza Słowackiego jest jednym z pierwszych na polskim gruncie, jeżeli nie pierwszym – o takim stopniu dojrzałości myślowej zarówno teoretycznej, jak praktycznej. Jednocześnie obecność jego w polskiej świadomości literackiej i teoretycznej wydaje się mocno problematyczna. Robi wrażenie nieobecnego; można by powiedzieć – ciągle nie obecnego. Może dlatego, że translatologia nie zdołała do tej pory się pozbierać, ustatkować i ukonstytuować [...] ¹⁰.

W ciągu kilkunastu lat od powstania tego tekstu translatologia w Polsce rozwijała się – i rozwija – prężnie (czego dowodzi choćby pierwszy Kongres Polskiego Przekładoznawstwa, który odbył się pod koniec maja 2022 roku w Krakowie), jednak Słowacki nie należy do grona najczęściej przywoływanych teoretyków tej gałęzi literaturoznawstwa ¹¹ i jego dokonania teoretyczne na tym terytorium ustępują popularnością dziełom związanym z szeroko pojętą teorią literatury. Trzeba tu trzeba uczciwie odnotować, iż antologia *Pisarze polscy o sztuce przekładu 1440–2005* zredagowana przez Edwarda Balcerzana oraz Ewę Rajewską zawiera krótki fragment z pism Słowackiego, wskazujący na niedorzeczność tłumaczenia słowo w słowo przysłów charakterystycznych dla każdego narodu z osobna ¹² oraz nieco dłuższe wypisy z rozprawy, w której wileński wykładowca przedstawił szczegółowo swoje poglądy na przekład, czyli *O przekładaniu z obcych języków na ojczysty* ¹³. Wzmianki o Słowackim jako teoretyku przekładu można znaleźć przykładowo również w artykule Teresy Tatarkiewiczowej *O polskich teoretykach przekładów w XVIII wieku i na przełomie XIX wieku*, z 1959 roku ¹⁴.

Tekst *O przekładaniu z obcych języków na ojczysty* ukazał się drukiem najpierw w grudniowym numerze „Dziennika Wileńskiego” w roku 1820, a następnie w trzecim tomie *Euzebiusza Słowackiego dzieł z pozostałych rękopisów ogłoszonych*

¹⁰ E. Czaplejewicz, dz. cyt., s. 46.

¹¹ Przekładoznawstwo, rzecz jasna, ma dwa skrzydła: literaturoznawcze oraz językoznawcze. Ze względu na tematykę niniejszego szkicu, nakierowanego na historię literatury oraz historię recepcji, pomijam w swoich rozważaniach kwestie stricte językoznawcze.

¹² E. Słowacki, *O cudzoziemszczyźnie, czyli wprowadzeniu do języka nieprzyzwoitych kształtów mówienia* (fragm.), w: *Pisarze polscy o sztuce przekładu 1440–2005*, red. E. Balcerzan, E. Rajewska, Poznań 2007, s. 80.

¹³ E. Słowacki, *O przekładaniu z obcych języków na ojczysty* (fragm.), w: *Pisarze polscy o sztuce przekładu 1440–2005*, s. 81–83.

¹⁴ T. Tatarkiewiczowa, *O polskich teoretykach przekładów w XVIII wieku i na przełomie XIX wieku*, „Przegląd Humanistyczny” 1959, nr 4, s. 71–89.

w 1826 roku, również w Wilnie, nakładem Józefa Zawadzkiego. Z faktograficznego obowiązku należy nadmienić, iż w tomie tym znajdują się liczne przekłady mów starożytnych, które można zaliczyć do modelowych przykładów retoryki (m. in. jedna z mów Cycerona przeciwko Katylinie czy przemowa Hannibala do żołnierzy), jak również fragmenty z Tacyta czy Sofoklesa. Ponadto w tomie czwartym zebranych dzieł Słowackiego pomieszczone są (prócz jego dzieł własnych, w tym najważniejszych tragedii – *Mendoga* i *Wandy*) liczne przekłady z poetów rzymskich – Wergiliusza, Horacego oraz Propercjusza czy fragment *Jerozolimy wyzwolonej* Torquata Tassa. Daje to pojęcie o skali, w jakiej Słowacki mógł wypracowywać i testować własne teorie.

Słowacki rozpoczyna swoją teoretyczno-przekładoznawczą rozprawę od podkreślenia pragmatycznej roli tłumaczeń – są dla niego środkami nie tylko do wymiany osiągnięć rozumu i kultury pomiędzy narodami, ale również ich upowszechniania, jako że dzięki przekładom nie pozostają one dostępne jedynie ograniczonej liczbie poliglotów. Złe tłumaczenie jest tłumaczeniem potencjalnie niebezpiecznym, ale Słowacki nie rozpatruje tej kwestii w perspektywie moralizatorskiej:

nie będę roztrząsał, jak należy być ostrożnym w wyborze dzieł do tłumaczenia branych i jaki wpływ mieć może do obyczajów i charakteru narodowego przekład pism zarażonych zdaniem fałszywemi, i w których nierządna imaginacja autorów, usłaną kwiatami ścieżką, prowadzi czytelnika na bezdroża rozpusty i zepsucia. Chcę ten przedmiot uważać pod względem sztuki dobrego pisania¹⁵. [s. 449]

Owo „roztrząsanie” przez tłumacza wyboru utworów, które powinny ukazać się drukiem, było popularną praktyką oświeceniową – autor przekładu był zrazem i jego redaktorem, dobierającym treści odpowiednio do społecznego (choć czasami bardziej własnego) poczucia przyzwoitości. Przykładem może być Józef Minasowicz, który wykluczył ze swych tłumaczeń Marcialisa szczególnie gorszące epigramaty (warto wspomnieć, że nie było w tym względzie wyjątków – Franciszek Bohomolec w swoim wydaniu pism Jana Kochanowskiego pominął szczególnie frywolne fraszki)¹⁶.

Choć Jadwiga Ziętarska uważa, iż „ranga tłumaczy i ich pracy nigdy bodaj nie była tak wysoka, jak w europejskiej świadomości literackiej wieku osiemnaste-

¹⁵ E. Słowacki, *O przekładaniu z obcych języków na ojczysty. Recz czytana na posiedzeniu publicznym cesarskiego uniwersytetu wileńskiego, dnia 15 września roku 1813*, w: tegoż, *Dzieła z pozostałych rękopisów ogłoszone*, t. 3, Wilno 1826, s. 449. Wszystkie cytaty podaję za tym wydaniem, pozostawiając w tekście głównym numer strony.

¹⁶ J. Ziętarska, *Sztuka przekładu w poglądach literackich polskiego oświecenia*, Wrocław 1969, s. 241.

go”¹⁷, w polskich warunkach w pierwszych dekadach XIX wieku ranga przekładu, ze względu na sytuację polityczną, jeszcze wzrosła. Jak zauważał Józef Tadeusz Pokrzywniak:

Zainteresowaniom literaturą obcą towarzyszyła pełna aprobata dla przekładów, traktowanych jako sposób wzbogacenia kultury i literatury narodowej oraz metoda wydoskonalenia języka ojczystego lub test potwierdzający sprawność polszczyzny. Troška o rozwój kultury, w okresie porozbiorowym szczególnie nasilona, sprawiła, że zaczęto bacznie przyglądać się również pracy tłumaczy; ich udział w kształtowaniu owej kultury był w tym czasie dla wszystkich oczywisty¹⁸.

Podstawowym założeniem Słowackiego jest twierdzenie (zdawałoby się banalnie brzmiące), iż dobry przekład jest przede wszystkim przekładem wiernym: „Wątpić nie można, iż wierność powinna być pierwszą każdego tłumaczenia zaletą” [s. 449]. To stwierdziwszy, Słowacki zadaje pytania fundamentalne pytania o wyznaczniki wierności – czy polega ona na tłumaczeniu słowo w słowo, czy też na „przejęciu się duchem oryginału”? Jakie są granice wolności tłumacza? Jakiego rodzaju zmiany może on wprowadzać w przekładzie? Czy można poświęcić warstwę znaczeniową dla warstwy fonetycznej? Jak dużą rolę powinna odgrywać perspektywa projektowanego czytelnika przygotowywanego przekładu? Słowacki zaczyna więc swoje rozważania od kwestii rudymenarnych dla każdej teorii przekładu, poczynawszy od Horacego, przez późniejsze tłumaczenia Biblii aż po dzisiejsze propozycje, bazujące w dużej mierze na modelach wypracowanych po zwrocie kulturowym przez tzw. szkołę manipulistów, do których zalicza się takich badaczy jak np. Theo Hermans czy Gideon Toury.

Zanim przyjdzie przedstawić odpowiedzi, których Słowacki udziela na postawione przez siebie pytania o naturę translatorskiej wierności, należy wyraźnie podkreślić, iż według niego tłumacz, zanim jeszcze zasiądzie do pracy i zacznie się zastanawiać nad tym, na jakie ingerencje względem oryginału może sobie pozwolić, musi przede wszystkim trzeźwo ocenić własne kompetencje, na które składają się zarówno umiejętności językowe, jak i wiedza dotycząca przedmiotu przekładanego dzieła. Ujmując rzecz lapidarnie: „nie dość jest rozumieć Cyncerona, aby go przełożyć” [s. 456]. W owym „nie dość rozumieć” zawiera się imperatyw emocjonalnego przeżycia dzieła – tłumacz Cyncerona sam powinien mieć doświadczenie jako mówca, a tłumacz tragedii Racine’a – dogłębnie przeżyć utwór od strony emocjonalnej, aby nie pracować mechanicznie: „potrzeba przeistoczyć się, że tak

¹⁷ Tamże, s. 221.

¹⁸ J. T. Pokrzywniak, dz. cyt., s. 50.

powiem, w swojego autora, i pisać pod natchnieniem tegoż samego ducha, który go ożywia!” [s. 450]. Jest to kolejny sygnał zakorzenienia poglądów Słowackiego na przekład w nurcie nie tylko polskiego, ale i europejskiego oświecenia:

Uznawano też konieczność psychicznego pokrewieństwa między autorem a jego tłumaczem, Podobieństwa tego – jako niezbędnego warunku, by w nowo powstałej wersji zachowany został „duch oryginału” – domagał się stanowczo Kleczewski. Kongenialność z twórcą pierwowzoru żądał od przekładających d’Alembert, który uważał, że tłumaczenie wybitnego pisarza powinno przypaść w udziale jedynie temu, kto mógłby się stać jego współzawodnikiem. Relację między twórczością oryginalną a przekładaniem ujął w sposób interesujący Delille: aby obcojęzyczna wersja utworu mogła oddać walory pierwowzoru, translator musi studiować wnikliwie nie tylko przekładany tekst, lecz także naturę, którą przedstawiał jego autor¹⁹.

Słowackiemu, z racji własnych upodobań, najbliższe było „empatyczne” podejście Delille’a, najdalsze – „konfrontacyjne” d’Alemberta.

Słowacki, choć zaznacza, że zbiór prawideł uniwersalnych, sprawdzających się w przypadku każdego tłumaczenia, w rzeczywistości nie istnieje i pozostaje tworem idealnym, daje jednak również adeptom przekładu konkretne wskazówki. Po pierwsze, powinni mieć oni szczególny wzgląd na poprawność językową i jasność wysłowienia. Tłumacz, który w zbyt zachowawczy sposób, czy wręcz niewolniczo naśladuje obcą składnię, przekłada niezrozumiałe (i często w takich razach obarcza winą za niezadowolający efekt swojej pracy specyfikę oryginału). Z kolei ten, który postępuje zbyt swobodnie, wymyślając specjalnie dla danego przekładu nowe konstrukcje składniowe czy słowa, sprawia, że tekst jest albo „ciemny i nadęty”, albo „płaski i śmieszny” [s. 458]. Zbytne skupienie się na formie tekstu (do czego można zaliczyć podążanie za nieznanymi polszczyźnie konstrukcjami składniowymi), prowadzi więc na przekładowe manowce.

Po drugie, należy strzec się zwodniczej łatwości w przekładaniu prozy. Choć poezja zdaje się trudniejsza do oddania w rodzimym języku, to przekłady prozy często okazują się gorszej, a nawet miernej jakości. Brak dużych wyzwań i trudności związanych z metrum bowiem często piętrzy małe, wymagające dokładności czy choćby znajomości prawideł gramatycznych. Czasami przyczyną – nie ma co ukrywać – translatorskiego partactwa jest też zwykły pośpiech albo, co charakterystyczne szczególnie dla młodych pisarzy, dążenie do oryginalności za wszelką cenę. Zwykle kończy się to porażką przez wzgląd na niedostateczne opanowanie własnego języka.

¹⁹ J. Ziętańska, dz. cyt., s. 235.

Po trzecie, nigdy nie należy używać wyrażeń grubiańskich czy wulgarnych. Trzeba być szczególnie wyczulonym na rejestry i zwyczaje językowe – jak wskazuje Słowacki, poziom wrażliwości stylistycznej różni się w zależności od danej kultury. U największych rzymskich poetów i retorów znaleźć można takie sformułowania, które w łacinie nie rażą, ale po przetłumaczeniu na polski brzmiałyby dwuznacznie. Ponadto, użycie wyrazów prostackich pośród starannie wyczyszczonych wersów, na przykład w tłumaczeniu Horacego, byłoby swoistym wstrząsem estetycznym dla czytelnika. W tych zaleceniach szczególnie pobrzmiewają echa poglądów Słowackiego na edukacyjną rolę literatury zarówno sferze moralnej, jak i w wyrabianiu gustów czytelników i przyszłych pisarzy. Jest to kwestia tak istotna, że Słowacki daje tłumaczom przyzwolenie na stosowanie cenzury, o której pisał Żbikowski w odniesieniu do twórczości oryginalnej. Jednocześnie Słowacki dotyka kwestii moralnych, od czego w początkowych partiach swojej rozprawy się odżegnywał:

Nie mniej ważnym obowiązkiem tłumacza jest zachować szlachetność i godność stylu. Nic, nawet powaga wzoru, nie może usprawiedliwić użycia wyrazów nieprzystojnych, obrzydliwych i podłych [...] Gdyby więc nawet autor wzorowy użył tych śmiałych, lecz zwyczajem u siebie dozwolonych sposobów mówienia, tłumacz stosować się powinien do praw swego języka, i przepisów dobrego smaku. Prawda, że często od użycia takich wyrazów, krótko i dobitnie rzecz malujących, zależy energia mowy, ale nie rozumiem, aby to nawet mogło upoważniać tłumacza do wyłamania się spod praw przystojności. Na koniec w swoim własnym języku, jeżeli tylko władać nim umie, znajdzie sposoby, ocalając nawet wstyd i delikatność, z równą dokładnością i mocą malować myśli wzorowego pisarza [s. 460, 416].

Nie powinno się też nigdy na siłę uwspółcześniać dawnych arcydzieł, tak odnośnie języka, jak i realiów (czyli np. w tłumaczeniach z Tacyty nie powinni pojawiać się burmistrzowie w roli starożytnych urzędników). *Summa summarum*, przekład jest wierny, gdy oddaje myśli i ukształtowanie językowe oryginału w taki sposób, że w języku docelowym nie traci on żadnego ze swych atutów: „na koniec bądźmy przekonani, że tłumacz zaciąga dług, chociaż nie w tych samych monetach gatunkach, w tej samej jednakże summie zalet i piękności dzieła, czytelnikom swoim wypłacić powinien” [s. 464]. Słowacki zwraca również uwagę na różnicę pomiędzy sensami, które łączyli starożytni ze słowem *intepres*, a które my łączymy ze słowem tłumacz – tłumacz ma być kimś więcej niż tylko przekładaczem słów z jednego języka na drugi. Na marginesie warto zauważyć, że choć dzisiaj zamiennie używanie słów „tłumaczenie” i „przekład” to oczywistość, istnieje możliwość ich niuansowania, o czym świadczą choćby uwagi Stanisława Barańczaka

w *Małym, lecz maksymalistycznym Manifestie translatologicznym* – według niego tłumaczenie jest czymś więcej niż przekład, ponieważ zawiera w sobie pewną interpretację, wykładnię tekstu²⁰.

Zdaniem Słowackiego, polscy tłumacze znajdują się w szczególnie dogodnej sytuacji, a to dlatego, iż:

Język polski, do któregośmy stosowali uwagi nasze, jest jednym z wielu terazniejszych języków najzdatniejszym do dobrego dzieła obcych przekładu. Jego natura i układ, tyle do języków starożytnych podobieństwa mający; jego bogactwo, ofiarujące piszącemu tyle wyrazów do malowania wszystkich kształtów myśli, i najmniejszych cieniów między wyobrażeniami środkujących; jego składnia, niepoddana bynajmniej prawom niewolniczego wyrazów szyku, mnóstwo słów nie tylko dla rozumu ale i malujących, łatwość do wyrażenia równie zwięzłych jak dokładnych i jasnych, wolność składania i przecinania okresów, co do liczby krasomówskiej nieustępujących łacińskim; wszystko to pod piórem biegłego mistrza czyni ten język bardzo dzielnym rozumu i imaginacji narzędziem. [s. 444–445]

I chciałoby się powiedzieć – rzeczywiście, z narzędzia tego chętnie korzystali poeci szkoły litewskiej, wychowankowie Uniwersytetu Wileńskiego, tacy jak Antoni Edward Odyniec, Julian Korsak czy Aleksander Chodźko. Tłumaczenia stanowią niemałą część ich dorobku. Chętnie przekładano Schillera, Puszkina, Goethego, Moore'a czy Scotta. Co więcej, choć przyczynili się oni także do rozwoju polskiego romantyzmu swoją własną twórczością, z perspektywy czasu to właśnie jako tłumacze przetrwali w annałach historii literatury – tłumaczenia te zresztą często przewyższają inne ich utwory. Wszyscy wyżej wymienieni literaci przyłożyli pióra także do powstania polskich przekładów dzieł George'a Gordona Byrona²¹.

Pierwsze wzmianki o Byronie na gruncie polskim znaleźć można w artykule *Rzut oka na literaturę angielską w ostatnich dwudziestu latach* opublikowanym w „Pamiętniku Warszawskim” w 1816 roku. W ślad za nim szybko pojawiły się przekłady: w 1818 roku Władysław Ostrowski przetłumaczył *Narzeczoną z Abydos*, a w 1820 roku Bruno Kiciński opublikował swoje tłumaczenia *Korsarza* i *Oblężenia Koryntu*. Do roku 1830 spolszczone, we fragmentach lub w całości (a czasami już nawet podwójnie) ukazały się takie większe utwory Byrona jak wspomniane

²⁰ S. Barańczak, *Mały, lecz maksymalistyczny Manifest translatologiczny albo: Tłumaczenie się z tego, że tłumaczy się wiersze również w celu wytłumaczenia innym tłumaczom, że dla większości tłumaczy wierszy nie ma wytłumaczenia*, „Teksty Drugie” 1990, nr 3, s. 15.

²¹ Zob. więcej B. Dopart, *Polski romantyzm i wiek XIX. Zarysy, rekonstrukcje*, Kraków 2013, s. 158–159.

wyżej powieści poetyckie, a także *Paryzyna*, *Giaur*, *Mazepa* czy *Wędrowniki Childe Harolda*. Był to więc twórca, który popularność zyskał na polskim gruncie nie dość, że szybko, to i polifonicznie (przydatność tych przekładów do prowadzenia badań nad Byronem jako takim jest jednak dzisiaj mocno dyskusyjna).

Przekład *Żalów Tassa* ukazał się na łamach „Dziennika Wileńskiego” nieco wcześniej niż rozprawa Słowackiego, bo w numerach z lutego i marca 1820 roku. Autor podpisał się jako Uczeń Literatury Polskiej w Uniwersytecie Wileńskim i jeszcze w wydaniu powieści poetyckich Byrona w opracowaniu Andrzeja Tretia-ka dla Biblioteki Narodowej z 1924 roku przekład określano jako bezimienny, szacowano go jednak jako jeden ze wszystkich przekładów Byrona, które powstały do 1924 roku²². Na początku lat 60. XX wieku Juliusz Żuławski domniemywał, że wyszedł on spod pióra prawdopodobnie Leona Borowskiego albo Ignacego Szydlowskiego. Po skonfrontowaniu ze sobą przekładu opublikowanego w czasopiśmie z fragmentami obecnymi w książce Borowskiego *Uwagi nad poezją i wymową pod względem ich podobieństwa i różnicy z ćwiczeniami w niektórych gatunkach stylu* (też z 1820 roku), to właśnie jego można wskazać jako autora. Żuławski wiedział o istnieniu tego podpisanego imiennie przekładu Borowskiego, ale jak sam się przyznawał, nie był w stanie porównać tekstów, więc nie rozstrzygał ostatecznie kwestii autorstwa²³.

Nie jest to jedyny przekład *Żalów Tassa* na polski – prócz niego istnieją tłumaczenia: autorstwa Antoniego Zawadzkiego z 1845 roku i anonimowy, zawarty w *Pieśniach śpiewaka znad Dniepru* z 1881 roku. Ponadto, w zbiorach biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk znajduje się anonimowy przekład w rękopisie datowany na połowę XIX wieku (rkps. 359). Analiza porównawcza ich wszystkich, choć interesująca ze względu na możliwość ujawnienia potencjalnych mechanizmów zmian zachodzących w przekładach i recepcji Byrona na przełomach epok, znacznie przekracza możliwości tego szkicu. Przekład Borowskiego (tłumacza Milтона czy Cervantesa)²⁴ w kontekście założeń Słowackiego jest najbardziej obiecującym materiałem – jego autor był człowiekiem o wysokiej kulturze literackiej i erudycji (często przewyższającej innych autorów tłumaczeń dzieł angielskiego lorda).

Lament Of Tasso Byron napisał wiosną roku 1817 po wizycie w Ferrarze. Osnową dla utworu stała się legenda dotycząca losów Tassa, według której został umieszczony w szpitalu dla osób chorych psychicznie im. św. Anny w Ferrarze

²² Zob. J. Byron, *Powieści poetyckie*, oprac. A. Tretiak, Kraków 1924, s. XV, XLVIII.

²³ J. Żuławski, *Wstęp*, w: G. G. Byron, *Powieści poetyckie*, Warszawa 1961, s. 14.

²⁴ Zob. H. Markowska-Fulara, dz. cyt., s. 18–24; Z. Sinko, *Twórczość Johna Milтона w oświeceniu polskim*, Warszawa 1992, s. 64.

przez lokalnego możnowładcę Alfonsa II d'Este z powodu miłości do jego siostry, Leonory d'Este. Utwór jest monologiem tytułowego bohatera, który jeszcze niedawno pisał *Jerozolimę wyzwoloną*. Tragiczne losy uwięzionego poety (a także Dantego wygnanego ze swojej ojczyzny) pomagały mu w „konstruowaniu własnej, kosmopolitycznej tożsamości”; wybór ten wynikał z uwewnętrznionego i niejako „uhistorycznionego” poczucia wyobcowania z własnej ojczyzny i czasów, w jakich przyszło mu żyć²⁵. W *Żalach Tassa* Byron wykorzystał podobny mechanizm, co w IV pieśni *Wędrowek Childe Harolda*, gdy pisał o Rzymie. Ruiny Wiecznego Miasta nie są dla niego miejscem, w którym boleści własnego serca wyciszają się na skutek zetknięcia z ruinami starożytnego imperium, ale wręcz na odwrót, to cierpienia jednostkowe są wyniesione do rangi ogólnoludzkiej katastrofy, której Rzym staje się symbolem²⁶. Sam Tasso, służący tu Byronowi do zamaskowania własnej podmiotowości (umysłu geniusza, który będzie w stanie przezwyciężyć wszelkie ograniczenia i przeszkody) zresztą również pojawia się w strofach tej pieśni, jako ten, który pohańbiony za życia, odbiera triumf nad wrogami zza grobu.

Przykładając do przekładu Borowskiego miarę stworzoną przez Słowackiego można łatwo stwierdzić, iż tłumacz oddał natężenie emocjonalne oryginału. Jest to widoczne w całej rozpiętości utworu, żeby podać choćby choć jeden przykład: „As rapid rivers into Ocean pour; But ours is fathomless, and hath no shore”²⁷ [LT, s. 437] Borowski tłumaczy: „Jak rzeki karmią morze śród wieczystych biegów,/ Lecz ocean łez moich nie ma dna ni brzegów”²⁸ [ŻTB, nr 2, s. 218].

Tłumacz co do zasady umiejętnie oddaje zastosowaną przez Byrona metaforę. Przykładowo Tasso w oryginale podsumowuje swoją sytuację po ukończeniu *Jerozolimy wyzwolonej* tak:

But Thou, my young creation! My soul's child!
Which ever playing round me came and smiled,
And wooed me from myself with thy sweet sight,
Thou too art gone – and so is my delight;

²⁵ N. Halmi, *The Literature of Italy in Byron's Poems of 1817–20*, w: *Byron and Italy*, red. A. Rawes, Manchester 2018, s. 25.

²⁶ Por. J. McGann, *Fiery Dust. Byron's Poetic Development*, Chicago 1968, s. 40.

²⁷ G. G. Byron, *The Lament of Tasso*, w: tegoż, *The Poetical Works of Byron. Cambridge Edition*, przejrzał i nowym wstępem opatrzył R. Gleckner, Boston–New York–London 1975. Wszystkie cytaty, które podaję za tym wydaniem, oznaczam skrótem LT, pozostawiając w tekście głównym numer strony.

²⁸ *Żale Tassa z lorda Bajrona (Byron) poety angielskiego*, „Dziennik Wileński” 1820, nr 2–3. Wszystkie cytaty, które podaję za tym wydaniem, oznaczam skrótem ŻTB, pozostawiając w tekście głównym numer „Dziennika Wileńskiego” oraz strony.

And therefore do I weep and inly bleed
With this last bruise upon a broken reed. [LT, s. 437]

U Borowskiego czytamy:

O Ty młody mój tworze! Duszy mojej dziecię!
Coś koło mnie igrało twojemi uśmiechy,
I na twój widok w słodkim trzymało zachwycie,
Znikłós zbyt wczesnie – znikły z tobą me pociechy
Ach! Na to rzewnie płaczę, jak na ostrość rany,
Na cios, który dokruszył trzciny nadłamanej. [ŻTB, nr 2, s. 217]

Jedynym odstępstwem, jeśli można tak powiedzieć, jest tutaj sformułowanie „jak na ostrość rany”, będące odpowiednikiem „inly bleed”. Chodzi tutaj o krwawienie wewnętrzne w sensie krwawienia uczuć, duszy (nie krwotoku wewnętrznego, co byłoby dosłownym i niekoniecznie wiernym tłumaczeniem).

Zdarza się Borowskiemu zastosować rozwiązania wzmacniające wydźwięk oryginału. Ta tendencja dostrzegalna jest na samym początku utworu, kiedy będący narratorem Tasso opisuje czytelnikowi swoją sytuację – długie lata uwięzienia, wmawiane szaleństwo i wiążące się z tym realne cierpienie:

When the impatient thirst of light and air
Parches the heart; and the abhorred grate,
Marring the sunbeams with its hideous shade
Works through the throbbing eyeball to the brain,
With a hot sense of heaviness and pain; [LT, s. 436]

Borowski przekłada to następująco:

Kiedy mi płuca gorą powietrza pragnieniem,
A nienawistna krata ohydnej katuszy,
Psując słoneczny promień jadowitym cieniem,
Bez końca mordowaną źrenicę mi drażni
Niepozbytym widokiem więzienia i kaźni. [ŻTB, s. 216]

Odstarczająca, obrzydliwa krata staje się „nienawistną kratą ohydnej katuszy”, a ohydny cień – „jadowity”. Źrenica, w oryginale, drżąca, pulsująca u Borowskiego staje się mordowana, a dolegliwości fizyczne – ból i ociężałość – zastępuje obraz więzienia i cierpień.

Często niestety nikną stosowane przez Byrona aliteracje, na przykład „and dim the little light that’s left behind” [LT, s. 437] zostaje oddane w polszczyźnie

jako „Ćmicie resztę światelka, które im zostało” [ŻTB, nr 2, s. 218], a „pilfering pranks nad petty pains” [LT, s. 439] to „groźba, męka i trwoga ustawna” [ŻTB, nr 3, s. 314]. Mamy jednak próby zachowania znaczących powtórzeń – na przykład: „’Mid sounds and sights like these long years have passed; ’Mid sights and sounds like these my life may close:” [LT, s. 437] u Borowskiego brzmi: „Śród tych dręczeń i wzdychań przeżyłem lat tyle/ Śród tych wzdychań i dręczeń dokonam me chwile” [ŻTB, nr 2, s. 218]. Całość przekładu prezentuje jednorodny poziom stylistyczny, niezakłócony potoczizmami czy wyrażeniami mogącymi zniechęcić czytelnika w rozumieniu Słowackiego. Z dzisiejszego punktu widzenia może zwracać uwagę chyba jedynie tłumaczenie „truant boy” [LT, s. 438] jako „dzieciuch” [ŻTB, nr 3, s. 313] (gdy Tasso wraca myślami do swojego dzieciństwa), natomiast słownik Lindego notuje słowo „dzieciuch” w znaczeniu „wyrastek”, więc pamiętając o historyczności przekładu trudno tutaj doszukiwać się uchybienia tłumacza²⁹.

Dodając do tego fakt, iż składnia przekładu jest jasna i przejrzysta, nigdzie nie ma miejsc szczególnie zawikłanych, trudnych do zrozumienia, można określić przekład *Żalów Tassa* pióra Borowskiego jako spełniający kryteria wierności proponowane przez Słowackiego. System translatologiczny Słowackiego, na co wskazują powyższe analizy, zakorzeniony jest w refleksji oświeceniowej. Można tu jeszcze wspomnieć, iż już Ignacy Krasicki zwracał uwagę na konieczność posiadania przez tłumacza szerokich kompetencji w zakresie języka i wiedzy kulturowej obejmującej obyczaje czy prawa obowiązujące w danym społeczeństwie za czasów autora³⁰. Franciszek Bohomolec z kolei odżegnywał się od mechanicznych tłumaczeń słowo w słowo (powołując się zresztą, podobnie jak Słowacki, już na Horacego; jednocześnie jednak Bohomolec przyznawał tłumaczowi znacznie większy zakres swobód adaptacyjnych, wskazując na Woltera, który „tłumacząc tragedye i inne angielskich poetów wiersze, ich niskie myśli podniósł, nadęte zniżył, niepotrzebne poodcinał i tego dokazał, że tych, których tłumaczył, wysokością myśli i gładkością mowy swojej całe przewyższył”³¹). Obaj wymienieni pisarze wieku światła podkreślali również wielki trud pracy translatorskiej. Bohomolec na podstawie własnych prób translatorskich wnioskował, iż czasem trudniej stworzyć dobry przekład aniżeli własne dzieło³², a Krasicki pisał, że „tłumaczenie takowe, jakie być powinno, tyle w tłumaczu sposobności uwagi, pracy, wiadomości wymaga, iż niepospolitym jest umysłu działaniem”³³.

²⁹ S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1, cz. 1: A–F, Warszawa 1807, s. 587.

³⁰ I. Krasicki, *O przekładaniu ksiąg*, w: *Pisarze polscy o sztuce przekładu...*, dz. cyt., s. 57.

³¹ F. Bohomolec, [*Nec verbum verbo...*], w: *Pisarze polscy o sztuce przekładu...*, dz. cyt., s. 53.

³² Tamże, s. 30.

³³ I. Krasicki, dz. cyt., s. 57.

Z drugiej strony rozumienie kategorii wierności przez Słowackiego jest zbliża się na pewną odległość do translatoryki XX-wiecznej, m.in. koncepcji ekwiwalencji dynamicznej Eugene'a Nidy, czyli takiego doboru odpowiedników w języku docelowym, by całość przekładu wywoływała w odbiorcy efekt identyczny z tym, jaki wywoływał oryginał w odbiorcy z kręgu kultury macierzystej autora³⁴. Jej przeciwieństwem jest ekwiwalencja formalna, przyznająca prymat formie przekładu nad jego treścią. Jest ona bliska modelowi tłumaczenia Biblii wypracowanemu przez św. Hieronima – nakierowana jest na jak najdokładniejsze odwzorowanie komunikatu pierwotnego, czyli maksymalne zachowanie formy i treści (jak najdosłowniej). Aby zilustrować swoje teorie, Nida podawał wiele przykładów z różnych tłumaczeń Biblii właśnie, szczególnie na języki afrykańskie, w których z uwagi na duże różnice kulturowe czy choćby związane z klimatem (np. nieznaną śniegu) trudno było oddawać dosłownie niektóre biblijne przenośnie czy porównania³⁵.

System Słowackiego ma też wciąż wagę pragmatyczną – wskazuje na parametry oceny przekładu, które są istotne również dzisiaj (tu szczególnie przejrzystość gramatyczną). Jego punktowa konstrukcja przypomina model krytyki przekładu wypracowany przez Petera Newmarka, który opiera się na jasnych wytycznych co do „procedury” wartościowania tłumaczenia, obejmujący rekonstrukcję treści oraz założeń oryginału, strategii, jaką kierował się tłumacz w swojej pracy (całościowo efekt może nie wzbudzać entuzjazmu jako czytelnika, ale jeśli pewne rozwiązania wprowadzane są konsekwentnie, należy to uwzględnić) i jak ją zrealizował (ze wskazaniem na błędy i uchybienia na różnych poziomach, od leksykalnego po stylistyczny)³⁶.

Wyżej przywoływane twierdzenie Czaplejewicza o dojrzałości myślowej teorii przekładoznawczych Słowackiego jest w pełni uzasadnione. Stojąc na przecięciu epok, wileński wykładowca stworzył spójny konstrukt pozostający nie tylko w sferze abstrakcji, ale pozwalający zastosować się w translatorskiej praktyce, tak istotnej w owym czasie. Co więcej, wyrastając mocno z dziedzictwa pozostawionego przez poprzednie pokolenie, luminarzy wieku światła, jednocześnie znacznie wybiega w przyszłość, czym dowodzi swojej wysokiej wartości poznawczej.

³⁴ Zob. więcej, E. Nida, *Zasady odpowiedniości*, w: *Współczesne teorie przekładu. Antologia*, red. M. Heydel, P. Bukowski, Kraków 2009.

³⁵ Zob. więcej, E. Nida, *Zasady przekładu na przykładzie tłumaczenia Biblii*, „Pamiętnik Literacki” 1981, nr 1, s. 323–342.

³⁶ Zob. więcej, P. Newmark, *Textbook of Translation*, New York 1988.

Bibliografia

- Barańczak S., *Mały, lecz maksymalistyczny Manifest translatologiczny albo: Tłumaczenie się z tego, że tłumaczy się wiersze również w celu wytłumaczenia innym tłumaczom, że dla większości tłumaczeń wierszy nie ma wytłumaczenia*, „Teksty Drugie” 1990, nr 3, s. 7–16.
- Borowski L., *O życiu i pismach Euzebiusza Słowackiego, profesora wymowy i poezji w imperatorskim Uniwersytecie Wileńskim*, w: E. Słowacki, *Dzieła z pozostałych rękopisów ogłoszone*, t. 1, Wilno: J. Zawadzki, 1824.
- Byron G. G., *The Lament of Tasso*, w: tegoż, *The Poetical Works of Byron. Cambridge Edition*, przejrzał i nowym wstępem opatrzył R. Gleckner, Boston–New York–London 1975.
- Byron J., *Powieści poetyckie*, oprac. A. Tretiak, Kraków 1924.
- Czaplewicz E., *Euzebiusz Słowacki na autostradzie czasu (szkic do portretu teoretyka i tłumacza)*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza” 2005, nr 40, s. 33–54.
- Dopart B., *Polski romantyzm i wiek XIX. Zarysy, rekonesanse*, Kraków 2013.
- Halmi N., *The Literature of Italy in Byron's Poems of 1817–20*, w: *Byron and Italy*, red. A. Rawes, Manchester, Manchester University Press 2018.
- Kleiner J., *Sentymentalizm i preromantyzm. Studia inedita z literatury porozbiorowej 1795–1822*, oprac. J. Starnawski, Kraków 1975.
- Kostkiewiczowa T., *Klasycyzm, sentymentalizm, rokoko*, Warszawa 1975.
- Linde S. B., *Słownik języka polskiego*, t. 1, cz. 1: A–F, Warszawa 1807.
- Markowska-Fulara H., *Odnajdywanie języka dyscypliny. Literaturoznawstwo wileńskie i warszawskie 1809–1830*, Warszawa 2020.
- McGann J., *Fiery Dust. Byron's Poetic Development*, Chicago: University of Chicago Press, 1968.
- Newmark P., *Textbook of Translation*, New York, Prentice Hall 1988.
- Nida E., *Zasady odpowiedniości*, w: *Współczesne teorie przekładu. Antologia*, red. M. Heydel, P. Bukowski, Kraków 2009.
- Nida E., *Zasady przekładu na przykładzie tłumaczenia Biblii*, „Pamiętnik Literacki” 1981, nr 1, s. 323–342.
- Pisarze polscy o sztuce przekładu 1440–2005*, red. E. Balcerzan, E. Rajewska, Poznań 2007.
- Pokrzywniak J. T., *Tłumaczenia z literatur obcych w recenzjach prasowych początków XIX wieku na przykładzie „Nowego Pamiętnika Warszawskiego” i „Pamiętnika Warszawskiego”*, „Pamiętnik Literacki” 1980, nr 1 (71), s. 49–80.
- Sinko Z., *Twórczość Johna Milтона w oświeceniu polskim*, Warszawa 1992.
- Słowacki E., *O przekładaniu z obcych języków na ojczysty. Recz czytana na posiedzeniu publicznym cesarskiego uniwersytetu wileńskiego, dnia 15 września roku 1813*, w: tegoż, *Dzieła z pozostałych rękopisów ogłoszone*, t. 3, Wilno 1826.
- Tatarkiewiczowa T., *O polskich teoretykach przekładów w XVIII wieku i na przełomie XIX wieku*, „Przegląd Humanistyczny” 1959, nr 4, s. 71–89.

Ziętarska J., *Sztuka przekładu w poglądach literackich polskiego oświecenia*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969.

Żale Tassa z lorda Bajrona (Byron) poety angielskiego, „Dziennik Wileński” 1820, nr 2–3.

Żbikowski P., *Klasycyzm postanisławowski. Zarys problematyki*, Warszawa 1999.

Żuławski J., *Wstęp*, w: G. G. Byron, *Powieści poetyckie*, Warszawa 1961.

Małgorzata Nowak

Adam Mickiewicz University in Poznań

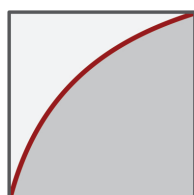
EUZEBIUSZ SŁOWACKI'S TRANSLATION THEORIES IN PRACTICE

Summary

The article puts together Euzebiusz Słowacki's proposals on the art of translation (contained in the treatise *On Translating from Foreign Languages into the Native Language. A Thing Read at the Public Meeting of the Imperial University of Vilnius on September 15, 1813*) and the translation of George Gordon Byron's *The Lament of Tasso* by Leon Borowski, which was published in the *Vilnius Journal* at the dawn of Polish Romanticism. A critical analysis of Borowski's translation with the original allows us to determine the degree of applicability of Słowacki's theories. Placing them in the context of both the Enlightenment and contemporary methodological proposals related to literary translation allows us to expand our knowledge of the close relationship between the history of translation and the development of literature in Poland and the early stage of the Polish reception of Byron.

Keywords: Euzebiusz Słowacki, George Gordon Byron, literary translation theory, Vilnius University, reception history.

III. RECEPCJA WILEŃSKIEJ ROMANTYKI



przełomy
pogranicza
studia literackie

Jolanta Kowal

Uniwersytet Rzeszowski

Zakład Literatury Staropolskiej i Polskiego Oświecenia

ORCID: 0000-0001-5513-8646

W KRĘGU WIELKICH OSOBOWOŚCI WILEŃSKICH BADAŃ FILOLOGICZNYCH. LEONA BOROWSKIEGO WSPOMNIENIE O EUZEBIUSZU SŁOWACKIM

„[...] człowiek zostając nauczycielem względem drugich,
nie przestaje być uczniem względem siebie
i przedmiotu bez granic, któremu życie poświęca”.

Leon Borowski

Droga Euzebiusza Słowackiego do objęcia Katedry Poezji i Wymowy Uniwersytetu Wileńskiego nie była ani łatwa, ani oczywista. Nie legitymował się on bowiem wysokim pochodzeniem społecznym (a co za tym idzie odpowiednim statusem materialnym), ani takim samym (tj. formalnym) wykształceniem, z racji tego, iż był w zasadzie samoukiem. Pozostawał więc siłą rzeczy zdany na łaskę i niełaskę niejednego z ówczesnych „olimpów” – „towarzyskich” (jak w szczególności warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk), „salonowych” bądź „kółkowych”¹. Katedrę Poezji i Wymowy na Cesarskim Uniwersytecie Wileńskim objął, w wyniku konkursu, w roku 1811. Nie obyło się jednak przy tym bez komplikacji. Słowacki otrzymał bowiem wspomnianą posadę dopiero na podstawie decyzji sądu konkursowego. Jego rozprawa *O sztuce dobrego pisania w języku polskim*²

¹ Zob. E. Czaplejewicz, *Euzebiusz Słowacki na autostradzie czasu: (szkic do portretu teoretyka i translatora)*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza” 2005, R. XL, s. 37.

² Rozprawa konkursowa Słowackiego została opublikowana rok po jego śmierci na łamach „Dziennika Wileńskiego” (1815, t. I, nr 3, s. 202–246; nr 4, s. 301–330; nr 5, s. 404–445; nr 6, s. 489–513) oraz nieco później w „Pamiętniku Lwowskim” (1817, t. 4, nr 13, s. 33–62; nr 14, s. 97–127; nr 15, s. 193–232; nr 16, s. 289–315; t. 5, nr 17, s. 3–30). Trzecie jej wydanie miało miejsce w zbiorze prac pod redakcją Leona Borowskiego (E. Słowacki, *Dziela z pozostałych rękopismów ogłoszone*, Wilno 1824, s. V–XVI).

została ostro skrytykowana przez Gotfryda Ernesta Groddecka³, ale ostatecznie przyjęto ją na sesji akademickiej 1 lutego 1811 roku⁴. Piastowanym stanowiskiem nie dane było jednak cieszyć się wileńskiemu profesorowi zbyt długo, bo jedynie trzy lata od jego objęcia. W wyniku bowiem problemów zdrowotnych, Słowacki umiera przedwcześnie, w wieku zaledwie 41 lat.

Nieco mniej wyboista była droga do tej samej katedry, urodzonego jedenaście lat później, Leona Borowskiego. Wprawdzie, podobnie jak Słowacki, borykał się on (z racji niskiego statusu społecznego) z problemami materialnymi, to jednak dzięki hojnym i życzliwym protektorom⁵, dość szybko udało mu się uzyskać finansową niezależność. Kierowanie Katedrą Poezji i Wymowy zaproponował mu w 1814 r. (tj. po śmierci Euzebiusza Słowackiego⁶) ówczesny rektor Uniwersytetu Wileńskiego – Jan Śniadecki. Borowski był podówczas nauczycielem gimnazjum w Wilnie i nie posiadał jeszcze tytułu magistra. To wywołało oburzenie ze strony m.in. (*nomen omen* jak w przypadku Słowackiego) Gotfryda Ernesta Groddecka, ale ostatecznie zwyciężyła jednak kandydatura rektora i w 1814 roku Leon Borowski otrzymał tytuł adiunkta⁷.

³ Na temat historii całego konkursu zob. M. Baliński, *Pamiętniki o Janie Śniadeckim, jego życiu prywatnym i publicznym i dziełach jego*, t. 1, Wilno 1865, s. 591–599. „Groddeck chciał wymaganiami swymi, zamiast rozprawy, obszernego dzieła obejmującego cały traktat o prawidłach wymowy i poezji oraz porównanie literatury polskiej z innymi słowiańskimi itd., słowem tego czego programa konkursowe nie wymagało. Tymczasem Słowacki pojawiając lepiej czego wymagano, napisał gładko i treściwie to wszystko, co należało powiedzieć o literaturze polskiej, ocenił umiejętnie znakomitszych pisarzy i przytoczył piękniejsze z nich miejsca. Na koniec w przekładach z obcych autorów dowiódł, że znał dobrze literaturę starożytną i oswojony był ze znakomitszymi utworami w kilku nowoczesnych językach” (tamże, s. 257–258).

⁴ Stała się ona następnie powodem dla Jana Śniadeckiego do *Uwag nad pismem konkursowym i jego krytyką*, które były dla Słowackiego bardzo pochlebne. Zob. J. Śniadecki, *Uwagi nad pismem konkursowym i jego krytyką. Czytane na Sesji literackiej Uniwersytetu Wileńskiego 15 lutego roku 1811 v. s.*, w: tenże, *Pisma rozmaite*, t. 2, Warszawa–Wilno 1814, s. 234–258. Rektor wileńskiej wszechnicy oceniając nadesłaną na konkurs pracę Euzebiusza Słowackiego pt. *O sztuce dobrego pisania w języku polskim* już na samym wstępie zaznacza, że „Zaczęcie jego pokazuje zaraz człowieka z niepospolitym do Wymowy talentem i z rozległym rzeczy swej ogarnieniem” (tamże, s. 238). „[...] rozprawa ta jest napisana jaśnie, porządnie, z gruntowną wiadomością rzeczy, ze smakiem, rozsądkiem i z darem wymowy” (tamże, s. 245). O tym „uczonym sporze” między Janem Śniadeckim a G.E. Groddeckiem pisał również Dominik Chodźko (*Leon Borowski. Wspomnienie*, „Athenaeum” 1847, t. 1, s. 134–135).

⁵ Wymienić tu należy jego matkę chrestną, wojewodzinę mścisławską – Zofię z Tyzenhauzów Chomińską, Marcina Poczobuta czy właśnie Jana Śniadeckiego. Zob. D. Samborska-Kukuć, *Szczegóły do życiorysu Leona Borowskiego na tle bio-bibliograficznych przypomnień*, „Ruch Literacki” 2009, z. 6, s. 501–512.

⁶ Borowski zastępował już na tym stanowisku Słowackiego od początku 1814 r., kiedy z ten z powodu postępującej choroby płuc zmuszony był przerwać prowadzenie wykładów.

⁷ Różne aspekty tej sprawy przedstawili: S. Pigoń, *Historia jednego konkursu do Katedry Wymowy i Poezji. Kartka z dziejów krytyki literackiej w Polsce*, w: tenże, *Z ogniw życia i literatury*.

Już w rok po śmierci swojego poprzednika oddaje mu swoisty intelektualny trybut, publikując na łamach pierwszego numeru reaktywowanego „Dziennika Wileńskiego” konkursową rozprawę Słowackiego *O sztuce dobrego pisania w języku polskim*⁸ oraz fragment tłumaczenia poematu Delille’a *O imaginacji*⁹, które poprzedził notą biograficzną pt. *Wiadomość o życiu i pismach Euzebiusza Słowackiego, profesora wymowy i poezji w Imperatorskim Uniwersytecie Wileńskim*¹⁰. Właśnie to dziewięciostronicowe wspomnienie Mistrza uczyniliśmy przedmiotem badawczego oglądu w niniejszym artykule.

Tekst ten można zaklasyfikować gatunkowo do sylwetki prasowej, która – jak pisze Maria Wojtak – „jawi się jako gatunek informacyjny, choć nie pozbawiony akcentów publicystycznych, a więc elementów interpretacji i wartościowania. Jest bowiem sylwetka informacją o konkretnej osobie i rekomendacją tej osoby”¹¹. Badaczka dodaje przy tym, iż jej główną dominantą gatunkową jest wymiar pragmatyczny, „a więc przedstawienie i zarekomendowanie jakiegoś człowieka, a także aspekt poznawczy, czyli ukazanie w określonej perspektywie charakterystyki konkretnej osoby”¹². W przypadku interesującego nas tekstu autorstwa Borowskiego, perspektywa ta jest zdeterminowana rangą przedstawianej osoby i jej zawodem, co zostało wyeksponowane w tytule tejże wypowiedzi prasowej. Doprecyzowując, mamy tutaj konkretnie do czynienia z sylwetką-wspomnieniem, gdyż poświęcona jest osobie zmarłej. Bardzo wyraźnie zarysowuje się w niej dominanta biograficzna, aczkolwiek całość ma synkretyczną strukturę. Okazuje się bowiem, że oprócz fragmentów życiorysu Słowackiego pojawia się tu również prezentacja jego postawy życiowej oraz dyskretna ocena i waloryzacja jego naukowej spuścizny. Między wierszami możemy ponadto „wyczytać” sporo w kwestii poglądów samego Borowskiego, np. na temat sztuki przekładu.

Rozprawy, Wrocław 1961, s. 126–131; S. Buśka-Wroński, *Wstęp* [do:] L. Borowski, *Uwagi nad poezją i wymową i inne pisma krytycznoliterackie*, Warszawa 1972, s. 16; D. Samborska-Kukuć, *Szczegóły do życiorysu Leona Borowskiego...*, dz. cyt., s. 506; M. Stankiewicz-Kopeć, *Leon Borowski – wykładowca akademicki i nauczyciel poetów*, „Wiek Oświecenia” 2017, t. 33, s. 126–127.

⁸ E. Słowacki, *O sztuce dobrego pisania w języku polskim*, dz. cyt.

⁹ Tenże, *Z Poematu Delilla o Imaginacji. Początek Pieśni V. O Sztukach*, „Dziennik Wileński” 1815, t. I, nr 1, s. 29–40.

¹⁰ L. Borowski, *Wiadomość o życiu i pismach Euzebiusza Słowackiego, profesora wymowy i poezji w Imperatorskim Uniwersytecie Wileńskim*, „Dziennik Wileński” 1815, t. I, nr 1, s. 20–28. Dodajmy, że dorobek Słowackiego pojawił się jeszcze w „Dzienniku Wileńskim” z roku 1820 [zob. *Elegie Propercjusza: Z księgi pierwszej Elegia XVII*, „Dziennik Wileński” 1820, t. I, nr 4, s. 456–457; *Z tejże księgi Elegia XVIII*, tamże, s. 458; *Z tejże księgi Elegia XIX*, tamże, s. 458–459].

¹¹ M. Wojtak, *Sylwetka prasowa*, w: tejże, *Gatunki prasowe*, Lublin 2004, s. 120.

¹² Tamże, s. 121.

Omawiana sylwetka-wspomnienie, zgodnie z klasyczną wersją tego gatunku i zgodnie z konwencją biogramu, rozpoczyna się od podania informacji o dacie i miejscu urodzenia:

Euzebiusz Słowacki urodził się 15 grudnia 1772 r. Wieś Podhorce, w Galicji wschodniej, znakomita w pierwszej zeszłego wieku połowie, wydaniem na świat Jerzego Skopa rymotwórcy łacińskiego była miejscem urodzenia tego pracowitego profesora¹³.

Zwróćmy uwagę, że już od samego początku obecne są w tekście Borowskiego zarówno elementy o charakterze informującym, jaki i wartościującym. Wskazując miejsce urodzenia Słowackiego – wieś Podhorce, podkreśla, iż była ona „znakomita” już w pierwszej połowie wieku XVIII z uwagi na fakt, iż przyszedł w niej również na świat łaciński poeta – Jerzy Skop. Poza tym, w przywołanym inicjalnym fragmencie podnosi aspekt niezwyklej wprost pracowitości wileńskiego profesora¹⁴, który to przymiot będzie akcentowany przez niego jeszcze wielokrotnie.

Autor *Uwag nad poezją i wymową*, pisząc w następnej kolejności o niełatwej młodości Euzebiusza (zwraca tu uwagę na przedwczesną śmierć ojca i problemy finansowe rodziny), wskazuje na jego „niepospolitą zdatność do nauk i rozwijający się talent do wiersza i prozy”¹⁵, które ujawniły się już na etapie jego edukacji w Liceum Krzemienieckim. Niestety, jak się wkrótce okazało, literackie predyspozycje przyszłego profesora nie znalazły na tym wczesnym etapie jego życia podatnego gruntu do ich dalszego rozwoju, o czym Borowski pisze następująco:

Lecz zdarza się często, że młodzieniec obdarzony najpiękniejszymi zdolnościami, przyjąwszy szczęśliwie w pierwiastkowym wychowaniu rozlicznych nauk zasady, nie uczuje natychmiast zacnego swego powołania, do którego jest przeznaczony, i gdy go los urodzenia nie postawi w rzędzie bogatych, udaje się częstokroć tą drogą, która mu powabniejsze wystawia nadzieje prędkiego polepszenia doli swojej¹⁶.

Aby zatem poprawić swą trudną sytuację materialną, Euzebiusz Słowacki podjął się zatrudnień *jeometrycznych*¹⁷ – wbrew swoim umiejętnościom, upodo-

¹³ L. Borowski, *Wiadomość o życiu i pismach Euzebiusza Słowackiego...*, dz. cyt., s. 20.

¹⁴ Por. P. Żbikowski, *Euzebiusz Słowacki (1773–1814)*, w: *Pisarze polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa i Z. Goliński, t. 3, Warszawa 1996, s. 471–472.

¹⁵ L. Borowski, *Wiadomość o życiu i pismach Euzebiusza Słowackiego...*, dz. cyt., s. 20–21.

¹⁶ Tamże, s. 21.

¹⁷ W charakterze prywatnego geometry Słowacki zarabkował przez osiem lat. Jak pisze Jan Witek, było to „najsmutniejszy okres w jego życiu. Zawód ten nie odpowiadał jego zdolnościom i górnym aspiracjom...” (*Euzebiusz Słowacki. Szkic biograficzno-literacki*, Drohobycz 1909, s. 8).

baniom i mimo problemów zdrowotnych. Dopiero – jak dalej czytamy we wspomnieniu Borowskiego – guwernerka w domu Józefa Poniatowskiego w Tahańcy, a przede wszystkim możliwość korzystania ze znajdującej się tam przydomowej biblioteki, „powróciły Słowackiego muzom”:

Biblioteka w tym domu dość zamożna w klasycznych rzymskich i francuskich pisarzy, zatrudnienia około edukacji, bardziej go do nauki zbliżające, tak upodobane dla umysłu czynnego i umiejącego zacniejszą dla się znaleźć zabawę nad próżniackie po wsiach wynalazki przeciw długości znudzonego życia, wreszcie łagodność duszy, która pokój nade wszystko przenosiła i serce czułe na cuda przyrodzenia i sztuki, powróciły Słowackiego Muzom, w pierwszej młodości przez niego wyznanym, szanowanym statecznie i w ośmioletnich, któreśmy widzieli, pracach mierniczych, nie jedną błaganym ofiarą. W tym to miejscu dopiero poznał Słowacki rzetelne powołanie swoje i stan uczony uczynił stanem całego życia. [...] przejrzał całą przestrzeń drogi do przemierzenia przed nim leżącej. Rzucił się na nią z dziwną wytrwałością i natężeniem sił aż do zbytku nawet, z uszczerbkiem zdrowia już tak z natury wątłego¹⁸.

Borowski – o czym była już mowa – ustawicznie eksponuje tytaniczną wręcz pracowitość Euzebiusza, który wyrażał przekonanie, że „wstręt do pracy i brak szlachetnego uporu [...] jest grzechem niewdzięczności przeciw naturze, jest wadą [...] ledwo nie narodową”¹⁹. Co znamienne, na te same zalety (tj. pracowitość i życiowy upór) wskazywał z kolei w przypadku Borowskiego jego uczeń – Dominik Cezary Chodźko. W sylwetce-wspomnieniu swojego Mistrza zamieszczonej na łamach wileńskiego „Athenaeum” podkreślał, iż profesor stanowił „wzór zamiłowania pracy i niezłomnej woli”²⁰.

Uwagi na temat twórczości przekładowej Euzebiusza Słowackiego, służące wydoskonaleniu pióra, stały się też dla Borowskiego znakomitą okazją do wyrażenia własnego stanowiska w kwestii sztuki przekładu. W omawianym wspomnieniu czytamy:

Przekonany, że dla talentu obierającego zawód pisarski, po ozdobieniu umysłu mnóstwem potrzebnych rzeczy, nabycie łatwości pisania z wdziękiem i powagą, owoc pracy i głębokiej nauki języka, jest istotnym i najpierwszym warunkiem, cały się

¹⁸ L. Borowski, *Wiadomość o życiu i pismach Euzebiusza Słowackiego...*, dz. cyt., s. 22–23.

¹⁹ Tamże, s. 23.

²⁰ D. C. Chodźko, *Leon Borowski...*, dz. cyt., s. 151. *Nota bene* obydwie te wspomnienia (tj. Borowskiego o Słowackim i Chodźki o Borowskim) posiadają ten sam klimat emocjonalny. Obydwie, ogłoszone w rok po śmierci Mistrzów, prezentują portrety uznanych osobowości wileńskiego środowiska naukowego z perspektywy darzących ich niezwykle szacunkiem uczniów.

tej pracy poświęcił, pióro swoje naprzód zaprawując i kształcąc na tłumaczeniach²¹. *Zaczynaj od tłumaczenia obcych wzorów, jeżeli chcesz, aby twoje potem tłumaczono*, powiedział jeden ze znakomitych francuskich pisarzy. Prawidłó to, tak dla młodych pożyteczne, tak pochlebne, byle tylko nie zaniedbywali i z własnej głowy pracować, tem więcej dla nich mieć powinno powabu, że w tej części literatury naszej mają jeszcze bardzo rozległe pole do przedkiej zasługi i sławy. Mało to jeszcze wybornych płodów rozumu i dowcipu cudzego, na grunt ojczysty przeniesionych, utrzymało się w swoim blasku i mocy²².

Dodajmy, że Borowski sam również wielokrotnie podejmował próby takowych tłumaczeń. Przekłady bajek Gottholda Ephreima Lessinga i Gottlieba Konrada Pfeffela opublikował po raz pierwszy na łamach „Dziennika Wileńskiego” z 1815 r. pod pseudonimem Telszewianina²³. Obydwa tłumaczenia, wraz z kilkoma innymi (z Hagedorna, Gellerta i Lichtwera) zamieścił w dodatku („ćwiczeniach”) do swojej rozprawy pt. *Uwagi nad poezją i wymową względem ich podobieństwa i różnicy*, wydanej w Wilnie w 1820 r. W tym samym roku była też ona publikowana anonimowo (we fragmentach) na łamach „Dziennika Wileńskiego”²⁴. Borowski zamieścił również anonimowo w tym periodyku fragment tłumaczenia z poematu Delille’a *Trzy Królestwa Przyrodzenia* [„Dziennik Wileński” 1816, t. III, nr 13 (styczeń), s. 17–22]²⁵.

²¹ Słowacki wyrażał przekonanie, że jednym z najważniejszych środków, za pomocą których krzewią się nauki i rozwija ojczysta mowa, są tłumaczenia pism z języków obcych: „Nauka i doświadczenie trzydziestu wieków, imaginacja i geniusz stu narodów, ofiarują nam skarby swoje: ale te w obcych mowach po większej części zamknięte, tym tylko są przystępne, którzy naukę języków zrobili celniejszym zatrudnieniem swojego życia”. (*O przekładaniu z obcych języków na ojczysty. Rzecz czytana na posiedzeniu publicznym Cesarskiego Uniwersytetu Wileńskiego dnia 15 września 1813 roku, przez Euzebiusza Słowackiego profesora poezji i wymowy*, „Dziennik Wileński” 1820, t. II, nr 4, s. 405). „Przez nie obeznawamy się z tworam i dowcipu wieków upłynionych i przez te godziwe zdobycze rozszerzamy państwo krajowej literatury” (tamże, s. 406).

²² L. Borowski, *Wiadomość o życiu i pismach Euzebiusza Słowackiego...*, dz. cyt., s. 23–24. Wszystkie podkreślenia – J. K.

²³ Krzysztof Gi...., Telszewianin [właśc. L. Borowski], *Małpka i liszka. Bajka z Lessinga*, „Dziennik Wileński” 1815, t. II, nr 7 (lipiec), s. 27; *Świetlik czyli świętojański robaczek. Bajka z Pfeffela*, tamże, s. 28. W „Dzienniku Wileńskim” ukazał się ponadto anonimowo, dokonany przez Leona Borowskiego, przekład niemieckiej bajki autorstwa Friedricha Hagedorna pt. *Mądry* [zob. „Dziennik Wileński” 1818, t. I, nr 2, s. 220–222].

²⁴ *Uwagi nad poezją i wymową pod względem ich podobieństwa i różnicy*, „Dziennik Wileński” 1820, t. I, nr 4, s. 385–404. C. d. t. II, nr 1, s. 35–57; t. II, nr 3, s. 312–339; t. III, nr 1, s. 58–69; t. III, nr 2, s. 127–146.

²⁵ Przekład Borowskiego opublikowany został w „Dzienniku” anonimowo. Zob. L. Borowski, *Uwagi nad poezją i wymową pod względem ich podobieństwa i różnicy, z ćwiczeniami w niektórych gatunkach stylu*, Wilno 1820, s. 19–26.

Twórczość przekładowa była, jak powszechnie wiadomo, jedną z głównych dróg recepcji literatur obcych, aczkolwiek niosła też jednocześnie z sobą ryzyko spychania na margines twórczości oryginalnej, mającej budować kolejne zręby literatury narodowej. O tym „powszechnym duchu naśladownictwa” i płynących z niego zagrożeniach pisał Borowski w 1826 roku na łamach „Dziennika Wileńskiego” w artykule zatytułowanym *O wpływie obcych wzorów, starożytnych i nowszych, na ukształcenie smaku*. Czytamy tu między innymi:

W literaturze polskiej, od początku dziewiętnastego wieku, kiedy się znacznie umiarkowały żarliwe mniemania, w których z jednej strony twory ojczystych pisarzy równano z każdą inną literaturą, starożytną i nową; z drugiej strony osobliwa miłość cudzoziemszczyzny, przenosząca wszystko, co los nadarzył, często bez wyboru i smaku, w dziwotwornym zapędzie ostygąć zaczęła; kiedy dzisiejsi krytycy, jedną i drugą przesadą nauczeni, wracają na średnią drogę, i na zwaliskach dwóch wieków, jagiellońskiego i ostatniego, rozważają dzieła rozumu i wyobraźni krajowej; odtąd dosyć nierzadkie dają się słyszeć skargi na niedostatek geniuszów twórczych; na nieczynność myśli i powszechny niemal duch naśladownictwa, mianowicie w literaturze nadobnej²⁶.

Apelował w związku z tym, aby współcześni literaci, dążąc do zniwelowania kulturowych zapóźnień, nie stali się bezrefleksyjnymi niewolnikami obcych wzorów, rezygnującymi tym samym z narodowej oryginalności. „Idąc w zawody” ze swoimi uznanymi poprzednikami, ze wszech miar zmierzać powinni – zdaniem wileńskiego profesora – nade wszystko do osiągnięcia mistrzostwa smaku w rodzimym języku, poprzez co będzie on wzbogacany i doskonalony:

Sam wiek dzisiejszy literatury zdaje się najbardziej do zawodu tego [tj. tłumacza, naśladowcy – przyp. J. K.] pobudzać. Geniusz starożytności nad Europą się wznosi; współcześni nowe wydają twory, godne iść w równi z dawnymi. Lubo jedni i drudzy są naszymi mistrzami; nie kończmy na wiecznym zwolennictwie: szanujmy ich jak nauczycieli, a uważajmy, jak wprawnych zawodników, z którymi sami kiedyś doświadczać się mamy. Jeszcze przestrzeń, na której słyneły, niezamknięta. Jeżeli nie mamy nadziei wyprzedzenia: wielka zaleta, gdy się do nich zbliżymy. *Ut transeundi spes non sit, magna tamen est dignitas subsequendi*. Drugie i trzecie miejsce po wielkich poprzednikach należy jeszcze poczytać za stopień zaszczytny, aby nam Apollo nie wyrzucał, co niegdyś jego wyrocznia w innym zdarzeniu Egeanom powiedziała: Wy nie jesteście ni drudzy, ni trzeci. Znaczne opóźnienie zrażać nie powinno; byle-

²⁶ L. Borowski, *O wpływie obcych wzorów, starożytnych i nowszych, na ukształcenie smaku*, „Dziennik Wileński. Historia i Literatura” 1826, t. I, maj, s. 276. Artykuł ukazał się w „Dzienniku” anonimowo.

byśmy sami serca nie tracili i nie ustawali w pracy, pomni zawsze na to, że najdroższy hołd oddamy starodawnej mowie naszej, jeżeli będziemy usiłowali w czystości ją zachować, wzbogacać i doskonalić²⁷.

Z prób przekładowych swego katedralnego poprzednika wymienia Borowski w omawianej nocie biograficznej tłumaczenie *Andromachy* oraz *Ifigenii* Racine'a i *Henriady* Woltera²⁸, która wydana została bez jego wiedzy w Warszawie w 1803 r.

Zdarzenie to dla niego niespodziewane, tym więcej go zasmuciło, iż mając smak wyćwiczony wiedział doskonale, jak w robotach tego rodzaju wielka jest różnica między pierwszym rzutem pióra a starannym dzieła wykończeniem²⁹.

Borowski nie dyskredytuje bynajmniej pracy translatorskiej Słowackiego, konstatując, iż „natrafić można w tym przekładzie na wiele wierszy szczęśliwych, które okazują niepospolity jego talent do poezji”³⁰.

Przechodząc do prezentacji kolejnego etapu w karierze zawodowej Euzebiusza, Borowski wspomina o podjęciu pracy (za wstawiennictwem Tadeusza Czackiego) w charakterze nauczyciela wymowy w gimnazjum krzemienieckim, do którego sam wcześniej uczęszczał będąc uczniem tej szkoły. Tu ponownie biograf chyli czoło przed niezwykle pracowitością Mistrza, który:

Znał zaiste, że człowiek zostając nauczycielem względem drugich, nie przestaje być uczniem względem siebie i przedmiotu bez granic, któremu życie poświęca. Chciwy nauki i równie zdolny do jej pojęcia, jak szczęśliwego wykładu, w bibliotekach poryckiej i krzemienieckiej zamożnych w skarby literatury krajowej, znalazł wielkie wsparcie i dostateczne nasycenie pracowitości swojej³¹.

Euzebiusz Słowacki w ujęciu swego następcy na katedrze to jednak przede wszystkim człowiek oddany bez reszty nauce. Wygranie ogłoszonego przez Uni-

²⁷ Tamże, s. 289–290.

²⁸ Warto dodać, że działalność translatorska Słowackiego, mimo niepochlebnych ocen, dość często stawała w polu naukowego oglądu badaczy. Na dorobek ten składają się głównie przekłady z języka łacińskiego oraz francuskiego, ale także choćby z włoskiego. Oprócz wspomnianych przez Borowskiego tłumaczeń z Racine'a i Woltera, Słowacki zajmował się również tekstami takich autorów jak Wergiliusz, Cyceon, Propercjusz czy Horacy.

²⁹ L. Borowski, *Wiadomość o życiu i pismach Euzebiusza Słowackiego...*, dz. cyt., s. 24–25. Słowacki najprawdopodobniej wyznawał Horacjańską zasadę, że dzieło powinno odczekać dziewięć lat, zanim autor zdecyduje się je opublikować.

³⁰ Tamże, s. 25.

³¹ Tamże.

wersytet Wileński konkursu na objęcie Katedry Poezji i Wymowy dało mu „sposobność do rozwinięcia całego swego talentu i dopełniło jego wziętości. Droga ta jedyna podobała mu się niezwykajnie, widział bowiem pole otwarte samej tylko zasłudze”³². Tak więc „pracowity profesor” realizujący się w dydaktyce akademickiej, obejmując po Golańskim Katedrę Wymowy Uniwersytetu Wileńskiego, „w zawodzie, któremu się poświęcił, stanął niejako u kresu widoków swoich i nadziei”³³. Borowski podkreśla przy tym, iż był w pełni godnym następcą swych szacownych poprzedników na tym stanowisku:

Następca Sarbiewskiego, Naruszewicza, Pilchowskiego i gładkiego tłumacza Plutarcha JX. Golańskiego wysłużonego dzisiaj w Uniwersytecie Wileńskim profesora, natchniony ich przykładami i sławą, umiał utrzymać z godnością zaszczyt katedry przez nich zasiadanej³⁴.

Tego rodzaju akapity wartościujące oraz informujące o przymiotach charakteru i zasługach zmarłego profesora są w analizowanym wspomnieniu dosyć częste. Paulina Błaszczkiewicz zwraca przy tym uwagę, że biografia Słowackiego pod piórem autora *Uwag nad Monachomachią* jest zapisem rozwoju celowego i spełnionego. Co istotne, Borowski podkreśla wielokrotnie element samodyscypliny i samodoskonalenia towarzyszący wszystkim etapom kariery Euzebiusza Słowackiego. Biograf stara się przy tym uwydatnić ich ewolucyjny charakter – praca nauczyciela domowego służy rozpoznaniu przyszłej drogi, przekłady literackie są „zaprawką dla pióra” oraz sposobem wydoskonalenia stylu³⁵.

Przywołana powyżej badaczka, pochylając się nad wizerunkiem Słowackiego jaki wyłania się z noty biograficznej jego syna Juliusza³⁶, zauważa, że Euzebiusz Słowacki Borowskiego to człowiek metodycznie i programowo poświęcający się pracy naukowej „z równym pożytkiem, jak przyjemnością”³⁷. W tekście z kolei syna los Euzebiusza stanowi przykład biografii zwichniętej: „marzenie o poezji”, które „trwało ciągle pośród nauk”, nigdy nie zostało zrealizowane³⁸. „Upadek Pol-

³² Tamże, s. 26.

³³ Tamże.

³⁴ Tamże.

³⁵ P. Błaszczkiewicz, *Biografia Słowackiego i biografia Słowackiego*, „Ruch Literacki” 2011, z. 3, s. 283.

³⁶ Zob. J. Słowacki, *Życiorys ojca i własny*, w: tegoż, *Dzieła*, red. J. Krzyżanowski, t. XI, Wrocław 1952, s. 181–183.

³⁷ L. Borowski, *Wiadomość o życiu i pismach Euzebiusza Słowackiego...*, dz. cyt., s. 26.

³⁸ P. Błaszczkiewicz, *Biografia Słowackiego...*, dz. cyt., s. 284.

ski – jak pisze syn – pozbawiwszy go urzędu, wrócił literackim zatrudnieniom”³⁹, którym poświęcał się z zapalem. Powrót do literatury w charakterze nauczyciela i wykładowcy w tym ujęciu stanowi namiastkę niezrealizowanego powołania. Wystarczyła ona, by zjednać Euzebiuszowi powszechne uznanie i zyskać niejaką sławę w murach uniwersytetu. W jego próbach literackich – jak w przekładach *Elegii* Propertjusza – przebijały niewątpliwie ślady talentu poetyckiego. Jednak talent ten nie został wyzyskany, choć „w dziełach prozą pisanych styl jego jeszcze dotąd został nieporównanym przykładem słodyczy i prostoty”. Euzebiusz Słowacki był w ujęciu syna poetą niespełnionym⁴⁰.

Prezentując prace pozostawione przez Słowackiego w rękopisach, Borowski dokonuje ich jednozdaniowych, ogólnych ocen:

[...] najważniejsze roboty Słowackiego zostały w rękopisach, które miał zamiar częściami na jaw wydawać. Można je we trzech zamknąć oddziałach. Pierwsze miejsce trzymają pisma o wymowie i poezji, składające kurs nauki, którą wykładał w uniwersytecie. Poprzedza te pisma teoria smaku w dziełach nauk wyzwolonych, od Baumgartena i jego następców nazwana Estetyką. W układzie jej umiał Słowacki uniknąć zbytniego zaciekania się w metafizyczne niemieckiej filozofii skrytości. Drugi zbiór składają materiały przygotowane przez Słowackiego do krytycznej historii pisarzy polskich; miał bowiem zamiar wzbogacić literaturę krajową taki dziełem, jakim są *Tiraboschi* Włochom i *La Harpe* Francuzom przysłużyli. Materiały te zawarte są w zbiorze uwag nad przedniejszymi autorami polskimi we wszystkich literatury epokach. Zdrowa krytyka i smak trafny, ciągle mu w tej pracy towarzyszyły. Do trzeciego na koniec rzędu należą własne dowcipy jego twory tak w prozie jak w rymie; kilka sztuk dramatycznych, już oryginalnych, już tłumaczonych, przekładanie Lukana niedokończone i wiele innych szacownych pamiątek jego talentu i pracy. Tu kładziemy tłumaczony przez niego wyjątek z poematu Delilla *O imaginacji*, początek pieśni piątej *O sztukach*⁴¹.

Wybór dokonanego przez Słowackiego przekładu z twórczości Jacquese’a Delille’a nie był, jak się wydaje przypadkowy. Otóż francuskiego klasyka tłumaczył również sam Borowski. Apolonia Załuska, badając ślady obecności poezji opisowej Delille’a na gruncie polskim, zauważyła, iż największe jej natężenie przypada właśnie na pierwsze dwa dziesięciolecia XIX wieku i że obecność ta w stosunku do innych poetów opisowych była zdecydowanie częstsza⁴². To „bezkrytyczne

³⁹ J. Słowacki, *Życiorys ojca i własny...*, dz. cyt., s. 181.

⁴⁰ P. Błaszczukiewicz, *Biografia Słowackiego...*, dz. cyt., s. 284.

⁴¹ L. Borowski, *Wiadomość o życiu i pismach Euzebiusza Słowackiego...*, dz. cyt., s. 27–28. Wszystkie podkreślenia – J. K.

⁴² Zob. A. Załuska, *Poezja opisowa Delille’a w Polsce*, Kraków 1934, s. 31.

uznanie wszystkiego, co spod pióra jego wyszło” Kazimierz Brodziński objaśniał następująco:

Żywość uczucia, rozmaitość i piękność wyrażań, a szczególnie pewna melancholia, osobliwie w *Wieśniaku*, do której nieszczęścia jego ojczyzny były mu powodem, zyskały mu u Polaków większe zamiłowanie, niż w innych narodach⁴³.

Zdaniem cytowanej Załuskiej, wybrany do publikacji na łamach „Dziennika Wileńskiego, przekład Euzebiusza Słowackiego „dokonany z talentem i swobodą” był odpowiedzią na „nędzne tłumaczenie” tego fragmentu na łamach „Pamiętnika Warszawskiego” autorstwa częściowo Joachima Chreptowicza (pierwsze 62 wiersze) i dokończonego przez anonimowego tłumacza⁴⁴. W przypisie do tytułu przekładu Słowackiego pojawia się krótka wzmianka na temat autora *L'Imagination*:

Jakub Delille sławny poeta francuski zmarły w miesiącu kwietniu roku 1813 w Paryżu, który na wiele lat przed zgonem był pozbawiony wzroku, znajomy jest czytelnikom polskim z mnogich prac swoich poetyckich, tłumaczonych i drukowanych, już w dziełach Krasickiego i Karpińskiego, już w „Pamiętniku Warszawskim” Dmochowskiego i Osińskiego oraz w dawnym „Dzienniku Wileńskim” na rok 1805 i 1806. Poema o *Imaginacji* z ośmiu pieśni składające się, nie tylko we Francji, ale i w innych krajach oświeconych, liczone jest w rzędzie najprzedniejszych twórców tego rodzaju⁴⁵.

Tłumaczenie wileńskiego profesora zaopatrzone też zostało w szczegółowe komentarze pomagające zrozumieć te miejsca poematu, które mogły nastroczać potencjalnemu czytelnikowi trudności. Chcąc dać choćby namiastkę uznanej sprawności translatorskiej Słowackiego, przywołajmy w tym miejscu krótki fragment z omawianego przekładu, będący apologią sztuki:

Mogę o tobie milczeć, o sztuko wysoka!
Której podlega marmur i słucha opoka,
Coś przybrała w ozdoby pyszne czoło ziemi,
I zagroziła niebu gmachy wyniosłemi!
U ciebie wzgląd stosunku, kształtu i ciężaru,
Z rozmaitością zgodność łączy wymiaru.
Jednakże, ktoby wierzył? w tej trudnej nauce,

⁴³ K. Brodziński, *Pisma. Proza. Literatura polska (1822–1823)*, wyd. zupełne, popr. i dopełnione z nieogłoszonych rękopisów staraniem J.I. Kraszewskiego, t. IV, Poznań 1872, s. 440.

⁴⁴ Zob. A. Załuska, *Poezja opisowa Delille'a w Polsce...*, dz. cyt., s. 35.

⁴⁵ „Dziennik Wileński” 1815, t. I, nr 1, s. 29.

Natura nigdzie wzoru nie wystawia sztuce.

Wyobraźnia ją stwarza...⁴⁶

Borowski na końcu swej wypowiedzi wspomnieniowej o wileńskim profesorze wprowadza akapity wartościujące, informujące o przymiotach jego charakteru, etyce, postawie religijnej oraz stosunku do drugiego człowieka. Wyłania się z nich portret człowieka niezwykle szlachetnego, wrażliwego, życzliwego i pomocnego wobec innych. Mamy tutaj zatem do czynienia z elementami charakterystyki subiektywnej, która uobecnia się zresztą w licznych sylwetkach prasowych. Borowski z szacunkiem zdaje się też oceniać sposób podejścia Euzebiusza Słowackiego do kwestii ostatecznych i jego reakcji wobec zbliżającej się przedwcześnie śmierci. Tylko takie – w jego mniemaniu – „życie spełnione” pracowitego profesora pozwalało z godnością (tj. „bez trwogi”, choć po ludzku „nie bez żalu”) przygotować się na moment odejścia:

Trzeba jeszcze wspomnieć, że człowiek, który z takim upodobaniem kształcił umysłu swego zdolności, posiadał w wysokim stopniu szlachetne serca przymioty. Mnogie przykłady jego usługomości i pomocy, wdzięczna młodzież i przyjaciele z czułością powtarzają, i życie jego jest w ich ustach i sercach. Przenikniony prawdami religii i moralności, z jaką spokojnością duszy i przygotowaniem zbliżał się do ostatecznego kresu, świadectwem są własne jego wyrazy, które stygnącą już prawie ręką kryślił:

Wędrownik w drodze życia mdłą stargawszy siłę,
Wkrótce rzucę co miłe, i co mi nie miłe.
Bez trwogi, nie bez żalu, widzę kres zbliżony,
Który nagle w nieznane przeniesie mnie strony.
W tę spokojną uchronę, gdzie wieczność przebywa,
I którą chmura pełna tajemnic pokrywa⁴⁷.

Przywołany pożegnalny, przedśmiertny wiersz Słowackiego został wyrity na jego grobie znajdującym się na wileńskiej Rossie.

Na zakończenie warto zauważyć, że Borowski we wspomnieniu swojego Miśtrza starannie unika detalu osobistego (poza jednym na końcu zdaniem o ożenku i pięcioletnim podówczas synu Juliuszu) oraz niewygodnego tematu jego stosunku do zaborcy. Jan Witek, próbując odpowiedzieć na pytanie, jakie były polityczne przekonania i zapatrywania Euzebiusza Słowackiego, pisze z wyraźną nutą usprawiedliwiającą:

⁴⁶ Tamże, s. 38.

⁴⁷ L. Borowski, *Wiadomość o życiu i pismach*, tamże, s. 28.

Były takie, jak ówczesnych najlepszych synów ojczyzny. Miłość przeszłości wielkiej przebija się w każdym słowie, każdej myśli o ojczyźnie, jak i boleść z powodu smutnego jej losu. Jak prawie wszyscy wówczas, błogosławi on „imię dobroczynnego monarchy”, cara Aleksandra I, z którego łaski naród naprawdę żyć teraz poczynął i szybko podnosić się po upadku. Inna rzecz, gdy podnosi znaczenie państwowe Rosji, „która męstwem swoich narodów i szczęściem oręża rozciągnęła swe panowanie nad niezmiernymi Azji i Europy krainami”. Ale i tu usprawiedliwia go okoliczność, że mówił to podczas popisów w liceum wobec wielkiego zgromadzenia dygnitarzy duchownych i świeckich⁴⁸.

* * *

Aktywne działanie Leona Borowskiego na rzecz ocalenia od zapomnienia osoby i dorobku twórczego swojego Mistrza nie przyniosły, jak się wydaje, pożądanego rezultatu. Nadal pozostaje on w głębokim cieniu swego wybitnego syna Juliusza i nadal po blisko stu latach od chwili śmierci nie doczekał się monografii, na którą z całą pewnością ten jakże pracowity „wołyński samouk” zasługuje. Niemniej jednak zaprezentowane wspomnienie to doskonali wzór dobrych praktyk w podtrzymywaniu intelektualnej, międzypokoleniowej więzi ludzi nauki, które to praktyki w obecnych czasach są, niestety, coraz rzadziej spotykane.

Bibliografia

- Chodźko D. C., *Leon Borowski. Wspomnienie*, „Athenaeum” 1847, t. 1.
 Baliński M., *Pamiętniki o Janie Śniadeckim, jego życiu prywatnym i publicznym i dziełach jego*, t. 1, Wilno 1865.
 Beauvois D., *Wilno – polska stolica kulturalna zaboru rosyjskiego 1803–1832*, przeł. I. Kania, Wrocław 2010.

⁴⁸ J. Witek, *Euzebiusz Słowacki. Szkic biograficzno-literacki*, Drohobycz 1909, s. 73. O postawie Słowackiego wobec cara Aleksandra I, pisze też Daniel Beauvois: Otóż, kiedy profesor medycyny – Józef Frank, urządził po zwycięstwie Rosjan pod Lipskiem w swym wileńskim mieszkaniu wieczorek muzyczno-poetycki, to „jedynym Polakiem, który ośmiela się na nim pojawić, jest E. Słowacki, opiewa on wierszem „wielką wiktorię pod Lipskiem”. Wszyscy pozostali goście to cudzoziemcy; Grodeck deklamuje panegiryk po łacinie, przełożony następnie na niemiecki, pt. *Aleksander Macedoński i Tejrezjasz*, Saunders zaś odczytuje po francusku utwór zatytułowany *Triumf dobrej sławy*. Oba, nie poprzestając na tych werbalnych objawach czci, prześcigają się w pochlebstwach” (D. Beauvois, *Wilno – polska stolica kulturalna zaboru rosyjskiego 1803–1832*, przeł. I. Kania, Wrocław 2010, s. 141).

Do niewygodnych utworów Słowackiego należy zaliczyć: *Odę na obchód uroczysty d. 15 sierpnia 1810 r. w Wilnie i Wiersz z powodu wielkiego zwycięstwa pod Lipskiem d. 6(8) października 1813 r. otrzymanego* (Wilno 1813).

- Błaszczkiewicz P., *Biografia Słowackiego i biografia Słowackiego*, „Ruch Literacki” 2011, z. 3.
- Borowski L., *O wpływie obcych wzorów, starożytnych i nowszych, na ukształcenie smaku*, „Dziennik Wileński. Historia i Literatura” 1826, t. I.
- Borowski L., *Uwagi nad poezją i wymową pod względem ich podobieństwa i różnicy, z ćwiczeniami w niektórych gatunkach stylu*, Wilno 1820.
- Borowski L., *Wiadomość o życiu i pismach Euzebiusza Słowackiego, profesora wymowy i poezji w Imperatorskim Uniwersytecie Wileńskim*, „Dziennik Wileński” 1815, t. I, nr 1.
- Brodziński K., *Pisma. Proza. Literatura polska (1822–1823)*, wyd. zupełne, popr. i dopełnione z nieogłoszonych rękopisów staraniem J.I. Kraszewskiego, t. IV, Poznań 1872.
- Buśka-Wroński S., *Wstęp [do:] L. Borowski, Uwagi nad poezją i wymową i inne pisma krytycznoliterackie*, Warszawa 1972.
- Czaplewicz E., *Euzebiusz Słowacki na autostradzie czasu. (Szkielet do portretu teoretyka i tłumacza)*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza” 2005, R. XL.
- Jackiewicz M., *Euzebiusz Słowacki, jego żona Salomea i syn Juliusz w Wilnie*, w: *Piękno Juliusza Słowackiego*, T. II, *Universum*, red. J. Ławski, G. Kowalski, Ł. Zabielski, Białystok 2013.
- Markowska H., *Euzebiusz Słowacki – literat i literaturoznawca*, „Ruch Literacki” 2017, R. LVIII, z. 1.
- Pigoń S., *Historia jednego konkursu do Katedry Wymowy i Poezji. Kartka z dziejów krytyki literackiej w Polsce*, w: tenże, *Z ogniw życia i literatury. Rozprawy*, Wrocław 1961.
- Samborska-Kukuć D., *Szczegóły do życiorysu Leona Borowskiego na tle bio-bibliograficznych przypomnień*, „Ruch Literacki” 2009, z. 6.
- Sarnowska A., *Tułacze cienie przeszłości. O Leonie Borowskim i Lucjanie Uziębłe*, „Littera Historica” 2015, nr 2.
- Słowacki E., *Dzieła z pozostałych rękopisów ogłoszone*, Wilno 1824.
- Słowacki E., *O przekładaniu z obcych języków na ojczysty. Rzecz czytana na posiedzeniu publicznym Cesarskiego Uniwersytetu Wileńskiego dnia 15 września 1813 roku, przez Euzebiusza Słowackiego profesora poezji i wymowy*, „Dziennik Wileński” 1820, t. II, nr 4.
- Słowacki E., *O sztuce dobrego pisania w języku polskim*, „Dziennik Wileński” 1815, t. I, nr 3, nr 4, nr 5, nr 6.
- Słowacki E., *Z Poematu Delilla o Imaginacji. Początek Pieśni V. O Sztukach*, „Dziennik Wileński” 1815, t. I, nr 1.
- Słowacki J., *Życiorys ojca i własny*, w: tegoż, *Dzieła*, red. J. Krzyżanowski, t. XI, Wrocław 1952.
- Stankiewicz-Kopeć M., *Leon Borowski – wykładowca akademicki i nauczyciel poetów*, „Wiek Oświecenia” 2017, t. 33.
- Śniadecki J., *Uwagi nad pismem konkursowym i jego krytyką. Czytane na Sesji literackiej Uniwersytetu Wileńskiego 15 lutego roku 1811 v. s.*, w: tegoż, *Pisma rozmaite*, t. 2, Warszawa–Wilno 1814.
- Witek J., *Euzebiusz Słowacki. Szkic biograficzno-literacki*, Drohobycz 1909.

Wojtak M., *Sylwetka prasowa*, w: tejże, *Gatunki prasowe*, Lublin 2004.

Załuska A., *Poezja opisowa Delille'a w Polsce*, Kraków 1934.

Żbikowski P., *Euzebiusz Słowacki (1773–1814)*, w: *Pisarze polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa i Z. Goliński, Warszawa 1996.

Jolanta Kowal

Research Unit of Old Polish Literature and Polish Enlightenment

University of Rzeszow

IN THE CIRCLE OF GREAT PERSONALITIES
OF VILNIUS PHILOLOGICAL RESEARCH.
LEON BOROWSKI'S RECOLLECTION OF EUZEBIUSZ SŁOWACKI

Summary

The subject of this article is Leon Borowski's press recollection of his direct predecessor in the Department of Poetry and Rhetoric at Vilnius University – Euzebiusz Słowacki. As early as a year after the professor's death (1815), Borowski paid intellectual tribute to him by publishing in the first issue of reactivated *Dziennik Wileński* Account on life and writings of Euzebiusz Słowacki, professor of rhetoric and poetry in the Imperial Vilnius University. The text can be classified as a press profile. Besides the biographical excerpts, it contains the presentation of his attitude to life, discreet evaluation, and valorization of his scientific and literary heritage. By reading between the lines, I also learned a lot about Borowski's ideas, i.e., views on the art of translation. It's a perfect example of bygone good practices in upholding the intellectual and cross-generational relations of the scholars. These fine academic traditions are becoming – unfortunately – rarer and rarer.

Keywords: Borowski Leon, „Dziennik Wileński” philology, Department of Poetry and Rhetoric, Słowacki Euzebiusz, press profile, Vilnius University.



Franz Joseph Pitschmann (1758–1834),
Portret Euzebiusza Słowackiego, po 1818 r.

Paweł Wojciechowski
Uniwersytet w Białymstoku
Pracownia Komparatystyki Kulturowej
ORCID: 0000-0002-7532-0522

WIZERUNKI LITWY I UKRAINY W MALARSTWIE XIX I POCZĄTKU XX WIEKU

Sztuka uczy nas nie tylko tego, jak patrzeć, ale i tego, kim być.

Bernard Berenson

Prymarnym założeniem niniejszego szkicu jest przedstawienie kompozycji malarskich powstałych w XIX stuleciu, tematycznie zogniskowanych wokół dwóch krajów – Litwy i Ukrainy, z uwzględnieniem konkretnych miejsc / miast z wybranych tu obu nadmorskich przestrzeni. Zestawienie to ma ukazać podobne i odmienne inspiracje malarzy różnych narodowości, odsłonić kreacyjne i koncepcyjne zbliżenia lub oddalenia artystów w dziedzinie tematów, postaci, scen, form czy asumptów malarskich. W takim obrysie i – co najistotniejsze – wyborze, interesuje mnie „przepływ” tych obszarów w sztuce malarskiej, ich walory i paradygmaty artystyczne. Warto zaznaczyć, że będzie to subiektywny i zróżnicowany wybór, dokonany po to, by w przyjętej w dyskursie periodyzacji uchwycić jak najwięcej kontrastów, jak również powinowactw.

Dziewiętnastowieczne malarstwo jest zjawiskiem różnorodnym, a to powoduje, że poprzez swoją wielopłaszczyznowość wciąż pozostaje niebywale interesującym i inspirującym. Taka jest bez wątpienia twórczość polskiego malarza Józefa Marszewskiego (1827[1825? lub 1826?]-1883 [według encyklopedii litewskiej zmarł w 1874 r., na nagrobku data 1874)¹. Artystycznie i prywatnie Marszewski

¹ Zob. J. Malinowski, *Malarstwo polskie XIX wieku*, Warszawa 2003, s. 123; M. J., *Poczet plastyków wileńskich (XVI w.-1945)*, „Znad Wili” Wilno 2009, 1(37), s. 44; J. Białynicka-Birula, *Słownik artystów polskich*, t. 5, Warszawa 1993, s. 387-389; *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. Wileński słownik biograficzny*, red. H. Dubowik, L. J. Malinowski, Bydgoszcz 2002, s. 221. Wszystkie obrazy wykorzystane w niniejszym tekście pochodzą z domeny publicznej Wikimedia Commons.

był związany z Wilnem, Warszawą i Petersburgiem (w latach 1853–1856 studiował w tutejszej ASP), gdzie uczył się malarstwa i mieszkał. Wiele podróżował (Francja, Hiszpania, Niemcy, Włochy, Szwajcaria, Litwa, Ukraina)². W trakcie wojaży przede wszystkim doskonalił swój warsztat malarski, rozwijał się artystycznie obcując z różnoimiennymi nurtami w sztuce, a także intensywnie zwiedzał odwiedzane regiony, czerpał rozliczne inspiracje i poznawał nowych ludzi.

Józef Marszewski nie był malarzem monotematycznym. W jego dorobku artystycznym można znaleźć sceny historyczne, batalistyczne (np. olej *Przejście przez Berezynę*, 1847), obrazy religijne i przede wszystkim różnorodne pejzaże – niebywale urokliwe, co warto podkreślić. Tematem wielu kompozycji malarskich Marszewskiego jest Wilno i okolice miasta, co ilustrują następujące płótna: *Wzgórze Giedymina* (1861), *Wilno. Ogród Bernardyński* (1868), *Droga do Nowej Wilejki* (1872), *Widok Wilna z Góry Bouffałowej* (1872), *Wilno. Widok przedmieścia Popławy* (1875).

W swoich kompozycjach olejnych Józef Marszewski prezentował Wilno nie jako z dwóch perspektyw, z dwóch różnych spojrzeń. Jeden zbiór krajobrazów obejmuje przedmieścia miasta, osobne spojrzenie na nie z oddali, z jednoczesnym uchwyceniem symboli regionu: niepowtarzalnego usytuowania terenu, dzięki natury, zwłaszcza charakterystycznej dla Wilna rzeki Wilejki, co przedstawiają umieszczone wyżej egzemplifikacje malarskie. W drugim zbiorze (przykłady niżej) umieścić należy te kompozycje, które można uznać za niemal doskonałe fotografie miasta wykonane z pewnego dystansu, ukazujące jego kształt urbanistyczny, najbliższe otoczenie czy też charakterystyczne budowle na stałe wpisane w topografię miasta.

Zamysł kompozycyjny płócien został dookreślony różnymi postaciami przedstawionymi na pierwszym planie i ujętymi w codzienności wypełnionej pracą lub odpoczynkiem. To wszystko emanuje przy tym niebywałym spokojem



Portret Józefa Marszewskiego (1875, Strauss & Brzozowski)

² M. J., *Poczet artystów wileńskich...*, dz. cyt., s. 45.



Stromy brzeg rzeki Wilejki (1862)



Blisko Wilna – krajobraz z rzeką (1872)



Wilno (b. r.)



Wilno (1870)



Widok Wilna (1872)



Wilno. Ogród Bernardyński (1868)

chwili, optymizmem podkreślanym jasnymi, soczystymi barwami oraz bukolicznym klimatem scen³.

Nauczycielem Józefa Marszewskiego był uznany pejzażysta i dekorator Wincenty Dmochowski (1805 lub 1807–1862)⁴. W jego twórczości również obecne są motywy krajobrazowe z Litwy o zróżnicowanym klimacie przedstawień – od romantycznego po realistyczny. W zakres ten doskonale wpisuje się cykl obrazów znanych na Litwie zamków lub ruin tychże, na przykład: *Ruiny zamku w Miednikach* (1853, Muzeum Narodowe w Krakowie), *Widok zamku w Trokach* (1854, Muzeum Narodowe w Krakowie), czy też *Ruiny zamku na jeziorze Galvé* (1853, Muzeum Narodowe w Krakowie) – urokliwym jeziorze na Litwie, nad którym położone są Troki (obraz poniżej):



³ W ramach korespondencji tematycznej warto przywołać w tym miejscu tę część twórczości malarzkiej Ferdynanda Ruszczyca (1870–1936), w której obecna jest Litwa. Malarz Karol Tichy (1871–1939) pisał: „Ruszczyć pod sercem nosił skarb opatulony – Wilno”. Wśród symptomatycznych motywów malarstwa Ruszczyca takich jak: woda, młyny, rzeki, morze, Wilno zajmuje miejsce szczególne. Artysta zaangażowany w życie kulturalne Wilna i Wileńszczyzny utrwalił miejsca bliskie sercu w swojej plastyce. Oleje: *Kościóły wileńskie* (1899), *Kościół Misjonarzy w Wilnie* (1904), litografia barwna *Kościółek na Litwie* (1903), czy akwarela *Kościół w Wiszniewie* (1902) w pełni oddają ogromne umiłowanie regionu. Wspomniana topika wody (rzeki, morskiej toni, stawu, rozlewiska) stanowi jeden z centralnych tematów w malarstwie Ruszczyca co widać w następujących egzemplifikacjach malarskich: *Wieczór – Wilejka* (1902, akwarela), *Z brzegów Wilejki* (1900, olej), *Most zimą* (1901, olej), *Pejzaż morski* (1895, olej), *Krym – brzeg morza* (1895, olej).

⁴ M. Rulikowski, *Teatr polski na Litwie: 1784–1906*, Wilno 1907, s. 71; por. B. Frankowska, *Encyklopedia teatru polskiego*, Warszawa 2003; *Słownik biograficzny teatru polskiego 1765–1965*, oprac. S. Dąbrowski, red. Z. Raszewski, Warszawa 1973.

Inną, równie ciekawą kompozycją jest *Klasztor w Pożajściu* (przed 1862) – miejscowości niedaleko Kowna na Litwie. Z uwagi na fakt, iż Dmochowski mieszkał w Wilnie, nie może zabraknąć w jego twórczości malarskiej motywów związanych z tym miastem. W kolekcji przedstawień wileńskich Dmochowskiego najbardziej udane są obrazy olejne, panoramiczne, barwne, ilustracyjne. Obok nich doskonale czytelne są także grafiki, przedstawiające konkretne rejony, ulice miasta, takie jak: *Wilno. Ulica Lidzka* (1870), *Wilno. Werki* (1840), *Wilno. Boufałowa góra* (1857).

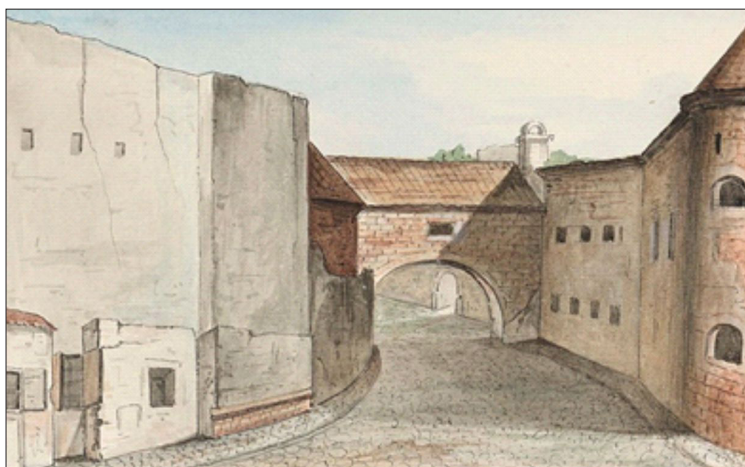


Klasztor w Pożajściu



Wilno. Werki

Marceli Januszewicz (1806–1859) w swojej twórczości również pozostawił plastyczne wizerunki Wilna. Do ciekawszych jego prac należą: *Wilno. Ulica Lidzka* (1837), *Wilno. Zamkowa góra* (1846), *Wilno. Ulica Świętego Mikołaja* (1830), *Wilno. Ulica Ludvisarskaja* (1854), *Vilnia. Subač* (1837), *Vilnia. Ludvisarskaja, Radziwił* (1838), *Vilnia. Vialla, Karmelicki* (1837), *Vilnia. Pahulanka, Pahonia* (1840), *Vilnia. Antokai, Trynitariski* (1835).



Wilno. Ulica Lidzka



Wilno. Zamkowa góra

Już same tytuły rysunków informują o temacie, autor skupiał uwagę na konkretnych budowlach Wilna, ulicach, kościołach, kaplicach, nagrobkach czy uniwersytecie⁵. Rysował też fragmenty znanych wileńskich zabytków od wewnątrz, kadrując określone charakterystyczne miejsce w katedrze wileńskiej lub znaną całość urbanistyczną jaką jest na przykład Ostra Brama:



Wilno. Ostra Brama (I poł. XIX w.)



Zamek dolny w Wilnie (1830–1840)

⁵ Podobne prace graficzne i akwarele występują w twórczości Alfreda Isidore Römpera (1832–1897). Malował Troki, znane ulice Wilna, kościoły, pałace, zamki litewskie często są tematem jego prac.



Wilno. Katedra (1840)

Niemal identyczny zakres tematyczny odnajdziemy w dorobku wielu innych malarzy, by przywołać na przykład rysownika, profesora malarstwa na uniwersytecie w Wilnie Franciszka Smuglewicza (1745–1807), tworzącego weduty miast Marcina Zaleskiego (1796–1877), czy też jednego z najwybitniejszych reprezentantów romantyzmu polskiego – malarza pejzażystę Kanutego Rusieckiego (1800–1860). Strategia kompozycyjna jest tu prosta i dobrze znana wśród malarzy, mianowicie od kompozycji panoramicznych do szczegółowych, prezentujących konkretne miejsca w Wilnie.



Wilno (1850)



Wilno (1848)



Wilno (I poł. XIX w.)



Wilno. Bernardyński sad (I poł. XIX w.)

*

„Wybitny człowiek, a gorący czciciel pejzażu” – pisał o Janie Stanisławskim Józef Mehoffer⁶. Stanisławski urodził się w roku 1860 na Ukrainie, we wsi Olszana. Ukończył Wydział Matematyki Uniwersytetu Warszawskiego, na kilka miesięcy przeniósł się do Petersburga, do Instytutu Technologicznego. Szybko zmienił jednak plany, wrócił do Warszawy, by uczyć się malarstwa w Szkole Rysunkowej prowadzonej przez Wojciecha Gersona. W roku 1883 przeniósł się do krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych. I tak w zasadzie zaczęła się droga twórcza tego zapomnianego aczkolwiek oryginalnego pejzażysty polskiego. Na fali popularności, w ostatniej dekadzie XIX stulecia, wystawiał swoje prace w Paryżu (1890, 1893), Berlinie (1896), Kijowie (1890, 1892, 1893)⁷. Sukcesy malarskie zbiegają się z powołaniem Stanisławskiego w roku 1897 na stanowisko profesora klasy pejzażu w Szkole Sztuk Pięknych w Krakowie. Dzięki erudycji, artystycznej przenikliwości, inteligencji oraz temperamentowi malarz stał się jednym z bardzo popularnych i wpływowych postaci krakowskiego środowiska artystycznego (literackiego, plastycznego, teatralnego) na przełomie wieków XIX i XX⁸.



Stanisław Wyspiański (1869–1907), *Portret Jana Stanisławskiego*, pastel, 1904

Stanisławski odbywał w tym czasie wiele podróży. Kraków, Warszawa, Zakopane, Paryż, Monachium, Düsseldorf, Lwów, Wiedeń, Berlin, a przede wszystkim Ukraina i Kijów, gdzie przebywała jego matka – należały do stałych peregrynacji artystycznych i prywatnych artysty. Wielokrotnie wyjeżdżał też do Italii, „studiując i szkicując architekturę i zbiory muzealne między innymi Rzymu, Wenecji, Florencji, Sieny, Werony, Padwy, Perugii, Rawenny, Asyżu. Poza Polską i Ukrainą,

⁶ J. Mehoffer, „Memoriał do Ministerstwa Oświaty z 1926 r.”, Biblioteka Narodowa w Warszawie, rkps nr 7354, cytuję za: B. Lewińska-Gwóźdź, *Szkoła Jana Stanisławskiego (1860–1907) – fenomen pedagogiczny i artystyczny*, „Saeculum Christianum” t. XX (2013), s. 169.

⁷ W. Juszcak, *Jan Stanisławski*, Warszawa 1972, s. 6.

⁸ Tamże, s. 7.

właśnie Włochy dostarczały tematu najpiękniejszym jego pejzażom”⁹. Jan Stanisławski zmarł nagle, 6 stycznia 1907 roku, w Krakowie.

Twórczość pejzażowa Stanisławskiego jest niezwykle zindywidualizowana i obfituje w bogatą motywikę. Wyróżniają się tu jednak główne obszary kreacji, do których należy umiślanie naturalnego bezkresu, topika flory, wody, lejtmotywy marynistyczne. Idąc za opinią krytyka literackiego Zenona Przesmyckiego (pseud. Miriam, 1861–1944) – Stanisławski jest „najbezinteresowniejszym, najczystszym czcicielem natury”. Przesmycki słusznie nazywa Stanisławskiego „poetą zmierzchów, sadów ukraińskich”; „śmiałkiem, biorącym się bez lęku za bary ze słońcem i pożarami odbłasków jego na kopułach cerkwi ukraińskich”, w jego krajobrazach krytyk uważa „epicką dal i szerokość”, uznając, iż „drobne obrazki” Stanisławskiego są „wielkimi oknami na przyrodę”¹⁰.

Podobnie konstatował malarz Józef Mehoffer (1869–1946), doceniając wytwory malarskie Stanisławskiego z przekonaniem podkreślał, iż światło „ubierało mu pejzaż”. Można uznać, iż symptomatyczne w sztuce malarskiej Stanisławskiego są dwie płaszczyzny, dwa akordy: to co żywe współbrzmi z tym co martwieje. Widać to wyraźnie np. w figurach melancholijno-kalekich wiatraków (na przykład oleje: *Pejzaż z wiatrakami* (1905), *Słońce (pejzaż z wiatrakami)* (1905), *Wiatraki* (1902) czy *Opuszczony wiatrak* (1883), kępach bodiaków wegetujących w tajemniczej i wrogiej, pustej przestrzeni. Taka myśl i metoda kreacji malarskiej jest częsta u Stanisławskiego. Nastrój afirmacji życia, optymizmu, spleta się ze świadomością rozpadu, nierzadko niezauważalnym akcentowaniem tegoż w pierwszym oglądzie.

Tematy związane z Ukrainą stanowią znaczną część malarstwa Jana Stanisławskiego. Malarz sięgał po nie w całym okresie swojego aktywizmu artystycznego. Tę tematykę można porządkować metodą: od krajobrazów ogólnych,



Oleksandr Muraszko (1875–1919), *Portret Jana Stanisławskiego* (1860–1907), olej, 1906

⁹ Tamże.

¹⁰ Wszystkie oznaczone przywołania za: Z. Przesmycki, *Sztuki plastyczne (Salon Krywulta)*, „Chimera”, t. 1, 1901, z. 1, s. 166–167.

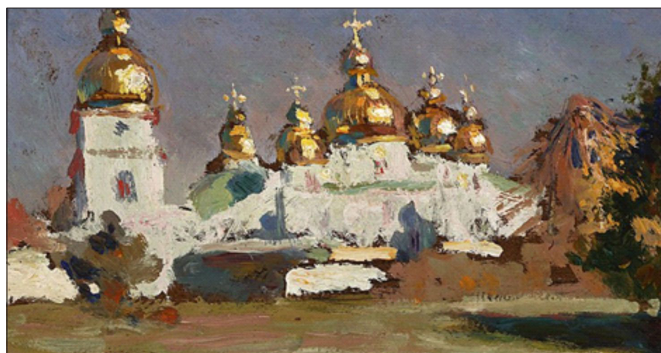


Jan Stanisławski, *Ule na Ukrainie* (1895)

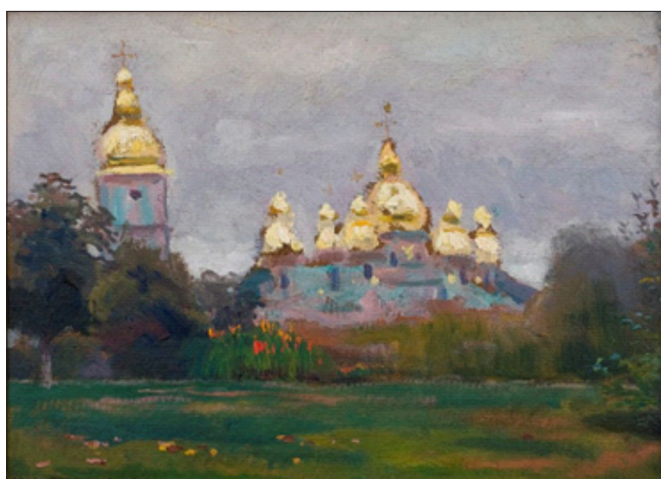
panoramicznych takich na przykład jak: *Motyw ukraiński* (1906), *Pejzaż ukraiński* (1900), *Gdzieś na Ukrainie* (ok. 1900), słynne *Ule na Ukrainie* (1895), *Step* (1900), *Pustowarnia na Ukrainie* (1902), *Wieś na Ukrainie* (ok. 1903), po wytwory szczegółowe, topograficzno-detalowo-niuanse oraz florystyczne np.: *Brama Wazów w Kijowie* (1903), *Z ogrodu botanicznego w Kijowie* (1904), *Kijów* (ok. 1900), komplet widoków z bodiakami: *Bodiaki pod słońce* (przed 1895), *Bodiak* (1885), *Dziwanna* (po 1890), *Dziwanna* (1887), *Malwy – polska jesień* (1900), *Malwy* (1905), *Rhododendrony* (1905), *Białe floksy* (1905), *Słoneczniki* (*Popówka na Ukrainie*) (1905), *Kwitnące maki* (ok. 1887), *Topole nad wodą* (1900), *Ogród w Pustowarni* (1903), *Chmury* (*Dobra na Ukrainie*) (ok. 1900), *Klasztor Michajłowski w Kijowie* (1898) i kolejne wersje tego obrazu z lat 1903, *Białocerkiew na Ukrainie* (1890), *Stodoły w Pustowarni* (1898), *Ławra Peczerska* (ok. 1901) oraz różne przedstawienia Dniepru (oleje namalowane po roku 1900).

Wymownie, po młodopolsku, ujmuje Stanisławski tematykę „zmierzchową”, ciemną, nocną w obrazach takich jak: *Wieczór* (1905), *Zmrok* (1900), *Zmrok. Wieś o zachodzie*. *Popówka na Ukrainie* (1904–1905), *Noc* (1903), *Krajobraz o zmierzchu* (b. d.). Kontrastują one z dominującymi u pejzażysty „rozświetlonymi pejzażami o rozedrganej postimpresjonistycznej fakturze” oraz ekspresji wydobytej przez grubo kładzione szerokie jednolite plamy kolorów »prosto z tuby«¹¹.

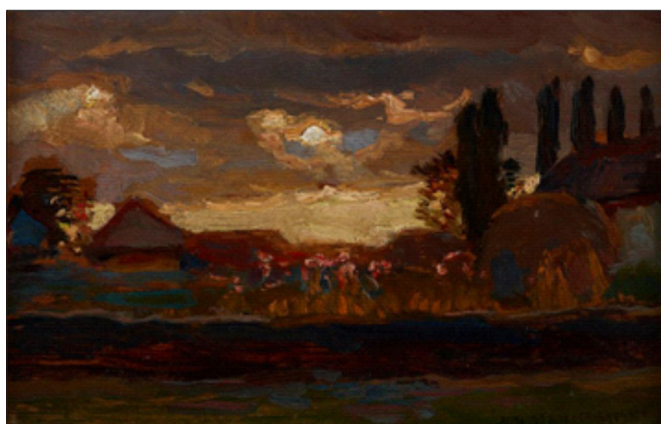
¹¹ D. Kudelska, *An Undervalued Place of often Unwelcome Painters. Polish Art in the Hagenbund, w: A European Network of Modernism (1900 to 1938)*, Wien 2014, s. 307–317.



Jan Stanisławski, *Cerkiew Michałowska w Kijowie* (1903)



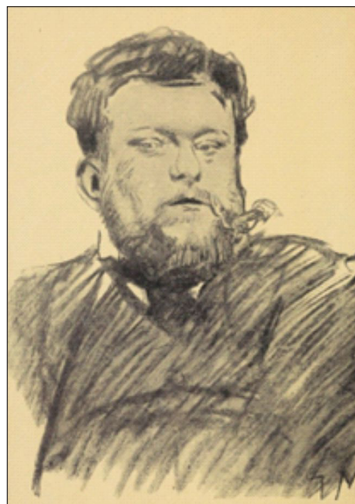
Jan Stanisławski, *Klasztor Michałowski w Kijowie* (1898)



Jan Stanisławski, *Pejzaż ukraiński* (1900)

Ukraina niezmiennie fascynowała Stanisławskiego¹² z uwagi na jej przestrzeń i nieograniczoną świeżość inspiracji. Doskonale widoczna jest w „obrazach ukraińskich” wrażliwość Stanisławskiego na kolor, umiejętność specyficznego kadrowania – osobliwego fragmentu i całości, eksponowania pojedynczego motywu. Jest Stanisławski kolekcjonerem ukraińskich scen rodzajowych, widoków Kijowa, Pustowarni, wiatraków, parków, przedmiotów np. samowarów czy zabawek, co powoduje, że Ukraina w jego malarstwie objawia się jako region najmiłszy sercu malarza, jako „ziemia marzeń” – jak nazywał Ukrainę Stanisław Witkiewicz.

Przywołani tutaj malarze to wybitni piewcy krajobrazów regionów, w których żyli, które ukochali z różnych powodów. Z ich obrazów wypływa optymistyczne upojenie, przeplatające się z zadumą, smutkiem, tonami witalistyczno-mortualnymi. Inherentne w tej sztuce są też intuicyjność, emocjonalność i subiektywizm w odczytywaniu miejsc ewokujących specyficzne nastroje oraz skojarzenia symboliczne – pozwalające odczytać malowane regiony w sposób prawdziwie rozumny i trwały.



Józef Mehoffer, *Portret Jana Stanisławskiego* (data powstania oryginału nieustalona, BN)

Bibliografia

- A European Network of Modernism (1900 to 1938)*, Viena 2014.
 Białynicka-Birula J., *Słownik artystów polskich*, t. 5, Warszawa 1993.
 Bernat A., *Ferdynand Ruszczyc [1870–1936]*, Warszawa 2007.
Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. Wileński słownik biograficzny, red. H. Dubowik, L. J. Małinowski, Bydgoszcz 2002.

¹² Podobną fascynację widać w kompozycjach malarskich, które stworzył ukraiński pejzażysta Iwan Trusz (1869–1941): *Cerkiew św. Andrzeja w Kijowie*, 1900 r., olej na tekturze; *Pomnik Bogdana Chmielnickiego w Kijowie*, 1900 r., olej na tekturze; *Mały staw*, 1900 r., olej na płótnie; *Wzgórze Włodzimierskie. Kijów*, 1900–1901 r., olej na płótnie; *Mogiła Tarasa Szewczenki*, 1900–1901 r., olej na płótnie; *Dniepr*, 1900–1901 r., olej na płótnie; *Dniepr pod Kijowem*, 1910 r., olej na płótnie; *Sobór Michajłowski w Kijowie*, 1900 r., olej na tekturze; *Dniepr*, 1900 r., olej na tekturze; *Widok Dniepru z ogrodu Kupieckiego*, 1900 r., olej na płótnie – wszystkie pomieszczone w cyklu pt. *Podróże na Naddnieprzańską Ukrainę*.

Juszczak W., *Jan Stanisławski*, Warszawa 1972.

Krzysztofowicz-Kozakowska S., *Jan Stanisławski i jego uczniowie*, b.m., 2015.

Lewińska-Gwóźdź B., *Szkoła Jana Stanisławskiego (1860–1907) – fenomen pedagogiczny i artystyczny*, w: „Saeculum Christianum” t. XX (2013).

Malinowski J., *Malarstwo polskie XIX wieku*, Warszawa 2003.

Wielka Kolekcja Sławnych Malarzy. Jan Stanisławski 1860–1907, Poznań 2008.

Paweł Wojciechowski

University of Białystok

Research Unit of Cultural Comparative Studies

IMAGES OF LITHUANIA AND UKRAINE IN PAINTINGS AT THE TURN OF THE 19TH CENTURY

Summary

The article presents painting compositions created in the 19th century and the first decade of the 20th century, focusing on two countries – Lithuania and Ukraine – and specific places/cities. The juxtaposition is intended to show the inspirations of different painters and unveil the creative and conceptual approximations or distances of artists in terms of themes, figures, scenes, forms, or painting assumptions.

Keywords: 19th and early 20th century painting, Lithuania and Ukraine in painting, Józef Marszewski, Wincenty Dmochowski, Ferdynand Ruszczyc, Marcei Januszewicz, Jan Stanisławski.

Teresa Dalecka

Uniwersytet Wileński, Litwa

ORCID: 0000-0001-6999-2595

TRADYCJE BADAŃ MICKIEWICZOWSKICH NA UNIWERSYTECIE STEFANA BATOREGO W WILNIE W DWUDZIESTOLECIU MIĘDZYWOJENNYM

W pracy naukowej profesorów Uniwersytetu Stefana Batorego, zwłaszcza w latach dwudziestych XX wieku, romantyzm zajmował miejsce ważne, a w przypadku niektórych naukowców najważniejsze. Wilno w dwudziestoleciu dołączyło do uczelni w Krakowie i Lwowie, które do 1918 r. były jedynymi uczelniami na ziemiach trzech zaborów, a później też w Warszawie, Poznaniu i Lublinie, które wniosły duży wkład do badań nad romantyzmem i szczególnie nad życiem i twórczością Adama Mickiewicza.

Wobec dokonujących się w dobie dzisiejszej przemian ważne wydaje się pytanie o stosunek do tradycji, jej trwałość i modyfikacje, jakim jest nieustannie poddawana. W omawianym przypadku chodzi o tradycję niezbyt odległą, stuletnią, związaną z badaniami mickiewiczowskimi w międzywojennym Wilnie. Poloniści wileńscy tego okresu postępowali zgodnie z wypowiedzianą w latach osiemdziesiątych XX wieku przez Jerzego Szackiego myślą, że najważniejszym zadaniem dla humanisty jest „aktualizowanie przeszłości, uczynienie jej czytelnej dla nowych pokoleń, przystosowanie jej do ich zainteresowań i potrzeb. Oryginalność humanisty może paradoksalnie polegać na przypominaniu, odczytywaniu raz jeszcze pochodzących z przeszłości znaków”¹.

W badaniach wileńskich historyków literatury lat 1919–1939 romantyzm siłą rzeczy musiał zająć miejsce najbardziej uprzywilejowane. Polonistyka w Wilnie rozwijała się w czasie, gdy nie wygasły jeszcze ideały romantyzmu i charakterystyczne dla tego okresu tendencje idealizowania przeszłości oraz uwydatniania silnego poczucia narodowego.

Wraz z odrodzeniem w 1919 r. w Wilnie uczelni wyższej, Uniwersytetu Stefana Batorego, następuje naturalne ożywienie zainteresowań życiem i twórczością

¹ J. Szacki, *Tradycja i oryginalność w humanistyce*, „Odra” 1985, nr 6, s. 33.

Adama Mickiewicza, zwłaszcza ze względu na niezbadane dotąd materiały, zaległe w wileńskich bibliotekach i archiwach. Żywotność romantyzmu w Wilnie objawiła się w dwudziestoleciu międzywojennym w największym stopniu w badaniach naukowych, jako że inne inicjatywy, w tym społeczne, takie jak np. próba ustawienia pomnika, okazały się niezbyt udane². Tradycja romantyczna, a ściślej, mickiewiczowska, okazała się najważniejszą z narodowych tradycji. Badania mickiewiczowskie zostały w Wilnie zapoczątkowane w dwudziestoleciu międzywojennym, zarówno przez uznanych już mickiewiczologów, takich jak prof. Józef Kallenbach, jak i młodych uczonych, dopiero torujących sobie drogę na szczyty nauki.

Symbolicznym nawiązaniem do tradycji mickiewiczowskiej było nadanie w 1919 r. Władysławowi Mickiewiczowi, synowi Wieszcza, tytułu honorowego profesora Katedry Literatury Polskiej na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Przed otwarciem USB zwrócono się do niego ze szczególną prośbą, by przybył do Wilna i dał świadectwo żywej tradycji³.

W dwudziestoleciu międzywojennym zainteresowanie romantyzmem weszło w fazę kulminacyjną. W powszechnej świadomości odzyskanie niepodległości w 1918 r. kojarzono z zasługami romantycznych wieszczów⁴. Wzorem dla uniwersytetu odrodzonego w Wilnie w roku 1919 po ponad osiemdziesięcioletniej przerwie, była niewątpliwie uczelnia, uformowana w wieku XIX. Jak podkreślił Czesław Miłosz „na naszym uniwersytecie czuło się ciągłość bardziej niż na innych polskich uniwersytetach z wyjątkiem Jagiellońskiego. Bo okres jego zamknięcia po powstaniu 1831 roku jakoś skracał się, ginął i żyło się aurą Filomatów”⁵.

W trudnym dla Wilna 1919 r. Katedrę Historii Literatury Polskiej objął znany badacz romantyzmu, którego sławę ugruntowała m.in. monografia o Mickiewiczu, prof. Józef Kallenbach. Na USB przybył prezes Towarzystwa im. Adama Mickiewicza (do 1918 r.), autor opracowania *Dziadów*, zatem można twierdzić, że jego wileńskie badania były z góry „naznaczone”.

W wykładzie inauguracyjnym, wygłoszonym 21 października 1919 r. podkreślił: „Celem historyka literatury ma być nie monograficzne jej traktowanie, ale ewolucja głównych rodzajów literackich i typów. To było zasadą Borowskiego, w której ćwiczył się Mickiewicz, jego triumfy przyszłe w College de France

² Pomnik Adama Mickiewicza, autorstwa rzeźbiarza Gediminasa Jokūbonisa, stanął w Wilnie dopiero w 1984 r. Makieta pomnika Wieszcza autorstwa Zbigniewa Pronaszki stała na terenie koszar w Wilnie od 1924 r.

³ Władysław Mickiewicz był też gościem Koła Polonistów Studentów USB w 1922 r.

⁴ L. Kamiński, *Romantyzm i polityka dwudziestolecia*, w: *Problemy polskiego romantyzmu. Seria trzecia*, praca zbiorowa pod red. M. Żmigrodzkiej, Wrocław 1981, s. 354.

⁵ Cz. Miłosz, *Zaczynając od moich ulic*, Wrocław 1990, s. 41.

były też triumfami Uniwersytetu Wileńskiego. Zadaniem historyka literatury jest określić, o ile w danym dziele zawiera się mniej lub więcej ideałów narodowych lub ogólnoludzkich. Literatura w ogóle, a zwłaszcza u narodu pozbawionego lat sto przeszło bytu politycznego, jak Polska, była jedyną wyrazicielką ducha naszego narodu i jako taka jest najgodniejszą badań”⁶. Sformułowane w taki sposób zadania profesor realizował zarówno w pracy naukowej, jak i podczas zajęć ze studentami. O słuchaczach wykładów Kallenbacha napisano, że w ich trakcie pozostawali „w stanie ekstazy”. „To jedno jest pewne, że się odbywał wtedy, w przeszławnej Wszechnicy Batorowej, na Adamowej Litwie, nowy gromadny chrzest – chrzest na wiarę filomatyczną [sic!]”⁷.

Pierwszy profesor polonistyki wileńskiej nadał kierunek dalszemu rozwojowi naukowemu tej placówki, która szczególnie upodobała sobie literaturę romantyczną. Jego praca naukowa w Wilnie była kontynuacją wcześniejszych zainteresowań. „Pochłonięty cały przez wierne i korne uwielbienie dla cudu człowieczeństwa: Adama Mickiewicza, poprzez ten żywot, jak po łuku tęczy, przeszedł ku stronom rodzinnym wieszczu i tu już przylgął i pozostał” – pisał o Kallenbachu Stanisław Pigoń⁸.

Podjęcie żmudnej pracy nad dziełami Mickiewicza wiązało się prawdopodobnie z nadzieją odkrycia w Wilnie nieznanych dotąd materiałów. Jednak okres wileński był zbyt krótki, by mógł wniesić wiele nowego do osiągnięć naukowych badacza. W Wilnie prof. Kallenbach opracowywał *Dziady* dla Biblioteki Narodowej, które ukazały się jako tom 11 serii. Jednak w liście do Stanisława Kota pisał: „Gdybym był przypuszczał, że tu takie ubóstwo książek, nigdy nie byłbym się podejmował wydawnictw żadnych w Wilnie. To jeden z powodów, dla których muszę się stąd wynieść”⁹. Jako wytrawny archiwista liczył na większe odkrycia naukowe. Mimo krótkiego czasu spędzonego w Wilnie i niezbyt dużych osiągnięć w dziedzinie badań mickiewiczowskich, prof. Kallenbach położył podwaliny pod pracę naukową przyszłych profesorów wileńskich.

Niewątpliwie największe zasługi dla badań mickiewiczowskich w dwudziestoleciu międzywojennym w Wilnie ma Stanisław Pigoń. Nastawienie, z jakim jechał tutaj, wspominał tak: „Stawiwszy się tam w r. 1921 do służby mogłem być – po wierzchu biorąc – uważany za przybysza, podczas krótkiego pobytu w r. 1912 niewiele zdołałem poznać miasto, jeszcze mniej ludzi. Ale jadąc tam po ośmiu latach, nie jechałem w strony mi obojętne, nęciła mię ziemia pagórków leśnych

⁶ Cyt. za: „Dziennik Wileński” 1919, nr 167.

⁷ S. Kowalewska, *Z dni niezapomnianych. Wspomnienie z V-j sali Uniwersytetu Wileńskiego*, „Tygodnik Wileński” 1925, nr 11.

⁸ S. Pigoń, *Prof. Józef Kallenbach w Wilnie*, „Dziennik Wileński” 1927, nr 126.

⁹ Rkps BJ, Przyb. 157/83, Korespondencja S. Kota.

i łąk zielonych, rozścielał się przed oczyma duszy niejeden raz marzony kraj Mickiewiczowski”¹⁰.

Chętnie przyjął wiadomość o planach Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Stefana Batorego o powołaniu go na katedrę polonistyczną. Jeszcze w 1920 r. pisał do Wacława Borowego, że Wilno wydaje mu się miejscem ciekawym ze względu na Mickiewicza i stwierdzał: „Dziera się podobno jakiś plan przeniesienia mnie do Wilna”¹¹. Co więcej, w przypadku Stanisława Pigonia dopuszczono się złamania przepisów ministerialnych przy obsadzaniu katedr. Zwracając się do profesorów wszystkich polskich uniwersytetów z prośbą o opinię o kandydatach, dziekan Wydziału Humanistycznego USB załączył informacje, że Rada Wydziału najchętniej widziałaby na tym stanowisku Stanisława Pigonia, zastępcę profesora na Uniwersytecie Poznańskim¹². Publiczny wykład inauguracyjny z okazji objęcia Katedry wygłosił 10 maja 1921 r., wybierając temat: *Naczelné dążności literatury polskiej w wieku XIX*.

W przewodzie nominacyjnym na profesora zwyczajnego na czoło osiągnięć naukowych Pigonia wysunięto dwa dzieła: *Z epoki Mickiewicza. Studia i szkice* (Lwów 1922) oraz *Głosy sprzed wieku. Szkice z dziejów procesu filareckiego* (Wilno 1924). Główny nurt jego prac badawczych prowadził ku fundamentalnym zadaniom edytorskim, związanym z późniejszym wydaniem krytycznym *Dzieł wszystkich Mickiewicza*. W Wilnie uczony dojrzewał, doskonalił swój warsztat, zmieniał niejedno w systemie ocen. Nie były to jednak dramatyczne rewizje zmuszające do odrzucenia części dorobku, lecz organiczny rozwój, nadbudowa na fundamentach położonych w młodości¹³.

Maria Janion pisała, że u źródeł mickiewiczowskich badań Pigonia leżało jego chłopskie pochodzenie, chłopska mentalność, którą eksponował, podpisując swoje wczesne prace pseudonimami „Chłop” i „Helota”. Tym należy tłumaczyć jego przywiązanie do opinii gromady, zbiorowości, do przedkładania interesu wspólnoty ponad dobro indywidualne. U Mickiewicza Pigoń znajdował etos zbiorowości. A w literaturze zawsze poszukiwał wartości etycznych i stawiał je znacznie wyżej od jej wartości estetycznych¹⁴. Intensywnie zajmował się bada-

¹⁰ S. Pigoń, *Z przędzy pamięci. Urywki wspomnień*, Warszawa 1968, s. 245.

¹¹ Cyt. za: B. Koc, *Pigioniana w Bibliotece Narodowej w Warszawie*, w: *Wokół Stanisława Pigonia. Nad warsztatem naukowym i literackim Uczzonego*, Rzeszów 1983, s. 108.

¹² Centralne Państwowe Archiwum Litwy, F. 175, ap. 5, b. IV B 104, Dokumenty prof. dra Stanisława Pigonia.

¹³ Zob. Z. Stefanowska, *S. Pigoń jako badacz Mickiewicza*, w: *Stanisław Pigoń. Człowiek i dzieło*, Kraków 1972, s. 127.

¹⁴ M. Janion, *Badania nad romantyzmem polskim*, w: *Rozwój wiedzy o literaturze polskiej po 1918 roku*, opracował i wstępem opatrzył J. Maciejewski, Warszawa 1986, s. 125–126.

niem rękopisów, wskutek czego został jednym z najlepszych polskich edytorów, szczególnie jako wydawca *Pana Tadeusza* w serii Biblioteka Narodowa (1925). O *Panu Tadeuszu* napisał we wspomnieniach, że rozbudził w nim poczucie narodowe. „Tak to – pisał – zawiązała się ta miłość, z której czarownego kręgu nie miałem już nigdy wyjść”¹⁵.

Zofia Stefanowska stwierdziła, że Pigoń był indywidualnością strukturalnie do Mickiewicza podobną. Posiadał tę dyspozycję psychiczną, dzięki której tak pewnie umiał się poruszać w świecie mickiewiczowskich wartości i wyobraźni¹⁶. Pigoń myślał Mickiewiczem¹⁷.

Badacz w Wilnie uprawiał tradycyjną historię literatury, najwięcej uwagi poświęcając literaturze epoki romantyzmu, a w jej ramach Adamowi Mickiewiczowi. Na grunt wileński przeniósł deklarację z 1909 r., kiedy to stwierdził: „Uświadomić sobie z całą mocą, z całym poczuciem odpowiedzialności, że poza wieszczami nie masz dla nas życia, że droga przez nich wskazana jest jedyną w przyszłość, ku odrodzeniu, wyzwoleniu. Uświadomić sobie wieszczów jako obowiązek”¹⁸.

Ponadto był w centrum wszelkich akcji, zmierzających do popularyzowania wiedzy o życiu i twórczości Wieszcza. W Wilnie zaś atmosfera szczególnie temu sprzyjała. Wygłosił szereg odczytów w wileńskim oddziale Towarzystwa Przyjaciół Nauk (*Pierwiastki tradycyjne w „Panu Tadeuszu”, Historiozofia młodego Mickiewicza, Pierwszy pomysł „Pana Tadeusza”, O tzw. Madonnie Mickiewicza i wiele innych*). W 1928 r. zainicjował powstanie wileńskiego oddziału Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza. Potwierdził tym samym, że pielęgnował w Wilnie kult Wieszcza.

Utrudnieniem w pracy naukowej były jednak nieuporządkowane i ubogie biblioteki. Dlatego należy przyznać, że okres wileński był dla badacza bardzo korzystny, ale i trudny.

W 1924 r. opracowując *Pana Tadeusza* dla Biblioteki Narodowej, pisał do Stanisława Kota: „Objaśnienia mam zaawansowane znacznie, zwłaszcza dla ksiąg początkowych są mnogie, cóż, kiedy zawsze jeszcze są dziurawe. Raz po raz w środku akurat brak mi szczegółów, które dopiero w przyzwoitej bibliotece zdołam zebrać, w każdym razie nie w Wilnie”¹⁹.

Mimo trudności, dzięki dociekliwym wysiłkom poszukiwawczym Pigionia z wileńskich bibliotek szybko zaczęły wpływać mickiewicziana. To z penetra-

¹⁵ S. Pigoń, *Z Komborni w świat. Wspomnienia z czasów młodości*, Kraków 1957, s. 123.

¹⁶ Z. Stefanowska, *S. Pigoń jako badacz Mickiewicza*, s. 127.

¹⁷ K. Wyka, *Stanisław Pigoń. Próba rekonstrukcji osobowości*, w: *Stanisław Pigoń. Człowiek i dzieło*, Warszawa 1972, s. 13.

¹⁸ S. Pigoń, *Z epoki Mickiewicza. Studia i szkice*, Lwów 1922, s. 312.

¹⁹ Rkps BJ, Przyb. 162/83, Korespondencja S. Kota, list z 20 VI 1924.

cji wileńskich zrodziło się pierwsze szczegółowe opracowanie *Pana Tadeusza* w Bibliotece Narodowej. Odkrywanie pamiątek po Mickiewiczu zaowocowało też wspomnianą książką *Głosy sprzed wieku. Szkice z dziejów procesu filareckiego*. Ponadto tytuł habilitacji – *Z epoki Mickiewicza. Studia i szkice* – podkreśla przekonanie uczonego o „panowaniu” jednego poety nad literaturą polską. Dalsze prace Pigonia były ciągłym potwierdzeniem powyższego przeświadczenia. Okres 1921–1931 w historii wileńskich badań naukowych wyróżnia się tym, że został zdominowany przez prof. Pigonia i jeden temat badawczy – życie i twórczość Adama Mickiewicza. Szacuje się, że w Wilnie powstało około 120 wydawnictw osobnych, artykułów prasowych, recenzji, polemik i odczytów, poświęconych wieszczowi²⁰.

Jaki jest Mickiewicz Pigonia? Uczuciowy stosunek profesora do poety sprawia, że na plan pierwszy wysuwa się artysta i człowiek, przesłaniając postać wieszca. Biografia Mickiewicza była postrzegana przez profesora jako wzór osobowy, twórczość zaś jako testament, zgodnie z kryteriami prawdy, patriotyzmu, odgrywającymi najważniejszą rolę w systemie wartościowania Pigonia. Tym też można tłumaczyć uprzywilejowanie jednych dzieł, a niewielką uwagę poświęconą innym. Najwięcej prac Pigonia powstałych w okresie wileńskim dotyczy *Pana Tadeusza* i *Dziadów*.

Odkrywczość była główną zasadą przyświecającą profesorowi w poszukiwaniach. W stworzonym przez siebie warsztacie filologicznym, często określanym jako jeden z najwspanialszych w nauce polskiej²¹, rzetelnie motywował swoje sądy, najczęściej dotyczące biografistyki i historii idei. Podejście naukowe Pigonia do twórcy i dzieła literackiego nazwano metodą rekonstrukcji genetycznej²².

Mickiewicz dominował też w dydaktyce Pigonia. Począwszy od roku akademickiego 1920/21 aż do 1925/26 trwał wykład o Mickiewiczu, który od roku 1923/24 przybrał tytuł *Towiański i Mickiewicz*. Wyłącznym przedmiotem analizy na jednym z proseminariów był *Pan Tadeusz*. Podobny stan rzeczy utrzymywał się do końca pobytu Pigonia w Wilnie. „W 1930 roku – wspominał Jerzy Putrament – polonistykę USB przygniatała masywna indywidualność Pigonia. Byliśmy na jego seminarium, musieliśmy chodzić i na wykłady. Nie było to zresztą takie trudne, umiał je robić ciekawie. Trochę ze strachu przed nim nie tylko bywaliśmy na nich,

²⁰ Z. J. Nowak, *Bibliografia prac Stanisława Pigonia, 1908–1959*, w: *Księga pamiątkowa ku czci Stanisława Pigonia*, Warszawa 1961, s. 7–125.

²¹ M. Janion, *Badania nad romantyzmem polskim*, w: *Rozwój wiedzy o literaturze polskiej po 1918 roku*, Warszawa 1986, s. 127.

²² A. Paluchowski, *Pigoń 1885–1968*, w: *Portrety uczonych polskich*, wybór A. Biernackiego, Kraków 1974, s. 401.

ale i słuchaliśmy co nieco, nie tylko gaworzyli z koleżankami. Jak zwykle było to coś z Mickiewicza”²³.

Tematy prac przygotowanych na seminarium Pigonia układają się w pewne zespoły, w których dostrzec można świadomie planowaną problematykę badawczą, zarówno bliską zainteresowaniom samego profesora, jak i narzuconą przez *genius loci*. Przykładowo można wymienić takie tematy, jak: *Źródła do sądów Mickiewicza o Rosji*, *Orientalizm w czasopiśmie wileńskim przed Mickiewiczem*, *Pierwiastki białoruskie w twórczości Mickiewicza*, *Sprawa nieprzyzwoitych napisów w 1823 r. na tablicy gimnazjum w Wilnie*. Owocem współpracy naukowej profesora ze studentami, ściślej z Sekcją Bibliograficzną Koła Polonistów była też bibliografia mickiewiczowska za lata 1918–1928 (w sumie 208 pozycji, wydobytych z 31 polskich pism wileńskich za okres 10 lat)²⁴.

W pewnym momencie, kiedy w Wilnie coraz jaśniej świeciła gwiazda Stanisława Pigonia, który stopniowo był uznawany za najlepszego znawcę twórczości Mickiewicza, to właśnie USB stał się najważniejszym ośrodkiem badań mickiewiczowskich w Polsce. Wraz z wyjazdem Pigonia z Wilna ośrodek ten utracił swoją wysoką pozycję.

W latach trzydziestych katedry polonistyczne na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie były obsadzone przez profesorów, którzy w swojej pracy naukowej Mickiewiczowi poświęcili co prawda sporo uwagi, ale główne ich zainteresowania podążały w nieco innym kierunku.

Manfred Kridl, absolwent lwowskiej polonistyki, związany z USB od 1932 r., zapowiadał się w początkach kariery naukowej jako mickiewiczolog, jako że romantyzmowi poświęcił najpierw swoją rozprawę doktorską pt. *Mickiewicz i Lamennais. Studium porównawcze* (1909), a później też habilitację pt. *Antagonizm wieszczów. Rzecz o stosunku Słowackiego do Mickiewicza* (1925). Zaslugi filologa widoczne są też we wstępach do edycji *Dzieł Mickiewicza*. Rocznicową edycję *Pana Tadeusza* poprzedził Kridl nowoczesną *Przedmową*, skierowaną w stronę strukturalizmu. Właściwy przedmiot „przedwileńskich” zainteresowań naukowych Kridla – literatura wieku XIX – nie pozostał więc pewnie bez wpływu na to, że profesor otrzymał katedrę polonistyczną w Wilnie. Swoim zainteresowaniom literackim badacz dał wyraz w jednym z wykładów, wygłoszonych jeszcze w Lille: „Romantyzm w ogóle, a więc i romantyzm polski jako ekskluzywny pogląd na świat i jako specyficzna forma literacka należy już dziś do historii [...]. Ale [...] pewne cechy są wieczne: heroizm, wysokie stanowisko moralne, pogarda

²³ J. Putrament, *Pół wieku*, t. 1, *Młodość*, Warszawa 1983, s. 148.

²⁴ Zob. *Bibliografia Mickiewiczowska w polskim czasopiśmiennictwie wileńskim z l. 1918–1928*, zestawiał L. Sienkiewicz, „Alma Mater Vilnensis” 1929, z. 7, s. 26.

dla rzeczy powszednich, autonomia ducha, wysokie powołanie poety – związek z wszechświatem (metafizyka), kult bohaterów, wielkich charakterów – wielkie tematy, głębokie, zasadnicze tematy”²⁵. Z wczesnych prac Kridla wynikało, że szedł on tradycyjną drogą badań historycznoliterackich, a edycja dzieł m.in. Mickiewicza pozwalała przewidywać przyszłe badania. W swojej dalszej pracy naukowej badacz skupił się jednak na formalizmie, który pochłoniął go całkowicie i którym zaraził studentów.

Jako znawca Mickiewicza zapowiadał się też prof. Konrad Górski, zatrudniony w Wilnie od 1934 r. Wcześniej, w 1931 r. podczas posiedzenia wileńskiego oddziału ZZLP wygłosił referat *Katastrofa prometeizmu w III. cz. „Dziadów”*. Wówczas w prasie wyrażono chęć, by badacz i komentator twórczości Wieszcza znalazł się w Wilnie, „gdzie szeroko otwarta jest brama w świat Mickiewicza”²⁶. Napisała pod kierunkiem Juliusza Kleinera praca *Racjonalizm i mistyka Improwizacji Konrada* (1922), jak i rozprawa doktorska *Pogląd na świat młodego Mickiewicza 1815–1823* (1925) zapowiadały jeden z głównych kierunków badawczych młodego Górskiego. Zainteresowanie Mickiewiczem wyrażało się nie tylko w artykułach i rozprawach (np. *Czym miał być „Pan Tadeusz” dla emigracji* – 1921, *„Dziady” drezdeńskie a „Prometeusz” Ajschylosa* – 1934), ale również edycjami opracowanych przez siebie dzieł tego twórcy (m.in. *Konrada Wallenroda*)²⁷. Przed objęciem katedry w Wilnie bywał tu z prelekcjami na tematy związane z romantyzmem, między innymi wygłosił wykład radiowy *Aktualność romantyzmu i sprawa rewizji poglądów na poezję romantyczną* czy wykład publiczny na USB pt. *„Pan Tadeusz” w perspektywie jednego stulecia*, zorganizowany w celu uczczenia setnej rocznicy powstania utworu. Prof. Górski prowadził na USB Katedrę Literatury Dawnej, a zatem tematyka XIX-wieczna była mniej obecna w jego pracy naukowej i wykładach. Pomimo to w drugiej połowie lat trzydziestych prowadził też takie zajęcia, jak twórczość Mickiewicza czy początki romantyzmu w Polsce. W 1938 r. wydał książkę pt. *Literatura a prądy umysłowe*, w której uwagę poświęcił także Mickiewiczowi. W latach 1935–1938 przewodniczył Towarzystwu Literackiemu im. A. Mickiewicza. 1 czerwca 1935 r. wygłosił w nim referat *Przewycięzenie prometeizmu w „Dziadach” drezdeńskich*.

Stanisław Cywiński, docent na USB, rzadko sięgał do Mickiewicza (repcji jego dzieła dotyczy np. artykuł *Sto lat walki z „Konradem Wallenrodem”* z 1928 r.).

²⁵ Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich, Dział Rękopisów, F. 115-207, *Manfred Kridl, Wykłady w Lille*.

²⁶ M. Limanowski, *Konrad Górski w Związku Literatów*, „Słowo” 1931, nr 239.

²⁷ M. Chrostek, *Przełomowe osiągnięcia lwowskich filologów w badaniach polskiego romantyzmu do roku 1939*, „Studia Historiae Scientiarum” 201, s. 135.

Bardziej interesował go Cyprian Kamil Norwid. Mimo to Stanisław Cat Mackiewicz tak o nim napisał: „Cywiński odczuwał Mickiewicza znacznie głębiej niż jego przyjaciel Pigoń i jego mistrz Lutosławski. Przejął się patosem Mickiewicza i patos ten był dla niego ewangelią. W interpretacji życia odwoływał się ciągle do Mickiewicza [...]”²⁸. W latach trzydziestych, po wyjeździe z Wilna Stanisława Pigoń, to właśnie Cywiński pod względem ilościowym najczęściej publikował o Mickiewicz²⁹. Wystąpił też z projektem wzniesienia w Wilnie wspólnego pomnika dla Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego, uważając że kult wilnian wobec Mickiewicza powinien zawsze łączyć się z nie mniej żywą czcią dla Słowackiego, którego Cywiński uważał za poetę bardziej wileńskiego³⁰.

Polonistyka w okresie międzywojennym reprezentowała różne kierunki naukowe i metody badawcze, rozmaite szkoły i upodobania. Była otwarta na nowe tendencje i poszukiwania. Zarówno seminaria, jak i zebrania naukowe były widownią polemik i sporów metodologicznych. Z całą pewnością można też stwierdzić, że badania mickiewiczowskie w jej dwudziestoletnim dorobku zajmują miejsce znaczące. Wykłady wygłaszane studentom przez profesorów były często owocem poszukiwań archiwalnych i bibliotecznych. Niektóre powstałe w Wilnie prace naukowe można uznać za przełomowe w badaniu nad Mickiewiczem. W przypadku takich profesorów, jak Józef Kallenbach czy Stanisław Pigoń, na USB przyciągnęła ich właśnie legenda Mickiewicza, którą pielęgnowali.

Miłość do Wieszcza przekazywali też swoim studentom.

Bibliografia

„Dziennik Wileński” 1919, nr 167.

Bibliografia Mickiewiczowska w polskim czasopiśmiennictwie wileńskim z l. 1918–1928, zestawiał L. Sienkiewicz, „Alma Mater Vilnensis” 1929, z. 7.

Cat-Mackiewicz S., *Kto mnie wołał, czego chciał*, Warszawa 1972.

Chrostek M., *Przełomowe osiągnięcia lwowskich filologów w badaniach polskiego romantyzmu do roku 1939*, „Studia Historiae Scientiarum 20” 2021.

Cywiński S., *O wspólny pomnik Mickiewicza i Słowackiego w Wilnie*, Wilno 1934.

Janion M., *Badania nad romantyzmem polskim*, w: *Rozwój wiedzy o literaturze polskiej po 1918 roku*, opracował i wstępem opatrzył J. Maciejewski, Warszawa 1986.

²⁸ S. Cat-Mackiewicz, *Kto mnie wołał, czego chciał*, Warszawa 1972, s. 345.

²⁹ M. Chrostek, *Przełomowe osiągnięcia lwowskich filologów w badaniach polskiego romantyzmu do roku 1939*, „Studia Historiae Scientiarum 20” 2021, s. 123.

³⁰ Zob. S. Cywiński, *O wspólny pomnik Mickiewicza i Słowackiego w Wilnie*, Wilno 1934.

- Kamiński L., *Romantyzm i polityka dwudziestolecia*, w: *Problemy polskiego romantyzmu. Seria trzecia*, praca zbiorowa pod red. M. Żmigrodzkiej, Wrocław 1981.
- Koc B., *Pigoniana w Bibliotece Narodowej w Warszawie*, w: *Wokół Stanisława Pigonia. Nad warsztatem naukowym i literackim Uczzonego*, Rzeszów 1983.
- Kowalewska S., *Z dni niezapomnianych. Wspomnienie z V-j sali Uniwersytetu Wileńskiego*, „Tygodnik Wileński” 1925, nr 11.
- Limanowski M., *Konrad Górski w Związku Literatów*, „Słowo” 1931, nr 239.
- Miłosz C., *Zaczynając od moich ulic*, Wrocław 1990.
- Nowak Z. J., *Bibliografia prac Stanisława Pigonia, 1908–1959*, w: *Księga pamiątkowa ku czci Stanisława Pigonia*, Warszawa 1961, s. 7–125.
- Paluchowski A., *Pigoń 1885–1968*, w: *Portrety uczonych polskich*, wybór A. Biernackiego, Kraków 1974.
- Pigoń S., *Prof. Józef Kallenbach w Wilnie*, „Dziennik Wileński” 1927, nr 126.
- Pigoń S., *Z epoki Mickiewicza. Studia i szkice*, Lwów 1922.
- Pigoń S., *Z Komborni w świat. Wspomnienia z czasów młodości*, Kraków 1957.
- Pigoń S., *Z przędzy pamięci. Urywki wspomnień*, Warszawa 1968.
- Putrament J., *Pół wieku*, t. 1, *Młodość*, Warszawa 1983.
- Stefanowska Z., *S. Pigoń jako badacz Mickiewicza*, w: *Stanisław Pigoń. Człowiek i dzieło*, Kraków 1972.
- Szacki J., *Tradycja i oryginalność w humanistyce*, „Odra” 1985, nr 6.
- Wyka K., *Stanisław Pigoń. Próba rekonstrukcji osobowości*, w: *Stanisław Pigoń. Człowiek i dzieło*, Warszawa 1972.

Źródła archiwalne

- Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich, Dział Rękopisów, F. 115-207, *Manfred Kridl, Wykłady w Lille*.
- Centralne Państwowe Archiwum Litwy, F. 175, ap. 5, b. IV B 104, Dokumenty prof. dra Stanisława Pigonia.
- Rkps BJ, Przyb. 157/83, Korespondencja S. Kota.
- Rkps BJ, Przyb. 162/83, Korespondencja S. Kota.

Teresa Dalecka

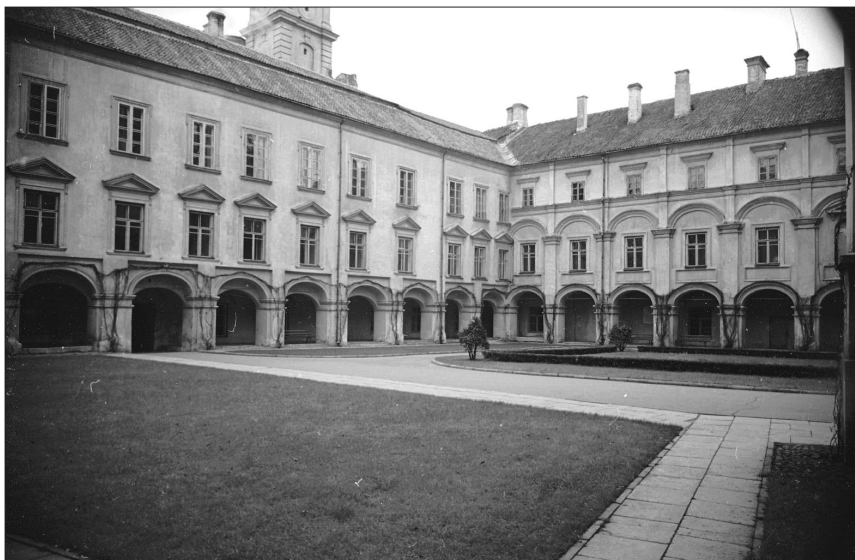
Vilnius University, Lithuania

**TRADITIONS OF MICKIEWICZ STUDIES
AT THE STEFAN BATORY UNIVERSITY
IN VILNIUS IN THE INTERWAR PERIOD**

Summary

The article presents the scholarly achievements of the professors of Polish Studies at Stefan Batory University in Vilnius, which are related to the life and works of Adam Mickiewicz. In the interwar period, the Vilnius scholars in Polish studies – like the ones of Warsaw, Kraków, Poznań, Lublin, and Lviv – created a strong center in which the research in Mickiewicz's life and works occupied a significant place. The professors occupying the Polish Studies chairs at the USB influenced the direction of the development of the institution. In addition, the professors treated social service as a broadly understood popularization of science and culture, including the works of the Bard.

Keywords: Adam Mickiewicz, Polish studies, Stefan Batory University, Mickiewicz studies 1918–1939.



Uniwersytet Wileński, zdjęcie z okresu dwudziestolecia międzywojennego

Agnieszka Zięba-Dąbrowska

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Wydział Humanistyczny, Instytut Historii

ORCID: 0000-0002-5722-4609

PROFESOR JÓZEF KALLENBACH (1861–1929) JAKO BADACZ TWÓRCZOŚCI WIESZCZÓW ROMANTYZMU

Stan badań

Do ważnych publikacji dotyczących sylwetki profesora Józefa Kallenbacha należy książka poświęcona badaczowi zatytułowana: *Józefowi Kallenbachowi, ku uczczeniu 40-lecia pracy naukowej*¹. Była to książka pamiątkowa przygotowana przez studentów uczonego. Warto wyszczególnić szkic historyczno-literacki Ignacego Chrzanowskiego dokumentujący zasługi erudyty na polu nauki². Pojawiły się też artykuły naukowe, nie wyczerpują jednak do końca wiedzy o profesorze i mają w większości osobisty charakter. Wymienić należy wspomnieniowy tekst Stanisława Pigonia: *Józef Kallenbach: 24 XI 1861–12 IX 1929* zamieszczony w „Pamiętniku Literackim”³. Odnieść się także trzeba do artykułu Józefa Mikołajtisa – *Józef Kallenbach (1861–1929)*, koncentrującego się na działalności profesora w Towarzystwie Literackim im. Adama Mickiewicza we Lwowie⁴. Tekst Andrzeja Biernackiego: *Józef Kallenbach (1861–1929)* opublikowany został w „Roczniku Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” i przedstawia skrótowo życiorys erudyty⁵. O Józefie Kallenbachu pisała także Teresa Dalecka w *Dziejach*

¹ *Józefowi Kallenbachowi, ku uczczeniu 40-lecia pracy naukowej*, Lwów 1925.

² I. Chrzanowski, *Józef Kallenbach*, w: *Studia i szkice. Rozbiory i krytyki*, t. 2, Kraków 1939, s. 268–275.

³ S. Pigoń: *Józef Kallenbach: 24 XI 1861 – 12 IX 1929*, „Pamiętnik Literacki” 1929, t. 26, nr 1–4, s. 752–756.

⁴ J. Mikołajtis, *Józef Kallenbach (1861–1929)*, „Pamiętnik Literacki” 1962, t. 53, nr 3, s. 80–83.

⁵ A. Biernacki, *Józef Kallenbach (1861–1929)*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” 1985, R. 20, s. 87–92.

*polonistyki wileńskiej 1919–1939*⁶. Autorka koncentrowała się na działalności profesora na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie jako kierownika Katedry Historii Literatury Polskiej w roku akademickim 1919/1920. Istotnych informacji o życiu i aktywności zawodowej profesora dostarcza *Polski Słownik Biograficzny*⁷ oraz *Słownik biograficzny profesorów uniwersytetów Drugiej Rzeczypospolitej. Uniwersytet Jagielloński* autorstwa Małgorzaty i Marka Przeniosło⁸.

Pochodzenie Józefa Kallenbacha

Józef Kallenbach urodził się 24 listopada 1861 roku w Kamieńcu Podolskim. Należał do inteligenckiej, a zarazem spolonizowanej rodziny szwajcarskiej. Jego ojciec Henryk był księgarzem⁹. Ożenił się z Julią z Seemannów. Józef urodził się w Kamieńcu Podolskim, dokąd ze Lwowa przenieśli się jego rodzice. Dziadek przyszłego profesora, Melchior Kallenbach, przyjaźnił się z Tadeuszem Kościuszką¹⁰. Józef Kallenbach pierwsze nauki pobierał w domu. Następnie ukończył IV gimnazjum we Lwowie, zdając maturę z wyróżnieniem w 1880 roku. Kallenbach podjął studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, wybierając najpierw filologię klasyczną pod kierunkiem Kazimierza Morawskiego i Maksymiliana Iskrzyckiego. Po dwóch latach kontynuował studia na filologii polskiej u Stanisława Tarnowskiego i Lucjana Malinowskiego.

Droga naukowa

Analiza akt doktorskich Józefa Kallenbacha potwierdza, że celem otrzymania stopnia doktora filozofii uczony prosił o dopuszczenie go do rygorozów: z filologii klasycznej łącznie z historią starożytną oraz filozofii¹¹. Przedłożył świadectwo z trzech lat uczęszczania na Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego,

⁶ T. Dalecka, *Dzieje polonistyki wileńskiej 1919–1939*, Kraków 2003.

⁷ J. Spytkowski, *Józef Kallenbach*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XI, Wrocław 1964–1965.

⁸ M. Przeniosło, M. Przeniosło, *Słownik biograficzny profesorów uniwersytetów Drugiej Rzeczypospolitej*, Kielce 2021, s. 297–300.

⁹ K. Marek, *Na odejście Zygmunta Kallenbacha*, „Kultura” 1988, nr 12/495, s. 124.

¹⁰ J. Kleiner, *Józef Kallenbach*, w: *Józefowi Kallenbachowi, ku uczczeniu czterdziestolecia pracy naukowej...*, s. 16.

¹¹ AUJ, sygn. WF II 504, *Podanie Józefa Kallenbacha o dopuszczenie go do egzaminów doktorskich (rygorozów)*, Kraków, k. 9.

tw. absolutorium, a także rozprawę doktorską „*Odprawa posłów greckich*” Jana Kochanowskiego (*jej wzory i geneza*)¹². Po pozytywnej ocenie pracy, wystawionej m.in. przez profesora Maksymiliana Iskrzyckiego, Kallenbach przystąpił do pierwszego egzaminu, tzw. rygorozum fachowego, w dniu 7 kwietnia 1884 roku¹³. Komisji egzaminacyjnej przewodniczył dziekan wydziału Stanisław Smolka. Egzaminowali profesorowie: Maksymilian Iskrzycki i Kazimierz Morawski z filologii klasycznej oraz profesor Wincenty Zakrzewski z historii starożytnej¹⁴. Z tego rygorozum Józef Kallenbach otrzymał ocenę celującą¹⁵. Na kolejnym, drugim egzaminie ścisłym z filozofii, który przeprowadzono 4 czerwca, egzaminowali Kallenbacha profesor Franciszek Karliński i profesor Maurycy Straszewski¹⁶. Józef Kallenbach zakończył proces egzaminacyjny z wynikiem celującym, co upoważniało do nadania mu stopnia doktora filozofii¹⁷. Przez dwa lata (1884–1886) po obronie doktoratu jako stypendysta cesarza Franciszka Józefa uczony uzupełniał studia w Lipsku, Monachium i Paryżu.

Akta habilitacyjne Józefa Kallenbacha dowodzą, że badacz w celu uzyskania habilitacji napisał rozprawę *Dziadów część IV. Studium porównawcze*¹⁸. Starając się o przystąpienie do procedury habilitacyjnej, kandydat dołączył do podania kierowanego na Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego swoje prace naukowe, świadectwo dojrzałości, świadectwa pozytywnie ocenionych rygorozów doktorskich, a także program zamierzonych wykładów na cztery półrocza¹⁹. Jego rozprawa została poddana krytycznemu osądowi. Problem, jaki podjął Kallenbach w swojej pracy habilitacyjnej, koncentrował się na czynnikach, które miały wpływ na powstanie utworu²⁰. Toteż powiązał jego genezę z nieszczęśliwą miłością poety, wykrywając także związki czterech genetycznie powiązanych ze sobą dzieł: *Nowej Heloizy* Jana Jakuba Rousseau, *Cierpień młodego Wertera* Goethego, Jeana Paula romansu humorystyczno-fantastycznego *Siebenkäs* oraz *Walerii* Barbary Juliany de Krüdener²¹.

¹² Tamże.

¹³ AUJ, sygn. WF II 504, *Protokół z I rygorozum (fachowego) Józefa Kallenbacha*, Kraków, 7 kwietnia 1884, k. 11.

¹⁴ Tamże, k. 11.

¹⁵ Tamże, k. 11.

¹⁶ AUJ, sygn. WF II 504, *Protokół z II rygorozum Józefa Kallenbacha*, Kraków, 4 czerwca 1884, k. 13.

¹⁷ Tamże, k. 13.

¹⁸ AUJ, sygn. WF II 121, *Pismo Józefa Kallenbacha do Wydziału Filozoficznego UJ w sprawie prośby o habilitację*, Kraków, 19 lipca 1887, k. 15.

¹⁹ Tamże, k. 15.

²⁰ AUJ, sygn. WF II 121, *Sprawozdanie z oceny pracy habilitacyjnej Józefa Kallenbacha przez prof. Malinowskiego*, Kraków, 11 lipca 1887, k. 15.

²¹ Tamże, k. 15.

Oprócz niewielkich błędów stylistycznych i językowych komisja nie miała zastrzeżeń do rozprawy Kallenbacha, a profesor Lucjan Malinowski wysoko ją ocenił²². Pytania podczas kolokwium habilitacyjnego kierował do kandydata także Stanisław Tarnowski. Jak wskazują przeprowadzone badania, zarówno kolokwium, jak i wykład habilitacyjny Józefa Kallenbacha na temat *Filozoficzne pojęcia Kochanowskiego i zmiany w nich pod wpływem wypadków życia*, wypadły pomyślnie i komisja pod przewodnictwem dziekana Stanisława Wróblewskiego uznała procedurę habilitacyjną Józefa Kallenbacha za pozytywnie przeprowadzoną w lipcu 1887 roku²³. Po akceptacji Ministerstwa Wyznań i Oświaty uzyskał Kallenbach prawo wykładania historii literatury polskiej. Jak podaje Andrzej Biernacki, uczony otrzymał w 1889 r. Katedrę Języków i Literatur Słowiańskich w Uniwersytecie we Fryburgu. Kierował nią przez około dwanaście lat. Katedrę tę przejął po Kallenbachu Stanisław Dobrzycki.

Działalność profesora przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości

W końcu XIX wieku i na początku XX na ziemiach polskich pod zaborami na studia wyższe można było udać się do uczelni galicyjskich, w tym uniwersytetów: krakowskiego i lwowskiego²⁴. W roku akademickim 1909/1910 na C.K. Uniwersytecie im. Cesarza Franciszka I we Lwowie Józef Kallenbach jako profesor zwyczajny historii literatury polskiej na katedrze, którą objął w 1904 roku po śmierci Piotra Chmielowskiego, prowadził wykłady, których przedmiotem była polska literatura emigracyjna. Tematyka obejmowała lata 1831–1848. Była to część I rozważań. Profesor poświęcał jej cztery dni w tygodniu. Soboty z kolei miał zarezerwowane dla *Polskich pisarzy filozoficznych z pierwszej połowy XIX wieku*²⁵. Profesor prowadził także, tym razem w piątki, seminarium filologii polskiej. Ważne było to, że zapis na te zajęcia można było uzyskać jedynie za zgodą dyrektora seminarium, czyli Józefa Kallenbacha²⁶.

Dla przykładu – w roku akademickim 1915/1916, w półroczu zimowym, profesor Józef Kallenbach zapoznawał studentów z *Poezją polską w XVI wieku*. Pro-

²² Tamże, k. 15.

²³ AUJ, sygn. WF II 121, *Protokół z wykładu habilitacyjnego Józefa Kallenbacha*, Kraków, 18 lipca 1887, k. 27.

²⁴ M. Wesołowska, *Uczelnie galicyjskie doby autonomii*, „Zeszyty Naukowe. UEK” 2016, nr 12 (960), s. 108.

²⁵ LBN Stefanyka, *C.K. Uniwersytet im. Cesarza Franciszka I we Lwowie. Program wykładów w półroczu letnim 1909/1910*, Lwów 1909, s. 16.

²⁶ Tamże.

wadził także seminarium literatury polskiej nowszej w wymiarze dwóch godzin tygodniowo²⁷. W półroczu zimowym roku akademickiego 1916/1917 Kallenbach zajmował się *Adamem Mickiewiczem, Objaśnianiem zabytków poezji polskiej XV–XVI wieku*, a także kontynuowaniem seminarium²⁸.

W półroczu letnim roku akademickiego 1917/1918 badacz do wykładów wprowadził *Wstęp do historii literatury* na miejsce wykładu o *Mickiewiczu i Zabytkach polskiej poezji XV i XVI wieku*²⁹. U progu odzyskania przez Polskę niepodległości, w półroczu zimowym roku akademickiego 1918/1919, profesor Józef Kallenbach przebywał na Uniwersytecie Warszawskim³⁰. Z Uniwersytetem Warszawskim profesor związany był od 1915 roku, kiedy to otrzymał od rektora Uniwersytetu Lwowskiego propozycję z C.K. Ministerstwa Oświaty, aby w reaktywowanym Uniwersytecie Warszawskim objąć wykłady literatury polskiej. W czasie jego nieobecności we Lwowie zastępował profesora w jego obowiązkach Juliusz Kleiner³¹.

Katedry Historii Literatury Polskiej w II Rzeczypospolitej

W roku akademickim 1919/1920 po objęciu przez Józefa Kallenbacha I Katedry Historii Literatury Polskiej na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie została ona uznana za najważniejszą w Uniwersytecie Wileńskim. Niedługo potem, 12 marca 1920 r., do zabiegów w walkę o pozyskanie prof. Kallenbacha jako wykładowcy włączył się Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego. Rada tamtejszego Uniwersytetu uchwaliła tym samym, aby powołać Kallenbacha na III Katedrę Historii Literatury Polskiej. Sam profesor o to usilnie zabiegał, również z powodów sentymentalnych. Chciał wrócić na rodzimą uczelnię. Odsuwał myśl o Warszawie i Uniwersytecie Warszawskim, podejrzewając, że nie będzie go tam stać na objęcie katedry. Szybko podjął decyzję o wyjeździe do Krakowa. Tam właśnie mógł kontynuować pracę archiwalną, którą podjął już 31 sierpnia 1920 r. jako dyrektor Muzeum Czartoryskich. Na katedrze pozostał aż do swojej śmierci 12 września 1929 r.

²⁷ LBN Stefanyka, C.K. *Uniwersytet im. Cesarza Franciszka I we Lwowie. Program wykładów w półroczu zimowym 1915/1916*, Lwów 1915, s. 17.

²⁸ Tamże.

²⁹ LBN Stefanyka, C.K. *Uniwersytet im. Cesarza Franciszka I we Lwowie. Program wykładów w półroczu letnim 1917/1918*, Lwów 1918, s. 16.

³⁰ LBN Stefanyka, C.K. *Uniwersytet im. Cesarza Franciszka I we Lwowie. Program wykładów w półroczu zimowym 1918/1919*, Lwów 1918, s. 20.

³¹ LPAO, UJK, f. 26, op. 5, spr. 848, Juliusz Kleiner (teczka personalna, t. 2), *List Józefa Kallenbacha informujący o wyjeździe do Warszawy na Uniwersytet*, Lwów, 1 listopada 1915, k. 33.

Zainteresowania badawcze

Józef Kallenbach szczególnie sobie upodobał twórczość Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego i Zygmunta Krasińskiego³². W polu jego zainteresowań naukowych znajdowała się także literatura staropolska. Świadczyć o tym mogła rozprawa doktorska „*Odprawa posłów greckich*” Jana Kochanowskiego (*jej wzory i geneza*) z 1884 roku³³. Ponadto uczony badał elegie łacińskie Kochanowskiego. Pisał o *Postylli* Mikołaja Reja, o różnicach w kolejnych jej edycjach. Wydał także Reja *Żywot człowieka poczciwego* w „Bibliotece Dzieł Wyborowych”³⁴. Z Niemcewicza opracował Kallenbach autentyczny tekst *Puław*, poematu w czterech pieśniach³⁵. Wkrótce jednak zamiłowanie badacza do twórczości Adama Mickiewicza przybrało na sile. Z dorobku wieszczu wybrał do analizy badawczej *Dziady*. Rozprawa na ich temat powstała w 1887 roku i była naukową krytyką tekstu poety opartą na autografach. Nosiła tytuł: *Rewizja tekstu pierwszej części „Dziadów” A. Mickiewicza według autografu*. Kallenbach kontynuował rozpoczęty temat w pracy habilitacyjnej *Dziady część IV. Studium porównawcze* z 1888 roku. Dotykał w niej genezy powstania dzieła, a konkretnie omawianej części³⁶. Jednym z głównych dzieł Kallenbacha była książka monograficzna *Adam Mickiewicz*. Pierwsze jej wydanie ukazało się w roku 1897, czwarte w 1926³⁷. W ciągu tych lat publikację uzupełniano. Mickiewicz w jego książce reprezentował posąg z jednej bryły, bez załomów, cieni i pytańników. Taki obraz poety spotkał się z późniejszą, krytyczną rewizją, często przeprowadzaną na podstawie dokonań uczonego³⁸.

Profesor pracował także naukowo nad monografią o Zygmuncie Krasińskim, której przed śmiercią nie zdołał dokończyć³⁹. Powstały w roku 1904 dwa tomy

³² BN, Zbiory BN/Zbiory/Czasopisma XIX–XX w., wycinki prasowe. I. Chrzanowski, J. Kallenbach, „Głos Narodu” 1929, nr 251, k. 57.

³³ AUJ, sygn. WF II 504, *Podanie Józefa Kallenbacha o dopuszczenie go do egzaminów doktorskich...*, k. 9.

³⁴ Biblioteka Dzieł Wyborowych. *Zbiór pisarzy polskich*, wydawany pod kierunkiem prof. dra J. Kallenbacha. M. Rej. *Żywot człowieka poczciwego*, Warszawa 1903.

³⁵ J. U. Niemcewicz, *Puławy*, poemat w czterech pieśniach, opracował prof. dr Józef Kallenbach. *Arcydzieła polskich i obcych pisarzy*, tom 61, Brody 1907.

³⁶ AUJ, sygn. WF II 121, *Sprawozdanie z oceny pracy habilitacyjnej Józefa Kallenbacha przez prof. Malinowskiego*, Kraków, 11 lipca 1887, k. 15.

³⁷ J. Kallenbach, *Adam Mickiewicz*, wydanie czwarte, zwiększone, t. 2, Lwów–Warszawa–Kraków 1926.

³⁸ BN, Zbiory BN/Zbiory/Czasopisma XIX–XX w., wycinki prasowe. S. Wasylewski, *Zasługa Kallenbacha*, „Tęcza” 1929, nr 39, 28 września, k. 57.

³⁹ BN, Zbiory BN/Zbiory/Czasopisma XIX–XX w., wycinki prasowe. I. Chrzanowski, J. Kallenbach, „Głos Narodu”..., k. 57.

zatytułowane *Życie i twórczość lat młodych poety, do roku 1838*⁴⁰. Napisanie tej monografii poprzedziło ogłoszenie listów Krasińskiego do Reeve'a (*Correspondance de Sigismond Krasiński et de Henri Reeve*, 1902)⁴¹. W 1912 roku erudyta ogłosił również wydanie *Listów Zygmunta Krasińskiego do Augusta Cieszkowskiego*⁴². Ślady tej pracy odnajdujemy w korespondencji Józefa Kallenbacha do Władysława Alojzego Strzembosza. Profesor tak oto pisał do adiunkta pracującego w Bibliotece Polskiej w Paryżu, a następnie kustosza Biblioteki: „Ja po kuracji, odbytej z małym skutkiem w Truskawcu, pracuję już ciężko od 1-go września; zwłaszcza druk listów Krasińskiego do Cieszkowskiego bardzo dużo mnie wyczerpuje”⁴³. Znaczenie wspomnianej publikacji dla literatury podkreślił Juliusz Kleiner: „Wydania dokonał prof. Józef Kallenbach, a dokonał go z takim samym pietyzmem i z takim samym znużeniem, z jakim poprzednio wydał korespondencję Krasińskiego z Reeve'm”⁴⁴.

Józef Kallenbach ogłosił również pierwotną redakcję *Ksiąg narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego* (1905). Z tego samego roku pochodziło wydanie *Czasów i ludzi*. Był to zbiór rozproszonych po czasopiśmie studiów i szkiców starających się rozjaśnić karty dziejów polskiej myśli i oświaty⁴⁵. Dalsze części o Krasińskim zapowiadały się imponująco, o czym świadczyła rekonstrukcja genezy *Przedświ-tu*, dokonana na podstawie listów do Eustachego Januskiewicza z roku 1914, oraz wydanie publikacji „*Anhelli*” i „*Ostatni*” z roku 1916⁴⁶.

Józef Kallenbach opracował i wydał nadto *Archiwum Filomatów* („Biblioteka Warszawska” 1909)⁴⁷. Zwiastunem wydania były rozprawy: *O nieznanych utworach A. Mickiewicza z 1909 roku* oraz o *Mickiewiczu-wolterianinie*. Uzupełnione zostały *Latami uniwersyteckimi* poety, („Biblioteka Warszawska” 1910), tomem *Nieznanych pism* (1910), a także *Rodem Filomatów* („Biblioteka Warszawska” 1914)⁴⁸.

⁴⁰ A. Biernacki, *Józef Kallenbach (1861–1929)*..., s. 90.

⁴¹ BN, Zbiory BN/Zbiory/Czasopisma XIX–XX w., wycinki prasowe, J. Kleiner, *Ś. P. Józef Kallenbach*, „Przegląd Współczesny” 1929, nr 91, listopad, s. 224, k. 57.

⁴² *Listy Zygmunta Krasińskiego do Augusta Cieszkowskiego*, T. I–II, wyd. Józef Kallenbach, Warszawa 1912.

⁴³ ATHL/BPP, Korespondencja, sygn. 4000, *Karta pocztowa od Józefa Kallenbacha do Władysława Alojzego Strzembosza z roku 1911*, k. 7.

⁴⁴ J. Kleiner, „*Listy Zygmunta Krasińskiego do Augusta Cieszkowskiego*”. T. I–II, wyd. Józef Kallenbach, wstępem opatrzył Adam Żółtowski, Warszawa 1912: [recenzja], „Pamiętnik Literacki” 1912, s. 647.

⁴⁵ J. Kallenbach, *Czasy i ludzie*, Warszawa 1905, s. 3.

⁴⁶ J. Kallenbach, „*Anhelli*” i „*Ostatni*”, Lwów 1916.

⁴⁷ LBN Stefanyka, sygn. 66368, J. Kallenbach, *Archiwum Filomatów*, „Biblioteka Warszawska” R. 69, t. 1, z. 3, Warszawa 1909, s. 513–521.

⁴⁸ S. Tarnowski, *Nieznane pisma Adama Mickiewicza (1817–18)*, z *Archiwum Filomatów* wydał Józef Kallenbach. Recenzja. „Przegląd Polski” 1910. R. 44, t. 3 (175), z. 7 (523), s. 75–82.

Rok 1911 przyniósł krytyczne wydanie *Dziadów* w pomnikowej edycji Towarzystwa Literackiego im. Mickiewicza. W latach dwudziestych Kallenbach ogłosił *Pamiętnik Franciszka Mickiewicza* (1923)⁴⁹. Jednym z ostatnich dzieł Józefa Kallenbacha był *Towianizm na tle historycznym* (Kraków 1926), książka tym cenniejsza, że zawierająca drukowane w niej po raz pierwszy listy Krasińskiego, mówiące o walce duchowej dwóch wieszczów w 1848 roku⁵⁰.

Funkcje organizacyjne na uniwersytetach

Według Kronik Uniwersytetu Lwowskiego, Józef Kallenbach pierwszą swoją funkcję dziekana pełnił na zagranicznym Uniwersytecie we Fryburgu w latach 1894/1895⁵¹. Następnie na Uniwersytecie Lwowskim w roku akademickim 1907/1908 Wydział Filozoficzny także powołał go na to stanowisko⁵². Profesor Kallenbach po odzyskaniu przez Polskę niepodległości wziął udział w otwarciu wszechnicy wileńskiej jako dziekan Wydziału Humanistycznego w roku akademickim 1919/1920⁵³. Z kolei Uniwersytet Jagielloński w Krakowie tę samą funkcję powierzył uczonemu w latach 1922/1923. Pod koniec życia profesor piastował w roku akademickim 1928/1929 godność rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego⁵⁴. Jeszcze w czerwcu 1929 r. przyjmował jako rektor w otoczeniu Senatu z rąk ordynata ks. Adama Czartoryskiego łańcuch, ofiarowany w XVI wieku przez Annę Jagiellonkę Senatowi akademickiemu. Symbol ten po wielu perypetiach i losach został ponownie zwrócony Uniwersytetowi. Kallenbach miał powiedzieć wówczas: „Zaginione skarby i drogie klejnoty wracają jakby cudem do narodowego skarbca”⁵⁵.

⁴⁹ *Pamiętnik Franciszka Mickiewicza*, z autografu wydał i objaśnił J. Kallenbach, Lwów 1923.

⁵⁰ BN, Zbiory BN/Zbiory/Czasopisma XIX–XX w., wycinki prasowe, I. Chrzanowski, J. Kallenbach, „Głos Narodu”..., k. 57.

⁵¹ Rok 1900/1. Rektor prof. dr ks. Józef Bilczewski, od 30. XI. Prof. Dr Bronisław Kruczkiewicz. Przegląd najważniejszych wydarzeń, w: LBN Stefanyka, *Kronika Uniwersytetu Lwowskiego. II. (1898/ 9 – 1909/ 10)*. Zestawił dr Wiktor Hahn, Lwów 1912, s. 67–68.

⁵² Tamże, s. 236.

⁵³ *Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie. Spis Wykładów w półroczu letnim roku akademickiego 1919/1920*, Wilno 1920, s. 3.

⁵⁴ BUJ, sygn. K – 432. Przemówienie rektora Józefa Kallenbacha, w: *Kronika Uniwersytetu Jagiellońskiego za rok akademicki 1927/28 za rektoratu Prof. dra Leona Marchlewskiego i otwarcie roku akademickiego w dniu 15 października 1928 r. przez nowego rektora Prof. dra Józefa Kallenbacha...*, s. 130; BN, Zbiory BN/Zbiory/ Czasopisma XIX–XX w., wycinki prasowe. B. Dembiński, *O życiu i twórczości Józefa Kallenbacha*, „Dziennik Poznański” 1929, nr 219 z 22 września, k. 57.

⁵⁵ Tamże.

Było to ostatnie publiczne i tak uroczyste wystąpienie uczonego przed jego śmiercią we wrześniu 1929 r. Był ponadto Kallenbach dyrektorem Biblioteki Ordynacji Krasińskich oraz dyrektorem Muzeum i Biblioteki Czartoryskich w Krakowie⁵⁶.

Rodzina

Józef Kallenbach we Fryburgu Szwajcarskim poznał żonę – fryburżankę, Franciszkę Stefanię Pittet, która wraz z nim, porzuciwszy rezydencję w podmiejskim La Chassote, przyjechała do Warszawy. Jak podaje Bronisław Dembiński, żona profesora była osobą pełną wdzięku i mądrości życiowej. Wspierała Kallenbacha w jego pracy⁵⁷. Uczony doczekał się z nią córki Julii (1895), syna – Zygmunta, urodzonego we Fryburgu 30 kwietnia 1901 r. oraz kolejnej córki – Marii⁵⁸.

Po ukończeniu prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim syn profesora pracował w bankach. Był także – podobnie jak ojciec – wielkim społecznikiem. W latach 1918–1920 służył na ochotnika w Wojsku Polskim, brał udział w III Powstaniu Śląskim⁵⁹. We wrześniu 1939 r. przedostał się do Rumunii, a następnie Szwajcarii, gdzie aktywnie uczestniczył w życiu emigracyjnym. Był wieloletnim prezesem „Polonii” genewskiej, a także prezesem sekcji szwajcarskiej Polskiej YMKA. Od 1964 r. przewodniczył Fundacji im. Kościelskich w Genewie⁶⁰.

Podsumowanie

Pisząc o Józefie Kallenbachu i jego szeroko pojętej działalności społecznej i naukowej, trzeba mieć na uwadze zdolności organizacyjne profesora. Z jego nazwiskiem związane jest powstanie katedr historii literatury polskiej na trzech uniwersytetach: fryburskim, warszawskim i wileńskim. Wszędzie, gdzie trzeba było budować podwaliny pod naukę polską, profesor spieszył z pomocą i służył doświadczeniem, aby w sposób pożyteczny wykorzystać swój talent organizacyjny i naukowy. Józef Kallenbach był profesorem wszystkich działających

⁵⁶ LBN Stefanyka, *Kronika Uniwersytetu Lwowskiego II, (1898/9 – 1909/10)...*, s. 528.

⁵⁷ BN /Zbiory BN/Zbiory/Czasopisma XIX–XX w., wycinki prasowe, B. Dembiński, *O życiu i twórczości Józefa Kallenbacha...*, k. 57.

⁵⁸ M. Przeniosło, M. Przeniosło, *Słownik biograficzny profesorów uniwersytetów Drugiej Rzeczypospolitej. Uniwersytet Jagielloński*, Kielce 2021, s. 297.

⁵⁹ *Od Redakcji: Doroczne Nagrody „Kultury” – Zygmunt Kallenbach*, „Kultura” 1982, nr 1/412 –2/413, s. 147.

⁶⁰ Tamże.

w okresie międzywojennym uniwersytetów polskich z wyjątkiem Uniwersytetu Poznańskiego i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego⁶¹. Aktywnie udzielał się w towarzystwach naukowych. Jako miłośnik epoki romantyzmu został przewodniczącym komitetu sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego do kraju. Uczony konsekwentnie dystansował się od polityki.

Józef Kallenbach zmarł nagle na serce 12 września 1929 r. Śmierć oderwała badacza od opracowywanej właśnie książki o Zygmuncie Krasińskim, na którą czekali entuzjaści profesora⁶². Badacz pozostawił po sobie oprócz spuścizny naukowej także spuściznę żywą, jaką były całe zastępy jego uczniów w różnym wieku. Kallenbach zastrzegł sobie w testamencie, aby na jego pogrzebie nie było żadnych przemówień, wyrzekając się tym samym należytego mu hołdu⁶³. Profesora pochowano na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie, ale później przeniesiono jego szczątki na Cmentarz Łyczakowski we Lwowie.



Grób prof. Józefa Kallenbacha na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie.
Zdjęcie wykonano w maju 1919 r. (Archiwum prywatne)

⁶¹ BN, Zbiory BN/Zbiory/Czasopisma XIX–XX w., wycinki prasowe, W. Piotrowicz, *Józefowi Kallenbachowi – na powitanie*, „Słowo” (Wilno), 4.06.1927, k. 57.

⁶² BN /Zbiory BN/Zbiory/Czasopisma XIX–XXI w., wycinki prasowe. J. Hoesickówna, *Śp. Józef Kallenbach jako profesor*, „Kurier Warszawski” 1929 z 9 listopada, k. 57.

⁶³ Tamże.



Zdjęcie profesora Józefa Kallenbacha.
Źródło: Archiwum prywatne. „Tygodnik Ilustrowany” 1925,
nr 27 z 4 lipca, s. 541

Bibliografia

- Archiwum Towarzystwa Historyczno-Literackiego/Biblioteki Polskiej w Paryżu (dalej: ATHL/BPP).
- Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego (dalej: AUJ).
- Biblioteka Dzieł Wyborowych. Zbiór pisarzy polskich, wydawany pod kierunkiem prof. dra J. Kallenbacha. M. Rej. *Żywot człowieka poczciwego*, Warszawa 1903.
- Biernacki A., *Józef Kallenbach (1861–1929)*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” 1985, R. 20.
- C.K. Uniwersytet im. Cesarza Franciszka I we Lwowie. *Program wykładów w półroczu letnim 1909/1910*, Lwów 1909.
- C.K. Uniwersytet im. Cesarza Franciszka I we Lwowie. *Program wykładów w półroczu letnim 1917/1918*, Lwów 1918.
- C.K. Uniwersytet im. Cesarza Franciszka I we Lwowie. *Program wykładów w półroczu zimowym 1915/1916*, Lwów 1915.
- C.K. Uniwersytet im. Cesarza Franciszka I we Lwowie. *Program wykładów w półroczu zimowym 1918/1919*, Lwów 1918.
- Chrzanowski I., J. Kallenbach, „Głos Narodu” 1929, nr 251.
- Chrzanowski I., *Józef Kallenbach*, w: *Studia i szkice. Rozbiory i krytyki*, t. 2, Kraków 1939.
- Dalecka T., *Dzieje polonistyki wileńskiej 1919–1939*, Kraków 2003.
- Demiński B., *O życiu i twórczości Józefa Kallenbacha*, „Dziennik Poznański” 1929, nr 219 z 22 września.
- Hoesickówna J., *Śp. Józef Kallenbach jako profesor*, „Kurier Warszawski” 1929 z 9 listopada. *Józefowi Kallenbachowi, ku uczczeniu 40-lecia pracy naukowej*, Lwów 1925.
- Kallenbach J., *Archiwum Filomatów*, „Biblioteka Warszawska” R. 69, t. 1, z. 3, Warszawa 1909.
- Kallenbach J., *Adam Mickiewicz*, wydanie czwarte, zwiększone, t. 2, Lwów 1926.
- Kallenbach J., *Czasy i ludzie*, Warszawa 1905.
- Kallenbach J., „*Anhelli*” i „*Ostatni*”, Lwów 1916.
- Kleiner J., *Ś.P. Józef Kallenbach*, „Przegląd Współczesny” 1929, nr 91, listopad.
- Kleiner J., *Listy Zygmunta Krasińskiego do Augusta Cieszkowskiego, T. I–II*, wyd. Józef Kallenbach, wstępem opatrzył Adam Żółtowski, Warszawa 1912: [recenzja], „Pamiętnik Literacki” 1912, s. 647.
- Kronika Uniwersytetu Jagiellońskiego za rok akademicki 1927/28 za rektoratu Prof. dra Leona Marchlewskiego i otwarcie roku akademickiego w dniu 15 października 1928 r. przez nowego rektora Prof. dra Józefa Kallenbacha*, Kraków 1934.
- Kronika Uniwersytetu Lwowskiego. II. (1898/ 9 – 1909/ 10). Zestawił dr Wiktor Hahn*, Lwów 1912.
- Listy Zygmunta Krasińskiego do Augusta Cieszkowskiego, T. I–II*, wyd. J. Kallenbach, Warszawa 1912.
- Lwowskie Państwowe Archiwum Obwodowe, zespół Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie (dalej: UJK).

- Marek K., *Na odejście Zygmunta Kallenbacha*, „Kultura” 1988, nr 12/495, s. 124.
- Mikołajtis J., *Józef Kallenbach (1961–1929)*, „Pamiętnik Literacki” 1962, t. 53, nr 3.
- Niemcewicz J. U., *Puławy, poemat w czterech pieśniach*, oprac. prof. dr J. Kallenbach. *Archywa polskich i obcych pisarzy*, tom 61, Brody 1907.
- Pamiętnik Franciszka Mickiewicza*, z autografu wydał i objaśnił J. Kallenbach, Lwów 1923.
- Pigoń S., *Józef Kallenbach: 24 XI 1861 – 12 IX 1929*, „Pamiętnik Literacki” 1929, t. 26, nr 1–4.
- Przeniosło M., *Przeniosło M., Słownik biograficzny profesorów uniwersytetów Drugiej Rzeczypospolitej. Uniwersytet Jagielloński*, Kielce 2021.
- Piotrowicz W., *Józefowi Kallenbachowi – na powitanie*, „Słowo” (Wilno), 4 czerwca 1927.
- Spytkowski J., *Józef Kallenbach*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XI, Wrocław 1964–1965.
- Tarnowski S., *Nieznane pisma Adama Mickiewicza (1817–18)*, z archiwum Filomatów wydał Józef Kallenbach. Recenzja, „Przegląd Polski” 1910. R. 44, t. 3 (175), z. 7 (523). *Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie. Spis Wykładów w półroczu letnim roku akademickiego 1919/1920*, Wilno 1920.
- Wasylewski S., *Zasługa Kallenbacha*, „Tęcza” 1929, nr 39 z 28 września.
- Wesołowska M., *Uczelnie galicyjskie doby autonomii*, „Zeszyty Naukowe. UEK” 2016, *Zygmunt Kallenbach*, „Kultura” 1982, nr 1/412 – 2/413.

Agnieszka Zięba-Dąbrowska

Institute of History

Faculty of Humanities of Jan Kochanowski University in Kielce

PROFESSOR JÓZEF KALLENBACH (1861–1929) AS A RESEARCHER OF ROMANTICISM

Summary

The article focuses on the professor of Polish literature history, Józef Kallenbach, and his research activity. His research interests concentrated mostly on the Romantic era and the creation of this era's representatives. The article relates to the state of the research about Professor Kallenbach and his publishing activity. The professor's activity was researched before Poland regained its independence, and the Chairs of Polish Literature History in the Second Republic were mentioned, which were run by scholars. In the scientific interests, it was underlined -based on no published so far information among others from the archive of the Polish Historic Literary Association/Polish Library in Paris – Professor work on the Polish bards' works (Zygmunt Krasiński). The article also points out the aspects of family life and the professor's organizational responsibilities at home universities.

Keywords: Kallenbach, researcher, Romanticism, bards.



Zdjęcie Wandy Niedziałkowskiej-Dobaczewskiej (1892–1980)

Marta Kowerko-Urbańczyk

Uniwersytet w Białymstoku

Zakład Badań Źródłowych nad Literaturą XIX i XX Wieku

ORCID: 0000-0003-4325-2470

„NAJREGIONALNIEJSZY Z REGIONALNYCH”. ADAM MICKIEWICZ W LEKTURZE WANDY NIEDZIAŁKOWSKIEJ-DOBACZEWSKIEJ¹

Wanda Niedziałkowska-Dobaczewska (1892–1980), reprezentantka międzywojennego regionalizmu, powieściopisarka, poetka i publicystka pozostawała pod intensywnym wpływem twórczości Adama Mickiewicza. Przez całe międzywojnie podkreślała jego istotność, sięgając do wielu gatunków i form literackich. Postrzegała siebie jako kontynuatorkę tradycji Mickiewiczowskiej, przy czym gest ten rozumiała głównie jako nawiązanie do wątków regionalistycznych, których czuła się spadkobierczynią. Wielokrotnie akcentowała znaczenie osobistej lektury dzieł Mickiewicza, podkreślała również istotność wspólnotowego obcowania z jego dorobkiem. Aktywność jej wielokrotnie służyła przede wszystkim popularyzacji Mickiewiczowskiej spuścizny. Czyniła to na kilka sposobów. Po pierwsze: fabularyzowała wątki z życia wieszcza, starając się przybliżyć go współczesnym czytelnikom. Po drugie: odnajdywała w Wileńszczyźnie ślady obecności Mickiewicza. Po trzecie: poszukiwała w jego twórczości przesłania kierowanego do wilnian kolejnych pokoleń, upatrując w nim drogowskazów, którymi można kierować się we współczesności.



¹ Tekst zbiera i poszerza wątki Mickiewiczowskie omówione we wstępie do monografii Wandy Niedziałkowskiej-Dobaczewskiej. Por. M. Kowerko-Urbańczyk, *Wanda Niedziałkowska-Dobaczewska. Wileńskie konteksty i materiały źródłowe*, Białystok 2022.

*Mickiewicz we wspomnieniach z dzieciństwa.
Co pamięta dziewczynka?*

Pozostające przez długie lata w rodzinnych zbiorach wspomnienia Wandy Niedziałkowskiej-Dobaczewskiej *Miasto mojego dzieciństwa* zostały spisane w latach siedemdziesiątych XX wieku. Obejmują lata najwcześniejsze od schyłku XIX wieku do roku 1910, w którym Wanda rozpoczęła studia w Krakowie na Uniwersytecie Jagiellońskim. Retrospektywnie sięgają końcówki roku 1898 i co znamienne, pierwsze zapamiętane przez pisarkę obrazy dotyczą właśnie upamiętniania Mickiewicza – obchodów stulecia narodzin poety i uczestnictwa w nich ledwie 6-letniej Wandy.

Dosyć niewyraźnie pamiętam obchód ku czci Mickiewicza związany z uroczystością odsłonięcia pomnika w Warszawie. Odbył się za zezwoleniem władz, w sali miejskiej, ale odbył się niemo. Na program złożyły się wyłącznie żywe obrazy i pantomimy. Był między innymi hołd dzieci, rodzaj powolnego tańca zakończonego obsypaniem ustawionego na estradzie modelu pomnika Wieszcza kwiatami. Brałam udział w tym numerze. Pamiętam swoją białą sukienkę i to, że wręczony mi bubecik fiołków wtknęłam Mickiewiczowi do ręki. Cieszyłam się, że tam pozostał, gdy inne kwiaty opadły na podłogę².

W blisko 100-stronicowym tekście wątki Mickiewiczowskie powracają wielokrotnie, pojawiając się głównie w dwóch kontekstach: Wanda naprzemiennie przywołuje własną lekturę lub wspólnotowe doświadczenie wilnian skupionych wokół czytania poety.

Wspomnienia nie tylko oświetlają jej twórczość powstałą w międzywojniu, skrywają załączki późniejszych inspiracji, lecz także mogą stać się świadectwem sposobów odczytywania Mickiewicza przez wileńską inteligencję w początkach XX wieku³. Przede wszystkim jednak zawierają ślady bardzo żywej, dziecięcej lektury Mickiewicza, która okazała się niezwykle jej istotna dla małej wilnianki. Poezja wieszczka odgrywała ogromną rolę w procesie budzenia się regionalnej tożsamości dziecka i wpływała na poczucie dumy. Pełniła wręcz funkcję formującą. Pośród pierwszych utworów czytanych na przełomie XIX i XX wieku wymieniała przede wszystkim *Ballady i romanse*, a zwłaszcza *Powrót taty* ze znajomą

² Cyt za: W. Niedziałkowska-Dobaczewska, *Miasto mojego dzieciństwa*, w: M. Kowerko-Urbańczyk, *Wanda Niedziałkowska-Dobaczewska...*, dz. cyt., s. 126.

³ Ojciec Wandy Niedziałkowskiej, Konrad Bolesław, w latach, które obejmują wspomnienia, piął się po szczeblach kariery: w 1900 roku został dyrektorem Banku Handlowego, od 1908 roku był wiceprezydentem Wilna.

topografią obrzeży Wilna, Ponar, w następnej kolejności Świteziankę i Świteż jako egzemplifikację Nowogródka, przestrzeni przypominającą jej miejsce letnich wakacji⁴, obrzędowość *Dziadów* i krajobraz *Pana Tadeusza*. Pisała o tym doświadczeniu w następujący sposób:

W moim dziecinnyim przekonaniu serce Polski biło w Wilnie, pojęcie ojczyzny pokrywało się w praktyce z terenem Ziemi Zabraných. Wiedziałam teoretycznie, że Polska jest o wiele rozleglejsza, ale wszystko, co działo się na zachód od Bugu zlewało się w jakiś niewyraźny, zamglony obraz czegoś, co istnieje niewątpliwie, wszakże nie-namacalnie. Literatura, z którą zetknęłam się na początek, potwierdzała to wyrażnie.

Jakże mogło być inaczej? Gdy tylko poczułam ciekawość książek i zaczęłam po nie sięgać samodzielnie, natknęłam się w najdostępniejszych i najbardziej zalecanych przez dorosłych na afirmację mojej bezpośredniej ojczyzny.

Było w domu cenzurowane wydanie Mickiewicza, cztery tomiki w pólskórek i czarne płótno oprawne. Dano mi z tego najpierw do ręki *Ballady i romanse*. Zaczęło się naturalnie od *Powrotu taty*: „Pójdźcie o dziatki, pójdźcie wszystkie razem za miasto, pod słupek, na wzgórek...” Jakie miasto? Jakie wzgórze? Oczywiście Wilno, Ponary, tam, gdzie za czasów Mickiewiczowskich stał rzeczywiście słupek z figurą Matki Boskiej wystawiony przez jakiegoś wdzięcznego kupca ocalonego cudownym zbiegiem okoliczności od napadu zbójców. Mickiewicz wziął motyw żywy, przechowywany w pamięci miasta jako zdarzenie faktyczne.

Inne ballady potwierdzały pierwsze wrażenie. Świtezianka, Świteż. Nowogródzkie strony. Nowogródek. *Ucieczka*. Góra Mendoga. Miejsca, gdzie mieszkali krewni i znajomi, dokąd jeździło się na letnie wycieczki. *Dziady*. Znajome obrzędy, o których słyszało się, że obchodzono je jeszcze bardzo niedawno, a może obchodzi się dotąd (koniec wieku XIX) w bardziej zapadłych wioskach. Wreszcie korona wszystkiego: *Pan Tadeusz*. *Inwokacja* „Litwo, ojczyzno moja! Ty jesteś jak zdrowie”. No tak. To było jasne i zrozumiałe. Słowa wchodziły prosto w serce. Wychowało się przecież „wśród tych pól, malowanych zbożem rozmaitem, poślaczanych pszenicą, posrebrzanych żytem, gdzie bursztynowy świerzop, gryka jak śnieg biała...” Żadne słowo nie potrzebowało specjalnych objaśnień, język był ten sam, którym mówili wszyscy dokoła, nazwy roślin, narzędzi, zjawisk przyrody używane powszechnie⁵.

Wspomnienia pierwszych odczytów dokumentują dziecięcą percepcję poezji Mickiewicza na kilku poziomach. Mała czytelniczka identyfikuje się z bohaterami *Powrotu taty*, z łatwością może zdekodować przestrzeń, w której rozgrywa się ten

⁴ Chodzi o Skirmuntowo, położony na bardziej na wschód, bliżej Mińska majątek rodzinny od strony matki. Por. B. Filipiak, *Wanda Niedziałkowska-Dobaczewska. Droga do Żnina*, Żnin 2017, s. 22–28.

⁵ W. Niedziałkowska-Dobaczewska, *Miasto mojego dzieciństwa*, dz. cyt., s. 117.

wiersz. Nie tylko rozpoznaje topografię Wileńszczyzny czy okolic Nowogródka⁶, lecz także miejscowe legendy, opowieści, symbole. I wreszcie: zanurzenie w dobrze znanym, znajomo brzmiącym dla dziecka języku pozwala budować poczucie wspólnoty, regionalnej wartości. Wszystkie te trzy kręgi: bliskość miejsc autobiograficznych, osadzenie w znanych legendach, podaniach oraz językowa łatwość odbioru miały dla autorki fundamentalne tożsamościowe znaczenie. Co istotne, autorka lokuje też centrum swojego dziecięcego świata na terytorium byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, uwzględniając ziemie znajdujące się poza późniejszą granicą II RP (nazywając je ziemiąmi zabranymi) oraz dystansując się przy tym wobec innych regionów Polski, leżących na zachód od Bugu. Jeśli chodzi o topografię, jej ojczyzną jest więc Litwa w Mickiewiczowskim rozumieniu, przy równoczesnym zanurzeniu w polskim języku, rozszerzonym o kresowe wpływy. Potwierdza to prymat regionalnej lektury: Mickiewicz staje się dla niej tak ważny, bo z łatwością daje się osadzić w lokalnej topografii i zarazem podnosi wartość lokalności – to, co znajome i bliskie, przemienienia w poezję wysokiej próby.

Następnym kręgiem wtajemniczenia w lekturę Mickiewicza jest doświadczenie wspólnotowe, po 1905 roku w tajnych kompletach wiersze Mickiewicza służą edukacji patriotycznej, a ich skrywana lektura powodem do dumy i satysfakcji. W tym kontekście wymienia *Redutę Ordona*, do *Matki Polki* oraz *Wielką Improwizację*. Przywołuje również, wcześniejsze zapewne wspomnienie, w którym obcowanie z tym fragmentem miało bardzo intuicyjny, jeszcze przedrozumowy wymiar:

W naszym domu skulona w głębokim rozłożystym fotelu, w kącie znowu przepelnionego salonu [...] po raz pierwszy w życiu wysłuchałam *Improwizacji*, z której nic a nic nie rozumiałam, upoiła mnie muzyka wiersza i niejasna świadomość, że słucham czegoś niezwykłego⁷.

Charakterystyczne jest, że Wanda Niedziałkowska konsekwentnie pisze o sobie w procesie czytania lub doświadczenia wspólnoty, jej wspomnienia mieszczą się w zakresie krytyki impresjonistycznej, którą Michał Głowiński definiował jako „przekazywanie wrażeń doznanych pod wpływem czytanego dzieła”⁸. Ich intensywność świadczy o tym, jak ważna była to twórczość dla małej dziewczynki i nastolatki, skoro po wielu latach pamięta je tak wyraziście, oddając pierwsze dziecięce impresje.

⁶ Chodzi raczej o podobieństwo Nowogródka do Skirmuntowa. Pierwszą podróż do Nowogródka autorka odbyła w 1927 roku, opisała ją w publikacji *Wycieczka do Nowogródka*.

⁷ W. Niedziałkowska-Dobaczewska, *Miasto mojego dzieciństwa*, dz. cyt., s. 127.

⁸ M. Głowiński, *Świadectwa i style odbioru*, „Teksty. Teoria Literatury. Krytyka. Interpretacja” 1975, nr 3 (21), s. 13.

Ugruntowuje się w niej też przekonanie, które będzie przenikać całą jej międzywojenną działalność, że Mickiewicz w Wilnie może być lepiej rozumiany, czytany niż gdziekolwiek indziej i nie potrzebuje nawet do tego specjalnych zabiegów, gdyż wilnianie mają do niego dostęp głębszy niż w innych regionach Polski. W tekstach Wandy Niedziałkowskiej nie znajdziemy zatem pogłębionych, filologicznych rozważań, to zawsze będzie lektura bardzo intuicyjna, wywołująca silne emocje. W tym duchu autorka odnotowuje wileńską adaptację teatralną *Dziadów* z 1906 roku:

Wystawiono [...] III część, tylko bez *Salonu Warszawskiego* i bez *Balu u Senatora*. Improwizacja poszła cała, skreślono tylko ostatnie jej słowo i melodię „Nie dbam, jaka spadnie kara” zanucono bez słów. Poszło także *in ecstense* *Widzenie Księdza Piotra*. Rolę Konrada miał [...] Adam Wiślański. Przerósł w niej samego siebie, bo w żadnej innej przedtem ani potem nie osiągnął takiego poziomu. Wyglądało na to, że duch Mickiewicza natchnął go specjalnie. [...]. W pierwszym antrakcie, orkiestra, konieczna wówczas w każdym teatrze, zagrała *Boże, coś Polskę*. Publiczność wstała spontanicznie. Wzruszenie zaparło mi dech w piersiach. Niewiele brakowało, a byłabym się rozplakała, co wstydu by mi nie przyniosło, skoro Ojciec mój obok stojący, miał także łzy w oczach. Wielokrotnie potem widziałam *Dziady* i lepiej grane i wspanialej wystawione i nowocześniej wyreżyserowane. [...] Nigdy już nie przeżyłam podobnego wrażenia⁹.

W tej opowieści wszystkie znaki akcentują doniosłość widowiska – wybitna gra aktora, reakcja publiczności, wzruszenie, które kilkunastoletnia dziewczyna dzieliła z najbliższymi. Te dwa rodzaje doświadczenia zapisane we wspomnieniach: osobistego przeżycia lekturowego i wspólnotowej celebracji w różnych wariantach będą powracały w latach międzywojennych. W swojej poświęconej Mickiewiczowi twórczości Wanda Niedziałkowska wykona też ogromną pracę, by tę wspólnotowość osiągać i podtrzymywać.

Apokryficzna i profetyczna lektura Mickiewicza

Lektura wspomnień uzmysławia nam, że tematyka Mickiewiczowska przenikała twórczość Wandy Niedziałkowskiej-Dobaczewskiej już od jej pierwszych utworów. Drugi tom poetycki autorki *Wilno* z 1922 zgodnie z tytułem jest w pełni zanurzony w topografii miasta. Uzupełniają go (i zarazem nobilitują) starannie

⁹ W. Niedziałkowska-Dobaczewska, *Miasto mojego dzieciństwa*, dz. cyt., s. 168. Wyróżnienia moje – M. K.-U.

wyselekcjonowane fotografie Jana Bułhaka. Znajdujemy tu kilka tekstów dedykowanych wieszczowi. Głównym sposobem prezentacji wątków Mickiewiczowskich jest tu fabularyzowanie przeszłości, jakby poetka, znajdując się w tej samej przestrzeni, próbowała dopowiedzieć apokryficzną wersję życiorysu poety. Jedno z najbardziej mitotwórczych i utrwalonych w historii literatury spotkań, czyli konfrontację Adama Mickiewicza z Jędrzejem Śniadeckim, Dobaczewska umieszcza na dziedzińcu Uniwersytetu Wileńskiego. Oczywiście ton, który obiera autorka wobec wieszca, jest konsekwentnie apologetyczny, pełen podziwu:

A naprzeciw ku niemu z młodością promienny,
Wyszedł nagle Mickiewicz. Zdawało się pono,
Że w nim idzie moc władna, co ziemię spragnioną
Nowym dreszczem ożywia, jak piorun wiosenny.

Śmiech mu igrał na ustach młodzieńczy, wesoły,
Płaszcz od ramion rozrzucił, jak skrzydła orłowe!
Szły z nim echa i pieśni, nieznane, a nowe.

Warty odnotowania jest fakt, że (trzydziestoletnia w momencie publikacji tego tomu) autorka nie próbuje formułować pokoleniowego przesłania dla swoich rówieśników, tylko odwołuje się do przeszłości miasta i jego literackiego skarbcza, redukując się poniekąd do roli depozytariuszki. Mickiewicz jest tu figurą młodości, przeżywaną niejako w zastępstwie. To przełożenie historii i tradycji ponad własne doświadczenie jest znaczącym gestem, pozwalającym czytać miasto i jego literacką spuściznę na nowo w polskich warunkach, w kontekście ledwie odzyskanej niepodległości. Strategia ta kumuluje się w postaci Mickiewicza.

Zauważyła ją w tym tomie współczesna badaczka Anna Kiezuń:

Poetka ulega też pokusie ożywienia zastygłej historii i wówczas, używając czytelnych aluzji do Mickiewiczowskich wierszy, inscenizuje spotkania: filomatów, którzy Adama świecą dzień (Filomaci) czy twórcy *Ballad i romansów* ze Śniadeckim w cieniu podwórza Wszechnicy (Podwórze Uniwersyteckie)¹⁰.

Obserwacja prof. Kiezuń stanowi dla mnie kwintesencję apokryficznego stylu lektury, który autorka po raz pierwszy wykorzystała w tym tomie, powracając do niego również w późniejszej twórczości.

¹⁰ A. Kiezuń, *Wanda Niedziałkowska-Dobaczewska. Pisarka i organizatorka życia literackiego w międzywojennym Wilnie*, w: *Kultura międzywojennego Wilna. Materiały konferencji w Trokach*, pod red. A. Kiezuń, Białystok 1994, s. 304.

Tom wieńczy utwór *Wilnu* (w 60 rocznicę śmierci Mickiewicza z 1915), w którym poezja Mickiewicza ma niesie dla autorki obietnicę lepszej przyszłości miasta, przepowiednię polskość i stanowiący o sile polskiej kultury.

Moje miasto! On tobie dzień jutra odsłania,
I nie daje zapomnieć i zgasnąć w niebycie!
On jest więcej, niż pieśni i więcej, niż życie!
On jest jak piorun bijący w dzień martwych powstania!

O, wyciągnij ku niemu, Duchowi ramiona!
W przyszłość za nim idź śmiało, bez zwątpień i trwogi,
W przyszłość złotą przez chmury i krwawe pożogi
Kędy wiedzie Pieśń Jego z twych murów wysniona!

Pieśń, co była strażnicą w otchłani rozbicia,
Z serca twego On powstał, krew z krwi i duch z ducha!
W jego piersi myśl twoja piorunem wybucha!
Miasto moje!, idź za Nim, On woła do życia!¹¹

W ten oto podniosły sposób Wanda Dobaczewska odczytuje Mickiewicza jako profetę, autora, który niesie dla Wilna ważną, niepodległościową lekcję, wyzwającą miasto z ciemności zniewolenia. Sięga po nią w szczególnym momencie dziejowym – jak wynika z datacji wiersza kilka lat przed odzyskaniem niepodległości, odnajdując w niej sensy ważne także dla współczesnych jej czytelników. Jest to o tyle знаmienne, że lektura Mickiewicza towarzyszy jej właściwie od dzieciństwa przez dorosłość aż do starości, momentu spisania wspomnień i w każdym z tych momentów jest dla niej aktualna, istotna – autorka czerpie z niej lekcje dotyczące teraźniejszości.

Warto nadmienić, że obydwa te sposoby prezentacji spuścizny Mickiewicza: apokryficzny i profetyczny, powracają w późniejszej twórczości Dobaczewskiej, która poszukuje dla nich kolejnych gatunkowych odsłon.

Tropami Mickiewicza – dziennikarskie teksty i upamiętnienie wieszczą

Cała dekada, pomiędzy końcówką lat dwudziestych a trzydziestych XX wieku przyniosła wiele publicystycznych odniesień do wątków Mickiewiczowskich, podróży do Nowogródka i miejsc rodzinnych poety oraz wiele organizacyjnej (oraz intelektualnej) pracy, by tę spuściznę upamiętnić.

¹¹ W. Niedziałkowska-Dobaczewska, *Wilno*, fot. J. Bułhak, Wilno 1922, s. 23–24.

Szereg tekstów dziennikarskich dokumentuje te działania¹². Pierwszą odnotowaną w prasie wycieczkę do Nowogródka autorka odbyła w 1927 roku. Opisała ją w reportażu prezentującym pracę organiczną miejscowej polskiej administracji, której wysiłki koncentrowały się wokół upamiętnienia Mickiewicza. Wybrzmiały tu postulaty zebrania pamiątek czy odrestaurowania zabytków związanych z Mickiewiczem. W dalekosiężnych planach, które Dobaczewska ochoczo podchwyciła, pojawiły się pomysły utworzenia centrum kulturalnego promieniującego na cały region¹³. Był to bliski jej ton, który podtrzymała w uznanym za programowy tekście *Światła na granice* z 1935 roku. W kolejnych tekstach autorka wracała do Nowogródka i Świtezi już w charakterze uczestniczki zjazdów literatów lub zwłaszcza wówczas gdy towarzyszyli jej autorzy spoza Wileńszczyzny – organizatorki / przewodniczki po miejscach rodzinnych poety. Okazji było wiele: w lipcu 1928 roku zorganizowano tam Środę Literacką¹⁴, którą Dobaczewska opisała z aptekarską precyzją w dwuczęściowym artykule do „Kuriera Wileńskiego”. W 1931 roku współorganizowała tam miesiąc Mickiewiczowski, w którym uczestniczyli m.in. Zofia Nałkowska i Jan Paradowski¹⁵. Spotkania te były okazją do celebracji, przebiegały w zbliżony do siebie sposób, pośród odczytów, nabożeństw, zwiedzania Nowogródka i okolicy oraz biesiad. W dokumentujących je tekstach Dobaczewska precyzyjnie oddawała również lokalny koloryt, publikując reportaże z Nowogródka, nie tylko w prasie wileńskiej, lecz i ogólnopolskiej, wkrótce stając się reporterką prasową od Mickiewiczowskich kresów.

Mickiewiczowi poświęcone były także liczne Środy Literackie odbywające się w Wilnie, również hucznie organizowane, uświetnianie śpiewem artystów lub chórów oraz recytacją aktorów, najczęściej słuchaczy Wileńskiego Studium Teatralnego¹⁶. Wysoce udana okazała się poświęcona filomatom Środa Literacka ze stycznia 1934, podczas której adaptację utworów i wybór wierszy Zana, Czeczota

¹² Na marginesie tylko nadmienię o środowiskowych napięciach, z których najgłośniejszym był toczący się właściwie przez całe dwudziestolecie spór o pomnik Adama Mickiewicza w Wilnie: postawiony w 1924 tymczasowy pomnik autorstwa Zbigniewa Pronaszki, kubistyczny, był powszechnie krytykowany. Kolejne komitety i konkursy nie wyłoniły alternatywnego rozwiązania, wzbudzały zażartą polemikę Stanisława Cata-Mackiewicza i redakcji „Słowa”. W wyniku niezgody na poglądy wydawcy w tej sprawie Wanda Niedziałkowska-Dobaczewska, Tadeusz Łopalewski i inni redaktorzy zrezygnowali z prowadzenia „Zaułka Literackiego i Artystycznego”, dodatku do „Słowa”. Por. I. Warzecha, *Tradycja Mickiewiczowska w życiu kulturalno-literackim międzywojennego Wilna*, Kraków 2005, s. Por. 82–92.

¹³ Co przy jednoczesnym zaniedbaniu gospodarczym, komunikacyjnym, na które w samym tekście zwraca uwagę również autorka, było praktycznie niemożliwe.

¹⁴ W. Niedziałkowska-Dobaczewska. *Nad Świtezią*, „Kurier Wileński” 1928, nr 188–189.

¹⁵ I. Warzecha, dz. cyt., s. 103.

¹⁶ Tamże, s. 80.

i Mickiewicza poświęcono Wandzie. Przychylną recenzję tego wydarzenia znajdujemy w „Kurierze Wileńskim”:

Mickiewicz nie jest tu papierowy, jest pełen pulsującej krwi, jest interesujący (...) i każdy z nas skrycie czy jawnie boleje nad powolnym zduszaniem go przez różne pigonistki czy kalenbachady. Tym większa radość, że idąc na pierwszą środę Mickiewiczowską idzie się jak na coś nudnego a wychodzi się z radością, że dziś jednak umieją Mickiewicza podawać żywo, ciekawie, interesująco, świeżo, że ludzie entuzjazmują się nim nawet¹⁷.

Oznacza to, że zarówno artykuły prasowe poświęcone Nowogródkowi, jak i adaptacje literackie Wandy Dobaczewskiej miały spore walory popularyzatorskie, były też istotne dla współczesnych.

Korekta tonu. Mickiewicz na trudne czasy

Druga połowa lat trzydziestych przyniosła znaczącą korektę tonu. Publicystyka Wandy Dobaczewskiej poświęcona Mickiewiczowi przestała pełnić wyłącznie funkcje popularyzatorskie, stała się głębiej osadzona w historii, jakby autorka eksplorowała wątki mickiewiczowskie, by znaleźć w nich odpowiedź na współczesne bolączki. Z perspektywy czasu można zauważyć prawidłowość, że im bliżej było do wybuchu II wojny, tym częściej Dobaczewska sięgała do XIX-wiecznej przeszłości, a zwłaszcza do spuścizny Mickiewicza, w której poszukiwała odpowiedzi na zagęszczanie się historii.

Miało to swój podwójny wymiar/sens. Po pierwsze: widziała w wieszczu czołowego regionalistycznego poetę, który sprawom lokalnym nadał wymiar uniwersalny, postrzegając go jako inspirację dla całego szeregu późniejszych twórców. Pisała o tym w ten sposób w artykule *Słowiki litewskie* z 1936 roku:

Długi jest szereg „litewskich” pisarzy, ale nie byle kogo ma na czele, bo samego Mickiewicza, tego najregionalniejszego z regionalnych, które drobne stosunkowo i czysto lokalne sprawy wileńskie narzucił całej Polsce w *Dziadach*, zrobił je potęgą geniuszu nie tylko polskich, ale i wszechludzkich spraw¹⁸.

Po drugie: wielokrotnie wyrażała przywiązanie do koncepcji *gente lithuanus natione polonus*, inspirowanej Mickiewiczowską frazą. Jej kontynuację widziała

¹⁷ Tamże, s. 81.

¹⁸ W. Niedziałkowska-Dobaczewska, *Słowiki litewskie*, „Środy Literackie” 1936, nr 5, s. 21.

w niespełnionych planach federacyjnych Piłsudskiego, którego była gorliwą zwolenniczką. Nie rozumiała potrzeby identyfikacji litewskiej i białoruskiej innej niż pod polskim protektoratem. Taka postawa wynikała z całej, mocno zakorzenionej w wileńskiej kulturze tradycji, wspartej lekturą *Pana Tadeusza*. Oznacza to, że inspiracja dla regionalizmu, którą Dobaczewska czerpała z twórczości Mickiewicza, jednocześnie na swój sposób unieruchomiła ją w XIX wieku. Mirosława Kozłowska określiła to zjawisko jako bezradność regionalizmu wobec procesów narodowościowych, który prowadził do okopania się na pozycjach konserwatywnych¹⁹.

**„Tam, gdzie się serca palą”.
Powieść osadzona w środowisku filomackim**

Równolegle wobec coraz bardziej poważnego tonu publicystyki odwołującej się do spuścizny Adama Mickiewicza, Wanda Niedziałkowska-Dobaczewska akcję swojej trzeciej powieści *Tam, gdzie się serca palą* z 1938 roku ułożyła w środowisku filomatów. Gest ten jest bardzo znaczący – po dwóch powieściach osadzonych we współczesności *Kamiennicy za Ostrą Bramą* z 1928 roku oraz *Zwycięstwie Józefa Żołędzia* z 1934, Dobaczewska na swój sposób wyprowadziła się tą książką ze współczesności, poszukując w romantyzmie odpowiedzi na współczesne bolączki. W tym sensie środowisko filomackie było jej potrzebne, by snuć opowieść o jedności i przyjaźni, niezłomności wobec zakusów wroga, mimo koncyliacyjnych pokus.

Autorka szeroko odmalowała powieściowy pejzaż, prezentując środowisko uniwersyteckie, ziemiańskie podczas bali, spotkań towarzyskich i kuligów, a na jego tle prowokacyjne nastawioną akademicką młodzież. Dostrzegali to recenzenci tomu:

Charaktery poszczególne nakreśliła dyskretnie ale i wyraziście zarazem; środowisko profesorskie, ziemiańskie i młodzieżowe odmalowała obrazowo w szeregu epizodów o dużej wymowie ekspresyjnej, z niezaprzeczoną umiejętnością „ewokacji obyczajowej”. Bale i baliki, zabawy maskowe i wieczorki, majówki i szlichtady – to jedna strona tej sentymentalno-obyczajowej rzeczywistości wileńskiej z 1823 r. Działalność Tow. Szubrawców i Jędrzeja Śniadeckiego, interwencje rektora Malewskiego i biskupa Kundzicza w sprawie osławionego „pacierza Zana”, zakonspirowana „promienistość” filareckiej braci, ideowa i buńczuczno-prowokacyjna postawa wileńskiej młodzieży wobec rosyjskich donżuanów i karierowiczów, studenckie zebrania o po-

¹⁹ Por. W. Niedziałkowska-Dobaczewska, *Tam, gdzie się serca palą*, Wilno 1938.

ważnym charakterze i improwizacje – to druga strona tej prawdziwie artystycznej roboty W. Dobaczewskiej²⁰.

Powstała w ten sposób apokryficzna opowieść, w której autentyczne postaci mieszają się z fikcyjnymi. Motto książki autorka zaczerpnęła z listu Odyńca do Czczota:

Mniemam, że zrobię ci przyjemność, donosząc o niektórych szczegółach życia ludzi, którzy dla żyjących byli tylko ludźmi, a nam się nadzwyczajnymi postaciami zdają²¹.

Prezentacja filomatów jako zwykłych młodych chłopaków sprawia, że środek ciężkości fabuły przenosi się na sprawy obyczajowe – młodzi romantycy prezentowani byli przez pryzmat swojej młodości, romansów i skandali poprzedzających ich najwcześniejsze dokonania. Zan żartuje tu z Czczotem, Odyniec, tylko Adam Mickiewicz ukazany jest w pewnym oddaleniu, koturnowo, wzbudzając zachwyt u rówieśników, mimo że estyma ta wyprzedza jego faktyczne dokonania – akcja powieści rozgrywa się w roku 1820. Autentyczne postaci i wydarzenia są tylko tłem do wydarzeń fikcjonalnych, co pozwala autorce sprytnie przeskakiwać nad zagadnieniami, które mogłyby się okazać kłopotliwe.

Główne powieściowe wydarzenia kumulują się wokół (fikcyjnego) romantycznego trójkąta Feli Mincewiczowej, narzeczonej Tomasza Zana i zauroczonego w niej rotmistrza Pelskiego. Trzeba przyznać, że dynamika tej skomplikowanej relacji jest dość intensywna, pozwala sprawnie poprowadzić akcję i utrzymać powieściowe napięcie.

Podobnie jak we wcześniejszych powieściach, autorka tworzy zniuansowane, niejednoznaczne postaci. Odpiera pokusę uczynienia rosyjskiego rotmistrza złym bohaterem, a jednocześnie filomaci nie świecą w powieści przykładem: zachowują się po sztubacku, nie sprawiają wrażenia intelektualistów, raczej zwykłych młodzieńców. Na pewnym poziomie to galeria bohaterów o postawach zróżnicowanych wobec rosyjskiego zaborcy – autorka tworzy powieść tak, że wybrzmiewają (niemal) wszystkie racje, choć w tym przypadku nie wszystkie są jej bliskie: rozumie wdowę Łuczko zatroskaną o los syna i szukającej wsparcia u zrusyfikowanego urzędnika Ławrynowicza, z dużą rezerwą podchodzi do młodych ziemianek wychodzących za mąż za dobrze ustawionych Rosjan, a najbliżej jej do młodziutkiego marzącego o włączeniu się w ruch filomacki Olesia Łuczki, który

²⁰ H. Bartoszek-Zastawniakowa, *Powieść o filomatach*, „Moja Przyjaciółka. Ilustrowany dwutygodnik kobiecy”, nr 9 z 10.05.1939 r., s. 243.

²¹ Por. W. Niedziałkowska-Dobaczewska, *Tam, gdzie się serca palą*, Wilno 1938, s. 5.

jest gotów wziąć na siebie winę Zana i jego udział w romansowej awanturze odpokutować zsyłką na Sybir. Ten duet i ta oś konfliktu pomiędzy wdową Łuczkową skłonną szukać rosyjskiego wsparcia a jej synem Olesiem za wszelką cenę marzącym o przynależności do filomackiego kręgu to najmocniejsze punkty powieści, w których Wanda Dobaczewska w pełni odsłania swój talent subtelnej, empatycznej psychologicznej portrecistki.

Kreacja bohaterek w tym tekście pozwala przypuszczać, że powieść miała w założeniu kobiecego adresata, a jej celem mogło być spopularyzowanie dokonań filomatów i (niejako) wprowadzenie ich pod strzechy. To przypuszczenie potwierdza entuzjastyczna recenzja w „Mojej Przyjaciółce”. Inni recenzenci byli podzieleni (i często dużo bardziej krytyczni) w ocenach powieści. Oprócz entuzjazmu zdarzały się głosy wyważone, które dostrzegały jej zalety i mankamenty (Jerzy Zagórski, „Kurier Poranny”), ale nie brakowało także sceptycznych (Grzymała-Siedlecki, „Kurier Warszawski”), zwracających uwagę na koturnową prezentację Adama Mickiewicza, oddalonego od powieściowej akcji oraz kwestionowały samą intrygę, która nie stawiała filomatów w dobrym świetle. Oznaczałoby to zatem, że stworzenie powieściowego tła i umieszczenie w nim autentycznych postaci pozwala autorce zaprezentować wartości, takie jak przyjaźń, niezłomność wobec zakusów zaborcy, które mogłyby wesprzeć współczesnego czytelnika – a może nawet bardziej – przykuć uwagę współczesnej czytelniczki. Akcja powieści, w której bohaterowie opierają się rusyfikacji, pełni funkcję kompensacyjną, odbiorca może w niej znaleźć pokrzepiającą opowieść idealną na trudną końcówkę lat trzydziestych XX wieku.

Zakończenie

Propozycja lektury spuścizny Adama Mickiewicza poprzez Wandę Niedziałkowską-Dobaczewską zakładała akcentowanie wątków regionalnych. Mickiewicz czytany był zatem jako arcypoeta regionalny, nadający Wileńszczyźnie oraz znajomo brzmiącemu językowi niespotykaną wcześniej i później istotność. Duże znaczenie dla autorki miało jej osobiste doświadczenie czytelnicze oraz poczucie wspólnoty – wspólne przeżywanie uroczystości upamiętniających i teatralnych spektakli, tajnych spotkań wokół poezji Mickiewicza czy niedozwolonej szkolnej lektury, która konsolidowała polską młodzież wokół wieszcza. Nic więc dziwnego, że w późniejszych latach autorka w spuściznie Mickiewicza poszukiwała odpowiedzi na dręczące ją niepokoje. Ogromna jej praca – dziennikarska i społecznikowska – nakierowana była na popularyzację dokonań wieszcza. Autorka sięgając po różne gatunki, poszukiwała adekwatnej formy, by odbrazować postać, przybli-

żyć ją współczesnym czytelnikom. Choć była to (mrówcza) praca równoległa wobec rozpoznawania akademickich i prac źródłowych, która po latach wydaje się mniej znacząca, nie należy jej traktować jako nieistotnej – recepcja świadczy, że było to działanie bardzo ważne, doceniane przez współczesnych odbiorców.

Można powiedzieć, że to napięcie pomiędzy popularyzacją dokonań Adama Mickiewicza i filomatów a poszukiwaniem w ich spuściźnie sensów istotnych dla współczesnych wilnian definiowało wczesną twórczość Wandy Niedziałkowskiej-Dobaczewskiej. Dobaczewska czytała go, przywołując wspomnienia z dzieciństwa, pierwszą, głęboko zapadającą w pamięć lekturę, pragnąc dzielić się z międzywojennymi odbiorcami tym doświadczeniem.

Bibliografia

- Dalecka T., *Poezja na łamach wileńskich pism literackich i kulturalnych*, w: *Poezja i poeci w Wilnie lat 1920–1940. Studia*, red. T. Bujnicki, K. Biedrzycki, Kraków 2003, s. 9–20.
- Filipiak B., *Wanda Niedziałkowska-Dobaczewska. Droga do Żnina*, Żnin 2017.
- Hernik-Spalińska J., *Wileńskie Środy Literackie 1927–1939*, Warszawa 1998.
- Kieżuń A., *W. Niedziałkowska-Dobaczewska. Pisarka i organizatorka życia kulturalnego w międzywojennym Wilnie*, w: *Kultura międzywojennego Wilna*, pod red. A. Kieżuń, Białystok 1994, s. 299–311.
- Kozłowska M., *Litwa i jej kultura w pismach wileńskich regionalistów 1922–1939*, w: *Litwa. Dzieje, naród, kultura*, red. G. Lemanaitė i P. Bukowiec, Kraków 1998.
- Kozłowska M., *O polifonię głosów zbiorowych. Wileńska krytyka teatralna, 1906–1940*, Szczecin 2003.
- Warzecha I., *Tradycja Mickiewiczowska w życiu kulturalno-literackim międzywojennego Wilna*, Kraków 2005.

Marta Kowerko-Urbańczyk

University of Białystok

**‘REGIONAL TO AN UTMOST DEGREE’:
WANDA NIEDZIAŁKOWSKA-DOBACZEWSKA’S READING
OF ADAM MICKIEWICZ**

Summary

The article reconstructs the strategies that Wanda Niedziałkowska-Dobaczewska (1892–1980), Vilnius regionalist, novelist, poet, and cultural activist, chose while reading the works of Adam Mickiewicz. The author reached for various literary genres, from poetry, journalism, fictional prose, and memoirs, in order to popularize the achievements of Mickiewicz, pointing out his importance in individual perspective and community experience as well. She saw him as an artist who was “regional to an utmost degree” and appreciated the value of his legacy in the independence processes. She also created a fictionalized version of Mickiewicz’s biography to bring the character closer to her contemporaries.

Keywords: Wanda Niedziałkowska-Dobaczewska, regionalism, Vilnius, Adam Mickiewicz.

Katarzyna Zimnoch

Uniwersytet w Białymstoku

Katedra Filologicznych Badań Interdyscyplinarnych

ORCID: 0000-0002-4237-9675

WYDANIA DZIEŁ ADAMA MICKIEWICZA W LATACH 1918–1939

Adam Mickiewicz jest bez wątpienia jednym z poetów najlepiej rozpoznawalnych przez polską publiczność czytającą. Powinno to być zauważalne również na rynku wydawniczym. W XIX wieku na publikowanie jego twórczości wpływała polityka państw zaborczych, zwłaszcza obowiązująca cenzura. Warto przyjrzeć się, jak potoczyły się losy wydawnicze twórczości Mickiewicza po odzyskaniu niepodległości przez Polskę. W tej pracy badaniami objęto publikacje samoistne wydawniczo, które ukazały się w latach 1918–1939. Wzięto pod uwagę zarówno wydania zbiorowe, jak i tytuły wydawane osobno, a także tłumaczenia dzieł poety. Dokonano analizy chronologicznej ukazywania się publikacji, miejsc wydania, oficyn wydawniczych oraz przedstawione zostały ważniejsze inicjatywy, w tym państwowe, rozpowszechniania utworów poety. Badania te mają na celu przede wszystkim ukazanie kiedy, gdzie i przez kogo była wydawana twórczość Adama Mickiewicza w dwudziestolecie międzywojennym.

Metodologia badań, źródła

Badaniami objęto wydawnictwa samoistne, a więc publikacje odrębne, autonomiczne o własnej karcie tytułowej i paginacji, wydawane jako jednostka fizyczna lub zespół jednostek fizycznych¹. Są to zarówno wydania zbiorowe utworów i prac Mickiewicza, w tym wybory twórczości, antologie, tłumaczenia, a także pojedyncze utwory. Wzięto pod uwagę utwory literackie wiersza oraz przekłady literackie, wykłady, pisma filomackie, historyczne i filozoficzne.

¹ Hasło: *wydawnictwo samoistne*, w: *Podręczny słownik bibliotekarza*, oprac. G. Czapnik, Z. Gruszka, przy współpr. H. Tadeusiewicz, Warszawa 2011, s. 365; *Słownik języka polskiego*: <https://sjp.pwn.pl/sjp/wydawnictwo-samoistne;2538950.html>.

Głównymi źródłami był „Urzędowy Wykaz Druków” ukazujący się w latach 1928–1939², kartoteka kartkowa znajdująca się w Zakładzie Bibliografii Polskiej 1901–1939 Biblioteki Narodowej oraz opracowania bibliograficzne, przede wszystkim „Nowy Korbut”, t. 10³, *Dawni pisarze polscy* (tzw. „Mały Korbut”)⁴, a także katalogi większych polskich bibliotek (Biblioteki Narodowej, Biblioteki Jagiellońskiej, Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego), a przede wszystkim centralny katalog NUKAT i międzynarodowy – WorldCAT. Na ich podstawie ustalono o 55 tytułów wydawniczych (jednostek wydawniczych) więcej niż odnotowano w „Nowym Korbutcie”, co nie jest zarzutem wobec tego monumentalnego wydawnictwa, które w swoich założeniach bierze pod uwagę selektywny wybór literatury⁵.

Kilka słów wyjaśnienia wymagają pojęcia stosowane w statystyce wydawniczej. Jej podstawową jednostką jest tytuł wydawniczy (jednostka wydawnicza), czyli: „dzieło całkowite lub samoistna jego część wydane w zamkniętej postaci; inaczej: całość wydawnicza”⁶. W przypadku pojedynczych utworów wydanych samoistnie liczba tytułów pokrywa się z liczbą pozycji bibliograficznych, które definiowane są jako: „część spisu bibliograficznego obejmująca z reguły opis bibliograficzny jednego dokumentu (...). Pozycja bibliograficzna zbiorowa skupia kilka

² O rejestracji urzędowej druków w II Rzeczypospolitej zob. J. Sadowska, *Z problemów urzędowej rejestracji druków w II Rzeczypospolitej: egzemplarz obowiązkowy, bibliografia narodowa, statystyka wydawnicza*, „Roczniki Biblioteczne” R. 56 (2017), s. 191–206.

³ Adam Mickiewicz: *twórczość*, vol. 1, oprac. zespół: Z. Przychodniak (kierownictwo i redakcja naukowa), J. Borowczyk, Z. Dambek-Giallelis, E. Lijewska, A. Przybyszewska, Warszawa 2019 (Bibliografia Literatury Polskiej „Nowy Korbut” t. 10, vol. 1), dalej skrót NK, t. 10, vol. 1.

⁴ Pięciotomowe opracowanie zespołowe *Dawni pisarze polscy: od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, t. 1–5, Warszawa 2000–2004 (hasło *Mickiewicz Adam*, oprac. J. Maciejewski, uzup. J. Fiećko, t. 3, Warszawa 2002, s. 16–46).

⁵ Redaktorzy „Nowego Korbuta” podkreślali, że odnotowano wszystkie autografy, pierwodruki, a także ważniejsze przedruki oraz wydania tekstów Adama Mickiewicza, ale przyjęto pewne zasady ilościowej selekcji rejestrowanych materiałów. Zob. NK, s. 11–12. Obrazowo odniósł się do tego zagadnienia kierownik projektu prof. Zbigniew Przychodniak: „Jeśli zadanie stworzenia bibliografii Mickiewiczowskiej (w korbutowym wydaniu) okazało się wykonalne w jakkolwiek zadowalającej postaci – to przyczyniły się do tego trzy zasadnicze czynniki. Po pierwsze, przyjęta od samego początku serii „Nowego Korbuta” zasada selekcji materiałów. Bez tego „przyznany” Mickiewiczowi tom 10 musiałby rozrosnąć się do objętości co najmniej kilkunastu woluminów. (...) Oczywiście, zasada selektywnego doboru nie może dotyczyć materiałów oryginalnych i ważnych, tj. opisu podstawowych postaci utworów pisarza, a więc autografów, pierwodruków i pierwszych publikacji czasopiśmienniczych, publikacji kontrolowanych przez autora, pierwszych wydań książkowych. Konieczną selekcję można natomiast przeprowadzić pośród publikacji niejako „wtórnych”, doraźnych, fragmentarycznych”, Z. Przychodniak, *Jak powstawała korbutowa bibliografia Adama Mickiewicza*, „Biblioteka” 2017, nr 21 (30), s. 198.

⁶ Hasło: *jednostka wydawnicza, tytuł wydawniczy*, w: *Podręczny słownik bibliotekarza...*, s. 128.

opisów bibliograficznych, np. opisy wielu wydań tego samego dzieła”⁷. Jest to też zgodne z zaleceniami i normami UNESCO⁸. Nie we wszystkich krajach (w tym również w Polsce w latach 1951–1962) przyjmuje się te dane za podstawową jednostkę do statystyki. Niekiedy brane są pod uwagę tzw. woluminy wydawnicze⁹. W celu doprecyzowania przedmiotu badań należy również wyjaśnić pojęcie wydania (edycja), które oznacza ogólną liczbę publikowania danego tytułu, a dokładniej: „ogłoszenie dzieła drukiem w określonej formie graficznej i edytorskiej; wszystkie egzemplarze dzieła wyprodukowane z tego samego wzorca, np. składu drukarskiego, lub matrycy nośnika elektronicznego, w ramach jednej inicjatywy wydawniczej”¹⁰. Ponadto istotną dla badania twórczości jest sprawa kolejności wydań. Wydania drugie i kolejne mogą wskazywać na wartość poszczególnych dzieł, które warto wznawiać, nieraz po wielu latach. W statystyce wydawniczej, jak wskazano wyżej, tomy („część dzieła wydzielona przez autora lub wydawcę, zaopatrzona we własną kartę tytułową i czasem odrębny lub dodatkowy tytuł, najczęściej wydawniczo samoistna”¹¹) nie mają większego znaczenia. Jednak w celu dokładniejszego zilustrowania omawianego zagadnienia postanowiono zasygnalizować, jak niekiedy obszerne to były dzieła. Liczbę edycji i tomów podawała również Małgorzata Rowicka w swoich badaniach nad twórczością wieszczą wydawaną w XIX wieku¹².

Podjęmowane badania, poprzez przedstawienie i analizę materiału bibliograficznego, pozwalają dookreślić pewne zjawiska związane z wydawaniem dzieł Mickiewicza w badanym okresie, które wcześniej funkcjonowały jako hipotezy, sugestie czy też intuicyjne interpretacje. Statystyka opisanych zjawisk umożliwia prowadzenie różnorodnych, wieloaspektowych interpretacji.

⁷ Pozycja bibliograficzna – „część spisu bibliograficznego obejmująca z reguły opis bibliograficzny jednego dokumentu (...). Pozycja bibliograficzna zbiorowa skupia kilka opisów bibliograficznych, np. opisy wielu wydań tego samego dzieła”. Zob. hasło: *pozycja bibliograficzna*, w: *Podręczny słownik bibliotekarza...*, s. 269.

⁸ K. Ramlau-Klekowska, *Normy z zakresu statystyki bibliotecznej i wydawniczej oraz dziedzin pokrewnych*, „Przegląd Biblioteczny” 2001, z. 1/2, s. 97–105.

⁹ Zagadnienie te omawia Maria Czarnowska. Zob. M. Czarnowska, *Ilościowy rozwój polskiego ruchu wydawniczego 1501–1965*, Warszawa 1967, s. 20–24, 74–78; też, *Z zagadnień statystyki wydawnictw*, „Przegląd Biblioteczny” 1956, z. 1, s. 36–46.

¹⁰ Hasło: *wydanie*, w: *Podręczny słownik bibliotekarza...*, s. 359.

¹¹ Hasło: *tom*, w: *Podręczny słownik bibliotekarza...*, s. 339.

¹² M. Rowicka, *Wydawnicze losy twórczości Adama Mickiewicza w Królestwie Polskim*, „Roczniki Biblioteczne” 2008 (R. 52), s. 15–30.

Ogólna charakterystyka

Można przyjąć, że w latach 1918–1939 ukazało się co najmniej 236 tytułów wydawniczych będących publikacjami samoistnymi twórczości Mickiewicza, w tym 62, to wydania zbiorowe zawierające zarówno utwory różnorodne gatunkowo, jak i zbiory tekstów tego samego typu, w tym tzw. cykle autorskie, a 174 to edycje pojedynczych utworów. Do tej liczby należałoby dodać kolejne wydania tych pozycji bibliograficznych (razem 68, w tym 27 kolejnych wydań zbiorowych, 41 pojedynczych utworów). Ponadto 21 tytułów ukazało się w kilku częściach lub tomach. Były to publikacje liczące od kilku do kilkudziesięciu tomów. W dwudziestoleciu międzywojennym razem wydano więc 403 tomy z pracami wieszczą.

Wydawano je w językach oryginału: polskim i francuskim, a także w przekładach w 18 językach: angielskim, białoruskim, bułgarskim, czeskim, esperanto, fińskim, francuskim, irlandzkim, jidysz, litewskim, łotewskim, niemieckim, rosyjskim, serbsko-chorwackim, słowackim, szwedzkim, ukraińskim i włoskim.

Najczęściej w badanym okresie wydawano *Pana Tadeusza* (57 tytułów wydawniczych, 74 wydania), co przedstawiono w tabeli 1. Przy tej pozycji zwraca uwagę przewaga wydawnictw tylko z jednym utworem nad pracami zbiorowymi, co nie jest zaskakujące, biorąc pod uwagę długość dzieła i jego popularność w oświacie. Na drugim miejscu znalazły się *Dziady* (50 tytułów wydawniczych, 70 wydań). W dalszej kolejności, biorąc pod uwagę liczbę tytułów wydawniczych, należy wymienić: *Konrada Wallenroda*, *Sonety*, *Ballady i romanse*, *Grażynę* i *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*. Nieco inaczej wygląda sytuacja biorąc pod uwagę ogółem wszystkie wydania. Wówczas na drugim miejscu obok *Dziadów* znalazła się *Grażyna*, a dalej: *Sonety*, *Ballady i romanse*, *Konrad Wallenrod* i *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*.

Najwięcej razy, wznawiano gebethnerowskie wydanie *Grażyny* z 1918 roku (razem dziesięć wydań), pięć razy krakowskie wydanie *Dziadów: część trzecią* przygotowane przez Józefa Kallenbacha i czterokrotnie *Grażynę* w opracowaniu Józefa Tretiaka i Henryka Życzynskiego. Z wydań zbiorowych najczęściej wydawano prace zredagowane przez Tadeusza Piniego *Dzieła poetyckie*, które ukazały się ośmiokrotnie – siedem razy z adresem wydawniczym w Nowogródku i raz w Warszawie. Powstały one na podstawie *Pism poetycznych* wcześniej wydanych czterokrotnie w Krakowie, *Poezje* ze wstępem i objaśnieniami Józefa Kallenbacha (cztery wydania dla tomu pierwszego i dwa dla drugiego), a także wybór dzieł poety w języku francuskim: *Chefs-d'œuvre d'Adam Mickiewicz traduits par lui même et par ses fils. Avec une notice sur la vie de l'auteur par Ladislas Mickiewicz* (w tłumaczeniu polskim: *Arcydzieła Adama Mickiewicza w przekładzie jego samego i jego synów* na podsta-

wie wydania z 1882 roku) wydane w Paryżu nakładem Księgarni Bossarda Ponadto w badanym okresie ukazało się 10 wznowień tytułów wydawanych przed 1918 rokiem. Uwagę zwraca szczególnie czwarte wydanie czeskiego tłumaczenia *Pana Tadeusza* (*Pan Tadeáš čili Poslední zájezd na Litvě*, Praga 1925).

Tab. 1. Lista rangowa utworów Adama Mickiewicza wydawanych w latach 1918–1939

Lp.	tytuł utworu	tytuły wydawnicze pojedynczych utworów	utwory w dziełach zebranych ¹³	ogółem tytuły wydawnicze	kolejne wydania pojedynczych utworów	utwory w kolejnych wydaniach dzieł zebranych	ogółem kolejne wydania	ogółem wszystkie wydania tytułów wydawniczych
1	<i>Pan Tadeusz</i>	47	10	57	8	9	17	74
2	<i>Dziady</i>	36	14	50	6	14	20	70
2	<i>Grażyna</i>	15	15	30	13	27	40	70
4	<i>Sonety</i>	14	19	33	0	19	19	52
5	<i>Ballady i romanse</i>	12	19	31	2	17	19	50
5	<i>Konrad Wallenrod</i>	21	14	35	3	12	15	50
7	<i>Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego</i>	15	10	25	4	20	24	49

Źródło: Opracowanie własne

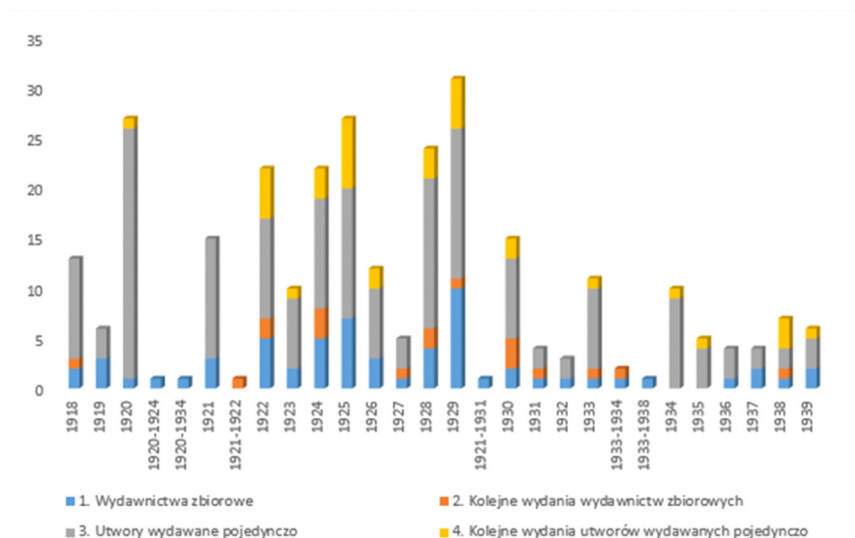
Należy zauważyć, że 25 tytułów wydawniczych ukazało się w kilku tomach, od 2 do 20. Najobszerniejsze, liczące 20 tomów w 10 woluminach, były *Dzieła* wydane pod redakcją Manfreda Kridla, z przedmową Tadeusza Boya-Żeleńskiego i drzeworytami Stefana Mrożewskiego. Ponadto, z planowanego kilkunastotomowego tzw. wydania sejmowego, ukazało się 8 tomów. W siedmiu tomach ukazały się *Dzieła* wydane w Mikołowie tuż po I wojnie światowej, a w pięciu *Dzieła prozą* wydawane przez Tadeusza Piniego.

¹³ Wzięto pod uwagę jedynie utwory drukowane w całości w wydawnictwach zbiorowych.

Chronologia wydawnicza

Na wykresie 1 pokazano chronologię wydawniczą prac Adama Mickiewicza w latach 1918–1939. Z dokonanej analizy widać, że najwięcej tomów z utworami wieszczą w okresie międzywojennym wydano w latach dwudziestych. Podobne rezultaty przynosi analiza chronologii wydawania prac, biorąc pod uwagę wszystkie tomy, co może być ważne w przypadku wydawnictw wielotomowych, gdyż poszczególne części ukazywały się w różnych latach. Wówczas drukiem wyszły 323 tomy z twórczością poety, stanowiło to 69,5% wszystkich badanych prac. Dominowały pierwsze wydania (187). W tym okresie widać również przewagę edycji z pojedynczymi utworami wieszczą.

Wykres nr 1.



Wykres nr 1. Chronologia wydawnicza tytułów wydawniczych z utworami Adama Mickiewicza wydanych w latach 1918–1939

Warto zwrócić uwagę na pierwsze inicjatywy wydawnicze w tym czasie. Niewątpliwie, wśród publikacji z 1918 i 1919 roku wyróżniają się tłumaczenia. Wówczas ukazał się *Pan Tadeusz* przełożony przez Antoniego Grabowskiego na esperanto (*Sinjoro Tadeo*). Przekład ten został wydany w Warszawie przez przedsiębiorstwo wydawnicze i księgarskie Gebethnera i Wolffa, a wydrukowany u Lucjana Bogusławskiego. Drugim tłumaczeniem były wykłady literatur słowiańskich Mickiewicza w przekładzie Wincentego Lutosławskiego na język włoski

(*Gli Slavi*) i wydane w Mediolanie. Rok później, w Monachium ukazały się dwa przekłady twórczości wieszczka w języku niemieckim. Zbiór poezji Mickiewicza (*Poetische Werke*) ze wstępem Aleksandra Brücknera wydano u Georga Müllera, a *Sonety krymskie* (*Sonette aus der Krim*) w wydawnictwie Roland założonym przez Alberta Mundta, historyka sztuki. Obie pozycje tłumaczył Arthur Ernst Rutra. W tym samym roku w Wilnie ukazało się dwujęzyczne litewsko-polskie wydanie wybranych utworów wieszczka na użytek szkolny (*Iš Adomo Mickevičiaus raštų*). Wyboru dokonał Mykolas Biržiška, a tłumaczeń dokonywali m.in. Vincas Kudirka, Stanisław (Stanislovas) Dagilis. Pozycja ta kilka lat później doczekała się kolejnego nieco zmienionego wydania, tym razem w Kownie w 1927 roku.

W 1918 roku dwukrotnie wydano także *Przekłady* Adama Mickiewicza ze wstępem i opracowaniem Henryka Gallego, najpierw w serii „Arcydzieła Literatury Wszechświatowej”, a następnie w „Biblioteczce Narodowej”¹⁴. Podjęło się tego Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie, ale na stronie tytułowej znajduje się informacja, że wydano je w Lublinie na ul. Namiestnikowskiej, a więc wówczas gdy Arctowie nabyli tam księgarnię L. Czarnieckiej. Podobnie wydano, również w opracowaniu Gallego, *Ballady i romanse*, które były drugim wydaniem publikacji z 1911 roku¹⁵. Wydawnictwa te są więc śladem, że w 1918 roku próbowano reaktywować arctowską placówkę lubelską¹⁶. Wybór pozycji do druku również nie był przypadkowy, gdyż dawał możliwość reklamy tej filii i sprzedanie nakładu, co prawdopodobnie miało miejsce, gdyż szybko pojawiło się kolejne wznowienie tytułu. W *Przedmowie* jako powody wydania *Przekładów* sugerowano przede wszystkim możliwość poznania różnorodnych wpływów literackich, którym ulegał poeta w swej twórczości poetyckiej oraz ukazanie, że wieszcz sięgał po oryginały¹⁷.

Pierwsze lata w niepodległej Polsce przyniosły kilka wydań uznawanego za jeden z fundamentów polskiego mesjanizmu tytułu *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*. W 1918 roku wydano je trzykrotnie, dwa razy w Warszawie (w wydawnictwie Arcta oraz nakładem księgarni Kazimierza Idzikowskiego) i jeden raz w języku rosyjskim w Moskwie, było to drugie wydanie w opracowaniu Anatolija Winogradowa z 1917 roku. Warto zwrócić uwagę, że ponad połowa

¹⁴ NK podaje Warszawę, ale w samym dokumencie jest Lublin, w Warszawie drukowano.

¹⁵ Kolejne trzecie wydanie ukazało się w 1922 roku, co znamienne jako miejsce wydania wskazało: Warszawę, Poznań, Lwów, Równe, Lublin, Łódź i Wilno.

¹⁶ M. Wełna-Adrianek, *Historia księgarni Arctów w Lublinie*, „Księgarz” 1970, nr 2, s. 45–54.

¹⁷ *Przedmowa*, w: A. Mickiewicz, *Przekłady*, ze wstępem i objaśnieniami Henryka Gallego, Lublin: Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie 1918 (Drukarnia M. Arcta w Warszawie), Seria: Arcydzieła Literatury Wszechświatowej, s. 3.

pozycji z badanego okresu, bo aż 10, ukazała się drukiem do 1920 roku. Wydawano je w: Krakowie, Lwowie, Łodzi, Warszawie i Złoczowie, a także irlandzkie tłumaczenie w Dublinie i rosyjskie w Moskwie. Z kolei, brakuje przedruków tej pozycji w województwach zachodnich II Rzeczypospolitej, a trzeba pamiętać, że według badań Jarosława Maciejewskiego, Małgorzaty Rowickiej i Ewy Skorupy, *Ksiąg...* nie wolno było wcześniej publikować w zaborze pruskim¹⁸.

Pośród publikacji z pierwszych lat II Rzeczypospolitej na uwagę zasługują wspomniane siedmiotomowe *Dzieła* Adama Mickiewicza wydane tuż po wojnie, ale w czasie powstań śląskich, przez Spółkę Wydawniczą Karola Miarki w Mikołowie (ok. 1919). Opublikowano w nich najważniejsze utwory wieszczą i wybór jego korespondencji. Kilka lat później, w latach 1921–1922, wydanie wznowiono. Pozycja ta doskonale odzwierciedla działalność tej drukarni, powstałej w XIX na Górnym Śląsku, która poprzez swój kulturalny i społeczny program działania wpływała na rozbudzanie i utrzymanie polskiej świadomości narodowej¹⁹.

W bibliografiach polskich (np. „Nowym Korbucie”) na rok 1918 datowana jest także broszura wydana w Raperswilu pt. *Wybór poezji Adama Mickiewicza*, która była, jak sugeruje tytuł nagłówekowy: „dodatkiem do numeru Mickiewiczowskiego »Jenca Polaka«”²⁰. Była to gazeta obozowa wydawana w latach 1917–1919 przez Polaków w obozie Le Puy we Francji. Drukowano w niej materiały o tematyce społeczno-politycznej, kulturalnej i historycznej, a także tak jak zapowiadano załączano „do każdego numeru osobny *dodatek literacki*, zawierający krótsze powieści, pieśni narodowe i ludowe lub też ciekawe wyimki z piśmiennictwa polskiego”²¹. W omawianej publikacji zamieszczono utwory takie jak: *Oda do młodości*, *Pieśń żołnierza*, *Rok 1812* (Wyjętek z *Pana Tadeusza*, księgi XI), *Stępy akermanskie* (sonet), *Pies i wilk* (bajka). Odpowiadało więc to celom wyznaczonym przez wydawców gazetki. Niemniej jednak, moim zdaniem, omawiana pozycja została wydana nie w 1918 roku w Raperswilu, a w 1917 w Le Puy, jako dodatek do 8 numeru omówionej gazetki²².

¹⁸ O prześladowaniu tego tekstu przez władze na tych terenach pisali: E. Skorupa, *Polskie symbole kulturowe przed sądem pruskim 1871–1914. „O podburzaniu do gwałtów...”*, Kraków 2004, s. 320–336; K. Kopczyński, *Mickiewicz w systemie carskich zakazów: 1831–1855: cenzura, prawo i próby ich oficjalnego omijania*, „Pamiętnik Literacki” t. 83 (1992), z. 3, s. 153–170; J. Maciejewski, *Cenzorzy i policjanci pruscy nad tekstami Mickiewicza (Wielkie Księstwo Poznańskie – rok 1833)*, w: *Miscellanea z okresu romantyzmu*, cz. 2, pod red. J. Maciejewski, Wrocław 1972, s. 433–473.

¹⁹ Drukarnia założona przez Karola Miarkę, następnie prowadzona przez jego syna Karola. W 1910 r. zakład został sprzedany koncernowi prasowemu Adama Napieralskiego.

²⁰ Takie informacje są zarówno w bazach Biblioteki Narodowej, jak i w „Nowym Korbucie”.

²¹ *Od Redakcji*, „Jeniec Polak” 1917, nr 1, s. 1.

²² Tak jest również w katalogu Biblioteki Narodowej Francji.

Podsumowując, w tych pierwszych inicjatywach wydawniczych po I wojnie światowej wybrzmiewają przede wszystkim nastroje Polaków – koniec wojny, odzyskanie niepodległości, nadzieje i marzenia, nieograniczona cenzurą możliwość promowania literatury.

Śledząc daty publikacji dzieł Mickiewicza w badanym okresie, zauważmy, iż zdecydowanie wyróżnia się rok 1929, w którym wydano 32 tytuły, w tym kilka wielotomowych, co dało 77 tomów z twórczością wieszczą. Wśród nich znalazły się wspomniane dwudziestotomowe *Dzieła* pod red. Manfreda Kridla wydane w Warszawie w Drukarni „Rola” Jana Buriana w ramach serii „Biblioteka Arcydział Literatury”. Pozycję tę wznowiono jeszcze w tym samym roku. Zawarto w niej niemal całą twórczość Mickiewicza: wiersze, poematy, przekłady, a także jego pisma i mowy, artykuły literackie, wykłady. Wydanie to w założeniu popularne, miało „dać możliwie pełny obraz twórczości” wieszczą i kierowane było do szerokiego kręgu odbiorców²³. W tym samym roku ukazały się czterotomowe *Poezje* przygotowane przez Stanisława Pigonia, wydane we Lwowie u „Gubrynowicza i Syna” oraz również czterotomowe *Pisma* ze wstępem A. Tarnowskiego, które ukazały się w Łodzi, nakładem A. F. Mittlera. W 1929 roku wydawnictwo Gebethnera i Wolffa w Warszawie wydało dwa zbiory wyboru wierszy Mickiewicza w tłumaczeniu francuskim oraz wybór listów, pism towianistycznych, artykułów politycznych z *La Tribune des peuples*, fragmenty prelekcji paryskich, które ukazały się pod patronatem Towarzystwa Wymiany Literackiej i Artystycznej między Polską a Francją w Paryżu (*L'Homme éternel. Pages choisies et prose*). W tym samym roku ukazały się także zbiory poezji Mickiewicza w języku rosyjskim, słowackim i ukraińskim.

Nad wydaniami prac, które ukazały się w latach 20., pracowali znani i cenięni uczeni. Można wymienić tak znakomitych badaczy: Wilhelma Bruchnalskiego, Adama Cehaka (który częściej podpisywał się pseudonimem Adam Stodor), Annę Chorowiczową, Henryka Gallego, Konrada Górskiego, Józefa Kallenbacha, Stanisława Pigonia, Tadeusza Piniego, Jana Stera i Leona Sternklara (pseudonim Zbigniew Zaturski), Jana Stura, Henryka Szypera i R. Wydżgę.

Ponadto widać, że do końca lat dwudziestych przeważają edycje pojedynczych utworów poety. Ich liczba zaczyna znacząco spadać od początku lat trzydziestych, np. w 1931 roku wydrukowano jedną, a w 1932 nie wydano żadnej publikacji pojedynczego utworu i wówczas większość prac wieszczą ukazuje się w pracach zbiorowych.

²³ A. Mickiewicz, *Dzieła*, pod red. M. Kridla, z przedmową T. Boy-Żeleńskiego, Warszawa 1929, t. I, s. 39–40.

W 1933 roku zaczyna się ukazywać długo oczekiwane tzw. „wydawnictwo sejmowe”. Była to inicjatywa ogłoszona 18 grudnia 1920 roku przez Sejm Ustawodawczy II Rzeczypospolitej. Zamierzano wydać na koszt skarbu państwa pełną edycję wszystkich dzieł Mickiewicza, przeznaczoną dla szerokiego ogółu. Niestety, uchwała ta nie doczekała się pełnej realizacji. Najpierw przez długie lata, czekano na zapowiedziane wydania. Niewątpliwie opracowanie tego typu edycji krytycznych jest czasochłonne. Pierwsze tomy o numerach: 5, 6, 11 i 16 ukazały się dopiero w 1933 roku, w następnych latach ukazały się jeszcze cztery tomy: t. 4 (1934), t. 7 (1936), t. 9 (1935), t. 13 (1936). W 1939 roku zaczęto drukować tom 8, a następnie przerwano ze względu na wybuch wojny, a przygotowane materiały do kolejnych opracowań (t. 1, 2 i 14) uległy zniszczeniu. Teoretyczną podstawę edytorską tej edycji wyłożył Wilhelm Bruchnalski w rozprawie pt. *Próba kanonu wydawniczego w zastosowaniu do zbiorowej edycji „Dzieł wszystkich” Mickiewicza*²⁴. Jak podkreśla Julian Maślanka, była to pierwsza tego typu instrukcja w polskim edytorstwie²⁵. Redaktorami tego ważnego przedsięwzięcia edytorskiego zostali Artur Górski i Stanisław Pigoń, a w opracowaniu poszczególnych tomów brało udział grono wybitnych specjalistów: Leon Płoszewski (t. 9), Jan Czubek (t. 13), Stefan Kołaczkowski, Jerzy Kowalski, Aleksander Łucki, Tadeusz Makowiecki, Władysław Mickiewicz, Leon Płoszewski, Jan Rozwadowski, Kazimierz Tymieniecki, Tadeusz Zieliński i Henryk Życzynski (t. 5–7, 13, 16), Józef Ujejski (t. 2). Wiktor Weintraub podkreślał, że to wydanie miało duże znaczenie w studiach nad prozą Mickiewicza. Teksty wówczas wydane po raz pierwszy zostały tu krytycznie ustalone i naukowo opracowane, niestety nie w całości. Ponadto zwracał on uwagę, że edycja ta była kompromisem między wydaniem krytycznym a popularnym (aparatus krytyczny w wyborze, modernizacja pisowni, francuska proza Mickiewicza w przekładach)²⁶. W ramach wydania sejmowego, oprócz *Pana Tadeusza*, zdołano wydać jedynie prozę. Niemniej jednak była to bardzo cenna inicjatywa, według Konrada Górskiego wydanie to zostało uznane za doniosłą pozycję w dziejach polskiego edytorstwa i stworzyło podstawę w wielu punktach dla wydań po 1945 roku²⁷.

²⁴ W. Bruchnalski, *Próba kanonu wydawniczego w zastosowaniu do zbiorowej edycji „Dzieł wszystkich Mickiewicza*, „Pamiętnik Literacki” t. 20 (1923), z. 1/4, s. 126–154.

²⁵ J. Maślanka, *Stanisław Pigoń jako edytor dzieł Mickiewicza*, w: *Profesor z Komborni: Stanisław Pigoń w czterdziestą rocznicę śmierci*, Kraków 2010, s. 108. Niestety, jednak nie pociągnęła ona za sobą szerszej zakrojonej debaty, o czym pisała Maria Prussak, zob. tejsze, *Zmierzch edycji krytycznych?*, „Pamiętnik Literacki” 2020, z. 4, s. 32–33.

²⁶ W. Weintraub, „*Dzieła wszystkie*”, t. 1–5, *Adam Mickiewicz, pod redakcją Konrada Górskiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969 [recenzja], „Pamiętnik Literacki” 1971, 62/1, s. 306.

²⁷ K. Górski, *Wydania zbiorowe dzieł Mickiewicza w Polsce Ludowej*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza” R. 9 (1974), s. 14.

Wracając do lat 30. należy zwrócić uwagę na działalność Komitetu Uwiecznienia Pamięci Adama Mickiewicza w Nowogrodzku. Powstał on przy okazji inicjatywy wznoszenia tam kopca Mickiewicza. Komitet podjął się kilku ważnych działań w celu – jak pisano – „uczczenia pamięci Wieszcza w Jego rodzinnem mieście”, oprócz usypania kopca, wystawy pamiątek, chciano założyć muzeum mickiewiczowskie w domu rodzinnym wieszcza, ochronić Świteź, a także jak wyjaśniał Komitet: „Ziemia Nowogrodzka, która wydała Mickiewicza, dopiero po odzyskaniu Niepodległości mogła złożyć temu największemu swemu synowi hołd jawny i głośny. (...) „Ale była jeszcze sprawa ważna, może nawet zasadnicza, której żaden pomnik ani załatwić, ani przysłonić sobą nie może: gnębiona i wynaradawiana przez tyle dziesiątków lat ludność ziemi Nowogrodzkiej nie zna w całości dzieł swego genialnego rodaka (...)”²⁸. W Nowogrodzku wydane zostały wówczas: w 1931 roku *Poezje i Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*, w latach 1932–1935 aż 7 wydań *Dzieł poetyckich*, w latach 1933–1934 pięciotomowe *Dzieła prozą* oraz dwukrotnie *Pan Tadeusz*. Wszystkie te wydania ukazały się w opracowaniu Tadeusza Piniego.

Kolejnym zagadnieniem, które należy wziąć pod uwagę to jubileusze. Czy wpłynęły one na wydawanie dzieł wieszcza? Niewątpliwie, jubileusz wybrzmiewa w przypadku wydawania *Pana Tadeusza*. W 1934 roku ukazało się 7 pozycji tego utworu w osobnych wydaniach i 3 w wydawnictwach zbiorowych. Niektóre wydania były nazwane jubileuszowymi, podawano tę informację na okładce lub stronie tytułowej, np. lata „1834–1934”, „Wyd. jubileuszowe dla uczczenia setnej rocznicy (1834–1934) ukazania się poematu”²⁹, a także widać było inicjatywy prywatne, jak sfinansowanie wydania poematu wieszcza przez Fabrykę Środków Kawowych w Skawinie, o czym świadczy zapis: „Młodzieży szkolnej w setną rocznicę pierwszego wydania «Pana Tadeusza» ofiarują tę książeczkę Henryka Francka Synowie S.A.”. Jednak w przypadku innych tytułów nie jest to już tak widoczne, choć trzeba wziąć pod uwagę proces wydawniczy i niekiedy pewne inicjatywy wydawnicze mogły ukazywać się z opóźnieniem. Niektóre wydania, jak wspomniane nowogrodzkie, wydawano z okazji rocznic związanych z życiem autora (np. uczczenie 75. rocznicy śmierci autora).

²⁸ Od Komitetu, w: *Dzieła poetyckie*, wydał i obj. T. Pini, Nowogródka: nakł. Komitet Mickiewiczowski, 1933, s. IV.

²⁹ A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz: tekst na podstawie pierwszego wydania*; przedm. Manfreda Kridla; z il. E. M. Andriollego, Wydanie jubileuszowe, Warszawa: Wydawnictwo J. Przeworskiego 1934 (Warszawa: Drukarnia „Grafia”).

Geografia wydawnicza

Dzieła Adama Mickiewicza wydawano zarówno w kraju, jak i za granicą. Najwięcej, bo aż 78% wydano na terenie II Rzeczypospolitej, poza tym ukazały się one w 16 krajach. Były to inicjatywy w państwach sąsiadujących: Czechosłowacja (Martin, Praga), Litwa (Kowno), Łotwa (Ryga), Niemcy (Monachium) i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, (Charków, Kijów, Mińsk, Moskwa), a także w państwach, gdzie mieszkało wielu Polaków i w okresie rozbiorowej niewoli były ważnymi ośrodkami na mapie kultury polskiej: Francja (Paryż), Włochy (Florencja, Lanciano, Mediolan, Neapol, Rzym) oraz Szwajcaria (Raperswil). Ponadto prace Mickiewicza wydawano w Anglii (Londyn), Bułgarii (Sofia), Chinach (Szanghaj), Finlandii (Helsinki, Porvoo), Irlandii (Dublin), Jugosławii (Zagrzeb), Stanach Zjednoczonych (Chicago, Los Angeles) oraz Szwecji (Sztokholm).

Najwięcej badanych tytułów wydawniczych, bo aż 75, ukazało się w Warszawie (150 tomów). Stanowiło to 31% wszystkich wydań utworów i prac Mickiewicza w badanym okresie. Najaktywniejszymi warszawskimi wydawcami były: Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska” (16), Spółka Gebethner i Wolf (11) oraz wydawnictwo Michała Arcta (8). Wydawano te prace w ramach takich serii, jak: „Wielka Biblioteka” (zwłaszcza w podserii „Dział II. Biblioteka Szkolna”, która wyróżniała się graficznie i edytorsko, a przede wszystkim dołączano w niej krótkie komentarze do tekstu i starannie dobrane ilustracje), „Pisarze Polscy i Obcy”, „Biblioteczka Uniwersytetów Ludowych i Młodzieży Szkolnej” oraz „Biblioteczka Narodowa”. Z innych wydawców można wymienić m.in. Kazimierza Idzikowskiego, Jakuba Przeworskiego, Towarzystwo Wydawnicze „Ignis”, Towarzystwo Wydawnicze „Rubikon”, Towarzystwo Wydawnicze (Mortkowicza), Wydawnictwo Szybel, które wydało *Pana Tadeusza* w języku hebrajskim w tłumaczeniu Josepha Lichtenbauma (1921). Warto też zwrócić uwagę na warszawskie kolekcjonerskie wydanie *Sonetów krymskich* z przedmową Artura Górskiego, które się ukazało w 1923 roku z inicjatywy Towarzystwa Bibliofilów Polskich. Wydano je w nakładzie 395 numerowanych egzemplarzy na welinie (bardzo cienkim pergaminie z cielęcej skóry) i papierze czerpanym. Za stronę graficzną (układ, rysunki) odpowiedzialny był znany grafik, typograf Adam Półtawski³⁰. Omówione edycje warszawskie były wydawane po polsku, ale pięć pozycji ukazało się w innych językach: angielskim, esperanto, francuskim, hebrajskim i ukraińskim.

³⁰ R. Nowoszewski, *Bibliografia druków warszawskich towarzystw bibliofilskich 1921–1996*, Warszawa 1997, poz. 2.

Na drugim miejscu wśród ośrodków wydawniczych drukujących w badanym okresie dzieła Mickiewicza uplasował się Lwów. Ukazało się tam 27 tytułów (ok. 37 tomów). Dzieła Mickiewicza wydawały tam głównie cztery instytucje: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Księgarnia Gubrynowicza i syna, Spółka Wydawnicza „Vita” oraz Księgarnia Maksymiliana Bodeka. Warto też zwrócić uwagę, że we Lwowie wydano ukraińskie tłumaczenie *Konrada Wallenroda* i przekład w jidysz *Pana Tadeusza*. Nad lwowskimi wydaniem prac Mickiewicza pracowało wielu wybitnych uczonych i pedagogów m.in. Henryk Biegeleisen, Wilhelm Bruchnański, Jan Bystrzycki, Adam Cehak, Bohdan Janusz, Kazimierz Giebułtowski, Józef Kallenbach, Juliusz Kleiner, Stanisław Łempicki, Jan Nepomucen Łoś, Stanisław Pigoń, Leon Sternklar. Większość z nich była związana z Towarzystwem Literackim im. Adama Mickiewicza założonym we Lwowie w 1886 roku.

Na trzecim miejscu pod względem miejsc wydania prac Mickiewicza w okresie międzywojennym znalazły się trzy miasta (ukazało się tam po 18 tytułów): Kraków (ok. 51 tomów), Łódź (21 tomów) i Poznań (25 tomów). W Krakowie dzieła Mickiewicza drukowała przede wszystkim Krakowska Spółka Wydawnicza, w serii „Biblioteka Narodowa” w opracowaniu Józefa Kallenbacha lub Stanisława Pigonia oraz Drukarnia Narodowa pod redakcją Tadeusza Piniego. Pojedyncze inicjatywy podejmowały: Towarzystwo Miłośników Książki, Księgarnia J. Czerneckiego, Związek Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych „Proletariat” oraz Polska Akademia Umiejętności, która we współpracy z wydawnictwem Gebethnera i Wolffa oraz drukarnią Uniwersytetu Jagiellońskiego wydała trzecią część *Dziadów* w opracowaniu Józefa Kallenbacha. W Łodzi głównym wydawcą prac Mickiewicza była prężnie działająca księgarnia Abrama Fajbusa Mittlera, który wydawał je głównie w ramach serii „Biblioteka Klasyków Polskich”. Ich przygotowanie do druku wspierał Jan Ster. W Poznaniu inicjatywą taką wykazało się Towarzystwo Czytelni Ludowych, które wydało siedem pozycji w opracowaniu Leona Bochenka i opublikowało je w ramach serii „Biblioteka Towarzystw Czytelni Ludowych”. Ponadto twórczość Mickiewicza drukowała spółka księgarsko-wydawnicza Fiszer-Majewski w ramach serii „Biblioteka Arcydział Literatury” oraz Spółka Pedagogiczna, która wydawała prace w serii „Biblioteczka Piśmiennictwa Polskiego”.

Warto też zwrócić uwagę na Złoczów, gdzie wydano 7 tytułów wydawniczych (7 tomów). Wszystkie przez Wilhelma Zukerkandla w „Bibliotece Powszechnej”. Były to: *Ballady i romanse*, *Sonety*, *Dziady* (wszystkie części), *Konrad Wallenrod*, *Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego* oraz dramat przetłumaczony na język polski przez Tomasza Augusta Olizarowskiego *Jakub Jasiński albo dwie Polski*. Z kolei w Tarnowie (5) drukowano prace wieszczą głównie z inicjatywy Księgarni Zyg-

munta Jelenia oraz Księgarni Józefa Pisha, a w Przemysłu 2 pozycje wydrukowano w Wydawnictwie Książnicy Naukowej. Wyżej zwrócono już uwagę na inicjatywy Komitetu Mickiewiczowskiego w Nowogrodku, miejscu szczególnie związanym z biografią wieszcza oraz inicjatywy wydawnicze w Mikołowie na Śląsku. Wydawane tam prace to cenne kilkutomowe dzieła, chętnie wznawiane, co świadczy o dużym zapotrzebowaniu na te wydawnictwa w tych miejscach.

Podsumowując, w II Rzeczypospolitej dzieła wieszcza drukowano w 15 miastach, a inicjatywy tej podjęło się 52 wydawców. Wiele tytułów ukazało się w ramach serii wydawniczych.

Wnioski

Podsumowując, 236 tytułów wydawniczych w 403 tomach dają podstawy do wyciągnięcia wniosku, że prace Adama Mickiewicza mogły trafić do szerokiego kręgu odbiorców.

Wydania prac Adama Mickiewicza w okresie II Rzeczypospolitej miały różny charakter. Najwięcej było wydań szkolnych i popularnych, o czym świadczą choćby serie wydawnicze, w ramach których się ukazywały. Były one przeznaczone do nauczania szkolnego lub dla szerokiej publiczności, często dla odbiorców o niewysokich kompetencjach czytelniczych. Znaczenie tych wydań było ogromne, biorąc pod uwagę odradzającą się państwowość polską i nowo tworzącą się sieć szkół, wzrastające zapotrzebowanie na lektury. Szczególną rolę odgrywały one w województwach, gdzie była pilna potrzeba edukacji rudymenarnej, ale także szerzenia kanonu literatury polskiej wśród społeczności funkcjonującej w środowisku wielokulturowym. Były także wydania skierowane do czytelnika znającego już twórczość wieszcza i szukającego szerszych informacji. Warto podkreślić, że podczas prac nad wydaniem sejmowym wypracowano wytyczne dla Komitetu Redakcyjnego, były to jedne z pierwszych instrukcji w polskim edytorstwie. W wydaniu tym ukazało się także wiele materiałów wcześniej niepublikowanych. W dwudziestoleciu międzywojennym twórczość Mickiewicza była więc popularyzowana wśród czytelników ludowych i elit.

Utwory Mickiewicza wydawane były nie tylko w języku polskim, ale także w innych językach. Na terenie II Rzeczypospolitej wydawano tłumaczenia utworów wieszcza na: esperanto, jidysz, hebrajski, litewski, ukraiński, co bardzo podkreśla zapotrzebowanie na takie publikacje w wielonarodowym i wielojęzycznym państwie, a w języku angielskim i francuskim dla szerszego upowszechnienia dzieł polskiego wieszcza narodowego.

Na wydawanie poszczególnych prac Mickiewicza czy też prac zbiorowych wpływały nastroje, potrzeby społeczne oraz kulturalne, zwłaszcza edukacja literacka i wychowanie patriotyczne, a także jubileusze związane z autorem i jego utworami. Twórczość wieszczą wydawana była systematycznie. Nowe propozycje wydawnicze pojawiały się co najmniej kilka razy w roku. W latach 20. dominowały edycje pojedynczych utworów, w następnej dekadzie prace zbiorowe, często wymagające większego doświadczenia edytorskiego i zaangażowania większych sił naukowych. Wydaje się, że większe inicjatywy wydawnicze spowodowały spadek innych publikacji z twórczością poety na rynku wydawniczym.

Najwięcej prac Mickiewicza wydano w województwach centralnych (Warszawa, Łódź) – 93 pozycji bibliograficznych i południowych (lwowskie: Lwów, Przemyśl, krakowskie: Kraków, Tarnów; tarnopolskie: Złoczów) – 59 pozycji. Niewiele wydano w województwach wschodnich (Nowogródek, Wilno), zachodnich (Poznań) i śląskim (Mikołów). Według badań Małgorzaty Rowickiej w XIX wieku najwięcej wydań z utworami poety ukazało się w Galicji, a więc po 1918 roku ta przewaga przesunęła się na województwa centralne, przede wszystkim dzięki warszawskiej i łódzkiej produkcji wydawniczej. Natomiast w województwach południowych podejmowało się drukowania omawianych dzieł więcej ośrodków wydawniczych. Przy tej okazji można powiedzieć, że bibliografie drukowane, które jak wskazano wyżej, są z założenia selektywne, zdarza się, że nie rejestrują mniej znanych wydań, co może wpływać na statystyczny obraz sytuacji wydawniczej poszczególnych utworów. W przypadku prac Mickiewicza odnaleziono o 55 pozycji więcej niż w NK. Są to pozycje wydawane w wielu miastach, w tym większych (Warszawa i Łódź), brakuje wydań pojedynczych utworów, wydawanych przede wszystkim na użytek szkolny i popularny lub w mniejszych nakładach, a proporcjonalnie najwięcej brakowało z województw południowych. Te mniejsze inicjatywy wydają się również ważne, ze względu na możliwość docierania do społeczności danego regionu, jest to szczególnie istotne w przypadku województw o dużym zapotrzebowaniu na elementarne szkolnictwo.

Dzieła poety ukazywały się przede wszystkim nakładem instytucji profesjonalnie związanych z książką (firm wydawniczych, księgarni i drukarni), kilka wyszło nakładem instytucji typu: towarzystwa bibliofilskie, kulturalne, oświatowe, naukowe. Jedna pozycja, jubileuszowa, ukazała się nakładem osób prywatnych, a właściwie firmy do nich należącej i dwa tytuły z pracami poety ukazało się nakładem redakcji czasopism. Można stwierdzić, że twórczość Mickiewicza wydawana była głównie w większych miastach. Jakby małe ośrodki bały się podejmować tego typu inicjatyw.

Przegląd wydań prac Mickiewicza pokazuje, z jak wielkim zjawiskiem mieliśmy do czynienia oraz jaka była rola kulturotwórcza rozsianych po całym kraju

(i nie tylko) inicjatyw przyczyniających się do krzewienia kultury polskiej, często w sensie najbardziej rudymenarnym, a także kładących podwaliny do dalszych krytycznych badań nad twórczością poety.

Bibliografia

Opracowania bibliograficzne, katalogi, bazy danych

Adam Mickiewicz: *twórczość*, vol. 1, oprac. zespół: Zbigniew Przychodniak (kierownictwo i redakcja naukowa), Jerzy Borowczyk, Zofia Dambek-Giallelis, Elżbieta Lijewska, Alicja Przybyszewska, Warszawa 2019 (seria: Bibliografia Literatury Polskiej „Nowy Korbut” t. 10, vol. 1).

Dawni pisarze polscy: od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny, t. 1–5, Warszawa 2000–2004 (hasło Adam Mickiewicz, oprac. J. Maciejewski, uzupełn. J. Fiećko, t. 3, Warszawa 2002, s. 16–46).

katalog Biblioteki Narodowej: www.bn.org.pl.

katalog Biblioteki Jagiellońskiej: <https://katalogi.uj.edu.pl>.

katalog Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich: <https://katalogi.ossolineum.pl>.

katalog Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego: <https://www.buw.uw.edu.pl/biblioteki-uw/katalogi-uw>.

katalog centralny zbiorów polskich bibliotek naukowych NUKAT: <http://katalog.nukat.edu.pl>.

katalog centralny międzynarodowy WorldCAT: <https://www.worldcat.org>.

Nowoszewski Roman, *Bibliografia druków warszawskich towarzystw bibliofilskich 1921–1996*, Warszawa 1997.

Literatura

Bruchnalski W., *Próba kanonu wydawniczego w zastosowaniu do zbiorowej edycji „Dzieł wszystkich Mickiewicza*, „Pamiętnik Literacki” t. 20 (1923), z. 1/4, s. 126–154.

Czarnowska M., *Ilościowy rozwój polskiego ruchu wydawniczego 1501–1965*, Warszawa 1967, s. 20–24, 74–78.

Czarnowska M., *Z zagadnień statystyki wydawnictw*, „Przegląd Biblioteczny” 1956, z. 1, s. 36–46.

Galle H., *Przedmowa*, w: A. Mickiewicz, *Przekłady*, ze wstępem i objaśnieniami Henryka Gallego, Lublin: Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie 1918 (Drukarnia M. Arcta w Warszawie), Seria: Arcydzieła Literatury Wszechświatowej, s. 3.

Górski K., *Wydania zbiorowe dzieł Mickiewicza w Polsce Ludowej*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza” 1974, R. 9, s. 13–24.

Kopczyński K., *Mickiewicz w systemie carskich zakazów: 1831–1855: cenzura, prawo i próby ich oficjalnego omijania*, „Pamiętnik Literacki” t. 83 (1992), z. 3, s. 153–170.

- Maciejewski J., *Cenzorzy i policjanci pruscy nad tekstami Mickiewicza (Wielkie Księstwo Poznańskie – rok 1833)*, w: *Miscellanea z okresu romantyzmu*, cz. 2, red. nauk. Jarosław Maciejewski, Wrocław 1972, s. 440–473.
- Maślanka J., *Stanisław Pigoń jako edytor dzieł Mickiewicza*, w: *Profesor z Komborni: Stanisław Pigoń w czterdziestą rocznicę śmierci*, Kraków 2010, s. 106–120.
- Mickiewicz A., *Dzieła*, pod red. M. Kridla, z przedmową T. Boy-Żeleńskiego, Warszawa 1929, t. I, s. 39–40.
- Od Redakcji*, „Jeniec Polak” 1917, nr 1, s. 1.
- Podręczny słownik bibliotekarza*, oprac. G. Czapnik, Z. Gruszka, przy współpr. H. Tadeusiewicz, Warszawa 2011.
- Prussak M., *Zmierzch edycji krytycznych?*, „Pamiętnik Literacki” 2020, z. 4, s. 31–43.
- Przychodniak Z., *Jak powstawała korbutowa bibliografia Adama Mickiewicza*, „Biblioteka” 2017, nr 21 (30), s. 181–204.
- Ramlau-Klekowska K., *Normy z zakresu statystyki bibliotecznej i wydawniczej oraz dziedzin pokrewnych*, „Przegląd Biblioteczny” 2001, z. 1/2, s. 97–105.
- Rowicka M., *Wydawnicze losy twórczości Adama Mickiewicza w Królestwie Polskim*, „Roczniki Biblioteczne” 2008 (R. 52), s. 15–30.
- Sadowska J., *Z problemów urzędowej rejestracji druków w II Rzeczypospolitej: egzemplarz obowiązkowy, bibliografia narodowa, statystyka wydawnicza*, „Roczniki Biblioteczne” R. 56 (2017), s. 191–206.
- Skorupa E., *Polskie symbole kulturowe przed sądem pruskim 1871–1914. „O podburzaniu do gwałtów...”*, Kraków 2004.
- Słownik języka polskiego*: <https://sjp.pwn.pl/sjp/wydawnictwo-samoistne;2538950.html>.
- Weintraub W., „*Dzieła wszystkie*”, t. 1–5, *Adam Mickiewicz, pod redakcją Konrada Górskiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969 [recenzja], „Pamiętnik Literacki” 62 (1971), z. 1, s. 306–323.
- Welna-Adrianek M., *Historia księgarni Arctów w Lublinie*, „Księgarz” 1970, nr 2, s. 45–54.
- Winek T., *Pan Tadeusz Adama Mickiewicza. Autografy i edycje*, Toruń–Warszawa 2011.

Katarzyna Zimnoch

Department of Philological Interdisciplinary Studies

University of Białystok

THE EDITIONS OF ADAM MICKIEWICZ'S WORKS IN 1918–1939

Summary

The article presents the publishing history of Adam Mickiewicz's works in the interwar period. The research reveals the geography and chronology of publishing Mickiewicz's works in the interwar period. It shows important initiatives, including state initiatives of disseminating the works of the poet, one of the best recognizable writers by the national public. The main sources are the *Official List of Prints* published in 1928–1939, the card file in the Department of Polish Bibliography 1901–1939 of the National Library, and bibliographical studies (primarily *New Korbut*, vol. 10).

Keywords: Adam Mickiewicz, publishing market (1918–1939), publishing geography of Adam Mickiewicz's works (1918–1939), publishing chronology of Adam Mickiewicz's works in (1918–1939), publishing statistics (1918–1939).

Barbara Dwilewicz

Uniwersytet Witolda Wielkiego w Kownie

Akademia Edukacji w Wilnie

ORCID: 0000-0002-4802-6475

O ADAMIE MICKIEWICZU I JEGO TWÓRCZOŚCI NA ŁAMACH „CZERWONEGO SZTANDARU”

Dziennik „Czerwony Sztandar” – polskojęzyczny organ Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Litwy – był gazetą o zasięgu republikańskim. Pierwszy jego numer ukazał się 1 lipca 1953 roku. Kształt gazety nie odbiegał od ówczesnych dzienników litewsko- czy rosyjskojęzycznych wydawanych na Litwie, jednakże z upływem czasu powoli zmieniał swój charakter, co było niewątpliwą zasługą zespołu złożonego w zdecydowanej większości z Polaków¹. W 1990 roku gazeta zmieniła nazwę na „Kurier Wileński”, do stycznia 2020 roku wychodziła 5 razy tygodniowo, obecnie 3 razy. Od 6 października 2018 w każdą sobotę ukazuje się wydanie gazety w formie ilustrowanego tygodnika opinii, który powstaje wspólnie z dziennikarzami z Polski i liczy 44 strony².

W „Czerwonym Sztandarze” publikowano wiele materiałów związanych z różnymi wydarzeniami politycznymi w ZSRR i krajach socjalistycznych, a były to zjazdy partii komunistycznych, plena, różne święta państwowe. Zamieszczano tu kilkunastuśmowa przemówienia pierwszych sekretarzy partii komunistycznych i innych działaczy partyjnych. Nieraz tym wydarzeniom, np. zjazdowi partii komunistycznej ZSRR lub Litwy, było poświęconych kilka numerów pisma. Należy jednakże zaznaczyć, że w gazecie publikowano też niemało materiałów związanych z życiem kulturalnym Litwy i Polski, zamieszczano również teksty o literaturze polskiej, oczywiście drukowano artykuły poświęcone literaturze rosyjskiej i radzieckiej, co w owych czasach było rzeczą konieczną i nieuniknioną. Z okazji

¹ A. Srebrakowski, *Rozwój polskojęzycznej prasy na terenie Litwy po 1944 roku*, w: *Z dziejów polskiej prasy na obczyźnie (od września 1939 roku do współczesności)*, pod red. M. Szczerbińskiego, Gorzów Wielkopolski 2002, s. 249.

² Pobrano z: <http://www.wilnoteka.lt/artukul/juz-jutro-niespodzianka-dla-czytelnikow-kuriera-wilenskigo> [dostęp: 10.05.2022].

różnych rocznic literackich czytelnicy mogli się zapoznać z życiorysami pisarzy i częściowo z ich twórczością, bowiem pewne teksty, zwłaszcza wiersze, były publikowane. Można tu wymienić chociażby nazwiska takich pisarzy, jak J. Słowacki, W. Syrokomla, E. Orzeszkowa, H. Sienkiewicz, S. Żeromski, L. Staff, J. Tuwim, T. Boy-Żeleński, Z. Kubiak, K. I. Gałczyński, W. Broniewski i inni. Jednakże wśród polskich pisarzy najwięcej miejsca w dzienniku poświęcono Adamowi Mickiewiczowi, pisarzowi najbardziej lubianemu przez litewskich Polaków.

Niniejszy artykuł ma na celu przybliżenie tematyki związanej z życiem i twórczością Adama Mickiewicza zamieszczanej na łamach „Czerwonego Sztandaru”. Materiał badawczy stanowiły wszystkie numery dziennika, poczynając od 1 lipca 1953 roku, kiedy się ukazał jego pierwszy numer, aż do 9 lutego 1990 roku, kiedy nastąpiła zmiana tytułu gazety „Czerwony Sztandar” na „Kurier Wileński”.

Materiały publikowane w badanym dzienniku dotyczące biografii i twórczości Mickiewicza ukazywały się zazwyczaj 24 grudnia, czyli w dniu urodzin wieszca, ewentualnie o jeden dzień lub kilka dni wcześniej czy później, z wyjątkiem oczywiście Roku Mickiewiczowskiego, kiedy to teksty o Mickiewiczu i jego twórczości publikowano w ciągu całego roku. Warto zaznaczyć, że bardzo rzadko pisano o Mickiewiczu 26 listopada, tj. w dniu śmierci pisarza. Zdarzały się też lata, kiedy zabrakło informacji o poecie również w rocznicę jego urodzin, przeszkodą były np. odbywający się w tym dniu zjazd Partii Komunistycznej Litewskiej SRR albo ZSRR lub jakieś inne ważne przedsięwzięcia związane z działalnością partii komunistycznej i życiem politycznym kraju.

Analizę zebranego materiału wypada rozpocząć od artykułów dotyczących życia i twórczości Adama Mickiewicza. Stanowią one zdecydowaną większość tekstów zamieszczonych w gazecie. Ich autorami byli pisarze, badacze literatury, dziennikarze i czytelnicy „Czerwonego Sztandaru”.

W roku 1953 przypadała 155 rocznica urodzin Mickiewicza. Pierwszym tekstem opublikowanym na łamach badanego dziennika był krótki artykuł *Tam, gdzie mieszkał Mickiewicz*³ podpisany nazwiskiem B. Jaszcuk⁴. Autor wymienia wszystkie wileńskie adresy, gdzie mieszkał poeta w czasie studiów na Uniwersytecie Wileńskim i przyjazdów do Wilna, kiedy pracował w Kownie. Warto zaznaczyć, że podaje nie tylko nowe nazwy ulic, które zostały wprowadzone po II wojnie światowej w związku ze zmianą ustroju politycznego Litwy, lecz też przytacza w nawiasie dawne nazwy, przedwojenne, np. „w domu przy ul. Gorkiego (b. Zamkowa)”, „róg Tałłat-Kiałpszy (b. Skopówka)”.

³ „Czerwony Sztandar” 1953, nr 147.

⁴ Brak informacji o autorze tekstu.

W tymże roku 24 grudnia⁵ ukazał się dość obszerny artykuł autorstwa Władysława Obolewicza⁶ zatytułowany *Geniusz poezji słowiańskiej*. Na wstępie badacz nawiązuje do sytuacji politycznej Rzeczypospolitej po rozbiorach, następnie przytacza fakty z życia pisarza, analizuje pokrótce wybrane utwory, przy tym szczególnie podkreśla rewolucyjny charakter poezji Mickiewicza i twierdzi, że poeta był wyrazicielem rewolucyjnych dążeń nie tylko narodu polskiego. Akcentuje przy tym jego wielką przyjaźń z Puszkinem oraz pozytywny wpływ pobytu w Rosji na twórczość Mickiewicza. Píše, że „w Rosji wzmogła się w nim świadoma nienawiść do tyranów, do barbarzyńskiego despotyzmu średniowiecznego, do ujarzmienia milionów ludzi – wszystko jedno, czy to Polaków, Litwinów, czy innych narodów”. W zakończeniu artykułu autor zapewnia czytelników, że utwory Mickiewicza są wysoko cenione w ZSRR i że „imię jego będzie świetlanym symbolem przyjaźni i braterstwa narodów, pokrewieństwa ich kultury i literatury”.

Należy zaznaczyć, że o przyjaźni łączącej Mickiewicza z Puszkinem pisano również w związku z 155 rocznicą urodzin rosyjskiego pisarza. Można tu chociażby przywołać artykuł Broniusa Deksnysa⁷ *Wielka przyjaźń*⁸, poświęcony pobytowi Polaka w Rosji. Autor omawia utwory napisane w tym okresie przez Mickiewicza i Puszkina. Zaznacza, że i po powstaniu listopadowym poetów łączyła ta sama przyjaźń, co podczas pobytu Mickiewicza w Rosji, wspomina też o nekrologu, który napisał Mickiewicz na wieść o śmierci Puszkina. Artykuł, jak i większość powstałych w tym czasie tekstów, kończy się apoteozą przyjaźni narodu polskiego i rosyjskiego: „Dzisiaj ziściło się marzenie wielkich wieszczów wolności i braterstwa narodów: narody rosyjski i polski, zapominając o starych wrażliwościach rozpalonych przez klasy wyzyskujące, w jednym szeregu walczą o pokój, budują nowe życie”.

Jak już wyżej wspominałam, zwłaszcza wiele materiałów poświęconych życiu i twórczości wielkiego romantyka pojawiło się w roku 1955, w setną rocznicę śmierci poety, bowiem rok ten ogłoszono Rokiem Mickiewiczowskim. W pierw-

⁵ „Czerwony Sztandar” 1953, nr 150.

⁶ W. Obolewicz – dr nauk filologicznych, profesor Katedry Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Leningradzkiego im. Żdanowa; krąg zainteresowań naukowych dotyczył głównie literatury średniowiecznej i renesansowej, autor pierwszej historii literatury polskiej wydanej w 1960 roku w ZSRR. (J. Godyń, *30 lat polonistyki uniwersyteckiej w Leningradzie*, „Biuletyn Polonistyczny” 19/3 (61), s. 139–146, 1976).

⁷ B. Deksnys (1931–2014) – filolog rusycysta, pracownik naukowy Instytutu Filozofii, Socjologii i Prawa. Pobrano z: https://www.versme.lt/nekrologas_Deksnys.htm [dostęp: 10.05.2022].

⁸ „Czerwony Sztandar” 1954, nr 133.

szej kolejności należy wymienić tekst Stefana Żółkiewskiego⁹ *Adam Mickiewicz*¹⁰ opublikowany w pięciu numerach „Czerwonego Sztandaru”. Obszerny materiał o życiu i twórczości poety został przedstawiony w czterech rozdziałach zatytułowanych: 1. *Młodość górna...* 2. *W kręgu dekabrystów* 3. *Wiek męski, wiek klęski* 4. *Trybun Ludów*. Swoje rozważania autor rozpoczyna od dzieciństwa poety spędzonego w Nowogródku, a kończy jego śmiercią w Konstantynopolu. Píše o roli Uniwersytetu Wileńskiego w kształtowaniu poglądów poety, dokonuje analizy utworów powstałych na Litwie, na zesłaniu w Rosji oraz na emigracji, podkreśla wpływ środowiska rosyjskiego, w którym poeta się obracał, na jego twórczość i drogę ideową, wiele miejsca poświęca życiu i działalności politycznej Mickiewicza na emigracji, jednak pomija milczeniem etap towianizmu.

Innym tekstem, który się ukazał w tym okresie, był artykuł Wiktora Woroszyńskiego¹¹ pt. *Nazywam się Milion*¹². Autor w skrócie przybliżył życiorys poety, następnie przystąpił do analizy dzieł, które powstały w trzech okresach jego życia: na Litwie, w Rosji i na emigracji. Wyróżnił także „trzy przewroty” (takiego użył określenia) w poezji polskiej, dokonane przez Mickiewicza: demokratyzacja poezji (*Ballady i romanse, Grażyna*), wtargnięcie do poezji polityki „nie w historycznym przebraniu, lecz w kostiumie współczesnym, w konkretności rzeczywistych wypadków, dosłowności konfliktów, autentyczności postaci” (*Dziady* drezdeńskie), pojawienie się w literaturze polskiej epopei realistycznej (*Pan Tadeusz*).

W tymże numerze „Czerwonego Sztandaru” zamieszczono tekst Władysława Abramowicza¹³ pt. *Adam Mickiewicz w Wilnie*, w którym znalazło się sporo ciekawej informacji o studiach poety na uniwersytecie, o jego działalności w Towarzystwie Filomatów, o problemach związanych z wydaniem *Ballad i romansów*. Autor przybliży czytelnikowi miejsca związane z pobytem Mickiewicza w Wilnie, podaje nie tylko adresy domów, w których mieszkał pisarz, lecz też szczegółowo opisuje zajmowane przez niego mieszkania.

⁹ S. Żółkiewski (1911–1991) – krytyk, teoretyk i historyk literatury, publicysta, autor książki *Spór o Mickiewicza* (1952). Za: *Literatura polska XX wieku. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 2, Warszawa 2003.

¹⁰ „Czerwony Sztandar” 1955, nr 235, nr 237, nr 239, nr 240, nr 241.

¹¹ W. Woroszyński (1927–1996) – poeta, prozaik, eseista, tłumacz, recenzent filmowy, redaktor takich czasopism, jak „Nowa Kultura”, „Więź”, „Zapis”, współpracował z „Rzeczpospolitą” i „Gazetą Wyborczą”. Za: *Literatura polska XX wieku. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 2, Warszawa 2003.

¹² „Czerwony Sztandar” 1955, nr 279.

¹³ W. Abramowicz (1909–1965) – historyk, archiwista, pisarz, publicysta, animator polskiego życia literackiego w powojennym Wilnie. Pobrano z: <https://archiwum2000.tripod.com/529/magist.html> [dostęp: 13.05.2022].

Wacław Kubacki¹⁴ w artykule *O twórczości A. Mickiewicza*¹⁵ podejmuje zagadnienie różnorodności spuścizny poety. Analizę twórczości romantyka rozpoczyna od *Ballad i romansów* oraz II części *Dziadów*, podkreśla w nich wątki ludowe oraz kwestię zasad moralnych. Następnie przechodzi do IV części *Dziadów* – utworu o miłości i związanych z nią cierpieniach spowodowanych nierównością społeczną. Zachwyca się mistrzowską analizą miłosnej namiętności oraz odkrywczością w przedstawianiu stanów psychopatologicznych bohatera. III część *Dziadów* – dzieło o skomplikowanej strukturze i rozbudowanej tematyce – określa mianem „wyrafinowanej mieszaniny realizmu psychologicznego i obyczajowego z ludową fantastyką oraz dokumentarnej wierności historycznej z misteryjno-filozoficzną symboliką”. Niewiele miejsca poświęca pokrewnym pod względem tematyki i realiów historycznych poematom *Grażyna* i *Konrad Wallenrod*, opisującym dzieje średniowiecznej Litwy. Swoje rozważania o twórczości Mickiewicza kończy *Panem Tadeuszem*, opowieścią o życiu społeczności szlacheckiej na progu XIX stulecia. Utwór ten nazywa historycznym eposem i współczesną powieścią, a także wielkim testamentem narodowej poezji i biblią polskości.

W „Czerwonym Sztandarze” publikowano również teksty Mickiewiczowi pisane przez autorów litewskich. W pierwszym rzędzie warto wymienić obszerny artykuł T. Bardenasa¹⁶ *Mickiewicz w Kownie*¹⁷, zamieszczony w trzech numerach gazety. Autor przybliży czytelnikom okres pracy nauczycielskiej w życiu poety (lata 1819–1823), opisuje jego mieszkanie, warunki materialne, wymienia przedmioty, jakich nauczał w szkole powiatowej. Z artykułu można zaczerpnąć sporo ciekawych informacji o tym, jak się czuł w Kownie, z kim się przyjaźnił, jak spędzał wolny czas, co pisał, ilu mieszkańców liczyło ówczesne Kowno, jak długo trwała podróż dyliżanssem z Kowna do Wilna. Bardenas pisze też o problemach zdrowotnych Mickiewicza, o jego wyjazdach do Połangi i w okolice Kowna, o śmierci matki i rozstaniu z Marylą Wereszczakówną. Wspomina również o romansie poety z doktorową Karoliną Kowalską i o dolinie, którą później nazwano „doliną Mickiewicza”.

Z wielkim szacunkiem dla poety napisany jest tekst autorstwa Vytautasa Sirijos-Giry¹⁸ zatytułowany *Nasz Mickiewicz*¹⁹. Autor uważa, że „nie należy się

¹⁴ W. Kubacki (1907–1992) – historyk literatury, krytyk literacki i teatralny, prozaik, dramatopisarz, poeta. Jako historyk literatury zajmował się głównie twórczością Mickiewicza. Za: *Literatura polska XX wieku. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 1, Warszawa 2000.

¹⁵ „Czerwony Sztandar” 1955, nr 293.

¹⁶ T. Bardenas – pracownik Muzeum Literackiego w Kownie. Ta informacja o autorze została podana w artykule.

¹⁷ „Czerwony Sztandar” 1955, nr 256, nr 257, nr 261.

¹⁸ V. Sirijos Gira (1911–1997) – litewski poeta, prozaik, tłumacz. Pobrano z: <https://www.vle.lt/straipsnis/vytautas-sirijos-gira/> [dostęp: 19.05.2022].

¹⁹ „Czerwony Sztandar” 1955, nr 126.

kłócić o narodowość Mickiewicza, bo Mickiewicz wielki poeta polski jest również patriotą litewskim w dobrym znaczeniu tego słowa. I my, i Polacy, i Litwini mówimy: to nasz poeta”. Nazywa go „polskim i litewskim Mickiewiczem”. Sporo miejsca poświęca przekładom utworów Mickiewicza na język litewski, ubolewa nad tym, że większość tych przekładów nie dorównuje oryginałom, ponieważ „na Litwie nie ma poety o skali równej Mickiewiczowi”, chociaż stwierdza, że przekłady Vincasa Mikolaitisa-Putinas²⁰ takich utworów, jak *Konrad Wallenrod*, *Sonety krymskie* i trzy księgi *Pana Tadeusza*, są dobre. Píše też o dokonanym przez siebie przekładzie *Grażyny*, w którym zastosował sylabiczną budowę wiersza, co stało się zarzewiem dyskusji, ponieważ niektórzy uważali, że wiersz sylabiczny sprawił, iż utwór ten w języku litewskim brzmi nienaturalnie. Autor przekładu uważa jednak, że nie zawiniła tu sylabika, lecz tłumacz, a więc sam Vytautas Sirijos-Gira („pisał Mickiewicz, a tłumaczyłem ja”). Wypowiedź ta niewątpliwie jest wyrazem hołdu polskiemu romantykowi. Dalej stwierdza, że sylabika nie jest obca poezji litewskiej, czego przykładem jest *Borek oniksztyński* (*Anykščių šilelis*) Antanasa Baranauskasa²¹ napisany wierszem sylabicznym. Sirijos-Gira jest przekonany, że w przekładzie utworów Mickiewicza należy stosować ten sam układ wersyfikacyjny, czyli sylabikę, która w języku litewskim również brzmi naturalnie i ładnie. W zakończeniu artykułu autor wyraża nadzieję, że w przyszłości ukaże się pełny zbiór utworów wielkiego poety polskiego w języku litewskim.

W Roku Mickiewiczowskim ukazała się książka Vincasa Mykolaitisa-Putinas *Adam Mickiewicz a literatura litewska*. W „Czerwonym Sztandarze” został opublikowany jej fragment w pod tymże tytułem²², w którym autor pisze o wpływie dzieł Mickiewicza na literaturę litewską oraz o ich przekładach na język litewski. Swoje refleksje rozpoczyna od pierwszego opowiadania historycznego Mickiewicza *Żywila*, napisanego jeszcze w okresie studiów poety na uniwersytecie, które zyskało wielką popularność na Litwie w XIX wieku, było niejednokrotnie tłumaczone na język litewski i nawet zamieszczone w wypisach szkolnych. Podkreśla, że przekład litewski *Ksiąg narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego* dokonany przez litewskiego poetę Kiprijonasa Nezabitauskasa-Zabitis²³ ukazał się w pięć

²⁰ V. Mykolaitis-Putinas (1893–1967) – litewski poeta, prozaik, dramaturg, krytyk literacki, tłumacz. Pobrano z: <https://www.vle.lt/straipsnis/vincas-mykolaitis-putinas/> [dostęp: 24.05.2022].

²¹ A. Baranauskas (1835–1902) – litewski poeta, językoznawca, duchowny rzymskokatolicki. Pobrano z: <https://www.vle.lt/straipsnis/antanas-baranauskas/> [dostęp: 24.05.2022].

²² „Czerwony Sztandar” 1955, nr 278.

²³ K. J. Nezabitauskas-Zabitis (1779–1837) – litewski poeta, tłumacz, działacz społeczny, ksiądz. Pobrano z: <https://www.vle.lt/straipsnis/kiprijonas-juozapas-nezabitauskas-zabitis/> [dostęp: 30.05.2022].

miesiący po opublikowaniu oryginału. Tłumaczem utworów Mickiewicza był również Adomas Liudvikas Jucevičius²⁴. W 1837 roku w jego przekładzie ukazały się w języku litewskim ballady *Świtezianka*, *Trzech Budrysów* oraz fragment IV części *Dziadów*. W zamieszczonym fragmencie znajdujemy również informację o tym, że *Pan Tadeusz* stał się inspiracją do powstania w 1858 roku arcydzieła literatury litewskiej, czyli *Borku oniksztyńskiego* pióra Antanasa Baranauskasa. W seminarium duchownym, w którym studiował Baranauskas, podczas zajęć rektoryki profesor po przeczytaniu opisu lasów litewskich w *Panu Tadeuszu* stwierdził, że w języku litewskim nie da się tak wzniośle i pięknie tego opisać, że język litewski nie jest w stanie przekazać w takim stopniu artyzmu. Słowa te bardzo boleśnie dotknęły Baranauskasa, który postanowił udowodnić, że opis lasów w języku litewskim może być równie plastyczny i sugestywny, co też uczynił. W dalszej części tekstu autor zaznacza, że po powstaniu styczniowym, kiedy wzmogła się rusyfikacja Litwy, twórczość Mickiewicza nie straciła jednak swej aktualności, a służyła budzeniu uczuć patriotycznych, gdyż Mickiewicz uważał siebie również za Litwina. W tym okresie najbardziej popularnymi utworami były *Grażyna*, *Konrad Wallenrod* i *Dziady*.

Z tekstu dowiadujemy się, że jeden z głównych działaczy ruchu narodowego, założyciel pierwszej gazety narodowej „*Aušra*” – Jonas Basanavičius²⁵ – szczycił się tym, że zna na pamięć *Konrada Wallenroda*. O popularności tego poematu świadczy również fakt, że w tym okresie ukazały się dwa przekłady *Konrada Wallenroda* – Jonasa Žiliusa²⁶ i Stanislovasa Dagilisa²⁷. Przekład Žiliusa, jak zaznacza Mykolaitis-Putinas, stoi „nie na wysokim poziomie literackim”. Nadmieniam też, że oprócz tego utworu Žilius przełożył *Grażynę* i II część *Dziadów*. O przekładzie *Konrada Wallenroda* dokonany przez Dagilisa jest lepszego zdania. Z tekstu dowiadujemy się, że pieśń Halbana o Wilii doczekała się aż piętnastu przekładów. Zdecydowała o tym nie tylko poetyczność tej pieśni, lecz swoista interpretacja zawartych w niej aluzji społecznych. Przekłady te są ciekawe również ze względu na język, bowiem znalazły w nich odbicie wszystkie najgłośniejsze narzecz

²⁴ A. L. Jucevičius (1813–1846) – litewski folklorysta, etnograf, literaturoznawca. Pobrano z: <https://www.vle.lt/straipsnis/liudvikas-adomas-jucevicius/> [dostęp: 1.06.2022].

²⁵ J. Basanavičius (1852–1927) – litewski pisarz, krytyk literacki, działacz społeczny, jeden z sygnatariuszy Aktu Niepodległości Litwy w 1918 roku. Pobrano z: <https://www.vle.lt/straipsnis/jonas-basanavicius/> [dostęp: 1.06.2022].

²⁶ J. Žilius-Jonila (1870–1932) – litewski pisarz, tłumacz, działacz społeczny i polityczny. Pobrano z: <https://www.vle.lt/straipsnis/jonas-zilius-jonila/> [dostęp: 14.09.2022].

²⁷ S. Dagilis (1843–1915) – litewski poeta, tłumacz. Dokonał też przekładu *Trzech Budrysów*, tłumaczył utwory W. Syrokomli. Pobrano z: <https://www.vle.lt/straipsnis/stanislovas-dagilis/> [dostęp: 12.08.2022].

języka litewskiego. Następnie Mykolaitis-Putinas pisze o Maironisie²⁸, który dobrze znał i wysoko cenił twórczość polskiego romantyka, czerpał z niej natchnienie do swoich utworów, jednocześnie zarzucał Mickiewiczowi nieznajomość języka litewskiego – języka pradziadów. W dalszej części artykułu zawarta jest informacja o obchodach setnej rocznicy urodzin Mickiewicza, z tej też okazji ukazał się na Litwie przekład Vincasa Kudirki III części *Dziadów*²⁹, niestety niepełny, gdyż zabrakło w nim scen o charakterze mistyczno-romantycznym.

Kudirka zachwycił się twórczością Mickiewicza, chociaż, zresztą jak większość Litwinów, ubolewał nad tym, że poeta, „którego litewskie słowniki nauczyły śpiewać i który o Litwie śpiewa”, pisał po polsku. Wkrótce po tejże rocznicy ukazała się „książeczka” (takiego określenia użył Mykolaitis-Putinas) pod tytułem *Adam Mickiewicz, jego życie, dzieła i czyny* autorstwa A. J. Daubarasa³⁰, który przedstawia wielkiego poetę jako szermierza wolności i orędownika ludu pracującego. Mykolaitis-Putinas zaznacza, że po klęsce rewolucji w 1905 roku słabnie zainteresowanie Mickiewiczem, zwłaszcza wśród młodych pisarzy, z których tylko niewielu znało język polski. Mimo to, w roku 1909 po raz pierwszy w wersji litewskiej ukazały się *Sonet y krymskie*. Ich tłumaczem był Motiejus Gustaitis³¹, który przełożył też *Odę do młodości*, II część *Dziadów* oraz *Farysa* Mickiewicza. Zdaniem Mykolaitisa-Putinas, przekład *Sonetów krymskich* nie był udany. Dalej autor zaznacza, że po odzyskaniu przez Litwę niepodległości w 1918 roku został opublikowany pełny, chociaż nie na wysokim poziomie, przekład *Pana Tadeusza*. Zarzuca też, jak to określił, „burżuazyjnym nacjonalistom” usiłowanie włączenia Mickiewicza do literatury litewskiej jako pisarza litewskiego, chociaż piszącego po polsku, oraz tendencyjne interpretowanie jego twórczości. Kończy swoje rozważania stwierdzeniem, że na Litwie Radzieckiej inaczej się traktuje twórczość poety, dąży się do jej popularyzacji wśród społeczności litewskiej, czego potwierdzeniem mogą być dwa nowe przekłady *Grażyny* oraz praca nad nowym przekładem *Pana Tadeusza*. Nie podaje jednak nazwisk tłumaczy.

²⁸ Maironis (Jonas Mačiulis) (1862–1932) – litewski pisarz, tłumacz, duchowny rzymskokatolicki. Pobrano z: <https://www.vle.lt/straipsnis/maironis/> [dostęp: 20.06.2022].

²⁹ V. Kudirka (1958–1899) – litewski pisarz, tłumacz, publicysta, krytyk, muzyk, działacz społeczny, autor hymnu narodowego Litwy. Pobrano z: <https://www.vle.lt/straipsnis/vincas-kudirka/> [dostęp: 3.09.2022].

³⁰ A. Janulaitis (pseud. J.A. Daubaras) (1878–1950) – prawnik, historyk literatury, publicysta, działacz społeczny. Pobrano z: <https://www.vle.lt/straipsnis/augustinas-janulaitis/> [dostęp: 3.09.2022].

³¹ M. Gudaitis (1870–1927) – litewski pisarz, tłumacz, badacz literatury i kultury, pedagog, duchowny rzymskokatolicki. Pobrano z: <https://www.vle.lt/straipsnis/motiejus-gustaitis/> [dostęp: 25.08.2022].

Rok Mickiewiczowski zamyka artykuł J. Nisniewicza³² *Utwory Adama Mickiewicza w muzyce*³³. Autor przywołuje nazwiska polskich, rosyjskich i litewskich kompozytorów, którzy pisali muzykę do utworów poety. W pierwszej kolejności wymienia polskich, na przykład M. Szymanowską, J. Nowakowskiego, I. Paderewskiego i innych, więcej uwagi poświęca F. Chopinowi i S. Moniuszce, którzy częściej od innych sięgali po teksty Mickiewicza – wiersze, ballady, sonety. Z rosyjskich kompozytorów wymienia M. Glinkę, P. I. Czajkowskiego, N. Rimskiego-Korsakowa, z litewskich zaś S. Šimkusa – autora poematu symfonicznego *Niemien*, oraz J. Karnavičiusa – twórcę opery narodowej *Grażyna*.

Po Roku Mickiewiczowskim tekstów o życiu i twórczości Mickiewicza było o wiele mniej. Godny uwagi jest artykuł J. Grodzińskiego *Przyczynek do badań życia i twórczości Adama Mickiewicza*³⁴. Autor zapoznaje czytelników z książką *Seksterny wykładów kowieńskich Adama Mickiewicza 1819–1921* opracowaną przez Władysława Abramowicza, pracownika Biblioteki Akademii Nauk Litewskiej SRR. Pozycja ta zawiera notatki ucznia szkoły powiatowej, w której pracował Mickiewicz, Bernarda Kiejstuta Giedymina, dotyczące historii i literatury oraz wypracowania z gramatyki, historii i retoryki na tematy zadane przez Mickiewicza wraz z poprawkami i uwagami samego poety, a także programy przedmiotów wykładanych przez Mickiewicza.

Na wzmiankę zasługuje również tekst A. Chackiewicza *Rzadkie wydanie dzieł Adama Mickiewicza*³⁵, w którym jest mowa o utworach Mickiewicza wydanych w Nowogródku przez Komitet Mickiewiczowski. Pretekstem do powołania tego komitetu były odwiedziny w 1922 roku Nowogródka przez Władysława, syna Adama Mickiewicza. Zadaniem komitetu, do którego wchodził znani literaci polscy, było uwiecznienie pamięci wieszczka. Z funduszy zebranych przez komitet nabyto ziemię na Górze Zamkowej, gdzie 1931 roku zakończono sypanie kopca ku czci Mickiewicza, wykupiono dom rodzinny poety, założono w nim muzeum i bibliotekę oraz nabyto od prywatnego właściciela jezioro Świteż i ogłoszone je rezerwatem. Jednym z zadań komitetu było masowe wydawanie utworów Mickiewicza. W latach 1831–1939 ukazało się osiem wydań w łącznym nakładzie 80 tysięcy egzemplarzy. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży książek zostały przeznaczone na urządzenie kopca i utrzymanie domu Mickiewicza.

³² J. Nisniewicz – członek Związku Kompozytorów Białoruskiej SRR. Ta informacja o autorze została podana w artykule.

³³ „Czerwony Sztandar” 1955, nr 302.

³⁴ „Czerwony Sztandar” 1957, nr 68.

³⁵ „Czerwony Sztandar” 1958, nr 302.

Nie można również pominąć milczeniem tekstu Stanisława Świrki³⁶ *Poeta i badacz Słowiańszczyzny*³⁷, nadesłanego na zamówienie „Czerwonego Sztandaru”. Artykuł rozpoczyna się od stwierdzenia, że żaden z polskich wielkich pisarzy nie związał tak silnie jak Adam Mickiewicz swojego życia i swojej twórczości z kulturą i losami narodów słowiańskich. Aby uzasadnić to stwierdzenie, autor tekstu w dalszych partiach dokonuje analizy jego utworów pod kątem obecności w nich elementów ludowych i konstatuje powiązanie z folklorem pięciu narodów słowiańskich: polskiego, białoruskiego, ukraińskiego, rosyjskiego i serbskiego oraz z folklorem litewskim.

Na łamach „Czerwonego Sztandaru” można prześledzić ostrą dyskusję prowadzoną w związku ze zbyt długo trwającą rekonstrukcją Muzeum Adama Mickiewicza w Wilnie, które bezpośrednio podlega Uniwersytetowi Wileńskiemu. Na ten temat wypowiadali się dziennikarze, czytelnicy gazety oraz dyrektor Muzeum Nauki Uniwersytetu Wileńskiego³⁸.

Innym tematem, często poruszonym w „Czerwonym Sztandarze”, była kwestia pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie. Dla przykładu można przywołać tekst Jerzego Surwiły³⁹ pt. *Rzecz o wileńskich pomnikach Mickiewicza*⁴⁰, w którym opisuje on próby postawienia pomnika poety podejmowane za czasów carskich oraz w dwudziestoleciu międzywojennym. Dopiero w 1984 roku Wilno doczekało się pomnika Adama Mickiewicza, którego autorem był wybitny rzeźbiarz litewski Gediminas Jakūbonis.

W „Czerwonym Sztandarze” oprócz tekstów omawiających życiorys i twórczość Mickiewicza zamieszczano też jego utwory, aby czytelnik sam mógł zapoznać się z twórczością poety. Nieraz publikowano utwory w całości, jak te z cyklu *Sonety krymskie*, przeważnie jednak były to fragmenty różnych dzieł, np. *Pana Tadeusza* (*Inwokacja*), *Konrada Wallenroda* (pieśń *Wilia*), *Ballad i romansów*, *Ody do młodości*. Wielką popularnością cieszył się wiersz epicki *Do przyjaciół Moskali* wchodzący w skład *Ustępu* III części *Dziadów*. Niejednokrotnie pojawiał się na łamach gazety, gdyż służył do demonstrowania przyjaźni łączącej naród polski z narodem rosyjskim, a raczej z narodem radzieckim.

³⁶ S. Świrko (1911–1992) – historyk literatury, folklorysta, poeta. (R. Wojciechowski, *Stanisław Świrko*, „Rocznik Towarzystwa im. A. Mickiewicza”, XXVIII/1993, s. 143–148).

³⁷ „Czerwony Sztandar” 1968, nr 297.

³⁸ „Czerwony Sztandar” 1988, nr 60, *Perypetie Muzeum Adama Mickiewicza*, autor J. Surwiło; *Czerwony Sztandar* 1988, nr 95, *O Mickiewiczu raz jeszcze*, autor E. Bezekavičienė; „Czerwony Sztandar” 1988, nr 107, *Temat wciąż aktualny*, autor A. Mickevičius; „Czerwony Sztandar” 1988, nr 136, *Więcej Mickiewicza*, autor W. J. Podgórski.

³⁹ J. Surwiło (1941–2009) – dziennikarz, publicysta, pisarz. Pobrano z: <http://www.wilnopedia.lt/jerzy-surwilo/> [dostęp: 23.09.2022].

⁴⁰ „Czerwony Sztandar” 1988, nr 220.

W gazecie publikowano również utwory poświęcone Adamowi Mickiewiczowi. Ich autorami byli nie tylko polscy pisarze. Na łamach dziennika znajdujemy teksty pisane przez literatów litewskich, rosyjskich, białoruskich, ukraińskich. Wśród dedykowanych Mickiewiczowi utworów przeważała poezja. Przykładowo można wymienić wiersze takich poetów, jak Franciszek Wężyk *Do Adama Mickiewicza*, Mieczysław Jastrun *Na wydanie dzieł Mickiewicza*, Leopold Lewin *Mickiewicz słucha Chopina*, Maksym Tank⁴¹ *Na Nowogródzkiej Górze*, Maksym Rylski⁴² *Przed pomnikiem Mickiewicza*, Eduardas Mieželaitis⁴³ *Wawel. Przy grobowcu Mickiewicza*, Justinas Marcinkevičius⁴⁴ *Adam Mickiewicz na Powołżu*. Wiersze o Mickiewiczu pisali też miejscowi poeci, na przykład Maria Łotocka⁴⁵ *Mickiewicz w Stambule*, Michał Wołosewicz⁴⁶ *Zaduszki w Bieniakoniach*, Tuchanowicze, *O czym szumią bolcienickie drzewa?*

W Roku Mickiewiczowskim opublikowano⁴⁷ urywek scenariusza Aleksieja Spieszniewa⁴⁸ *Dwaj poeci* poświęcony przyjaźni Puszkina i Mickiewicza. Akcja scenariusza toczy się w latach 1823–1828. W zamieszczonym fragmencie opisane zostaje pierwsze spotkanie Mickiewicza z Puszkinem, który powrócił z zesłania. Było to już po stłumieniu powstania dekabrystów, więc rozmowa dwóch poetów nie ograniczała się tylko do poezji, dotyczyła też tragicznych losów powstańców.

Z okazji 170. rocznicy urodzin Mickiewicza w pięciu numerach gazety⁴⁹ drukowano opowiadanie Antanasa Venclovy⁵⁰ *Gość z Wilna*. Autor opisuje w nim

⁴¹ M. Tank (1912–1995) – białoruski poeta, działacz społeczny, tłumacz literatury polskiej. Za: *Literatura polska XX wieku. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 2, Warszawa 2003.

⁴² M. Rylski (1895–1964) – ukraiński poeta, historyk literatury, folklorysta, tłumacz i propagator poezji polskiej. Za: *Literatura polska XX wieku. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 2, Warszawa 2003.

⁴³ E. Mieželaitis (1919–1997) – litewski poeta, publicysta, tłumacz, działacz polityczny. Tłumaczył utwory Mickiewicza. Pobrano z: <https://www.vle.lt/straipsnis/eduardas-miezelaity/> [dostęp: 18.10.2022].

⁴⁴ J. Marcinkevičius (1930–2011) – litewski poeta, prozaik, dramaturg, tłumacz, członek Litewskiej Akademii Nauk, działacz społeczny. Dokonał przekładu *Grażyny* (1955), *Dziadów* (1958), *Pana Tadeusza* (z V. Mykolaitisem-Putinasem, 1974). Pobrano z: <https://www.vle.lt/straipsnis/justinas-marcinkevicius/> [dostęp: 29.09.2022].

⁴⁵ M. Łotocka (1944–2020) – poetka, dziennikarka *Czerwonego Sztandaru*. Pobrano z: <https://zlpwarszawa.wordpress.com/2020/09/03/nie-zyje-maria-lotocka-czlonkini-oddzialu-warszawskiego-zlp/> [dostęp: 24.11.2022].

⁴⁶ M. Wołosewicz (1925–2004) – polski poeta ludowy, napisał ponad 60 wierszy o romantycznej miłości Adama i Maryli. Pobrano z: <https://kurierwilenski.lt/2019/11/02/poeci-tamtych-czasow/> [dostęp: 17.11.2022].

⁴⁷ „Czerwony Sztandar” 1955, nr 210.

⁴⁸ A. Spieszniew – autor scenariuszy filmowych. Ta informacja o autorze została podana w artykule. „Czerwony Sztandar” 1958, nr 296, nr 297, nr 298, nr 299, nr 300.

⁵⁰ A. Venclova (1906–1971) – litewski poeta, prozaik, krytyk literacki, tłumacz działacz społeczny i polityczny. Pobrano z: <https://www.vle.lt/straipsnis/antanas-venclova/> [dostęp: 11.11.2022].

podróż Mickiewicza z Połogi do Wilna w 1824 roku, podczas której gościł u Dionizego Paszkiewicza (lit. Dionizas Poška)⁵¹ we wsi Bordzie na Żmudzi i oglądał znajdujący się tam tysiącletni dąb Baublis. W pniu ściętego dębu Paszkiewicz urządził małe muzeum, w którym przechowywał swoje zbiory. Opis tego litewskiego dębu Mickiewicz zamieścił w *Panu Tadeuszu*. W opowiadaniu Antanas Venclova nie ogranicza się do przedstawiania spotkania poety z Paszkiewiczem i opisu dębu. *Długa podróż* jest świetną okazją, aby przybliżyć czytelnikowi różne refleksje i wspomnienia przywoływane przez Mickiewicza. Dotyczą one nie tylko beztroskiego, niczym niezakłóconego pobytu w Połędzie. Poeta wspomina okres pracy w Kownie i doktorową Kowalską, klasztor bazylianów, gdzie był więziony, wraca myślami do chwil spędzonych z przyjaciółmi i Marylą.

Nie można pominąć opowieści dokumentalnej B. Kleina⁵² o Władysławie Mickiewiczu zatytułowanej *Śladami ojca*, zamieszczonej w czterech numerach gazety⁵³. Autor, opierając się na różnych źródłach archiwalnych, opisuje podróż Władysława śladami słynnego ojca. Władysław z Konstantynopola do Odessy przybywa w 1861 roku, przez Kijów udaje się na Białoruś, gdzie odwiedza Nowogródek, Zaosie, Tuhanowicze, wybiera się nad jezioro Świtez. Z hrabiną Marylą Puttkamerową spotyka się dopiero w Wilnie, odwiedza też Władysława Syromkę. Następnie dociera do Petersburga, gdzie spotyka się z kniazem Piotrem Wiaziemskim, przyjacielem Puszkina. Droga powrotna do Paryża przebiega przez Wilno, gdzie zatrzymuje się na jakiś czas, i Warszawę. W końcowej części tekstu autor pisze o zaangażowaniu Władysława w pomoc powstańcom.

Na łamach „Czerwonego Sztandaru” sporadycznie zamieszczano wypowiedzi różnych osób o Adamie Mickiewiczu. Na temat twórczości poety wypowiadali się pisarze, intelektualiści, działacze polityczni i zwykli ludzie – czytelnicy „Czerwonego Sztandaru”. Na przykład z okazji 150 rocznicy urodzin Mickiewicza opublikowano⁵⁴ wypowiedzi studentów i robotników o twórczości poety, z których wynika, że z wielkim zainteresowaniem czytają jego utwory, podziwiają jego mistrzostwo, cenią go za umiejętność pisania o rzeczach ważnych w sposób prosty i dostępny. Podkreślali, że „jedynie w utworach Mickiewicza i innych postępowych pisarzy są obrazy z życia prostych ludzi i ich walki o wolność”. W innym numerze gazety⁵⁵ przytoczono wypowiedzi M. Gorkiego, W. Bielińskiego,

⁵¹ D. Poška (1764–1830) – litewski poeta, historyk, leksykograf. Pobrano z: <https://www.vle.lt/straipsnis/dionizas-poska/> [dostęp: 11.11.2022].

⁵² B. Klein – historyk. Ta informacja o autorze została podana w artykule. „Czerwony Sztandar” 1978, nr 102, nr 103, nr 104, nr 105.

⁵⁴ „Czerwony Sztandar” 1953, nr 150.

⁵⁵ „Czerwony Sztandar” 1955, nr 279.

A. Hercena, R. Luksemburg, M. Konopnickiej, T. Boya-Żeleńskiego, M. Rylskiego i B. Bieruta. Oczywiście wszyscy wypowiadali się z wielką czcią i szacunkiem o wielkim poecie. Rosjanie (Gorki, Bieliński) stawiali go na równi z A. Puszkinem. G. G. Byronem i T. Szewczenką, Bierut zaś podziwiał go za „przepojone niezrównanym żarem uczucia patriotyczne”.

W gazecie zamieszczano także informacje o imprezach poświęconych twórczości Mickiewicza. Zwłaszcza wiele tego typu przedsięwzięć zorganizowano w Roku Mickiewiczowskim. Z tej też okazji w „Czerwonym Sztandarze” została stworzona rubryka *Rok Mickiewiczowski*, w której zamieszczano materiały dotyczące różnych wydarzeń związanych z Mickiewiczem organizowanych nie tylko na Litwie. Tak więc czytelnik mógł się dowiedzieć o odbudowie zniszczonego podczas wojny Muzeum Mickiewicza w Nowogródku, o nowym wydaniu dzieł poety w oryginale i przekładach na języki narodów ZSRR, o pracach nad *Słownikiem języka Adama Mickiewicza*⁵⁶. Jednakże najwięcej publikowanych w gazecie informacji na ten temat dotyczyło przedsięwzięć urządzanych na Litwie. W jednym z listopadowych numerów „Czerwonego Sztandaru”⁵⁷ w tej rubryce zamieszczono różnorodne informacje związane z Rokiem Mickiewicza. Była tam mowa o konferencji poświęconej setnej rocznicy zgonu Mickiewicza, której organizatorami byli Instytut Języka Litewskiego i Literatury Akademii Nauk Republiki, Związek Pisarzy Radzieckich Litwy, Wileński Uniwersytet Państwowy im. W. Kapsukas oraz Wileński Instytut Pedagogiczny, o uroczystych akademiach poświęconych pamięci poety, które się odbyły w Wilnie i Kownie, a także o innych imprezach, które miały na celu popularyzację twórczości romantyka. Na przykład studenci Instytutu Nauczycielskiego w Wilejce w liczbie ponad stu osób udali się na wycieczkę do Nowogródka, aby zapoznać się z życiem i twórczością poety. W Szkole Pedagogicznej w Kownie zorganizowano wieczór literacki, na którym czytano i śpiewano utwory poety, ogłoszono też konkurs literacki poświęcony jego twórczości, zwiedzano miejsca związane z pobytem Mickiewicza w Kownie.

Natomiast w Szawlach w bibliotekach publicznych urządzono stoiska, na których eksponowano książki Mickiewicza w oryginale oraz w przekładach na język litewski. Studenci Szkoły Pedagogicznej w Trokach, pomimo różnych imprez związanych z Mickiewiczem, ogłosili konkurs na najlepszy referat o twórczości i życiu Mickiewicza, kowieńscy nauczyciele zorganizowali wieczór literacki. Nie tylko w placówkach oświatowych organizowano imprezy poświęcone Mickiewiczowi, lecz nadto w fabrykach, kołchozach, np. komsomolcy i młodzież kołchozu

⁵⁶ „Czerwony Sztandar” 1955, nr 162.

⁵⁷ „Czerwony Sztandar” 1955, nr 276.

Zwycięstwo rejonu podbrodzkiego też taki wieczór zorganizowali, na którym wygłoszono referat o twórczości poety, recytowano i śpiewano jego wiersze. W późniejszych latach informacji o tego typu imprezach mamy o wiele mniej. Wieczorki mickiewiczowskie były organizowane w szkołach z polskim językiem nauczania i przez studentów polonistyki Wileńskiego Instytutu Pedagogicznego, jednak nie zawsze znajdowało to oddźwięk na łamach „Czerwonego Sztandaru”⁵⁸.

Z powyższej analizy wynika, że najwięcej materiałów zamieszczanych na łamach „Czerwonego Sztandaru” dotyczyło życia Adama Mickiewicza i jego twórczości, w której w pierwszym rzędzie podkreślano rewolucyjny, postępowy charakter. Pisano również o przekładach jego dzieł na język litewski, podkreślano oddziaływanie twórczości Mickiewicza na literaturę litewską. Autorami tych tekstów byli pisarze, badacze literatury, dziennikarze i czytelnicy „Czerwonego Sztandaru”. W gazecie zamieszczano również utwory Mickiewicza, a także utwory poświęcone Mickiewiczowi oraz wypowiedzi różnych osób (najczęściej pisarzy) na temat jego twórczości. Publikowano relacje z imprez organizowanych ku czci pisarza. Zwłaszcza wiele artykułów związanych z życiem i twórczością romantyka pojawiło się w roku 1955 – w Roku Mickiewiczowskim.

Wszystkie materiały o Adamie Mickiewiczzie publikowane w „Czerwonym Sztandarze” bez wątpienia odegrały znaczącą rolę w popularyzowaniu jego twórczości wśród litewskich Polaków. Były z pewnością wykorzystywane na lekcjach języka polskiego w szkołach z polskim językiem nauczania, zwłaszcza w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku, kiedy brakowało podręczników do nauczania literatury polskiej.

Bibliografia

- Godyń J., *30 lat polonistyki uniwersyteckiej w Leningradzie*, „Biuletyn Polonistyczny” 1976, 19/3 (61), s. 139–146.
- Literatura polska XX wieku. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 1–2, Warszawa 2000–2002.
- Srebrakowski A., *Rozwój polskojęzycznej prasy na terenie Litwy po 1944 roku*, w: *Z dziejów polskiej prasy na obczyźnie (od września 1939 roku do współczesności)*, pod red. M. Szczerbińskiego, Gorzów Wielkopolski 2002, s. 243–270.
- Wojciechowski R., *Stanisław Świrko*, „Rocznik Towarzystwa im. A. Mickiewicza”, XXVIII/1993, s. 143–148.

⁵⁸ „Czerwony Sztandar” 1978, nr 4; 1988, nr 5.

Źródła

„Czerwony Sztandar” 1953–1990.

Internet

<http://www.wilnoteka.lt/artukul/juz-jutro-niespodzianka-dla-czytelnikow-kuriera-wilenskigo> [dostęp: 10.05.2022].
https://www.versme.lt/nekrologas_Deksnys.htm [dostęp: 10.05.2022].
<https://archiwum2000.tripod.com/529/magist.html> [dostęp: 13.05.2022].
<https://www.vle.lt/straipsnis/vytautas-sirijos-gira/> [dostęp: 19.05.2022].
<https://www.vle.lt/straipsnis/vincas-mykolaitis-putinas/> [dostęp: 24.05.2022].
<https://www.vle.lt/straipsnis/antanas-baranauskas/> [dostęp: 24.05.2022].
<https://www.vle.lt/straipsnis/kiprijonas-juozapas-nezabitauskis-zabitis/> [dostęp: 30.05.2022].
<https://www.vle.lt/straipsnis/liudvikas-adomas-jucevicius/> [dostęp: 1.06.2022].
<https://www.vle.lt/straipsnis/jonas-basanavicius/> [dostęp: 1.06.2022].
<https://www.vle.lt/straipsnis/jonas-zilius-jonila/> [dostęp: 14.09.2022].
<https://www.vle.lt/straipsnis/stanislovas-dagilis/> [dostęp: 12.08.2022].
<https://www.vle.lt/straipsnis/maironis/> [dostęp: 20.06.2022].
<https://www.vle.lt/straipsnis/vincas-kudirka/> [dostęp: 3.09.2022].
<https://www.vle.lt/straipsnis/augustinas-janulaitis/> [dostęp: 3.09.2022].
<https://www.vle.lt/straipsnis/motiejus-gustaitis/> [dostęp: 25.08.2022].
<http://www.wilnopedia.lt/jerzy-surwilo/> [dostęp: 23.09.2022].
<https://www.vle.lt/straipsnis/eduardas-miezelaity/> [dostęp: 18.10.2022].
<https://www.vle.lt/straipsnis/justinas-marcinkevicius/> [dostęp: 29.09.2022].
<https://zlpwarszawa.wordpress.com/2020/09/03/nie-zyje-maria-lotocka-czlonkini-oddzialu-warszawskiego-zlp/> [dostęp: 24.11.2022].
<https://kurierwilenski.lt/2019/11/02/poeci-tamtych-czasow/> [dostęp: 17.11.2022].
<https://www.vle.lt/straipsnis/antanas-venclova/> [dostęp: 11.11.2022].
<https://www.vle.lt/straipsnis/dionizas-poska/> [dostęp: 11.11.2022].

Barbara Dwilewicz

Vytautas Magnus University, Lithuania

PUBLICATIONS ON ADAM MICKIEWICZ IN CZERWONY SZTANDAR

Summary

The article reviews the texts related to the life and work of Adam Mickiewicz, published in *Czerwony Sztandar* in Vilnius in the years 1953–1990. The analysis has shown that most of the materials published in the newspaper concerned primarily the life of the poet and emphasized the revolutionary character of the newspaper. They mention translations of Mickiewicz's works into Lithuanian and the influence of Mickiewicz's writing

on Lithuanian literature. The authors of these publications were writers, literary scholars, journalists and readers of the *Czerwony Sztandar*. The newspaper featured Mickiewicz's writing and published various people's statements (usually writers) about his writing and their works devoted to Mickiewicz. Reports on various events organized in honor of the writer were announced, too. In particular, a lot of material related to the life and works of the great romanticists appeared in 1955 (also known as the Year of Adam Mickiewicz).

Keywords: Polish post-war press in Lithuania, *Czerwony Sztandar* daily, Adam Mickiewicz, life and work, translation, Vilnius.

PRZYJACIELE WILEŃSCY POETY.

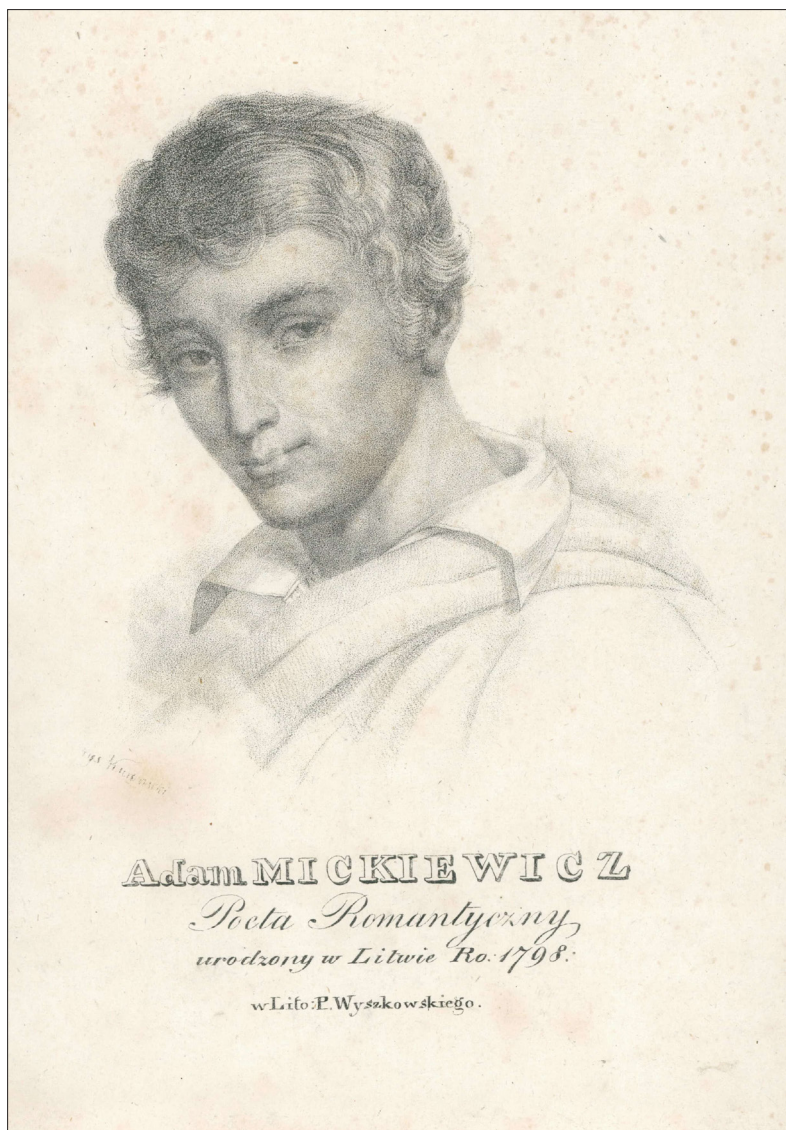


TOMASZ ZAN.
A. E. ODYNIEC

ADAM MICKIEWICZ.

IGNACY DOMEYKO.
JAN CZECZOT.

Członkowie Stowarzyszenia Filomatów i Filaretów: Tomasz Zan, Ignacy Domeyko, Adam Mickiewicz, Antoni Edward Odyniec, Jan Czeczot, 1889 r.



Litografia przedstawiająca młodego Adama Mickiewicza (1798–1855)

NOTY O AUTORACH

ANDRZEJ BARANOW – dr hab., prof. UwB, kierownik Pracowni Komparatystyki Kulturowej na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu w Białymstoku; pracuje też w wileńskiej Akademii Edukacji Uniwersytetu Witolda Wielkiego (Kowno, Litwa). Zainteresowania naukowe: teoria komparatystyki kulturowej, litewsko-polskie związki literackie, literatura pozytywizmu i Młodej Polski. Ostatnio opublikował monografię naukową *Rossica Stefana Żeromskiego: wybrane konteksty i dyskursy* (Białystok 2020).

TERESA DALECKA – doktor nauk humanistycznych, asystent w Centrum Polonistycznym Uniwersytetu Wileńskiego, historyk literatury. Absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego. Od 1997 roku pracownik Katedry Filologii Polskiej (od 2007 – Centrum Polonistycznego) Uniwersytetu Wileńskiego. W 2002 r. uzyskała tytuł doktora nauk humanistycznych. Autorka książki *Dzieje polonistyki wileńskiej 1919–1939* (Kraków 2003). Publikuje artykuły naukowe na Litwie i za granicą, jest autorką podręczników do literatury dla uczniów szkół średnich, tłumaczką literatury litewskiej na język polski.

BARBARA DWILEWICZ – doktor nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa, docent w Katedrze Nowoczesnej Dydaktyki oraz Centrum Języka Polskiego i Kultury Polskiej w Akademii Edukacji Uniwersytetu Witolda Wielkiego (Litwa). Zainteresowania naukowe: polszczyzna litewska, polsko-litewsko-rosyjskie kontakty językowe i kulturowe, przekład literatury pięknej, onomastyka, metodyka nauczania języka polskiego jako obcego. Autorka książki *Język mieszkańców wsi Bujwidze na Wileńszczyźnie* (1997) oraz szeregu artykułów naukowych poświęconych funkcjonowaniu języka polskiego na Litwie, językowi pisarzy związanych z Wileńszczyzną, przekładom literatury rosyjskiej na język polski oraz polskiej na język litewski. Autorka opracowań dydaktycznych dla szkół polskich na Litwie. Współautorka wielojęzycznej platformy internetowej do nauki języka polskiego jako obcego *polski.info*. Współredaktorka „Rocznika Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy” (2001–2022).

IRENA FEDOROWICZ – dr nauk humanistycznych, historyk literatury polskiej. Urodziła się w 1967 r. w Ejszyszkach. Podjęła studia polonistyczne w Wileńskim Instytucie Pedagogicznym (obecnie Litewski Uniwersytet Edukologiczny).

W ramach wymiany międzyuczelnianej w 1989 r. wyjechała na studia do Wrocławia. Studia na Uniwersytecie Wrocławskim ukończyła w 1993 r., uzyskując tytuł magistra filologii polskiej. Od 1994 r. jest pracownikiem Centrum Polonistycznego (do 2008 r. – Katedra Filologii Polskiej) Uniwersytetu Wileńskiego. W 2002 r. w Instytucie Badań Literackich PAN w Warszawie obroniła rozprawę *Czesław Janowski w życiu literacko-kulturalnym Wilna (1905–1929)*. Zainteresowania naukowe Ireny Fedorowicz dotyczą historii literatury polskiej XIX i początku XX wieku, życia kulturalnego Wilna (XIX–XX w.), związków literackich polsko-litewskich oraz nauczania języka polskiego jako obcego.

ZBIGNIEW KAŻMIERCZYK – dr hab., prof. nadzw., literaturoznawca, pracuje w Katedrze Historii Literatury na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Gdańskiego, kierownik Pracowni Literatury Etnogenetycznej, prezes Oddziału Gdańskiego Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza i wiceprezes Pomorskiego Towarzystwa Filozoficzno-Teologicznego. Ukazał gnostycko-manichejski wymiar egzystencji w twórczości Miłosza (*Dzieło demiurga*, 2011), stosując język dostępu do apokryfów religii gnozy. Zgromadził argument językoznawcze, historyczne, religioznawcze, etnograficzne i archeologiczne na rzecz irańskiej etnogenezy Słowian i ukazał jej implikacje literaturoznawcze w pracy *Słowiańska psychomachia Mickiewicza* (2012). Wystąpienie irańskiego dualizmu u Miłosza i Mickiewicza (jego stwierdzenie i uzyskanie języka dostępu opisu i analizy) traktuje jako punkt wyjścia do badań wschodniego „cienia” Słowiańszczyzny. Metodologia wypracowana do ujęcia specyfiki kultur słowiańskich jest w tych pracach podstawą do hermeneutyki kultur Wschodu i Zachodu i rozwijania komparatystyki mitologicznej. Autor ponad stu artykułów opublikowanych w Polsce i za granicą (w przekładzie rosyjskim, ukraińskim, litewskim) w tomach zbiorowych i na łamach periodyków, jak „Tytuł”, „Tygiel Kultury”, „Ruch Literacki”, „Teksty Drugie”, „Slavia”, „Res Philologica”, „Ceslovo Miloso Skaitymai”.

JOLANTA KOWAL – dr hab., prof. Uniwersytetu Rzeszowskiego, pracuje w Zakładzie Literatury Staropolskiej i Polskiego Oświecenia. Ważniejsze publikacje: „*Pierwiosnki polskiego romantyzmu*” – *Uwagi nad romansami*, „Prace Humanistyczne Towarzystwa Naukowego w Rzeszowie” 2004, nr 31/6; *Postać Stanisława Augusta Poniatowskiego w polskiej poezji porozbiorowej lat 1793–1806*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego” 2008, Seria Filologiczna. Historia Literatury, nr 52; *Droga na Parnas. O twórczości poetyckiej Antoniego Goreckiego*, Kraków 2008; *Obraz epoki kluczem do odczytania utworu. Kultura średnio-wieczna na podstawie fragmentów „Kroniki polskiej” Anonima tzw. Galla*, „Język

Polski w Liceum. Zeszyty Kieleckie” 2008/2009, nr 1; „*W sercu Polaka, żyj nadziejo święta!*”. O kategorii nadziei w polskiej poezji porozbiorowej lat 1793–1806, „Zeszyty Naukowe PWSZ w Sanoku” 2009, nr 6; *Echa kampanii napoleońskiej 1812 roku w twórczości Marcina Molskiego i Antoniego Goreckiego. Próba porównania*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego” 2009, Seria Filologiczna. Historia Literatury, nr 59; Piotr Żbikowski, *Horyzonty polskiego Oświecenia. Wykłady z epoki*, oprac. J. Kowal, Kraków 2010; *Pośród Muz zamilkłych. „Do Tadeusza Matuzewica”*, w: *Czytanie poetów polskiego Oświecenia – Franciszek Dionizy Kniażnin*, pod red. B. Mazurkowej i T. Chachulskiego, Warszawa 2010.

Zainteresowania naukowe i pozanaukowe: późne Oświecenie na Litwie (ze szczególnym uwzględnieniem Parnasu wileńskiego); polska poezja porozbiorowa lat 1793–1830; zawartość literacka czasopism doby Królestwa Kongresowego (1815–1831); powieściopisarstwo Józefa Ignacego Kraszewskiego.

MARTA KOWERKO-URBAŃCZYK – dr nauk humanistycznych, absolwentka filologii polskiej na UAM w Poznaniu, gdzie w 2013 obroniła doktorat na podstawie dysertacji *Wilno-Vilnius. Polskie i litewskie reprezentacje miasta po roku 1990*, która ukazała się w 2016 roku nakładem Wydawnictwa Nauka i Innowacje. Studiowała w Wilnie w roku akademickim 2005/2006, odbywała liczne kwereudy w latach 2008 – 2010. Pracowała w poznańskich wydawnictwach i rozgłośniach radiowych. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się wokół XX-wiecznego Wilna: literatury, kultury i badań miejskich w kontekście różnych zamieszkujących je narodowości. Zajmuje się także literaturą i kulturą dla dzieci. W latach 2021–2022 związana z Wydziałem Filologicznym Uniwersytetu w Białymstoku.

JAROSŁAW ŁAWSKI – eseista, krytyk, badacz wyobraźni, twórca Katedry Badań Filologicznych „Wschód–Zachód” na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu w Białymstoku, edytor. Zainteresowania badawcze: literatura XVIII–XXI wieku, faustyzm i bizantyzm, polsko-wschodniosłowiańskie związki kulturowe, relacje geopolityki i kultury, Młoda Polska, poezja polska XXI wieku oraz Adam Mickiewicz, Zygmunt Głogier, Tadeusz Miciński, Czesław Miłosz. Redaktor naczelny Naukowych Serii Wydawniczych: „Czarny Romantyzm”, „Przełomy/Pogranicza”, „Colloquia Orientalia Bialostocensia”, „Prelekcje Mistrzów”, „Pisarze Podlasia i Kresów”. Autor książek, w tym: *Wyobrażenia lucyferyczna. Szkice o poemacie Tadeusza Micińskiego „Niedokonany. Kuszenie Chrystusa Pana na pustyni”* (Białystok 1995), *Marie romantyków. Metafizyczne wizje kobiecości. Mickiewicz – Malczewski – Krasiński* (Białystok 2003), *Ironia i mistyka. Doświadczenia graniczne wyobraźni poetyckiej Juliusza Słowackiego* (Białystok

2006) oraz *Mickiewicz – Mit – Historia. Studia* (Białystok 2010). Edytor *Horszyńskiego Słowackiego* w serii Biblioteki Narodowej, współredaktor dziesięciotomowych *Pism rozproszonych* Zygmunta Glogera, czterotomowych *Pism rozproszonych* Tadeusza Micińskiego. Wydał: *Miłosz: „Kroniki” istnienia. Sylwy* (Białystok 2014), tomy studiów: *Ironiâ, istoriâ, geopolitika: pol's'ko-ukraïns'kî literaturni studii* (Kiiv 2019), *Śmierć wszystko zmiecie. Studia o czarnym romanizmie (II)* (Gdańsk 2020), *Univeresum Słowackiego. Studia o wyobraźni* (Warszawa 2021). Członek Komitetu Nauk o Literaturze PAN; członek korespondent Polskiej Akademii Umiejętności, członek zagraniczny Narodowej Akademii Nauk Ukrainy. Mieszka w Ełku i Białymstoku.

MARCIN NIEMOJEWSKI – dr, kulturoznawca, bałtysta, tolkienolog; pracuje w Katedrze Studiów Interkulturowych Europy Środkowo-Wschodniej na Wydziale Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego, wcześniej długoletni pracownik Instytutu Kultury Polskiej UW. Zajmuje się przede wszystkim problemami antropologii kultury, antropologii słowa i historią kultur Europy Środkowo-Wschodniej, zwłaszcza kultury litewskiej. W obszarze jego zainteresowań pozostają również problematyka mediów audiowizualnych i krytyka literacka. Książka *Zwierciadła i drogowskazy. Litewskie almanachy literackie w I połowie XX wieku*, która ukazała się w 2005 roku, była nominowana do nagrody im. Jerzego Giedroycia.

MAŁGORZATA NOWAK – doktor nauk humanistycznych, pracuje na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się wokół problematyki zła w literaturze romantycznej, polskiej recepcji Byrona oraz historii i krytyki przekładu literackiego. Obroniła dysertację doktorską poświęconą złu i teodycei w twórczości Juliusza Słowackiego. Publikowała m.in. w „Pamiętniku Literackim”, „Przestrzeniach Teorii”, „Bibliotekarzu Podlaskim” oraz monografiach zbiorowych.

JACEK PARTYKA – dr hab., pracuje jako adiunkt na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu w Białymstoku, gdzie prowadzi seminaria i kursy z historii literatury amerykańskiej. Jego zainteresowania badawcze obejmują amerykańską poezję modernistyczną i postmodernistyczną, odniesienia do Zagłady w prozie i poezji amerykańskiej oraz wykorzystywanie materiałów archiwalnych w tekście literackim. Jest autorem licznych prac, w tym na temat Charlesa Reznikoffa, W.H. Audena, Susan Howe i Edwarda Lewisa Wallanta. Ostatnio opublikował *Disarchiving Anguish. Charles Reznikoff and the Modalities of Witnessing* (Berlin 2021).

MICHAŁ SIEDLECKI – dr, pracownik Działu Badań Filologiczno-Bibliograficznych Książnicy Podlaskiej im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku oraz współpracownik Katedry Badań Filologicznych „Wschód–Zachód” na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu w Białymstoku. Zainteresowania badawcze: literatura współczesna, proza iberoamerykańska oraz najnowsza proza polska. Autor szeregu artykułów, w tym: *Wątki podlaskie w twórczości Jana Kamińskiego: behawiorystyczno-ontologiczne ujęcie świata (na podstawie „Fugi” i „Metafizyki prowincji”)* (2012) czy *Obraz diaspory żydowskiej w „Widnokregu” Wiesława Myślińskiego* (2017). Redaktor książki: (z Ł. Zabielskim) T. Bujnicki, *Na pograniczach, kresach i poza granicami. Studia* (Białystok 2014), a także (wraz z J. Ławskim) R. Löw, *Literackie podsumowania polsko-hebrajskie i polsko-izraelskie* (Białystok 2014), J. Poliszczuk, *Ukraińskie rozstaje. Studia* (Białystok 2015) oraz W. Kazanecki, *Poezje zebrane*, t. 1–2 (Białystok 2021). Wydał monografię: *Myśliński metafizyczny. Rozważania o „Widnokregu” i „Traktacie o łuskaniu fasoli”* (Białystok 2015). Ostatnio opublikował tom wierszy: *Wrzące liście mandragory* (Białystok 2019) oraz zbiór opowiadań *Pandemonium* (Białystok 2019).

URSZULA SOKÓLSKA – prof. dr hab., autorka czterech książek i ponad stu artykułów naukowych opublikowanych w czasopismach i książkach zbiorowych. Zainteresowania badawcze koncentrują się przede wszystkim wokół historii polszczyzny, zwłaszcza doby średnio- i nowopolskiej. Szczegółne miejsce w tej problematyce zajmują zagadnienia języka osobniczego oraz polszczyzny kresowej, dawnej i nowszej, także język prasy, język reportażu literackiego, struktura językowa poradników różnego typu oraz zapomniane słowniki i traktaty poświęcone leksykografii, leksykologii i ortoepii. Najważniejsze publikacje: *Siedemnastowieczna polszczyzna kresów północno-wschodnich (Słowotwórstwo, słownictwo, frazeologia)*, Białystok 1999; *Leksykalno-stylistyczne cechy prozy Melchiora Wańkowicza (na materiale reportażu z lat 1961–1974)*, Białystok 2005; *Studia i szkice o języku autorów. Zagadnienia wybrane*, Białystok 2010; „O, mowo polska, ty ziele rodzime”. *Wokół refleksji nad kształtem polszczyzny*, Białystok 2017.

Redakcje naukowe: *Odmiany stylowe polszczyzny – dawniej i dziś*, Białystok 2011, ss. 431; *Tekst – akt mowy – gatunek wypowiedzi*, Białystok 2013, ss. 438; *Odkrywanie słowa – historia i współczesność*, Białystok 2015, ss. 651; *Socjolekt – idiolekt – idiostyl. Historia i współczesność*, Białystok 2017, ss. 461, współredakcja książki [wspólnie z Piotrem Wróblewskim] *Słowa jak mosty nad wiekami. Prace dedykowane Profesor Barbarze Falińskiej*, Białystok 2003, ss. 425.

LUCJAN SUCHANEK – emerytowany profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego na Wydziale Filologicznym, następnie na Wydziale Studiów Międzynarodowych

i Politycznych, w Instytucie Rosji i Europy Wschodniej: kierownik Katedry Rosjoznawstwa. Były: prorektor UJ, dziekan Wydziału Filologicznego (dwie kadencje), dyrektor Instytutu Filologii Wschodniosłowiańskiej, dyrektor Instytutu Studiów Regionalnych, dyrektor Instytutu Rosji i Europy Wschodniej. Były rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Oświęcimiu.

Członek czynny Polskiej Akademii Umiejętności, dyrektor Wydziału I Filologicznego; przewodniczący Komisji Kultury Słowian PAU. Członek honorowy Komitetu Słowianoznawstwa PAN (były przewodniczący, dwie kadencje). Były wiceprzewodniczący i członek prezydium Międzynarodowego Komitetu Sławistów. Przewodniczący Komisji Emigrantologii Słowian Międzynarodowego Komitetu Sławistów. Były redaktor naczelny pisma „Slavia Orientalis” i członek redakcji „Ruchu Literackiego”. Członek redakcji pism „Nowaja rusistika. Nová rusistika” (Brno), „Sławistika” (Belgrad).

Problematyka badawcza: literatura i kultura rosyjska; rosyjska myśl filozoficzna, społeczna, polityczna i religijna; katolicyzm rosyjski; system radziecki i homo sovieticus; euroazjanizm, emigrantologia słowiańska. Dorobek naukowy obejmuje 20 pozycji książkowych, w tym 6 monografii, liczne artykuły, hasła encyklopedyczne i słownikowe, publikowane w kraju i za granicą (Jugosławia, Węgry, Francja, Austria, Niemcy, Włochy, Czechosłowacja, Rosja, Bułgaria, Szwajcaria, Belgia, Norwegia. Estonia, Stany Zjednoczone, Czechy, Serbia). Prace ukazywały się w języku polskim, rosyjskim, macedońskim, serbo-chorwackim, niemieckim, francuskim, angielskim. Wykłady na uniwersytetach w: Skopje, Oslo, Bochum, Amsterdamie, Pawii, Bordeaux, Tuluzie, Paryżu, Genewie, Ottawie, Sofii, Nowosybirsku, Dreźnie, Moskwie, Brnie. Autor monografii: *Rosyjska ballada romantyczna* (1974), *Poezja liryczna Eugeniusza Boratyńskiego* (1977), *Preromantyzm w Rosji* (1991), *Aleksander Solżenicyn. Pisarz i publicysta* (1994), *Homo sovieticus, świetlana przyszłość, gnijący Zachód. Pisarstwo Aleksandra Zinowiewa* (1999), *Parias i Heros. Twórczość Eduarda Limonowa* (2001), *Anioły, biesy i prawda. Pisarstwo Jurija Drużnikowa* (2007). Mieszka w Krakowie.

KRYSTYNA SYRNICKA (ur. 1962) – docent dr w Akademii Edukacji w Wilnie Uniwersytetu Witolda Wielkiego (Kowno). W 2000 roku obroniła rozprawę doktorską z zakresu literaturoznawstwa napisaną pod kierunkiem prof. Jacka Kolbuszewskiego. Zainteresowania naukowe: historia literatury, antropologia kultury, antropotantologia, folklor. Do jej najważniejszych prac należy monografia *Polska epigrafika nagrobna na Wileńszczyźnie. Tradycja i współczesność* (Wilno–Lublin 2001); jest współautorką antologii *Polskie pieśni pogrzebowe na Wileńszczyźnie* (Wilno 2013), autorką szeregu artykułów dotyczących pieśni pogrzebowych na Wileńszczyźnie, poezji nagrobnej oraz sztambuchowej.

HALINA TURKIEWICZ – docent, doktor, pracownik wileńskiej Akademii Edukacji Uniwersytetu Witolda Wielkiego (Kowno, Litwa), historyk literatury polskiej. Jest autorką licznych artykułów naukowych i popularnonaukowych głównie z zakresu historii literatury polskiej oraz literatury polskiej Litwy, jak na przykład: *Motywy łotewskie w poezji Kazimierza Iłłakowiczówny* (2019), *Inspiracje ludowe we współczesnej polskiej poezji Litwy* (2021), „Od nich przejąłem nazwy ptaków i owoców”. *Obraz domu i rodziny w poetyckim ujęciu Czesława Miłosza* (2022).

PAWEŁ WOJCIECHOWSKI – filolog, komparatysta, doktor nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa, dydaktyk akademicki, adiunkt (Katedra Badań Filologicznych „Wschód – Zachód”, Pracownia Komparatystyki Kulturowej, Uniwersytet w Białymstoku). Autor monografii naukowych, wielu artykułów, studiów, szkiców i recenzji. W dorobku naukowym posiada: liczne konferencje krajowe oraz międzynarodowe z referatem, publikacje w wydawnictwach uniwersyteckich, naukowych (w tym: TAIWPN „Universitas”, „Przegląd Humanistyczny”, „Wiek XIX”); wykłady międzynarodowe (Szwecja, Hiszpania, Litwa). Dziedziny badawcze: literatura, filozofia, sztuka europejskiego styku wieków XIX i XX, komparatystyka, interdyscyplinarne wartościowanie literatur i sztuki regionów, portret człowieka w różnoimiennych dziełach modernistycznej Europy.

AGNIESZKA ZIĘBA-DĄBROWSKA – dr; urodziła się 16 września 1977 roku w Busku-Zdroju. Ukończyła dwa fakultety na Akademii Świętokrzyskiej: politologię i nauki społeczne oraz filologię polską. Była doktorantką historii na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Obroniła pracę doktorską: *Profesorowie historii literatury polskiej na katedrach uniwersyteckich w II Rzeczypospolitej*, napisaną pod kierunkiem prof. dr hab. Marka Przeniosły. Zainteresowania badawcze: elity II Rzeczypospolitej, życie literackie i kulturalne międzywojennego Wilna, wielokulturowość Lwowa XIX i XX wieku. Jest także poetką, pisarką, krytykiem literackim, podróżniczką, sekretarzem redakcji czasopisma „Radostowa” oraz wiceprezesem Fundacji Kultury Regionalnej „Radostowa”. Należy do Międzynarodowego Stowarzyszenia Polskich Dziennikarzy, Pisarzy i Artystów z siedzibą w Szwecji. Jest autorką 12 książek z zakresu literatury pięknej (poezja, proza).

KATARZYNA ZIMNOCH – doktor nauk humanistycznych, pracownik Katedry Filologicznych Badań Interdyscyplinarnych na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu w Białymstoku. Interesuje się historią, literaturą i kulturą Polski, w tym szczególnie terenów pogranicza Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego, Kresów Wschodnich i Podlasia. Bada dzieje książki, prasy, wydawców i bibliotek.

Opublikowała na ten temat kilkadziesiąt artykułów naukowych i popularnych. Autorka m.in. książek: *Jednodniówki na terenie województwa białostockiego i województw wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej* (Białystok 2017, współaut. J. Sadowska), *Wieś Zimnochy w świetle tradycji historycznej od XV do XX wieku* (Białystok 2006). Prowadziła badania w archiwach Białorusi, Litwy i Ukrainy. Odebrała staże naukowe w bibliotekach Polskiej Akademii Nauk w Rzymie, Berlinie i Wiedniu oraz naukowych i publicznych bibliotekach wileńskich.

AGNIESZKA ZIOŁOWICZ – prof. dr hab., pracuje w Katedrze Historii Literatury Oświecenia i Romantyzmu na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Główne obszary badań: historia literatury epoki romantyzmu; dramaturgia wieku XIX (od późnego oświecenia po Młodą Polskę); estetyczne i antropologiczne konteksty literatury dziewiętnastowiecznej, związki literatury i filozofii. Autorka monografii: *„Misteria polskie”. Z problemów misteryjności w polskim dramacie romantycznym i modernistycznym* (1996); *Dramat i romantyczne „Ja”. Studium podmiotowości w dramaturgii polskiej doby romantyzmu* (2002, 2021); *Poszukiwanie wspólnoty. Estetyka dramatyczności a więź międzyludzka w literaturze epoki romantyzmu (preliminaria)* (2011); *We wspólnym świecie. Studia o myśli, wyobraźni i postawie społecznej Cypriana Norwida* (2022). Jest też autorką krytycznych edycji tekstów źródłowych, wśród których znajdują się: *Warszawianka* Stanisława Wyspiańskiego (seria Biblioteka Polska; 1999, 2007), *Komedia dworowa* (2006), *„I ziarno duszy nagie pozostało”. Antologia wierszy polskiego romantyzmu* (2006; współautor: Bogusław Dopart), *Pan Jowialski* Aleksandra Fredry (2023). Członek Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, Komisji Historycznoliterackiej Oddziału PAN w Krakowie (w latach 2007–2018 pełniła funkcję Przewodniczącej tejże Komisji), a także Komisji Kultury Słowian Polskiej Akademii Umiejętności.

„ADAM MICKIEWICZ I ROMANTYCY WOBEC TRADYCJI
WILEŃSKIEGO ŚRODOWISKA FILOLOGICZNEGO (1795–1964)”.
MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA W WILNIE I BIAŁYMSTOKU,
21 CZERWCA 2022 R.

MIĘDZYNARODOWA INTERDISCYPLINARNA KONFERENCJA NAUKOWA



**ADAM MICKIEWICZ
I ROMANTYCY
WOBEC TRADYCJI
WILEŃSKIEGO ŚRODOWISKA
FILOLOGICZNEGO (1795–1864)**

Osobowości – Idee – Dzieła – Konteksty Europejskie

Białystok – Vilnius 21 czerwca 2022 r.

Sala Audytoryjna (VI piętro) w Książnicy Podlaskiej im. Łukasza Górnickiego, Białystok, ul. M. Curie-Skłodowskiej 14a



VYTAUTO
DIDŽIOJO
UNIVERSITETAS
MCMXXII



AKADEMIA UMIEJŹNI
ŁÓDŹ

**KSIĄŻNICA
PODLASKA**
Współpraca z Biblioteką

Plakat Konferencji, Białystok–Vilnius 21 VI 2022 r.



Inauguracja Konferencji w Książnicy Podlaskiej im. Łukasza Górnickiego, 21 VI 2022,
od lewej: dyr. Beata Zadykiewicz, prof. Violetta Wejs-Milewska (UwB, Białystok).

Fot. Anna Janicka



Inauguracja. Głos zabiera prof. Andrzej Baranow (VDU, Wilno; UwB, Białystok),
obok: prof. Violetta Wejs-Milewska (UwB, Białystok).

Fot. Anna Janicka



Uczestnicy sesji: doc. dr Halina Turkiewicz (VDU, Wilno) i prof. Andrzej Baranow (VDU, Wilno; UwB, Białystok). Fot. Anna Janicka



Obrady plenarne prowadzi dr Łukasz Zabielski (Książnica Podlaska), występuje mgr Agnieszka Zięba-Dąbrowska (UJK, Kielce). Fot. Anna Janicka



Wystąpienie dr Katarzyny Zimnoch (UwB, Białystok). Fot. Anna Janicka

**ROMANTICISM AND PHILOLOGY. THE VILNIUS CIRCLES
OF ADAM MICKIEWICZ. STUDIES, ED. ANDRZEJ BARANOW,
JAROSŁAW ŁAWSKI, INTRODUCTION BY JAROSŁAW ŁAWSKI,
SCHOLARLY PUBLISHING PROJECT. SERIES:
WATERSHEDS/BORDERLANDS, CHAIR OF PHILOLOGICAL
RESEARCH "EAST-WEST" AT THE UNIVERSITY OF BIAŁYSTOK,
BIAŁYSTOK 2022**

Summary

The volume documents the jubilee celebrations of the Year of Polish Romanticism, proclaimed by Sejm of the Republic of Poland on November 17, 2021, on the bicentenary of the publication in Vilnius of the 1st volume of *Poetry* by Adam Mickiewicz (1798–1855), the national Polish poet. It featured, among other things, the poetic cycle "Ballads and Romances," which is still a significant part of Polish culture. The Sejm's proclamation reads:

„Adam Mickiewicz's 'Ballads and Romances' were published in Vilnius in 1822, as part of a poetic volume that marked the beginning of Polish Romanticism. It was then that „Romantyczność,” „Powrót taty,” „Świtezianka” and „Pani Twardowska,” without which it is difficult to imagine the last two hundred years of Polish culture, first saw the light of day. What followed was something unprecedented in Polish history. The book gave birth to an era that produced brilliant artists, thinkers, and political activists who, in a situation of national bondage, created a country of spiritual freedom, developed programs that envisioned regaining independence by Poland, and at the same time elevated Polish literature, music, and painting to the rank of the leading achievements of European culture.”

In the birth of Polish Romanticism, a special role was played by Vilnius, particularly by its scientific community (not only philological). As part of the celebrations of the Year of Polish Romanticism, on the initiative of Professor Jarosław Ławski, it was decided to organize a Polish-Lithuanian conference session devoted to the Vilnius inspirations for Polish, Lithuanian and Belarusian Romanticism.

The International Interdisciplinary Conference „Adam Mickiewicz and the Romantics in the Vilnius Philological Tradition (1795–1864). Personalities – Ideas – Works – European Contexts” was organized by the following institutions: Chair of Philological Research „East-West” in Faculty of Philology of the University of Białystok; Faculty of Philology of the Polish Academy of Arts and Sciences; Acad-

emy of Education (Vilnius) of the Vytautas Magnus University (Kaunas); and the Łukasz Górnicki Library in Białystok.

The conference and the resulting volume addressed the following research questions:

- Philology/philologies in Vilnius and their history: the Vilnius Academy, the Main School of the Grand Duchy of Lithuania, the Main School of Vilnius, and the Imperial University of Vilnius
- The influence of Vilnius philology on Adam Mickiewicz and the milieu of Polish writers from the territory of the former Grand Duchy of Lithuania
- Mickiewicz and the Vilnius Romantics vis-à-vis classical philology
- Great personalities of Vilnius philological research (of various disciplines: from classical philology to neo-philology, oriental studies): Golański, Groddeck, Borowski, Lelewel, Sękowski, Euzebiusz Słowacki, and others
- The Polish language, literature, and culture in the research of Vilnius philologists, historiographers, and scholars of other disciplines until 1864
- Vilnius philological research and the revival of Lithuanian culture, language, and philology
- Echoes of Vilnius philology in the works of Polish and European Romantics (Słowacki, Norwid, Krasiński, and others)
- Imaginaries of Vilnius philology: visual arts and music
- The legacy of Vilnius philology in Central and Eastern European cultures: Lithuanian, Ukrainian, and Belarusian
- Vilnius University and its philological, literary milieu in the eyes of Russians, Germans and others
- The traditions of Vilnius philological research (1795–1864) in the research of historians of science and philologists from 1864 to the present
- The birth of Romanticism in Polish culture and the Vilnius University milieu of philologists
- Philological passions of the Philomaths, Philarets, and others
- Philology in the provincial centers of the Grand Duchy of Lithuania and the development of literature and art in these lands

The event took place on 21 June 2022, simultaneously in Białystok and Vilnius. The two centers were linked online. The conference was chaired by Professor Andrzej Baranow (VDU, Vilnius), Professor Anna Janicka, and Professor Violetta Wejs-Milewska (UwB, Białystok) in the hall of the Łukasz Górnicki Library in Białystok. The Jubilee Conference was officially opened by a representative of the co-organizer Polish Academy of Arts and Sciences, Professor Lucjan Suchanek. The meeting was attended by 8 researchers from Lithuania and 16 from Poland.

The present volume groups the submitted papers into three chapters: 1. Ideas, Cross-sections, and Syntheses; 2. Among the Texts: Interpretations; 3. Reception of Vilnius Romanticism (see Table of Contents in English at the beginning of the volume). The volume was edited by Professor Andrzej Baranow, the University of Białystok (where he heads the Cultural Comparative Research Unit) and Vytautas Magnus University in Kaunas (its Academy of Education in Vilnius), and Professor Jarosław Ławski from Chair of Philological Research “East-West” in the Faculty of Philology at the University of Białystok (he is also the author of the introduction to the monograph).

The organization of the conference was possible thanks to funding from a program of the Ministry of Education ‘Regional Initiative of Excellence’, implemented in 2019–2022 at the Faculty of Philology of the University of Białystok, which published the present monograph.



Muzeum Adama Mickiewicza w Wilnie, ul. Bernardyńska 11

**ROMANTIKA IR FILOLOGIJA. ADOMO MICKEVIČIAUS
VILNIETIŠKI AKIRAČIAI. STUDIJOS, RED. ANDRZEJ BARANOW,
JAROSŁAW ŁAWSKI, ĮVADAS JAROSŁAW ŁAWSKI, MOKSLINIS
LEIDYBOS PROJEKTAS – SERIJA „LŪŽIAI/PARIBIAI”,
BALSTOGĖS UNIVERSITETO FILOLOGINIŲ TYRIMŲ KATEDRA
„RYTAI – VAKARAI”, BALSTOGĖ 2022**

Santrauka

Pristatoma knyga tai jubiliejinį Lenkų romantizmo metų, paskelbtų 2021 m. lapkričio 17 d. Lenkų respublikos seimo, Adomo Mickevičiaus (1798–1855), lenkų tautinio poeto, I tomo „Poezijos“ išleidimo Vilniuje 200 metų sukaktį paminėti, vaisius. Įvardytas tomas atnešė iki mūsų dienų garsų lenkų kultūroje poetinį ciklą *Baladės ir romansai*. Seimo nutarime skaitome:

„1822 metais pasirodė Vilniuje Adomo Mickevičiaus „Baladės ir romansai“, paskelbti poetiniame rinkinyje, kuris apibrėžė lenkų romantizmo pradžią. Tuomet pirmą kartą išvydo pasaulį baladės „Romantika“, „Tėčio sugrįžimas“, „Svitezietė“, „Ponia Tvardovska“, be kurių neimanoma įsivaizduoti paskutiniųjų 200 metų lenkų kultūros. Tai, kas įvyko toliau, neturi precedenso lenkų istorijoje. Gimė epocha genialių menininkų, mąstytojų ir politinių veikėjų, kurie tautinės vergijos situacijoje sukūrė dvasinės laisvės pasaulį, išvystė tautinės nepriklausomybės programas ir kartu įvedė lenkų literatūrą, muziką ir tapybą į reikšmingiausių europietiškos kultūros pasiekimų rangą”.

Lenkų romantizmo atsiradime ypatingas vaidmuo atiteko Vilniui, jo mokslinei bendruomenei (ne tik filologinei). Ryšium su Lenkų romantizmo metais prof. Jarosławo Ławskiego iniciativa buvo organizuota lenkų-lietuvių mokslinė sesija, skirta lenkų, lietuvių, baltarusių romantizmo Vilniaus inspiracijoms.

Tarptautinę tarpdalykinę mokslinę konferenciją „Adomas Mickevičius ir romantikai Vilniaus filologinės bendruomenės tradicijų atžvilgiu (1795–1864). Asmenybės – idėjos – veikalai – europietiški kontekstai” organizavo sekančios mokslinės įstaigos: Filologinių tyrimų katedra „Rytai – Vakarai”; Balstogės universiteto Filologijos fakultetas; Lenkų mokslų akademijos Filologijos fakultetas; Vytauto Didžiojo universiteto (Kaunas) Švietimo akademija (Vilnius); Łukaszo Górnickio vardo Palenkės biblioteka Balstogėje.

Konferencija ir pokonferencinis straipsnių rinkinys gvildena sekančią tyrimo problematiką:

- Filologija/filologijos Vilniuje, jų istorija: Vilniaus akademija, Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės vyriausioji mokykla, Vilniaus vyriausioji mokykla, Vilniaus imperatoriškasis universitetas.
- Vilniaus filologijos poveikis Adomui Mickevičiui ir lenkų rašytojų bendruomenei iš buvusios Didžiosios Kunigaikštystės teritorijų.
- Mickevičius ir Vilniaus romantikai klasikinės filologijos atžvilgiu.
- Vilniaus filologinių tyrimų įžymybės (įvairių sričių: nuo klasikinės filologijos iki neofilologijos, orientalistikos): Golański, Groddeck, Borowski, Lelewel, Sękowski, Euzebiusz Słowacki ir kiti.
- Lenkų kalba, literatūra ir kultūra Vilniaus filologų, istoriografų, kitų sričių mokslininkų tyrimuose iki 1864 metų.
- Vilniaus filologiniai tyrimai ir lietuvių kultūros, kalbos bei filologijos atgimimas.
- Vilniaus filologijos pėdsakai lenkų ir europietišκών romantikų kūryboje (Słowacki, Norwid, Krasiński ir kiti).
- Vilniaus filologijos imaginariumas: tapybos, muzikos, vaizdingumo aidai.
- Vilniaus filologijos palikimas Vidurio ir Rytų Europos kultūruose: lietuvių, ukrainiečių, baltarusių.
- Vilniaus universitetas ir jo filologinė, literatūrinė bendruomenė rusų, vokiečių ir kitų akyse.
- Vilniaus filologinė tradicija (1795–1864) mokslo istorikų ir filologų tyrimuose nuo 1864 metų iki dabarties.
- Romantizmo lenkų kultūroje gimimas ir Vilniaus universiteto filologų bendruomenė.
- Filologinės filomatų, filaretų (ir kitų) aistros.
- Filologija Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės provincijos įstaigose ir meno bei literatūros vystimasis šiose žemėse.

Konferencija įvyko 2022 m. birželio 21 d. lygiagrečiai Balstogėje ir Vilniuje. Abi įstaigos susisiekė online. Konferenciją vedė: prof. Andrzej Baranow (VDU, Vilnius), prof. Anna Janicka ir prof. Violetta Wejs-Milewska (Balstogės universitetas, Balstogė) Łukaszo Górnickio vardo Palenkės bibliotekoje Balstogėje. Jubiliejinę konferenciją iškilmingai atidarė bendraorganizatoriaus, Lenkų mokslų akademijos atstovas – prof. Lucjan Suchanek. Susitikime dalyvavo 8 tyrėjai iš Lietuvos ir 16 iš Lenkijos.

Pristatomas rinkinys išdėliuoja atsiųstus straipsnius trijuose skyriuose: 1. *Idėjos, pjūviai, sintezės*; 2. *Tarp tekstų: interpretacijos*; 3. *Vilniaus romantikos recepcija* (žiūr. turinį anglų kalba rinkinio pradžioje). Rinkinį redagavo: prof. Andrzej Baranow, Balstogės universiteto darbuotojas, Kultūros komparatyvistikos sekcijos

vedėjas) ir Vytauto Didžiojo universiteto (Kaunas) Švietimo Akademijos (Vilnius) darbuotojas bei prof. Jarosław Ławski, Filologijos fakulteto Filologinių tyrimų katedros „Rytai – Vakarai“ vedėjas (jis irgi įvado į monografiją autorius).

Konferencijos organizavimas Lenkų romantizmo metų proga buvo įmanomas dėl finansinės paramos iš Švietimo ir mokyklų ministerijos programos „Regionalna Inicjatywa Doskonałości“ (Regioninė tobulumo iniciatyva). Ji buvo realizuojama 2019–2022 metais Balstogės universiteto Filologijos fakultete, kuris išleido šią monografiją.

INDEKS NAZWISK

A

Abramowicz Władysław – 59, 161-163, 167, 169, 173, 350, 355
Achmadulina Biełła – 33
Adamczyk Zdzisław Jerzy – 4
Adamski Kazimierz – 34, 48
Aiken Conrad – 34
Aleknavičius Petras Rapolas – 113
Aleksander I, car Rosji – 75, 180, 198, 269
Aleksander II, car Rosji – 100, 101
Aleksander III Macedoński, król Macedonii – 89
Aleksandravičius Egidijus – 100-102, 104, 117, 120
Aleksandrowska Elżbieta – 176, 183
Alfons II d'Este, książę Ferrary i Modeny – 249
Algirdas – 135
Ambros Michał – 59
Ambroży, św. – 55
Anastasewicz Wasilij – 129
Anders Władysław – 34
Anderson James – 72
Ando Yusuke – 196
Andrejczyk Małgorzata – 18
Andriolli Elwiro Michał – 339
Arct Michał – 335, 340, 344
Arpinata – 59
Arystoteles – 54
Auden Wystan Hugh – 31-50
Augustyn, św. – 55

B

Baader Franz Xaver von – 209
Bachórz Józef – 4, 145, 160
Bairašauskaitė Tamara – 100, 120
Bajerowa Irena – 222, 236

Balbus Stanisław – 24, 29
Balcerzan Edward – 242, 253
Baliński Michał – 133, 177-179, 182, 189, 258, 269
Bandtkie Jan Wincenty – 215
Bandtkie Jerzy Samuel – 169, 215
Baranauskas Antanas – 128, 130, 352, 353
Baranow Andrzej – 17-19, **125-140**, 161, 173, 365, 375, 376
Barańczak Stanisław – 246, 247, 253
Bardach Juliusz – 103, 120
Bardenas T. – 351
Barth John – 34
Bartoszek-Zastawniakowa Helena – 325
Basanavičius Jonas – 103, 104, 111, 120, 353
Batu-chan, władca mongolski – 91
Baumgarten Alexander Gottlieb – 266
Beattie James – 185
Beauvois Daniel – 97, 98, 106, 112, 114, 121, 269
Bécu Katarzyna z Tomaszewskich – 144
Bednarczuk Monika – 19
Beekman Taylor Paul – 41, 48
Bennett Judith M. – 40, 44, 48
Bentham Jeremy – 73
Bentkowski Feliks – 215, 216, 221, 224, 227
Berenson Bernard – 273
Berlstein Alfred – 32
Bernat Anna – 287
Białoskórska Mirosława – 179, 180, 183, 238
Białynicka Zofia – 56
Białynicka-Birula Joanna – 273, 287
Biedrzycka Agnieszka – 181
Biedrzycki Krzysztof – 327
Biegeleisen Henryk – 341
Bielecki Aleksander – 26

- Bieliński Józef – 97, 121, 176, 178, 180, 183
Bieliński W. – 358, 359
Bielski Marcin – 169
Biernacka Maria Magdalena – 219, 237
Biernacki Andrzej – 143, 160, 294, 298, 301, 304, 307, 312
Bierut Bolesław – 359
Biłos Piotr – 4
Biržiška Mykolas – 110, 121, 335
Biržiška Vaclovas – 104, 105, 107, 110, 113, 121
Blake Patricia – 49
Błaszczkiewicz Paulina – 265, 266, 270
Bobrowicz Jan Nepomucen – 152
Bobrowski Leon – 113
Bochenek Mirosław – 188, 341
Bodek Maksymilian – 341
Bogan Louise – 48
Bogdanas Konstantinas – 20
Bogusławski Lucjan – 334
Bohomolec Franciszek – 168, 243, 251
Bohusz Ksawery Franciszek – 108, 179
Boileau Nicolas – 45
Bojanowski Stanisław Edmund – 152
Boratyński Jewgienij – 29
Borkowska Grażyna – 4
Borowczyk Jerzy – 33, 49, 75, 77, 205, 330, 344
Borowska-Żmigrodzka Bożena – 222, 236
Borowski Leon – 18, 57, 170-173, 177, 178, 241, 248-251, 253, 254, 257-271, 290
Borowy Wacław – 292
Brandenburg Teodor – 134
Brandys Kazimierz – 34
Brensztejn Michał – 112, 121, 177, 184
Briedis Laimonas – 19
Brodziński Kazimierz – 216, 221, 267, 270
Broniewski Władysław – 348
Brown Thomas – 185, 207
Bruchnalska Maria – 150
Bruchnalski Wilhelm – 337, 338, 341, 344
Brückner Aleksander – 234, 238, 335
Bryce J. C. – 187
Brzezina Maria – 222, 223, 236
Budny Bieniasz – 59
Budny Stanisław – 203
Budrys Romuladas – 120, 121
Bugajski Marian – 235, 236
Bujnicki Kazimierz – 145
Bujnicki Tadeusz – 327
Bukowiec Paweł – 103, 110, 121, 179, 181, 183, 327
Bukowski Piotr – 252, 253
Bułhak Jan – 320, 321
Bumblauskas Alfredas – 97, 98, 120
Burdziej Bogdan – 4
Burian Jan – 337
Burke Edmund – 199, 200
Bursztyńska Halina – 144, 160
Buryła Sławomir – 4
Burzka-Janik Małgorzata – 6
Buśka-Wroński Stanisław – 170, 259, 270
Butkevičius Aleksandras – 113
Butkiewicz Aleksander, zob. Butkevičius Aleksandras
Byron George Gordon – 28, 41, 46, 49, 65, 206, 247-250, 253, 254, 359
Byron Jerzy – 248, 253
Bystrzycki Jan – 341
- C
- Capelle Ludwik – 108
Carpenter Humphrey – 44
Cehak Adam – 337, 341
Cerf Bennett – 44
Cervantes Miguel de – 248
Chackiewicz A. – 355
Charewicz Apolinary – 198
Chaucer Geoffrey – 40
Chaustowicz Mikołaj – 18
Chlevinskis Mykolas – 126
Chmielowski Piotr – 304

Chodani Jan Kanty – 241
 Chodorowski Jerzy – 210
 Chodźko Aleksander – 247
 Chodźko Dominik – 60, 61, 64, 258, 261, 269
 Chodźko Ignacy – 144, 177, 178
 Chodźko Jan – 74, 177
 Chodźko Leonard – 64
 Chojnacki Władysław – 189, 207, 212
 Chomińska z Tyzenhauzów Zofia – 258
 Choński Michał – 191
 Chopin Fryderyk – 152, 355
 Chorowiczowa Anna – 337
 Chreptowicz Adam – 204
 Chreptowicz Joachim – 267
 Chrostek Mariusz – 296, 297
 Chrzanowski Ignacy – 301, 306, 308, 312
 Chrzanowski Piotr – 169, 170
 Cieszkowski August – 307
 Cooper Anthony Ashley, lord Shaftesbury – 201
 Cycleron – 54-56, 58, 59, 64, 67, 168, 243, 244, 264
 Cysewski Kazimierz – 83, 94
 Cywiński Stanisław – 296, 297
 Czacki Tadeusz – 118, 190, 264
 Czajkowski Piotr – 355
 Czaplewicz Eugeniusz – 241, 242, 252, 253, 257, 270
 Czapnik Grzegorz – 329, 345
 Czarnecka Agnieszka – 200
 Czarnocki Michał – 181
 Czarnowska Maria – 331, 344
 Czartoryska Izabela – 187, 189
 Czartoryski Adam Jerzy – 75, 107, 112, 113, 189, 193, 207, 308
 Czartoryski Adam Konstanty – 189
 Czeczot Jan – 46, 60, 63-65, 69, 82, 198, 322, 325, 363
 Czermińska Małgorzata – 4
 Czernecki Stefan – 203

Czernianin Halina – 180, 183
 Czernianin Wiktor – 180, 183
 Czubek Jan – 52, 66, 338

D
 d'Alembert Jean le Rond – 245
 d'Olivet Fabre – 74
 Dagilis Stanislovas – 335, 353
 Dalecka Teresa – **289-299**, 301, 302, 312, 327, 365
 Dambek-Giallelis Zofia – 33, 49, 330, 344
 Daniłowicz Ignacy – 108-110, 114, 121, 125
 Dante Alighieri – 249
 Daukantas Simonas (Szymon Dowkont) – 96, 103-105, 109-111, 121, 122, 125, 127-132, 139, 140
 Daukša Mikalojus – 115, 121, 133
 Davie Donald – 32
 Dąbrowicz Elżbieta – 19
 Dąbrowski Jan – 189, 207, 212
 Dąbrowski Stanisław – 277
 Deksnys Bronius – 349
 Delille Jacques – 240, 245, 259, 262, 266, 267
 Dembiński Bronisław – 308, 309, 312
 Dembowski Tadeusz – 181
 Demostenes – 58
 Dernałowicz Maria – 143, 160, 187, 203, 213
 Deutsch Babette – 48
 Dębicki Ludwik – 108, 121
 Dębołęcki Wojciech – 232
 Diderot Denis – 191
 Dienstl-Kaczyńska Krystyna – 190
 Dirgėly Petras – 139
 Dmochowski Franciszek Salezy – 200, 267
 Dmochowski Wincenty – 277, 278, 288
 Dobrzycki Stanisław – 304
 Dobszewicz Tomasz – 117, 121
 Dokurno Zygmunt – 46, 48, 199
 Domairon Ludwik – 169, 170

Domejko Ignacy, zob. Domeyko Ignacy
 Domeron (właśc. Domairon Louis) – 195
 Domeyko Ignacy – 204, 363
 Donelaitis Kristijonas – 20, 115, 133
 Dönhoff Eugenie – 153
 Dönhoff von, ród – 146
 Dopart Bogusław – 64, 187, 247, 253
 Dowkont Szymon, zob. Daukantas Simonas
 Drewnowski Jan – 185
 Drozdowski Antoni, zob. Strazdas Antanas
 Dubisz Stanisław – 216, 236
 Dubowik Henryk – 273, 287
 Dunajówna Maria – 52, 66, 77
 Duszakiewicz Jan – 74
 Dwilewicz Barbara – 347-362, 365
 Dziedzic Joanna – 6
 Dzierożyński Damazy Antoni Jan – 203
 Dziewulski Stefan – 185, 191, 192, 212
 Dzisiewicz Alicja – 17, 18

E

Einfeld Oskar – 185, 213
 Ekstains Modris – 101
 Eliot Thomas Stearns – 34
 Ellis Roger – 44, 48
 Elred z Rievaulx – 55
 Emig Rainer – 44, 48
 Epiktet – 58
 Eurypides – 58
 Ezop – 55

F

Fabianowski Andrzej – 209, 211
 Fedorowicz Irena – 175-184, 365, 366
 Feliński Alojzy – 216, 217, 223, 224, 236
 Ferguson Adam – 185
 Fet Afanasi – 38
 Fiecko Jerzy – 330, 344
 Filipiak Barbara – 317, 327

Flaccus Kimball – 31
 Fourier Charles – 209
 Franciszek Józef I, cesarz Austrii – 303, 304
 Frank Joseph – 120, 269
 Franklin Benjamin – 73
 Frankowska Bożena – 277
 Frye Northrop – 24
 Frymus-Dąbrowska Ewa – 6, 18, 19

G

Gabonskis Antanas – 129
 Galle Henryk – 335, 337, 344
 Galster Bogdan – 28, 29
 Gałczyński Konstanty Ildefons – 348
 Garrigue Jean – 49
 Gasiūnas Vladas – 120, 121
 Gawiński Jan – 176
 Gebethner Gustaw Adolf – 332, 334, 337, 340, 341
 Gedymin, wielki książę litewski – 135
 Gellert Christian – 262
 Gellner Ernest – 103
 Gerson Wojciech – 283
 Giebułtowski Kazimierz – 341
 Giedraitis Juozas Arnulfas – 116
 Giedroyc Józef Arnulf, zob. Giedraitis Juozas Arnulfas
 Giedroyc A. – 150
 Giedroyciów, ród – 146
 Giedymin Bernard Kiejstut – 162, 163, 165, 166, 168, 173, 355
 Gieysztorowa z Oskierków Józefa – 150-152
 Giełżyński Witold – 203
 Gieysztor Stefan – 150
 Gieysztor, ród – 146
 Ginsberg Allen – 34
 Gintila Jan Chryzostom – 129
 Girdzijauskas Juozas – 102, 107, 109-111, 114, 116, 122

Giza Wojciech – 185, 188, 191-193, 195, 212
 Gleckner Robert – 249, 253
 Glinka Michaił – 355
 Głębiński Stanisław – 192, 193
 Głowiński Michał – 4, 318
 Godyń Jan – 349, 360
 Goethe Johann Wolfgang von – 45, 65, 84, 187, 247, 303
 Gogol Mikołaj – 29
 Golański Filip Nereusz – 18, 57, 127, 168, 172, 200, 265
 Goliński Zbigniew – 260, 271
 Gorecki Antoni – 177
 Gorki Maksym – 358, 359
 Goszczyński Seweryn – 190
 Górnicki Łukasz – 169, 234
 Górski Artur – 338, 340
 Górski Konrad – 202, 296, 337, 338, 344
 Grabowski Antoni – 334
 Grabowski Michał – 136
 Grigorova Margreta – 4
 Grodecki Gotfryd Ernest – 18, 52, 56-59, 112, 115, 125, 127, 132, 212, 258, 269
 Grodziński J. – 355
 Gromska Daniela – 54
 Grunau Simanas – 134
 Gruszka Zbigniew – 329, 345
 Gryglewski Ryszard Witold – 202
 Grzenia Jan – 234, 238
 Grzybowska Ryszarda – 102, 121
 Grzymała-Siedlecki Adam Franciszek Józef – 326
 Gudaniec Arkadiusz
 Gustaitis Motiejus – 354
 Gwagnin Aleksander – 169

H

Hagedorn Friedrich von – 262
 Halecki Oscar – 32, 43, 48
 Halmi Nicholas – 249, 253

Hamilton William – 185
 Hammarskjöld Dag – 44
 Handelsman Marcelli – 194
 Hannibal, kartagiński dowódca – 243
 Hartley Leslie Poles – 102, 121
 Hasbach Wilhelm von – 196
 Hass Ludwik – 70-74, 77, 78
 Hayward Max – 49
 Helwecjusz Claude Adrien – 65
 Herbert Zbigniew – 34
 Hercena Aleksander – 359
 Herder Johann Gottfried – 187
 Hermans Theo – 244
 Hernik-Spalińska Jagoda – 327
 Herodot – 169
 Hertz Paweł – 34, 189
 Heydel Magdalena – 252, 253
 Hillyer Robert – 48
 Hlebowicz Anotni – 118, 121
 Hobbes Thomas – 201, 207
 Hoesickówna Jadwiga – 310, 312
 Hołowińska – 144
 Homer – 45, 53, 58, 186
 Horacjusz Kokles – 165
 Horacy – 52, 56-58, 165, 186, 243, 244, 246, 251, 264
 Hordyński Zdzisław – 174
 Hrabec Stefan – 202
 Hroch Miroslav – 106, 121
 Hughes Langston – 34
 Humboldt Wilhelm von – 57
 Hume David – 199-201
 Humphries Rolfe – 48
 Hussarzewski Tomasz – 106, 116
 Husserl Edmund – 23
 Hutchison Francis – 199, 200

I

Idzikowski Kazimierz – 335, 340
 Ingarden Roman – 23
 Iskrzycki Maksymilian – 302, 303

Ivaškevičius Marius – 139
 Ivinskis Laurynas – 119
 Iwan III Srogi, wielki książę moskiewski – 90
 Iwan IV Groźny, car Rosji – 89, 90
 Iwiński Wawrzyniec, zob. Ivinskis Laurynas

J

Jabłońska-Erdmanowa Zofia – 52, 66
 Jackiewicz Mieczysław – 270, 274
 Jacob Ludwig Heinrich – 191, 210
 Jakowska Krystyna – 4
 Jakūbonis Gediminas – 356
 Jan Chryzostom – 55
 Jan Kasjan – 55
 Janicka Anna – 6, 16, 17, 19
 Janion Maria – 292, 294, 297
 Janiszewska – 144
 Jankowski Placyd – 144
 Janowski Ludwik – 108, 109, 123
 Janulaitis Augustinas – 354
 Janusz Bohdan – 341
 Januszewicz Marceli – 279, 288
 Januskiewicz Eustachy – 307
 Jaros Violetta – 217, 222, 236
 Jastrun Mieczysław – 357
 Jaszczuk B. – 348
 Jaworska Elżbieta – 187, 203, 213
 Jaworski Karol – 173
 Jaworski Wit – 190
 Jean Paul, właśc. Johann Paul Friedrich Richter – 303
 Jeffers Robinson – 34
 Jeleń Zygmunt – 342
 Jeżewski Józef – 52, 187
 Jodłowski Stanisław – 222, 223, 237
 Johnson Samuel – 180
 Jokiel Irena – 4
 Jokūbas Laukis – 129
 Jokūbonis Gediminas – 290

Jucevičius Liudvikas A. – 105, 136-140, 353
 Jucewicz Ludwik Adam, zob. Jucevičius Liudvikas Adomas
 Jundziłło Ignacy – 177
 Jurkiewicz Jan – 103, 120
 Juszcak Wiesław – 283, 288

K

Kalęba Beata – 101, 104, 123
 Kalinowska Maria – 6, 87, 95
 Kallenbach Henryk – 302
 Kallenbach Józef – 52, 66, 75, 76, 78, 186, 290, 291, 297, 300-313, 332, 337, 341
 Kallenbach Melchior – 302
 Kallenbach z Seemannów Julia – 302
 Kamińska Janina – 97, 121
 Kamiński Leszek – 290, 298
 Kamionkowa Janina – 28, 29
 Kania Ireneusz – 98, 269
 Karamazin Mikołaj – 89, 130
 Karliński Franciszek – 303
 Karłowicz Jan – 238
 Karnavičius Jurgis – 355
 Karpiński Franciszek – 64, 170, 267
 Karpiński Ziemowit – 31
 Kasprowicz Jan – 168, 173
 Kaupuż Anna – 170, 171, 173
 Kazlas Rolandas – 182
 Kaźmierczak Zbigniew – 6
 Kaźmierczyk Zbigniew – 4, 81-95, 366
 Kątski Antoni – 144
 Kęstutis, książę – 130, 135
 Kiciński Bruno – 247
 Kieżuń Anna – 4, 320, 327
 Kiślak Elżbieta – 87, 95
 Kleczewski Stanisław Dominik – 245
 Klein B. – 358
 Kleiner Juliusz – 82, 93, 240, 253, 296, 302, 305, 307, 312, 341
 Klejnocki Jarosław – 73, 78
 Klemens Aleksandryjski – 55

- Klemensiewicz Zenon – 216, 220, 237, 238
 Klimaszewski H. – 231, 232
 Klingemann Ernst August Friedrich – 187
 Kloch Zbigniew – 216, 218, 222, 223, 226, 235, 237
 Klongiewicz Andrzej – 136
 Klotz Gérard – 196
 Kłoczowski Jan Maria – 98, 121
 Książnin Franciszek Dionizy – 169, 202
 Koc Barbara – 292, 298
 Kochanowski Jan – 234, 243, 306
 Kolberg Oskar – 116
 Kołaczkowski Stefan – 338
 Kołakowski Leszek – 34
 Kołłątaj Hugo – 73, 192, 215, 241
 Konopnicka Maria – 359
 Konstan David – 53
 Kontrym Kazimierz – 74, 112, 113, 118, 175-178
 Kopczyński Krzysztof – 336, 344
 Kopczyński Onufry – 215-218, 220, 223, 224, 226, 231, 232, 237
 Kordaczuk Wiesława – 203, 213
 Kornatowski Wiktor – 54
 Korneliusz Nepos – 56
 Korotkich Krzysztof – 6, 16, 48, 83, 94
 Korsak Julian – 247
 Korus Kazimierz – 17, 19
 Korybut-Daszkiewicz Izabela – 139
 Korybut-Marciniak Maria – 180, 183
 Korzeniewska Katarzyna – 102, 123
 Kostkiewiczowa Teresa – 239, 253, 260, 271
 Kostrowicka Ludwika – 143
 Kościuszko Tadeusz – 215, 302
 Kot Stanisław – 291, 293, 298
 Kowal Jolanta – 175, 176, 183, **257-271**, 366-367
 Kowalczykowa Alina – 4, 145, 160
 Kowalewska Sofja – 291, 298
 Kowalewski Józef – 52
 Kowalscy, rodzina – 147, 148
 Kowalska Alina – 236
 Kowalska Karolina – 351
 Kowalski Grzegorz – 270
 Kowalski Jerzy – 338
 Kowerko-Urbańczyk Marta – **315-328**, 367
 Kozak Jolanta – 47
 Kozłowska Mirosława – 324, 327
 Krasicki Ignacy – 169, 251, 267
 Krasiński Tadeusz – 176
 Krasiński Teodor – 179
 Krasiński Zygmunt – 18, 306-310, 313
 Kraszewski Józef Ignacy – 109, 125, 134, 136, 144, 216, 267, 270
 Krauze-Karpińska Joanna – 203, 213
 Krążyńska Zdzisława – 238
 Kridl Manfred – 295, 296, 333, 337, 339, 345
 Kromer Marcin – 169, 234
 Krüdener Barbara Juliana de – 303
 Krukowska Halina – 209
 Kruszyński Jan – 221
 Kryński Adam – 238
 Krysiński Dominik – 210, 211, 213
 Krzysztofowicz-Kozakowska Stefania – 288
 Krzyżanowski Julian – 265, 270
 Ksenofont – 58
 Kserkres I, władca perski – 89
 Kubacki Wacław – 351
 Kubiak Zygmunt – 348
 Kudelska Dorota – 285
 Kudirka Vincas – 135, 335, 354
 Kukielko Dariusz – 6
 Kulakauskas Antanas – 100-102, 104, 117, 120
 Kuniński Miłowit – 26, 29
 Kuroki Ryuzo – 196
 Kwiatkowski Kajetan – 216
 Kwintylian – 56

L

La Fontaine Jean de – 45
 Lachnicki Ignacy Emanuel – 175, 177, 183
 Lebedys Jurgis – 134, 139
 Lechoń Jan – 48
 Lednicki Wacław – 31, 32, 48
 Legatowicz Ignacy – 168
 Lelewel Joachim – 18, 41, 58, 73, 81-95, 98,
 104, 106-110, 113-116, 118, 125, 132,
 167, 169, 172, 173, 194, 195, 207, 212,
 215-238
 Lelewel Karol Maurycy – 106
 Lemanaitė Greta – 327
 Lendzevičius Antanas – 129
 Lenin Włodzimierz – 27
 Leonora d'Este – 249
 Lermontow Michał – 28
 Lessing Gotthold Ephreim – 199, 200, 262
 Lewicki Andrzej – 56
 Lewin Leopold – 357
 Lewińska-Gwóźdź Beata – 283, 288
 Lhomond Charles Francois – 115, 122, 134
 Libera Leszek – 16
 Lichtenbaum Joseph – 340
 Lichtwer Magnus Gottfried – 262
 Lijewska Elżbieta – 33, 49, 330, 344
 Limanowski Mieczysław – 296, 298
 Linde Samuel – 216, 238, 251, 253
 Lipiński Edward – 185
 Lisowski Tomasz – 237
 Litwinowicz-Droździel Małgorzata – 105,
 111, 122
 Lityńska Aleksandra – 188
 Liwiusz – 58, 168, 169
 Löw Ryszard – 4
 Lowell Robert – 34
 Lubomirski Edward – 187
 Lukan – 266
 Luksemburg Róża – 359
 Lul Marcin – 19
 Lutosławski Wincenty – 297, 334

Ł

Łaski Jan – 177
 Ławski Jarosław – 6, **15-19**, 48, 83, 94, 161,
 173, **185-214**, 270, 367-368
 Łempicki Stanisław – 341
 Łobojko Iwan – 108, 114, 115, 118, 126, 132
 Łopalewski Tadeusz – 322
 Łossowski Piotr – 102, 122
 Łoś Jan Nepomucen – 341
 Łotocka Maria – 357
 Łoziński Teodor – 74
 Łucki Aleksander – 52, 66, 186, 338
 Łuczko Oleś – 325, 326
 Łukasiński Walerian – 73

M

MacCulloch – 207
 Machiavelli Niccolò – 201
 Maciejewski Janusz – 292, 297
 Maciejewski Jarosław – 330, 336, 344, 345
 Maciūnas Vincas – 110, 114, 117, 119, 122
 Mackiewicz Stanisław, pseud. Cat – 297, 322
 Mackiewiczówna Ludwika – 145
 Macneice Louis – 41
 Macpherson James – 190, 202
 Maculewicz Jan, zob. – Maironis
 Maćkowiak Krzysztof – 235, 237
 Maironis, właśc. Jonas Mačiulis – 102,
 128, 130, 354
 Makowiecki Tadeusz – 338
 Malewski Franciszek – 56, 60, 69, 74, 128,
 144, 187, 192, 193, 194, 200, 202-204,
 207, 208, 324
 Malewski Szymon – 192, 194
 Malinowski Jerzy – 273, 288
 Malinowski Leszek Jan – 273, 287, 288
 Malinowski Lucjan – 302, 304
 Malinowski Mikołaj – 144
 Maliutina Natalia – 4
 Malthus Thomas Robert – 209
 Marcjalis, zob. Martialis Marcus Valerius

- Marcinkevičius Justinas – 357
 Marcinkowski Antoni – 177, 180
 Marek Krystyna – 302, 313
 Mariak Leonarda – 238
 Markiewicz Henryk – 23-26, 29, 30
 Markowska-Fulara Helena – 240, 248, 253, 270
 Markuza-Białostocka Biruta – 194
 Markwart Anna – 200
 Marszewski Józef – 273, 274, 277, 288
 Martialis Marcus Valerius – 243
 Maryniarczyk Andrzej – 53
 Marzec Grzegorz – 148, 153, 160
 Masojć Irena – 18
 Maślanka Julian – 209, 338, 345
 Matuszek-Stec Gabriela – 4
 Mayewski Paweł – 33, 34, 45, 48
 McGann Jerome – 249, 253
 McGuire Brian Patrick – 53
 Medeksza – 146
 Medišauskienė Zita – 100, 120
 Mehoffer Józef – 283, 284, 287
 Mendelson Edward – 33, 42-45, 48
 Meniński Franciszek – 232
 Merkys Vytautas – 131, 139
 Mesnien François á, zob. Meniński Franciszek
 Mężyński Kazimierz – 52, 57
 Mianowski Mikołaj – 177
 Miarka Karol – 336
 Michalska-Górecka Paulina – 237
 Michałowska Teresa – 59
 Michałowski Feliks – 229
 Mickiewicz Adam – 8, 15-19, 28, 31-39, 42, 43, 45-50, 52, 56-67, 69, 70, 73-76, 78, 81-95, 98, 103, 104, 110, 114, 115, 122, 125, 127, 129, 133-135, 140, 144-151, 159, 160, 161-173, 180, 185-188, 192-214, 215, 216, 227, 232, 234, 289-297, 299, 306, 307, 315-328, 329-346, 347-364, 382, 386
 Mickiewicz Władysław – 290, 338, 355, 358
 Mieželaitis Eduardas – 357
 Migdał Jolanta – 237
 Miknys Rimantas – 100, 120
 Mikołajtis Józef – 301, 313
 Mikos Michael J. – 4
 Mills Clark – 33, 48
 Milton John – 248
 Miłosz Czesław – 138, 139, 290, 298
 Minakowski Marek Jerzy – 146
 Minard Philippe – 196
 Minasowicz Józef – 243
 Mindaugas – 135
 Miodek Jan – 236
 Mitaitė Donata – 139
 Mittler Abram Fajbus – 337, 341
 Molier – 176
 Moniuszko Stanisław – 355
 Monteskiusz – 73
 Moore Thomas – 247
 Morawski Kazimierz – 302, 303
 Morawski Stanisław – 74, 200
 Mościcki Henryk – 52, 66, 176, 181, 184
 Mroziński Józef – 216, 220, 221, 227, 231, 237
 Mrożewski Stefan – 333
 Müller Adam Heinrich – 208, 209, 214
 Müller Georg – 335
 Mundt Albert – 335
 Muraszko Ołeksandr – 284
 Muszyńska Zofia – 169-173
 Mykolaitis-Putinas Vincas – 352-354, 357
 Mytych-Forajter Beata – 56
- N**
 Nagórski Zygmunt – 32, 49
 Nałkowska Zofia – 322
 Napieralski Adam – 336
 Napiórkowski Mateusz – 16
 Napoleon Bonaparte – 198

Narbutt Teodor – 111, 122, 128-130, 133, 134
 Naruszewicz Adam – 57, 169, 265
 Nawarecki Aleksander – 56
 Nawrocka Ewa – 4
 Newman Michael – 41
 Newmark Peter – 252, 253
 Nezabitauskas-Zabitis Kiprijonas – 352
 Nezabitauskis-Zabitis Kajetonas – 115, 116, 118
 Nida Eugene – 252, 253
 Niecko Jacek – 34, 49
 Niedziałkowska-Dobaczewska Wanda – 314-328
 Niedziałkowski Konrad Bolesław – 316
 Niedźwiedzki Władysław – 238
 Niemcewicz Julian Ursyn – 74, 169, 306, 313
 Niemczewski Zachariasz – 114, 177
 Niemojewski Marcin – 97-124, 368
 Nietresta-Zatoń Agnieszka – 6
 Niezabitowski Kajetan, zob. Nezabitauskis-Zabitis Kajetonas
 Nisniewicz J. – 355
 Norwid Cyprian Kamil – 18, 297
 Novalis, właśc. Georg Philipp Friedrich von Hardenberg – 29
 Nowak Małgorzata – 239-254, 368
 Nowak Zbigniew Jerzy – 294, 298
 Nowakowski J. – 355
 Nowicki Zygmunt – 52, 60
 Nowosilcow Nikołaj – 69, 75, 81
 Nowoszewski Roman – 340, 344

O

Oakley-Brown Liz – 44, 48
 Obolewicz Waczesław – 349
 Ochmański Jerzy – 98, 122, 180, 183
 Odyniec Antoni Edward – 104, 144, 146-150, 159, 160, 247, 325, 349, 360, 363
 Oko Jan – 57
 Olizarowski Tomasz August – 341

Olszewska Maria J. – 4
 Onacewicz Ignacy – 108-110, 114, 122, 125, 129
 Opacki Ireneusz – 143, 160
 Orain Arnaud – 196
 Orgelbrand Maurycy – 238
 Orygenes – 55
 Orzechowski Stanisław – 169, 234
 Orzeszkowa Eliza – 215, 348
 Osiński Ludwik – 168, 221, 241, 267
 Oskierko h. Murdelio, ród – 146
 Ostrowski Władysław – 247
 Otwinowska Barbara – 59
 Owen Robert – 209
 Owidiusz – 45, 52, 56, 186

P

Paczoska Ewa – 4
 Paderewski Ignacy – 355
 Paluchowski Andrzej – 200, 213, 294, 298
 Paradowski Jan – 322
 Partyka Jacek – 6, 31-50, 368
 Paszek Jerzy – 4
 Paszkiewicz Dionizy, zob. Poška Dionizas
 Pędzich Barbara – 237
 Pfeffel Gottlieb Konrad – 262
 Piasecki Paweł – 169
 Piechota Dariusz – 6, 200
 Pierzyński Michał – 157
 Pietkiewicz Zygmunt – 196
 Pietkiewiczówna Barbara Janina – 196
 Pietraszkiewicz Onufry – 60-62, 64, 69, 82, 202
 Pietraszkiewiczówna Stanisława – 52, 60, 66, 75, 76, 78, 186
 Pigoń Stanisław – 52, 66, 93, 107, 112, 122, 147, 160, 258, 270, 291-295, 297, 298, 301, 313, 337, 338, 341
 Pihan-Kijasowa Alicja – 216, 237
 Pilchowski Dawid Zygmunt – 57, 265
 Pilichiewicz Kamil K. – 6

- Piłsudski Józef – 324
 Pindar – 58
 Pini Tadeusz – 332, 333, 337, 339, 341
 Piorunowa Aniela – 28, 29
 Piotrowicz W. – 310, 313
 Piotrowska-Wojaczyk Agnieszka – 237
 Piramowicz Grzegorz – 170, 187, 195, 199, 200
 Piročkinas Arnoldas – 148, 160, 194
 Pisz Józef – 342
 Pitagoras – 53, 73, 74
 Pitschmann ranz Joseph – 272
 Pittet Franciszka Stefania – 309
 Piwińska Marta – 93, 94
 Pizzolato Luigi Franco – 53
 Plater Jerzy – 115, 133
 Platon – 53, 54, 58
 Plichta Jan – 210
 Plokhij Serhij – 90, 94
 Plutarch – 56, 66, 265
 Płochij Serhij, zob. Plokhij Serhij
 Płoszewski Leon – 60, 338
 Poczobutt Marcin – 57, 258
 Podgórski W. J. – 356
 Pokrzywniak Józef Tomasz – 241, 244, 253
 Pomorska Krystyna – 23, 29
 Poniatowski Józef – 215, 261
 Pope Alexander – 45
 Popiel Magdalena – 4
 Porcyanko Konstanty – 177
 Poręba Stanisław – 23, 29
 Posadzy Ludwik – 56
 Poška Dionizas – 108, 114, 118, 122, 126, 129, 132, 179, 358
 Pospiełow Giennadij – 26
 Potocki Stanisław Kostka – 169, 170, 176, 180, 195, 216
 Pound Ezra – 34, 41, 44
 Półtawski Adam – 340
 Półturzycki Józef – 56, 59, 194
 Preyzner Marcin – 237
 Pronaszko Zbigniew – 290, 322
 Propercjusz – 243, 264, 266
 Prus Bolesław – 206, 215
 Prussak Maria – 203, 213, 338, 345
 Przeciszewski Adolf – 115
 Przeniosło Małgorzata – 302, 309, 313
 Przeniosło Marek – 302, 309, 313
 Przesmycki Zenon, pseud. Miriam – 284
 Przeworski Jakub – 339, 340
 Przybyszewska Alicja – 33, 49, 330, 344
 Przychodniak Zbigniew – 33, 49, 330, 344, 345
 Pseudo-Longinus – 52
 Puszkina Aleksander – 28, 45, 247, 349, 357-359
 Putrament Jerzy – 294, 295, 298
 Puttkamer, rodzina – 144
 Puttkamer Wawrzyniec – 172, 177, 205
 Puttkamerowa z domu Wereszczaka Marianna Ewa – 144, 172, 351, 358
 Puzynów, ród – 146
- Q**
 Quesnay François – 191, 192, 195-198, 202, 207
- R**
 Rabińska Krystyna – 101, 121
 Racine Jean-Baptiste – 45, 244, 264
 Radyszewski Rościsław – 4, 6
 Railienė Birutė – 182, 183
 Rajewska Ewa – 242, 253
 Ramlau-Klekowska Krystyna – 331, 345
 Raszewski Zbigniew – 277
 Rawes Alan – 249, 253
 Rdułtowski Konstanty – 145
 Reeve Henry – 307
 Reid Thomas – 185, 189, 191
 Rej Mikołaj – 306, 312
 Reza Ludwik – 133
 Ricardo David – 209

Rieger Janusz – 179, 183
 Rimski-Korsakow Nikołaj – 355
 Ritz German – 4
 Rogalski Leon – 118, 122
 Römer Alfred Izydor – 280
 Römer Michał – 74, 145
 Romer-Ochenkowska – 145
 Romerowa z Burbów Aniela – 145, 151
 Rose William J. – 32
 Rosołowski Stanisław – 144
 Rousseau Jean-Jacques – 65, 73, 87, 88, 205-208, 303
 Rowicka Małgorzata – 331, 336, 343, 345
 Rozwadowski Jan – 338
 Różewicz Tadeusz – 34
 Rukiewicz Michał – 63, 74
 Rulikowski Mieczysław – 277
 Rumiancew Nikołaj – 114
 Ruseckas J. – 136
 Rusek Iwona E. – 6
 Rusiecki Kanuty – 281
 Ruszczyc Ferdynand – 277, 288
 Rutra Arthur Ernst – 335
 Rychter Jan Bronisław – 176, 177
 Ryzek Wojciech – 59
 Ryłski Maksym – 357, 359
 Rymkiewicz Jarosław Marek – 48, 81, 95, 186, 192

S

Sadowska Jagoda – 330, 345
 Sadowski Zdzisław – 213
 Saganiak Magdalena – 4
 Sakulin Paweł – 26
 Samborska-Kukuć Dorota – 258, 259, 270
 Samsel Karol – 73, 74, 78
 Šapoka Adolfas – 100, 122
 Sarbiewski Maciej Kazimierz – 57, 265
 Sarnowska Amelia – 270
 Saunders – 269
 Sawicki Stefan – 25, 26, 29

Say Jean-Baptiste – 195, 202, 203, 207, 209
 Schiller Friedrich – 73, 187, 191, 247
 Scott Walter – 202, 206, 247
 Seneka – 66
 Seneka Młodszy – 54, 56
 Seweryn Dariusz – 187
 Sękowski Józef – 18
 Shapiro Karl – 34, 48
 Shelley Mary – 42, 49
 Shelley Percy Bysshe – 42, 49
 Sidney Philip – 39, 49
 Sidorowicz Jan – 109
 Siedlecki Michał – 6, **69-79**, 369
 Siemieński Lucjan – 144, 157, 158, 160
 Sienicka Agnieszka – 16
 Sienkiewicz Henryk – 348
 Sienkiewicz Jan – 181-183
 Sienkiewicz Karol – 190
 Sienkiewicz Leon – 295, 297
 Sieradzki Andrzej – 237
 Sierakowski Zygmunt – 150
 Šimkus Stasys – 355
 Sinko Tadeusz – 52
 Sinko Zofia – 248, 253
 Siomkajło Alina – 145, 160
 Sipowski Wasilij – 26
 Sirijos-Gira Vytautas – 351, 352
 Sirutavičius Vladas – 102, 123
 Širvydas Konstantinas – 133
 Siwicka Anotnina – 148
 Siwicka Dorota – 81, 95, 186, 211
 Siwicka Joanna – 148
 Siwicka Maria – 143-153, 155-160
 Siwicka Marianna – 148
 Siwicka Paulina – 148
 Siwicka Rozalia – 148
 Siwicki Ignacy – 145, 146, 148
 Siwicki Józef – 148
 Siwicki S. – 154
 Skarżyńska Jadwiga – 162
 Skelton John – 39, 40

- Skop Jerzy – 260
 Skorupa Ewa – 336, 345
 Skreczko Adam – 4
 Skwara Marta – 39, 47, 49
 Skwarczyński Zdzisław – 176, 178, 183, 184
 Šliauteris Juozapas – 131
 Šliūpas Jonas – 103, 122
 Sławiński Franciszek – 222, 237
 Sławiński Janusz – 23, 25, 26, 29, 30
 Sławiński Kazimierz – 202
 Słowacki Euzebiusz – 18, 169, 172, 173, 181, 239-254, 257-272
 Słowacki Juliusz – 18, 98, 125, 216, 265, 268, 270, 297, 306, 310, 348
 Smith Adam – 185-214
 Smith Anthony D. – 102
 Smokowski Wincenty – 178
 Smuglewicz Franciszek – 281
 Smuglewicz Piotr – 130
 Snopek Jerzy – 4
 Sofokles – 58, 243
 Sokała Witold – 76, 79
 Sokólska Urszula – **215-238**, 369
 Sokrates – 53
 Sowa Joanna – 53
 Speičytė Brigita – 182, 183
 Spieszniew Aleksiej – 357
 Sprindytė Jūrate – 139
 Spytkowski Józef – 302, 313
 Srebrakowski Aleksander – 347, 360
 Staff Leopold – 348
 Stanevičius Emerikas – 118
 Stanevičius Simonas Tadas – 107, 114-116, 118, 120, 125, 126, 129, 132-135, 139, 140
 Staniewicz Emeryk, zob. Stanevičius Emerikas
 Stanisławski Jan – 281, 283-288
 Stankiewicz Szymon Tadeusz, zob. Stanevičius Simonas Tadas
 Stankiewicz Wacław – 191, 208, 213
 Stankiewicz-Kopeć Monika – 259, 270
 Starnawski Jerzy – 240, 253
 Starzyński Antoni Alfons – 152
 Staszic Stanisław – 216
 Stefanowska Zofia – 292, 293, 298
 Ster Jan – 337, 341
 Sternklar Leon, pseud. Zbigniew Zaturski – 337, 341
 Stevens Wallace – 34
 Stewart Dugald – 185, 207
 Stoma – 146
 Strasburger Edward – 192
 Straszewski Maurycy – 303
 Strawiński Kazimierz – 176-178
 Strazdas Antanas – 113, 116
 Stroynowski Hieronim – 116, 191-194, 198, 199, 202, 207, 210, 212, 213
 Stroynowski Walerian – 192, 193, 195-199, 202, 203, 207, 210, 212, 213
 Strykowski Maciej – 109, 123, 130, 134, 169, 177, 234
 Strzelecki Jan – 34
 Strzembosz Awładysław Alojzy – 307
 Stur Jan – 337
 Suchanek Lucjan – 17, 19, **23-30**, 369-370
 Suchodolski Patryk – 6
 Sudolski Zbigniew – 52, 63, 66, 205, 213
 Sulistrowska z Karnickich Antonina – 145
 Surwiło Jerzy – 356
 Suszycki T. – 153
 Syrnicka Krystyna – **143-160**, 370
 Syrokomla Władysław (właśc. Ludwik Kondratowicz) – 144, 348, 353, 358
 Szacki Jerzy – 289, 298
 Szantyr Antoni – 57, 58
 Szczerbiński Marek – 347, 360
 Szczukova Agata – 106, 121
 Szekspir William – 37, 40, 45, 47
 Szewczenko Taras – 359
 Szornel-Dąbrowska Barbara – 182, 184
 Szóstka Alicja – 73, 78

Szpotkański Stanisław – 60
 Szturc Włodzimierz – 4
 Szulczewski Grzegorz – 208
 Szumał Edward J. – 31
 Szweykowski Wojciech – 221
 Szwojnicka – 146
 Szydłowski Ignacy – 177, 178, 248
 Szymanowska Maria – 355
 Szymanowski Karol – 202
 Szymkiewicz Jakub – 176-178
 Szymonowicz Szymon – 169
 Szyngiel Elżbieta – 18
 Szyper Henryk – 337
 Szyrma Krystyn Lach – 189, 190, 194, 202, 207

Ś

Śleżanowski Józef – 74
 Śliwowski Mariusz – 19
 Śniadecki Jan – 57, 106-108, 127, 189, 190, 192-194, 202, 207, 212, 216, 258, 270
 Śniadecki Jędrzej – 175-180, 182-184, 202, 204, 207, 212, 222, 320, 324
 Świerczyńska Dobrosława – 211
 Świrko Stanisław – 356

T

Tabor Joanna – 139
 Tacyt – 58, 168, 169, 243, 246
 Tadeusiewicz Hanna – 329, 345
 Tank Maksym – 357
 Tarnowski A. – 337
 Tarnowski Stanisław – 302, 304, 307, 313
 Tasso Torquat – 243, 249-251
 Tatarkiewiczowa Teresa – 242, 253
 Teofrast – 54
 Teognis z Megary – 55
 Terencjusz – 56
 Tichy Karol – 277
 Tieghem Paul van – 28, 30

Tiutczew Fiodor – 29
 Tolkien John Ronald Reuel – 41
 Tomasz z Akwinu, św. – 55
 Tomicka Joanna – 84, 95
 Tomicki Ryszard – 84, 95
 Toury Gideon – 244
 Tramer Maciej – 6
 Trembecki Stanisław – 169, 191, 202
 Tretiak Andrzej – 248, 253
 Tretiak Józef – 332
 Treugutt Stefan – 46, 49
 Trilling Lionel – 34
 Trumpa Vincas – 102, 123
 Trusz Iwan – 287
 Tucydides – 169
 Turkiewicz Halina – 19, 144, 160, **161-173**, 371, 376
 Tuwim Julian – 232, 348
 Tymieniecki Kazimierz – 338
 Tyszkiewicz Eustachy – 130, 144

U

Ujejski Józef – 338
 Ujejski Kornel – 93
 Urbańczyk Stanisław – 215, 216, 222, 238
 Uvainis Leonas – 126, 132

V

Vaišvily Ignotas – 131, 132
 Valančius Motiejus – 104, 111, 129, 130
 Valiūnas Silvestras – 116, 125
 Vardi Liana – 196
 Vėlius Norbertas – 177, 184
 Venclova Antanas – 357, 358
 Venclova Tomas – 103, 123, 128, 139
 Vogel Zygmunt – 7, 14
 Volney Constantin – 87
 Voltaire – 45, 73, 186, 187, 191, 208, 241, 251, 264
 Voznesensky Andriej, zob. Wozniesiński Andriej

W

Walczak Bogdan – 216, 232, 234, 238
 Walenowicz Sylwester, zob. Valiūnas Silvestras
 Wanot-Mištura Magdalena – 237
 Warren Austin – 24, 30
 Warzecha Izabela – 322, 327
 Wasylewski Stanisław – 143, 144, 160, 306, 313
 Weber Max – 25, 26
 Weintraub Wiktor – 75, 78, 338, 345
 Wejs-Milewska Violetta – 4, 17, 19, 374, 375
 Wellek René – 24, 30
 Węlna-Adrianek Mieczysława – 335, 345
 Wereszczakówna Maryla, zob. Puttkamerowa z domu Wereszczaka Marianna Ewa
 Wergiliusz – 56, 58, 186, 243, 264
 Wesołowska Małgorzata – 304, 313
 Weymann Damian – 37, 49
 Węgrzyn Iwona – 181
 Wężyk Franciszek – 357
 Whitfield Francis – 32
 Whitman Walt – 34
 Wiaziński Piotr – 358
 Wiernikowski Jan – 145
 Wiesiołowski Aleksander – 26
 Wilczyński Jan Kazimierz – 68, 80, 120
 Wilkoń Aleksander – 236
 Williams William Carlos – 34
 Wilson John – 207
 Winckelmann Johann J. – 57
 Winek Teresa – 200, 213, 345
 Winogradowa Anatolij – 335
 Winokurov Jewgienij – 33
 Wiszniewski Michał – 190
 Wiślański Adam – 319
 Witczak Łukasz – 90, 94
 Witek Jan – 260, 268-270
 Witkiewicz Stanisław – 287

Witkowska Alina – 51, 52, 66, 72, 78, 81, 86, 95, 182, 184, 186
 Witkowski Michał – 200, 213
 Wittgenstein Ludwig – 26
 Wittlin Józef – 34
 Wojciechowski Paweł – 6, **273-288**, 371
 Wojciechowski Ryszard – 356, 360
 Wojtak Maria – 259, 271
 Wolf Friedrich A. – 57
 Wolff August Robert – 334, 337, 340, 341
 Wolff Stefan – 185, 213
 Wollstonecraft Shelley Mary, zob. Shelley Mary
 Wolter, zob. Voltaire
 Wołonczewski Maciej, zob. Valančius Motiejus
 Wołosewicz Michał – 357
 Worcell Stanisław Gabriel – 179
 Woroszyński Wiktor – 34, 350
 Wozniesiński Andriej – 33, 49
 Wróblewski Stanisław – 304
 Wróblewski Tadeusz – 181
 Wrzosek Adam – 178, 184
 Wydźga R. – 337
 Wyka Kazimierz – 293, 298
 Wylęgała Mirosław – 55
 Wysocki Włodzimierz – 38
 Wyspiański Stanisław – 283

Z

Zabieglík Stefan – 185, 187-191, 210, 213
 Zabielski Łukasz – 6, 15, 16, 18, 48, 83, 94, 161, 173, 187, 190, 270, 377
 Zaczyński Marian – 104, 123
 Zadykowicz Beata – 17, 374
 Zagórski Jerzy – 326
 Zagórski Józef – 196
 Zagórski Zygmunt – 238
 Zaleski Marcin – 281
 Załuska Apolonia – 266, 267, 271
 Zamotin Iwan – 26

Zan Tomasz – 52, 61-65, 69, 74, 82, 110,
125, 144, 177, 180, 187, 194, 205-207,
213, 322, 325, 326, 363
Zarębianka Zofia – 4
Zawadzka Danuta – 194
Zawadzki Antoni – 248
Zawadzki Józef – 15, 119, 177, 243, 253
Zdaniukiewicz Alojzy Adam – 222, 238
Zdrodowski Adam – 41, 48
Zdunkiewicz-Jedynak Dorota – 237
Zgorzelski Czesław – 82, 83, 85, 94, 95,
200, 213
Zieja Jan – 44
Zielińska Marta – 52, 66, 81, 95, 186, 187,
213
Zieliński Jan – 43, 48
Zieliński Tadeusz – 338
Zienkiewicz Jan – 96
Zięba-Dąbrowska Agnieszka – **301-313**,
371
Ziętarska Jadwiga – 243, 245, 254
Žilius Jonas – 353
Zimnoch Katarzyna – **329-346**, 371, 378
Zimorowic Józef Bartłomiej – 169

Ziołowicz Agnieszka – **51-67**, 372
Ziomek Jerzy – 23, 30
Znosko Jan – 192-194, 197, 199, 201-204,
207, 210, 212-214
Zukerkandl Wilhelm – 341
Žurauskaitė Malvina – 136
Zweig Ferdinand – 192

Ż

Żagiell – 146, 148
Żbikowski Piotr – 239-241, 246, 254, 260,
271
Żeleński Tadeusz, pseud. Boy – 333, 337,
345, 348, 359
Żeromski Stefan – 348
Żmigrodzka Maria – 87, 95, 290, 298
Żółkiewski Stefan – 350
Żukowski Szymon Feliks – 56, 118, 121
Żuławski Juliusz – 248, 254
Żurawicki Seweryn – 185
Żurowski Maciej – 24
Życzyński Henryk – 332, 338
Żytkowicz Helena – 81, 95

*

Неупокоева И. – 29
Поспеов Г. – 26, 30
Соколов А. – 26, 30
Шерер И. – 29

NAUKOWY PROJEKT WYDAWNICZY
– SERIA „PRZEŁOMY / POGRANICZA”
TOMY WYDANE:

- I. *Piękno Juliusza Słowackiego*, Seria I: *Principia*, red. Jarosław Ławski, Krzysztof Korotkich, Marcin Bajko, Białystok 2012.
- II. Barbara Olech, *Harmonia, liryzm, trwoga. Studia o twórczości Bronisławy Ostrowskiej*, Białystok 2012.
- III. Marcin Bajko, *Heroiczna Apokalipsa. W kręgu idei i wyobraźni Tadeusza Micińskiego*, Białystok 2012.
- IV. *Pogranicza, cezury, zmierzchy Czesława Miłosza*, red. Anna Janicka, Krzysztof Korotkich, Jarosław Ławski, Białystok 2012.
- V. Anna Janicka, *Sprawa Zapolskiej. Skandale i polemiki*, Białystok 2013 [wydanie II: 2015].
- VI. *Żeromski. Tradycja i eksperyment*, wstęp Jarosław Ławski, red. Anna Janicka, Alina Kowalczykowa, Grzegorz Kowalski, Białystok–Rapperswil 2013.
- VII. *Piękno Juliusza Słowackiego*, Seria II: *Universum*, red. Jarosław Ławski, Grzegorz Kowalski, Łukasz Zabielski, Białystok 2013.
- VIII. Ryszard Löw, *Literackie podsumowania polsko-hebrajskie i polsko-izraelskie*, red. Jarosław Ławski, Michał Siedlecki, posłowie Barbara Olech, Białystok 2014.
- IX. Alina Kowalczykowa, *Pisma rozproszone i zarzucone*, tom 1: *Estetyka – polityka – historia*, red. Anna Janicka, Grzegorz Kowalski, Białystok 2014.
- X. *Żeromski. Piękno i wolność*, idea i układ Jarosław Ławski, red. Anna Janicka, Iwona E. Rusek, Grzegorz Czerwiński, Białystok – Rapperswil 2014–2015.
- XI. Dariusz Kulesza, *W poszukiwaniu istoty rzeczy. Studia i portrety*, Białystok 2015.
- XII. Jarosław Poliszczuk, *Ukraińskie rozstaje. Studia*, red. i oprac. Michał Siedlecki, Jarosław Ławski, Białystok 2015.
- XIII. *Kraszewski i wiek XIX*, idea i wstęp Jarosław Ławski, red. Anna Janicka, Krzysztof Czajkowski, Paweł Kuciński, Białystok 2014–2015.
- XIV. *Kraszewski i nowożytność*, idea i układ Jarosław Ławski, red. Anna Janicka, Krzysztof Czajkowski, Łukasz Zabielski, Białystok 2014–2015.
- XV. *Piękno Juliusza Słowackiego*, Seria III: *Metemorphosis*, red. Jarosław Ławski, Anna Janicka, Łukasz Zabielski, Białystok 2015.
- XVI. Jarosław Ławski, *Miłosz: „Kroniki” istnienia. Sylwy*, Białystok 2014.
- XVII. Gabriela Zapolska, *Kwiat śmierci. Powieść kryminalna ze stosunków krakowskich w dwóch tomach*, red. i wstęp Anna Janicka, oprac. tekstu i posłowie Paulina Kowalczyk, Białystok 2015.
- XVIII. Michał Siedlecki, *Mysliwski metafizyczny. Rozważania o „Widnokregu” i „Traktacie o łuskaniu fasoli”*, Białystok 2015.
- XIX. *Pozytywiści warszawscy: „Przegląd Tygodniowy” 1866–1876*, Seria I: *Studia, rewizje, konteksty*, red. Anna Janicka, Białystok 2015.
- XX. Halina Krukowska, *„Pan Tadeusz” jako poezja czysta. Studia i szkice o Mickiewiczu*, Białystok 2016.

- XXI. Wojciech Kalinowski, *Hypnos fiction. Nowelistyka Stefana Grabińskiego*, Białystok 2016.
- XXII. Wojciech Gruchała, *W brzuchu wieloryba. Obraz Rosji w prozie modernizmu*, Białystok 2016.
- XXIII. Grażyna Dawidowicz, *Cena życia. Rzec o Sarze Nomberg-Przytyk*, Białystok 2016.
- XXIV. Małgorzata Parzych, „Weiser Dawidek”: *klucz do twórczości Pawła Huellego. Studia*, Białystok 2016.
- XXV. Alina Kowalczykowa, *Pisma rozproszone i zarzucone*, tom 2: *Wobec współczesności. Tematy poważne i mniej serio*, red. Anna Janicka i Grzegorz Kowalski, Białystok 2016.
- XXVI. *Proza Tadeusza Micińskiego. Studia*, red. Marcin Bajko, Wojciech Gutowski, Jarosław Ławski, Białystok 2017.
- XXVII. *Przemiany formuły emancypacji kobiet*, Seria I: *Perspektywa środkowoeuropejska*, red. Anna Janicka, Corinne Fournier Kiss, Mariya Bracka, Białystok 2019.
- XXVIII. *Przemiany formuły emancypacji kobiet*, Seria II: *Perspektywa polska*, red. Anna Janicka, Corinne Fournier Kiss, Barbara Olech, Białystok 2019.
- XXIX. Anna Zahorska, *Poezje zebrane*, wstęp i oprac. Anna Wydrycka, Białystok 2017.
- XXX. Barbara Olech, *Zahor. Żydowskie losy odzyskane w słowie*, Białystok 2017.
- XXXI. Patrycja Saniewska, *Metroseksualizm: obraz w języku i kulturze. Rekonstrukcja na podstawie źródeł internetowych oraz materiału ankietowego*, Białystok 2017.
- XXXII. Agnieszka Kamińska, *Europejczyk w podróży. Odmienność i tożsamość jako kategorie opisu świata w reportażowej twórczości Ryszarda Kapuścińskiego*, Białystok 2017.
- XXXIII. Henryk Sienkiewicz i chrześcijaństwo. *Idee – obrazy – konteksty*, red. Anna Janicka i Łukasz Zabielski, Białystok 2017.
- XXXIV. Bożena Chodźko, *Tradycja i współczesność. Od etyki do socjotechniki. Studia o literaturze staropolskiej*, Białystok 2018.
- XXXV. Józef Ignacy Kraszewski w zwierciadle współczesności: 2012–2017, red. Iwona E. Rusek, Jarosław Ławski, wstęp Anna Karczewska, Jarosław Ławski, Białystok 2018.
- XXXVI. Łukasz Zabielski, *Kajetan Koźmian spoza kanonu. Studia i szkice historycznoliterackie*, Białystok 2018.
- XXXVII. Natalia Poleszak-Fiedorczuk, *Młodopolska oniologia poetycka: Leopold Staff – Tadeusz Miciński*, Białystok 2020.
- XXXVIII. *Ironia modernistów. Studia*, red. Marcin Bajko, Urszula M. Pilch, Jarosław Ławski, Białystok 2018.
- XXXIX. *Pozytywiści warszawscy: „Przegląd Tygodniowy” 1866–1876*, Seria II: *Świat, Europa, Polska*, red. Anna Janicka, Białystok 2019.
- XL. Wojciech Gutowski, *W splecionej tkaninie stuleci... O literaturze polskiej kulturowego przełomu*, Białystok 2019.
- XLI. *Tadeusz Miciński i ludzie epoki*, red. Marcin Bajko, Jarosław Ławski, Urszula M. Pilch, Białystok 2019.
- XLII. Kamil K. Pilichiewicz, *Na tym najpiękniejszym ze światów. Proza Michała Głowińskiego*, Białystok 2020.

- XLIII. *Studia o „Królu-Duchu” Juliusza Słowackiego*, wstęp Jarosław Ławski, red. Michał Kuziak, Jarosław Ławski, Kraków – Białystok 2020.
- XLIV. *„Topos”: pismo literackie, idee, środowisko. Studia*, idea i wstęp Jarosław Ławski, red. Joanna Godlewska i Jarosław Ławski, Kraków – Białystok 2021.
- XLV. *Wincenty Lutosławski i literatura. Studia*, red. Anna Janicka, Hanna Libera, Jarosław Ławski, Kraków–Białystok 2021.
- XLVI. Ryszard Czarnopyś, *G.K. Chesterton – polonofil z wyboru*, Białystok 2021.
- XLVII. Paweł Rams, *Życie pośmiertne Stanisława Brzozowskiego: 1945–1989*, Białystok 2022.
- XLVIII. Joanna Wildowicz, *Historia skonstruowana. Ameryka w epopei heterogenicznej Cormacka McCarthy’ego*, Białystok 2022.
- XLIX. *Romantyczność i filologia. Wileńskie kręgi Adama Mickiewicza*, red. Andrzej Baranow i Jarosław Ławski, Kraków 2024.
- L. *Zapolska międzynarodowa, Seria I: Biografia, estetyka, recepcja*, wstęp i red. Anna Janicka i Piotr Biłos, Kraków–Białystok 2022.
- LI. *Norwid wobec młodości*, red. Krzysztof Korotkich, Karol Zimnoch, Białystok 2022.
- LII. *Młoda Polska ezoteryczna. Studia*, red. Marcin Bajko, Jarosław Ławski, Urszula M. Pilch, Białystok 2023.
- LIII. Dariusz Piechota, *Świat mieszczan w prozie Michała Bałuckiego*, Białystok 2023.

